



I 2933

I 5392



okł. do  
15053/III,9

# W Y B O R

PISARZOW POLSKICH.

Historya.

[III, 9]

WYBOR

PRACOWNIOW POTZKICH

Historia

KAIA KORNELIUSZA  
TACYTA

DZIEŁA WSZYSTKIE,  
PRZEKŁADANIA

ADAMA STANISŁAWA NARUSZEWICZA.

*Ille regit dictis animos. Virgil:*

T O M I.

---

*Edycya Tadeusza Mostowskiego.*

w WARSZAWIE,

w Drukarni No: 646. przy Nowolipiu.

1804.



65.145



~~15053~~



D O

NAYIAŚNIEYSZEGO MIŁOŚCIWEGO PANA

STANISŁAWA AUGUSTA

*KROLA POLSKIEGO,*

WIELKIEGO KSIĄŻĘCIA LITEWSKIEGO etc. etc.

---

NAYIAŚNIEYSZY MIŁOŚCIWY KRÓLU.

Nie tknięte żadnego ieszcze Polaka ręką, wieków i narodów pochwałami znakomite dzieła Tacyta, składam u Tronu Waszey Królewskiej Mości tak uprzeymie, iakem ochotnie tłómaczenie onych dla przysługi Oyczyźnie, i naysłaskawszemu z Monarchów, przed kilką laty przedsięwziął. Zaden podobno z narodowych pisarzów, którzy zacnemi dowcipu swego plodami panowanie Wa-

szej Królewskiej Mości zaszczycaią, nie ma większego prawa ofiarować mu prac swoich zysku nademnie, który przewyższającemi nierównie licze zasługi moje, iako iest wiadomo wszystkim, łaskami, obdarzony, nic iuż większego w tym stanie i życiu moim \* ani życzyć, ani pragnąć nie potrafię. Nikomu też sprawiedliwiey zbiór ten prawideł, dzieiów i zdań politycznych przypisany być nie powinien, iako iednemu z tych, których za stróżów i oyców narodom, dla pomnożenia ich dobra, powszechny świata stróż i ociec postanowił.

Niemasz zaiste Miłościwy Panie, między wszystkiemi uczoney starożytności ozdobami tak głębokiego dzieiopisa, któryby iasniey wyświecił nayskrytsze serca ludzkiego tajniki, rozwiązał zręczniey nayzawilsze fortelney polityki węzły, wytropił przemyślniey nayskrytsze oney i naydzielnieysze razem sprężyny. Nigdzie się bardziey, iako w tych pismach,

\* Naruszewicz był wtedy Jezuitą. Pierwsza edycja tłumaczenia Tacyta przez niego wyszła 1772 Roku.

Cnota i Niewinność w nayzupełniejszey swey ozdobie, ani występpek w całej swey ohydzie niewydaie. Pisząc swobodnie i bezpiecznie pod cnotliwemi Monarchami cnotliwy, a rozumną wolność kochający Tacyt, bez podchlebstwa i prywaty; iako przezornemu Wespazyanowi, łaskawemu Tytowi, dobremu Traianowi należyta przyznaie chwałę, tak cokolwiek dzika Tyberyusza obłuda, szaleństwo Kaliguli i Nerona, głupstwo Klaudyusza, tudzież innych oyczyzny własney biczów i pożog, krwawe szwanaków przyniosło panowanie; dokładną, bez względu na osoby, podaie wiadomość.

Pożyteczne nader dla Rządzących takowe czytanie, z którego, co czyni prawdziwemi oycami oyczyzny, i wiekopomną im w zapadley potomności przynosi sławę, a co ich pamięć obmierzłą prawnuczym sprawuie wiekom, doskonałą naukę wziąć można. To było powodem, Miłościwy Królu, że równie twoiey u-

koronowane głowy, i naycelnieysze na świecie osoby, Marek Tacyt Cesarz Rzymski, Leon X. i Paweł III. naywyżsi trzody Chrystusowey pasterze, Kozmus Wielki Xiążę Etruryi, tudzież inni późnieysi Xiążęta i Mocarze, albo ich w rządzeniu państw namiestnicy, w osobliwszym Tacyta mieli i mają poszanowaniu.

A co się mianowicie świętey Królewskiej osoby twoiey dotyczy, pozna, iako mam pewną nadzieję, ktokolwiek to dzieło nieuprzedzonym czytać będzie umysłem, iak są próżne, płonne i nikczemne ludzi owych mniemania, którzy dawszy się uwieść grubey zazdrości, czyste twe i dobroczynne zamysły nayniegodziwszemi barwią potwarzami.

W upodlonym przez wzajemną zawiść, przez zbytki, i niepamięć na dobro powszechne, Rzymie, szukali źli Cesarze własnego zysku i wywyższenia: Wasza Królewska Mość urodzeniem, sercem, i nayżarliwszą narodu swego mi-

łością prawdziwy Polak, starałeś się zawsze w ostatnich tych uciskach, do których przez podobne Rzymianom stopnie z dawna dążył, istotney iego poprawy i prawdziwego uszczęśliwienia.

Lecz najzabawienniejsze zamysły znajduią częstokroć srogą nienawiść i odporne przeszkody, u tych mianowicie ludzi, którzy iako mówi Arystoteles w księgach polityki, *nienawidzą, że nie królują* \* i który gatunek obywatelów, od założenia Rzeczypospolitey, zawsze był, lubo w innych wiekach, tych samych prawie co i teraz, zamieszków przyczyną i podpalem.

Z tym wszystkim, lubo zawisne losy otoczywszy to dobrotliwe serce niezbędna dumy, zazdrości, podeyrzeń zgraią, i w ścisłym ie zamknąwszy, z samą tylko niewinnością, nadzieią i żądzą czynienia dobrze, obrebie; nie daią mu życzliwych na Rzeczpospolitą rozprzestrzeniać darów: nieprzestaie i tu

\* *Læduntur quia non regnaut.*

iednak dzielnie pokazywać, że kto kocha oycyznę, ten ją i w naydrobniejszey części kochać pragnie. Ustanowiona, w tym Królow siedlisku, dla młodzi Szlacheckiey, i długo własnym utrzymywana nakładem szkoła Rycerska; oczyszczona ze znacznym dworney szkatuły uszczerbkiem, dla przysługi kraio-wey moneta; gmach publiczny dla szafunku podzieloney na swe gatunki sprawiedliwości ozdobiony; osadzone w nim poważne złudzi dobranych, dla porządku woyska i skarbu, dwu naycelniejszych narodu filarów, zgromadzenia; ubezpieczona spokoyność, zdrowie i maiątki obywatelów; te są, Nayiasniejszy Królu, twe zacne zabawy, te dla wdzięczniejszey od nas potomności szacowne w tym mieście upominki.

A ieżeli wpośród okropney flagi, i w odleglejszych kędy stronach, czysty twey dobroczynney duszy zabłysnął promień, wszystko wnet nową z ożywiającym światłem wzięło postać. Twoim

staraniem mocno opatrzona przeciwko pohańskim zagonom pograniczna twierdza; założone po różnych miastach, albo przynajmniej przedsięwzięte mądrze, i pożyteczne rękodzieła; nieustawiająca w drugiey narodu części sprawiedliwość; ułatwione na nieżeglownych rzekach, dla pożytku handlujących spławu; poruszone emulacją z Pańskiego ukontentowania i nadgrodo, z gnuśnego letargu po prowincyach nauki; tysiące ocalonych łaskawym wstawieniem się, w powszechney klęsce, obywatelów; wołać nie przestają, żeś dobry pan, mądry król, łaskawy ociec, zacny obywatel, niepamiętny na nayniegodziwsze urazy Chrześcianin, daleki od tych wszystkich haniebnych, a nigdy niedowiedzionych potwarzy, iakimi Waszą Królewską Mość szkodliwsza nad wszelkie kraiove nieszczęśliwości, bo zawsze w nowe klęski nieprzerodzona, zazdrość złośliwie obarcza, i chcąc Rządzcę narodu szkodzić, sama swey zguby świeże coraz otwiera poniki.

Nie mogły tak kosztowne dary, tak pożyteczne zamysły z innego pochodzić, chyba z oycowskiego, a prawdziwie narodu swojego zysk i sławę kochającego serca. Zamknięte prawdzie usta, potłumione nauki, wygładzone szlachetne okrucieństwem domy, zebrane do rąk iednych gwałtownie wszystkie polityczney władzy części, pełne śpiegow i bezecných podsłuchów domy, ogromne pod iednym sztandarem woyska: te są, według Tacyta, złośliwych Mocarzów narzędzia, do wyniesienia siebie na żalonych zatartego despotyzmem narodu obaliskach. Waszey Królewskiej Mości, gdyby mu tylko Nieba spokojnieyszey użyczyły pory, służy to, co Pliniusz starszy mówi o Tytusie, że w nim wysokość Królewskiego Maiestatu to tylko odmieniła, abys mógł tyle dobrego uczynić, ile pragniesz dla swoiey Oyczyzny.

Bóg, serc ludzkich badacz, sędzia i świadek naysprawiedliwszy, iuż to całe-



mu światu na oko pokazał, że iego potężne ramię ufaiącą sobie, we wszystkich przygodach dzielnie zastania niewinność; kiedy Waszą Królewską Mość, niesłychanym ieszcze od wiekow swey opatrności czynem, z rąk haniebney tłuszczy wybawiwszy, Tron iego mocniej ieszcze na późne lata ugruntował. Posiaday go Miłościwy Królu iak najsłuzey i najszcześliwicy, a wspieraiąc swą Pańską łaskawością krzewiące się znacznie w tym Królestwie nauki, nie wypuszczay nigdy ze swey opieki tego, który iestem

WASZEY KROLEWSKIEY MOŚCI

PANA MOIEGO MIŁOŚCIWEGO

nayniższy sługa i poddany

*Adam Naruszewicz.*

D O

## C Z Y T E L N I K A.



**Z**aden rozumnie temu przeczyć nie może, iż iedna z naypotrzebniejszych na świecie umiejętności iest znaiomość historyi, z której w prywatnym stanie zostaiący człowiek, do poskromienia swych chuci, ugładzenia wad przyrodzonych, poznania i szacunku cnoty, ze szlachetnych starożytności przykładow nayistotniejszą czerpa naukę: a w obywatelskim wywodząc, iż tak rzekę, długim na popis szeregiem płodne w różliczne przypadki wieki, wybiera z nich bacznie, co tylko do sprawowania i uszczęśliwienia oyczyzny swoiey sądzi być nayzdolniejszym.

Po oyczystych dzieiach, w których doskonała biegłość pierwszym być zawsze powinna ciekawego Polaka, celem (bo kto w iakim kraiu żyje, znać go dobrze powinien, aby w nim żył pożytecznie,) rozumiem, iż żaden naród ani obfitszych, ani poważniejszych, ani godniejszych naśladowania dzieł nie zostawił, iako Rzymianie: których wsparty na mądrey ustawcy polityce początek, a znakomitemi męztwa i cnoty dowodami wzrost pomnożony, sam nawet ogromny upadek nic z drugimi narody pospolitego nie ma.

Szczegulne w Europie państwa, są to na niezmiernych gruzach, wielkiego niegdyś budowania, nowe wprawdzie postawione gmachy, lecz które i grunty i ściany i wszelką wewnętrzną ozdobę z kosztownych tych wzięły zwaliskow. Przeto niepodobna o nich nawet, zupełney temu zasięgnąć wiadomości, kto nie wie, co to był Rzym, iakimi do tak znakomitey potęgi przyszedł stopniami, iakie go poruszały wewnętrznego rządu sprężyny, iaką siłą skołatany upadł; iakie następstwo, dla wolnych stanow za swey wolności, a dla państw udzielnych za iedynowładztwa, bądź chwalebne do naśladowa-

nia, bądź szkodliwe do unikania, zostawił przykłady?

Wielu kochających oyczyznę synow dało dowody pożyteczney pracy, pięknym starożytnych i nowych pisarzow Historji Rzymskiej, lub ściągających się do iey wiadomości przełożeniem. Winniśmy Fryderykowi Hrabi Sapiezie Kanclerzowi Wielkiemu Litewskiemu Wertota, X. Pilchowskiemu S. J. Sallustyusza i Senekę, X. Albertrandemu Zbior Dzieiow Rzeczypospolitey, X. Wargockiemu Cezara, Waleryusza Maxyma, Falissowskiemu Flora, Glicznorowi Eutropiusza wytłomaczenie. Pobudzony zacnym tych mężow uczonych przykładem, umyśliłem, większym podobno nad siły moje przedsięwzięciem, przebrać na króy oyczysty głębokiego polityka, prawdziwego dzieiopisa, poczciwego Rzymianina, Kaia Kornelego Tacyta; i wszystkie dzieła iego rodowitym ięzykiem podać. Uprzedziły mię w tym, po części, dwie zacne narodu tego ozdoby: Książę Stanisław Pruss Jabłonowski Woiewoda Rawski, i X. Konstantyn Iwanicki Kanonik Przemyski; z których pierwszy wybrane z Tacyta zdania o podchlebcach przez Amelota de la Housaye,

saye, i od niego szerzey politycznymi uwagami rozwiedzione, z Francuskiego wytłomaczył: drugi nauczywszy się prawie na pamięć tego dzieiopisa, i wszystkie iego naypięknieysze myśli sztucznie z sobą związawszy, pod pewnemi materyami tak gładko uszykował, że się z tych drobnych, i z różnych mieysc wybranych cząstek, ciągnęła zpoila sztuka.

Trzy miałem prócz tego pobudki do przedsięwzięcia tey pracy: ięzyka rodowitego zaszczyt, powszechny we wszystkich narodach tego Pisarza szacunek, i z czytania iego pożytek nie pospolity.

Naganna oyczystey wymowy pogarda, ztąd iedynie pochodząca, że swoich ksiąg albo nie znamy, albo ich nie czytamy, wprowadziła nas w to błędne mniemanie, że ięzykiem rodowitym nie podobna tak pięknie pisać i tłumaczyć, iako obcemi. Przodkowie nasi, owszem wielu teraznieyszych, zachęceni od Króla dobroczynnego, pokazali iawnie, że cokolwiek ma wysokiego krasomowstwo, zawiętego Matematyka, głębokiego Filozofia, słodkiego Poetyka, wspaniałego Historya, to wszystko w naszym ięzyku, iako w nayszystszym zwierciadle może się

doskonale wykształtować. W reszcie, dowcipniejsza nad wszystkie umiejętności narodu miłość, dokazałaby z czasem, nieustającą pracą, ażeby i u nas nie zbywało na wszystkich wyrazach, z iakich się teraz obce chępią narody. Przed stem lat nie były tak chlubne, co do poloru nauk, zagraniczne kraie: tłumaczenia naprzod ksiąg wybornych, które Grecy z Rzymianami zostawili, a potym własnego dowcipu we wszystkich rodzajach nauk płody to sprawiły, że się ich ięzyk co do słów i wyrazow wielce pomnożył; do tego ustanowione od mądrych Królów Akademie do poprawy, pomnożenia, wykształtowania i ugładzenia mowy oyczystey, dały naukom wzrost ieszcze większy: i mówić można, że Francuzi, Niemcy, Anglicy i Włosi mogliby się teraz bez starożytnych ięzykow obeyść, gdyby nie sama wdzięczność i uszanowanie tych, iż tak rzekę, dwu matek, Łaciny i Grecyzny, z pamięci ich glozować nie broniły.

Samiśmy winni temu, że nasz ięzyk poszedł w zaniedbanie, tak dalece, że rzadko kto dobrze onym mówi w potocznych rzeczach, dopieroż pisze co poważnego w wol-

ney, czyli wiązaney mowie. Umiemy to tylko z ięzyka naszego, cośmy się w domu, w szczupłym bardzo osob do nas należących, piastunek, słuźalcow, albo czeladney prostoty obrębie nauczyli. Biorąc dalsze ćwiczenie, groźna zwierzchność po Łacinie, choć lada iako, albo innemi obcemi ięzykami mówić i pisać surowie przykazuie: do tego rozmowy dziecinnemu wiekowi przyzwoite, nie wkraczaiąc w głębokie nauk tajemnice, przestaią na tym tylko, co płochość, lub potrzeba wyrażać każe. W palestrach Koronnych pełno dzikiey łaciny, w Litewskich ruszczyzny; żołnierze, rzemieślnicy naywięcey zażywaią słów obcych: celnieysi biorą za chlubę obcą mową mówić, iuż przez grzeczność dla znajdujących się ustawicznie przy nich cudzoziemców, iuż chcąc się różnić od niższych: po klasztorach osobność i milczenie zapominać prawie ięzyka każe: rzadko kto księgi Polskie czyta, daleko bardziej one pisze, albo ie pisać umie, przygotowanym będąc pierwey do pisania, czytaniem autorow starożytnych, wybieraniem z nich pięknieyszych wyrazow, szykowaniem słów: iakimże sposobem możemy się popisać z umiętnością ięzyka ma-

cierzyńskiego? Gadać umiemy, pisać i mówić rzadko kto z nas umie, a to z własney, iakem wyżey powiedział winy, że sobie szczegulney nauki w wydoskonaleniu się w oyczystym ięzyku przez czytanie i rozmyślanie nie czyniemy.

O szacunku pism Tacyta i pożytku z czytania ich wypływającym darmo się tu rozwodzić: kto chce o tym wiedzieć, niech czyta kilka mów Mureta, szczegulnie na pochwałę Autora tego napisanych; niech czyta wszystkich statystów i polityków, tak naszego, iako dawniejszych wieków; obaczy w nich doskonale, co to iest Tacyt, z iaką go pilnością wszyscy czytać powinni, którzy w kraiu publiczne urzędy posiadają. Dostyc iest powiedzieć, że nie masz tego ięzyka, w którymby go w Europie po kilka, a czasem i kilkanaście razy nie przetłomaczono. Zostawiwszy zatym pochwały iego, przedsiębiorącym umyślnie tę pracę, namienię tu nieco o życiu, pismach, i moim tłumaczeniu.

### *o Życiu Tacyta.*

**U**rodził się Tacyt w Interamnie, z oycy rycerskiego stanu, który był prokuratorem



Gallii Belgickiey około roku założenia Rzymu 810, Chrystusa Pana 57, za drugiego Konsulatu Nerona Cezara z kolegą Lucyuszem Pizonem. Lubo stolica świata i wszystkie prawie Prowincye zaraziły się niesłychanemi w starożytności występkami, idąc za przykładem panującego tego dziwotwora; atoli czuyność baczących rodziców, i dane z niemowlęcych lat dobre synowi wychowanie, ochroniły go od powszechney obyczaiów zarazy, tak dalece, że utwierdzony w cnocie, równie szczęśliwie przeżył burzliwe, i tyłą zbrodniami skażone Galby, Ottona i Witełliusza panowanie.

Po wstąpieniu Wespazyana na tron, powróciły do krain, z powszechnym pokojem, dobre obyczaje; a z niemi razem odżyły potłumione rozruchami domowemi i okrucieństwem panujących nauki; których rozkrzewienie nowy Monarcha za najpierwszy urzędu swego obowiązek być sądząc, uczonych i uczących się hojnością wspierał. Z tych, tak szczęśliwych dla narodu czasów korzystając Tacyt, nauczył się krasomowstwa, biorąc za przykład i nauczycielów Marka Apra i Juliusza Sekunda, którzy na ow czas wymową innych celowali.

A że chwalebny Rzymian obyczajem, młódź szlachetnie urodzona, a do różnych tak pokoiowych iako woiennych urzędów sposobiąca się, przy cywilnych umiejętnościach, w rycerskiej sztuce ćwiczyć się była powinna; przeto nasz Tacyt udał się na służbę żołnierską, ażeby w swoim czasie i piorem i żelazem mógł oyczyźnie pożytecznym zostać obywatelem. Dopełniwszy zamierzonego kresu, poślubił sobie córkę Kneia Juliusza Agrykoli, Konsula w roku od założenia Rzymu 830, będąc iuż sam uczyniony Kwestorem od Wespazyana, ile z pism jego dociec możemy. Pomnożył godności Tytus, zdobiąc go wyższemi w Rzeczypospolitey godnościami, przez wzgląd na osobliwsze cnoty, które pod dobremi Monarchami szacunek ieszcze należyty znajdowały.

Z tym wszystkim, nie opuszczał nic ze zwykłych sobie uczonych zabaw, dając wyborney wymowy znakomite dowody, w bronieniu spraw przyjaciół i klientów; bo u Rzymian nayszlachetniejsze osoby nie wstydzily się w sądowych kołach, na tym, iż tak rzekę, nayokazalszym dowcipu, cnoty i krasomowstwa widoku, patrońskich sprawować

urzędow. Zagłuszona dzikiey zwierzchności okrutnym panowaniem, swobodna starożytnych Rzymian i Greków, iakiey w boskim Demostenie i Cyconie ozdobne widziemy ślady, wymowa; upadła za tyranow, i pozbywszy pierwiastkowey mocy i męstwa, w same się tylko pochlebnego wytworu pozorne przybrała piękrydła. Rozumny Tacyt, iako iest wysokim dowcipom zwyczajna, nową otworzył drogę, kiedy nie odrzucając powabnych wieku swoiego ozdob; umiał ie złączyć z gruntownością, swobodą i powagą poprzedniczych czasow, a to tak szczęśliwie, że za świadectwem Pliniusza młodszego stawiony za model krasomowcom, całą młodzież do naśladowania siebie pobudził.

Nabywszy znakomitey z krasomowstwa sławy, dostąpił nowych honorow za Domicyana, i ozdobiony godnością Kwindecymwira, oraz Pretora, zasiadał na igrzyskach stuletnich roku Z. R. 841. Wywyższył go Domicyan, lubo złośliwy Monarcha, na wysokie dostoięstwa, dla osobliwszey znaiomości, że umiał czasom ulegać; i iako sam pisze w K. 4. R. 20, wynalazł drogę, która go śródkiem zuchwałego męstwa i pochle-

bney sromoty prowadząc, na wsterek żadney strony nie naraziła. Zakończona chwalebnie Pretura, ile się domyślać można, otworzyła mu wstęp do rządów Prowincyi Cesarskich, w urzędzie legata Pretorskiego: to iednak wiemy doskonale, że przez cztery lata nie znajdował się w stołecznym mieście, i że w tey niebytności doszła go wieść o śmierci teścia Agrykoli, trucizną od Domicyana, iako było słyhać, zgładzonego.

Za powrotem do Rzymu, patrzył przez czas nieiaki na niewymowne oyczyzny swojej klęski, które srogie Domicyana, przez ustawiczne obywatelów mordy, sprawowało panowanie. Uweseliło zasmucone serca, wybranie na tron Kokceia Nerwy, i iego Konsulat z Werginiuszem Rufem, obu zacnych w Rzeczypospolitey mężow. Lecz Werginiusz latami zwątlony, zdawszy swój urząd Tacytowi, wkrótce chwalebnego życia dokonał. Miał na iego pogrzebie mowę nowy Konsul, nasz Tacyt, co było dopełnieniem sławy, na którą sobie Werginiusz nieskażoną ku zwierchności wiarą, i wzgardą ofiarowaney purpury sprawiedliwie zasłużył.

Naywiększy Konsulatowi temu zaszczyt przyniosło przysposobienie od Nerwy za syna i następcę Ulpiusza Traiana, iednego z naylepszych Monarchów Rzymskich, za którego Tacyt napisał życie teścia swojego Juliusza Agrykoli, i wkrótce potym za drugiego tegoż Cesarza Konsulatu, R. Z. roku 851 dał dokładną wiadomość o kraiu, zwyczajach i obyczajach starożytnych Niemców.

Nie ostygła w nim iednak chęć bronięcia sprawiedliwości w publicznych sądach. Oskarżyli Afrykanie swojego Prokonsula, Maryusza Pryska, o zdzierstwa, rozboie i inne na urzędzie popelnione zbrodnie. Wytoczyła się sprawa przed Senat w obecności samego Traiana, po trzeci raz Konsula, R. Z. roku 853. Stanął za obwinionym Fronto Katius, mówca sławny; któremu Tacyt z powszechną wymowy i dowcipu zaletą należycie odpowiedział, wespół z Pliniuszem młodszym, przyjacielem swoim; i tyle dokazał, że Maryusz z Martynianem kolegą swych występków, według praw, słuszną odnieśli karę.

Nabyta z krasomowstwa sława, dała pochop Tacytowi przysłużenia się potomności obszerniejszym pismem, przez podanie

dzieiów Rzymskich od upadku wolności za Cesarzów. Obrał sobie naprzód *Historye*, które od śmierci Nerona, aż do zabicia Domicyana gładkim i potoczystym stylem, bez pochlebstwa i uszczypków rzetelnie napisał. Z tych dzieł szacownych większa prawie część zginęła; doszły z nich iednak niektóre ręk naszych, gdzie łakoma Galby starość, duma Ottona, obżarstwo Witelliusza, oraz woien domowych zdrady, fortele, klęski i okrucieństwa, straszny czytającym nawet sprawnię widok, a pisarzowi nieśmiertelną iednają sławę.

Po historyach przedsięwziął Tacyt zasięgnąć wyższych lat pamięci, poczynając ią od pierwiastków panowania Augusta, a prowadząc aż do śmierci Nerona, które zawarwszy w szesnastu księgach, *Dzieiami rocznemi* nazwał. A iako w historyach pokazał obfitość wyborney wymowy, wagę słów, gładkość wyrazow, piękność opisów, równą poprzedzającym wiek swój naycelniejszym historykom; tak w tym poślednim dziele cały się wysadził w zwięzlejszym stylu na wybor myśli, zdań wysokość, głębokość polityki, rysunek ludzkich charakterów; z tak pomyślnym pracy swey skutkiem, że

gdyby tylko to iedynie pismo zostawił potomności, dośćby mu było przyznać, że w takowym rodzaju pisania, żadnego nie miał poprzednika, żadnego podobno naśladowcy mieć nie będzie. Lecz iako w Historyach iego, tak i w dzieiach rocznych wiele niedbała starożytność przyniosła szwanku.

Gdy się około tych dzieiów zabawiał Tacyt, począł myśleć o panowaniu Augusta, godney zaiste materyi tak zacnego pióra, którymby zgon Rzeczypospolitey, początek iedynowładztwa, odmianę z rządem obyczajów, przyczyny ich, tudzież dowcip i charakter Monarchy, dziwną sztuką, pod pozorem swobody, niewolnicze narody kującego pęta, potomnym wiekom zostawił.

Lecz iako te chwalebne zamysły, tak i drugie niemniey godne, kiedy także Nerwy i Traiana szczęśliwe dla Rzeczypospolitey czasy, na które sam patrzył, opisywać w starości postanowił; śmierć przerwała. Albowiem tego czasu, kiedy Traian na wschodzie nowemi zwycięstwami sobie i poddanym sławy przymnażał, życia dokonał. W tym, lubo tak krótkim, śmiertelnego życia przeciągu, dopełnił naydłuższego wieku kresow; że póki w pismach historycznych

prawda, zwięzłość, wysokość zdań, wybor myśli, nad próżną słów okazałością, i przyjemnemi tylko uszom wdziękami górować będzie, poty imię Tacyta w pamięci rozumnych czytelników nie ustanie.

O dwu ieszcze drobniejszych Tacyta dziełach wspominaią starożytni pisarze, to iest o żartach *Facetiæ*, które rąk naszych nie doszły, i o rozmowie o krasomowcach *Dialogus de Oratoribus*, które wielu Kwintylianiowi przypisuię. Ałoli prócz podobieństwa stylu, mamy po sobie wiele starożytnych rękopismów, mamy świadectwo Pomponiusza Sabina Grammatyka, z kąd możemy twierdzić, że ta Rozmowa do Tacyta należy.

#### O WYDAWCACH Y TŁÓMACZACH TACYTA,

*Którzy Tacyta dzieła bądź wszystkie, bądź niektóre wydali i objaśnili: prócz innych wielu.*

Edycya Wenecka 1468 naydawnieysza, bez położonego imienia, kto około niey pracował.

*Franciszek Puteolanus* w Medyolanie.

*Filip Boroaldus* w Rzymie 1515.



*Alexander Minutianus* w Medyolanie 1517.

*Andrzej Alcyatus.*

*Beatus* albo raczej *Bildius Rhenanus* w  
Bazylei 1533.

*Justus Lipsius* w Antwerpji 1574.

*Kurcyusz Pichena* w Frankofurcie 1607.

*Maciej Bernegger*

*Jan i Melchior Freinsheymowie.* } w Strażburgu  
1638.

*Jan Gronow* w Leidzie 1672. w Amsterda-  
mie 1685.

*Julian Pichon* ad usum Delphini, w Pary-  
żu 1682.

*Teodor Ryck* w Leydzie 1687. w Dublinie  
1730.

*Chrystyan Hauff* w Lipsku 1714.

*Jakub Gronow*

*Abraham Gronow* } w Utrechcie 1721.

*Jan August Ernest* w Lipsku 1752.

*Jan Lallemand* w Paryżu 1760; ta Edycya  
iest nader piękna dla poprawy, druku,  
papieru, kształtu, i iakie pospolicie  
nazywaią *Edition de Coustellier, de  
Barbou.*

Edycya w Glasgu w Szkocyi 1753 arcypiękna.

Edycya w Londynie 1759 równie piękna.

*Emili Ferretti, Karol Paschalius, Lu-  
dwik d'Orleans, Antoni Muret, Fulvius*



*Ursinus, Hugo Grotius, Daniel Heinsius, Godfryd Leibnitz.*

Naypiękniejsza i naylepsza ze wszystkich, dla dopełnieniow, przypiskow wyborynych i krótkich, poprawek, reiestrow, kart geograficznych, tablic familii celnieyszych Rzymskich, przydanych ciekawości, dysertacyi, tablic chronologicznych, oraz dla kształtu, druku, papieru i innych ozdob drukarskich X. Gabryela Brotiera Soc: Jesu we 4 Tomach, w formie pułarkusza mniejszego, w Paryżu u Ludwika Franciszka de la Tour R. 1771. na ulicy Świętego Jakuba.

*Którzy Tacyta w różnych ięzykach tłómaczyli.*

*Niemiec* Mytzel.

*Hollender.* Hoofd.

*Hiszpani.* Emmanuel Sueyro, Baltazar Alamos, Karol Kolonna.

*Włoszy.* Jerzy Dati, Bernard Davanzati, Adryan Politi i innych wielu, lecz tu położeni naylepsi.

*Anglicy.* Rychard Grenewey, Henryk Saville, Tomasz Gordon.

*Francuzi.* Fouchet, Delaplanche, Achilles de Harlay, Mikołay Perrot d'Ablan-



court, Abraham Mikołaj de la Hous-  
saye, Franciszek Bruys, Guerin, de la  
Bletterie, d'Alembert. \*

*Ktorzy niektóre tylko myśli, zdania z  
Tacyta wybrane objaśnili, rozsze-  
rzyli.*

*Włoszy.* Scypio Amirato, Askaniusz Pic-  
colomini, Trojan Boccalini, Filip Ca-  
vriana, Wirgiliusz Malvezzi, Rafał Del-  
latorre.

*Niemcy.* Janus Gruter, Krzysztof Forstner,  
Korneli de Lentz, Abraham Golnitz,  
Marek Rechlingen.

*Francuz.* Amelot de la Honssaye.

*Anglik.* Tomasz Gordon.

*Rękopisma Tacyta dzieł starożytnie,  
sławniejsze, których pospolicie ucze-  
ni ludzie zażywali do wydrukowania.*

*W Bibliotece Florenckiej* 1. Rękopism  
znaleziony w Opactwie Korbeyskim  
nad Wezerem, za Leona X. od Anio-  
ła Arcombaldi, i od tegoż uczonego a  
uczonych kochającego Papieża za 500

\* A od czasu w którym to Naruszewicz pisał, kilku innych, i nay-  
świeżey Duraud la Malle którego tłumaczenie iest szacowane.

Czerwonych złotych kupiony, zawiera w sobie 6 ksiąg Dzieiow, to iest panowania Tyberyusza, które przez tyle lat w paieczynach mniskich nieznaioime leżały. 2. Drugi tamże pisany literami Longobardskiemi.

*W Bibliotece Rzymskiej Watykańskiej* znayduie się kilkanaście rękopismow na pargaminach i papierach, z których iednak naydawnieysze nie przechodzą czternastego wieku.

*W Bibliotece Oxońskiej* nayślawnieysze są Arundela Harleia i Bodleia.

*W Bibliotece Paryzkiej Królewskiej* rękopism wieku XV ofiarowany od Karola du Fresne do tey Biblioteki.

*W Budzie w Węgrzech*, rękopism Macieia Korwina króla.

*W Bibliotece Genueskiej.*

Prócz tego sławne, i od tłumaczow często wspomniane rękopisma *Farnezego, Cowarruvias, Sambuka.*

SWIADECTWA O TACYCIE Y POCHWAŁY JEGO.

*Pliniusza młodszego* listy k. I, 6, 20. II, 1, 11. III, 14. IV, 13, 15. V, 8. VI, 9,

- 16, 20. VII, 20, 29, 33. VIII, 6, 7. IX,  
10, 14, 23.
- Scholiastes* Juwenalisza Satyr. II, 99. V,  
108. XIV, 101.
- Pomponi Sabinus* Grammatyk.
- Fulgentius Planciades* Grammatyk.
- Tertullian* Apologetico adversus Gentes 19.
- Flavius Vopiscus* w Aurelianie 2. w Tacycie  
Cesarzu 10. w Probusie 2.
- S. Hieronim* na Rozdział 14 Zacharyasza  
Proroka.
- Paweł Orosius* Hist. I, 5, 10. VII, 3. VIII,  
9, 10.
- Sulpicy Severus* w Hist: świętey K. 2.
- Apollinaris Sidonius* w listow K. IV, 14,  
22. w Panegiryku do Antemiusza Au-  
gusta rymie II, wierszu 190. Do Kon-  
sencyusza obywatela Narbony w ry-  
mie XXIII wierszu 146.
- Kassyodor* w listow K. V, 2.
- Jornandes* o Getach I, 2.
- Jan Saresberiensis* w Polikratyku VIII, 18.

#### O TŁOMACZENIU POLSKIM.

Co się tycze tłómaczenia moiego, mia-  
łem wprawdzie podostatku z łaski J. W. Jo-  
zefa Andrzejia Załuskiego Biskupa Kiiow-  
skiego i Czerniechowskiego rozmaitych edy-

cyi Tacyta, alem się naybardziej trzymał Teodora Rycka, który naywięcey łożył starania, aby to dzieło było z omyłek poprawione, i według naypewniejszych Rękopismow i dawniejszych edycyi wydrukowane. Przeszłego roku dopiero dostała mi się ostatnia i naylepsza edycja X. Gabryela Brotiera S. J. Tegom sobie wziął za przewodnika, i podług iego textu tłumaczenie moje poprawiłem. Francuzow i Włochow tyłem używał, ile mi czasem do objaśnienia zawilszych myśli potrzeba było.

W przypiskach starałem się to tylko wyłożyć, co się być zdało koniecznie potrzebnym, do objaśnienia albo trudności w łacinie, albo starożytnych zwyczajow Rzymskich, albo Geografii dawney, bez niepotrzebnych wybiegow, i uwag naciąganych, które częstokroć samego autora zaciemiać, a czytających obciążać zwykły.

#### PORZĄDEK TOMOW.

Rozłożyłem to dzieło na IV Tomy. Pierwszy zawiera w sobie Dzieiów rocznych (Annales) sześć ksiąg zupełnych, to iest panowanie Tyberyurza aż do iego śmierci.

W drugim zamkną się dzieie pod Klau-  
dyuszem, od siódmego roku wstąpienia na  
tron, i Neronem aż do Galby, zawarte w  
księgach XI, XII, XIII, XIV, XV, XVI.

W trzecim historye, to iest panowanie  
Galby, Ottona, Witelliusza i Wespazjana  
w pięciu księgach.

W czwartym o Niemieckich obyczajach,  
Zycie Agrykoli, Rozmowa o krasomowcach  
i dopełnienia z Brotiera ksiąg VII, VIII,  
IX, X, i początek XI, to iest całe panowa-  
nie Kaliguli, aż do siódmego roku Klau-  
dyusza.

### D O P E Ł N I E N I A.

W pierwszym tomie są dopełnienia w  
księdze V. Rozdziałów 40.

W drugim Rozdziałów 5. na początku  
księgi XI, a na końcu XVI 62.

W trzecim dopełnienie księgi piątej aż  
do zamknięcia kościoła Janusa, Rozdzia-  
łów 26.

Niemogłem zaś iednym ciągiem dawać  
dopełnień z textem Tacyta, ponieważ  
po zaczęciu drukowania pierwszego Tomu,

dostała mi się dopiero edycja X. Brotiera, który dopełnił zagubione od starożytności pisma Tacyta, i ledwom mógł łacińską księgę piątą na czas zamierzony wygotować.



# FAMILIA CEZAROW

---

## TABLICA I.

### RÓD JULIUSZOW.

Kajus Juliusz Cezar Ociec Dyktatora,  
żona iego Aurelia. Z nich

Kaius Juliusz Cezar Dyktator,  
żona pierwsza Kussucya, dru-  
ga Kornelia, trzecia Pompeia,  
czwarta Kalpurnia. Z Kornelii

Julia, żona Marka Attyusza Bal-  
ba. Z nich

Julia żona Wielkiego Pompeia.  
Z nich

Attia, Kaia Oktawiusza żona.  
Z nich

Syn i Córka w dzieciństwie  
zmarli.

Kaius Oktawiusz Cezar Augu-  
stus i Oktawia córka.

## TABLICA II.

### RÓD AUGUSTA.

Kaius Oktawiusz Cezar Augustus: żony  
pierwsza Klodya, druga Skrybonia, trze-  
cia Liwia. Ze Skrybonii

Julia żona naprzód Marka Marcella, z którym nic nie miała, potem Marka Wipsaniasza Agryppy, nakoniec Tyberyusza Cezara, lecz i z tym niepłodna. Z Agryppy

Kaius, Lucius i Agryppa ześli bez potomnie.

Agrippina żona Germanika.  
Przez nią należący do Augusta dom *Klaudyuszów*.

Julia żona Lucyusza Emiliusza Pawła.  
Przez nią należący do Augusta dom *Emiliuszów*:

### TABLICA III.

#### ROD OKTAWII SIOSTRY AUGUSTA.

Oktawia żona naprzód Klaudyusza Marcella, potem Antoniego Tryumwira.

#### *z Marcella.*

Marek Marcellus mąż naprzód Pompei, potem Julii córki Augusta, zszedł bezpotomnie.

Marcella większa, żona naprzód Apuleia, z kąd dom *Apuleiów* do Augusta należący, powtórnie Walerego Messali Barbata, z kąd dom *Messalów* z Augustem zpokrewniony.

Marcella mniejsza, żona Marka Wipsaniasza Agryppy, z kąd dom *Wipsanich* do Augusta należący: powtórnie Marka Juliusza Antoniego, z kąd dom *Antonich* z Augustem zpokrewniony.

#### *z Antoniego.*

Antonia większa (u Tacyty mniejsza) żona Dominiego Ahenobarba, z kąd dom *Domicyuszów* do Augusta należący.

Antonia mniejsza żona Nerona Klaudyusza Druza, brata Tyberyusza młodszego, z kąd dom *Klaudyuszów* z Augustem zpokrewniony.

## TABLICA IV.

## ROD KLAUDYUSZOW.

Tyberyusz Nero, żona Liwia Druzylla,  
która potym poszła za Augusta. Z nich

## SYN STARSZY.

Tyberyusz Cezar Imperator Augustus, syn przysposobiony Augusta: żona pierwsza Wipsania, córka Agryppy z Pomponii: druga Julia, przez którą dom *Klaudyuszów* z Augustem zpokrewniony, z Wipsanii

*Syn*: Druzus Cezar: żona Liwia, Germanika siostra, urodzona z Antonii mniejszej, córki Oktawii. Z nich

*Synowie*: Tyberyusz, i drugi bezimienny bliźnięta bezpotomni. *Córka* Julia, żona naprzód Nerona syna Germanika, potym Rubella Blanda, z kąd dom *Rubellów* z Klaudyuszami i Augustem zpokrewniony.

## SYN MŁODSZY.

Nero Klaudyusz Druzus brat rodzony Tyberyusza: żona Antonia mniejsza córka Oktawii. Z nich

*Syn pierwszy*: Germanik Cezar, żona Agryppina córka Agryppy i Julii córki Augusta. Z nich

*Syn drugi*: Klaudyusz Cezar: żony 1. Plautia Urgulanilla. 2. Elia Petina. 3. Walerya Messalina. 5. Agryppina córka: Germanika. Z nich

*Potomstwo Germanika.**Potomstwo Klaudyusza.*

*Synowie* Neron Cezar, Druzus Cezar bezpotomni. Kaius Cezar Kaligula Imperator Augustus. Żony Kaliguli: 1. Klaudya Sylana, 2. Liwia Orestylla, 3. Lollia Paulina, 4. Milonia Cesonia. Z ostatniey

*Córki* Pierwsza Agryppina żona 1. Domicego Ahenobarba, z której Neron Cezar 2. Pas-syena Kryspa, 3. Klaudyusza Cesarza stryiaswego. Druga córka Druzylla żona Kassysza Longina, a potym Marka Lepida. Trzecia Julia żona naprzód Wara, potym Winicyusza, przez które *Kassyszowie*, *Warowie* i *Lepidowie* należą do Klaudyuszow i Augusta.

Z Plaucyi Druzus, który się udawiał, i Klaudyusza: z Elii Antonia żona Kneia Pompeia i Kornelego Sylli: przez nią dom *Syllów* i *Pompejów* z Klaudyuszami zpokrewniony: z Messaliny Brytannik syn i Oktawia żona Nerona Cesarza, przez którego dom *Domicyuszow* z Klaudyuszami zpokrewniony.

Córka Kaliguli, Julia Druzylla zabita.

## TABLICA V.

## ROD DOMICYUSZÓW.

Z którego wyszedł Neron, obacz w Dzieiach Tacyta, obacz niżej.

## DOMY ZPOKREWNIONE

z *Cezarami*.

AURELIUSZÓW przez Matkę Juliusza Cezara.

KOSSUCYUSZÓW

KALPURNIUSZÓW

POMPEIÓW

KORNELICH

} przez żony Dyktatora Cezara.

ATTYUSZÓW przez siostrę Dyktatora Cezara żonę Attyusza Balba.

POMPEIÓW powtórnie przez małżeństwo córki Dyktatora z Pompeiem wielkim.

OKTAWIUSZÓW przez Attyę siostrzenicę Dyktatora, żonę Kaia Oktawiusza, matkę Augusta Cezara.

z *Oktawiuszami*.

ANTONICH 1 przez Antoniego Tryumwira męża Oktawii siostry Augusta. 2 Przez Marcelłę mniejszą córkę teyże Oktawii, żonę Marka Juliusza Antoniego, matkę Lucyusza Antoniego.

MARCELLOW 1 przez Klaudyusza Marcella męża teyże Oktawii. 2 Przez Julię córkę Augusta, żonę Marka Marcella.

KLAUDYUSZÓW 1. przez małżeństwo Augusta z Liwią Druzyllą. 2 przez przysposobienie Tyberyusza za syna od Augusta. 3 przez Antonią mniejszą,

urodzoną z Oktawii siostry Augusta, żonę Nerona Druza, brata Tyberysza, a Matkę Germanika. 4 przez Agryppinę urodzoną z Julii córki Augusta, żonę Germanika, Matkę Kaliguli. 5 przez Julię córkę Augusta trzecim związkiem żonę Tyberysza.

DOMICYSZOW przez Antonią większą, córkę Oktawii siostry Augusta, żonę Lucysza Domicego Ahenobarba, dziada Nerona Cesarza.

WIPSANIUSZOW przez Julię córkę Augusta, żonę Wipsaniasza Agryppy.

EMILIUSZOW przez Julię żonę Lucysza Emiliusza Pawła, córkę Julii, córki Augusta.

SYLANOW I przez Emilią Lepidę, córkę Lucysza Emiliusza Pawła i Julii urodzonej z Julii córki Augusta. 2 przez Domicyą Lepidę, żonę Appiusza Juniusza Sylana, urodzoną z Antonii większej, siestrzenicy Augusta.

WALERYCH MESSALOW I przez Domicyą Lepidę, żonę Walerego Messali Barbata, która potym poszła za Appiusza Sylana, urodzoną z Antonii większej siestrzenicy Augusta. 2 przez Marcelłę większą, matkę tegoż Walerego Messali, urodzoną z Oktawii siostry Augusta.

PASSYENOW przez Domicyą córkę Antonii większej, siestrzenicy Augusta.

APULEIOW przez Marcelłę większą, pierwszym związkiem żonę Apuleia, powtórny Messali, siestrzenicę Augusta.

POMPEIOW przez Pompeią, żonę pierwszą Marka Marcella, siestrzenica Augusta.

### *z Klaudyuszami.*

CEZAROW I z niemi zpokrewnione domy przez Oktawiuszow.

OKTAWIUSZOW, obacz pod Oktawiuszami.

WIPSANIUSZOW Y POMPONICH, przez Wipsanią Agryppinę żonę Tyberysza Cesarza, urodzoną z Mar-

ka Wipsaniusza Agryppy, i Pomponii wnuczki Pomponiusza Attyka, przyjaciela Cycerona.

DOMICYUSZOW, przez Agryppinę córkę Germanika, matkę Nerona Cesarza.

RUBELLOW, przez Julię, córkę Druza, wnuczkę rodzoną Tyberysza Cezara, poślubioną Rubellowi Blandowi.

ANTONICH, przez Antonią mniejszą, córkę Tryumwira z Oktawii siostry Augusta, żonę Nerona Klaudyusza Druza, brata rodzzonego Tyberysza.

EMILIUSZOW, i przez Emilię Lepidę, żonę Druza Cezara syna Germanika. 2 przez Druzyllę córkę Germanika, poślubioną powtórnie Markowi Lepidowi.

SYLANOW, przez Klaudyę córkę Marka Sylana, żonę pierwszą Kaliguli.

LOLLIUSZOW, przez Lollię Paulinę żonę trzecią Kaliguli.

LIWIUSZOW, przez Liwię Orestyllę drugą żonę Kaliguli.

MILOMOW, przez Milonię Cezonię żonę czwartą Kaliguli.

PASSYENOW, przez Agryppinę córkę Germanika, która po Domicyuszu żyła z Passyeniem Kryspem, a potem ze stryjem swoim Klaudyuszem Cesarzem.

SEIANOW, przez Liwię siostrę Germanika, żonę na-przód Druza syna Tyberysza, potem Seiana zdrajcy. 2 przez poślubioną Seiana tegoż córkę Druzowi synowi Klaudyusza Cesarza, który się gruszką udawił.

KASSYUSZOW, przez Druzyllę córkę Germanika, poślubioną Lucyuszowi Kassyuszowi Longinowi.

WINICYUSZOW, przez Julię córkę Germanika, poślubioną Winicyuszowi.

WAROW, przez też samę Julię.

MESSALOW, przez Waleryę Messalinę żonę Klaudyusza Cesarza, najwzsteczniejszą na świecie kobietę.

PLAUCYUSZOW, przez Plaucyę Urgulanillę żonę Klaudyusza Cesarza.

ELIUSZOW, przez Elią Petynę żonę Klaudyusza.

POMPEIOW, przez Antonią, Klaudyusza Cesarza córkę, żonę Kneia Pompeia Magna, którego, kazał zabić Klaudyusz.

SYLLOW, przez też Antonią, poślubioną Faustowi Kornelemu Sylli, który zabity od Nerona.

*Treść Księgi pierwszej.*

---

**K**rótkie zebranie odmian <sup>1</sup> Rzeczypospolitey. Ostatki panowania Augusta i śmierć jego w Noli. Obludna skromność Tyberyusza w przyimowaniu rządów państwa. Bunt wszczęty od pułków Pannońskich uskromiony przez Druza. Germanik wzniecone od woysk Niemieckich srogie rozruchy z wielką trudnością nie bez krwi rozlania uskramia. Tenże prowadzi woysko na nieprzyaciela, i kraie Marsow, Tubantow, Brukterów, Uzypetów woiuie. Julia córka Augusta nędzne życie na wygnaniu kończy. Ustanowienie bractw i igrzysk ku czci Augusta. Germanik prze-



prawiwszy się za Ren gromi Kattow, i dzierzawy ich pustoszy. Segesta obłożonego od Arminiusza oswobadza, za co Imperatorem od żołnierzków wykrzykniony. Wojna z Cheruskami. Pogrzeb pobitych z Kwintyliuszem Warem pułków. Niebezpieczeństwo Rzymian powracających z Cecyną na przeprawie *długich mostów*; zbici iednak i rozproszeni nieprzyjaciele. Prawo obrażonego maiestatu odnowione, i srogie onego skutki. Szkody w Rzymie z wylewów Tybrowych poczynione. Z przyczyny rozruchow na teatrum, wydane od Senatu ostre prawa na kuglarzów. Rada względem zabieżenia wezbraniu rzeki. Z tey okoliczności różnych miast Włoskich poselstwa i spory. To się działo w przeciągu prawie dwuch lat pod Konsulami Sextem Pompeiem, Sextem Apuleiem. Druzem Cezarem i Kaikiem Norbanem.

## KAJA KORNELIUSZA

## TACYTA,

## KSIĘGA PIERWSZA.

---

 AUGUST.

I. **W** Rzymie na początku Krolowie panowali. Brutus wolność i Konsulow postanowił. Dyktatorow do czasu brano. Władza Decemwirow ze dwiema laty ustała. Trybunowie wojskowi nie długo Konsulow zastępowali. Cynna i Sylła krotko przewodzili. Los oręza rychło potęgę Pompeia i Krassa do Cezara, a Lepida i Antoniego do Augusta przeniósł; ktory skolataną domowemi rozruchy Rzeczpospolitą sam ieden ogarnął pod imieniem *Książęcia Senatu*.<sup>2</sup> Lecz starożytnych Rzymian sławę i szwanki, wyborne piora następnym podały wiekom: nie zbywało też na ozdobnych dowcipach do opisania czasow Augustowych, poki silnieysze coraz podchlebstwo milczeń nie kazało. Dzieła Tyberyusza, Kaliguli, Klaudyusza i Nerona za życia boiaźń podchlebstwem, po zeyściu świeża nienawiść

iadem napoiła. Co mi pochop daie, ażebym dotknąwszy ostatkow panowania Augusta, pisał o Tyberyuszu i następcach iego, bez żołci i przywiązania do osob, bom od przyczyn tego cale 3. daleki.

II. Kiedy po klęsce 4. Kassysusza z Brutem, a zgnębieniu przy Sycylii Sexta Pompeia, wolność została bez broni; strona też Cezara śmiercią Antoniego i wyzuciem z woysk Lepida na pozostałego z wodzow Augusta przyszła; na ow czas on złożywszy imię Tryumwira, 5. za Konsula się tylko i Trybuna gminnego udawał do obrony pospolitego ludu. W krotce potym przyłudzniejszy gmin szafunkiem żywności, żołnierza pieniędzmi, wszystkich słodyczą pokoiu, począł się powoli szerzyć, władzę Senatu, urzędow i praw do siebie iednego garnąć; w czym mu się żaden nie oparł; bo najzarliwszy swobod oyczystych obrońcy częścią w boiach, częścią na wygnaniach poginęli. Reszta możnieyszych widząc, że się im iarzmo skwapliwiey przyięte dostatkami i dostoięnstwy sowicie płaciło, z bogaceni nowego rządu obłowem, woleli z obecnych rzeczy spokojnie korzystać, niżeli z niebezpieczeństwem utraty majątkow dawney wolności dopinać. Same nawet prowincye nie miały za złe zachodzącey odmiany, zhydziwszy sobie uciążliwe senatu z pospolstwem panowanie, dla ustawicznych między możnieyszemi zawiści i rozterkow, dla zdzierstwa urzędnikow, dla słabej stępiałyich praw powagi, ktore się gwałtem. fakcyami, a nakoniec przekupem z gruntu obalały.

III. Potym August, podpory panowania, Marcella siostrzeńca swego uczynił Arcykapłanem 6. i Edylem krzesłowym w niedorosłym ieszcze

wieku. Marka Agryppę, podłego rodu człowieka, ale wielkiego wojownika i zwycięstw towarzysza dwakroć na konsulostwo wyniosł, i po zmarłym Marcellu za zięcia obrał. Tyberyusza i Druza pasierbow Imperatorską 7. godnością ozdobił, a to przy zupełnym ieszcze domu wiasnym; bo Kaia i Lucyusza z Agryppy urodzonych do familii Cezarow przyłączywszy, lubo z drobnych lat nie wysłi, widzieć obu na czele 8. młodzi Rzymskiej i senatorskiego koła pod pozorem niechęci iak nayzarliwiey pragnął. Po zeyściu Agryppy, 9. Lucyusza iadącego do woysk Hiszpańskich, a Kaia powracaiącego z Armenii, i rana osłabionego, bądź śmierć ukwapliwa, bądź zdrada macosza Liwii sprzątnęła. Druzus dawniey ieszcze zszedł ze świata: a tak na pozostałego z pasierbow Tyberyusza wszystkie się względy obrociły. Wziął go August za syna, za kolegę, za ucześnika Trybuńskiej władzy: ukazywał go wszystkim woyskom, nie skrytemi, iak dawniey, chytrey matki sztukami ułudzony, lecz za iawnym naleganiem; albowiem tak starca opętała, że na iey proźbę ostatniego z wnukow Agryppę 10. Posthuma na wyspę Planezyą wygnął: prostaka wprawdzie, i ktory się tylko z potężney siły głupio pysznił, lecz żadney zbrodni nie popełnił. Ie do Germanika syna Druzowego, przelożył go nad ośmią 11. pułkami stoiącemi u Renu, i kazał Tyberyuszowi za syna go przysposobić; nie że Tyberyusz był bezpotomnym, 12. lecz żeby dom panuiący liczniejszy miał podpory. Jedna tylko na ow czas zostawała woyna przeciwko Niemcom, dla zgładzenia raczey obelgi narodu z pamiętnego pod Kwintylim Warem woysk pogromu, niżeli dla rozprze-strzenia granic państwa, lub dla iakiey godney  
korzy-

korzyści. W domu wszelka spokojność. Też same urzędow nazwiska. Młodź po zwycięstwie Akcyiskim, a starych większa cześć za domowych się rozruchow porodziła. Wieleż tych zostało, co swobodną oyczyznę widzieli?

IV. Z wywroconym więc Rzeczypospolitey rżadem żaden starożytny zwyczaj w całości nie został: spodłala równość: każdy się tylko na pańskie skinienia oglądał, mało się frasując, poki August w kwitnących leciech siebie, dom swoy i pokoy publiczny dźwigał. Lecz kiedy zwątlone wiekiem i słabością siły gasnąć poczynały, a żon bliski nowym pole otwierał nadzieiom: iedni prożne nad stratą dawney swobody rozwodzili żale, drudzy się lękali woyny, albo iev sobie życzyli: a naywięcey tych było, co o wiszających nad karkiem panach różne puszczałi odgłosy: » że Agryp- » pa z przyrodzenia dziki, a srożey ieszcze obelgą » wygnania rozdaśany, ani wiekiem, ani rzeczy » doświadczeniem takiemu wyrowna ciężarowi: » że Tyberyusz miał i lata <sup>13.</sup> wystate i serce wa- » leczne; lecz pełen wpoioney zdawna Klaudyu- » szom hardości, pełen okrucieństwa, <sup>14.</sup> ktore » przez uprzedzioną nawet obłudney skromności » zastonę iawnemi się znakami przedzieralo: że » wychowany z pieluch w domu panuiącym nacią- » gnał większey ieszcze dumy zasiadaniem w mło- » dości Konsulowskich krzesel, odprawowaniem » tryunfalnych wiazdow: że tego nawet czasu, » kiedy pod pozorem uchylenia się od mieyskiego » zgiełku w Rodzie był wygnańcem, nie myślił tam, » ieno o zemście, obłudach i pokatnych niewsty- » dach. Coż kiedy się ieszcze nie silny swym chu- » ciom niewieści hardey matki przymiesza umysł? » przydzie służyć kobiecie i dwom <sup>15.</sup> młodzień-

com, którzy tym czasem Rzeczpospolitą uciskać »będą nim ią na sztuki rozerwą.»

V. Gdy te i tym podobne rozmowy bawiły miasto, pogorszyło się Augustowi na zdrowiu: co niektorzy na <sup>16.</sup> zbrodnią żeńską zwalali. Słychać albowiem było, że August przed kilką miesiącami wyjeżdżał na wyspę Planezyą w towarzystwie Fabiusza Maxyma i kilku sług poufałych, dla widzenia się z Agryppą; gdzie wzajemne miłości oświadczenia, i wylane z obu stron łzy hojne, czyniły otuchę, iż on młodzieniec miał powrócić do domu dziadowskiego. Tey tajemnicy zwierzył się Maxym żonie swej Marcya: Marcya powiedziała Liwii: aż też i do Cezara się doniosło. Wkrotce potym, gdy Maxym życia dokonał (nie wiedzieć czy przyrodzoną czy szukaną śmiercią) słyszano na iego pogrzebie narzekania Marcya, że mężowi była do zguby powodem. Jakożkolwiek się stało, ledwo Tyberyusz wszedł do Illiryku, <sup>17.</sup> cofnął go do Włoch list śpieszny od matki, gdzie niewiadomo, czyli żywego ieszcze Augusta w Noli, czyli bez duszy zastał: bo Liwia tęgiemi wartami pałac i wszystkie drogi osadziła, rozsiewając niekiedy wesole o mężu pogłoski, poki wszystko opatrzywszy czego czas wyciągał, i śmierci Augusta, i następstwa Tyberyusza razem nie ogłoszono.

### TYBERYUSZ.

VI. Pierwsza nowego panowania robota było zamordowanie Agryppy, ktorego lubo nioczym niewiedział i broni nie miał, ledwo ośmielony na zbrodnią setnik z trudnością pokonał. Nic o tym Tyberyusz w Senacie nie rzekł, udając wolą oycowską: iakoby August miał zlecić Trybunowi straż więźnia mającemu, aby na pierwszą zeyścia iego pogłoskę Agryppę bez odwłoki z życia zgła-

dził. Zalił się wprawdzie nie raz starzec na niesforne młodzieńca tego obyczaje, i wyiedział u Senatu, że go na wygnanie skazano; nigdy się atoli w gniewie aż do przelania krwi własney nie zaciekł: i trudno temu dać wiarę, aby dla pasierzbiego bezpieczeństwa wnuka o gardło miał przyprowadzić. Podobniejsza do prawdy, że Tyberysz z boiaźni, Liwia z macoszey nienawiści obmierzłemu i podeyrzanemu sobie młodzieńcowi śmierć przyspieszyli. Gdy Setnik, trybem wowskowym, <sup>18.</sup> doniósł o wykonaniu danych sobie rozkazow; nie tylko się ich wyparł, lecz mu ieszcze pogroził, że się z zaboystwa tego sprawić będzie musiał przed Senatem. O czym gdy się dowiedział Salustyusz <sup>19.</sup> spólnik dworskich tajemnic (on albowiem do Trybuna listy posłał) bojąc się, żeby go na sztych nie wydano, oraz widząc równe dla siebie niebezpieczeństwo, czy fałsz, czy prawdę powie; ostrzegł Liwią: »aże-  
»by sekretow domowych, rad przyjacielskich,  
»posług żołnierskich nie obiawiano: aby Tybe-  
»ryusz władzy swey nie wątlif, dokładając się  
»we wszystkim Senatu; że na tym iedynie treść  
»panowania stoi, aby ten kto rządzi, z samym  
»się sobą tylko rachował.»

*Roku Chrystusa Pana 14—Założenia Rzymu 757*

VII. Tym czasem w Rzymie 'Konsulowie, Senat, Rycerstwo leciało co żywo do niewoli: im kto był znaczniejszy, tym większą obłudę i skwapliwość pokazywał: a układając sobie zmyśloną postać, żeby się z niey ani radość ze śmierci Augusta, ani smutek z następcy nie wydawał, łyzy z weselem, narzekania z pochlebstwem mieszałi. Sextus Pompeius i Sextus Apuleius Konsulowie,

pierwsi wierności przysięgę wykonawszy, przyieli ją od Strabona <sup>20</sup>. Rotmistrza pretoryanow i od Turaniusza przełożonego <sup>21</sup>. nad żywnością, potym od Senatu, woysk i Pospolstwa: bo Tyberysz wszystko przez Konsulow zaczynał, iakby za dawney ieszcze Rzeczypospolitey, i wątpliwy panowania. Nawet wydaiąc edykt, którym na radę wzywał, oświadczał się, iż to czynił mocą Trybuńskiey władzy od oycy sobie poruczoney. Rzecz edyktu krotka i skromna: »że się chce nadradzić o obchodzie pogrzebowym: że ciabła oycowskiego strzeże, <sup>22</sup>. i to iedynie z publicznych urzędow sobie przywłaszcza." Atoli zaraz po zeyściu Augusta dał hasło rotom pretorskim, iako Imperator: ukazały się na dworze warty, broń i inna zwyczajna maiestatom okazałość: rozesał do woysk listy, właśnie iakby iuż naywyższey władzy dostąpił, nigdy się nie namyślaiąc, chyba gdy mu w Senacie mowić przychodziło. Tey ostrożności przyczyną była nieufność w Germaniku; aby on, maiąc tyle pułkow w reku, niezmierne od sprzymierzeńcow posilki, i dziwną u ludu miłość, nie wolał mieć zaraz, niżeli czekać panowania. Puszczal też między ludzie, aby się zdawał wezwanym raczey i obranym od Rzeczypospolitey, niżeli wtrąconym przez żeńskie fortele, i opętanie niedoleźnego starca. Docieczono potym, że ta obłudna skromność chytrze była nastrojona na wybadanie umysłow Senatorskich; bo słowa i samę twarzą postać na złe biorąc, zemstę urazy na dalszy czas w sercu warzył.

VIII. Na pierwszym Senatu posiedzeniu nic czynić nie dopuścił, krom rozporządzenia pogrzebu Augusta. Czytano testament przyniesiony od dziewic <sup>23</sup>. Westalskich, w którym Tyberysza z Liwią dziedzicami swemi naznaczył, Li-



wią do rodziny Juliuszów przyłączył, i imię Augusty nadał. W drugim dziedziow rzedzie położył wnukow z prawnukami, w trzecim celnieysze Rzeczypospolitey osoby, po większey części sobie nie mile, a to dla sławy i chluby w potomnym wieku. Pieniężne zapisy nie przechodziły stanu równości, w tym tylko chyba, że na publiczne potrzeby 100,000 czerwonych złotych, na gmin 84,500, każdemu z pretoryanow <sup>24</sup> po tysiącu, a pułkowym i straży mieyskiej po trzysta <sup>25</sup> groszy na głowę wyliczyć rozkazał. Naradzano się potym o honorach pogrzebowych, z których nayprzywoitsze zdaly się: »aby ciało nie»siono bramą tryumfalną; aby ie poprzedzały napisy praw od nieboszczyka ustanowionych z nazwiskami zwyciężonych od niego narodow.” Pierwszą rade dał Gallus Azynius, drugą Lucyusz Auruncyusz. Przydał Walery Messala: »aby »corocznie przysięgę wierności Tyberyuszowi »wykonywano, »i spytany od Tyberyusza, „ie»śli to z iego rozkazu mowil?» odpowiedział: »że »to swoim domysłem uczynił, i że we wszystkim, »cokolwiek się dobra pospolitego dotyczy, poy»dzie za własnym zdaniem, bez względu na żadną urazę.” Takiego to tylko ieszcze gatunku pochlebstwa nie dostawało! Krzyknęła rada: »aby Senatorowie nieśli ciało do stosu na ramionach.” <sup>26</sup> Dał się wrzkomo naklonić hardy Tyberyusz, i wydał edykt do ludu: »aby iako »dawniey zbytym do Cezara przywiązaniem roz»ruch na pogrzebie iego uczynił, tak się teraz »nie napierał palić ciała Augusta w rynku raczey, »niżeli na polu Marsowym, mieyscu od niego »wyznaczonym.” <sup>27</sup> Gdy dzień pogrzebu nadszedł, stanęli żołnierze niby dla straży; z czego

się wielu natrzasało, ktorzy albo od rodziców słyszeli, albo sami patrzali na ow dzień niestrawioney ieszcze niewoli, kiedy zamordowanie Dyktatora Cezara iednym się naychwalebniejszym, drugim naybezbożniejszym dziełem być zdało: iakby osiwiały na tronie starzec, ukrzepiwszy długim panowaniem swą potęgę, i opatrzywszy silnych R. P. dziedziców, zbrojney teraz potrzebował ręki, aby spokojnie wszedł do grobu.

IX. Różne ztąd o samym Auguście wszczęły się mowy. Wielu płoche czyniło podziwienią: »że tegoż samego dnia umarł, ktorego nie-»gdyś panować zaczął: że w Noli, w tym samym »domu i pokoju, gdzie i ociec jego Oktawiusz, »życia dokonał: że liczbą konsulatów Walerego »Korwina <sup>28.</sup> i Maryusza ieden zrownął: że przez »trzydzieści siedm lat bez przerwania Trybun-»ską władzę piastował: że go Imperatorem dwa-»dzieścia i ieden razy ogłoszono: coż mowić o »innych, albo nowo wynalezionych. albo po ty-»lekroć powtorzonych honorach." Lecz roztropniejsi z innych miar pochwały lub wady życia jego wytykali. Jedni mowili: »że miłością <sup>29.</sup> »oyca, i nieuchronną Rzeczypospolitey potrzebą, »kiedy iuż prawa miejsca nie miały, zniewolonym został do wojny domowey, do ktorey ani »się mógł prawnie przysposobić, ani iey toczyć: »że dla ukarania morderców oycowskich musiał »wiele <sup>30.</sup> Antoniemu i Lepidowi pozwolić; lecz »kiedy ten w gnuśności osiwił, ow rozpustą wy-»ciężony zginął, nie było zgola innego środka »do ratowania rozerwaney oyczyzny, iak tylko »żeby się iednemu pod rząd dostała. Z tym »wszystkim nie pod innieniem Krola, ani Dykta-

»tora, lecz pod swobodniejszym <sup>31.</sup> Książęciami  
 »tytułem sprawowanie Rzeczypospolitey przyjął.  
 »On państwo do Oceanu <sup>32.</sup> i najdalszych rzek  
 »rozprzestrzenił, on prowincye, on siły lądowe  
 »i morskie z sobą złączywszy do iednego celu<sup>33.</sup>  
 »przywiodł, on podźwignął upadłą sprawiedli-  
 »wość, utrzymał na wodzy pograniczne narody,  
 »miasto nayokazalszemi gmachami przyozdobił,  
 »rzadko nader gwałtu zażywał, i to chyba dla  
 »ubeśpieczenia powszechney spokojności.”

X. Drudzy powiadali przeciwnie: » że mi-  
 »łość ku oycu i nierząd w Rzeczypospolitey, by-  
 »ły to tylko płonnym pozorem nie uskromioney  
 »panowania żądzy, którą pałając, <sup>34.</sup> przywabił  
 »pieniedzmi Weteranów, zaciągał lud zbroyny  
 »nie mając ani lat ani mocy po temu, zbuntował  
 »pułki Konsula, udając chytrze, że trzyma stro-  
 »nę Pompeiusza: że dopadszy dekretem <sup>35.</sup> Sena-  
 »tu Pretury i urzędniczych siekier, zaraz po kle-  
 »sce Hircyusza i Pansy (bądź oba nieprzyjacieli,  
 »ską ręką polegli, bądź on sam Pansę wlaną do  
 »rany trucizną, a Hircyusza przez nastanych  
 »zdradziecko własnych żołnierzow z życia sprzą-  
 »tnął) woyska ich zagarnął: że wymusiwszy <sup>36.</sup>  
 »na Senacie Konsulostwo, poruczone sobie prze-  
 »ciwko Antoniemu siły na Rzeczpospolitą wy-  
 »warł. Coż mówić o tylu wywołanych obywatelach,  
 »o podziałach gruntu, czego mu ci sami  
 »nawet, co ztąd korzystali, nie chwalili. Ze  
 »mogł w prawdzie Bruta z Kassyuszem oycow-  
 »skiew poświęcić zemście (luboby dla dobra po-  
 »wszechnego prywatne urazy należało w niepa-  
 »mięci zagrzesć) lecz poco Sexta Pompeia pozo-  
 »rem pokoju, Lepida obłudną przyjaźnią oszu-  
 »kał; że iego chytrością Antoni zawartym w Ta-

»rencie i w Brunduzyum przymierzem, a małżeń-  
 »stwem z Oktawią uludzony podstępnego zwią-  
 »ku głową przypłacił: że stanął wprawdzie po-  
 »koy, lecz okrutny, zewnątrz klęskami Lulliusza  
 »i Warra, w Rzymie inorderstwem <sup>37</sup>. Warro-  
 »now, Egnacych i Julow sposoczony. Wyrzu-  
 »cano mu życie nawet prywatne: odmowioną  
 »Neronowi żonę: radzenie się szyderskie du-  
 »chowienstwa ieśli się mógł prawnie z brze-  
 »mienną żenić? niesłychane Atedyusza i Wedy-  
 »usza Polliona zbytki: srogą Liwii nad Rzeczą-  
 »pospolitą opiekę, macoszą ku domowi Ceza-  
 »row nienawiść: uwłokę honorom bogow budo-  
 »waniem sobie kościołow, stawieniem posągow,  
 »wymuszaniem czci boskiey na kapłanach: na-  
 »koniec wybranie Tyberyusza za następcę, nie  
 »z miłości ku oyczyźnie, lub troskliwości o iey do-  
 »bro; lecz że upatrzywszy w nim dumę i okru-  
 »cienstwo, sławy sobie w potomności <sup>38</sup>. z nay-  
 »złośliwszego porownania szukał.” Jakoż wrze-  
 czy samey gdy August, kilka lat przedtym, miał  
 w Senacie mowę, prosząc powtornie o Trybun-  
 ską władzę dla Tyberyusza, lubo go w niey wiel-  
 ce wychwalał, wytknął atoli niektore wady <sup>39</sup>.  
 w postaci, stroiu i obyczajach iego, w rzeczy ni-  
 by ie wymawiając.

XI. Po odprawionym pogrzebie uchwalono  
 zmarłemu kościół i cześć boską. Potym obro-  
 cone proźby do Tyberyusza: lecz on, to nieu-  
 dolność swoię, to wielkość państwa rozwodząc,  
 odpowiedzał: «że sam tylko wysoki Augusta u-  
 »myśl mógł tak ogromnemu ciężarowi wyrownać:  
 »że uczyniony od oycy ucześnikiem prac publi-  
 »cznych, z doświadczenia się nauczył, iak iest  
 »rzecz trudna, i rozlicznym fortuny losom pod.

»legła, całym państwem władać: że w zaszczy-  
 »coney tylu znakomitemi ludźmi Rzeczypospoli-  
 »tey nie należy wszystkiego iedney poruczać o-  
 »sobie, ponieważ spolne siły powszechnym oy-  
 »czyzn potrzebom łacniey wydolać potrafią.”  
 Więcey w tey mowie było wytworu, niżeli praw-  
 dy; bo Tyberyusz tam nawet, gdzie otworzyście  
 mowił, czy to z przyrodzenia, czyli ze zwyczaju,  
 zawikłanych zawsze i obojętnych zażywał wyra-  
 zow: ale na ow czas, umyślnie na to się siłąc,  
 aby swe myśli iak naygłębiey ukrył, tym ciem-  
 niejszemi one i obojętniejszemi słowami płatał.  
 Przeto Senatorowie, ktorzy się iedynie lękali,  
 aby nie poczuł, że obłudę znaia, rzucili się do  
 proźb i płaczu, przypadali mu do nog, wyciągali  
 ręce do obrazu Augusta, mianowicie kiedy po-  
 dać sobie księgę i czytać ją rozkazał. W tey księ-  
 dze zawierały się dochody Rzeczypospolitey, li-  
 czba obywatelów i sprzymierzeńców zbroynych,  
 wodne siły, krolestwa, prowincye, cła, pobo-  
 ry, wydatki przygodne: co wszystko August ręką  
 własną spisał, a nakoniec przydał radę, aby na-  
 znaczyć pewne granice państwu, niewiedzieć ie-  
 śli z boiaźni, czyli z zazdrości. 4<sup>o</sup>.

XII. Gdy się tak Senat naynikczemniejsze-  
 mi ukłonami hańbił, wymowił się trefunkiem  
 Tyberyusz; »że nie mając sił zdolnych do wła-  
 »dania całą Rzeczpospolitą, przyimie na siebie  
 »tę częśćkę pracy, ktora mu poruczona będzie.”  
 A iaką to częśćkę Cesarzu, »spytął go Asinius  
 »Gallus, żadasz mieć sobie powierzona?” Zmie-  
 szany tak niespodzianym pytaniem zamilkł nieco:  
 potym zebrawszy myśli odpowiedział: »że nie  
 »przystoi temu ani się wymawiać, ani obierać  
 »w szczegulności, ktory zupełnie od wszystkiego

»wylączonym być woli. Postrzegszy Gallus z twarzy urazę, » Nie dla tego się pytał, rzecze; » abym to rozłączył co się rozdzielić nie może, » lecz żebyś własnym wyznaniem był przekonany: iż Rzeczpospolita będąc iednym ciałem, od » iedney głowy rządzona być powinna." Wychwalał potym Augusta, wyliczał samego Tyberyusza znakomite w pokoju i na wojnie w przeciągu wielu lat dzieła; iednak tym gniewu nie ukoił, wpadłszy mu zdawna w podeyrzenie: iakoby poiąwszy za żonę Wipsanią, corkę Agryppy, która wprzod żyła z Tyberyuszem, wysokiego coś w głowie budował, i hardością w oycę się swego Polliona wrodził.

XIII. Rownie go i Auruncyusz, powiedziawszy coś podobnego Gallowi, uraził. Nie miał do niego wprawdzie Tyberyusz żadney zastarzałey urazy, <sup>41</sup> atoli nań patrzył zawisnym okiem dla bogactw, obrotu, pięknych przymiotów, i sławy w narodzie znakomitey. Jakoż August, mało co przed śmiercią, wążąc w pewney rozmowie zdolność, żądanie lub niechęć niektórych osob, ktoreby miejsce iego zastąpić mogły, albo życzyły, przydał: » że Lepid mogłby, ale nie » chce; Gallus żąda, lubo nie wart; Auruncyusz i » zdolny. i gdyby się podała okoliczność, korzy » staćby z niey nie zamiechał." O dwu pierwszych iednostayne są pisarzow zdania: niektorzy zamiast Auruncyusza kładą Pizona: ci wszyscy, krom Lepida, o różne zbrodnie z naprawy Tyberyusza spotwarzeni, gardło dali. Nie mniej Hateryusz ze Skaurem roziątrzyli podeyrzliwy umysł. Hateryusz powiedział: » pokiż Cesarzu » dopuścisz Rzeczypospolitey zostawać bez głowy? a Skaurus przydał: " ma nadzieję Senat wysłu-

»chania proźb swoich, kiedy się Tyberyusz mo-  
 »cą Trybuńskiey władzy uczynionemu 42. od  
 »Konsulow wniesieniu nie sprzeciwił." Na Ha-  
 teryusza zaraz się oburzył: Skaurowi, na ktore-  
 go nieubłagany gniew w sercu warzył, słowa nie  
 rzekł. Nakoniec zmordowany powszechnym wo-  
 łaniem i szczególnemi proźbami spuścił nieco,  
 nie tak dla pokazania, iż przyjmuje rządy, lecz  
 żeby odmawiać i proszonym być przestał. To  
 pewna, że gdy potym Hateryusz wszedł do pała-  
 cu chcąc przebłagać Tyberyusza, i przechadza-  
 jącemu się po pokoju do nog upadł, ledwo go  
 żołnierze nie zabili; ponieważ Tyberyusz, czy  
 trefunkiem, czyli rękoma upłątany, na ziemię  
 upadł: nie dał się atoli w gniewie ukoić niebe-  
 spieczestwem tak zacnego męża, że go ledwo  
 wezwana na pomoc Liwia najyusilniejszemi pro-  
 źbami od zguby ratowała.

XIV. Nie skąpili Senatorowie w podchleb-  
 stwach i dla Liwii: iedni ją nazywali *Rodzicielką*,  
 drudzy *Matką oycyzny*: inni żądali, aby do ty-  
 tułow Cesarskich przydawano *Syn Liwij*; lecz  
 Tyberyusz tym ich zbywając, »że nie należy  
 »zbytkować w szafowaniu honorow kobietom, i  
 »że on sam tych, ktoremi go Rzeczpospolita oz-  
 »dobiła, skromnie użyje;" w rzeczy samey  
 zdjęty zazdrością, aby niewieścia powaga dosto-  
 ienstwu iego nie ubliżała, ani 43. Liktora przy-  
 dać, ani ołtarza na znak przysposobienia bu-  
 dować, ani innych tym podobnych osobliwo-  
 ści okazować dopuścił. Prosił iednak dla Ger-  
 manika 44. o Prokonsulostwo, i wysłał po-  
 słow, aby mu to donieśli, oraz zafrasowanego  
 śmiercią dziadowską pocieszyli. Dla syna o po-  
 podobny urząd nie starał się z tey przyczyny, że  
 Druzus był przytomny, i Konsulem na przyszły

rok naznaczony. Mianował też dwunastu kandydatów <sup>45</sup> do Pretorstwa, według liczby od Augusta postanowionej, a gdy mu Senat radził, aby ją powiększył, przysięgą się obowiązał, że iey nie przestąpi.

XV. Na ow czas też pierwszy raz z pola Marsowego przeniesiono seymowanie do Senatu. Bo lubo dotąd główniejsze urzędy za wolą najwyższą chodziły, drobniejsze atoli miał ieszcze lud w swoich szafunku. Szemrał on wprawdzie na odjęte sobie prawo, lecz próżno i skrycie: Senat zaś tym chętniey przystał, iż się uwolnił od wydatku i podłych gminowi ukłonow; zwłaszcza kiedy Tyberyusz czterech tylko kandydatow sobie zachował, ktorzy bez zabiegow i przeszkody pewni być mogli swojego wyniesienia. W tychże czasiech prosili Trybunowie gminni, aby mogli własnym kosztem wyprawić igrzyska, i one pod imieniem *Augustowych* w poczet świąt policzyć. Pozwolono z tym warunkiem: aby na nie pieniądze szły ze skarbu <sup>46</sup> publicznego, aby używali <sup>47</sup> w Cyrku szaty tryumfalnej, a wozami się nie wozili. Dozor tey uroczystości zlecony Pretorowi, ktoremuby przypadalo na ow czas rozsądzać sprawy ziomkow z cudzoziemcami.

XVI. W takowym stanie Rzym zostawał, kiedy pułki Pannońskie bunt podniosły, nie z nowych iakich przyczyn, tylko iż żołnierstwo z odmianą zwierzchności swobodniejszym się być rozumiejąc, nadzieję zysku w domowych pokładało rozruchach. Stały tam trzy pułki obozem letnim, pod sprawą Juniusza Bleza, który powziawszy wiadomość o zeyściu Augusta i następstwie Tyberyusza, z przyczyny żałoby albo wesela <sup>48</sup> zawiesił na czas zwyczajne ćwiczenia. Z tąd bio-



racę pochop żołnierstwo, poczęło wszczynać zwady, wierzgać na rozkazy, nadstawiać uszu buntowniczym podmowom, na ostatek swobody i hultajstwa pragnąć, a szemrzeć na wszelką pracę i karność woyskową. Znaydował się w obozie nieiakiś Percennius, herszt niegdyś 49. kuglarskich partyi, potym drab prosty, chłop rozpuszczoney gęby, który po widokach błaznem przysługując się, hałas między gminem wszczynać dobrze się był nauczył. Ten grube umysł, a troskliwe o swe powodzenie za nowego rządu, nocnymi rozmowami, albo na schyłku dnia do rokoshu przystraiał, zbierając do kupy co największe niecnoty, kiedy się poczciwsi rozešli na spoczynek. Nakoniec gdy już dosyć pomocników do rozpoczęcia uknowaney roboty przysporzył, wstąpiwszy na wyższe miejsce, takie do gromady pytanie uczynił.

XVII. »Czyście tey garści Setnikow i Trybunow niewolnikami zostali? kiedyż się ośmielicie »upomnieć o krzywdy, ieśli nie teraz, gdy na »nowym i chwiejącym się ieszcze panu proźbami lub szablą wszystko wycisnąć można? Dosyć się już długo gnuśnością nagrzeszyło, że ty »lu starcow, po większey części kalekow od kilkudziesiąt lat woienne trudy znosić musi: że po »dopelnioney nawet woyskowej służbie 50. końca nędzy nie masz, kiedy zatrzymani u chorągwi pod inszym imieniem też same dźwigają »ciężary; a ieśli z nich ktorzy po tyłu przygodach żywot przewlekli, rozrzucają ich po odległych kraiach, aby, pod pozorem zasłużoney »skiby ziemi, trzęsawiska i puste gory wyprawiali. »Sama żołnierka krom pracy, żadnego zysku nie »ma. Za dziesięć 51. groszy na dzień duszę i

» ciało przedaiemy. Z tąd się odziać, ztąd broń  
 » i namiot sporządzić, ztąd się okrucieństwu Se-  
 » tników <sup>52</sup> i robotom okupić. Nie wspomynam  
 » kiiow i ran, srogiey zimy, pracowitego do zno-  
 » iu lata, wojen strasznych, głodnego pokoju, bo  
 » te końca nie mają. Nie widzę inney łolgi, ia-  
 » ko nie przyimować więcey żołdu bez pewnych  
 » warunkow. Ażeby pomnożono płacy, uwal-  
 » niano po szesnastu leciech ze służby, nie trzy-  
 » mano zasłużonych u chorągwi, ale im w tym-  
 » że obozie gotowizną płacono. Izali większe  
 » od nas podeymią niebespieczeństwa Pretorya-  
 » ni, ktorzy co dzień we dwoie biorą, <sup>53</sup> a po  
 » szesnastu leciech do domow się wracają? Nie  
 » uymię sławy rycerstwu straż miasta trzymają-  
 » cemu, lecz inna rzecz zdała, inna w pośrzo-  
 » ku dzikich narodow z namiotu na nieprzyacie-  
 » la patrzeć.”

XVIII. Pokrzykiwał gmin swojemu mowcy, poduszczając go różnemi znakami: Jedni potrzęsali popętlę gałgany, drudzy pokazowali siwiznę, inni nagość i pozostałe od smagania dęgi: nakoniec do tey wściekłości przyśli, że trzy pułki w ieden zmieszać chcieli; lecz zaniechawszy przez zazdrość, że każdy swojemu przodkowania życzył, rzucili się do znoszenia w kupę orłow i chorągwi, do kopania darnu na wystawienie trybunału <sup>54</sup> aby okazalsze siedzenie uczynili. Gdy się to działo, przypada Blezus, fuka, hamuie, odrywa wołając: » w moiey raczey krwi ręce o-  
 » moczcie: lżeysza to będzie zbrodnia <sup>55</sup>. Lega-  
 » ta zabić, niżeli się na naywyższą zwierzchność  
 » buntownie targać. Albo tu was żywy w powin-  
 » ności utrzymam, albo padszy trupem, żalu wam  
 » i upamiętania przyspieszę.

XIX. Tak już byli nawalili darnu, że do piersi na wzwyż dorosł: nakoniec zwyciężeni uporem zaniechali poczętey roboty. Tu już Blezus dawszy sztuczny swey mowie obrot: »Nie »burdy, rzeczce, nie hałasy wszczynając, żądania »wasze do Cesarza nieść należy. Nigdy przod- »kowie wasi u dawnych Hetmanow, aniście wy »sami u Augusta tak niesłychanych nie prosili »rzeczy. Co za nieuwaga, ukłopotanego tyłu »sprawami w pierwiastkach urzędu pana nowemi »obarczać frasunkami! Jeśli się w powszechney »kraiu spokojności ważycie o to prosić, czego »nawet potłumiciele domowych nie czynili wo- »ien; zacoż lekce ważąc karność i tryb woenny »do gwałtu się i oręża macie? wyznaczcie posłów, »i w obecności moiey żądania im swoje porucz- »cie.” Krzyknęli »ażeby syn iego Trybun spra- »wował to poselstwo, prosząc o odprawę zastu- »żonym po szesnastu leciech służby: że o inne »rzeczy potym prosić będą, kiedy się pierwsze »dobrze powiodą.” Po wyjeździe młodego Bleza ustał na chwilę rozruch; ale się dumne żołnierstwo chlubiło, że wysyłając syna Legata w powszechney sprawie, gwałtem wymogło, czegoby pokorą nie wskorało.

XX. Tym czasem wysłane przed zaczęciem buntu niektóre kompanie do Neuportu dla naprawy drog, mostow, innych robot, wzięwszy wiadomość co się stało w obozie, powyrywały <sup>56.</sup> chorągwie, a zrabowawszy okoliczne wsi, i sam Neuport, miasto Rzymskim prawem nadane, <sup>57.</sup> rzuciły się na Setnikow łaiąc, szydząc, i kiy-mi okładając, że się swywoli oprzeć chcieli. Najsrodzey się iednak roziedli na Aufidena Rufa <sup>58.</sup> Obożnego, ktorego ztrąciwszy z wozka, i tłomo-

kami uiuczywszy gnali przed sobą, pytając się szydersko: »ieśliby takie ciężary dźwigać, i tak »długie podroże z niemi odprawować pragnął?» »Bo ten Rufus będąc długo prostym żołdakiem, zostawszy potym setnikiem i oboźnym, trzymał lud w staroświeckiey grozie i pracy; a na twar-dym chlebie zrosły, tym był surowszym, iż sam biedy skosztował.

XXI. Za powrotem ich do obozu znowu się rozruch przytlumiony ożywił, a błędne żołnier-stwo włącząc się po okolicach rabunkami się ba-wiło. Z tych kilku Blezus, mianowicie co z o-błowem powracali, schwytać, i dla postrachu drugim kiymi ubitych do więzienia wtrącić kazał; bo ieszcze w Setnikach i co było poczciwszego ludu, karność nie wygasła. Gdy winowaycow ciągniono na karę, poczęli się szarpać, chwytali za nogi stojących na koło, wołali o ratunek, przyzywając po imieniu przyjaciół, rotę, chorągiew z ktorey byli, grozili wrzeszcząc »że to »wszystkich czeka:» łaiali Legatowi, wzywali za świadki bogow, nie zgola nie opuszczając, czymby w przytomnych gniewu, żalości, polito-wania wzbudzili. Zbiegli się na ten hałas ze wszystkich stron obozu, i wysadziwszy drzwi więzienia, połamawszy okowy, zbiegow a zło-czyńców owych, ostatniey kaźni godnych, mię-dzy siebie pomieszali.

XXII. Silniejszy ztąd pożar, i więcej sza-leństwa hersztow. W tym nieiakiś Wibulenus żołdak prosty, wyniesiony przed trybunałem Ble-za na ramionach od stojących na koło, tak do zaburzonego, a coby chciał powiedzieć uszy nad-stawiającego gminu mówić począł. »Wyście w »prawdzie koledzy, tym niewinnym nędznikom  
wol-

» wolność i zdrowie przywrocili; ale kto bratu  
 » mojemu życie, kto mi z was brata odda? kto-  
 » rego, gdy w poselstwie do was z Niemiec dla  
 » spólnych potrzeb iechał, przeszłej nocy Blezus  
 » zamordować kazał swym wysiekaczom, których  
 » na zgubę żołnierską trzyma i zbroi. Odpowiedz  
 » mi Blezie, gdzieś trupa zarzucił? wszak i nie-  
 » przyjaciela pogrzebu nie bronią. Kiedy łzami  
 » i ran ucałowaniem żał swoy ukoję, każ i mię  
 » zabić; byleby nas obu, nie dla zbrodni iakich,  
 » lecz za powszechną pulkom przysługę zamordo-  
 » wanych ci pogrzebli.

XXIII. Zapalał swą mowę szalbierz płaczem, szarpaniem twarzy, biciem się w piersi: nakoniec runął na doł, i rum sobie między temi, co go dźwigali, uczyniwszy, począł cię czołgać przypadając każdemu do nog: czym taką trwożę i gniew w patrzących wzbudził, że iedni wysiekaczow Bleza i wszystkie czeladź w kaydany okuli, drudzy się na szukanie trupa rozsypali. Y gdyby się wkrótce nie ogłosiło, że ani ciała znaleźć, ani się mękami dopytać na sługach zaboystwa można; i że ten oszust żadnego nigdy brata nie miał, podobnoby sam Legat głową potwarzy przyplącił. Jednak Trybunow i Obożnego wygnali, tłumoki uciekających wytrzęśli, iednego z Setnikow, imieniem Lucylla, zabili, którego dawniey przezwali na urągowisko, *Poday drugą*, że złamawszy na grzbiecie iakiegoś żołdaka laskę winną, 59. zawołał po dwakroć, aby mu drugą podano. Reszta się ratowała ucieczką krom Juliusza Klemensa, który dla obrotnego dowcipu zdolnym się być zdawał za tłumacza żołnierskich rozkazow. Same nawet pułki osmy i pietnasty zwaśnione z sobą o Setnika nazwi-

skiem Syrpik, gdy go ieden bronił, drugi o wydanie na śmierć nalegał, porwały się do kordow; i w zaboy zobopolny przychodziło, gdyby się był dziewiąty pułk nie wmieszał, i iuż prozbą, iuż pogrozkami od rzeźby nie odwiódł.

XXIV. Ta nowina zatrwożyła mocno posepny, i naysroźsze przypadki głęboko kryjący umysł Tyberyusza; że wysłał Druza, żadnych mu w szczegulności nie dając rozkazow, tylko aby czynił, czego czas i okoliczność wyciągać będzie. Przydał mu w towarzystwie kilka celniejszych osob ze dwoma rotami Pretoryanow, zmocnionych nad zwyczaj waleczniejszym ludem, tudzież znaczny poczet iazdy Pretorskiej i wybor Niemcow, <sup>60.</sup> którzy na ow czas straż boku Cearskiego trzymali. Jechał z nim i Elius Seian przydany za kolegę oycu swemu Strabonowi, mąż wielkiej powagi u Tyberyusza, aby młodemu był za dozorcę, innym za postrach i świadka. Gdy się Druzus do obozu zbliżał, wyszły muna przeciw wrzkomo dla uczciwości pułki, nie zradosnemi, iak bywać zwykło okrzykami, nie przybrane w świetne rycerskich dzieł znamiona, <sup>61.</sup> lecz w plugawey i nieochędożney postaci, z uprzedzonym smutkiem, do złości i uporu podobniejszym.

XXV. Skoro do szańcow wiechał, iedni oblegli bramy, drudzy stanęli gromadnie i zbrojno na wyznaczonych obozu mieyscach, inni tłumem trybunał opasali. Stał Druzus skazuiąc ręką, aby się uciszyli: lecz oni iuż w mnostwie zaufani okropne puszczali wrzaski, iuż okiem Cearskim strwożeni drżeli z boiaźni, a mieszaiąc koleją srogi hałas z nagłym milczeniem lub szmerem niewyrozumianym, trwożyli się razem

iako ich zburzony przeciwnemi namiętnościami pobudzał umysł. Nakoniec gdy chwilę ucicbli, począł Druzus czytać list oycowski, który w sobie zawierał: »że najpierwszeiego staranie będzie o walecznych pułkach, z »ktoremi tyle wojen odprawił: że nieomieszka »naradzić się z Senatem względem proźb zanie»sionych, skoro tylko strapione żalobą serce »folgę iaką uczuie: że tym czasem posyła im »syna, ażeby bez odwłoki wszystko wykonał, »co się tylko na prędce pozwolić może: że inne »rzeczy odkłada do rady Senatu, bez ktorego »ucześnictwa, ani łaski wyświadczyć, ani wy»kraczaiających karać mu nie należy.

XXVI. Krzyknęła gromada: »zleciliśmy Kle»mensowi Setnikowi aby żądania nasze przeło»żył. Wystąpił Klemens mówiąc o odprawie po»szesnastu łeciech, o nadgrodach zasłużonym, »o postąpieniu żołdu w służbie zostaiącym, o »niezatrzymywaniu Wetaranow pod znakami." Z czego gdy się Druzus wołą oycowską i Senatu wymawiał, przerwała mu mowę wrzaskliwa zgrai: »Pocożeś tu przywiechał nie maiąc mocy ani »żołdu poprawić, ani prac ulżyć, ani żadnego »dobrodzieystwa wyświadczyć, kiedy wam »wszystkim kiymi okładać i gardłem karać wol»no? Przeiąłeś od oycy te fortele, który się po»dobnie Augustem składał, gdy go o co woysko »prosiło. Długoż nam będą posyłać nie wyszłych »jeszcze z pod władzy rodzicielskiej młodzikow? »Niesłychana to rzecz, że Tyberyusz same tylko »pożytki żołnierzow do Senatu odsyła: czemuż »się go nie radzi w wypowiedaniu wojen, w ka»raniu winowaycow? alboż to nadgroda przy »wielu panach, kara przy każdym zostanie?"

XXVII. To powiedziawszy porzucili trybunał a rzucając się na wszystkich, ktokolwiek się tylko z Pretoryanow lub przyjaciół Druza nawinał, do zwad i bitwy dawali zadatki. Naybarziej się iednak zawzięli na Kneia Lentula, że pierwszy lekce ważąc zuchwalstwo swywolney kupy, a dla męstwa i sędziwego wieku wielce u Druza wzięty, powagą swoją (iako mniemali) serca mu dodawał. Tego w krotce, gdy unikając wiszącej burzy, iechał za Druzem do zimowego obozu, oskoczyli w drodze, a pytając się »do kądby dążył, czy do Tyberyusza i Senatu, aby tam swym uporem żołnierską sprawę psował?“ osypali kamieniami; że ledwo ukrwawionego srodze, i ostatniey czekającego zguby, ludzie ciągnący za Druzem od śmierci ratowali.

XXVIII. Noc groźna i burzliwa okropny iakiś ze świtem miała odkryć widok, kiedy wszystkie zamachy niespodziany trefunek odwrócił. Albowiem księżyc na bezchmurnym niebie nagle mdleć i sepić się począł: co gminu nieuczony i trybu obrotow niebieskich nieświadomy, za znak powodzenia przyszłego biorąc, a z trudami swoimi zaćmienie planety porównywał, wrożył sobie: że ieśli bogini <sup>62.</sup> pierwszą odbierze iasnosc, wszystko się im szczęśliwie powiedzie. Więc brzękiem <sup>63.</sup> miedzianych naczyń, a trąb <sup>64.</sup> wrzaskliwym odgłosem napelnili powietrze, ciesząc się lub smucąc na przemiany, gdy księżyc żywsze światło puszczał, albo się barziej zaciemiał. Nakoniec gdy go zakryły obłoki, a oni też rozumieli, że się w nieprzebytych pogrążył ciemnotach; poczęli (iako pospolicie trwożliwy umysł do zabobonow ciągnie) srodze narzekać, że się Bogowie zbrodniami ich hydząc



wieczny im ucisk i prace rokuia. Druzus korzystając z okoliczności, a co trefunek zdarzył, mądrze ku swoim kierując zamysłem, rozesłał natychmiast po namiotach Klemensa Setnika z drugiemu, o których rozumiał, że mają u gminu zachowanie. Ci wcisnąwszy się między czaty, strażę i warty bramne, jednych nadzieją, drugich boiaźnią odwodzili mówiąc: »Pokiż syna Cesar-  
»skiego będziemy w oblężeniu trzymać? Kiedyż  
»przyjdzie koniec tym rozruchom? czyśmy Per-  
»cenninszowi albo Wibulenowi wierność zaprzy-  
»sięgli? pewnie oni w szafunku swoim płacę dla  
»żołnierzy, grunta dla zasłużonych mają? oni  
»osiadły miejsce Neronow i Druzow panowa-  
»nie nad ludem Rzymskim obeymą? Wyznay-  
»my winę najpierwsi, iakośmy byli ostatni do  
»przestępstwa. Powszechnie proźby nierychły  
»odbierają skutek: prywatne pretszą i łaskawszą  
»odnoszą odprawę.» Takimi mowami poro-  
żniwszy wzajemnie na się podeyrzliwe umysły, rozłączyli nowozacieżnych <sup>65.</sup> od Weteranow: wrocila się powoli karność, uwolnione bramy, odłożone na swoje miejsca chorągwie, które w pierwiastkach buntu do gromady zniesiono.

XXIX. Nazajutrz rano Druzus nakazał koło, i choć nie wielki mowca, wsparty zacnością urodzenia gromił przeszłe postęпки, chwalił powolność, oświadczał się: »że się ani postrachow,  
»ani pogrozek bynajmniey nie lęka: że ieśli się  
»skromnie zachowają, ieśli z pokorą o przeba-  
»czenie winy prosić będą, napisze do oycy, aby  
»się dał przebłagać, i proźby ich łaskawie przy-  
»jął.» O co gdy go prosili, wysłany powtornie do Tyberyusza Blezus z Apronim Rycerskiego stanu <sup>66.</sup> z pod znaku Druza, i z Justem Kato-

nim Setnikiem nayıpierwszym. Nastąpiły zatym różne zdania i rady: iedni mówili, głaskać tym czasem rozroźnione umysły, poki się niewrocą postowie: drudzy przeciwnie, tęższego lekarstwa użyć: »że gmin miary nie zna: groźny gdy » się nie boi, a kto go ma w ryzie, śmieie nim » gardzić może; że poki go zabobonna ciśnie » trwoga, należy iey poprzeć zwierzchności przy- » kładnym hersztow ukaraniem." Chwycił się tey rady Druzus, skłonny z przyrodzenia do okrucieństwa i przyzwawszy Wibulena z Percenniuszem, obu zabić rozkazał. Twierdzą niektorzy, że ciała ich w namiocie hetmańskim zakopano: drudzy, że ie-za oboz na widowisko i postrach wyrzucono. Scigano potym co nayburzliwszych przywodzcow, z ktorych iednych Setnicy z Pretoryanami włoczących się za obozem pobili, drugich sami żołnierze na znak wierności wydali.

XXX. Przymnożyła trwogi rychła i tak sroga zima, że dla ustawicznych i gwałtownych deszczow, ani się z namiotow wychylić, ani z sobą zgromadzić, ani znakow ustrzec można było, ktore wicher i bystre potoki z mieysca zrywały. Trwała też w sercach boiaźń guiewnego nieba, »niedarmo, mówili, na niezboźnych zorze się »sepia, i srogie burze z gory leca: niemasz innego w uciskach ulżenia, iako porzucić nie- »szczęsny i tyłą zbrodniami skażony oboz, a »oczyściwszy się ze wszelkiew szkarady, odeyść »czym prędzey na zimowe stanowiska." Naprzod tedy osmy pułk, a za nim piętnasty ruszył: dziewięty nalegał, aby zaczekać ieszcze odpisu Tyberyusza; lecz opuszczony odeyściem drugich, musiał nakoniec potrzebę dobrowolnie uprze-

dzić. Druzus też nie czekając na listy, ponieważ się wszystko zupełnie uspokoiło, powrócił do Rzymu.

XXXI. W tym samym prawie czasie, i z tych samych przyczyn zburzyły się pułki Niemieckie tym gwałtowniej, im były liczniejsze; biorąc ztąd pochop, że Germanik nie zechce patrzeć obojętnie na berło w obcym ręku, i za ich pomocą wszystkiego mieczem dokaże. Stały dwa obozy u Renu, ieden w gorze pod Syliuszem, drugi niżej pod Cecyną, Legatami Germanika, który na ow czas podatki w Gallii wybierał. Część, nad którą Sylius hetmanił, obojętnym na los obcey swywoli patrzała okiem; lecz żołnierstwo niższego obozu zaraz w szaleństwo wpadło, za powodem piątego i dwudziestego pierwszego pułków, które za sobą pierwszy i dwudziesty pociągnęły. Albowiem stojąc pospołu letnim obozem na granicach 67. Ubiów, albo się próżnowaniem, albo lekkimi tylko robotami bawiły. Więc usłyszawszy o zeyściu Augusta nowozacieżna chałastra, do mieyskiej rozpusty przyuczona, pracom niezwykła, poczęła buntownemi szeptami nadymać uszy lekkowierney prostoty. »Ze już oto czas przyszedł, aby się zasłużeni o uwolnienie z pod chorągwi, młodsi o poprawę żołdu, wszyscy o folgę w nędzach upomnieli, a nad okrucieństwem Setników zemścili się.« Nie ieden to Percenniusz, iako w obozie Pannonskim, trwożliwe, oglądających się na liczniejsze wojska żołdakow, podżegał umysły, ale się bunt tysiącem ust i głosow ozywał: »w naszych, mówili, ręku są losy Rzymskie: naszym orężem Rzeczpospolita wzrost wzięła: od nas Cesarze 68. nazwiska biorą.«

XXXII. Przestraszony Cecyna nieśmiał się opierać, bo go mnostwo rozhlukanych szaleńców odwagi pozbawiło. Porwali się naprzód, iak wściekli, z dobytymi kordami na Setnikow: ci byli zawsze żołnierskich rozruchow podżogą, i początkiem okrucieństwa. Tych rzuciwszy o ziemię kiimi walili, przystawuiąc po sześćdziesiąt ludzi do każdego, aby zrownali liczbę Setnicką: a stłuczonych i poszarpanych albo za szańce wyrzucali, albo w Renie topili. O Septimiusza, który do trybunału Cecyny uciekł, i u nog iego bezpieczeństwa szukał, poty nalegali, aż go im na zabicie wydać musiał. Kassysz Cherea, który się potym mordem Kaliguli wślawił, młody ieszcze na ow czas i żwawy, gdy go zbroyna oskoczyła gromada, żelazem sobie drogę do ucieczki otworzył. Nie dbano wiecey ani na Trybunow ani na Obożnych. Sami buntownicy wszystkie zastępowali powinności, zawodząc strażę, rozsadzając warty, czyniąc wszystko, czego tylko obecna potrzeba wyciągała. Lecz przenikając głębiey żołnierskie duchy, to za nayspewniejszy znak srogiey a nieubłaganey zawieruchy mieli, że nie rozsypką, nie z namowy kilku, lecz czy się burzyć, czy milczeć mieli, z takim porządkiem i statkiem czynili, iakby ieden wszystkim przywodził.

XXXIII. Tym czasem Germanikowi, iakom wyżey powiedział, podatki w Gallii nabierającemu doniesiono o śmierci Augusta. Miał on za sobą wnuczkę<sup>69</sup> iego Agryppinę, i liczne z niey potomstwo: sam urodzony z Druza, brata Tyberysza, wnukiem był Liwii Augusty; atoli skryta babki i stryia nienawiść tym srodzey go trapiła, że do niey sprawiedliwey nie dał przyczyny. Albowiem oycy iego dziwnie lud Rzymski kochał,

mając w nim nadzieję przywrocenia dawney swo-  
body, ieśliby kiedy na państwo wstąpił: ktora mi-  
łość i zaufanie rownie na Germanika spływały.  
Jakoż był to pan ludzki, miły, grzeczny, otwar-  
ty, i wcale różny od dumney a niewybadaney  
natury Tyberyusza, Przydawały mu smutku nie-  
wieście zatargi i kłotnie między żoną a babką,  
ktora gdzie mogła dojadła macoszym żądłem  
Agryppinie: przytym sama Agryppiny dzikość i  
umysł popedliwy, lubo w niey te narowy pocz-  
ciwe życie, i nieskażona ku małżonkowi miłość  
ugladzała.

XXXIV. Z tym wszystkim Germanik, im  
go bliżey naywyższego stopnia los pomyślny sta-  
wił, tym usilnieysze Tyberyuszowi dawał wierno-  
ści dowody. Naprzod 7° Sekwanow i Belgickie  
miasta do przysięgi zniewolił: potym usłyszawszy  
o rozruchach wojskowych śpiesznie do Niemiec  
poiechał. Wyszło mu na przeciw za oboz po-  
sępne żołnierstwo, z wlepionemi w ziemię oczyma,  
iakby popelnionych zbrodni żalowało. Sko-  
ro w okopy wkroczył, poczęły się ozywać nie-  
sforne wrzaski: iedni go chwytając za rece,  
wrzkomo dla pocałowania, wtykali do ust pal-  
ce, aby bezzębne dziasła namacał: drudzy uka-  
zowali skrzywione starością grzbiety. Lecz że  
się nieporządnie ku niemu zewsząd tłoczyli, ka-  
zał rozeyść się na kompanie, i pod roztoczonymi  
znakami stanąć, aby tym sposobem i lepiej go  
słyszeć, i sami rozeznanemi być mogli. Ledwo  
go usłuchali. Poczawszy zatym mowę od usza-  
nowania Augusta, ziechał do zwyciestw i tryum-  
fow Tyberyusza, wynosząc naybarziesze te dzieła,  
ktoremu się w Niemczech z owemi pułkami wsta-  
wił. Wychwalał Włoskich woysk zgodę, Gal-

low wierność, wszystkich innych prowincyi spokojność i iednomyślność.

XXXV. Dotąd go spokojynie, albo tylko lekko pomrukiwaiąc słuchali: lecz skoro buntu dotknął pytaiąc: »gdzież się zadziała skromność »żołnierska? gdzie ow staroświeckiey karności »zaszczyt? gdzieście Setnikow, gdzie Trybunow »wygnali?» poczeli się wszyscy do naga rozbiierać, pozostałe od ran blizny, od smagania znaki z wyrzucaniem na oczy okrucieństwa, ukazować, i iuż pomieszany wrzaskiem na ździerstwa starszyny, na szczupłość płacy, na twarde roboty ogulnie wołać, iuż w szczegulności narzekać na sypanie wałów, kopanie rowow, zwożenie żywności, drew, i co tylko czuyna zwierzchność bądź dla potrzeby, bądź dla uycia próżnowania w obozie wynaydować zwykła. Nayokropniey wrzeszczeli Weterani, ktorzy trzydziestoletnią i daley służbę wyliczaiąc, prosili o litość nad starzanym wiekiem, »aby im niedopuszczał ani w »tychże trudach umierać, ani uwolnionym ze »służby ostatkow życia w głodnym pokoju doko»nywać.» Znaleźli się i tacy, ktorzy się o uczynione przez Augusta zapisy dopominaiąc pomysłne Germanikowi czynili wrożki, i swoje mu pomoc, ieśliby chciał panować, chętnie obiecywali. Co on słyszac, iakby go buntowicza obleciała zaraza, skoczył z trybunału: lecz mu zastawili dobyte kordy, grożac ieśliby się nie wrocil. Krzyknął Germanik »że woli umrzeć, niżeli być »krzywoprzysięzcą» i porwawszy u pasa żelazo, sztychem do piersi godził, że mu ledwo stojący podle, wyniesioną rękę przez gwałt zatrzymali. Stojący w tłumie opodal, owszem, co do wiary nie podobna, niektorzy blizsi wybiegaiąc z szy-

ku pojedynkiem wołali »przebiy się przebiy:» a nieiakiś żołdak imieniem Calusidius podawał miecz dobyty mówiąc »moy ostrzeyszy.» Na tak okrutny a zgorszenia pełny postępek wzdrygnęli się sami szaleńcy, a tym czasem Germanika przyiaciele do namiotu porwali.

XXXVI. Naradzano się tam, iakimby sposobem zabezpieć złemu, ponieważ gruchnęło, »że buntownicy gotowali poselstwo do wyższego »obozu, chcąc go pociągnąć do spolney sprawy: »że umyślili wyciąć miasto Ubiow, i zaprawio- »ne łapem ręce na dalsze w Gallii rabunki i roz- »boie wysforować.» Przydawał trwogi świadomy rozruchu, i skoroby się tylko usunęło wojsko od brzegu, gotowy do wpadnienia w granice nieprzyiaciel: uzbraiać sprzymierzeńców i lud posilkowy na ukaranie buntowniczych pułkow, zdawało się podzegać domową wojnę: surowość niebezpieczeństwem, łaskawość hańbą groziła: a tak i nic nie ustąpić, i na wszystko pozwolić, na równie szkodliwy cios Rzeczpospolitą narażało. Nakoniec zważywszy pilnie wszystkie z obu stron przyczyny, postanowiono napisać list imieniem Tyberyusza »że pozwala na odprawę zu- »pełną tych, ktorzy dwadzieścia lat wysłużyli; »a na uwolnienie szesnastuletnich od wszelkich »robot, z samym tylko obowiązkiem zostania »przy chorągwi, i stawienia się w polu czasu po- »trzeby; że co się tycze zapisow, te im we dwo- »ie wypłacić obiecuie.»

XXXVII. Poczuł żołnierz zmyśloną na czas robotę, przeto nalegał o nicodwólczne obietnic uiszczenie. Zaraz tedy poczęli Trybunowie odprawować weteranow: pieniądze na zimowych leżach wyliczyć obiecywano. Lecz piąty i dwu-

dziesty pierwszy nie wprzod wyciągnęły, aż Germanik na tymże mieyscu, z własney szkatuły i składki przyiaciół, natrętom wypłacił. Cecyna wyszedł do Ubiow z pierwszym i dwudziestym pułkami, ktore obelżywym nader szykiem, wydarł ze 71. skarbu hetmańskiego pieniądze, między znakami i orłami prowadziły. Germanik pojechał do wyższego obozu, gdzie bez trudności drugi, trzynasty i szesnasty pułki do przysięgi nakłonił: czternasty nieco się opierał, lecz Cesar ich żądanie uprzędził, wolność i pieniądze ofiarując.

XXXVIII. To gdy się działo; ledwo się nie zaiął nowy pożar w kraiu 72. Chaukow, gdzie chorągiewni 73. buntowniczego woyska straż trzymali; gdyby go był Memius Obożny wcześnienie przytłumił ukaraniem dwu winowaycow, z rozumnego bardziey domysłu, niżeli z mocy 74. urzędowej. Po chwili znowu tak się swawola wzmogła, że sam uciekać musiał; lecz i tam wytropiony, widząc że mu ucieczka nie wiele pomogła, w odwadze obrony szukał. Ofuknąwszy groźnemi słowy tych, co go ostąpili »że w osobie iego naywyższej zwierzchności gwałt czynią» wyrwał chorągiew, i wołając »że będzie miał za zbiega ktokolwiek znaku odstąpi» ruszył sam do Renu, i tak burzliwe, ale nic nie śmiejące czynić żołnierstwo na zimowe leże odprowadził.

XXXIX. Tym czasem wyprawieni od Senatu posłowie przybyli do Germanika, który iuż był do ołtarza 75. Ubiow powrocił. Dwa tam pułki pierwszy i dwudziesty z uwolnionemi niedawno od służby Weteranami przy chorągwi zimowały. Trwożliwe a summieniem rozhukane



umysł nowa wzburzyła boiaźni, iakoby przysłani od Senatu posłowie to wszystko wywrocić mieli, cokolwiek się musiem na Germaniku wycisnęło. A iako pospolicie gmin szuka w niesmaku, niewinney ofiary, na którąby złość wywarł, poczęli narzekać na Munacyusza Planka, pierwszego posła, który niedawno był Konsulem, iakoby Senat ziego powodu takie przedsiębrał zamysły. Więc w same pierwospy poczęli się domagać chorągwi złożoney w domu Germanika, a wysadziwszy drzwi i wywlokłszy z łóżka Cezara, do wydania iey sobie, grożąc śmiercią, przymusili. Po tey robocie włącząc się po drogach, napadli na posłów iadących do Germanika, z boiaźni wszczętego rozruchu, i zelżywszy słowami, mordować chcieli, mianowicie Planka, ktoremu sama dostojność uciekać zabraniała. Nie było innego w niebezpieczeństwie ratunku, tylko się umknąć do obozu pierwszego pułku, gdzie pochwyciwszy orła w samey 76. mieysca świętości ochrony szukał. Atoli niesłychanymu samych nawet nieprzyjaciół przykładem, poseł ludu Rzymskiego, w obozie oyczystym, zboczyłby krwią ołtarze boskie, gdyby go w ostatnim razie Calpurnius chorąży orłowy 77. nie ratował. Ze świtem, gdy się wszystkie złoczyństwa ze swoimi odkryły hersztami, przyzwał Germanik Planka, i kazawszy mu z sobą wstąpić na trybunał, gromił ostremi słowy wściekłość buntowniczą, przypisuiąc ią bardziey dopuszczeniu rozgniewanych bogów, niżeli żołnierzom: przekładał, z czym posłowie przyiechali: uskarżał się wymownie na zgwałcone prawa poselskie, na uczynioną niewinnemu Plankowi srogą krzywdę, a pułkowi zniewagę: i zostawiwszy w zadumieniu bar-

ziew, niżeli w spokoyności przytomne koło, odprawił posłów pod strażą iazdy 78. posiłkowej.

XL. W tym zamieszaniu winowali wszyscy Germanika »że się nie udał do gornego woyska, »gdzieby i karność i pomoc przeciwko buntownikom znalazł: że się zbyt miękkim pokazał w »czynieniu zadość żołnierskiey woli: że ieśli sam »lekce sobie ważył życie własne, nie należało »mu brzemienney żony, drobnego synaczka, w »pośrzedku tych szaleńcow, a boskich i ludzkich »praw gwałtowników zostawić, ale przynajmniey »to dwoyko dziadowi i Rzeczypospolitey oddać." Po długim wazeniu się, ściskając z płaczem, a na spolnego syna i zamknięty w żywocie płód zaklinając, nakłonił nakoniec do wyjazdu niechcąca rozdziału żonę; która się oświadczała: »że »będąc dziedziczką krwi Augusta, rownie ze »krwią odważnyiego w niebezpieczeństwach dzie»dziczyła umysł." Postępował z płaczem niewieści orszak, w pośrzedku hetmańska małżonka niedorostłego syna piastująca, do koła we łzach przyjacielskie żony, podróży towarzyszki; lecz nie mniey i te żalosne, które zostawały.

XLI. Ta smutna, kwitnącego niedawno w pomyślney dobie pana, teraz w obozie własnym, iako w dobytym mieście, odmienney fortuny postać, te ięczenia i lamenty przeraziły uszy i oczy samego żołnierza. Wybiegali z pod namiotów pytając się: »co to za płaczliwe głosy, co za ża»łoba?" widzieli najszlachetniejsze matrony bez straży, Cesarską małżonkę bez zwykley tak wysokiemu dostoięństwu okazałości, a to ieszczew obcym narodzie przytułku szukającą. Wstydzic się zatym i ubolewać poczeli, przywodząc na pamięć Agryppę oycy, Augusta dziada, Druzaświe-

kra, samey znakomitą płodność, nieskażoną ku mężowi wiarę, synaczka w obozie urodzonego, w namiocie wychowanego, ktorego sami Kaligulą 79. przewali, iż go rodzice, dla ziednania mu miłości woyska, często w obuwiu żołnierskim wodzili. Naywiększą atoli żalu była pobudką nienawiść ku Trewirom. Rzucili się zatym do proźb: »aby się wrocila, ażeby z niemi została: iedni drogę zastąpili, drudzy pobiegli do Germanika, ktory, iako był świeżym ieszcze żalem i gniewem rozjątrzony, tak do wkoło stojących mo-  
wić począł.

XLII. »Nie rozumieycie, ażebym ia żonę i  
»syna moiego więcey, niżeli oyca i Rzeczpospo-  
»litą kochał; lecz ociec w samym maiestatu za-  
»szczycie, a państwo Rzymskie w innych woj-  
»skach obronę znajda. Małżonkę i potomstwo,  
»ktorych życie chętniebym dla sławy waszey po-  
»święcił, oddalam od szalonych: abyście, co-  
»kolwiek tu szkaradnego zawzięty knuie umysł,  
»na rozlaniu krwi moiey przestali, a morder-  
»stwo wnuka Augusta i świekry Tyberyusza win-  
»nieyszemi was nie uczyniło. Na iakież się bo-  
»wiem w tych dniach zuchwalstwo wasze nieod-  
»ważyło bezprawia? iakim imieniem mam na-  
»zwać tę drużynę, czy żołnierzami? ktorzyście  
»Cesarskiego syna szansem i bronią opasali: czy  
»obywatelami? u ktorych tak wzgardzona sena-  
»tu powaga: ktorzyście prawa narodow, prawa  
»poselskie, od samych nawet nieprzyaciół w po-  
»szanowaniu miane: zdeptali? Juliusz Cezar  
»zbuntowane woysko iednym słowem uskromił,  
»nazywaiąc 80. Kwirydami tych, co się z powin-  
»ności wyzuć chcieli. August wzrokiem i twa-  
»rzą przeraził Akcyiskie pułki. Ja sam, krwicznych

»potomek, lubo im ieszcze nierowny, gdybym  
 »od Hiszpańskich lub Syryiskich żołnierzow tako-  
 »wą odniosł obelgę, za rzeczbym to dziwną i  
 »niegodną osądził. Coż mam mówić o was, z  
 »ktorych iedni od Tyberyusza spisani, drudzy  
 »tylu potyczek towarzysze, tylekroć od niego uda-  
 »rowani, tak piękną wodzowi waszemu okazuie-  
 »cie wdzięczność? takąż ia oycu, ze wszystkich  
 »innych prowincyi wesole wieści odbierającemu  
 »poniosę nowinę? że sam tylko od niego zacie-  
 »żny, sam zasłużony żołnierz, ani się ieszcze od-  
 »prawą, ani pieniądźmi nie nasycił: że się tu  
 »tylko morduią Setnicy, wyrzucaią Trybuni, w ob-  
 »leżeniu trzymaia postowie: że ia sam między  
 »zawziętymi wyproszony żywot wiode?»

XLIII. »Czemuście to żelazo, kotorem w ser-  
 »cu chciał utopić, z rąk mi wydarli? O nieba-  
 »czni przyiaciele! większą mi ten miłość oświad-  
 »czał, ktory miecz podawał: podległym, nie bę-  
 »dąc przynajmniey tylu zbrodni woyska moiego  
 »świadkiem: obralibyście wodza, ktoryby nie-  
 »zemszczonego Germanika zostawił, ale Wara i  
 »trzech z nim pułkow kłeski nigdy nie darował.  
 »Odwroćcie od nas tę zniewagę nieba, aby się  
 »Belgowie, ofiaruiący pomoc, z tąd nie chlubili,  
 »że ich potęgą Rzym wsparty, Niemieckie naro-  
 »dy pogromił. Twoia Auguście w nieśmiertel-  
 »nym iuż kole pomieszczona dusza, twoy, uko-  
 »chany oycze Druzie, obraz; twoia u tych nie-  
 »gdyś współżołnierzow, iuż oto żalem i chęcią  
 »sławy przeniknionych pamięć, niechay zetrze  
 »te hańbę, a ich gniewy na zgubę nieprzyaciel-  
 »ską obroci. Wy zaś, z ktorych iuż twarzy czy-  
 »tam umysłow odmianę, ieśli Tyberyuszowi  
 »winne posłuszeństwo okazać, ieśli Senatowi po-  
 »słow,

»słów, jeśli mi żonę i syna wrocić chcecie, ustą-  
 »cie od zarazy, wyłączcie buntowników: będzie  
 »to stałym dowodem poprawy, a pewnym zakła-  
 »dem przyszej wierności waszey.”

XLIV. Na te słowa poczeli prosić z pokorą i wyznaniem słusznego strofowania: »ażeby win-  
 »nych ukarał, zwiedzionym odpuścił i na nie-  
 »przyaciela prowadził: żeby się Agryppina wro-  
 »ciła, a wychowanek ich Kaius Belgom się w za-  
 »kład nie oddawał.” Germanik powrot żony dla zimy i połogu następującego wymowiwszy, syna wrocić obiecał, ostatek ich samych zdaniu i woli zostawiając. Rozbiegli się iak inni, a związawszy co nayburzliwszych, ciągnęli przed Cetroniusza Legata pierwszego pułku, który winowaycow tym sposobem sądził i karał. Stanęli w kole żołnierze z dobytymi mieczmi, a Trybun biorąc po iednym więźniow, ukazywał z wyższego mieysca. Jeśli go winnym uznali, natychmiast zepchnionego na łeb płatano; a gmin pokrzykiwał, iakby się krwią złoczyńską z występkow oczyszczzał. Nieprzeszkadzał temu Germanik, bo się to bez iego rozkazu działo; a iako okrucieństwo, tak i nienawiść na nich samych padała. Za tym przykładem posli Weterani, ktorych wkrótce wysłano <sup>81.</sup> do Recyi, pod pozorem zasłony prowincyi od nalegających <sup>82.</sup> Swewow, w rzeczy zaś samey dla oderwania ich od obozu, który był ieszcze z ognia nie opłonął, dla ostrości lekarstwa, i pamięci na świeżo popełnione zbrodnie. Potym Cezar uczyniwszy popis Setnikow, pytał się każdego o imię, oyczynę, stopień, wiele lat służył, co chwalebne go na wojnie uczynił, iakie nagrody otrzymał? ieżeli zdaniem pułkow i Trybunow za walecznego i pocziwe-

go męża był uznany, zostawał przy urzędzie; jeśli mu zaś łakomstwo i okrucieństwo zarzucono, natychmiast go z rejestru wymazano.

XLV. Po ugaszonym buncie niemiejsze jeszcze zostawało niebezpieczeństwo o mil sześćdziesiąt na mieyscu nazwanym <sup>85</sup> *Stary oboz*, kędy dwa pułki, piąty i dwudziesty pierwszy zimowały. Byli to sami hersztowie powszechney swywoli, naywięcey złego nabroili: a trwając w zaciętym uporze, ani się karaniem kolegow ustraszyć, ani ich upamiętaniem od złości odwieść dali. Rozgniewany Germanik, łodzie i rynsztunek gotować, posiłki zbierać począł; chcąc Renem do nich ciągnąć i bitwę uporczywym wydać, jeśli by się dobrowolnie poddać nie chcieli.

XLVI. Mocno się Rzym zatrwożył odgłosem rozruchow Niemieckich, niewiedząc zwłaszcza, na czym się pierwsze w Illiryku skończyły zamieszania. Szemrano na Tyberyusza: że gdy on z Senatu i ludu, ze wszelkiej władzy i mocy wyzuty, obłudną skromnością szyderstwa stroił, tym czasem woyska się po prowincyach buntowały. » Samemu » mowiono » iechać należało, » i całym maiestatu ogromem buntownikom się » zastawić, nie synow młodych bez doyrzałej jeszcze powagi wysyłać. Stępiałaby zuchwałość » na samo weyrzenie pana, wielkie doświadczenie, wszystkie kary i nadgrody w samowładnych » ręku mającego. Alboż to sam August mógł tyle » razy w sędziwym wieku podroże do Niemiec » odprawować; a Tyberyusz mając lata i siły pracami jeszcze nie stargane, ma tylko w radzie » zasiadać i mowy Senatorow wyszydzać? dosyć » się już obwarowała niewola w mieście: niech

»myśli o zaspokoieniu żołnierskich umysłów, a-  
»by i w pokoju nie wierzgały.»

XLVII. Lekce ważył takowe szemrania nieporuszony Tyberyusz, postanowiwszy mocno nie odbiegać rządów styru, aby swą nieprzytomnością i siebie, i Rzeczypospolitey na straconą niepuszczał. Różne go albowiem i liczne trapiły myśli: »dwa woyska w iednym czasie zbuntowane, Niemieckie większe, Pannonskie bliższe: »tamto Gallow potęgą wsparte dłużej się opie- »rać, to rychley do Włoch wtargnąć może: do »ktorego się wprzod udać? aby żołnierstwo nie »mając za obelgę, że ie pominięto, srożey się »nie roziadło. Ze toż samo i przez synow sprawa, bez ubliżenia Maiestatu, który zdala iestsza- »nowniejszy: że synom łatwiey się wymowić, »łatwiey główniejsze rzeczy do rozsądku oycowskiego odłożyć: a choćby się co przeciwko Druzowi, lub Germanikowi wykroczyło, może ieszcze temu sam poradzić: trudne lekarstwo »gdzie sama naywyższa zwierzchność w pogardę »idzie.» Z tym wszystkim udając, iakby wkrótce miał wyieźdzać, wyznaczył towarzyszow podróży, wozy pakować, flotę sporządzać kazał: a zwlekając wyjazd dla różnych wymówek, iuż dla niesposobney pory; iuż dla zachodzących spraw nagłych; naprzod baczniejszych, potym gmin, naostatek dalsze prowincye oszukał.

XLVIII. Tym czasem Germanik, lubo iuż ściągnął woysko, i wszystkie do ukarania poczynił gotowości, dając ieszcze czas buntownikom do upamiętania się świeżym przykładem, napisał list do Cecyny ostrzegając: »że idzie z potężnym »woyskiem, i że, ięśli go nie uprzedzą w ukaraniu winniejszych, wszystkich bez względu w

»pień wytnie.» Ten list Cecyna przed starszyną, i cokolwiek w obozie naywierniejszych było, tajemnie przeczytawszy upominał: »aby się na tak »iawne hańby i zguby niebespieczeństwo nie narządzali: że w pokoju łącno brak uczynić: w czasie wojny równie poczciwy i niecnota ginąć »musi.» Ci wyrozumiawszy z poufalszych, że znaczniejsza ieszcze część żołnierzow stoi w posłuszeństwie, obrali czas z Legatem, ktorego znie-nacka naygłówniejszym złośnikom i przywódcą na karki wsieść mieli. Za danym tedy znakiem wpadaiają do namiotow, morduią zadumiających: bo żaden niewiedział, krom tych co siekli, na kim się ta rzeźba zacząć, na kim skończyć miała.

XLIX. W tyłu domowych turniejach, ktore starożytne widziały wieki, nie zdarzył się ieszcze podobny przykład. Nie wstępny boiem, nie z przeciwnych sobie wyciągnawszy obozow bratnie zwarły się szeregi; ale ci sami, ktorych za dnia spolna karmiła misa, a noc w iednym spoczywających trzymała namiocie, porwali się z łożek, i wzajemnych na się dobyli szablic: powstaie wrzask okropny: czuć że boli, nie widać kto biie: wszystko się na oślep dzieie: wielu niewinnych poległo, gdy i złoczyńcy, poznavszy o co idzie, do kordow się na obronę rzucili. Patrzała na to przez spary starszyna, zostawniać wolność rozboiu, poki się gmin rozbestwiony zemstą i krwią nie nasycił. Nadiechał wkrótce do obozu Germanik, gdzie płacząc rzewnie nad pobitemi, a ukaranie tak srogie »nie lekarstwem, lecz kłeską» nazywając, ciała spalić kazał. Nie ostygłe ieszcze ze srogości serca napałdła chęć iść na nieprzyjaciela i zbrodnie krwią



oczyścić: iakby gniewne pomordowanych współbraci cienie, nie inną się ofiarą, tylko zadaniem w niezbożne piersi <sup>84</sup> uczciwemi ranami przebłagać chciały. Z tey ochoty korzystając Cezar, rzuciwszy most na rzecę, przeprowadził dwaście tysięcy pułkowych, dwadzieścia sześć rot sprzymierzeńców, i ośm ułców jazdy, które się podczas buntu w przykładney skromności zachowały.

L. Niemcy na ow czas, ubezpieczeni już zaniechaniem wojskowych robot z okoliczności załoby po Auguście, już zaszłemi rozruchami, wesoło w bliskości obozowali. Rzymianie przebywszy spiesznie las <sup>85</sup>. Cezyiski z poczętym od Tyberjusza <sup>86</sup>. wałem granicznym, założyli podle niego oboz, mając czoło i tył szansem, boki obrybem opatrzone. Z tamtąd ciągnąc przez ciemne puszcze złożyli radę, którą się drogą puścić mieli, czy krotszą i zwyczajną, czyli dłuższą i nietorowną; a przeto nieprzyjacielowi mniej spodziewaną. Obrawszy dłuższą, czyniono wszelką gotowość, ponieważ śpiegowie donieśli, że Niemcy noc następującą na bankietach i igrzyskach przepędzić mieli. Naprzód wysłany Cecyna z lepszym ludem, dla uprzątnienia zawad leśnych: za nim w niedalekiej odległości pułki ciągnęły. Pomogła do pośpiechu iasna poświata, że przeszedzszy do siedlisk Marsow, <sup>87</sup> oblegli ienakolo. Leżało co żywo opiewszy się, po łózkach, przy stołach, bez żadney trwogi, straży, porządku i czuności, iakby w pośrodk pokoju; i jeśli się tylko w zakurzonych trunkiem mózgach, gnuśne opilstwo pokojem nazwać może.

LI. Germanik, ażeby w kraiu nieprzyjacielskim większą uczynił szkodę, rozdzieliwszy na

czworo ochocze pułki, ogniem i mieczem na mil pięćdziesiąt wszczepił wszystko spustoszył, bez względu na płeć, na wiek, na święte i świeckie rzeczy. Sławny owu tyłu narodów kościół *Tanfany* 88. do gruntu rozwalono: Niemców częścią napół śpiących, częścią bezbronnych, bez straty swoich, wybito. Tą klęską poruszeni 89. Brukterowie, Tubańci, Uzypetowie, uczynili zasadzkę w lesie, którejdy miało wojsko powracać. Lecz Cezar ostrzeżony o zdradzie, ciągnął w porządku i do boju gotowy. Pierwszą straż trzymała część jazdy z posiłkowym ludem; następował pułk pierwszy, za nim wozy, mając na lewym boku pułk dwudziesty pierwszy, a na prawym piąty; naostatku szła reszta posiłkowych, wzmocniona pułkiem dwudziestym. Niemcy czekając w kroku, poki wojsko nasze dobrze w las nie wkroczyło, wypadli z nagłą; i to na czoło, to na skrzydła lekko natarszy, całą potęgę na ostatnią straż wywarli. Postrzegszy Germanik, że lekki żołnierz, niemogąc wytrzymać gęstej Niemców nawale, mieszać się i pierzchać począł, ruszył konia do dwudziestego pułku wołając: »Teraz czas ze-  
»trzeć buntowniczą plamę, teraz mężnie stanąć,  
»a hańbę w sławę zamienić." Orzeźwieni głosem hetmańskim rzucili się żwawo; a iednym pędem złamawszy nieprzyaciela, i na otwarte go pole wyparszy siekli; gdy tym czasem pierwsza straż wybiwszy się z lasu oboz zakładała. Reszta drogi spokojnie się odprawiła: a wesoly z wygranej, i na przyszłe niepamiętny żołnierz poszedł na zimowe stanowiska.

LII. Te z Niemiec nowiny napełniły radością i frasunkiem Tyberyusza. Cieszył się z potłumienia buntu, lecz go trapiła wojenna Ger-

manika sława, i że skwapliwym nader pieniędzy szafunkiem i uwolnieniem od służby, żołnierskie sobie umysły pozyskiwał. Przełożył to iednak Senatowi, i wiele na pochwałę odwagi i zacnych dzieł synowca mówił, w wytworniejszych na pozor, niżeli z gruntu uprzejmego serca pochodzących słowach: Druza i uspokojenie rozruchow Illiryskich krocey chwalił, ale szczerzey i uprzejmiej, pozwalając wszystko woyskom Pannoniskim, cokolwiek Germanik dla Niemcow uczynił.

LIII. Tegoż roku zesła ze świata Julia, którą był dawniej August ociec za niewstydy na wyspie 9<sup>o</sup>. Pandatarya, a potem w Regium, nad ciążną Sycylijskiego morza osadził. Zyla w małżeństwie z Tyberyuszem, lecz poki synowie iey Kaius i Lucius<sup>91</sup>. kwitneli, pogardzała nimi jako nierównym. Co mu podobno naytaiemniejszym było powodem, że się do Rodu schronił. Wstąpiwszy na państwo, bezecną tułaczkę, a po zamordowaniu Agryppy ze wszelkiej iuż nadziei wyzutą, głodem i nędzą zamorzył, rozumiejąc: że sama odległość miejsca, 9<sup>2</sup>. i dawność wygnania okrucieństwo ukryje. Z teyże przyczyny zginął Sempronius Grachus, człowiek szlachetnie urodzony, pięknego dowcipu i gładkiej na złe wymowy. Ten za życia ieszcze Agryppy niegodziwe z Julią miał porozumienie: ani się te chuci ze śmiercią męża skończyły; bo zacięty cudzołożnik, bałamucąc i potem kobietę, upor iey i nienawiść przeciwko Tyberyuszowi plotkami podżegał. Powiadaia, że on był pisarzem listu owego, w którym się Julia przed oycem srodze na Tyberyusza żaliła: odesłany zatym do Cercyny 9<sup>3</sup>. wyspy Afryckiego morza, czternaście lat na wygnaniu

przemieszkał. Tam gdy go wysłani na zabicie żołnierze zastali na wzgorku brzeżnym smutnych czekającego losow, prosił o krotką zwłokę, ażeby Alliaryi małżonce ostateczną wołą przez list mógł oznaymić. Co uczyniwszy, nadstawił szyi, pokazując odważnym zgonem, że był nieodrodnym dziedzicem Sempronich imienia, ktore rospustnym życiem zelżył. Niektorzy mówią, że ci żołnierze, nie z Rzymu, ale od Asprena Prokonsula posłani byli, z rozkazu Tyberyusza, mniemającego że się to zaboystwo na Asprena zwalić miało, w czym się omylił.

LIV. W tymże roku, ustanowione nowe obrzędy ku czci Augusta, z przydaniem kapłanow, na wzor owych ktorych Tacyusz dla utrzymania religii Sabińskiej ustanowił, i Tacyuszami nazwał. Wybrano losem dwudziestu i iednego z naycelniejszych osob, a na dopehnienie liczby, przyłączono Tyberyusza, Druza, Klaudyusza i Germanika. Igrzysko Augustowe 94 pomieszał wszczęty, pierwszy raz na ow czas, rozruch, z przyczyny zwady kuęlarzow. Pozwolił na nie August, iuż to na prozbę Mecenasu, ktory się 95 w Batyllu mocno rozkochał, iuż że sam nie strocił od rozrywek, chcąc się gminowi uczęszczaniem na miłe mu widowiska przypodobać. Inny był u Tyberyusza tryb obyczaiow: lecz nie śmiał ieszcze wychowane przez tyle lat w pieszczotach pospolstwo, w surowszego życia ryzę wprawować.

R. C. P. 15. — Z. R. 48,

LV. Za Konsulata Druza Cezara i Kaia Norbana, uchwalono dla Germanika tryumf, lubo

się ieszcze woyna z Niemcami nie skończyła. Gotował się na nie potężnie, myśląc w lecie rozpocząć; musiał atoli w pierwiastkach wiosny nagłą uczynić wycieczkę, dla nadziei podbicia zwaśnionych Kattow, 96. z których iedni Arminiuszowi, drudzy Segestowi sprzyiali, obu dobrze znaiomym Rzymowi, wiernością lub zdradą. Arminiusz nie przestawał burzyć Niemców: Segestes ostrzegał zawsze o tlejącym ogniu, mianowicie zaś pod czas ostatniey biesiady, nim się zdrada odkryła, radził Warowi: »ażeby i sobie, i Arminiuszowi, i innym celnieyszym Niemcom wartość przydał: że gmin postradawszy hersztow, na nic się nie odważy, a tym czasem będzie można winowaycow od niewinnych rozeznąć." Lecz Warus doli swey losem, a siłą Arminiusza zgnębiony poległ. Segestes, lubo idąc za powszechną narodu chęcią, w tę się woynę wplątał, nie przestał Arminiusza nienawidzić, mając nań krom tego osobistą urazę, że mu uwiozł corkę, drugiemu w małżeństwo obiecaną. A tak krewnie związki, które sferne serca iak nayściślejsze z sobą łączyc zwykły, sroższych między zwaśnionymi zatargow i nienawiści były podżogą.

LVI. Oddał zatym Germanik Cecynie cztery pułki, z pięcią tysiącami posiłkowych i z zaciężnym na prędcę z tąd strony Renu ludem: sobie tyleż pułkow i we dwoynasob sprzymierzeńcow zostawił: a opatrzwszy zamkiem górę 97. *Taunus* na zwaliskach oycowskiey budowy, sam z wyborem woyska ruszył na Kattow, zostawując Aproniego do naprawy drog i stawienia mostow. Bo lubo dla upałow i rzek wyschłych (co w tym kraiu rzadko się zdarza) śpiesznie i bez zawady mógł ciągnąć; obawiał się atoli, aby za powro-

tem wezbrane deszczami wody trudności mu nie sprawiły. Tak zaś niespodzianie wpadł do Kattow, że co tylko mógł wieku i płci niedołężney zachwycić, wszystkich częścią wyciął, częścią w niewolę zabrał. Młodzież przebywszy wplaw rzekę<sup>98</sup>. Adranę, przeszkadzała Rzymianom budować mostow; lecz odegnana biciem z kusz<sup>99</sup>. i ręczney strzelby, po próżnych umowy żądaniach, częścią się poddała, częścią odbiegając wsi i domow, po lasach się i pustyniach rozpierzchnęła. Germanik spaliwszy<sup>100</sup>. *Mattium* stołeczne narodu miasto i spustoszywszy okolice, wrocil się spokojnie do Renu: ani mu śmiał nieprzyjaciel z tyłu doskwierać, co pospolicie czynił, ile razy, zmyślając trwoę, uciezką zdradę pokrywał. Chcieli<sup>101</sup>. Cheruskowie dopomoc Kattom, lecz ich odstraszył Cecyna, tam i owdzie pogrom woienny nosząc: Marsow także, ktorzy mu raz stanęli w kroku, szczęśliwą potyczką uskromił.

LVII. W krotce potym przybyli posłowie, prosząc o pomoc dla Segesta obłężonego od swoich Niemców, ktorzy Arminiuszowi barziesy ufali, iż woynę radził. Bo u barbarzyńcow im kto większy zuchwalec, tym znakomitszą znayduie, zwłaszcza kiedy się kray zaburzy, wiare i powagę. Przyłączył Segest do posłow syna Segimunda, lubo się naprzod młodzieniec obawiał; że tego roku, kiedy Niemcy bunt podnieśli, uczyniony kaplanem u ołtarza Ubiow,<sup>102</sup>. zerwawszy z głowy święcone<sup>103</sup>. zawicie, do swoich uciekł. Upewniony iednak o łaskawości Rzymian, przyjął oycowskie poselstwo, i mile przyjęty, odesłany był ze strażą na drugą stronę Renu. Germanik sądząc to za rzecz nie małej wagi, powrocil z woyskiem, i zbiwszy obłężencow, oswobodził Se-

gesta z wielką krewnych i przyjaciół liczbą. Znaydowały się tam szlachetne niewiasty z żoną Arminiusza, która męża raczey, niżeli oycowskim tchnąc umysłem, ani łzy ukanęła, ani prosiła o litość; lecz ścisnąwszy rękoma łono, stała iak wryta, z wlepionemi oczyma na płód w żywocie zamknięty. Znaleziono też rozmaitą zdobycz, która po klęsce Wara między żołnierstwo rozdzielona, teraz z nim wespół Germanikowi się dostała. Wyszedł nakoniec sam ogromny Segestes, i zaufany w szczerey zawsze ku nam przyiaźni, w ten sposób mowić począł.

LVIII. »Nie pierwszy to, stateczney ku na-  
»rodowi waszemu wierności, dowod przychodzi  
»mi dawać. Od tego czasu, kiedy mię August  
»w poczet Rzymian policzył, przyiaźni i nieprzy-  
»iaźni moich samo dobro wasze było prawidłem.  
»Jeżelim do pokoju nakłaniał, czynilem to nie  
»przez niechęć ku oyczyźnie moiey, wiedząc do-  
»brze, że zdraycy tym nawet są obmierzli, kto-  
»rych sobie chcą obowiązać; lecz że szczęście  
»wasze zdawało mi się od naszego być nie roz-  
»dzielnym. Z tego powodu Arminiusza, pory-  
»wcę mey corki, gwałciciela przymierzow, przed  
»Warem, wodzem na ow czas, oskarżyłem. Nie  
»mogąc się doczekać sprawiedliwości, dla słabey  
»u gnuśnego sądu niesilnych praw pomocy,  
»prosiłem, ażeby i mnie i Arminiuszowi i wszy-  
»stkim spisku społecznikom straż przydał. Swiad-  
»kiem iest tego noc owa, bodayby dla mnie ra-  
»czey ostateczna! ktorey żalosne skutki oplaki-  
»wać mi barzief, niżeli się z onych usprawie-  
»dliwiać należy. Dosyć na tym, żem i Armini-  
»usza w kaydany okuł, i sam od iego strony wło-  
»żone wytrzymał. Teraz, skoro mi się tylko po-

»dała sposobność widzenia ciebie, powracam  
 »chętnie do dawney przyiaźni, i pokoiu pragnę:  
 »nie dla nadziei nagrody iakiey, lecz żebym się  
 »z winy oczyścił, i naród moy z wami poiednął,  
 »ieśli się sam upamiętać raczey, niżeli ginąć wo-  
 »li. Przepraszam cię za młodość i błąd syna mo-  
 »iego: o corce rzetelnie wyznaię, że tu nie z do-  
 »brey woli przyszła, twoiemu rozsądkowi zosta-  
 »wuiąc ieśli to więcey ma ważyć, że z Arminiusza  
 »poczęła, czy że się ze mnie urodziła.” Odpo-  
 wiedział Germanik łaskawie, i obiecawszy potom-  
 stwu i krewnym beśpieczeństwo, a iemu samemu  
 siedlisko *Vetera* w prowincyi Rzeczypospolitey,  
 odprowadził woysko; gdzie go żołnierze z woli  
 Tyberyusza *Imperatorem* okrzyknęli. Armini-  
 usza żona powiła syna; który wychowany w Ra-  
 wennie, iakowym szczęścia i igrzyskom był po-  
 tym na celu, na swoim mieyscu powiemy.

LIX. Usłyszawszy Niemcy o poddaniu się  
 Segesta i łaskawym onego przyięciu, iako kto  
 sobie woyny lub pokoiu życzył, cieszyli się z tąd  
 lub smucili. Srożył się naybarziefy Arminiusz, w  
 którym, procz wrodzoney dumy, podzegała gniefy  
 zabrana żona i poddane niewoli brzemie. La-  
 tał po Cheruskach, burząc do broni na Segesta  
 i Cezara, rzucając uszczypliwe żarty: »piękny  
 »to ociec, waleczny Hetman, bitne woysko,  
 »którym tyle potegi potrzeba było do wzięcia ie-  
 »dney kobieciny! Jam trzech Legatow zabił, trzy  
 »pułki wyciął, nie zdradą, ani z brzemien-  
 »nemi niewiastami, ale się z ludem zbroynym, i  
 »w otwartym polu potykaiąc. Widzieć dotąd ie-  
 »szcze zawieszzone na ofiarę oyczystym bogom w  
 »gaiach Niemieckich znaki Rzymskie. Niechay  
 »Segestes mieszka w zwyciężonym kraju, niechay



»synowi przywraca kapłaństwo: nie usprawie-  
»dliwi go to przed narodem, że między Renem  
»i Elbą z iego się winy <sup>104</sup> pęki, siekiery i togi  
»nieprzyjazne pokazały. Są ieszcze narody, kto-  
»rym nieznaïomość Rzymskiego panowania nie  
»dała skosztować ani srogości, ani łakomstwa;  
»a ieśliśmy zrzucili z siebie to iarzmo, ieśli od  
»nas z niczym odszedł ow między bogi policzony  
»August, ow wybrany Tyberyusz; nie masz się  
»czego obawiać nieumiejętnego młodzika z bun-  
»towniczym wojskiem. Jeśli tedy oyczyna i ro-  
»dzice, ieśli dawne swobody milsze wam nad  
»nowych panow i obce siedliska; idźcie raczey  
»za Arminiuszem, obrońcą sławy i wolności, ni-  
»żeli za Segestem, sromotney niewoli przewodni-  
»kiem.»

LX. Temi słowy nie tylko Cheruskow z po-  
granicznemi narody, ale Ingwiomera stryia, wiel-  
kiej u Łzymian powagi, na swą stronę przecią-  
gnął. Cezar obawiając się, aby nani razem cały  
woïenny nie upadł ogrom; kazał Cecynie z dwoma  
pułkami ciągnąć przez kray Brukterow  
ku rzece <sup>105</sup>. Amizyi, dla rozerwania sił nieprzy-  
jacielskich: Pedona z iazdą na granice <sup>106</sup>. Fry-  
zow wysłał: a sam wsadziwszy na łodzie cztery  
pułki, popłynął ieziorami, tak że się razem wszy-  
stkie wojska u pomienioney rzeki zgromadziły.  
<sup>107</sup>. Chaukow, obiecujących posiłki, do służby  
przyjęto: Brukterow, którzy własne dzierżawy  
palili, wysłany z lekkim ludem Stertinius pora-  
ziwszy, znalazł między łupami orła, który się po  
kłęsce Wara Niemcom dostał. Ciągnął potym  
Germanik w głąb kraiu Brukterow, pustosząc  
wszystko, cokolwiek się między Lippą i Amizyą  
rzekami rozciąga, nie daleko lasu <sup>108</sup>. Teuto-

burskiego, gdzie, iak powiadano, zwłoki Wara i pobitych z nim pułkow nie pogrzebione leżały.

LXI. Wzięła go zatym żądza uczcić ostateczną przysługą wodza i żołnierzow: czego pragnęło całe woysko, rozrzewnione stratą krewnych i przyjaciół, a losem woien i doli ludzkiej nieszczęśliwością. Szedł przodem Cecyna, dla wybadania leśnych tajników, stawienia mostow, sypania grobel na oparzystkach i trudnych do przebycia miejscach: za nim ciągnęły pułki przez okropne puszcze, oczom i pamięci obrzydłe. Naprzod się ukazał pierwszy oboz Wara, z ktorego rozmiaru i obwodu znać było, że się w nim trzy pułki mieściły: daley stał napół rozwalony szaniec z niegłębokim rowem, gdzie się podobno reszta niedobitkow osypawszy bronila: w pośrodku pola bieleły zbutwiałe kości, albo rozsypką, gdy uciekających pojedynkiem bito, albo w kupach, gdy się spolem odcinając, ieden na drugim padali: podle leżały ułamki skruszoney bronii, i końskie gnaty: stały do pniakow przybite głowy, a w bliskich krzakach barbarzyńskie ołtarze, przy ktorych Trybunow i przednich Setnikow porznięto. Ci, którzy z placu pod czaspotyczki, lub z kaydan po klęsce uszli, ukazywali dowodnie: »kędy polegli Legatowie, gdzie wy» darte orły, gdzie Warus pierwszą ranę odebrał, »gdzie się sam nieszczęsną ręką dobił: z ktorego »miejsca mówił do swoich Arminiusz, wiele szu» bienic dla poimańcow wystawić, wiele <sup>109</sup> do» łow wykopać rozkazał, i iako się zuchwale z »chorągwi i orłow Rzymskich natrzasał.»

LXII. Przeto Rzymianie, którzy w lat sześć dopiero po owej klęsce na boiowisko przyśli, niemogąc rozeznac swoich od obcych, wszystkich

pospołu kości za krewnych i powinowatych grzebli, z tym większym żalem i gniewem na nieprzyjaciela. Pierwszą ziemi skibę na mogiłę położył sam Germanik, oświadczając zmarłym ostateczną miłość, a żał powszechny z przytomnym woyskiem rozdzielając. Nie pochwalił mu tego Tyberyusz, czy to przez nienawiść, wszystkie synowca postęпки na złe obracając: czy że rozumiał, iż żołnierz okropnym niepogrzebionych ciał widokiem napoiony, opieszalszym miał zostać i trwożliwszym do potrzeby. Przydał i to: »że iako Imperator, <sup>110.</sup> starożytnym Augura-urzędem zaszczycony, nie powinien się był żałobnych obrzędów tykać.»

LXIII. Lecz Germanik ścigając uchodzącego Arminiusza, skoro się podała sposobność, kazał natrzeć iąździe, i z pola, na którym stanął nieprzyjaciel, spędzać. Arminiusz zgromadziwszy swoich, udawał się ku lasom: zkąd nagle zwróciwszy cugle, dał znak tym, których w gęstwinie na zasadzkach ukrył. Strwożona iąźda nie spodzianym świeżo ludu widokiem, wpadła uciekając na idące posiłki; i srożey ieszcze nowym tłumem pomieszana, wleciałaby zapewne na świadome Niemcom topieliska, gdyby się był Cezar z pułkami nie zastawił. Ztąd nadzieia dla naszych, trwoga dla nieprzyjaciół: i tak obie strony z równym się szczęściem rozeszły. Ztąd odprowadziwszy woysko do Amizyi, sam, iako pierwey, statkami z piechotą popłynął: iąździe brzegami Oceanu ciągnąć kazał: a Cecynie, który swoię cześć prowadził, zalecił, ażeby chociaż świadomy drogi, co nayrychley <sup>111.</sup> *długie mosty* przebywał. Jest to ciasne przeyscie miedzy rozległemi bagniskami, gdzie niegdyś Domicyusz

groblą usypał: resztę zaległy bagna i srogie legawice, pełne niebezpiecznych strumieni, a do koła las zwolna pochodzisty, który Arminiusz swoimi osadził, uprzedziwszy manowcami wojsko nasze, tłomokami i bronią obarczone. Cecyna długo się wając, iakimby sposobem i zepsute dawnością mosty naprawić, i razem nieprzyjacielowi mógł dawać odpor, postanowił założyć tam oboz, aby iedni robotę, drudzy bitwę zaczynali.

LXIV. W tym wysworowawszy się z lasow barbarzyńska zgraia, poczęła się gwałtem przedzierać przez strażę, i natarczywym zewsząd przyskokiem doskwierając, chciała się koniecznie do robotników przebić. Powstaie okropny cięśłow i żołnierzy hałas: nic się Rzymianom nie szykuie: bo na trzęsawiskach i grząskich kałużach, ani krzepko stopy postawić, ani kroku pomknąć, ani rohatyną złożyć mogli, stojąc w wodzie bronią i kirysami obciążeni. Przeciwnie Cheruskowie, chłopi rośli, i zwodzić bitwy na bagnach przyuczeni, zdala naszych donośnemi włóczniami wybierali. Noc nadchodząca ratowała upracowane żołnierstwo od ostatney zguby. Lecz Niemcy, nie zasypiając w pomysłney dobie, zwrocili na oboz wszystkie strumienie, ile ich z przyległych spadało pagorkow, że po zalaniu ziemi, i zepsuciu dzienney roboty, nowa przybyła praca. Nie ustraszyło to iednak wodza, który czterdziesty rok żołdu na różnych stopniach pędząc, oboiey fortuny losow doświadczył. Zważwszy więc, co mu w takowym razie czynić należało, postanowił trzymać tym czasem Niemcow w lesie, pokiby ciężary z rannemi przodem nie wyciągnęły: była albowiem w pośrzodku gor i bagnow równina, na ktorey część ludu mogła się uszy-

uszykować. Postawił piąty pułk na prawym, dwudziesty pierwszy na lewym skrzydle: śródkiem pierwszemu, a na odwodzie dwudziestemu iść rozkazał.

LXV. Noc z obu stron z różnych miar niepokojna: u barbarzyńców biesiadujących radośnie pienia, okropne wrzaski, które się ciągnąc po padolach i odzownych puszcach, powietrze głużyły. U Rzymian ledwo tlejące ognie, przerywane głosy: żołnierstwo częścią leżało u szajców, częścią się po namiotach tłukło, do bezsennych, niż do czuiących podobniejsze. Samego wodza strwożyło we śnie srogie widzenie: zdawało mu się, że Warus krwią umazany, wynurzywszy się z kałuży, wzywał go do siebie: lecz on nie usłuchał, i ściągającego rękę odepchnął. Skoro rozświtło, skrzydłowe pułki, czyli przez złość, czyli przez boiaźń, porzuciwszy naznaczone mieysce, opanowały śpiesznie leżące za bagnami pole. Arminiusz, lubo mógł łatwo uderzyć, zatrzymał się chwilę, czekając sposobniejszey pory. Jakoż, gdy zatarte w błotnistych parowach wozy Ignąc poczęły; a troskliwsze, iako w takowym razie bywać zwykło, o samym sobie żołnierstwo, ani pilnowało znakow, ani słuchało starszyny; dopiero krzyknawszy na swoich: »Oto Warus, oto znowu tymże losem »zginione pułki” natrzeć każe, i sam na czele wyboru rozrywa szyki, raniąc naybarziefy konie; które się we krwi z błoćkiem zmieszanej ślizgając, porzucały iezdźców, tratując i roztrącając, ktokolwiek się tylko nawinął. Naywiększa zachodziła trudność w obronie orłow, których ani utrzymać dla gestych pociskow, ani utkwic dla grzaskości nie można było. Sam Cecyna trzy-

maiąc mężnie na sobie nieprzyjaciela, gdy pod nim konia skłóto, ledwo nie wpadł w ręce, gdyby go był pierwszy pułk nie ochronił. Pomagała chciwość nieprzyjacielska, którzy zaniechawszy sieczy, rzucili się do łupow: bo tym czasem nasi wybrnąwszy pod wieczor z owych topielisk, stanęli na twardym gruncie. Nie tu koniec ucisku: potrzeba było wał sypać, utraciwszy po większej części naczynia do kopania ziemi i wydzierania darnu służące: nie było namiotow, nie było czym opatrzyć ranionych: nędzne żołnierstwo, dzieląc między sobą krwią i błockiem zwalane kęsy, opłakiwało dzień życia ostateczny, a z zapadającym zmierzchem, dla tylu tysięcy ludzi, ciemnotę wiekiustą.

LXVI. W tym koń iakiś, zerwawszy uzdę wypadł, i wrzaskiem goniących rozhlukany kilku ludzi w biegu potrącił: co tak wielką sprawiło trwożę, że iakby już nieprzyjaciel opanował szanice, leciało co żywo do bram, mianowicie <sup>112</sup> do tylney, dalszey od nieprzyjaciela, i bezpieczniejszey do ucieczki. Cecyna poznawszy próżny popłoch, gdy ani prozbami, ani powagą, ani mocą mógł uciekających zatrzymać, upadł na progu: na co patrząc z politowaniem żołnierstwo, że po wodzu deptać trzeba było, cofnęło się nazad; a tym czasem Trybunowie i Setnicy płochą boiaźni wybili.

LXVII. Zgromadził potym wszystkich na miejsce sądowe obozu, i nakazawszy milczenie, dawał nauki, iakich czas i potrzeba wyciągała: »że iedyna w orężu i rozumnym onego zażyciu »zostaie otucha: że się trzymać należy w szan- »cach, poki nieprzyjaciel, nadzieją nabycia przy- »łodzony, bliżey nie postąpi: że na ow czas do-

»piero zewsząd wycieczkę uczynić mają, która  
»drogę do Renu otworzy: że uciekających okro-  
»pniejsze lasy, głębsze bagniska, i okrucieństwo  
»nieprzyjaciół; zwycięsców sława, zaszczyt, i  
»cokolwiek tylko miłego w domu, lub w obozie  
»życzyć sobie mogą, niechybnie czeka: o prze-  
»szłych trudach zamilczał." Wybrał nakoniec  
co najwaleczniejszych z wojska, i rozdawszy im  
tak swoje, iako Legatow i Trybunow konie, ka-  
zał najprzod iezdny, potem piechocie mężnie  
na nieprzyjaciela uderzyć.

LXVIII. Nie mniejszy między Niemcami,  
chciwość łupow i wodzow niezgoda, czyniły roz-  
ruch. Arminiusz radził poczekać chwilę: »aże-  
»by naszych, gdy wyciągną z obozu, w błotni-  
»stych kolejach znowu oskoczył:" Ingwiomera  
gwałtowne, ale barbarzyńcom powabniejsze zda-  
nie: »ażeby oboz otoczyć: że go łącno dobywszy,  
»więcey niewolnika i zupełną zdobycz dostaną." Nazaiutr  
tedy rano szturm zaczęty: iedni zarzu-  
cali przekopy, drudzy po kratkach leżeli na szaniec,  
tym zuchwaley, że na wierzchu rzadki się żoł-  
nierz, i iakoby iuż z przestachu napółmartwy  
pokazował. Skoro się na górę wdarli, za daniem  
znaku, i ozwaniem się trąb, wypadli nasi z wiel-  
kim pędem i wrzaskiem, a wyrzucając na oczy  
Niemcom. »nie błota to, nie lasy, daley tu z  
nami na rowne szczęście i siły," z tyłu ogarnęli. Za-  
ufanemu nieprzyjacielowi, że garść bezbronno-  
go ludu łącno pożyje, większą nad mniemanie  
odgłos trąb, i blask Rzymskich kordow sprawi-  
ły trwogę: przeto zaraz uciekać począł, iako w  
pomyślności zuchwały, tak w przeciwney dobie  
serca i rady pozbawiony. Arminiusz bez szwan-  
ku, Ingwiomer ciężko raniony, z placu uszli:

gmin bity w pogoni, poki dnia i złości stało: zwycięzcy mrokiem powrocili do obozu: a lubo więcej liczyli rannych, i rowny głód cierpieli; atoli siły, zdrowie, obfitość i wszystko w sławie wygraney znaleźli.

LXIX. Tym czasem rozniesione wieści, iakoby Niemcy, wyciąwszy pułki nasze, prosto do Gallii ciągnęli, tak srodze zatrwożyły woysko; że niektorzy myśleli zrzucić most na Renie, gdyby ich była Agryppina od tey sromoty nie odwiodła. Ta wielkiego umysłu pani, zastępując urząd hetmański w niebytności męża, odartych odzieniem, ranionych lekarstwem opatrywała. Swiadczy Pliniusz, pisarz woien Niemieckich, że stanąwszy na wstępie mostu, wychwalała z dziękczynieniem powracające pułki. Przeszyło to głęboko podeyrzliwy Tyberyusza umysł: »nie bez »przyczyny, mówił, takowe się zabiegi czynią: »nie na obcych się żołnierskie pozyskują serca: »nic iuż nie zostało wodzom, ieśli kobieta w ich »się powinność wdziera, obchodzi namioty, prze- »gląda woyska, podarkami przyłudza żołnierzow; »mało na tym mając, że dla ziednania sobie ry- »cerstwa, ustroiła syna w obow żołnierski, i Ce- »zarem Kaligulą przewwała. Więcej waży w o- »bozie Agryppina, niżeli Legatowie i Hetmani: »zatlumiony bunt od iedney niewiasty, ktorego »nawwyższey zwierzchności imię uskromić nie »zdołało." Podzegał tlejące gniewy, natężeniem winy, chytry Seian, świadomy z gruntu pańskiego serca, rzucając w nie tajemne nienawiści nasiona, ażeby z czasem pomnożone, silniey się na iaw wynurzyły.

LXX. Germanik z tych pułkow, z ktoremi popłynął, rozkazał Witelliuszowi dwa ładem pro-



wadzić, aby ulżone statki beśpieczniej brody morskie przebywały: a za odeysciem wody, na piaskach szwanku nie odniosły. Miał z początku Witelliusz szczęśliwą podróż, bo brzegi częścią były suche, częścią dla małych wylewów do przebrnienia łatwe: lecz za powstaniem północnego wiatru, i wstąpieniem słońca, w znak iesiennego porownania, kiedy się nawsrożey Ocean nadyma, poczęły fale szeroko zalewać ziemię, i idących z sobą porywać: woda tylko a niebo: nie rozemnić mielizn od głębi, grząskich mieysc od twardego gruntu. Potrąceni gwałtownością powodzi, iedni padali, drudzy toneli. Tu się bydłce i ludzkie trupy, z tłumokami się snuiąc, przewiaiają: owdzie rozrzucone kupami żołnierstwo z sobą się miesza: ci brną do pasa, tamci do szyi, albo w ślepych wądołach nikną. Nie słyhać wrzasku i wzaiemnych przestrog za szumem silniejszey wody: nie rozemnić męstwa od trwogi, ostrożności od nieuwagi, rady od trafunku: wszystko się rownym gwałtem poplątało. Nakoniec Witelliusz wybrnąwszy na pagorek, drugich za sobą wprowadził. Przepędzili noc bez ognia, bez żywności, po większey części nadzy, albo skaleczeni, w niemniej oplakanyim stanie, iakby od nieprzyiaciela oblężeni: lubo owi uczciwy przynajmniej zgon mają, tym bez sławy ginąc przychodziło. Dzień ziemię przywrocil: udali się zatym ku rzece Hunsing, gdzie od Germanika na statki zabrani, nie wprzod rozsianym o swej zgubie wieściom koniec uczynili, aż wodza z woyskiem powracaiącego uyrzano.

LXXI. Już był na ow czas Stertinius, wysłany przodem do przyięcia Segimera brata Segestowego, który się z synem poddał, obu do

Ubiow przyprowadził. Obiema darowano winę, trudniej iednak synowi, że się, iak powiadano, z ciała zabitego Wara naygrawał. Dla zastąpienia szkod woiennych, ubiegali się Gallowie, Włosi, Hiszpani, broń, konie, pieniądze, co kto mógł, z ochotą ofiarując. Pochwalił ich życzliwość Cezar, i same tylko konie z rynsztunkiem przyjąwszy, z własnego skarbu żołnierza opatrzył. A żeby zaś pamięć poniesioney klęski łaskawością nieco osłodził; odwiedzał chorych, wychwalał w szczególności znakomite dzieła: a patrząc na rany, iednych pochwałą, drugich nadzieją, wszystkich łagodnym obcowaniem i troskliwością, sobie i na dalsze prace uymował.

LXXII. Tegoż roku uchwalone tryumfalne <sup>113.</sup> honory dla Cecyny, Aproniego i Syliusza, w nadgrode prac, chwalebnie z Germanikiem podiętych. Tyberyusz, imienia *Oyca Oyczyzny*, ktore mu lud często ofiarował, przyjąć niechciał: ani dopuścił, lubo za uchwaleniem Senatu, aby na dzieie <sup>114.</sup> iego przysięgano, powiadając: »że »wszystkie ludzkie rzeczy są znikome, i że, im »na wyższym godności stanął szczeblu, tym bar- »ziej szwanku się lękał." Nie pochodziło to iednak z ducha równość obywatelską kochającego: ponieważ wskrzesił prawo *obrażonego maiestatu*, ktore lubo co do nazwiska było i przedtym znaiome, ściślejsze atoli miało granice, to iest: ieśliby kto, albo zdradliwym na sztych wydaniem woyska, albo burzeniem gminu, albo niegodziwym urzędow publicznych sprawowaniem, maiestat Rzeczypospolitey znieważył: uczynki karano, mowy płazem uchodziły. Naypierwszy August rozciągnął ie do pism obelżywych, urażony zuchwalstwem Kassjusza Sewera, ktory sła-

wę nayszlachetniejszych panow i dam Rzymskich rozpustnym piorem szargał. Potym Tyberyusz, gdy się go radził Pompeiusz Macer Pretor: »czy-  
 »li to prawo do skutku ma być przywiedzione?»  
 »odpowiedział: »że prawo powinno mieć swe  
 »wykonanie." Roziątrzyły go także podrzucone  
 115. od kogoś wiersze, w których mu bezimienny  
 pisarz dume, okrucieństwo i nie wdzięczność ku  
 matce na oczy wymiatał.

LXXIII. Nie od rzeczy tu będzie przytoczyć  
 wykonane na Falanin i Rubryuszu, pomierney  
 szlachcie Rzymskiej, pierwsze okrutnych zamy-  
 słow zadatki, aby wiedziała potomność, z iakich  
 powodow, i iaką Tyberyusza chytrą wkradła  
 się ta zgubna zaraza, a iako potym przytłumio-  
 na znowu się roziątrzywszy, wszystkie nakoniec  
 bez braku stany ogarnęła. Zarzucił oskarzyciel  
 Falaninemu, »iż on miedzy chwalcow Augusta,  
 »ktorzy po różnych domach, naksztalt bractwa,  
 »nabożenstwo swe mieli, nieiakięgoś wszete-  
 »cznego błazna, imieniem Kassjusza, policzył:  
 »że przedając ogrod, razem z innemi posąg Au-  
 »gusta zaprzedał." Rubryuszowi miano za wy-  
 stępek: »że bóstwo Augusta krzywoprzysięstwem  
 »znieważył." O czym gdy się dowiedział Tybe-  
 ryusz, napisał do Konsulow: »że nie dla tego po-  
 »liczono oycę jego miedzy bogi, aby się ta cześć  
 »na zgubę obywatelow obracała: że Kassysz ku-  
 »glarz znajdował się z drugimi tegoż rzemiosła na  
 »igrzyskach ustanowionych od Liwii na pamiątkę  
 »Augusta: że żadna posągowi nie uczyniona zelży-  
 »wość, kiedy z nim innych także bogow obraży  
 »z ogrodem i domostwem są przedane: że krzy-  
 »woprzysięstwo rowney jest wagi, iakby się sa-

»mego Jowisza tykało: ale o boskich krzywdach  
»bogom wiedzieć.»

LXXIV. W krotce potym Cepio Kryspin,  
116. Kwestor Bitynii oskarżył o zelżenie maiestatu Graniusza Marcella, Pretora swojego, a Roman Hispo przyświadczył. Ten Cepio otworzył nowy życia sposob, ktorego się potym, dla nieszczęśliwych czasow i przewrotności ludzkiej, wielu chwyciło: bo nędzarz, warchoł, i mało komu znaiomy, wkradłszy się w serce okrutnego pana tajemnym nayzacniejszych ludzi uiadaniem, a z tąd dopiawszy przez powszechną nienawiść kredytu u iednego, był przykładem wielu zbrodnikom, ktorzy z gołoty panami, ze wzgardzonych straszniemi zostawszy, naprzod drugich, potym samych siebie zgubili. Zadał Marcellowi, »iakoby zelżywie mowił o Tyberyuszu:» trudno było przeczyć, bo potwarca powybieirał co naysprośniejsze z obyczajow pańskich, ktorych rzeczywistość wiarę powieści iednała. Przydał i to: »że Marcellus postawił swoy obraz wyżey Cesarzow, i utraciwszy głowę Augustowi, Tyberyusza mu twarz przesadził.» Na co tak się gniewem rozpalil, że przerwawszy milczenie zawołał: »że w tey sprawie sam iawne i 117. zaprzysiężo- »ne otworzy zdanie, aby i drudzy podobnie uczynili.» Zostawały ieszcze iakiekolwiek konaia-cy wolności ślady: odezwał się Kneius Pizon: 118. »iakim porządkiem chcesz mowić Cesarzu? »iesli pierwszy? będę miał kogo naśladować: ie- »śli ostatni? boię się, żebym cię niechcąc nie ura- »ził.» Przeszyło go to pytanie: postrzegszysy iednak, że się nierostropnie z gniewem wydał, dopuścił Senatowi uznać niewinność Marcella, co do prawa maiestatu: ile zaś do zdzierstw poczynio-

nych w prowincyi, odesłano go <sup>119</sup> do zwyczajnych sędziów.

LXXV. Niemając dosyć na sprawach toczących się w Senacie, chadzał na sądy Pretorskie, gdzie siadał na rogu trybunału, aby Pretora z krzesła nieruszał. Wiele w przytomności jego, przeciwko ambycyi możniejszych, i tamowaniu sprawiedliwości wdawaniem się w sprawy przyiaciół, postanowiono. Lecz gdy się sprawiedliwość poprawiała <sup>120</sup>, wolność ginęła. W tymże czasie Pius Aurelius Senator uskarżał się, prosząc o pomoc Senatu, że mu prowadzeniem wod i drogi publiczney dom rozwalono: czemu gdy się Pretorowie <sup>121</sup> skarbowi sprzeciwiali, wsparł go Cezar, i pieniądze za gmach oceniony wrocicę rozkazał. Kochał albowiem uczciwe wydatki, i tę iedynie cnotę, wyzuwszy się z drugich, długo zatrzymał. Propercyuszowi Celerowi proszącemu, aby mógł złożyć senatorską godność dla ubostwa, znaczną summę <sup>122</sup> pieniędzy darował, poznawszy naprzod dostatecznie, że mu ociec szczupłe dziedzictwo zostawił. Drugich o to samo proszących odesłał do Senatu, aby dowiedli prawdziwego niedostatku; a to dla pokazania surowości, bo w tym nawet, co sprawiedliwie miał czynić, zawsze się ostrym pokazywał. Zkąd wielu wołało raczey milczeniem nędzę pokrywać, niżeli się z nią, dla nadziei wziętku, ogłaszać.

LXXVI. Tegoż roku sroga dla ustawicznych deszczow na Tybrze powódź, zalała wszystkie miasta równiny, a za odeysciem wody nastąpił wielu gmachow z klęską ludu upadek. Dla tey przyczyny radził Azynius Gallus udać się do ksiąg <sup>123</sup> Sybilskich, lecz Tyberyusz, równie boskie i ludzkie rzeczy kryjący na to nie pozwo-

lił: zlecił iednak Kapitanowi i Arruncyuszowi, aby wynaleźli sposob zatamowania rzecznych wylewów. Na ulżenie podatków, o które posłowie Macedonii i Achaii prosili, postanowił Senat nie posyłać tym czasem Prokonsulów, i oddać prowincyą pod władzą <sup>124</sup> Cesarza. Druzus swoim i Germanika imieniem wyprawił igrzysko z wysiekaczów, na którym zbytnie ukontentowanie ze krwi niewolniczey pokazował: czego mu i ociec, i zatrwożony gmin, iak mówią, nie pochwalił. Dla czego zaś sam Tyberyusz tam się nie znajdował, różnie wykładano: iedni mówili, że ludzi nie lubił: drudzy przypisowali posępney naturze, i boiaźni porownania z Augustem, który rad bywał na widokach. Trudno zaś wierzyć, abymiał synowi umyślnie podać materyą nienawiści u ludu z okrucieństwa: lubo i to powiadano.

LXXVII. Rozruchy teatralne, wszczęte przeszłego roku, teraz gwałtowniey ieszcze wybuchnęły; kiedy nie tylko wielu z pospolstwa, ale żołnierzów i setnika zabito, Trybuna Pretoryanów raniono, którzy hałasy zwaśnionego i łaiącego zwierzchności gminu mocą uskromić chcieli. Wytoczyła się ta sprawa do Senatu: wielu żądało, »aby Pretorowie mieli moc karania rozgami »kuglarzów:» sprzeciwił się temu Hateryusz Trybun gminny, na co mu ostrą dał odpowiedź Azynius Gallus: milczał Tyberyusz, łudząc Senat znikomym wolności pozorem: przemogło iednak zdanie Hateryusza, ponieważ August spytany dawniey oto, »uznał wolnemi kuglarzów od smagania» a Tyberyuszowi niegodziło się ustaw oycowskich łamać. Postanowiono też wiele praw względem okryślenia wkupnego <sup>125</sup> i poskromienia zuchwałstwa partyzantów. Naygłówniejsze

były te: »aby Senatorowie nie wchodzili do do-  
 »mow kuglarskich: aby ludzie stanu Rycerskie-  
 »go publicznie z nimi nie obcowali: aby się  
 »kuglarze procz teatrum rzemiosłem swoim nie-  
 »bawili: aby Pretorowie mieli moc skazania na  
 »wygnanie tych, którzyby bunt iaki pod czas wi-  
 »doku wszczynać śmieli.”

LXXVIII. Pozwolono na proźby Hiszpanow zbudować kościół ku czci Augusta w osadzie Tarrakońskiej, za którym przykładem wszystkie potym prowincye poszły. Gdy lud o zniesienie *setnego grosza*, włożonego po woynach domowych na rzeczy przedayne <sup>126.</sup> upraszał, odpowiedział Tyberyusz: »że się skarb wojskowy te-  
 »mi dochodami utrzymywał: że Rzeczpospolita  
 »ciężarom <sup>127.</sup> nie wydała, ieśli stary żołnierz  
 »uwalniany będzie ze służby przed dwudziestym  
 »rokiem.” A tak wymuszona pod czas ostatnich rozruchow, odprawa po szesnastu leciech, zniesiona jest na zawsze.

LXXIX. Wnieśli do Senatu Arruncyusz i Anteiusz, ieśli dla poskromienia wylewow, miały być zwroczone w inną stronę izejora, ktore dodawały Tybrowi wody? Słuchano w tey mierze posłów różnych miast i osad. Floreńczykowie prosili, aby nie obracać Chlanisa <sup>128.</sup> do Arnun, ponieważby z tad kray ich wielką szkodę odniósł. Podobnie mowili Interamnowie: że Nar na wiele rowow podzielony (iako uczynić miano) zalałby za wezbraniem wody nayżyźniejszą część Włoskiej ziemi. Nie milczeli i Reatynowie, nie dopuszczając oddziału Naru od izejora Welińskiego, aby nie mając uścia, przyległych miejsc nie zatopiło. »Dobrze, mowili, samo przyrodzenie ludzkim poradziło rzeczem, kiedy dawszy rzekom

»bieg i uycia, iako im pewne początki, tak pe-  
 »wne zamierzyło kresy. Trzeba mieć wzgląd  
 »na sprzymierzonych narodow religią, ktore ku  
 »czci rzek oyczystych gaie i ołtarze święcąc, pe-  
 »wne im ustanowiły obrządki. Sam Tyber po-  
 »zbawiony towarzystwa wod sąsiedzkich, nie  
 »chciałby z mniejszą chlubą do morza płynąć.”  
 A tak, czy to proźby osad, czyli trudność wyko-  
 nania zamysłów, czy zabobonność były na prze-  
 szkodzie, stanęło na zdaniu Pizona, ktory ra-  
 dził, aby rzeczy w dawniejszym stanie zosta-  
 wić.

LXXX. Zostawiono Poppeusza Sabina przy  
 prowincyi Mezyi, przydawszy mu pod władzą  
 Azyą <sup>129</sup> i Achaią. Był to ieszcze obyczaj Ty-  
 beryusza, nie składać urzędnikow, i często też  
 same osoby, aż do zgonu życia, na tychże urzę-  
 dach wojskowych i cywilnych trzymać. Różne  
 tego przyczyny upatrowano: iedni powiadali,  
 że przez boiaźni nowych troskliwości raz na za-  
 wsze stanowił: drudzy składali na zazdrość, aby  
 wielu nie korzystało: inni to przypisywali rownie  
 chytrey naturze, iako trwożliwey roztropności;  
 ponieważy znakomitych cnot nie lubił, i występkow  
 nienawidział, bojąc się od dobrych niebespie-  
 czeństwa dla swey osoby, a od złych publiczney  
 hańby. Tym umysłu niestatkem do tego na-  
 koniec przyszedł, że częstokroć tych do provin-  
 cyi na urzędy posyłał, ktorym niepowinien był  
 nawet wyjazdu z miasta pozwalać.

LXXXI. O seymach <sup>130</sup>. Konsulowskich,  
 iakim się sposobem w pierwiastkach panowania  
 iego i potym odprawowały, nic pewnego twier-  
 dzić nie śmiem, widząc taką różność nie tylko  
 w dzieiowisach, ale i w samych iego mowach.



Raz, nie wymieniając kandydatów, samo ich urodzenie, obyczaje i zasługi rycerskie spisane podawał, aby się dorozumiewano, co zacz byli: czasem i tego nie czyniąc, upominał powszechnie, aby zabiegami spokojności seymowey nie miesza- z obietnicą, że im sam w tey mierze dopomo- że: częstokroć powiadał: że ci mu tylko żą- »dania swe oświadczyli, których imiona Konsu- »lom podał: że się mogą i drudzy przed nim o- »tworzyć, ieśli zasługom własnym i łasce Sena- »tu ufaia:” słowa na pozor ozdobne, w rzeczy samey płonne lub chytre; a im się powabniey- szym wolności barwiły kształtem, tym sroźsze po chwili iarzmo gotowały.

*Koniec księgi pierwszej.*

*Treść księgi drugiej.*

---

**R**ozruchy niektóre na wschodzie. III. Wanon król Partow wygnany z królestwa od Artabana, ucieka do Ormianow, którzy go za Pana wzięwszy oddalają od tronu, dla boiaźni i pogroźek Artabana. V. Tyberyusz pod pozorem niepokoiow wschodnich odrywa Germanika od pułkow Niemieckich. Germanik nim stryjowską wołą wykonał, tym czasem Cheruskow i Arminiusza, wpadszy do Niemiec, wielką klęską gromi. Potym wytrzymawszy nawałność morską, stratę podjętą na wodzie odniesionym nad Marsami zwycięstwem nadgradza. XXVII. Libo Druzus o knowanie zdrady oskarżony. Odrzucone Marka Hortala proźby. XXXII. Klemens oszust,

pod imieniem Agryppy Posthuma rozruchy wszczynający, od Sallustyusza Kryspa zchwytyany i do Rzymu zaprowadzony gardło daie. XLI. Germanik po zwyciężonych Kattach, Cheruskach, i innych aż do Elby mieszkających narodach tryumfuie. XLII. Archelaus król Kappadocyi zdradą sprowadzony do Rzymu i obelżywie tam trzymany umiera. Królestwo iego w prowincyą obrocione. LIII. Germanikowi wschodu rządy oddane, Pizonowi Syryi z tajemnemi od Tyberyusza na Germanika rozkazami. XLIV. Druzus iedzie do Illiryku przeciwko Niemcom, których wzajemne między sobą kłótnie dały spoczynek woyskom Rzymskim. XLV. Cheruskowie za powodem Arminiusza, Maroboda potężnego i dawnego króla zwyciężyli. XLVII. W Azyi dwanaście miast trzęsieniem ziemi obalone, Ty-

berysza hojnością wsparte. L. Okrutniejsze coraz skutki, wynikające z prawa *obrażonego maiestatu*. LII. Wzniesioną w Afryce przez Takfaryna wojnę Furius Camillus przytłumia. LIII. Germanik powtórny Konsulatem ozdobiony przybywa do Armenii, gdzie po złożonym Wanonie dawszy berło Zenonowi, sam do Egiptu wyjeżdża. LXII. Druzus Niemców między sobą waśni. Marobod potęgą Katualda z państwa wygnany iedzie do Włoch, i tam przez 22 lata mieszka. Tenże los spotyka Katualda, którego do *Forum Julij* odesłano. LXIV. Rheskupora Trackiego króla Pomponius Flakkus okutego w kaydany do Rzymu posyła. LXVIII. Zamordowanie Wanona. LXIX. Germanik wrociwszy się z Egiptu wszystkie swe rozporządzenia albo z gruntu zniesione, albo odmienione przez Pizona zastaie. Z tą między

dzy

dzy niemi nieprzyjaźni niezgoda. W krótcie potym wpadszy w niemoc, z powszechnym żalem w Antyochii umiera. LXIV. Pizon podeyrzany o otrucie Germanika, próżno usiłuje do Syryi powrócić. LXXXIII. Honory dla zmarłego Germanika w Rzymie uchwalone. LXXXV. Prawa ustanowione na bezwstydné niewiasty. LXXXVI. Obranie dziewicy Westalskiej. LXXXVII. Arminiusz w Niemczech zdradą swoich ginie. To się działo w przeciągu czterech lat pod Konsulami.

R.Z.R. C.P.

DCCLXIX. 16. { T. STATILIM Syzenną Taurem.  
L. SKRYBONIM Libonem.

DCCLXX. 17. { K. CECYLIM Rufem,  
L. POMPONIM Flakkiem Grecynem.

DCCLXXI. 18. { TYBERYUSZEM Cezarem Augustem III,  
GERMANIKIEM Cezarem II.

DCCLXXII. 19. { M. JUNIUSZEM Sylanem,  
L. NORBANEM Flakkiem.

## KAJA KORNELIUSZA

## TACYTA,

*KSIĘGA DRUGA.*

---

R. C. P. 16. — Z. R. 769.

I. **Z**a Konsulatu Syzenny Taura i Libona, wzruszyły się na wschodzie Krolestwa i prowincye Rzymskie z powodu Partow, którzy uprosiwszy i otrzymawszy z Rzymu kroła, lubo on szedł ze krwi <sup>1</sup>. Arsacydow, gardzili nim iako obcym. Był to Wanones, dany w zakład Augustowi od Fraata. Albowiem Fraates, chociaź pogromił woyska i hetmany <sup>2</sup>. Rzymskie, wielce sobie poważał Augusta, i na ugruntowanie z nim przyiaźni, posłał mu część potomstwa swego, nie tak z boiaźni, iako raczey, że poddanym własnym nie wiele ufał.

II. Po śmierci Fraata i następcow iego, wysłali z przyczyny wewnętrznych zaboiow <sup>3</sup>. celniey-

si Partowie posłów do Rzymu, którzyby Wanona najstarszego syna Fraatowego do korony wezwali. Za wielką to sobie sławę poczytał August, i po królewsku go odesłał. Przyjazd nowego pana ucieszył wielce barbarzyńców, iako bywać zwykło w pierwiastkach panowania. Atoli wkrótce poczęli się wstydić i szemrzeć: »że się odrodzili od przodków, biorąc z obcego świata króla nieprzyjaznemi obyczajami napoionego. Co za obelga, mówili; szukać w prowincjach Rzymskich dziedzicznego Arsacydów berła? gdzie się zadziała owa narodu sława, ktorey sobie klęskę Krassa, a wygnaniem Antoniego nabył. jeżeli ieden Cesarzowski słuzalec, przez tyle lat nikczemną znosząc niewolę, Partom ma rozkazywać?» Rozniecał sam Wanon tlejącą w poddanych nienawiść różnością życia od swych dziadów: bo się ani w koniach kochał, ani łowami często bawił, podróże w lektyce odprawował, biesiadami oyczystemi gardził. Wyśmiewano zbyteczną z Grekami, <sup>4</sup> co się koło niego wieszali, poufalskość, i że naypospolitsze sprzęty <sup>5</sup> pod pieczęcią chował. Samę nawet grzeczność i łacny przystęp za złe mu mieli, biorąc nieznaione cnoty za iawne występki, i równie dobre sprawy ze złemi szacując, że się z obyczajami ich dzikimi niezgadzały.

III. Przyzwali zatym Artabana idącego także ze krwi Arsacydów, który się u Daków <sup>6</sup> wychował. Ten przegrawszy w pierwszym potkaniu bitwę, znowu się na siły zdobył i państwo odzyskał. Zwyciężony Wanon uciekł do Armenii, która na ow czas w bezkrólewiu, obojętnym na Partow i Rzymiany patrzyła okiem, dla zbrodni Antoniego; który pozorem przyjaźni przychęci-

8..

wszy do siebie Artawazda krola, naprzod go w kaydany okuć 7. potym zamordować kazał: o co rozgniewany syn iego Artaxias potęgą Partow i siebie i krolestwo zasłaniał. Po zabiciu Artaxa zdradą powinowatych, dał August Ormianom Tygrana; i kazał go Tyberyuszowi do państwa wprowadzić. Lecz ani on, ani potomstwo iego długo krolowało, lubo się obyczaiem obcych narodow i łozem 8. i tronem dzieliło. Potym z rozkazu Augusta dany Artawazdes, nie bez klęski naszych zrzucony.

IV. Nakoniec wysłany Kaius Cezar 9. dla uspokoienia Armenii, wyniosł Ariobarzana rodem z Medyi, ktorego dla pięknych ciała i umysłu przymiotow chętnie Ormianie przyjąwszy, po zeyściu iednak nagłym oyca dzieci cierpieć niechcieli. Niespokoiny narod umyślił ieszcze skosztować rządow niewieścich, poddając się pewney kobiecie, imieniem Erato; lecz i tę wygnawszy w krotce, niewiedząc potym czego się trzymać, bez pana raczey niżeli w swobodzie, tułającego się Wanona za krola sobie obrał. Atoli gdy z iedney strony groził Artaban; 10. a od swoich słaba zachodziła pomocy otucha z drugiey zaś trudno było Rzymianom nowego krola wspierać, bez wplątania się w wojnę z Partami; przywabił go do Syrii Kretyk Silanus, i zostawiwszy z przyzwoitą dostoięństwem okazałością tytuł krolewski, wartę mu przydał. Z tey niewoli iakim potym sposobem chciał się oswobodzić Wanon, na swoim mieyscu powiem.

V. Nie barzo się Tyberyusz zafrasował na odgłos rozruchow wschodnich, rad będąc, że się mu podała sposobność oderwać synowca z Niemiec, i narazić go w nieznaionym kraiu na



cel tym pewniejszy przypadków i zdrady. Lecz Germanik, im go uprzeymiej kochało woysko, a stryi srożey nienawidział, tym usilniej o dopelnieniu zwyciestwa myśląc, rozbierał z sobą, ile mu się, w przeciagu trzech lat woiowania, szwankow lub pomyslności zdarzyło, oraz iakie mi drogami mógł doysć do założonego kresu. Uważał: » że w polu i wstepnym boiem łacniej « Niemcow zwalczyć, nizeli w lasach i na » bagniskach, zwłaszcza że u nich lato krot- » kie, a zima rychła: że iego żołnierz nie tak » się ran, iako długich podroży i straty oręzałę- » ka: że Gallia iuż koni dostarczyć nie zdoła: że » obladowanemu tłumokami woysku trudniej się » bronić, nizeli nieprzyiacielowi na obciążonych » nacierać: lecz morzem płynąc, i na niegotowych » trafi, i rychley kray opanuie; do tego wczę- » śniej się woyna zacząć, żywność i żołnierz ra- » zem prowadzić, a iazda i konie przez uyscia » rzek w głebini nieprzyiacielskiej ziemi w całości » wysadzić mogą.”

VI. Dla tych przyczyn obrawszy wodną podroż, wysłał Witelliusza z Antym do Gallii na wybieranie podatkow, a Siliuszowi z Anteiem i Cecyną flotę od tysiąca statkow, bo się ta liczba dostateczną być zdała, z pośpiechem gotować rozkazał. Z tych iedne były krotsze, o węższych sztabach i rulach, o dnie szerokim, dla łacniejszego odporu fali: drugie u spodu płaskatsze, zdolne do przebycia mielizn: inne o rudlach z obustron, żeby w potrzebie tym lub przeciwnym bokiem rażno do brzegu zawiać mogły. Na wielu zbudowano mosty do strzelby, bez zawady u dołu mieysca dla koni i żywności: co wszystko przy sprawnym wiosel i żaglow użyciu, a o- chocie żołnierzy, rosnąc prawie w oczach, o-

kazały i groźny razem patrzącym czyniło widok. Miejsce, na którym się zebrać mieli, naznaczono wyspę Batawią, <sup>11.</sup> dla łącznego przystępu statkom, a ściągnięcia i wysyłania wojsk nader wygodną. Ponieważ Ren aż do granic Batawskich <sup>12.</sup> jednym korytem płynąc, albo drobne tylko wyspy otaczając, tam się dopiero na dwie nieiako rzeki rozlewa; z których pierwsza, co Niemieckich kraio w sięga, pod rodowitym imieniem bystro do Oceanu wpada: druga która przy Gallii bieży, *Wahalem* od porzeczanow nazwana, uszedszy nieco szerszym i łagodniejszym potokiem, z Mozą się miesza, i pod iey nazwiskiem niezmiernym uścieniem w Oceanie znika.

VII. Nim statki na morze spuszczone, rozkazał Germanik Syliuszowi Legatowi wtargnąć do Kattow, <sup>13.</sup> a sam usłyszawszy o obleżonym zamku nad rzeką Lippą, z szczęści tam pułkami wyciągnął. Syliusz dla spadłych nagle deszczow nie miał innego zysku, krom trochy łupow i wzięcia w niewolą żony Arpa krola Kattow: Germanikowi też nie przyszło do bitwy z obleżencami, którzy się na sam odgłos przyiścia iego rozpierchuęli rozwaliwszy wprzod kopiec pobitym Wara pułkom świeżo wystawiony <sup>14.</sup> i ołtarz dawniey dla Druza zbudowany. Germanik zepsuty ołtarz naprawić rozkazał, i na cześć oycy sam na czele rycerstwa około niego biegał. <sup>15.</sup> Kopca poprawiać nie zdało mu się, <sup>16.</sup> ale zacząwszy od zamku Alizonu <sup>17.</sup> aż do Renu wszędy granice państwa nowemi wałami obwarował.

VIII. Za nadeysciem żywności i floty, podzieliwszy statki między pułkowym i sprzymierzonym ludem, puścił się *przekopem Druza*, <sup>18.</sup> a wzywając oycy, aby wstępuiącemu w też ślady sy-

nowi mądrey rady i dzieł zacnych raczył być przykładem, przybył szczęśliwie jeziorami i Oceanem do rzeki Amizyi <sup>19</sup>. Flota zostawiona w Amizyi po lewey stronie rzeki: w czym Germanik pobłądził, <sup>20</sup>. że w głąb nie ciągnął, i wysadził żołnierza w prawą iść mającego; ponieważ wiele dni zeszło marnie na budowaniu mostow. Przebrnęło wprawdzie odważnie piesze i iezdne woysko pierwsze brody, bo ieszcze nie wezbrała woda; lecz Batawowie z posiłkowemi trzymający odwod, gdy przez zuchwalstwo i chlubę pływania powoli ciągną, tak się za przyściem powodzi zmieszali, że wielu z nich utonęło. Ledwo Cezar założył oboz, doszła go wieść, iż Angrywarynowie <sup>21</sup>. w tyle bunt podnieśli; na których wysłany natychmiast z lekkim ludem i iazdą Stertyniusz ogniem i mieczem wiarołomstwo ukarał.

IX. Woysko Rzymskie od Cheruskow <sup>22</sup>.  
dzieliła rzeka Wezer, do ktorey przystąpiwszy Arminiusz z celnieyszemi narodu swego, pytał się »ieśli Cezar iest w obozie?« gdy mu odpowiedziano »że iest« prosił, ażeby się mógł z bratem rozmówić. Był to Flawiusz, mąż nieskażoney wierności, który służąc pod Tyberyuszem kilką lat przedtym, oko w potyczce utracił. Skoro się za danym pozwoleniem ześli, Arminiusz pozdrowiwszy brata, i kazawszy swoim ustąpić, upraszał wzajem, aby strzelcy nasi, ktorych dla bezpieczeństwa po brzegu rozstawiono, odešli. Co gdy się stało, spytał naprzod brata: »zkąd ten na twarzy postrzał?« na co gdy mu on, iak i gdzie się rzecz miała, odpowiedział: »a iakążes' rzecze »nagrodę za to otrzymał?« Tu Flawiusz począł wyliczać poprawę żołdu, koronę, lań-

cuch, <sup>25</sup>. i inne rycerskim dziełom zwykle upominki, a Niemiec wyszydzał nikczemny zaprzędaney wolności frymark.

X. Weśli zatym w dalszą rozmowę: Flawiusz wynosił »ogromność Rzymskiego państwa, potęgę Cezara: przekładał surowe na zwyciężonych »kaźni, łaskawość ku poddającym się dobrowolnie, względy przyjacielskie na żonę i syna iego.» Arminiusz stawiał mu przed oczy »miłość narodu, »starożytną swobodę, oyczyste bogi, proźby macierzyńskie, ażeby raczy wrodzemu swojemu ludu, niżeli krewnych, powinowatych i całego kraju odstępca i zdrajcą być wołał.» Od słów przyszło powoli do swarów, że nie zważając na przeległą rzekę, rzucić się wzajemnie do siebie chcieli; gdyby był Stertyniusz nie przypadł, i zagniewanego, »a o konia i broń» wołającego Flawiusza nie hamował. Widzieć też było, iako się z drugiej strony Arminiusz przegrażał, i w pole wzywał, mieszając wiele łaciny, ktorey się, służąc ze swemi w wojsku Rzymskim, nauczył.

XI. Nazajutrz stanęły w szyku za rzeką Niemieckie huffy. Cezar sądząc, że nie przystoi na hetmana narażać wojsko na los fortuny, nie rzucawszy wprzód mostow, i nie opatrzywszy onych należycie, rozkazał iezdny wbrod rzekę przebywać. Ruszyli się naprzód Stertyniusz z Emilim Setnikiem pierwszym, różnemi stronami dla rozerwania sił nieprzyjacielskich. Karyowalda wódz Batawow przepłynął ze swemi, gdzie najszybciej wart biegał: Cheruskowie zmyślona ucieczką ciągnęli go za sobą aż do pewney równiny lasami otoczoney: zkąd wysypawszy się tłumem, poczęli ze wszystkich stron nalegać, podającym tył dojeżdżać, i to szablami z blizu, to pociska-

mi zdala skupionych do gromady razić. Karyowalda trzymając długo na sobie nieprzyjazną nawałę, a wołając na swe Batawy, aby ściśnionym szykiem natarczywie łamali kupy, rzucił się wsam odnęt bitwy, gdzie po skłotym koniu, grotami osypany z wielą na koło szlachty mężnie poległ. Reszta własna szabla i przysłane od Stertyniusza z Emilim posiłki od zguby ratowały.

XII. Przeprawiwszy się Cezar przez Wezer <sup>24</sup> dostał ięzyka od iednego zbiega o mieyscu, ktore Arminiusz za plac następującey bitwy obrał: »że się wiele hord Niemieckich zebrało do »lasu Herkulesa <sup>25</sup> mając w nocy uderzyć na »Rzymski oboz." Tym łacniey dano wiarę powieściom zbiega, iż zdala widzieć było łunę roznieconych ogniow, a wysłane na wzwiady podsłuchy podszedszy bliżey, usłyszały tętęt i rzenie koni, oraz gwar niewyrozumiany niepoliczonego gminu. Widząc Germanik iak wielkiey wagi nadchodziła chwila, postanowił zgruntu wybadac umysły żołnierskie, i iakimby tego sposobem rzetelnie doświadczył, rozważał z sobą: »że Trybunowie i Setnicy, często mu pomyslnie fałsze donosi: że między przyjaciółmi wiele pochlebstwa, »a w wyzwolenicach niewolnicza podłość: że nakazać koło na mało się przyda, gdzie w zgiełku owym kilku się ozywa, drudzy im bez rozmysłu przykrzykują: naylepiey więc samemu »wyczerpnąć, kiedy beśpieczny od ucha na ustroniu żołnierz, zszedłszy się z sobą na posiłek, »nadzieję swą lub boiaźń poufale rozwodzi."

XIII. Wyszedszy zatym mrokiem samowtor *Wieszcznicą* <sup>26</sup> przez tajemne i nieznaione strazy mieysca, odziany skurą zwierzęcą <sup>27</sup> chodził po ulicach, podstępował pod namioty, kar-

miąc się sławą imienia swego: iedni go »z wy-  
 »sokiego rodu” drudzi »z piękney urody,” »in-  
 »ni” »z cierpliwości, grzeczności, rownego zawsze  
 »bądź przy rozrywkach, bądź ważniejszych spra-  
 »wach unysłu” wychwalali, oświadcziąc się,  
 »że mu na placu należyta okażą wdzięczność,  
 »poświęceniem zemście i sławie wiarołomnych  
 »pokoju gwałcicielow.” W tym ieden z Niem-  
 ców, uczony po łacinie, przyskoczywszy konno  
 do szanów, począł głośno wołać, obiecuiąc imie-  
 niem Arminiusza »żony, role, i codziem po sto  
 »sestercyow <sup>28.</sup> poki woyna trwać będzie, tym  
 »wszystkim, którzyby do niego uciekli.” Roz-  
 srożyła ta obelga żołnierskie gniewy: odkrzyknę-  
 li: »niech ieno zaświta, zabierzem, Niemcze,  
 »twe role, popędzim żony: dobre to godło, że  
 »się kobiety i skarby nieprzyacielskie w ręce na-  
 »sze dostać mają.” Około pułnocy <sup>29.</sup> pod-  
 skoczyli Niemcy pod oboz, bez nayimniejszego  
 jednak strzelenia, postrzegszy wszelką ostrożność  
 i liczne na walach strażę.

XIV. Teyże nocy pomyślny nader Germa-  
 nik sen widział. Zdawało mu się, że czyniąc  
 ofiarę skropił szatę krwią świętą, a babka <sup>30.</sup>  
 Augusta pięknieyszą mu na to mieysce podała.  
 Tak szczęśliwą wieszczbą, oraz pomyślnym pta-  
 kow lotem utwierdzony w nadziei, nakazał koło,  
 i co wprzod mądrze do szczęśliwego następują-  
 cey potrzeby wykonania przedsięwziął, przekła-  
 dał: »że nie w samych tylko polach Rzymski  
 »żołnierz dobrze się potkać może, lecz w lasach  
 »i w puszczach, kiedy sobie rozumnie postąpi:  
 »że Niemcy, ogromne tarcze i niezmierne kopie  
 »wlokąc, nie tak się rażno zwrocić mogą mie-  
 »dzy pniami i zaroślą, iako Rzymianie kordem,

»<sup>31</sup>. rohatyną, i w miarę przykroioną zbroją o-  
 «patrzeni: gęsto ich tylko razić, isztychem twa-  
 »rze wybierać: że nie mając, ani pancerzow,  
 »ani szyszaków, samemi się tylko tarczyskami z  
 »rokiciny, albo farbowanych desek skleconemi,  
 »bez żelaza i skory zasłaniaią: mało kopiynikow  
 »i tylko na czele: reszta się palicami albo krot-  
 »kiemi dzidami broni: nie zważać na wzrost ciał  
 »okropnych i do krotkiego tylko natarcia pope-  
 »dliwych: niecierpliwi w bólu, bez względu na  
 »hańbę, bez posłuszeństwa wodzom pierzchaia,  
 »nikną; równie upadły myśli w nieszczęściu,  
 »jak są zuchwali, a na żadne boskie i ludzkie pra-  
 »wo w pomyślney dobie niepamiętni: że ieśli so-  
 »bie przykrzą w morskich i lądowych podróżach,  
 »kres wszystkich trudow od iedney potyczki za-  
 »wiś: bliżsi są Elby niżeli Renu: nie będzie wię-  
 »cey woyny, byleby go tylko w tropy oycowskie  
 »i stryia <sup>32</sup>. wstępującego w tymże kraiu zwycięż-  
 »cą postawili.” Po skończoney mowie dały się  
 słyszeć wesołe żołnierstwa okrzyki, i wnet da-  
 no znak do potkania.

XV. Równie Arminiusz z innemi Hetmany  
 swoim dodawał serca: »że to są z niedobitkow  
 »Wara naysierchliwsi biegacze, ktorzy się le-  
 »kaiąc woiennych trudow bunt w obozie podnie-  
 »śli: z tych iedni pocięte sromotnie grzbiety <sup>33</sup>.  
 »drudzy skołatane morską flagą członki, zaśle-  
 »pieni gniewem bożym, znouu mściwym z roz-  
 »paczy pod miecz poddaią nieprzyaciółom. Da-  
 »li dowod tchorzostwa swego szukaiąc łodzi i  
 »Oceañskich tajni, aby im kto w oczy nie zasta-  
 »pił, albo uciekaiących nie gonił: lecz kiedy  
 »wręcz przydzie, nie pomogą w pogromie wia-  
 »try i wiosła. Wspomniycie sobie na łupiestwo

»i okrucieństwo Rzymskie; i że nic wam więcej  
 »nie zostaje, tylko albo żyć wolnie, albo umie-  
 »rać przed iarzmem.”

XVI. Tak zagrzanych i o potyczkę proszących wywiedli na plac, imieniem *Idistavisus* <sup>34</sup>. Przelega się to pole między Wezerem i bliskimi pagorkami rozmałą szerokością, iakiey mu zakowały rzeczne i nalegające pozwalają gory: z tyłu podnosił się las buyną u wierzchu gałęzią okryty, u dołu przezrzysty i wolny od zarośli. Na polu i po brzegach leśnych roztoczyły się barbarzyńskie ufy: sami Cheruskowie osiedli gory, <sup>35</sup> ażeby w czasie bitwy na naszych wpadli. Rzymski żołnierz tym sposobem ciągnął: na czele Galloowie z Niemcami: po nich łucznicy piesi: daley cztery pułki, dwie roty Pretorskie, i z wyborem iazdy Cezar: na ostatku tyleż pułkow, leksza piechota, łucznicy konni, i inne posiłkowe chorągwie. Pilny porządku i gotowy żołnierz, tak iako ciągnął, na placu stanął.

XVII. Widząc Germanik Cheruskow ufy, ktore przez zuchwalstwo z gor zbiegały, ruszył wybor iazdy na boki, a Stertyniemu z resztą konnych obiazdem tył wziąć nieprzyjacielowi rozkazał, sam w czasie potrzeby wesprzeć go obiecując. W tym dało się widzieć pomyslnie godło, ośmiu orłów kierujących lot ku lasowi; ktorepostrzegszy Cezar zawołał: »oto Rzymskie <sup>36</sup> ptaki, »oto prawdziwe pułkow bogi: idźcie, śpieszcie »za niemi” i razem piechocie natrzeć kazał, gdy tym czasem wysłana przodem iazda z tyłu i z bokow nacierała. Rzecz dziwna, że dwa nieprzyjacielskie woyska, przeciwną sobie ucieczką, ktore stało w lesie, na otwarte pola, ktore w otwartym polu, do lasow leciały: Cheruskow, w



pośrodku na wzgórkach uszykowanych spychano na doł: między ktoremi znakomitszy Arminiusz, ręką, głosem, ranami, potyczkę utrzymując, tak natarczywie na strzelców naległ, chcąc się mocą przebić, że go ledwo Retowie <sup>37.</sup> z Windelikami i Gallami wstrzymali: przedarł się atoli bystrością konia i własną siłą, umazawszy krwią oblicze, aby go niepoznano. Niektorzy mówią, że go Chaukowie żołdujący w posiłkach Rzymskich poznali i przepuścili. Uszedł także Ingwio-mer, niewiedzieć czy męstwem czy zdradą: resztę wyścinano. Wielu wpływ przebyć rzekę usiłujących od strzał i nacisku zginęło, albo ich bystrość wody i urwane brzegi pograżyły. Niektorych, co sromotną ucieczką wgramoliwszy się na drzewa, między gałęziami się kryli, strzałami na urągowisko przeszywano: drudzy się z podcietemi pniami waląc potłukli. To tak wielkie zwycięstwo bez znacznego krwi naszej rozlania otrzymane.

XVIII. Od piątej godziny <sup>38.</sup> dnia aż do nocy bici nieprzyjaciele dziesięć tysięcy kroków trupami i bronią zaścili: znaleziono między łupami kaydany, które z sobą w pewną nadzieję wygraney Rzymskich brańców przywieźli. Żołnierz na boiowisku okrzyknął Tyberyusza *Imperatorem*, i usypawszy szaniec, postawił na nim znak <sup>39.</sup> zwycięzki z broni, z napisem zawoioowanych narodów.

XIX. Nie tak srodze poniesione klęski rany i powszechna trwoga, iako zelżywość owa żalem i złością Niemców przeraziła: ktorzy się już gotowali porzucić dziedziczne siedliska, i za Elbę udać, porwawszy się bez braku do oręża, młodzi, starzy, gmin i celnieysi, wszyscy pospo-

łu na Rzymskie woysko napadając mieszałi. Nakoniec obrali mieysce <sup>40</sup> rzeką i lasem otoczone, z ciasnym w pośrzodku oparzyjskiem: do kola lasu głębokie zaległo bagnisko, procz owey strony gdzie Angrywarowie szeroką groblą dla rozgraniczenia się z Cheruskami usypali: tu stanęła piechota: iazdę w bliskich knieiach ukryli, aby gdy pułki w las wkroczą, z tyłu im zaskoczyła.

XX. Nie tajne były Germanikowi bądź iawne, bądź tajemne Niemcow układy i zmywy: wiedział o mieyscach, a chytrość nieprzyjaciół na własną ich zgubę obracał. Tuberona Legata z iazdą w polu postawił: piechotę tym sposobem uszykował, aby część iedna równą ku lasom drogą ciągnęła, druga się przez groblę przedzierała; co trudnego sobie, resztę Legatom zostawiając. Ci ktorym się dostało iść równiną, łącno do lasu wpadli: lecz dobywających grobli, właśnie iakby pod mur podstępowali, gęste z gory srodze razily pociski. Poznał Germanik nierówne z bliska siły, przeto cofnąwszy nieco pułkow, kazał procnikom i puszkarzom <sup>41</sup> kamieniami nieprzyjaciela ztrącać: do tego wypuszczone z kusz groty, im iasniey stał na celu, tym go z większą kłeską na doł zmiatały. Pierwszy Cezar na czelę Pretoryanow dopadszy wału wtargnął do lasu: tam dopiero przyszło do rąk: nieprzyjacielowi z tyłu bagno, Rzymianom rzeka <sup>42</sup> i gory zaległy: obiema potrzeba nieuchronna, nadzieia w szabli, zdrowie w wygraney.

XXI. Równa u Niemcow żwawość, lecz nasi bronią i mieyscem mieli nad nich; bo natłoczona w ciałninie zgraia nie mogąc ani długimi kopiami złożyć, ani przyskokiem i rażnym ciała obrotom narabiać, musiała w kroku się potykać;

gdy przeciwnie Rzymski żołnierz z iak ulaną u piersi pawężą, a sprawnym w garści kordem ogromne ciała i niewarowne bodąc twarze, rum sobie przez stosy nieprzyjacielskich trupów uściętał, dla słabego Arminiusza przywodu, który bądź dla odebraney świeżo rany na siłach, bądź dla klęsk ustawicznych na umyśle upadał. Ingwiomeralatającego pomiędzy szyki szczęście barziej niżeli męstwo odstąpiło: Germanik, ażeby go łacniej poznano, zdiąwszy z głowy przyłbicę wołał: »Tniycie bez braku, nic nam po więźniach, sa- »ma powszechna narodu zagłada koniec woynie »przyniesie.” Nad wieczor ściągnął pułk ieden do zakładania obozu: reszta aż do nocy krew nieprzyjacielską toczyła: iezdnym obojętne służyło szczęście.

XXII. Nakazawszy potym koło, wychwalał zwycięzców, i ułożywszy z broni *Trophæum* 43. przydał mu pyszny napis: *woysko Tyberyusza Cezara po zwoiowanych między Elbą i Renem narodach ten znak męstwa swojego Marsowi, Jowiszowi i Augustowi poświęciło.* O sobie nic nie wspomniał dla boiaźni zazdrości, czyli mając dosyć na świadectwie sumnienia. Rozkazał potym Stertyniemu iść przeciwko Angrywarom 44. ieśliby się niechcieli poddać: lecz oni pokornie pozwalając na wszystko, darowanie winy otrzymali.

XXIII. Już też lato było na schyłku, przeto Cezar umyślił strudzone woysko rozłożyć na zimowisko: część poszła lądem, druga znacznie-sza Amizyą na Ocean puściła się. Usłane spokoynością morze po zapienioney wiołtami rowninie tysiąc naprzod powiewnych toczyło żaglow; lecz po chwili bystra z obłokow wypadzły flaga

zaczerniła powietrze, woda też przeciwnemi zewsząd zmacona wichrami odjęła światło, że dla gwałtowney szargi, ani dnia widzieć, ani styrem władać nie można było. Pomnażał trwogę boiaźliwy, a przypadkow morskich nieświadomy żołnierz, mieszaiąc robotę uczonych maytkow bieganiem lub niewczesną posługą. W tym nagle i niebo i morze całe za silniejszym poszło Austrem <sup>45.</sup>, który wyrwawszy się z gorzystego Niemcow kraiu, a niezmiernym obłokow przeciągiem i ostrością bliskiey pułnocy nasrożony pochwycił nawy, i rozsypane na przestrzei Oceaniską, albo na skaliste wyspów urwy, albo na tajemne narażał mielizny. Umknęła w prawdzie na krok od zguby opadająca woda, <sup>46.</sup> lecz i gwałtowność burzy i wiatr upornie trzymał: niepomagały zarzucone kotwy: nie nadażono wylewać wdzierającej się wody: musiano ciskać w przepaść konie, tłomoki i broń samę dla ulżenia statkow. do których się przez wierzch i boki natrętna waliła powódź.

XXIV. Jako Ocean ogromną falą wszystkie morza, a kray Niemiecki srogim niebem inne przechodzi krainy, tak klęska owa nowością i wielkością swoją z innemi się równać nie mogła, dla nieprzyjaznych na koło brzegow, <sup>47.</sup> a tak rozległych i głębokich przepaści, że się zdawało ostateczne już i bez żadnego lądu morze. Część okrętow pożarły wody: więcey ieszcze na odległe wyspwy szturm zarzucił; gdzie wielu żołnierzow w bezludney dziczy owej głód zamorzył, krom tych, którzy się wyrzuconemi od burzy końskimi ścierwy karmiąc, życie przewlekli. Sama galera Germanika przybiła do ziemi Chaukow, <sup>48.</sup> gdzie go wołającego w dzień i w nocy

po nadbrzeżnych skałach: »że iest przyczyną tak wielkiej straty,» ledwo przyjaciele zatrzymali, żeby się w przepaść nie wrzucił. Nakoniec gdy opadła fala, i wiatr posłużył, zebrały się skołatané nawy. Jednym flaga utraciła wiosła, drugie miasto żaglow miały rozpięte suknie, inne ogołoczone ze wszystkiego wlokły się za drugimi na powrozach; ktore Germanik kazawszy naprętcę połatać, wysłał po wyspach na szukanie reszty rozbitow, i wielu z nich tym sposobem zebrał. Niektorych Angrywarowie świeżo do łaski przyjęci wykupiwszy od głębszych Niemcow odesłali: wielu aż na brzegi Brytanii wyrzuconych krolikowie tameczni przystawili. Im zaś kto z dalszych przybywał kraiw, tym cudowniejsze czynił powieści, o srogich szturmach; niesłychanym ptastwie, morskich dziwolągach, o postaciach z ludzkich i zwierzęcych 49. ciał zmieszanych, czy w rzeczy samey to widział, czyli z boiaźni podobne sobie roił potwory.

XXV. Na odgłos przypadku floty naszej, im więcej Niemcy serca do popierania wojny, tym więcej ochoty nabral Cezar do dawania im odporu. Wysłał Sylusza ze trzydziestą tysiącami piechoty, i trzema iazdy na Kattow, 50. a sam z większym ludzi poczem wtargnął do Marsow, 51. wzięwszy wiadomość od wodza ich Malowenda, że w niedalekim lesie 52. zakopanego po klęsce Wara orła, nie wielu Niemcow strzegło. Posłał zatym ludzi, ażeby iedni z przodu nieprzyjaciela wabili, drudzy zaszedszy z tyłu, tym czasem ukrytego w ziemi orła dobywali: obiema posłużyło szczęście. Z tąd ochotniejszy Cezar poszedł w głąb kraju niszcząc i wycinając wszystko w oczach nieprzyjaciela, nieśmieiącego dać od-

poru: a jeśli kiedy stanął w kroku, natychmiast go spędzono, tak dalece, że za świadectwem poimańców, nigdy w większej trwodze nie zostawał. Rozgłaszali albowiem, » że Rzymianie, narod to iakiś żadnemi przypadkami nie pożyty, »ktory straciwszy broń i flotę, zasypawszy martwemi koni i ludzi ciałami wszystkie brzegi, ro- »wnym męstwem i tąż samą natarczywością, iak- »by się z samych poboioiw rodząc, kray ich wo- »iowali.”

XXVI. Odprowadzony na zimowe legowisko żołnierz cieszył się wielce, że poniesionych w żegludze szwankow pomyslną na lądzie wyprawą powetował. Pomnożył wesela Cezar, zastępując hojnością wszystkie straty, ile ich kto sobie liczył. Nie była rzecz wątpliwa, że nieprzyjaciel upadszy już na siłach, przedsiębrał prosić o pokoy, i że ta woyna zupełnie miała się następującego lata zakończyć, lecz Tyberyusz ustawnie do Germanika pisywał: » ażeby powracał »na odprawienie uchwalonego tryumfu: że się »iuz dosyć oboiey fortuny doznało losow: dosyć »się po tylu walnych i szczęśliwych bitwach na- »było sławy: potrzeba też ażeby na to pamiętał, »iak srogą klęskę fale i wiatry, lubo bez żadney »iego winy woysku przyniosły: że i on sam dzie- »więć razy od Augusta do Niemiec posłany wię- »cey radą, niżeli mocą dokazał: że tym sposo- »bem Sugambrow <sup>55.</sup> do poddania się, Swewow »i Maroboda krola do pokoiu zniewolił: że dosyć »się stało zemście Rzymskiego imienia ukara- »niem Cheruskow i innych buntownikow: zosta- »wić im należy, aby się sami wnętrznemi nie- »zgodami do reszty zgubili.” Gdy Germanik prosił o rok ieden do wykonania poczętego dzie-

ła, nastąpił nań pochlebniejszym gwałtem, ofiarując na rok następujący powtorne Konsulostwo, które obecności jego w Rzymie wyciągało. Przydał i to jeszcze: »że ieśliby wojna miała trwać »dłużey, pamiętać należy na Druza <sup>54</sup> brata, i »zostawić mu powód do sławy, ktorey w spo- »koyney Rzeczypospolitey dostąpić, i na zaszczyt »*Imperatora* <sup>55</sup> zasłużyć nie może, chyba zwy- »ciężkie wieńce w samym tylko Niemieckim zbie- »rając kraiu.” Nie nalegał daley Germanik, lubo znał dobrze, że mu zazdrość stryjiowska, u kresu prawie bieg zwycięstw tamowała.

XXVII. Około tegoż czasu oskarżony Libo Druzus z domu Skrybonich, iakoby nowego coś dumnie knował. Tey sprawy początek, postęp i dokonanie dokładnie opisać umyśliłem, ponieważ pierwszy raz na ow czas wynaleziono sposoby, ktoremi przez tyle lat Rzeczpospolitą udreżono. Firmus Ratus Senator, z naypoufalszych Libona przyjaciół, nabechtał niebacznego i lekkowiernego młodzieńca, żeby się udał do Chaldejskich wrożek, wykładaczow snow, czarnoksięskich zabobonow; zaprzatnąwszy mu naprzod płochą głowę wysokim urodzeniem, że miał pradziada Pompeiusza, Skrybonią niegdyś Augusta żonę, ciotkę; powinowatych Cezarow, pełny dom starożytnych obrazow. Narażał go przytym na utraty i zaciąganie długow, stawszy się mu towarzyszem wszelkieu rozpusty i przyjacielskich związkow, aby licznieysze na usidlenie jego miał dowody.

XXVIII. Mając iuż dosyć świadkow, i wiedząc o sługach, ktorym sprawy pańskie nie były tajne; prosił o ucho Tyberyusza, donioższy mu pierwey występki przez pośrednictwo Flak-

ka Weskulara, który do pana łacniejszy miał przystęp. Cezar, lubo był rad doniesieniu, nie chciał się atoli widzieć z Firmem, odprawując go tym, że się z nim może przez Flakka rozmówić. Tym czasem uczynił Libona Pretorem, wzywał go do stołu; a nie pokazując chytrze ukrytey złości, ani słowem, ani twarzą, o wszystkich jego mowach i sprawach, którym mógł zażyć, sam wiedzieć wołał. Wkrotce nieiaкіś Junius, namawiany od Libona aby czarnoksięskim zaklinaniem dusze z piekła wywoływał, doniósł go Fulcyniemu Tryonowi. Był to ieden z nayokrutniejszych plotkow, i rad ze zbrodni sławy szukał. Chwyciwszy się zatym chętnie okazji, pobiegł do Konsulów prosząc o zgromadzenie Senatu: wezwano Senatorów z obwieszczeniem: »że idzie o rzecz straszną i wielkiej wagi.»

XXIX. Tym czasem Libo wdziawszy na się żałobę <sup>56</sup>. obchodził w towarzystwie naycelniejszych niewiast przyjacielskie i krewnych domy, prosząc o słowo w tak ciężkim razie: każdy się wymawiał pod różnemi pozorami dla iedney boiaźni. Gdy dzień sprawy nadszedł, zemdlony słabością i trwogą, czyli iak drudzy mówią, zmyślając chorobę, przyniesiony był lektyką do drzwi pałacowych; gdzie go wspartego na bracie, i ręce z płaczem wyciągającego przyjął nieporuszoną twarzą Tyberyusz: i zaraz począł czytać wypisane ze swemi sprawcami winy z takim głosu umiarkowaniem, żeby się ani występkuw nateżać, ani im sfolgować nie zdawał.

XXX. Stanęli, procz Katusa i Tryona oskarżycielow, Fontey Agryppa z Wibiuszem, i poczęli się umawiać o pierwszeństwo głosu; poki



się Wibiusz, (ponieważ się z sobą nie zgadzali, i Libo wszedł bez patrona,) nie oświadczył, że chce w szczególności wszystkie występki winowaycy zarzucić. Jakoż dobywszy lichbey ramoty zarzucił mu ostatnie głupstwo, iakoby się radził czarownikow, »czy będzie miał tyle pieniędzy »ażeby niemi drogę Appia aż do 57. Brunduzium »zarzucił:” baiał i inne podobne szaleństwa, użalenia barziedy nad płochością, niżeli imienia występku godne. Naywalmiejszy był zarzut: że Libo zebrawszy na kartę imiona Cezarow i niektórych Senatorow, miał tam przydać z tajemnnymi znakami bezecne iakieś przypiski; czego gdy się obwiniony zapierał, kazano wziąć na pytki niewolnikow, ktorzy rękę jego zuali. A że starożytney rady Senatu był zakaz, żeby się na sługach, gdy szło o głowę pańską, mękami nie dopytywano; chytry i nowych praw wynalazca Tyberyusz 58. rozkazał ich sprzedać słudze mieyskiemu, aby bez ubliżenia prawu na Libona świadczyć mogli. Zadał obwiniony o zwłokę do iutra, i szedszy do domu wysłał Kwiryna krewnego swego z ostateczną proźbą do Tyberyusza, ktorzy mu odpowiedział: »ażeby o to Senatu prosił.”

XXXI. Tym czasem otoczono dom zbroy-nemi: grozne żołnierstwo czyniło hałasy w samym przysionku, dając znać o swym przybyciu. Tu iuz Libo, niestrawną ucztą, którą był na walecie rozkosznemu życiu zgotował, udręczony, począł wołać, aby go kto zabił, chwytął sługi za ręce, wtykał w garść żelazo: czym potrwożeni, gdy uciekaiąc zgasili w owym tumulcie stojące na stole światło, sam sobie w fatalnych ciemnotach dwa razy w piersi mieczem ugodził. Przybiegli na stękanie 59. umieraiącego wyzwolenicy, a żoł-

nierze widząc trupa precz odeśli. Popierano iednak sprawy z równą iak pierwey żwawością, a Tyberyusz przysięgał, że się chciał za głowę iego wstawić do Senatu, gdyby był sobie dobrowolnie zguby nie przyśpieszył.

XXXII. Dobra rozdzielone miedzy oskarżycielow: Pretorstwa rozdane <sup>60.</sup> nie czekając zwyyczajney pory, tym ktorzy byli Senatorskiego stanu. Nastąpiły potym różne zdania: Kotta Messalin radził, »aby na pogrzebach następujących <sup>61.</sup> nie noszono obrazu Libona:» Lentulus przydał, »aby się żaden z domu Skrybonich nieważył imieniem Druza nazywać:» Pomponi Flakkus prosił »o nakazanie dziękczynienia bogom:» Publius, Gallus; Papius i Aproni, «aby uczynić ofiarę Jowiszowi Marsowi, Zgodzie, i ażeby trzynasty dzień Sierpnia, ktorego <sup>62.</sup> się Libo zabił, uroczyście był obchodzony.» Wytknąłem imiona i powagę tych pochlebcow, aby wiedziała potomność, iak dawno to się złe w Rzeczpospolitą wkradło. Z teyże okazji uchwalono z rady Senatu, aby wygnać ze Włoch czarnoksiężnikow <sup>63.</sup> i Matematykow: z ktorych nieiakiegoś Pituana ze <sup>64.</sup> skały zepchnięto, a Maryusza Konsulowie za bramą Eskwilińską przy odgłosie trąby starożytnym obyczaiem ukarali.

XXXIII. Na następującym posiedzeniu powstali ostro na zbytki mieyskie Hateryusz i Fronto, z ktorych pierwszy był przedtym Konsulem, drugi niedawno Preturę złożył: uchwalono, »aby »nie zażywać więcey do stołu naczyń złotych, »żeby się męska płeć <sup>65.</sup> iedwabnym odzieniem »nie hańbiła.» Zapędził się daley Fronto prosząc: »aby naznaczono miarę samemu srebru, »oraz czeladzi i sprzętom rozmaitym:» bo ie-

szcze nie ustala była wolność przymowienia się w Senacie, ięśliby kto co być rozumiał z pożytkiem Rzeczypospolitey. Sprzeciwił się temu Azynius Gallus mówiąc: »że z pomnożeniem państwa po-  
 »mnożyły się dostatki ludzi prywatnych: co nie  
 »tylko z terażniejszych, lecz ze starożytnych o-  
 »byczaiow poznać można. Inne były dochody  
 »u Fabrycyuszow, inne u Scypionow: wszystko  
 »idzie za stanem oyczyzny, przy ktorey pierwia-  
 »stkach w szczupłych obywatel mieścili się cha-  
 »tach; lecz gdy do tak ogromney wspaniałości  
 »przyszła, nie dziw że i oni kąty swe rozszerzy-  
 »li. Nie masz tam ani zbyt wiele, ani zbyt ma-  
 »ło, w srebrze, sprzętach i czeladzi, gdy kto swe  
 »wydatki majątkiem mierzy: uczyniony iest zda-  
 »wna dział obywatelow na Senat i Rycerstwo <sup>66</sup>.  
 »według dochodow każdego; nie że te stany naturą  
 »były od siebie różne, lecz iako pierwsi mieyscem,  
 »stopniem i dostojenstwem drugich przenoszą,  
 »tak żeby tym wszystkim, cokolwiek się tylko  
 »folgi umysłu i zdrowia ciała tycze, przechodzili.  
 »Inaczey, szlachetnym i na urzędach postawio-  
 »nym ludziom pracowaćby tylko, i większe nie-  
 »bezpieczeństwa podeymować trzeba było, a za-  
 »dneym w trudach i staraniach ochłody nie mieć.”  
 Łatwą pochwałę Gallowi, pod ucziwieni pozora-  
 rami, skryte zepsutych obyczaiow wyznanie i po-  
 dobienstwo słuchających <sup>67</sup> ziednały. Przydał  
 Tyberyusz: »że nie czas teraz <sup>68</sup> poprawy, i że,  
 »ięśli co z granic wykroczyło, nie zbędzie na  
 »tym, który temu da radę.”

XXXIV. Zabrał potym głos Luciusz Pizon, żaląc się srodze na bezprawia sądowe, łakomstwo urzędnikow, na nieznośne okrucieństwo zagęszczonych plotkarzow; a oświadczywszy się,

że chce miasto porzucić i w odległym gdzieś kącie spokojne życie prowadzić, ruszył się z miejsca, chcąc wynieść z izby Senatorskiej. Obruszył ten postępek Tyberyusza, i lubo sam łagodnymi słowami Pizona ugłaskał, namowił przytym krewnych jego, że powagą i prozbami odchodzącego zatrzymali. W krotce potem tenże Pizon z równym, iako pierwey, równego żalu wynurzeniem, zapozwał przed sąd Urgulanią, którą przyiaźń Augusty nad prawa wyniosła. Lecz ani Urgulania, lekce sobie ważąc Pizona, stanęła u sądu, kazawszy się nieść do pałacu Cesarskiego, ani Pizon ustawał popierać sprawy, lubo się naiżaliła Liwia, że w osobie Urgulanii sama zniewagę odniosła. Tyberyusz sądząc dotąd za rzecz przystoyną ulegać matce, obiecał sam iść na sądy Pretorskie dla obrony oskarżoney, i wyszedł z pałacu kazawszy iść za sobą opodal żołnierzom. Postępował wolnym krokiem, z ustroioną powagą, wpośródtku mnogiego ludu, który się na ten widok wysypał, zwlekając różnemi mowami czas i drogę, poki Liwia, widząc że się Pizon namowom krewnych użyć nie daie, żądanych pieniędzy nie posłała. Ten koniec wzięła ta sprawa, z ktorey i Pizon z honorem wyszedł, i Cezar większey sławy dostąpił. Z tym wszystkim hardość tey białogłowy tak była nieznośna miastu, że gdy ją w pewney sprawie wzywano na świadectwo, nie chciała iść do Senatu, i musiano posyłać do domu iey Pretora; lubo dawnym obycaziem same nawet dziewice Westalskie stawily się u sądu, gdy świadczyć potrzeba było.

XXXV. Zamilczalbym o odłożeniu spraw tegorocznych na czas inny, gdybym nie sądził za rzecz potrzebną podać przeciwne wtey mierze

zdania Pizona i Azyniusza Galla. Utrzymywał Pizon, że lubo Tyberyusz ogłosił swoy wyiazd, nie należy jednak przerywać obrad publicznych; ponieważ to będzie z większym zaszczytem Rzeczypospolitey, kiedy nawet w niebytności Cezara Senat z Rycerstwem powinności swych czynić nie przestanie. Widząc Gallus że go Pizon w wolnym zdaniu uprzedził, dowodził przeciwnie przez zazdrość: że się nic nie może chwalebnie postanowić dla ludu Rzymskiego bez przytomności Cezara; przeto należy wszystkie sprawy tak Włoskie, iako innych prowincyi do powrotu iego odłożyć. Nastąpiły długie i żwawe spory, pod czas których milczał Tyberyusz: stanęła iednak przewłoka.

XXXVI. Tenże Gallus startł się słowami z samym Cezarem: radził albowiem, »ażeby urzędników na pięć lat obierano: aby Legatowie »pułkow, którzy przed Preturą na tym wojskowym stopniu byli, zaraz Pretorską godność o»trzymali: ażeby Tyberyusz co rok dwunastu «kandydatow mianował." Nikt nie wątpił, że ta rada głębiey przenikała, <sup>69</sup> sięgając nayskrytszych panowania tajemnic. Lecz Tyberyusz, iakby mu większą dawano władzę, odpowiedział: »że to zbyt na niego ciężko, tylu razem mianować, i tylu odkładać: że ieśli się tr»dno ustrzec urazy w corocznym naznaczaniu, »lubo oddalonych bliska nadzieia cieszy; sroższą »nierownie nienawiść trzebaby znosić od tych, »ktorzyby za pięciu lat przeciąg odrzuconemi »się być widzieli. Kto może przeyrzeć: ieśli w »tak długim czasie niezaydzie iaka odmiana w »obyczajach, majątku, umyśle kandydata? har»dzieją ludzie przed rokiem naznaczeni; iakiey-

»by nie naciągnęli dumy pięcioletnym 7<sup>o</sup>. hono-  
 »ru oczekiwaniem? pomnożyłyby się w pięcior-  
 »nasob 7<sup>1</sup>. urzędy, wzruszyły zgruntu prawa, kto-  
 »re w pewnym czasie obrębie zabiegi, nadzieie  
 »i samo urzędów posiadanie zamknęły.”

XXXVII. Tą przyjemną na pozor mowę u-  
 trzymywał treść panowania: wspomógł też nie-  
 ktorych Senatorow w niedostatku żyjących; co  
 tym większe sprawiło podziwienie, że proźby  
 Hortala szlachetnego młodzieńca ze wzdargą od-  
 rzucił. Był on wnukiem Hortensego 7<sup>2</sup>. kraso-  
 mowcy, przychęcony od Augusta darowaniem  
 znaczney summy 7<sup>3</sup>. do pojęcia żony, aby w nim  
 tak zacny dom nie zgasnął. Gdy się Senat na  
 radę zebrał, postawiwszy u drzwi czterech sy-  
 now, a rzucając okiem iuż na dziada swojego  
 postawiony między mowcami, iuż na Augusta  
 obraz, w ten sposób, gdy mu głos dano, mowić  
 począł. »Prześwietny Senacie, tym dziadkom,  
 »ktorych oto liczbę i wiek niedorosły masz przed  
 »oczyma, nie z woli moiey życie dałem, lecz że  
 »się tak Augustowi podobało: przodkowie też  
 »moi zasłużyli na to, aby ich krew nieustala.  
 »Ile do mnie, ktoremu ani dostatki, ani o kre-  
 »dyt u ludu, ani o wrodzony domowi moiemu  
 »z wymowy zaszczyt rozliczne czasu przygody  
 »starać się dozwoliły; przestawałem na tym, aże-  
 »bym lubo przy szczupłym majątku uczciwe bez  
 »cudzey krzywdy życie prowadził. Pojąłem żo-  
 »nę, bo tego żądała zwierzchność: stoją przed  
 »wami tylu Konsulow tylu Dyktatorow potom-  
 »kowie: nie rozwodzę tego, unysłem obwinie-  
 »nia was o nieczulość, lecz żebym politowanie  
 »nad niemi ziednął. Zasłużą sobie w przyszły  
 »czas na łaskawe twoie, Cesarzu, w szafunku

»honorow względy, teraz tylko prawnukow Hor-  
»tensyusza, a wychowankow Augusta z nędzy  
»racz podźwignąć.”

XXXVIII. Skłonność Senatu do litości dała  
większy pochop Tyberyuszowi do odrzucenia  
proźb Hortala, ktoremu w ten sposob odpowie-  
dział. »Jeżeli wszyscy nędzarze, ile ich iest, ma-  
»ią tu z żebranią dla dzieci swoich przychodzić,  
»i sami się nigdy nie nasycą, i Rzeczpospolitą  
»zubożą. Nie dla tego starożytnym zwyczajem  
»pozwolono wykroczyć niekiedy za podaną ma-  
»terya, i coby dobra publicznego tykało przy-  
»mówić się, ażeby się prywatne pomnażały ma-  
»iątki, a Senat z książęty swoimi, bądź na pro-  
»szących żądze przystanie, bądź odmowi, na ro-  
»wną podawał się nienawiść. Nie proźby to są,  
»Hortalu, ale niewczesna natrętność twoja, prze-  
»rywać zaczęte dla główniejszych potrzeb obra-  
»dy, powstawać z miejsca, liczbą i drobnym po-  
»tomstwa wiekiem zniewalać Senat, mnie sa-  
»memu gwałt podobny czynić, i do skarbu nie-  
»iako mocą się wdzierać, który ieśli niebacznia  
»wycieńczy rozrzutność, zbrodnia zastępować  
»musi. Dał tobie August pieniądze, lecz z do-  
»brey woli, i bez dalszego obowiązku: inaczey  
»zstępiałby przemyśl, nateżyłaby się gnuśność,  
»gdyby każdy na obcą tylko dłoń patrząc, o sie-  
»bie niedbały, drugim uciążliwy proźniak, bez  
»pracy i frasunku cudze nabytki trawił.” Te i  
tym podobne słowa lubo u wielu, którzy wszystkie  
panow bądź dobre, bądź złe sprawy rownym po-  
chlebstwem mierzyć zwykli, znalazły zaletę; od  
większey iednak liczby z milczeniem, albo cichym  
szemraniem były przyjęte. Poznał to Tyberyusz,  
i pomyśliwszy chwilę rzekł: »odpowiedziałem  
»Hortalowi: z tym wszystkim, ieśli się wam po-

»doba, dam każdemu z dzieci iego płci męskiej  
 »po dwieście sestercyow. 74.» Czynili drudzy  
 podziękowania; milczał Hortalus z boiaźni, czyli  
 że i w niedostatku na zaszczyt krwi starożytney  
 nie zapomniał: nie zlitował się iednak i potym  
 Tyberyusz, lubo dom Hortensyusza do haniebnego  
 ubostwa przyszedł.

XXXIX. Tegoż roku zuchwały iednego niewolnika postępek mało Rzeczpospolitą o rozruch i w domową nieprzyprawił wojnę, gdyby złemu w pierwiastkach nie zabieżono. Miał Agryppa Posthumus słuźalca imieniem *Klemensa*, który dowiedziawszy się o zeyściu Augusta, wyższym nad podłość niewolniczego stanu umysłem przedsięwziął iechać na wyspę 75. Planezyą, a mocą lub fortem oswobodziwszy z wygnania pana swego, do woysk go Niemieckich dla bezpieczeństwa zaprowadzić. Nie dała wykonać uknowanych zamysłów opieszala ładownego statku żegluga, który nim do wyspy przybił, iuż Agryppę z życia zgładzono. Puszczą się więc na los wątpliwszego szczęścia: kradnie pańskie popioły, »z »ktoremi do Kossy, 76. przylądku Etruryi przyplłynąwszy, tak długo się po odludnych mieyscach tułał, aż mu broda i głowa dobrze zarosły, bo z twarzy i wieku wielce do pana był podobnym. Tam odkrywszy swą tajemnicę przybrany fałszu pomocnikom, puszczał przez nich odgłosy o życiu Agryppy, szeptami naprzod, iako się niegodziwie wieści rozsiewać zwykły; ktore wkrótce od lekkowiernego gminu, a burzliwych i nowości pragnących ięzykow rozniesione, szeroko się po kraiu rozeszły. Tym czasem chadzał mrokiem po miastach, nigdy się publicznie nie pokazując, ani na iednym mieyscu goszcząc



długo: lecz, ponieważ fałsz porywcznością się i niepewnością wzmacnia, a prawdę oko i czas odkrywa; albo poprzedzał odgłos 77. o sobie, albo się od niego rychło umykał.

XL. Tym czasem gruchnęło po całych Włochach, »że Agryppa z daru bogów zachowany »życie,» uwierzono w Rzymie: zagaściły się tajemne schadzki: iedni twierdzili »że do Ostyi przy»płynął,» drudzy »że się już w mieście znajdował.» Roztargniony myślami Tyberyusz nie wiedział czego się chwycić, czy niewolnikaswego zbroyną ręką uskromić, czyli zaczekać chwilę, ażeby się płochę powieści samą czasu przewłoką rozsypały. Wążąc się między boiaźnią i wstydem, raz myślił, »że niczym gardzić nie trzeba,» drugi raz »że się wszystkiego obawiać należy.» Nakoniec porучzył całą rzecz Salustyuszowi, 78. który wybrawszy dwu Klientow (drudzy mówią że to byli żołnierze) nauczył ich, aby szedzy do Klemensa upewnili go, »że w nim »prawdziwego Agryppę uznawaią, i że są gotowi nie tylko pieniędzmi ale i zdrowiem służyć »mu wiernie.» Wykonali pilnie dane sobie rozkazy, i wkrótce, gdy się żadney zdrady niespodziewał, napadszy nań w nocy gromadnie, związanego z kneblem w gębie do pałacu przywiedli. Powiadaia, że gdy się go Tyberyusz pytał: »iakoś się ty uczynił Agryppa?» odpowiedział: »iako ty Cesarzem 79.» Społecznikow żadnym sposobem wydać nie chciał. Nieśmiał go Tyberyusz iawnie tracić, ale w zakęcie kędyś pałacowym zabić, i trupa skrycie pogrześć kazał. Nie popierano daley sprawy, lubo słysząc było, że wielu z dworskich, Senatu i Rycerstwa oszusta tego radą i pieniędzmi wspomagało.<sup>80.</sup>

R. C. P. 17. — Z. R. 770.

XLI. Przy końcu tegoż roku wystawiono bramę tryumfalną przy kościele Saturna, <sup>81.</sup> na pamiątkę odzyskanych dzielnością Germanika, a szczęściem Tyberyusza znakow, które się po pogromie Wara Niemcom w plonie dostały. Zbudowano kościół <sup>82.</sup> *Dobrey Fortunie* przy Tybrze w ogrodach zapisanych ludowi Rzymskiemu od Cezara Dyktatora, także kościół domowi Juliuszow i posąg Augustowi przy Bowillach. Za Kaia Cecyliusza i L. Pomponiego Konsulow, dnia 27 Maia odprawił Germanik tryumf za podbicie Chaukow, Cheruskow, Angrywarynow i innych za Elbą mieszkających narodow. Prowadzono więźniow, wieziono łupy, obrazy rzek, gor, potyczek, mając tę wojnę za dokończoną, ponieważ ją Tyberyusz przez zazdrość przerwał. Przydawała wspaniałości widoku wdzięczna samego wodza postać, i woz z pięciorgiem dziątek <sup>83.</sup> pozad idący; atoli trapiła serca tajemna boiaźń, ktokolwiek tylko rozważał, iak krotką chwilę cieszył się Rzym z oycy iego Druza; iako Marcellus dziad także iego, pan powszechnie ulubiony w kwiecie młodości zniknął; iak są znikome i nietrwałe ludu Rzymskiego kochania.

XLII. Po odprawionym tryumfie kazał Tyberyusz rozdać między pospolstwo po 300 sestercyow na głowę <sup>84.</sup> imieniem Germanika, i ofiarował mu się za kolegę przyszłego Konsulatu. Nie było to iednak znakiem prawdziwey ku synowcowi miłości, bo pod pokrywką szukania mu nowej sławy, snował przyczyny, aby go ze Włoch oddalił, i z podaiącey się okazji korzystać nie omieszkał. Krolował na ow czas w Kap-

padocyi od lat pięćdziesiąt Archelaus, nie miły Tyberyuszowi, iż podczas mieszkania iego w Rodzie żadney mu uczciwości nie okazał. Uczynił to Archelaus nie przez wzgardę iaką osoby iego, lecz z porady naypoufalszych przyjaciół Augusta, że za bytności Kaia Cezara <sup>85.</sup> na wschodzie niebezpieczno mu było na przyiaźni pasierzbiey polegać. Gdy potym Tyberyusz po wygaśłym domu Cezarow na państwo wstąpił, namówił matkę, aby pisała do krola Kappadockiego z upewnieniem darowania uraz, ieśliby sam do Rzymu przyjechał, i syna iey urażonego przeprosił. Uludzony Archelaus obłudną obietnicą, a podobno chociaż zdradę przeczuwał, bojąc się aby go gwałtem nie wzięto, pośpieszył do Rzymu; gdzie od nielitościwego Pana ostro przyjęty, i zaraz przed Senatem o różne popełnione zbrodnie spotwarzony, bądź z frasunkow i starości, bądź że stan krolewski równości, dopieroż poniżenia znosić nie umie, czy przyrodzoną, czyli dobrowolną śmiercią życia dokonał. Krolestwo iego w prowincyą obrocone, z ktorego dochodow podatek, *setny grosz* <sup>86.</sup> nazwany ustawą Tyberyusza do połowy iest umnieyszony. Tegoż czasu po zeyściu Antyocha Komagenow, <sup>87.</sup> a Filopatra Cylicyi krola wszczęły się niezgody miedzy narodowemi, z ktorych iedni życzyli sobie mieć pana z własnego kraiu, drudzy się chcieli Rzymianom poddać. Syrya także i Zydowska ziemia uciemiężone podatkami prosiły o umniejszenie onych.

XLIII. Z przyczyny tych, i wyżey wspomnianych Ormiańskich rozruchow mowil Tyberyusz w Senacie: »że sam tylko Germanik uspokoić »wszystko mądrze potrafi; ponieważ ani on sam

»dla podeszłego wieku, ani syn iego Druzus dla niedożytych lat iechać nie może.» Wydał zatem Senat dekret oddając Germanikowi w rządy wszystkie prowincye Rzeczypospolitey leżące za morzem, <sup>88.</sup> z obszerniejszą władzą nad innych którzy dotąd albo losem, albo z woli Cesarskiej <sup>89.</sup> byli posyłani. Lecz Tyberyusz oddalił z Syryi Sylana Kretyka zpokrewnionego z Germanikiem przez corkę, którą za Nerona najstarszego z synow Germanika zaręczył: <sup>90.</sup> a na miejsce iego nazначył Kneia Pizona, człowieka uporcu, złości i dumy niezmierney, <sup>91.</sup> wlanej mu ze krwią od oycy Pizona, który za domowych rozruchow, <sup>92.</sup> odżywiony w Afryce przeciwko Juliuszowi Cezarowi spisek, żwawo i gorliwie popierał, a potom się z Kassyuszem i z Brutem złączył: nakoniec otrzymawszy pozwolenie powrotu do Rzymu nie prosił o żadną godność, poki go August, lubo się oto nie starał, nie wyniosł na dostojność Konsulowską. Naciągnął większey ieszcze dumy młody Pizon małżeństwem Plancyny, rodowitością i dostatkami znakomitey nader białogłowy, <sup>93.</sup> tak dalece, że ledwo samemu Tyberyuszowi ustępował, potomstwem zaś iego iako nierównym sobie pogardzał, nie wątpiąc o tym, że go umyślnie do Syryi posyłano, aby nadzieiom Germanika był na wstręcie. Powiadali niektorzy, że mu Tyberyusz dał nieiakieś tajemne zlecenia, i iakoby Liwia namowić miała Plancynę, aby Agryppinie niewieścią emulacją doskwierając, czyniła iey wszystko na przekor. Sam dwor Cesarski rozdwaiały wewnętrzne niezgody, w którym iedni Druzowi, drudzy Germanikowi tajemnie sprzyiali. Tyberyusz kochał uprzeymniey Druza, iako rodzzonego syna i częśćkę krwi własney

sney: Germanikowi już niechęć stryjiowska większą u drugich sprawowała miłość, już to że zachością macierzyńskiego rodu przechodził brata, licząc między dziadami 94. Marka Antoniego i Augusta; ponieważ pradziad Druza 95. Pomponi Attyk, człowiek stanu Rycerskiego nie zdawał się wiele przyczyniać ozdoby starożytnemu domowi Klaudyuszow. Do tego Agryppina żona Germanika przechodziła płodnością i sławą Liwią 96. małżonkę Druza. Atoli niezgodne z sobą przeciwnych stron umysły nigdy stateczney między bracią miłości nie zwątıły.

XLIV. W krotce potym Druzus posłany do Illiryku, ażeby się do trudow i niewczasow wojennych przyuczał, a na miłość Rycerstwa zasługiwał. Chciał go krom tego mieć ociec w obozie, żeby się młodzieniec, zakosztowawszy swobodnego w mieście życia, nie popsuł: sam też w niebytności obu synow bezpieczniejszym się być rozumiał. Pokrył to iednak pozorem dania pomocy Swewom, 97. o którą przeciwko Cheruskom prosili. Albowiem po ustąpieniu woysk naszych, kłotliwe duchy, a przewodzić iedne nad drugimi chcące, zostawszy wolnemi od mocy postronney, wzaiemney na się dobyły broni. Potęga obu narodow i męstwo wodzow było wprawdzie na równi, lecz Arminiusza o swobodę walczącego gmin kochał, Marobodowi 98. imię krolewskie nienawiść sprawowało.

XLV. Dla tey przyczyny nie tylko Cheruskowie ze swemi sprzymierzeńcy, iako dawny Arminiusza żołnierz, pod iego ruszyli się znaki, ale nawet Swewow narody, Semnonowie 99. Langobardowie, opuściwszy Maroboda do przeciwney udali się strony. Zmocniony tak znacznemi po-

siłkami Arminiusz przeniosłby potęgą przeciwnika, gdyby był Ingwiomer ze swemi przyjaciółmi do Maroboda nieuszedł, z tej iedynie przyczyny, że będąc stryjem <sup>100.</sup> i sędziwym, słuchać młodego synowca obelgą być sądził. Stały oba woyska w oczy sobie z równą wygrania nadzieją, i w porządnej sprawie: bo się już byli nauczyli Niemcy, długo z Rzymianym zapasy chodząc, pilnować znakow, mieć na odwodzie świeże posiłki, słuchać hetmanow, ani się, iak pierwey, ślepym zapędem i rozsypką potykali. Łatał konno Arminiusz opatrując wszystko, i dokądkolwiek przyszedł, chlubił się »z odzyskaney »wolności, z pogromu pułkow:» ukazywał łupy Rzymskie i broń wydartą w rękę swoich żołnierzow: łajał Marobodowi nazywając go »zmien- »nikiem, w woicznym rzemieśle nieukiem, w »samych tylko puszczech Hercyńskich zaufanym, »Giermkim Cesarza, <sup>101.</sup> zdrajcą oyczyzny, kto- »ry mocą poselstw i upominków przymierze z »nieprzyacielem zawarł: że z nim z równą suro- »wością, iako z drugim Warem postąpić należy, Wspomniycie,» mówił, »na tyle potyczek, »ktorych szczęśliwe losy, a nakoniec wygnani »Rzymianie są iawnym dowodem, przy kim zu- »pełne zostało zwycięstwo.

XLVI. Nieskąpił i Marobod w wynoszeniu dzieł swoich a poniżeniu nieprzyaciół, lecz wziąwszy za rękę Ingwiomera: »ten to iest,» mówił »na którym cały zaszczyt i sława Cheruskow za- »wisła: iego poradom przypisać winni, cokol- »wiek się im szczęśliwie dotąd powiodło. Dar- »mo się zuchwały, a rzeczy niewiadomy Armi- »niusz cudzą wynosi sławę, że podszedszy zdra- »dą ubeśpieszonego hetmana, trzy niezupełne

» pułki <sup>102.</sup> wyciął, z wielką Niemieckiego na-  
 » rodu klęską a hańbą osoby własney, kiedy do-  
 » tąż żona i syn jego w niewoli ięczą. Wiecey  
 » ia dokazałem, kiedym oskoczony ze dwunastą  
 » pułkami od Tyberyusza <sup>103.</sup> nieskażoną Niem-  
 » ców zachował sławę: kiedyśmy uczyniwszy spra-  
 » wiedliwe umowy, uczciwie z sobą się rozešli.  
 » Ani mi żal tego: ponieważ w mocy waszey iest  
 » zupełnie, czy wojnę z Rzymiany toczyć, czyli  
 » niekrwawy obierać pokoy." Temi słowy zapa-  
 lone woysk umysły z prywatnych ieszcze przy-  
 czyn do większego zagrzały się męstwa. Cher-  
 ruskow z Langobardami dawne zaszczyty i nowo  
 nabyta wolność, Swewow. chęć panowania nad dru-  
 giemi podżęgała. Nigdy się ani żwawiey, ani wąt-  
 pliwszym szczęścia nie zwarli losem, złamawszy z  
 obu stron prawe skrzydła: i mniemano że się po-  
 prawić i odnowić utarczkę mieli, gdyby się był  
 Marobod na pagorki ze swemi nie umknął; co  
 było znakiem popłochu i ucieczki. Potym wi-  
 dząc osłabione znacznie swe siły uciekaniem lu-  
 dzi, uszedł do Markomanow, z kąd posłał do Ty-  
 beryusza prosząc go o posiłki. Odpowiedziano  
 mu; » że niesprawiedliwie o Rzymską pomoc  
 » przeciwko Cheruskom prosi, który wojującym  
 » przeciwko nim Rzymianom żadnego wsparcia  
 » nie dał." Posłany iednak Druzus, iakom wy-  
 żey mówił, ażeby te kłotnie uspokoił.

XLVII. Tegoż roku zapadło w Azyi 12 sław-  
 nych miast nocnym ziemi trzęsieniem z tym  
 straszniejszą klęską, że dla niespodzianego przy-  
 padku nikt nie miał czasu uciekać w pole, bo  
 ziemia rozstępuiąc się nędznych pożerała. Po-  
 wiadaią, że góry niezmiertne osiadły, niziny się  
 podniosły, a z przepadlin ognie wybuchały. Nay-

większą stratę poniosło miasto Sardes, <sup>104</sup> przeto też więcej litości znalazło u Tyberyusza, który mu obiecał 100 tysięcy funtów sestercyów, i od podatków, które się do skarbu Cesarskiego i Rzeczypospolitey płaciły, na lat pięć uwolnił. Poratował także według potrzeby Magnezją, miasto leżące na gorze Sypilu, które po Sardyanach najznaczniey szkodowało. Nie zapomniał i na Temny, na Filadelfią, na Egeę i Apollonidyą, na Mostenow i Macedonow nazwanych Hirkanami, na Mirynę, Cymę, Tmołę i Hierocezareę, uwalniając na tyleż lat od daniny, i posyłając do nich jednego z Senatu, któryby w obecne potrzeby weyrzał. Wybrał na to poselstwo Marka Aleta rycerskiego stanu, zabiegając zawiści między równemi, i wynikającym z tąd przeszkodom; ponieważ Azya pod rządem konsularnym <sup>105</sup> zostawała.

XLVIII. Tę wspaniałego serca hojność pomnożył równie wspaniałym dobrodzieystwem, kiedy dobra Emilii Muzy, bogatey niewiasty, zmarley bez testamentu, na skarb Cesarski spadające oddał Emilemu Lepidowi, który do niej należeć zdawał się. Przysądził także bogate dziedzictwo po zewściu Puteola rycerskiego stanu, (lubo sam był od niego po części dziedzicem naznaczony) Markowi Serwilemu, doświadczywszy naprzod, że mu Puteol pierwszym i niefałszywym zapisem dobra swe oddał: sądząc za rzecz słuszną wspomoc ubóstwo ludzi szlachetnie urodzonych. Nie miał albowiem zwyczajui zabierać spadków, chyba jeśli kiedy na nie przyiaźnią zasłużył, odrzucając zapisy nieznaomych, i tych wszystkich, którzy dla zemsty nad krewnemi, dziedzicem go swoim czynili. A iako



uczciwe niewinnych ubostwo dobroczynnością wspierał, tak marnotrawców rozpustą wyniszczonych, iacy byli Wibidyusz, Waron, Maryusz Nepos, Korneli Sylla, Appiusz Appian, Kwintus Witelliusz, albo z Senatu wygnał, albo wynieść dobrowolnie dopuścił.

XLIX. Tegoż czasu nadpsute starożytnością lub ogniem kościoły, które August odnawiać zaczął, zakończyli poświęcił. Jeden z tych gmachów wystawiony był niegdyś od Dyktatora <sup>106</sup>. Postumiusza przy wielkim Cyrku na cześć Bachusa i Cerery. Drugi tamże zbudowany bogini Florze przez Edylów Lucyusza i Marka Publikow, trzeci na rynku *iarzynnym* poświęcony Janusowi od Duilla, który pierwszy z Rzymian Penow na morzu pogromił, i tryumf otrzymał. Germanik zaś poświęcił kościół Nadziei, wystawiony od Regula pod czas teyże wojny Kartagińskiej.

L. Tym czasem wzrastało coraz barziej prawo *obrażonego maiestatu*. Obżalowana Apuleia Warylia, wnuczka siostry Augusta, <sup>107</sup> iakoby zelżywemi na dziada, na Tyberyusza i Liwią mowami, oraz popełnionym, będąc krewną Cesarza, cudzołostwem, maiestat iego znieważyla. Ile do cudzołostwa, kazano się stosować do prawa nazwanego *Julia*; <sup>108</sup>. co się zaś tykało maiestatu, oświadczył się Tyberyusz, »że osobi-»stą urazę, daruie i tego chce tylko, aby zelżywość »uczyniona Augustowi kaźni należytey podpada-»ła." Spytany od Konsula »ieśli obwiniona o »uczynioną matce iego krzywdę sądzona być »miała?" zamilkł na to: a nazaiutrz prosił także imieniem Liwii »ażeby, coźkolwiek o niey zło-»śliwie mowila, nie było iey za występpek poczzy-

»tano.» Tym sposobem uwolnił Warylią od kary maiestatu: ulżył też ostrości prawa na cudzołóstwo postanowionego radząc, aby ją zwyczajem starożytnym od społeczności krewnych oddalono: <sup>109</sup>. Manliuszowi cudzołożnikowi we Włoszech i w Afryce mieszkać zakazano.

LI. Powstała sprzeczka w Senacie względem następcy na Preturę po śmierci Wipsanusza Galła. Germanik z Druzem (ktorzy ieszcze nie byli wyiechali z Rzymu) żądali mieć na tym urzędzie Haterego Agryppę, iako należącego do siebie. Wielu przeciwnie dowodziło: że podług prawa większe względy na tego z kandydatow mieć należy, który więcey potomstwa liczył. <sup>110</sup>. Cieszył się Tyberyusz że między dziećmi iego a prawami Senat się ważył: złamano iednak prawo, lubo ani zaraz, ani większością głosow: tak iako i przedtym ie łamano, gdy więcey ieszcze miały powagi.

LII. Tegoż roku wzniecona w Afryce wojna za powodem Takfaryna rodem z Numidy <sup>111</sup>. Służył on dawniey w woysku naszym posiłkowym, z ktorego uciekszy zebrał chałastrę włocęgow i łotrow, i z niemi okolicę rabował. Potym, gdy się doń motłochu tego więcey nawiązało, podzieliwszy na chorągwie i roty, z herszta łotrowskiey kupy, wodzem <sup>112</sup>. Muzulanow został. Poteżny ow, a pustyniom <sup>113</sup>. Afrykańskim bez miast i obyczayności przyległy naród przystał do niego, i pociągnąwszy za sobą pogranicznych Maurow <sup>114</sup> z wodzem Mazyppą, złączoną bronią na Rzymiany powstał. Rozdzielili między sobą woysko tym sposobem: ażeby Takfaryn z wyborem Muzulanow po Rzymsku uzbroionych w obozie się trzymał, zwyczając ich

tym czasem do posłuszeństwa i karności: a Ma-  
zyppa z lekkim ludem trwożę po kraiu mieczem  
i ogniem roznosił. Zniewolili nadto do złącze-  
nia się z sobą Cynitow, <sup>115.</sup> naród w Afryce nie-  
pospolity. Na odgłos tych rozruchow Furius Ka-  
millus Prokonsul Afryki ściągnąwszy do gromady  
pułk ieden, i co miał tylko posiłkowych ludzi,  
stawił pole. Większa była nierownie Numidow  
i Maurow liczba, <sup>116.</sup> atoli nasi nie tak się lęka-  
li mnostwa, iako ażeby strwożony nieprzyjaciel  
potyczki nie unikał: nadzieia zwycięztwa zwabi-  
ła barbarzyńcow do przegranej. Furyusz posta-  
wił pułkowych we śródku, lekkim ludem i dwoma  
szwadronami iazdy skrzydła umocnił: nie  
wzbraniał się i Takfaryn bitwy: zniesieni Numi-  
dowie wrocili starożytny męstwa zaszczyt imie-  
niowi Furyuszow: bo od czasow owego to oswo-  
bodziciela <sup>117.</sup> Rzymu, i syna iego Kamilla, ry-  
cerska sława do innych się domow przeniosła.  
Ten, o którym mowiemy nie wielkim był żoł-  
nierzem, co dało tym większy pochop Tyberyu-  
szowi, aby dzieła iego w Senacie wynosił <sup>118.</sup>  
Uchwalone dla zwycięzcy tryumfalne ozdoby nie  
były mu przyczyną upadku dla spokojnego ży-  
cia.

R. C. P. 18. — Z. R. 771.

LIII. Roku następującego Tyberyusz po trze-  
cie, a Germanik powtornie Konsulami zostali.  
Germanik obiał ten urząd w Nikopolu <sup>119.</sup>  
mieście Achaii, gdzie przybył przez Illiryk dla  
widzenia się z bratem Druzem w Dalmacyi, bę-  
dąc w podróży dwakroć w niebezpieczeństwie,  
naprzod na Adryatyckim potym na Jońskim mo-  
rzu. Nim się przez kilka dni skołatane napra-

wiły okręty, oglądał tym czasem wybrzeże owe, zwycięstwem Akcyiskim wstawione, tudzież obóz Antoniego, i poświęcone bogom od Augusta łupy, <sup>120.</sup> przywołując na pamięć przodkowskich dzieła: bo iakom wspomniał wyżej, <sup>121.</sup> August i Antoni dziadami jego byli: dziwny zaiste weseła i smutku wizerunek. Ztamtąd popłynął do Aten gdzie przez wzgląd na starożytnego miasta przymierze, iednego tylko Liktora <sup>122.</sup> używał. Przyjęli go z wytwornemi honorami Grekowie, niosąc przed nim ryte na tablicach dzieła i słowa przodków jego, aby pochlebstwo więcej miało okazałości.

LIV. Z Aten pojechał na wyspę Euboa, <sup>123.</sup> potym do Lezbu, gdzie Agryppina ostatnią mu córkę, imieniem Julią powiła. Potym krążąc około brzegów Azyi, odwiedził <sup>124.</sup> Perynt i Bizancyum miasta Trackie, wszedł do cieśniny Proponckiey i Bosforu, iuż przez ciekawość oglądania mieysc od starożytności wstawionych, iuż to ażeby kraie owe, wnetrznemi niezgodami i uciemieniem urzędników zniszczone do lepszego stanu przyprowadził. Powracając chciał widzieć obrządki Samotrakow <sup>125.</sup> lecz mu przeciwnie z północy wiatry niedopuszczyły. Potym oglądawszy Ilium, pogromem niegdyś Troianow, a gniazdem narodu Rzymskiego znakomite, krążył około Azyi chcąc się w Kolofonie <sup>126.</sup> sławnego wyroku Apollina Klaryiskiego poradzić. Nie białogłowa tam, iako w Dellach, ale mąż wybrany z pewnych familii, a nayczęściey z Miletu, kapłański sprawuje urząd. Ten uwiadomiony o liczbie przychodzących na poradę, idzie do iaskini, gdzie napiwszy się wody z cudownego zrzodła, lubo nie umiętny pisma i składu ry-

mow, odpowiada wierszami na wszystko co tylko kto sobie pomyślił. Powiadaią, że Germanikowi w zawiłych słowach, iako wieszczkowie zwykli, blizki zgon przepowiedział.

LV. Tym czasem Pizon, ażeby co nayrychley zamysły swe wykonywać począł, wiechawszy do Aten z trzaskiem, strwożone miasto żelżywemi słowami zflukał, przynawiając nieznacznie Germanikowi: »że zapomniawszy na zacność imienia Rzymskiego, nie starożytnym owym Ateń-»czykom, tyłą iuż klęskami wyniszczonym, lecz »zebraney z różnych narodow chałastrze zbytnią łaskawość oświadczył; ktorzy naprzod z Mitrydatem przeciwko Sylli, potym z Antonim przeciwko Augustowi bronili dobyli." Nie przepomniał i dawniejszych obelg, wyrzucając domowe rozterki i iarzmo Macedońskie, pobudzony krom tego osobistą ku nim urazę; że na proźbę jego niechcieli darować winy nieiakiemuś Teofilowi fałszerzowi, ktorego Arcopag <sup>127</sup> na karę osądził. Z tamtąd płynąc śpieszno i co naykrotszą drogą przez Cyklady, dognał Germanika na wyspie Rodzie; ktoremu lubo nie tajne były wszystkie Pizona uszczypliwe mowy, tak z nim ludzko postąpił, że nawet gdy go flaga na skały niosła, a zguba nieprzyjacielska trafunkowi mogła się przypisać, posłał mu galery swoje na ratunek. Nie uiał atoli dobrocią zaciętego Pizona, ktory ledwo ieden dzień zabawiwszy się w Rodzie, porzucił Germanika, i do Syryi go uprzędził. Skoro tam przybył, począł natychmiast osłabiać wojskową karność, psując datkiem i podwyższaniem proste żołdactwo, składając z urzędow zasłużonych Setnikow, groźnych Trybunow, a na ich miejsce klientow swoich, lub

naywiększych niecnotow wywyższając. Dopuszczał próżnowania w obozie, swywoli po miastach, włóczenia się i łotrowania po wsiach, i do tego rozpusty stopnia przywiódł, że go *Oycem pułkow* nazywano. Plancyna też zapomniawszy na przystoynosc płci białey należyta, biegala na rycerskie okazki, kiedy się iazda lub piechota w swoich ćwiczyla powinnościach: szkalowała wszedy Agryppinę i Germanika; zkąd pocziwsi nawet żołnierze poczęli do nich serce tracić, zwłaszcza kiedy tajemne latały wieści, że się to z woli Tyberyusza działo.

LVI. Wiedział o wszystkim Germanik, lecz gwałtowniejsze z Ormianami sprawy do innego celu myśl iego obracały. Narod ten zdawna przewrotny, dla położenia kraiu i natury mieszkańcow: bo z iedney strony Rzymianom z drugiey Medom pograniczni, siedząc w pośrzodku dwu potężnych mocarstw, nigdy się iednego, z nienawiści ku nam, a zazdrości ku Partom, statecznie nie trzymali. Nie mieli na ow czas żadnego krola, po oddalonym Wanonie; lubo serca kraiowych skłaniały się do Zenona, syna Polemona krola Pontu, iż on od lat niemowlęcych przeiąwszy obyczaie Ormiańskie, myślistwem, biesiadami, i cokolwiek barbarzyńcom lubo, umysły celniejszych i gminu do siebie przywabił. Temu Zenonowi Germanik za pochwaleniem szlachty w przytomności mnogiego pospolstwa sam w mieście Artaxata <sup>128.</sup> koronę na głowę włożył, a lud go z uszanowaniem *Artaxiaszem* <sup>129.</sup> nazwał, od miasta, w którym się koronował. <sup>130.</sup> Kappadocia w poczet prowincyi Rzymskich policzona z przełożeniem nad sobą Kwinta Wera-na Legata. Ulżono w niey podatkow krolew-

skich, aby nowym poddanym panowanie Rzymskie nie było uciążliwe. Kray<sup>131</sup>. Komagenow oddany pod rząd Kwinta Serweia Pretora.

LVII. Te tak szczęśliwe w uspokoieniu sąsiadów pierwiastki, nie przyniosły Germanikowi zupełney pociechy, dla dumy Pizona, który mając zlecenie, aby część wojska albo sam, albo syn iego do Armenii prowadził, w obojgu wodza nie usłuchał. Ziechali się z sobą nakoniec do Cyrry,<sup>132</sup> zimowiska piątego pułku, z uprzedzioną chytrze postacią, aby ieden boiaźni drugi gniewu nie pokazał: bo iakom wyżej mówił, Germanik z przyrodzenia był powolnieyszym. Lecz przyjaciele umiejący podzegać urazy, tyle dokazali rozżarzaniem dawnych waśni, zmyślaniem nowych na Pizona, na żonę i synow iego potwarzy, że zszedłszy się z sobą w obecności kilku poufanych, gdy Cezar mówił, co mu żal i długa kazała cierpliwość, a Pizon oziębłe z pogardą czynił wymowki, przerwana rozmowa z tlejącym z obu stron gniewem. Od owego czasu rzadko się Pizon znajdował na sądach Cezara, a jeśli kiedy przyszedł, siedział ponuro, niesmak we wszystkim pokazując. Gdy go raz król Nabateow<sup>133</sup> zaprosił na biesiadę, na ktorej Germanikowi i Agryppinie korony złote wielkiej wagi, a iemu mnieysze, równie iako i drugim rozdano, odezwał się z gniewem: »Partow kroła, »nie Rzymskiego książęcia synowi taka przystoi »uczta,» i odrzuciwszy koronę wiele przeciwko zbyt kom mówił: lecz i tę przykrość Cezar cierpliwie poniosł.

LVIII. Około tegoż czasu przybyli posłowie od kroła Partow Artabana, prosząc imieniem pańskim »o ponowienie przymierza<sup>134</sup> i przyiaźni,»

oraz oznajmując, »że przez uszanowanie Germanika sam krol ku Eufratowi ma się zbliżyć: »że tym czasem prosi, aby Wanona, który celniejsze w kraiu osoby tajemnymi poselstwami »do buntu podniecał, z Syryi oddalił.” Oświadczył Germanik wspaniale szacunek zawartey między obiema narodami przyiaźni; a za krolewskie na siebie względy poważnie i skromnie razem podziękował. Odesłany Wanon do Pompeiopolu, <sup>135.</sup> nadmorskiego Cylicyji miasta iuż to na żądanie Artabana, iuż na wzgardę Pizonowi; który wielce sobie Wanona cenil, iż on Plancynę żonę iego usługami i podarunkami zobowiązał.

R. C. P. 19. — Z. R. 772,

LIX. Za Konsulatu M. Sylana i L. Norbana wyiechał Germanik do Egiptu na oglądanie starożytności, pod pokrywką potrzeby weyrzenia w stan prowincyi: iakoż kazał otworzyć publiczne śpichrze dla ulżenia ceny zboża, i wiele innych rzeczy wdzięcznych ludowi uczynił, chodząc bosow Greckim odzieniu, przykładem Scypiona, <sup>136.</sup> który gdy ieszcze Kartagińska wojna wrzała, podobnie sobie w Sycylii postępował. Tyberyusz zganiwszy w słowach dosyć skromnych odzienie i postępkę Germanika, zgromił go ostro, »że »przeciwko ustawom Augusta, nie dołożywszy »się zwierzchności iechał do Alexandryi.” Ponieważ August między innemi panowania tajemnicami <sup>137.</sup> zakazał puszcząć Senatorow i celniejszego Rycerstwa <sup>138.</sup> do Egiptu, bez osobliwszego pozwolenia, bojąc się ażeby z nich który opanowawszy tę prowincyę, twierdzą lądu i mo-



rza, gdzie z małym ludu pocztem, potężnym siłom oprzeć się można, Włochow nie ogłodził.

LX. Wszakże Germanik, nim go ieszczelist stryiewski z upomnieniem doszedł, wsiadszy na łodzie u Kanopu popłynął Nilem w głąb Egiptu. Zbudowali to miasto Spartanowie na pamiątkę Kanopa sternika okrętu, w ten czas kiedy Mene-laia powracającego do Grecyi <sup>139</sup> szturmie morskie na brzegi Libiiskie wyrzuciły. Nie daleko miasta uście Nilu nazywa się Herkulesowym: ponieważ mieszkańcy kraiu powiadaia, że się Herkules u nich urodził, i naydawniejszym był z tych wszystkich, którzy dla wielkiej siły i męstwa to imię nosili. Oglądał potym ogromne starożytnych Tebow <sup>140</sup> w samych zwałiskach ślady, gdzie ieszcze na wysokich obeliskach widzieć było wyryte Egipskie charaktery, <sup>141</sup> wielkość i dostatki pamiętnego tego miasta oznaczające. Wezwano iednego z sędziwych kapłanow, który starożytne pismo owe tak wytłomaczył. » że tam niegdyś mieszkało siedmkroć sto » tysięcy mężow <sup>142</sup> do boiu i że z tym ludem » Ramses krol Libią, Murzynow, Medow, Persow, » Baktryanow, Scytow podbił: także Syryą, Ormianow, Kappadokow, Bitynią i całą Azyą » mnieyszą aż do morza czarnego zhołdował. » Wyrażone też były podatki włożone na zhołdowane narody, wiele z nich który miał dawać kamieni złota i srebra, wiele koni i ryszunku, wiele słoniowej kości na ozdobę kościołow, tudzież kadzidla, zboża i innych potrzeb: niezmierne zaiste skarby, ile ich teraz potęga Rzymska, lub zdzierstwa Partow w daninie biorą. <sup>143</sup>

LXI. Oglądał i inne starożytności cuda: kamienny ow Memniona posąg, <sup>144</sup> ze wschodem

słońca głos wyraźny wydający: wyniosłe nakształt gor iakich, tam i owdzie po piaszczystych i ledwo dostępnych dla kurzawy pustyniach Piramidy, chlubne przepychu i potęgi krolow znamiona. Pokopane jeziora <sup>145.</sup> dla ścieku wod w czasie wezbrauia Nilu: głębokie pieczary <sup>146.</sup> dla dziwney rozlicznych ścieszek płataniny niedościgłe. Nakoniec szedł do Elefantyny i Syeny, <sup>147.</sup> granic niegdyś Rzymskiego państwa, ktore się teraz aż do morza czerwonego rozciąga.

LXII. Gdy Germanik przez całe lato zwiedzał Prowincye Afryki, Druzus na znakomitszą zarabiał sławę; waśniąc Niemcow, aby ich po klęsce Maroboda domowemi niezgodami osłabionych do reszty wygubił. Był miedzy Gotonami <sup>148.</sup> szlachetny młodzieniec imieniem Katualda, ktory gwałtem i potęgą Maroboda wygnany z oyczyzny, gdy się krola onego fortuna zachwiała, przedsięwziął zemstę poniesioney krzywdy. Wszedł zatym obronną ręką do kraiu Markomanow, i przeciągnawszy upominkami na swą stronę celniejsze osoby, pałac krolewski z bliskim <sup>149.</sup> zamkiem opanował: znajdowały się tam starożytne Swewow łupy, oraz wiele chałastry i kupcow z prowincyi naszych, ktorych wolność handlu, potym chciwość zysku, nakoniec niepamięć na oyczyznę z rodowitych siedlisk do nieprzyjaznego przeniosła kraiu.

LXIII. Opuszczony od wszystkich Marobod, niewidząc z nizkąd ratunku, udał się do łaskawości Cezara, i przebywszy Dunay, kędy ta rzeka kray Norykow <sup>150.</sup> oblewa, pisał do Tyberyusza nieiako tułacz z uniżoną prozbą, lecz pierwszego szczęścia nadęty pomyślnością: »że lubo go różne »narody, pamiętając na potęgę niegdyś krolew-

»ską do siebie zapraszały, on iednak Rzymską »przyiaźń nad innych wszystkich przenosi.” Odpisał mu Tyberyusz: »że ieżeli chce we Włoszech mieszkać, znajdzie tam dla siebie wszelką uczciwość i bezpieczeństwo: ieśliby zaś przykrzył sobie w kraiu Włoskim, będzie mógł z taką wolnością z niego wyiechać, z iaką przyiedzie.” Z tym wszystkim mówił w Senacie: »że ani Filip <sup>151.</sup> tak był srogi Atenom, ani Rzymianom Pirrus i Antyoch, iako Marobod.” Znajduie się mowa iego, w ktorey potęgę krola tego, dzikość i okrucieństwo hołdujących mu narodow, oraz niebezpieczeństwo bliskiego z nim sąsiedztwa opisawszy, daie nakoniec rady, iakie mi go pożycz można. Osadzony w Rawennie Marobod, i na postrach tylko, ieśli się kiedy Swewowie zburzyli, pokazowany, osiwił w więzieniu, siedząc w nim przez lat ośmnaście, utraciwszy wiele z przeszłej sławy dla zbytniego do życia przywiązania. Tenże sam los spotkał Kattalda, bo wkrótce wygnany od Hermunduw <sup>152.</sup> za powodem Wibilda, gdy bezpieczeństwa w Rzymie szukał, posłano go do Forojulium <sup>153.</sup> osady Rzymskiej w Gallii Narbońskiej. Barbarzyńcy zaś, ktorzy z krolami swemi przyiechali, posadzeni za Dunaiem miedzy Marem i Kuzem <sup>154.</sup> rzekami, aby w uspokoionych prowincjach nie wicherzyli: dano im krolika z narodu Kwadow <sup>155.</sup> imieniem Wanna.

LXIV. Skoro wieść doszła o danym Ormianom za krola Artaxyaszu, uchwalił Senat tryumf mniejszy dla Druza i Germanika. Wystawiono wspaniałe bramy około kościoła *Marsa Mściciela*, ozdobione obrazami Cezarow: lecz Tyberyusz ztąd się barzicy cieszył, że pokoy mądrą radą u-

mocnił, niżeli gdyby w polu nieprzyjaciela pokonał. Począł zatem myśleć ażeby na Reskupora króla Traków sztuką także zaszedł. Całym tym narodem władał Remetalces, po którego zeyściu August takowy dział uczynił, ażeby część królestwa uprawnna, miastami zabudowana, i Grecyi przyległa Kotysowi synowi iego dostała się, a co dzikiego, płonnego, i bliższego nieprzyjaciółom <sup>156</sup>. Reskupor trzymał: bo też oba ci królowie różnego byli ułożenia, ieden powolny i grzeczny: drugi łakomca, okrutnik i odludek. Z początku żyli z sobą w przyjazni obłudney: w krotce począł Reskupor wykraczać z granic, cudze dzierżawy przywłaszczając, opierającemu się synowcowi gwałty czynić, mniey wprawdzie natarczywie za życia Augusta, bojąc się zemsty od teyże ręki, która obu berło dała. Lecz po śmierci iego począł w brew po nieprzyjacielsku poczynać, nasylał hultayskie kupy, burzył zamki, dając zaczepkę do wojny.

LXV. Tyberyusz, który się tego naybarzief lękał, aby przywrocona państwu spokoyność nowemi się rozruchami nie mieszała, wysłał Setnika do obu królow z upomnieniem, »aby brońzłó-»żyli." Usłuchał Kotys rozkazu, i zaraz wojsko, które gotował, rozpuścił. Lecz Reskupor pokazując obłudną pokoiu żądze, prosił siostrzeńca, aby się z nim chciał ustnie rozmówić, udając, »że obecni łacniey zachodzące kłotnie uspokoią." Nie długo się namysłali względem czasu, miejsca i zobopólnych warunkow, ile gdy ieden z dobroci serca, drugi przez chytróść na wszystko się gotowym pokazywał. Reskupor sprawił wspólną ucztę, iakoby na potwierdzenie zawartego przymierza: która gdy się w noc poźną na iedze-

niu i opilstwie przeciągnęła, a Kotys żadney się zdrady niespodziewał: porwać go Reskupor i świadczącego się przed oyczystemi bogi na zgwałcone praw gościnnych obowiązki w kaydany okuć kazał. To zrobiwszy pisał do Tyberyusza oczyszczając swój postępek, iakoby uczynione na siebie od sistrzeńca zasadzki uprzędzić musiał; a tym czasem opanowawszy całą Tracyą, pod pozorem dania odporu Basternom i Scytom,<sup>156</sup> nowemi zaciągami iazdy i piechoty wojsko swe i panowanie umacniał.

LXVI. Odpisał mu Tyberyusz łaskawie: »że »będąc niewinnym nie powinien się obawiać: że »z tym wszystkim ani on sam, ani Senat nic »wnego w tey sprawie stanowić nie może, poki »cała rzecz doskonale wyrozumiana nie będzie: »aby tym czasem Kotysa wypuścił z więzienia, »a sam na usprawiedliwienie się do Rzymu iechał." Posłał ten list do Tracyi Latinus Ponus Podpretor Mezyi<sup>157</sup> z żołnierzami, którym Kotys miał być oddany. Reskupor długo się waząc miedzy trwogą i gniewem, a woląc być winnym dopełnioney raczey, niżeli zaczętey zbrodni, kazał w nocy Kotysa zabić, a nazajutrz nowinę o śmierci iego rozgłosić, »iakby się sam »dobrowolnie zabił." Atoli Tyberyusz nie ustając w przedsięwzięciu zgubienia króla, posłał umyślnie na miejsce zmarłego Ponda, na którego się niechęć Reskupor żalił, Pomponiego Flakka, starego żołnierza, miłego Reskuporowi, a tym samym do zdrady i podeyscia zdolniejszego.

LXVII. Przybywszy Flakkus do Tracyi opętał króla wielkimi obietnicami, że lubo mu trwożliwe popełnionym zaboystwem summienie wstret czyniło, dał się iednak namowić do wkro-

czenia w granice nasze. Otoczył go zaraz, wrzкомо dla assystencyi, liczny żołnierzow poczet z Trybunami i Setnikami, dodając serca, aby daley bez boiaźni postępował; na koniec gdy w dalszey podróży coraz się iawniey odkrywała niewola, poznał rad nie rad że go do Rzymuna rozprawę ciągniono. Obwinionego w Senacie od wdowy Kotysowey <sup>158.</sup> skazano na utracenie królestwa. Tracya podzielona na Remetalka syna iego, który zbrodni oycowskich uczestnikiem nie był, i synów Kotysowych: aże nie mieli ieszcze lat zupełnych, posłany Trebelien Rufus, ażeby tym czasem królestwo sprawował, takia-ko niegdyś przodkowie nasi naznaczyli opieku-nem Marka Lepida dzieciom Ptolomeusza <sup>159.</sup> w Egipcie. Reskupor zaślany do Alexandryi chcąc się ucieczką z niewoli oswobodzić, czyli nań włożono potwarz, głowę stracił.

LXVIII. Około tegoż czasu Wanou, o któ-rego zaślaniu do Cylicyi wyżej mówiłem, <sup>160.</sup> przekupiwszy wartę umyślił uciec do Armenii, a z tamtąd do Albanow i Heniochów, <sup>161.</sup> do ia-kiegoś tam Scytow króla, krewnego swego. Tym umysłem wyiechawszy na łowy porzucił nadmor-skie kraje, i pędem bystrego konia przedarł się przez leśne wykrety aż do rzeki PIRAMU, <sup>162.</sup> na której już byli porzeczanie porzuczali mosty dowiedziawszy się o ucieczce królewskiej, a wbród przebyć trudno było. Dogał go na brze-gu Wibius Fronto Rotmistrz iazdy: a Rommius ochotnik zaśluzony <sup>163.</sup> który pierwey straż wię-źnia trzymał, mieczem go niby ze złości przebił: zkąd większe urosło podeyrzenie, że będąc spól-nikiem namowy, dla boiaźni kary śmierć kró-łowi zadał.

LXIX. Powróciwszy Germanik z Egiptu, znalazł wszystkie rozporządzenia, które był pierwej w woysku i w miastach poczynił, albo z gruntu zepsute, albo odmienione od Pizona. Z tad srozsze ieszcze wybuchnęły nienawiści i pogroźki. Już był Pizon postanowił wyiechać z Syryi; lecz zatrzymany słabością Germanika, wziawszy wkrótce wiadomość że się mu polepszyło, i że za ocalenie iego publiczne czyniono modły, posłał do Antyochii <sup>164.</sup> swych Liktorow, którzy pozrzucawszy ofiary, księży i radosny lud rozegnali. Potym wyiechał do Seleucyi <sup>165.</sup> czekaiąc skutku choroby, w którą był Germanik odpadł. Natężało niemoc podeyrzenie zadanej od Pizona trucizny: znaydowano przy palacu rozrzucone albo zawieszzone na ścianach członki wygrzebanych trupow, rymy czarnoksiężkie, przekłęstwa, tablice ołowiane z napisem imienia Germanika, opalone i umazane posoką gnaty, tudzież inne czarownicze gusta, któremi się (iak mówią) dusze piekielnym iędzom w moc podaią. <sup>166.</sup> Zalono się także na wyslanych od Pizona śpiegow, którzy się o stanie chorego tajemnie wybadywali.

LXX. Bolał mocno na tak niegodziwe postępkę trwogą i gniewem przenikniony Germanik. »Jeśli» powiadał, »w domu własnym otoczony, »w oczach nieprzyjacielskich duszę mam wyzionąć; cóż się z nędzną żoną, co z niedorosłemi »działkami stanie? Tęskno go, że mu czary opo- »rem idą, radby dziś woyska i prowincyą sam »opanował: lecz nie tak ieszcze zwątlony Ger- »manik, żeby się zbóycą z zysku swey zbrodni »miał ucieszyć.» Napisał zatym listy, czyniąc z nim rozbrat, a niektórzy mówią, że mu wnet

kazał z prowincyi ustąpić. Nie długo się bawił Pizon, i wsiadwszy w okręt płynął powoli, ażeby rychley powrócić, ieśliby śmierć Germanika Syryą mu otworzyła.

LXXI. Pokrzepiony nadzieią zdrowia Cezar, gdy wkrótce ustając na siłach bliski kres widział, w te słowa do przytomnych przyjaciół mówić począł. »Gdybym przyrodzoną śmiercią ze świata zchodził, miałbym poniekąd żal sprawiedliwy na samych bogów, że mię w kwiecie młodości, <sup>167.</sup> z łona oyczyzny, rodziców i dziątek moich ukwapliwym wydzierają zgonem. Teraz gdy zbrodnia Pizona i Plaucyny przed czasem życie mi bierze, ostateczne uprzeymym sercom waszym niosę proźby: donieście ocy i bratu, iakiemi frasunkami strapiony, iakiemi uwikłany zdrady nędzny ten żywot niegodną śmiercią kończyć muszę. Kogokolwiek nadzieie moje, lub związki pokrewne ze mną łączyły, owszem sama żyjącemu niechętna zazdrość uzali się bez pochyby doli moiey, że po tylu przygodach wojennych pełen zawsze zdrowia i sławy z niewieścicy <sup>168.</sup> ginę ręki. Wzywajcie Senatu, wzywajcie praw na mą zemstę. Nie iest to naygłówniejszy przyiaźni dowód gnuśne łzy nad umarłym ronić, lecz na wolę iego pamiętać, i zlecenie wykonywać. Zapłać za nad Germanikiem i obcy ludzie: wam krzywdy iego zemścić się należy, ieśliście mu do tąd, nie fortunie iego sprzyiali. Stawcie przed ludem Rzymskim wnuczkę Augusta, a moięrazem małżonkę: wyliczajcie sześcioro sierot, znajdziecie politowanie u sądu: a zwałaiąca na dane sobie roskazy <sup>169.</sup> zbrodnia, albo wiary nie znajdzie, albo nie uydzie kaźni.” Poprzysię-



gli przyjaciele, biorąc go za ręką, »że pierwey »zginą, niż daruią mordercom.»

LXXII. Potym obróciwszy się do żony zaklinał ją na miłość małżeńską i spólne potomstwo, »ażeby miarkowała swą popędliwość uchylając się złey chwili: a za powrotem do Rzymu nie- »wczesną potęgę emulacją możnieyszych od siebie nie iątrzyła.» To mówił iawnie, inne zaś rzeczy tajemnie dla boiaźni, iak mniemano, Tyberyusza: i w krotce potym z niezmiernym żalem prowincyi i pogranicznych narodów życie skończył. <sup>170.</sup> Opłakiwali śmierć iego obcy królowie, taka w nim była ku sprzymierzeńcom ludzkość, taka ku nieprzyjaciołom łaskawość: z głosu i weyrzenia równie szanowny, umiał tak utrzymać powagę wysokiego stanu, że go ani duma ani zazdrość nie dotknęła.

LXXIII. Pogrzeb iego bez okazałych przepychow, pochwały i pamięć cnot rozlicznych ozdobiły. Niektórzy go z wieku, postaci, podobieństwa śmierci, bliskości mieysc <sup>171.</sup> zgonem obu znakomitych, z Alexandrem wielkim porównywali: oba albowiem byli wzrostu pięknego, wysokiey rodowitości; oba ledwo trzydzieści lat zpełniwszy w obcey krainie domową zdradą polegli. Atoli Germanik łaskawością ku nieprzyjaciołom, pomiarkowanym roskoszy używaniem, stateczną iedney małżonki miłością, i pewnym potomstwem Alexandra celował. Nie mniej też walecznym był woiownikiem, acz nie tak zuchwiałym, i któremu zazdrość na pogromionych tylekroć Niemców iarzma zupełnie włożyć nie dała. Co gdyby był samowładnym wszystkiego panem, gdyby imię królewskie z powagą nosił, doścignąłby niechybnie rycerskiey Greckiego bo-

hatyra sławy, tak iako go łagodnością, wstrze-  
mieźliwością, i innemi cnotami przewyższył. Nim  
ciało na stós włożyć miano, obnażono ie na ryn-  
ku Antyocheńskim, mieyscu na pogrzeb wyzna-  
czonym. Trudno było dociec, iesli się na nim  
iaki truczizny znamiona pokazały: bo iako kto,  
czy Germanika żałował, czyli Pizonowi sprzyiał,  
lub uprzedzone miał o nim rozumienie, tak sobie  
tłomaczył. 172.

LXXIV. Złożona potym od Legatów i przy-  
tomnych Senatorow rada, »komuby tym czasem  
Syryą w rządy oddać.” Każdy sobie z razu ży-  
czył, lecz nayusilniey Wibius Marsus z Sencyu-  
szem; musiał iednak spolnikowi ustąpić dla star-  
szeństwa i uporu. Sencyusz na proźby Witeliu-  
sza, Weraniego i innych, którzy Pizona z Plan-  
cyną za iawnych iuż mieli winowayców, wysłał  
do Rzymu Martynę niecną czarownicę, wielką  
Plancyny przyziaciółkę.

LXXV. Tym czasem Agryppina lubo sła-  
bością i żalem wycieczona, łamiąc wszystkie do  
prętkiego zemszczenia się śmierci małżonka za-  
wady, wsiadła na okręt z dziećmi i popiołami Ger-  
manika. Rozrzewniał wszystkich żaloszny tak  
zacney Pani widok, która chwile przedtym  
Cesarskiego łoża i dostojności uczestniczka wa-  
bila na się oczy i poszanowania świetnego dwor-  
ru, teraz martwe na łonie piastując zwłoki wyież-  
dzała, nie pewna sprawiedliwości, troskliwa o  
siebie, a dla nieszczęśliwey płodności na tyle  
przeciwney doli ciosów wystawiona. Dowiedzia-  
wszy się Pizon na wyspie Koos 173. o zeyściu  
Germanika, pobiegł z radości do kościołów czy-  
nić bogom ofiary: a Plancyna iawniejsze ieszcze  
pokazując wesele, zrzuciła natychmiast wziętą po

siostrze żalobę, i w świetne się szaty przyoblokła.

LXXVI. Przybiegali zewszad Setnicy z oświadczeniem przychyłności pułków, namawiając go aby powracał do prowincyi bezprawnie sobie wydartej, teraz bez rządcy zostającej. Namyslającemu się Pizonowi co miał w tey mierze czynić, radził syn Marek Pizon: »ażeby iechał »do Rzymu: że się nic ieszcze do tych czas nie »stało, z czegoby się oczyścić nie mógł: żeby »się nie lękał płochych podeyrzeń i wieści »płonnych: że wszczęte z Germanikiem zatargi »więcey podobno gniewu Cesarskiego niżeli ka- »ry są godne: że się nieprzyjaciółom dosyć stanie »odjęciem prowincyi: że powrot do niey gwał- »towny bez zezwolenia Sencyusza woynę domo- »wą sprawi: trudno ufać żołnierstwu i starszyźnie, »których umysły świeża wodza pamięcią a staro- »dawną Cezarów miłością zgruntu napoione, na »przeciwną bez pochyby stronę przeważą.»

LXXVII. Dowodził przeciwnie Domicy Celler, ieden z naypoufalszych Pizona przyjaciół: »że trzeba z okazji korzystać: że Pizonowi nie »Sencyuszowi powierzone prowincyi rządy: iemu »siekiery, iemu oddana Pretorska władza: że »iесliby się co po nieprzyjacielsku działo, ten spra- »wiedliwej broni dobędzie, któremu moc Lega- »ta z wyraźney zwierzchności woli poruczona. »Trzeba zostawić czas rozsianym wieściom, pó- »ki nie ustana: częstokroć same niewinność świe- »ża nienawiść gnębić zwykła: lecz iесli mieć bę- »dzie woysko w ręku, i sił pomnoży; czego ro- »zum opatrzyć nie zdoła, szczęśliwy trafunek na »lepsze obróci: czyli po to do Rzymu masz spie- »szyc z popiołami Germanika, aby cię bez wy-

»słuchania, bez patrona, zburzone płaczem  
 »Agryppiny pospolstwo w pierwszym gniewu za-  
 »pedzie rozszarpało? wie Liwia coś uczynił,  
 »sprzyia ci tajemnie Cezar: wreszcie wiedz o  
 »tym, że ci naywystawniey śmierci Germanika  
 »płaczą, którzy się z niey nayuprzejmiej cie-  
 »szą.»

LXXVIII. Dostyc było do namowy gwałto-  
 wnego w swych zapędach Pizona. Napisał list  
 do Tyberjusza, w którym Germanika o pychę i  
 zbytki winując, daie znać o sobie: »że wygna-  
 »ny z prowincyi, aby szkodliwym iego zamysłem  
 »wstretu nie czynił, znowu do wojska z taką  
 »wiernością, z iaką ie obiał powraca.» Wysłał  
 »Domicego z galerą, ostrzegając, aby opodal od  
 »brzegów walnym morzem mimo wysp do Syrii  
 »płynął:» sam podzieliwszy na rotę zbiegów, uzbroi-  
 iwszy domową chałastę, przybił ze statkami do  
 lądu; gdzie chorągiew wybrańców <sup>174</sup> idącą do  
 Syrii zabrał, listy do królików Cylicyi prosząc  
 o posiłki rozpisał, a to wszystko za dzielną po-  
 mocą syna, który mu pierwey wojnę odradzał.

LXXIX. Potym płynąc około Licyi i Pam-  
 filii <sup>175</sup> napadł na flotę Agryppiny: gniewne z obu  
 stron żołnierstwo dobyło broni: lecz wzajemna  
 trwoga na samych się tylko poswarkach zakończy-  
 ła. Marsus Wibius wołał na Pizona, »aby do  
 »Rzymu na rozprawę iechał:» lecz on go zby-  
 wając odpowiedział: »że w ten czas się stawi,  
 »kiedy Pretor, który ma sądzić o czarach, iemu  
 »i oskarzycielom iego rok poda.» Tym czasem  
 Domicy przybywszy do Laodycei <sup>176</sup> ciągnął na  
 zimowisko siódmego pułku, rozumiejąc że go  
 łącno na swą stronę przeciągnie; lecz go Paku-  
 wiusz Legat uprzedził. O czym uwiadomiony

Sentius napisał do Pizona ostrzegając: »aby mu »woyska nie buntował, i woyny w prowincyi nie »wzniecał,» a tym czasem zebrawszy przyiaciół Germanika i przeciwnych stronie Pizona, wyszedł w znacznym ludu poczcie i do boiu gotowym przeciwko nieprzyjacielowi, wrażając coraz »po- »tęgę Tyberyusza i dobytą broń na oyczyznę.»

LXXX. Widząc Pizon, że się mu początki nie według myśli szykowały, chwycił się co być rozumiał w tym razie najlepszego. Opanował warowny zamek w Cylicyi imieniem Celendis; 177. i zebrawszy pułk ze zbiegów, czeladzi domowey, tudzież zabranych wybrańców z przysłannemi od królików posiłkami: świadczył się przed niemi: »że się w osobie iego Legatowi Cesarskie- »mu gwałt dzieie: że mu nie pułki, które go do »siebie wzywaią, lecz ukryta kłamliwemi potwa- »rzami prywatna Sencyusza niechęć, do provin- »cyi od zwierzchności poruczoney tamuię dro- »gę. Stańcie tylko,» mówił, »na placu, żaden »się nie porwie, skoro Pizona, którego przed- »tym *Oycem pułków* nazywał, przy słuszności i »zdolnym do odporu oręzu obaczy.» To powiedziawszy rozwinął swe lufy na pagorku przykrym przed szanćami zamku, który z innych stron morze opasywało. Stanęli naprzeciw Weterani w porządnym szyku, świeżym pozad zmocnieni ludem: tu serce i wybor, tam cała w miejscu ufność, bez męstwa, bez nadziei, bez broni nawet zdolney, i do gwałtowney tylko sprawy nagle przygotowaney. Skoro wręcz przyszło, póty się tylko nieprzyjaciel krzepił, póki Rzymianie równiny nie dopadli: pierzchnęli wnet Cylikowie i w zamku się zawarli.

LXXXI. Tym czasem Pizon usiłując próżno podeyść zdradą oczekiwaiącą nie daleko flotę, wrócił się nazad, i stanawszy na murach, iuż narzekaniem na swą niedolę, iuż przyzywaniem po imieniu żołnierstwa, iuż obietnicami nagrod buntował ludzi, i tak poruszył, że orłowy <sup>178.</sup> szóstego pułku ze znakiem do niego przeszedł. Co widząc Sencyusz, za danym w trąby hasłem, dobywać szanicy, przystawiać drabiny, podstępować co naywalecznieyszym, oraz groty, kamienie i żagwie z dział wyrzucać kazał. Złamany nakoniec uporczywy Pizon prosił: »aby mu po-  
»zwolono złożywszy broń zostać w zamku, pó-  
»kiby Tyberyusz nie odpisał, komu się Syria  
»w rządy dostać miała." Odrzucone proźby, z samym tylko wolnego do Rzymu odiazdu pozwoleniem.

LXXXII. Skoro gruchnęło w Rzymie o chorobie Germanika, a iako pospolicie bywa, że odległe wieści niepewność przydatkiem na gorsze natęża, napełniło się miasto gniewem i żalnością. »Nie darmo," mówiono, zasłał go Tyberyusz za »kraj świata: nie darmo Pizonowi prowincją »oddał, do tego to końca zmierzały tajemne Li- »wii z Plancyną rozmowy: dobrze o Druzie sta- »rzy wróżyli: podeyrzana króluiącym popular- »nych synów u ludu miłość: nie dla inney przy- »czyny śmierć ukwapliwa obu zprzątneła, tylko »że ludowi Rzymskiemu pierwszą swobodę przy- »wrócić myślili." Takowe gminu szemrania przyniesiona wkrótce o śmierci nowina tak srodze rozżarzyła, że nie czekaiąc publicznego z rady Senatu obwieszczenia <sup>179.</sup> przerwano sądy, pozamykano domy: wszędy głuche milczenie, albo same tylko ozywały się lamentsy, bez wysta-

wney obludy z gruntu serca przechodzące. Ato-li powierzchowne żaloby znaki cieniem były wewnętrznego utrapienia. W tym przybyli trafunkiem kupcy, którzy za życia ieszcze Germanika z Syryi wyiechawszy, weselsze nowiny o zdrowiu iego przynieśli: zaraz im uwierzono, zaraz rozsiano: szerzyła się powszechna radość: ieden drugiemu płochego nadstawując ucha z przydatkiem podawał: kupiło się po ulicach pospolstwo, odbiiało bożnice dla podziękowania bogom: pomogła do lekkowierności nocna chwila, i łatwiejszy w ciemnotach fałszu na prawdę frymark. Nie zabiegał płonny wieściom Tyberyusz, czekając aż się same z czasem rozsypią: a lud uwiadomiony, rzewnieszcze, iakoby zmarłego powtórnie oplakiwał.

LXXXIII. Przesadzała się miłość z dowcipem na wynalezienie honorów pogrzebowych: »ażeby imię zmarłego Salskim <sup>180.</sup> rymem opiewano: ażeby w posiedzeniu kapłanow Augusta <sup>181.</sup> krzesło iego dębowym wieńcem ozdobione »stawiano: aby na igrzyskach Cyrceńskich noszono przodem obraz ze słoniowej kości, oraz żeby na mieysce iego żadnego kapłanem i Augustem nie naznaczać, któryby ze krwi Juliuszów nie pochodził." Wystawiono ieszcze bramy tryumfalne wRzymie, nad Renem, i na górze Amanu <sup>182.</sup> z napisem dzieł Rycerskich, i że za Rzeczpospolitą śmierć podiał: także grób w Antyochii gdzie go spalono, i trybunał <sup>183.</sup> w Epidaphne kędy życia dokonał. Posągów i mieysc imieniowi iego poświęconych trudno wyliczyć. Chciał mu Senat zawiesić między krasomowcami złotą tarczę <sup>184.</sup> większą nad inne: odpowiedział Tyberyusz: »że zwyczajną i równą drugim zrobić ka-

»że: że fortuna wymowie nic nie przydaie: do-  
 »syć mu będzie zaszczytu, ieśli między staroży-  
 »tnemi mówcami otrzyma mieysce.” Stan Ry-  
 cerski nazwał imieniem Germanika jeden poczet,  
 185. który przedtym Juniuszów nazwisko nosił:  
 postanowił także, ażeby piętnastego dnia Lipca  
 na czele młodzi Rzymskiej obraz iego noszono.  
 Wiele z tych ustaw trwa dotychczas: niektóre  
 albo zaraz ustały, albo ie starożytność w niepa-  
 mięć puściła.

LXXXIV. Kiedy tak Rzeczpospolitą świeży  
 ieszcze po śmierci Germanika trapił frasunek,  
 Liwia siostra iego, żona Druza powiła razem  
 dwu synów: co że się rzadko trafia, a niższego  
 nawet stanu ludziom radość przynosi, cieszył się  
 tak mocno Tyberyusz, że się w Senacie chlubił,  
 »iż od pierwiastków Rzymu żadnemu się ieszcze  
 »z ludzi iego stanu, takie nie zdarzyło szczęście:”  
 miał albowiem zwyczaj, same trefunki do chlu-  
 by naciągać. Atoli ludowi w żalonym czasie,  
 i to ieszcze przyczyniło smutku; że pomnożony  
 potomstwem Druzus, nadzieie dzieci Germanika  
 barziej osłabiał.

LXXXV. Tegoż roku ostremi Senatu wyro-  
 kami powściągniona niewiast swawola: »ażeby  
 »maiące dziada, oyca, lub męża Rycerskiego sta-  
 »nu, zysku z rozpusty nie szukały.” Dała do  
 tego pochop Wistylia Pretorskiego rodu, oświad-  
 czając przed Edylami chęć wpisania się do wsze-  
 tecznego cechu, wziętym od przodków obyczaiem,  
 186. którzy dosyć rozumieli kaźni na bez-  
 wstydnym kobietom, kiedy się same do niecznych spraw  
 przyznawały. Pytano męża iey Tytyda Labeona:  
 »czemu wiedząc o niewstydach żeńskich, nie ka-  
 »rał przestępcney według praw opisu?” na co



gdy odpowiedział: »że ieszcze sześćdziesiąt dni »danych do weyrzenia w sprawę, nie wyszło, »<sup>187.</sup> » wygnano nierządnicę na wyspę Serifo <sup>188.</sup> Naradzano się potym względem oczyszczenia miasta z Żydowskich i Egipskich obrządków: <sup>189.</sup> uchwalono, aby cztery tysiące ludzi wyzwolenczego gminu, zdolnych do noszenia broni, którzy się temi zabobonami zarazili, wysłać do Sardynii, na powściągnięcie zagęszczonych łotrów: lekce ważąc nikczemną szkodę, choćby ich tam niezdrowe powietrze wymorzyło. Innym kazano ustąpić ze Włoch, iesli w zamierzonym czasie gusłów nie porzucą.

LXXXVI. Wniósł potym do rady Tyberyusz »ażeby na mieysce Okcyi, która przez pięćdziesiąt i siedm lat z wielką życia pobożnością miała dozor Westalskich obrządków inną Ksienią »obrać:» podziękował też Fonteiowi Agryppie i Domicemu Pollionowi, że ofiarując swe córki, w chwalebney się gorliwości służenia Rzeczypospolitey uprzedzali. Wzięta prym córka Polliona z tey przyczyny, że matka iey w stateczney przyiaźni żyła z mężem, Agryppa zaś rozwodem domowi swemu uszczerbek uczynił. Tyberyusz nagradzając upośledzoney, dał w podarunku dziesięć tysięcy Sestercyów. <sup>190.</sup>

LXXXVII. Ustanowił także cenę na zboże, na którego drogość lud szemrał, obiecuiąc kupcom od każdego korca <sup>191.</sup> po dwa grosze z własnego skarbu wyliczyć. Niechciał atoli przyiać ofiarowanego sobie dawniey ieszcze tytułu, *oyca oyczyzny*, i surowie tych zgromił, którzy go *panem*, a sprawy iego *boskiem* nazywali. <sup>192.</sup> Zkąd łacno poznać, iak bacznie i ostrożnie mó-

wić trzeba było z takim człowiekiem, który i wolności się lękał, i pochlebstwa nie lubił.

LXXXVIII. Znajduję w pismach Senatorów i Historyków czasów owych, że czytano w Senacie list Adgandestra króla Kattów, w którym obiecuie zgładzić Arminiusza, ieśliby mu z Rzymu trucizny przysłano. Tyberyusz kazał mu odpowiedzieć, »że nie zdradą, ani potaiemnie, lecz »obronną ręką lud Rzymski z nieprzyjaciół swoich zemsty szuka." Tym postępkim chciał się porównać ze starożytnemi wodzami <sup>193.</sup> którzy Pirra o zgotowaney mu truciznie ostrzegli. Arminiusz po ustąpieniu woysk Rzymskich, a wygnaniu Maroboda pragnąc panowania, poburzył na się troskliwy o swobody narod, z którym różnym szczęścia losem walcząc, nakoniec zdradą powinowatych poległ. Niemcy go prawdziwie oswobodzicielem swoim nazwać mogą, który nie z wzrastającym dopiero, iako inni królowie i hetmani, ludem Rzymskim, lecz z naysiębniejszym w świecie państwem boie zwodząc, w potyczkach różnie szczęśliwy, wojną niezwalczony, trzydzieści i siedm lat życia, dwanaście potęgi dopełnił. Barbarzyńcy dotąd go wielbią: <sup>194.</sup> od Greków zamilczany, którzy swoje tylko wynoszą: Rzymianie też mało co o nim pisali, <sup>195.</sup> chwalcy starożytności, na swoje nie pamiętni.

*Koniec księgi drugiej.*

*Treść księgi trzeciej.*

---

I. Agryppina z popiołami Germanika naprzód do Brundyzyum, z tamtąd do Rzymu przybywa, króre w grobie Augusta złożono. VII. Druzus wyjeżdża powtórnie do Illiryku. VIII. Pizon zapozwany o zadanie trucizny, i obrazę maiestatu, nie widząc sposobu do uniknienia kaźni, sam się zabija. XX. Takfaryn znowu wojnę w Afryce wszczyna, którą Lucyusz Aproni Prokonsul przytlumia. XXII. Lepida Emilia oskarżona o truciznę i cudzołostwo karę odnosi. XXV. Prawo *Pappia Poppea* ostro do tychczas wykonywane zwalnia Tybe-

ryusz, i ścisłość onego rozwiązuie. Początki praw i odmiany ich rozmaite. XXX. Woluzyusza i Sallustyusza znakomitych w Rzeczypospolitey mężów zeyście. XXXI. Tyberyusz do Kampanii wieźdża. XXXII. Takfaryn potrzecie w Afryce bunt wszczyna, na którey zasłone posłany Junius Blezus. XXXVII. Kilku z Rycerskiego stanu o obrazę maiestatu doniesionych na karę skazano. XXXVIII. Rozruchy w Tracyi. XL. Niektóre Gallii narody broń podnoszą za powodem Sakrowira i Elora: Woyska ich od pułków Niemieckich zniesione do dawnego posłuszeństwa powracaia. XLIX. Kaius Lutorius Rycerskiego stanu skazany na gardło o zelżony maie-stat, w więzieniu ginie. LII. Próżne na zbytki utyskiwania bez skutku się rozchodzą. LVI. Druzus Trybunem gminnym zostaie. LVIII. Kapłanom Jowisza

za-

zabroniono ciągnąć losem prowincyą.  
 LX. Roztrząśnienie praw Greckich ty-  
 czących się dania ochrony winowaycom.  
 LXVI. Sylan za zdzierstwa urzędowe i  
 obrazę maiestatu na wygnanie skazany.  
 LXXII. Junius Blezus Takfaryna gro-  
 mi, i brata iego ima. LXXIII. Junii za-  
 cney białogłowy zeyście i pogrzeb.

*To się działo wprzeciagu trzech lat pod  
 Konsulami.*

R. Z. R. C. P.

DCCLXXIII.	20.	{	MARKIEM WALERYM MESSALĄ. KAIEM AURELIM KOTTĄ.
DCCLXXIV.	21.	{	TYBERYUSZEM AUGUSTEM IV. DRUZEM CEZAREM II.
DCCLXXV.	22.	{	D. HATERYM AGRYPPIA. KAJEM SULPICYM GALBĄ.

KAJA KORNELIUSZA

TACYTA,

DZIEIOW ROCZNYCH

*KSIĘGA TRZECIA.*

---

R. C. P. 19. — Z. R. 772.

**A**gryppina niezważając na niebezpieczeństwo zimowey żeglugi, kończyła nieprzerwanie swą podróż aż do wyspy Korcyry <sup>1.</sup> leżącey na przeciw brzegów Kalabryi. Tam się nieco zatrzymała kojąc nieutulony w żalu, a do cierpienia nie przywykły umysł. Tym czasem zasłyszawszy o iey przybyciu wierni przyjaciele, wielu z rycerstwa, którzy pod Germanikiem broń nosili, zbiegali się do Brundizyum, <sup>2.</sup> iako naybliższego i naybeśpieczniejszego portu: sami nawet nieznanomi przybywali z miast poblższych, iedni przez

ciekawość, drudzy dla oświadczenia życzliwości. Ledwo zoczono flotę, okryły się mnóstwem smutnego gminu nie tylko port i miejsca nadmorskie, lecz mury, dachy i zkaąd tylko poyrzeć można było: każdy się pytał: »ieśli z okrzykiem, czyli »w milczeniu wysiadaiącą miał przymować?" niewiedzano albowiem co w takowym razie czynić należało. W tym powoli zbliżały się statki: zasępieni smutkiem maytkowie żadnych zwykłego wesela nie dawali znaków. Skoro wysiadła na ląd z dwoygiem dziątek, <sup>3.</sup> trzymając z wlepionemi w ziemię oczyma żałosną trunę, ozwały się natychmiast powszechnie ięczenia: nie rozeznać pomieszanego mężów i niewiast, swoich i obcych lamentu: chyba że Agryppina ze swą drużyną długim zemdlona żalem, mniej boleć od świeżych zdawała się.

II. Wysłał naprzeciw Tyberyusz dwie roty Pretorskie z rozkazem do Urzędników <sup>4.</sup> Kalabrii, Apulii i Kampanii, ażeby zmarłemu synowi ostateczną posługę oświadczyli. Niesione popioły na ramionach Trybunów i Setników: poprzedzały trunę nieprzybrane chorągwie <sup>5.</sup> wyrócone Liktorow pęki: gdziekolwiek żałobny przechodził orszak, wychodziło mu na przeciw zaczernione pospólstwo, przybrane w paradne szaty <sup>6.</sup> Rycerstwo, pałac każdy według swey przemożności fanty, <sup>7.</sup> kadzidła i inne obchodom pogrzebowym zwyczajne rzeczy. Zbiegało się nawet z dalszych miasteczek pospólstwo, biąc na ofiary bydło, budując podziemnym bogom ołtarze, a łzami i płacziwym narzekaniem nieutulony żal oświadczaiąc. Druzus z dziećmi Germanika, które się w mieście znaydowały, i bratem iego Klaudyuszem <sup>8.</sup> wyiechał aż do Tar-

racyny: Walery Messala i Aureli Kotta (iuz albo-  
wiem obielei Konsulowski urząd) tudzież Senat i  
wielka część ludu napełniła gościniec, stojąc roz-  
sypką, i iako kto chciał płacząc bez pochlebstwa,  
zwłaszcza że każdy poznawał radość stryia zmy-  
ślonym ukrytą żalem.

R. C. P. 20. — Z. R. 775.

III. Nie znaydował się tam Tyberyusz z Li-  
wią: bądź mieli za uymę maiestatu iawnie płakać,  
bądź dla boiaźni, aby stojąc na celu tylu cieka-  
wie patrzających na się oczu, obłudy nie wydali.  
Nie czytałem nigdzie ani w dzieiopisach, ani w  
aktach publicznych, aby Antonia znakomity iaki  
macierzyńskiey ku synowi miłości dowód poka-  
zała; lubo w nich krom Agryppiny Druza i Klau-  
dyusza, inni nawet krewni wyraźnie są wzmian-  
kowani: czyli słabość zdrowia tego iey nie po-  
zwoliła, czy zwątlony boleścią umysł nie czuł się  
być silnym do zniesienia smutnego widoku, Ła-  
cniey bym temu wierzył, że Tyberyusz z Liwią,  
niewychodząc sami z domu, przeszkodzili Anto-  
nii, aby się zdawało, że za przykładem matki  
równa stryia i babki żałość wszystkich pospołu  
zatrzymała.

IV. Dzień, którego śmiertelne zwłoki wnie-  
siono do grobu 9. Augusta, iuz na głuchym mil-  
czeniu, iuz na lamentach zchodząc, smutney  
razem pustyni i trwogi okropney sprawował wi-  
zerunek. Pełno po ulicach gminu: oświecone  
pochodniami Marsowe pole: zbrojne żołnier-  
stwo: żałobne magistraty: 10. lud na kupy po-  
dzielony: wszędy się ozywały płacзлиwe głosy,  
»upadła rzecz pospolita, zginęła wszelka nadzie-  
»ia:» a to z taką wolnością, iakby Rzym na



swych panów zapomniał. Atoli nic głębiej nie ubodło Tyberyusza, iako uprzejma ludu ku Agryppinie miłość, który ją »ozdobą oyczyzny, »krwią Augusta, iedynym starożytności przykła- »dem» nazywając, wznosił ręce do nieba, prosił bogów, »aby pognębiwszy nieprzyiacioł, potom- »stwo iey dalszym wiekom w całości docho- »wali.»

V. Przyganiono też niedbalstwu względem pogrzebowey okazałości, przywodząc na pamięć ową wspaniałość, z iaką był August przed laty oycia iego Druza pochował. »że sam w pośrząd »tegiey zimy iechał do Tycynu, <sup>11.</sup> i ciała aż do »Rzymu nie odstąpił. Ze niesiono około truny »obrazy Klaudyuszow i Julich: opłakiwano go »na placu <sup>12.</sup> publicznym, chwalono w mowach »pogrzebowych, łącząc ze starożytnemi wszy- »stkie od potomności wynalezione honory: Ger- »manikowi zaś tych nawet ubliżono, które lada »szlachetnie urodzonego spotykać zwykły: że mu- »siano wprawdzie dla odległości mieysca spalić »go iako tako w obcey krainie; lecz należało w »domu sownie to nagrodzić, czego mu zawi- »sne pierwey zayrzało szczęście: że go brat nie »daleko spotkał, a stry i do bramy nawet nie wy- »szedł. Gdzież się zadziały owe starożytne zwy- »czaie? gdzie niesiony na marach obraz? gdzie pi- »eśni na pochwałę? gdzie mowy żałobne, gdzie o- »płakiwania albo przynajmniey pozory onych?"

VI. Wiedział o wszystkim Tyberyusz; prze- to ażeby dalszym pospólstwa szemraniem zabiegł, ogłosił wyrok: »iż żaden z tylu przezacnych Rzy- »mian, którzy swe życie za oyczyznę położyli, »z tak wielką żalością nie był wspomniany: że »takowa ku zmarłemu przychyłość iemu i wszy-

»stkim iest nader przyjemna, byle się tylko w  
 »pewnych zachowała granicach. Ze nie wszy-  
 »stko to książętom, i panującemu nad światem  
 »narodowi, <sup>13</sup> co mniey znakomitym domom lub  
 »miastom przystoi. Ze godna wprawdzie tak  
 »wielka strata też hojnych; ale już czas otrzeć  
 »oczy, czas podnieść umysł za przykładem Juliu-  
 »sza i Augusta, z których pierwszy utratą córki  
 »wiedynaczki, drugi wnuków strapiony, umieli  
 »jednak smutek utaić. Nie trzeba tu staroży-  
 »tnych przywozić przykładów, iak wiele razy  
 »lud Rzymski, zgubę swych wodzów, pogromy  
 »woysk, wytepienie do szczytu prawie nayza-  
 »cniejszych domów mężnym sercem poniosł?  
 »Umieraiać mocarze, Rzeczpospolita śmierci nie  
 »podlega. Należy zatym każdemu powracać do  
 »zwykłych powinności, a przy następujących  
 »igrzyskach Megalskich <sup>14</sup> rozrywki nawet za-  
 »żyć.”

VII. Tak tedy po zakończoney żałobie wszy-  
 scy do pierwszych zabaw wrócili się. Druzus  
 wyjechał do woysk Illiryjskich zostawiwszy mia-  
 sto w tęskliwym oczekiwaniu sądu, i srogich na  
 Pizona szemraniach: »że błakając się tym cza-  
 »sem po rokosznych Azyi i Achaii kraiach, chy-  
 »trym a oraz dumnym czasu zwlekaniem dowo-  
 »dy swych zbrodni wątlil.” Gruchnęło albo-  
 wiem: »że wysłana do Rzymu, iakom wprzód  
 »mówił, od Sencyusza sławna ona wiedma Mar-  
 »tyna nagle w Brunduzyum umarła, nie zostawi-  
 »wszy na cieie innego gwałtowney śmierci zna-  
 »ku, krom uplątaney w węzle warkocza truci-  
 »zny.”

VIII. Tym czasem Pizon, przesławszy do  
 Rzymu syna z nauką, iakim sposobem miał Ty-

beryusza ułagodzić, sam wyiechał do Druza, mając nadzieję tym większej w nim powolności, że w bracie spółnika utracił. Tyberyusz aby pokazał nieskazitwą w tej mierze sprawiedliwości żądę, przyjąwszy łaskawie młodzieńca, udarował go hojnie, iako niósł zwyczaj<sup>15</sup> dla synów szlachetnie urodzonych. Druzus zaś Pizonowi odpowiedział: »że jeśli prawda, co nań mówią, »naypierwszy do niego sprawiedliwą mieć będzie »urazę: że z tym wszystkim życzy, aby te powie- »ści były fałszywe, a śmierć Germanika nikomu »zguby nie przyniosła." To mówił iawnie strzegąc się wszelkiej osobności; z nauki bez pochyby Tyberyusza, ponieważ nie chytry z przyrodzenia i otwarty młodzieniec starego franta sztuk zażywał.

IX. Przeprawiwszy się Pizon przez Dalmackie morze,<sup>16</sup> zostawił okręty przy Ankonie, a sam iadąc kraiem Piceńskim doznał pułk na drodze Flamińskiej, który z Pannonii do Rzymu, ztamtąd do Afryki miał ciągnąć. Co że dało pochop różnym gadaniom »iako się często w rozmowy z żołnierzami wdawał," więc dla uycia podeyrzenia, czyli że pospolicie trwoga radę odbiera, zpuściwszy się rzeką Narem<sup>17</sup> a potym Tybrem przybił łódź do grobu Cezarów. Tym postępkem rozjątrzył ieszcze barziej pospólstwo, mianowicie że wdzień, w obecności licznego gminu, otoczony wielkim klientów mnóstwem a Plancyna w pośrodku kobiecey zgrai, wesolo do miasta wesli. Przyczynił nienawiści sam dom w rynku stojący, maiem<sup>18</sup> świetnie przyozdobiony, tudzież sprawiona w domu biesiada, co się dla publiczności mieysca utaić nie mogło.

X. Nazajutrz Fulcyni Tryon zapozwał go przed Konsulów: lecz Witeliusz z Weranim i inni zmarłego przyjaciela dowodzili przeciwnie: »że się tu Tryon mieszać nie powinien:» oświadczając się: »że sami chcą stanąć nieiako oskarżyciele, lecz jako świadkowie oczywiści, i ostateczney woli Germanika tłumacze.» Porzuciwszy zatym Tryon obecną sprawę, otrzymał, »ażeby mógł o dawniejszym Pizona życiu mówić.» Proszono Tyberyusza, »aby osobą swoją chciał w sprawę weyrzeć.» na co sam obwiniony przystawał, bojąc się przychylności Senatu i pospółstwa, a Tyberyuszowi ufając, który i o tajemnicach matki dobrze wiedział, i gminne gadania lekce ważył. Do tego uważał: »że fałszu od prawdy rozsądek łacniey się od iedney osoby uczyni: a gminem złość i nienawiść kieruje.» Nie tajno było Tyberyuszowi, iak zelżywe o nim latały wieści, i iak wielkiey wagi wkładano nań sprawę; przeto wysłuchawszy w obecności kilku poufłych skargi na Pizona, i odpowiedzi iego obrońców, całą rzecz do Senatu odeśłał.

XI. Tym czasem Druzus wróciwszy się z Illiryku wiechał do miasta bez żadney okazałości, odkładając na inny czas uchwalone od Senatu honory, »ażeby za przyięcie Maroboda i »za chwalebne roku przeszłego dzieła tryumfu mniejszy<sup>19</sup> odprawił.» Obżałowany Pizon chciał mieć za Patronów Tyta Arruncego, Tyta Winicyusza, Azyniego Galla, Ezernina Marcella, Sexta Pompeia; z czego gdy się oni pod różnemi pozorami wymówili; przydano mu Marka Lepida, Lucyusza Pizona, i Liweneia Regula. Wyglądało ciekawie całe miasto, »z iaką też usilnością postą-

»pię przyjaciela Germanika, na czym Pizon u-  
 »fność swą zasadzał, i jeśli się Tyberyusz rzetel-  
 »nie z myśli swych wytłomaczy, czyli ie w zata-  
 »ieniu zostawi?" nigdy się podobno bystrzey  
 w postępkę jego nie wpatrując, ani sobie więcey  
 tajemnych rozmów lub podeyrzliwego milczenia  
 pozwalając.

XII. Dnia którego się Senat zgromadził, za-  
 brał głos Tyberyusz z przygotowanym pomiarko-  
 waniem <sup>20</sup>. »Ze Pizon był Legatem i przyacie-  
 »lem oyca jego, <sup>21</sup>. przydanym Germanikowi od  
 »siebie i od Senatu za pomocnika w sprawowa-  
 »niu prowincyi wschodnich: że należy ze wszel-  
 »ką obojętnością weyrzeć i rozsądzić, iezeli nie-  
 »posłuszeństwem i wszczynaniem sporów trzązał  
 »Germanika, i jeśli się radował ze śmierci jego,  
 »albo sam do niey dał przyczynę: bo jeśli, mó-  
 »wił, będąc Legatem, a wychodząc z granic po-  
 »winności rozkazom hetmańskim nie był posłu-  
 »sznym, jeśli pokazywał wesele ze zguby syna,  
 »a moiego smutku, zainknę przed nim wrota, i  
 »będę się mścił prywatnych, nie dostoięństwu mo-  
 »iemu uczynionych uraz. Co jeśli się dopuścił  
 »zbrodni, która na osobie nayliższego z ludzi  
 »wykonana gardłowej kaźni podlega; do was bę-  
 »dzie należało przykładną surowością i potom-  
 »stwu Germanika, i nam rodzicom folge w za-  
 »lu uczynić. Uważać przy tym należy: jeśli bun-  
 »tował woysko, zniewalał sobie podarunkami  
 »żołnierstwo, gwałtem i bronią dobiiał się pro-  
 »wincyi: czyli też to są fałszywe, i nienawiścią oska-  
 »rzycielów rozwiedzione zarzuty, których ia zby-  
 »tkuiącey gorliwości sprawiedliwie chwalić nie  
 »mogę. Na cóż było albowiem obnażać umarłego,  
 »wystawiać ciało na widowisko pospolstwu, rozsie-

»wać między obcemi nawet, że trucizną zginął,  
 »kiedy się to ieszcze iawnie nie dowiodło? Pła-  
 »czę ja wprawdzie, i płakać zawsze będę nad  
 »stratą synowską; atoli nie bronię winowaycy,  
 »aby na usprawiedliwienie swoje nic nie mówił,  
 »i jeśli ma żaliaki na Germanika, onego nie prze-  
 »łożył. Proszę was, abyście przez wzgląd, że  
 »się ta sprawa żalu moiego tyka, zadanych wy-  
 »stępków za oczewiste nie brali. Niech przyia-  
 »ciele i krewni zmarłego czynią dosyć swym o-  
 »bowiązkom, ile im tylko usilność i wymowa po-  
 »zwoli. Do teyże pracy i stateczności oskarży-  
 »cielów wzywam, to iedynie Germanikowi nad  
 »przepis praw pozwalając, aby sprawa iego  
 »w Senacie, nie u publicznego sądu <sup>22</sup> roztrzą-  
 »sana była, z równą iednak wszędy sprawiedli-  
 »wością i baczeniem. Zaden niech nie patrzy  
 »na lży Druza i żalność moję, ani słucha tego, w  
 »co nas obu złośliwa obłuczy potwarz.”

XIII. Dano zatym oskarżycielom dwa dni  
 do zarzutów, a po sześciu dniach przewłoki ka-  
 zano winowaycy przez trzy dni odpowiadać. Za-  
 dał naprzód Tryon Pizonowi stare i nikczemne  
 rzeczy: »że będąc w Hiszpanii buntował i dzie-  
 »rał prowincyą.” Lecz iako dowiedziona zarzu-  
 coneogo występku prawda nie byłaby szkodliwą  
 winowaycy, gdyby się z zadanych świeżo oczy-  
 ścił; tak usprawiedliwienie się z niego małoby  
 pomogło, gdyby go o większe zbrodnie przeko-  
 nano. Po Tryonie mówili żwawiey Serwey, We-  
 rani i Witellius, lecz ostatni naywymowniey: »że  
 »Pizon przez nienawiść ku Germanikowi, a dla  
 »wykonania uknowanych szkodliwie zamysłów,  
 »pozwalaniem rozpusty i uciemieżania sprzymie-  
 »rzciców tak mocno popsuł proste żołdactwo,

»że go naywięksi niecnotowie *Oycem pułków* na-  
»zywali: że przeciwnie trapił srodze wszystkich  
»pocziwych, mianowicie przyjaciół i towarzy-  
»szów Germanika: nakoniec samego czarami i  
»trucizną zabił: ztąd owe bezecne po kościołach  
»ofiary, <sup>23</sup> przez niego i Plancynę czynione: ztąd  
»podniesione na oyczyzną orężę: ztąd uporczy-  
»we gwałty, póki go na dopełnienie winy wpolu  
»nie zbito.

XIV. Trudno było na wszystko odpowie-  
dzieć; ponieważ Pizon nie mógł temu przeczyć,  
że wojsko buntował, że w prowincyi lotrostwa i  
rozputy pozwalał, że na hetmana obelżywe po-  
twarzy rzucał. Z samego otrucia zdawał się u-  
sprawiedliwić, czego mu sami oskarzyciele słabo  
dowodzili: »iakoby siedząc przy Germaniku  
»na biesiadzie, podał mu potrawę napuszczone-  
»mi iadem palcami zarażoną." Na co że się  
mógł odważyć w pośrzedku obcey czeladzi, w  
obecności Germanika, i tyłu przytomnych oczu,  
rzecz do wierzenia nie podobna; zwłaszcza że  
sam winowayca prosił, aby na wybadanie praw-  
dy tak własne iego pachołstwo, iako i sługi Ger-  
manika na pytki wzięto. Lecz sąd nie dał się  
przebłagać dla różnych przyczyn: Tyberyusz dla  
wznieconey wojny w prowincyi, Senat nie mo-  
gąc tego na sobie przewieść, aby Germanik  
przyrodzoną śmiercią umarł. Proszono o poka-  
zanie pism z obu stron; na co równie Tyberyusz  
<sup>24</sup> iako i Pizon nie pozwolili. Tym czasem  
wrzeszczało pospólstwo u drzwi. »że go na sztu-  
»ki rozerwie, ieśli kaźni sądowey uydzie:" i inż  
szarpało obrazy Pizona ciągnąc ie na wschody  
Gemońskie, <sup>25</sup> ale się temu Tyberyusz sprzeci-  
wił, i na mieysce odstawić ie kazał. Odprowa-

dzono winowaycę do domu w lektyce z Trybunem rotę Pretorskiej, zostawiając lud w wątpliwości, czy mu go za obrońcę od gwałtu, czyli za świadka śmierci przydano.

XV. Nie mniejsza była zawziętość ku Plancynie, lecz większa u dworu łaska: przeto wątpiono jeszcze, iak sobie z nią Tyberyusz miał postąpić. Póki Pizon nadziei zupełnie nie stracił, obiecywała mu, »że go w żadnym przypadku, »bądź śmierci, bądź wygnania nie odstąpi:» lecz skoro na tajemne Liwii proźby otrzymała darowanie winy, poczęła się powoli z mężem rozstrzygać, i sprawę swą od sprawy jego oddzielać. Widząc Pizon niechybną zgubę, wątpliwy czyli miał jeszcze doświadczyć szczęścia, za poradą synów pokrzepiony na umyśle poszedł znowu do Senatu. Tam gdy nań powtórnie skarżono, a groźny Senat zdania nie odmieniał; widząc zewsząd ucisk i trwogę, niczym się barzniej nie zmieszał, iako widokiem Tyberyusza, który ukrywszy w sobie gniew i litość, aby się z niczym nie wydał, nie wybadany siedział. Odprawiony do domu niby na przygotowanie do dalszej obrony, napisał kilka listów i zapieczętowany oddał wyzwoleńcowi: iadł potym wieczerzą, i dobrze już w noc, po wyjściu żony z pokoju, zamknąć drzwi kazał: znaleziono go z rana zarzniętego i miecz podleżący.

XVI. Zdarzyło mi się słyszeć od ludzi starych, iż widziano nie raz kartelusz iakiś w ręku Pizona, którego lubo nikomu niepokazał, iednak przyjaciele powiadali: »że to był list z da- »nem na Germanika rozkazami: że Pizon miał »wolać przeczytać go w Senacie, i skarżyć się na »Tyberyusza, gdyby go był Seian kłamliwemi obie-



» tnicami nie odwiódł.” Przydawali i to: » że nie  
» od własney ręki, lecz od naslanego siepacza  
» zginął.” Ja lubo nic o tym pewnego nie twierd-  
dzę, niechciałem atoli zamilczeć powieści tych  
ludzi, którzy za moiey ieszcze pamięci żyli. Ty-  
beryusz ustroiwszy smutną postawę żalił się, że  
takową śmiercią w nienawiść go u Senatu poda-  
wano. Wypytywał się syna: » jakim sposobem  
» Pizon dzień życia i noc ostatnią przepędził?”  
Na co gdy on częścią rozsądnie, częścią nieroz-  
myślnie odpowiadał; począł czytać list w te  
prawie słowa od Pizona napisany. » Spiskiem nie-  
» przyacioł i uknowanemi od nienawiści potwa-  
» rzami pogiębiony, wzywam Cesarzu na świa-  
» dectwo nieśmiertelnych bogów, żem tobie i  
» matce twoiey był zawsze wierny: w tey ufności  
» upraszam was, abyście mieli wzgląd na synów  
» moich, z których Kneius Pizon nieszczęścia  
» oycowskiego nigdy uczestnikiem nie był, znay-  
» dując się zawsze w Rzymie: Marek zaś Pizon  
» odradzał mi powrót do Syrii, i dałby to był bóg,  
» abym ia raczey na młodego syna radzie, niżeli  
» on na zdaniu starego oycy przestał. Przeto  
» tym goręcey proszę za nim, aby niewinnym bę-  
» dąc, oycowskiego grzechu karą nie przypłacał.  
» Przez czterdzieści i pięć lat wierności, przez  
» społeczność urzędu Konsula, którym razem z  
» oycem twym Augustem, i z tobą w zgodzie i  
» przyiaźni piastował, zaklinam cię; abyś uczy-  
» nił nieszczęśliwemu synowi tę łaskę przez wzgląd  
» na tego, który cię ni o co iuż więcey prosić nie  
» będzie.” O Plancynie żadney wzmianki nie  
uczynił.

XVII. Potym Cezar uwolnił młodzieńca od  
winy podniesioney woyny, powiadaiąc: » że bę-

»dąc synem musiał oycowskich rozkazów słu-  
 »chać:» żalił się nad nieszczęśliwym przypadkiem  
 zacnego domu i samego Pizona, cóżkolwiek on  
 zawinił: Plancnę ze wstydem <sup>26.</sup> swoim, a ohy-  
 dą matki, zasłaniając się iey prozbami, bronił;  
 ponieważ ztąd na nie tajemne pocziwych szem-  
 rania coraz się zaiętrzały. »Izaliż,» mówili,  
 »przystoi na babkę patrzeć na morderkę wnuka,  
 »przestawać z nią, i z rak sprawiedliwości wy-  
 »dzierać? izali prawa dla obrony nayliźszego z  
 »obywatelów postanowione samego tylko Ger-  
 »manika w łączęły? Werani z Witeliuszem pła-  
 »czą nad nim, Tyberyusz z Liwią bronią Plancy-  
 »ny: nic iey wiecey nie zostaje, tylko aby do-  
 »świadczone sztuki i trucizny wywarła na Agryp-  
 »pinę i iey dziatki, a krwią niefortunnego do-  
 »mu stryjiowskie i przezacney babki oczy napa-  
 »sła.» Dwa dni zeszło na tych płonnych inkwi-  
 zycyach, w przeciągu których nalegał Tyberyusz  
 na synów Pizona, aby bronili matki. Naostatek  
 gdy oskarżyciele i świadkowie ieden po drugim  
 mówili, a żaden nie odpowiadał, zamieniła się  
 nienawiść w politowanie. Spytany naprzod o  
 zdanie Aureli Kotta Konsul (bo w przytomności  
 Cezara, <sup>27.</sup> który wniesienia czynił, sami Kon-  
 sulowie wotowali) radził: »aby wymazać z ksiąg  
 »<sup>28.</sup> publicznych imię Pizona: część dobr zkon-  
 »fiskować, drugą oddać starszemu synowi z o-  
 »bowiązkiem odmiany <sup>29.</sup> imienia: Marka dru-  
 »giego syna złożyć z godności senatorskiey, i po-  
 »słać na dziesięcioletnie wygnanie, dawszy mu  
 »5000 <sup>30.</sup> Sestercyow: zostawić przy życiu Plan-  
 »cynę przez wzgląd na proźby Liwii.»

XVIII. Wiele w tym dekrete ugłaskał Ty-  
 beryusz; niechcąc naprzod głózować z ksiąg

imienia, ponieważ ani Marek Antoni, <sup>31.</sup> który broń na oycyznę podniósł, ani Juliusz syn jego, który dom Augusta zelżył, tak ostro nie byli ukarani. Uwolnił i Marka Pizona od nieślawy, zostawiając go przy oyczystych dobrach: nie był albowiem, iakom często namieniał, na cudze majątki chciwy, a na ów czas też dla wstydu, że Plancyny broniał, z surowości swej nieco ujął. Nie dopuścił nawet wystawiać na pamiątkę tey sprawy posągu złotego w kościele *Marsa mściciela*, ani ołtarza bogini Zemście budować, iako Walery Messalin i Cecyna Sewerus chcieli, dając przyczynę: »iż to się tylko ma czynić po o-  
»trzymanych nad nieprzyjaciołami zwycięztwach,  
»a domowe nieszczęśliwości w milczeniu i nie-  
»pamięci zagrześć należy." Gdy Messalin radził, aby Tyberyuszowi, Liwii, Antonii, Agryppinie i Druzowi złożone było podziękowanie, za otrzymaną ze śmierci Germanika sprawiedliwość, a w tym wyliczaniu opuścił Klaudyusza, spytał go iawnie Asprenas: »ieżeli to rozmyślnie uczynił?" i w ten czas dopiero imie Klaudyusza <sup>32.</sup> przyłożono. Ja zaś im więcej sobie na pamięć świeżych i starożytnych dzieiow przywodzę, tym zawodniejsze w rzeczach ludzkich upatruję igrzyska: bo kiedy powszechne głosy, wzgledy i nadzieie, wszystkich innych do <sup>33.</sup> najwyższej wskazywały dostojności, tym czasem do niey Fortuna kogo innego na tron w kącie gotowała.

XIX. Wkrótce potym wyiedział Tyberyusz u Senatu kapłaństwo dla Witelliusza, Werana i Serweia; a Tryonowi obiecawszy pomoc do honorów, upomniał go, »ażeby pięknego wymo-  
»wy przymiotu gwałtownością nie tłumił." Taki koniec wzięła sprawa Germanika, o której iako

współcześni, tak i następujący ludzie różne czynili powieści. Tak to pospolicie wielkie przypadki równym podlegają niepewnościom; gdy u iednych płochość lada czemu wierzyć każe, u drugich złość prawdę fałszem przyobleka, a potomność oboje natęża. Druzus wyiechawszy z miasta dla obiecia zostawionego nad wovskiem rządu, <sup>34</sup> wrócił się do niego z tryumfem. Wkrótce po tym wieździe matka iego Wipsania <sup>35</sup> zesłała ze świata przyrodzoną śmiercią: iedyny między rodzeństwem przykład, ponieważ wszystkie Agryppy dzieci mieczem, trucizną, lub głodem poginęły. <sup>36</sup>

XX. Tegoż roku Takfaryn, o którym mówiłem, że go przeszłego roku Kamillus wygnał, znowu wojnę w Afryce wzniecił: bawił się naprzód łotrostwem i rabunkami, które mu dla szybkości bez kary uchodziły: potym burzył wioski, zabierał znaczne łupy, na koniec obległ rotę Rzymską, która stała nie daleko rzeki <sup>37</sup> Pagidy. Miał dozór tamecznego zamku Dekrius mąż waleczny, i w żołnierskiej sztuce wyćwiczony: ten mając za obelgę zuchwałość nieprzyjacielską, zachęciwszy żołnierzów do wstępnego boiu, uszykował ich przed obozem. Lecz gdy za pierwszym natarciem pierzchnęli nasi, biegiąc mężnie wpośród gęstych postrzałów, i wyrzucając na oczy zbiegom: »że Rzymski żołnierz »uciekał przed kupą hultayską» okryty ranami i oka pozbawiony póty się wręcz z nieprzyjacielem zcinał, póki opuszczony od wszystkich na placu nie poległ.

XXI. O czym gdy się dowiedział Aproninastępca Kamilla, obelgą raczey swoich, niż sławą nieprzyjacielską poruszony, kazał rzadko słyszonym

nym w teraźniejszych i starożytnych czasach przykładem, dziesiątkować<sup>38</sup>. kiiem zelżywą rotę. Ta surowość tyle dokazała, że chorągiew Weteranów w liczbie pięciu set ludzi napadszy na woysko Takfaryna, które pod zamek nazwiskiem Thala<sup>39</sup>. podstąpiło, na głowę ie zbiła. W tey potrzebie ieden prosty żołdak, imieniem Rufus Helwius, otrzymał w podarunku od Apronięgo łańcuch i włócznię, że obywatela od śmierci obronił. Tyberyusz przyłączył koronę,<sup>40</sup> której że mu Aproni prawem prokonsulowskim nie dał, barzief się żalił, niżeli gniewał. Widząc Takfaryn że strwożeni klęską Numidowie nie chcieli więcey oblegać zamków, rozsiewał bieganiam woynę, uchodząc gdzie nań ciasno, i znowu na naszych z tyłu napadał. Póki takowym trybem wojował barbarzyńiec, trudno z nim było co począć zmordowanemu ustawnym chodem woysku: lecz skoro zboczywszy ku pomorzu obciążony łupem na iednym mieyscu osiadł; wysłany z rozkazu oycy Aproni Cezyan z iazdą, z ludem posiłkowym, i co było naychyższego w pułkach, zdybał Numidę, i zbiwszy go szczęśliwie na pustynie zagnał.

XXII. Tym czasem w Rzymie Emilia Lepida, która prócz zaszczytów krwi Emilich liczyła między pradziadami Pompeia i Syllę, oskarżona że cudze brzemię zwałała na Kwiryna bogatego i bezdietnego starca: zadawano iey przytym cudzołostwa, trucizny, i że coś knuiąc przeciwko domowi Cezarów radziła się Chaldecycków: bronił iey Manius Lepidus brat rodzony. A lubo nie tajne były sędziom niewstydy Emilii, znalazła iednak litość dla zawziętości starca, który ją po uczynionym nawet rozwodzie prześla-

dował. Trudno było w tej sprawie dociec myśli Tyberyusza, tak się umiał utaić, ustroiwszy postać z gniewu i łaskawości zmieszaną. Prosił naprzód Senatu, »ażeby występku obrażonego »maiestatu 41. nie tykał:» potym wprowadził sztucznie Serwilego i drugich świadków do wyjawienia, co wrzkoמו w zatajeniu mieć pragnął. Oddał w moc Konsulom służalców Lepidy, którzy byli pod strażą żołnierską 42. lecz nie dopuścił badać się na nich mękami, co się ściągalo do domu iego. Wyłączył Druza naznaczonego Konsulem, od zabierania pierwszego głosu, 43. co iedni poczytali za ludzkość, ażeby zostawił wolność Senatorom przekładania zdań swoich: drudzy za okrucieństwo, że mieysca kazał ustąpić, aby prędzey obwinioną zgubił 44.

XXIII. A że w tym czasie przypadaly igrzyska, Lepida dla ziednania litości wszedszy na teatrum ze szlachetnemi matronami, poczęła żalonym krzykiem wzywać zmarłych swych przodków; i samego Pompeiusza 45. którego tam obrazy stały, na pamiątkę gmachu niegdyś przezeń zbudowanego. Tym widokiem tak się lud poruszył, że nie mogąc łez utulić, zlorzeczył i łaił Kwirynowi, iż się uwiedłey iego starości i krwi nikczemney tak zacna dostała pani, która niegdyś Lucyuszowi Cezarowi za małżonkę, a Liwii Auguście za synową była przeznaczona. Po obiwionych przez wzięte na męki sługi zbrodniach, poszła większa część sędziow za zdaniem Rubella Blanda, który radził, aby ją wygnaniem ukarać, 46. na co i Druzus przystał, lubo drudzy łagodniey postąpić chcieli. Na proźbę iednak Skaura, który z niey miał córkę, nie kazało dobr konfiskować. W ten czas dopiero Tybe-

ryusz obiawił, »że za świadectwem sług chciała »go Lepida trucizną z życia zgładzić.»

XXIV. Załość, którą Rzym ponosił z niefortunnych dwu zacnych domów trefunków, ponieważ w krótkim czasie Kalpurniuszowie Pizona, Emilowie Lepidę utracili, nagrodziła radość z przywrócenia Sylana do rodziny Juniuszów. Przypadek jego krótko opiszę. Jako August był szczęśliwy w utrzymaniu swej potęgi, tak przeciwnie srogię ponosił w domu własnym frasunki, z przyczyny rozpusty córki i wnuczki 47. które z miasta oddalił; 48. cudzołożników zaś wygnaniem albo śmiercią pokarał: a zageszczone między oboją płcią niewstydy niezbożnością 49. i obrazą majestatu nazywając, łaskawości przodków i własnych praw granice przechodził. Wszakże jako osobiste różnych przypadki, tak wszystkie inne czasów owych dzieje w ten czas podam, gdy po dopełnieniu com przedsięwziął, do 50. nowej pracy wiek mi i zdrowie posłuży. Co się tycze Sylana, lubo on za zgwałcenie wnuki Cezara innej kary nie odniósł, prócz utraty łąski i wstępu do domu jego, zrozumiał iednak, iż mu tym znać dano, aby się sam dobrowolnie na wygnanie udał. Wyjechał zatem z Rzymu, i nie wprzód się o przywrócenie swoje u Senatu starać ważył, aż Tyberyusz na tron wstąpił, co też za powagą brata swego M. Sylana, wymową i szlachetnością znakomitego męża otrzymał. Dziękuiącemu w obecności Senatu Sylanowi odpowiedział Tyberyusz: »że się cieszy wespół z »drugimi, iż brat jego z długiey podróży po »wrócił: że to mógł uczynić bez naruszenia »prawa, kiedy ani dekretem Senatu, ani pr »wem na wygnanie był posłany: ile iednak do

»zniewagi Augustowi uczynioney, tey iako syn  
 »zapomnieć nie może, i postanowienia oycow-  
 »skiego nie odmieni.” Jakoż mieszkał potym  
 Sylan w Rzymie, żadney godności nie otrzymaw-  
 szy.

XXV. Wniesiono potym, ażeby nieco uła-  
 godzić ustawę nazwaną *Papia Poppea*,<sup>51.</sup> któ-  
 rą August stary, idąc za przykładem Juliusza  
 Cezara do skutku przywiódł przeciwko bezzen-  
 nym, dla pomnożenia skarbu: <sup>52.</sup> z tym wszy-  
 stkim nie wiele kwapiło się do małżeństwa, nie-  
 chcąc się staraniem około wychowania dzieci  
 zaprzętać. Tym czasem pomnażała się coraz li-  
 czba oskarżonych. Nayzacniejsze domy nie zo-  
 stały w całości przed złośliwym potwarców wy-  
 kładaniem. A iako przedtym zbrodnie, tak na  
 ów czas prawa ciążyły. Ta okoliczność czyni  
 mi pochop, abym odkrył źródła praw, oraz  
 iakim sposobem przyszło do takiej ich mnogo-  
 ści i różnicy, dokładnie pokazał.

XXVI. Naystarożytnieysi ludzie żyjąc bez  
 niegodziwych chuci, bez zbrodni i hańby, nie  
 znali ani kary, ani hamulca na występki.<sup>53.</sup> Nie  
 trzeba było do cnoty nagrodą zachęcać, do któ-  
 rey się samochcąc pochopne nachylały serca: a  
 iako człowiek nic nieprzystoynego nie pragnął,  
 tak ani postrachem od złego się nie hamował.  
 Lecz kiedy równość słabiec poczęła, a zamiast  
 skromności i wstydu, gwałtowność i pycha gó-  
 rze wzięły; przyszło do iedynowładztwa, które w  
 wielu narodach na wieki zostało: inne albo na-  
 tychmiast, albo sprzykrzywszy sobie królewską  
 potęgę<sup>54.</sup> wołały prawom podlegać. Te prawa  
 były naprzód proste, i do grubości ludzkich o-  
 byczaiów przystosowaue, z nich naystawniejsze,



które Kreteńczykowie od Minosa, Spartanowie od Likurga wzięli: <sup>55.</sup> wkrótce ie Solon w większej liczbie i wytworniejsze Atenom przepisał. My Rzymianie mieliśmy za Romuła wołą pańską za prawidło: Numa wniósł prawo boskie, i obrządki ku czci bogów należące. Tullus z Ankiem poczynili także niektóre ustawy, lecz Serwius Tullus pierwszym był ustawcą praw, którym sami królowie podlegali.

XXVII. Po wygnaniu Tarkwina, użyło popólstwo wielu sposobów do uskromienia potęgi Senatu, dla ocalenia swobod, i ugruntowania zgody wewnętrznej. Postanowieni Decemwirowie <sup>56.</sup> zebrawszy w iedno, cokolwiek się w obcych prawach najlepszego znajdowało, ułożyli dwanaście tablic. Tu kres sprawiedliwych ustaw: bo lubo pośledniejsze miały za cel popełniane złoçynystwa, często się iednak w rozerwaniu stanów, dla dostąpienia gwałtownego urzędów, dla wygnania zacnych obywatelów lub dla innych niegodziwych przyczyn muszem stanowiły. Ztąd owe wszczęte od Grachów i Saturninów gminne rozruchy: ztąd imieniem Senatu rozrzutna Druza hojność, i sprzymierzonych miast w obietnicach ułudzenie <sup>57.</sup> Nieustawała chciwość prawodawstwa za samych nawet Włoskich i domowych turniejów, <sup>58.</sup> póki Sylla Dyktator iednych odmianą, drugich zkassowaniem, lub na ich miejscach nowych postanowieniem, spokoyności nieprzywrócił. Co iednak nie długo trwało, kiedy burzliwemi Lepida <sup>59.</sup> mowami przywrócona Trybunom władza, którzy mieszała znowu popólstwo iak tylko chcieli. Odtąd nie samo iuż dobro powszechne, lecz prywatne nawet osoby zostały

prawodastwa celem, a z nierządem Rzeczypospolitey liczba się praw pomnażała.

XXVIII. Nakoniec obrany potrzeci raz Konsulem Pompeiusz, dla wzięcia w klubeę rozwięzłych obyczajów, użył lekarstwa szkodliwszego nad chorobę; a swoich własnych praw ustawa 60. i obalacz, utracił bronię, przy czym się bronią utrzymywał. 61. Nastąpiły nieustanne przez dwadzieścia lat rozruchy: 62. żaden się chwalebny zwyczaj, żadne prawo w całości nie zostało: uchodziły bez kary zbrodnie: sama cnota okrutnym podlegała kaźniom. Aż też August za szóstego Konsulatu ugruntowawszy dobrze swą potęgę, i zgładziwszy wszystko, co sam za Tryumwiratu postanowił; przepisał prawa, którychbyśmy w pokoju i w nowym już kształcie rządu używali. Od tego czasu ściślejsze włożono na pełnienie ustaw obowiązki: postanowieni stróżowie, 63. naznaczone im prawem Pappiusza i Poppea nagrody; a to tym końcem, aby dobra bezdziejnych samey się Rzeczypospolitey, iako powszechney matce dostawały. Lecz dozorczy owi przebrawszy swych powinności miarę 64. nie tylko Rzym i Włochy, lecz cokolwiek się znajdowało obywatelów, niesprawiedliwym donoszeniem gnębili: ztąd nastąpiło wielu zacnych domów zniszczenie: ogarnęła powszechna trwoga całe państwo; tak dalece, że na zabezpieczenie zlemu musiał Tyberyusz wybrać losem pięciu z Konsularnych, tyleż z Pretorskich, tudzież równą liczbę z innego rządu Senatorów, którzyby rozwiąawszy niektóre prawa tego trudności, folgę na czas przynieśli.

XXIX. Około tegoż czasu prosił Tyberyusz Senatu, nie bez urągowiska przytomnych, ażeby

Neronowi synowi Germanika który już w dojrzałym wieku wstępował, <sup>65.</sup> nie będącemu jeszcze na urzędzie Wigintywira, <sup>66.</sup> wolno było zostać Kwestorem, czego prawnie przed dwudziestym czwartym rokiem dostąpić nie mógł. Stawił za przykład siebie z bratem Druzem, że Senat dla obu, na prośbę Augusta, toż samo pozwolił. Nie wątpię jednak o tym, że i na ów czas musieli się w duchu Senatorowie z takowych prośb nasmiewać, lubo one były sprawiedliwsze, już to dla świeżey Cezarów potęgi, już dla nie wygasłych jeszcze z pamięci starych zwyczajów, tudzież dalszego Augusta z pasierzbem, niżeli dziada z wnukiem pokrewieństwa: przydane Neronowi Arcykapłaństwo: <sup>67.</sup> tego zaś dnia, którego się publicznie ukazał, rozdawano pieniądze między pospolstwo <sup>68.</sup> radosne wielce, że potomstwo Germanika w dojrzałym już wieku oglądało. Pomnożyła się powszechna radość z ożenienia tegoż Nerona z Julią, Druza córką: <sup>69.</sup> a toli tak wesołą okoliczność pomieszała smutkiem powzięta wiadomość, że Tyberyusz myślił wydać córkę Seiana za syna Klaudyusza, <sup>70.</sup> upodlając tak niegodnym związkiem krew własną, a dumnego faworyta, który już prócz tego wysoko mierzył, nazbyt wynosząc.

XXX. Przy końcu tegoż roku zešli ze świata dwaj przezacni mężowie, Lucius Woluzy i Salustyus Kryspus. Woluzy szedł ze starożytnego domu, który Pretorskiemi tylko urządami zaszczycony, w nim Konsula pierwszego liczył. Sprawował także urząd Censora do popisu Rycerstwa: zebrał wielkie bogactwa, w które potym następcy jego niezmiernie urosli. Kryspa siostrzeńca, rycerskiej familii, sławny ów

dzieiów Rzymskich pisarz Kryspus Salustyus dziedzicem imienia i dóbr swoich uczynił. Ten lubo miał otwartą zawsze drogę wstąpienia na najwyższe urzędy, idąc atoli za przykładem Mecenasu, <sup>71</sup> acz nie Senator, wielu wodzów i Konsularnych potęgą przeszedł. Daleki od ostrych starożytności obyczajów, kochał wytwory i ochędostwo, a dostatkiem i okazałością prawie zbytku dochodził. Nie zbywało mu iednak na żywym umyśle, zdolnym do przedsięwzięcia spraw naywalniejszych, a to ieszcze tym dzielniejszym, im barziej po sobie gnuśność i lenistwo pokazywał. Za życia Mecenasu pierwszy po nim u dworu miał przystęp: po iego śmierci nayskrytsze tajemnice i naygłośniejsze domu panującego sprawy na nim polegały. On to był spółnikiem zabicia Agryppy Posthuma. <sup>72</sup> Gdy się podstarzał, więcey miał pozoru pierwszych kredytów niżeli rzeczy: co się i Mecenasowi przytrafiło, czy to z powszechnego losu rzadko trwały dworskich faworytów potęgi; czyli z obu stron iakowaś napada sytość, gdy iedni wysiliwszy się na dobrodzieystwa nie mają czegoby dali, drudzy coby od panow wzięli.

R. C. P. 21. — Z. R. 774.

XXXI. Poczyna się rok oycowskim z synem Konsulatem znakomity, w którym Tyberyusz czwarty raz, a Druzus drugi na tę dostojność wstąpili. Dwoma laty przed tym miał Tyberyusz za kolegę Germanika, lecz ten związek nie był tak ścisły dla dalszego pokrewieństwa, i tajemney stryia ku synowcowi nienawiści. Na początku roku tego wyiechał Tyberyusz do Kam-

panii 73. wrzкомо dla poratowania zdrowia; czy z dawna myślił, iakby się z miasta na długi czas nieprzerwanie oddalił, czyli ażeby w niebytności oycowskiey sam Druzus urząd Konsula zupełnie sprawował. Tym czasem dała pochop młodzieńcowi do ziednania miłości i sławy sprawa pewna, która choć była nie wielkiej wagi, do wielkich atoli przyszła sporów. Domicy Korbulo, który nie dawno urząd Pretora złożył, żalił się przed Senatem na młodego Syllę, że mu podczas igrzyska wysiekaczów, mieysca nie ustąpił. Korbulo miał po sobie oyczysty zwyczaj, przytymi wiek doyrzały, i chęci wszystkich starcow. Za Syllą stanęli Skaurus, Arruncius i reszta iego powinowatych. Poczęły się z obu stron mowy i odpowiedzi żwawe: przywodzono przykłady przodków, którzy na młodzię wykraczającą przeciwko uszanowaniu sędziwych ostre ustawy napisali. Nakoniec Druzus przytoczoną rozumnie do ugłaskania umysłów mową przywiódł obu do zgody. Przeprosił Korbulona Skaurus, o czym i stryji Sylli, 74. najsławniejszy wieku swego krasomowca. Tenże Korbulo zaniozszy skargę na niewygodę drog publicznych, które się przez niedbalstwo dozorców, a oszukiwania arędarzow<sup>75.</sup> zgruntu popsulv, przyjął chętnie na siebie staranie o ich naprawę. Ta iednak przysługa nie tyle dobru publicznemu zysku, ile prywatnym szkody uczyniła, których srogiemi karami i konfiskowaniem dóbr z pieniędzy odzierał. 76.

XXXII. Wkrótce potym pisał Tyberyusz do Senatu o zamieszaniu Afryki przez najazdy Takfaryna, radząc: »ażeby wybrać i posłać tam Prokonsula, któryby znaiomy trybów żołnierskich, »do tego duży i zdrowy potrafił dać odpor nie-

»przyiacielowi.” Tey okoliczności użył Sextus Pompeius na wywarcie gniewu przeciwko Lepidowi, nazywając go »gnuśnym, charłakiem, o-  
 »belgą domu, niegodnym aby miał ciągnąć lo-  
 »sem 77. prowincją Azyą.” Sprzeciwił się Senat Pompeiowi: »że niesprawiedliwie brał powolną  
 »nature za gnuśność, że Lepidowi szczupłość  
 »maiąteków oycowskich przy nienagannym życiu  
 do chwały barziej, niżeli do zniewagi powinna  
 »być powodem.” Posłano go zatym do Azyi,  
 a wybranie Prokonsula do Afryki woli Tyberyu-  
 sza zostawiono.

XXXIII. W tymże czasie wniósł do rady Se-  
 wer Cecyna: »ażeby żaden z naznaczonych urzę-  
 »dników żony z sobą do prowincyi nie prowa-  
 »dził.” Oświadczył się naprzód po wielekoc:  
 »że ma żonę sformą, i która mu sześcioro dzie-  
 »ci powiła: że nic takiego nie radzi, czego by  
 »sam pierwey nie wykonał, służąc wojskowo  
 »oyczyźnie przez lat czterdzieści, 78. a nigdy z  
 »sobą żony za kray Włoski nie wywożąc. Nie  
 darmo, mówił, ustanowiła starożytność, aby się  
 »kobiety do obcych, lub sprzymierzonych kra-  
 »iow za mężami nie wlokły: chodzi zawsze za  
 »tą zgraią trwoga na wojnie, a w pokoju zbytek.  
 »Dla nich, Rzymskie pułki do barbarzyńskich po-  
 »dobniejsze taborow. Nie tylko mało z nich po-  
 »mocy w trudach, lecz gdybyś im kęs cugłow  
 »popuścił, zaraz dziczeią, kłóćą i przewodzić  
 »pragną. Nie nowina im lustrować woyska, mieć  
 »pogotowiu Setników: niedawno przed iedną  
 »czynione były iezdne i piesze popisy. 79. Wspo-  
 »mniycie sobie, że we wszystkich prawie o-  
 »zdzierstwa urzędowe skargach, naywięcey żo-  
 »nom zarzucano. Do nich się garnie naywię-

»kszy w prowincjach niecnota: one się w każdą  
 »sprawę wdrzeć i wicherzyć muszą: trzeba im o-  
 »prócz mężow nadskakiwać: one sprawiedliwość  
 »intrygami tłumiąc, sądy na dwoje <sup>80.</sup> dzielą:  
 »nie znają miary, gdy sobie co która w głowie  
 »uprzedzie. Powściągnione niegdyś uchwalone-  
 »mi od Oppiusza <sup>81.</sup> i od innych prawami, zno-  
 »wu potargawszy więzy, nie tylko w domach  
 »własnych, ale już w polu i w sądach przewo-  
 »dzą.”

XXXIV. Nie wielu tej mowy z chęcią słu-  
 chało: większa liczba okrzyknęła mowcę: »że  
 »się odezwał w niepodanev od Konsula materyi,  
 »i że sam nie wielkiej powagi był Censorem. A  
 Walery Messalin, który od oycy Messali <sup>82.</sup>  
 wziął ze krwią cokolwiek rodzicielskiej wymo-  
 wy, tak mu odpowiedział. »Wiele ukowanych  
 »od ostrey starożytności surowych ustaw łago-  
 »dnieysze osłodziły wieki, kiedy miasto od wo-  
 »ien jest beśpieczne, i żadne go, iak przedtym,  
 »nieprzyjazne nie otaczają narody. Jeśli się wie-  
 »cey trochę kobietom dało swobody, nie cie-  
 »nięży ona małżonków, z którymi wreszcie spól-  
 »nie żyją; dalekoż barziej obcych. Prawda, że  
 »na woynach iak naymniey zawad mieć należy,  
 »lecz gdy się z pola zeydzie, gdzież miłsza i u-  
 »czciwsza, ieśli nie na ukochanym łonie ochło-  
 »da? Nie przeczę temu, iż wiele z nich pycha  
 »z łakomstwem uwiodła, ale czwliż między sa-  
 »memi urzędnikami mało jest równym podle-  
 »głych namietnościom? a przecię im wrządy pro-  
 »wincye podaiemy. Bywa i to, że wielu z nich  
 »do złego żeński pobudza przykład: lecz nie  
 »wszyscy poczciwi którzy i żon nie mają. Po-  
 »trzeba dała pochop do przyięcia praw Oppiusza:

»zwolniono ich potym ścisłość, gdy inne oko-  
 »liczności <sup>83</sup>. zasły. Próżno własną gnusność w  
 »obce stroiemy nazwiska: żeńskie przestępstwa  
 »mężow są winą: wszakże niesłuszna rzecz iest  
 »dla kilku niebacznie powolnych kobietom mę-  
 »żów, wszystkim odbierać naywierniejsze w o-  
 »boiey fortunie towarzystwo. Niebezpieczna  
 »przytym zostawiać płeć niedołączną swoim chu-  
 »ciom a cudzey ponęcie: pod czuynym małżon-  
 »ka okiem często poprzysiężona wiara szwank  
 »odnosi; a cóżby się stało, gdyby długa na-  
 »kształt rozvodu nieobecność w zupełne ią po-  
 »dała zapomnienie? Tak zabiegamy zbrodniom  
 »w dalszych krainach, żebyśmy im do miasta wstę-  
 »pu nie dawali." Przydał też nieco Druzus o  
 »swoim małżeństwie: »że się często trafia rządzą-  
 »cym dalekie obieżdzać prowincye: że August  
 »nieraz odprawił podróż na wschod i zachod w  
 »towarzystwie Liwii: że on sam iędził do Illi-  
 »ryku, i gotow dla publicznego dobra inne od-  
 »wiedzić kraie, leczby się niechętnie rozdzierał  
 »z najmilszą żoną, i tylu spólnych dziątek rodzi-  
 »cielką.: Tym sposobem zdanie Cecyny sku-  
 »tku nie wzięło.

XXXV. Na następującym posiedzeniu czy-  
 tano list Tyberyusza, w którym zgromiwszy nie-  
 znaczenie Senat, »że wszystkich spraw ciężar na  
 »niego samego zwał,» podał dwu kandyda-  
 tow do Prokonsulatu Afryki, M. Lepida i Juniu-  
 sza Bleza. Słuchano obu: Lepid wymawiał się  
 szczerze »iuz słabością zdrowia, iuz niedoro-  
 »słym wiekiem synow, i zbliżającym się czasem  
 »wydania za mąż córki" dając z tym wszystkim  
 do zrozumienia, lubo tego nie wspomniał, że  
 Bleza stryia Seianowego trudno mu było przepi-



sać. Mówił i Blezus wrzkomo się wymawiając, lecz nie tak rzetelnie, i nie z tak oziębłą słuchających pochlebców, iak przeciwko Lepidowi, obojętnością.

XXXVI. Nakoniec wyniknęła na wierzch ukryta żałość, którą wielu dotąd w milczeniu znosiło. Brała gorę tak srodze niecnotliwych ludzi swawola, że im bez kary uchodziło zarzucać sromoty, i w nienawiść podawać zacniejsze osoby, byle tylko dopaść mogli obrazu Cezara. <sup>84</sup> Strach było panu lub Patronowi karać zuchwałych służalców lubo się na nich częstokroć zelżywemi słowy i ręką targali. Z tey okoliczności powiedział Kaius Cestius Senator: »że mocarze ziemscy są wprawdzie bogom podobni, lecz i bogowie nie słuchają proźb niesprawiedliwych i nie powinna być pozwolona tak do Kapitolium, iako do innych miasta bożnic wolna ucieczka złoczyńcom, aby się w nich świętością miejsca zastaniali. Nieiestże to oczywiście łamać i wywracać z gruntu prawa, kiedy iedna Annia Rufilla, o zdrady przed sądem przekonana, rzuca na mnie potwarzy, grozi na publicznym rynku i u drzwi izby Senatorskiey; którey trudno zapozwać przed urząd, że się obrazem Cezarskim zastania?» Podobne i drudzy zanosili skargi: inni zaś na sroźsze ieszcze utyskuiąc krzywdy, poty prosili Druza, aby z niey <sup>85</sup> uczynił przykład sprawiedliwości, póki stawioney przed sądem, i o występki przekonaney do publicznego więzienia wtrącić nie rozkazał.

XXXVII. Wypadł także dekret Senatu za powodem Druza na Konfidyusza Ekwa i Celiusza Censora rycerskiego stanu, że Maga Cecyliana Pretcra, zadawszy mu znieważenie maiestatu,

spotwarzyli. Oba te postęпки sławę Druzowi przyniosły. Chwalono go z ludzkości, »że ob-  
 »cuiąc poufale, i nie stroniąc od towarzystwa,  
 »dziką odludność oycy swego osładzał." Zby-  
 tkow mu nawet nie miano za złe. »Lepiej to,  
 »powiadano, że dzień na igrzyskach, a nocy na  
 »biesiadach przepędza, niż gdyby w kącie od  
 »wszelkich rozrywek oddalony, cały czas na po-  
 »sepney ostrożności, lub szkodliwych trawil za-  
 »myślach."

XXXVIII. Jakoż ani Tyberyusz, ani oskar-  
 rzyciele niepoprzestali okrucieństwa. Ancharyus  
 Priscus zapozwał o zdzierstwo urzędowe Cezyu-  
 sza Korda Prokonsula Krety, przydając wystę-  
 pek obrażonego maiestatu, co było na ow czas  
 wszystkich win dopełnieniem.<sup>86</sup> Tyberyusz zgromi-  
 wiwszy ostro sędziów, że Antystego Weta ie-  
 dnego z celniejszych Macedonów, oskarżonego  
 o cudzołóstwo niewinnym uznali; przymusił, a-  
 by go powtórnie sądzono o maiestat, iako bun-  
 townika i społecznika zamysłów Reskupora na  
 ow czas, kiedy ten król zamordowawszy synow-  
 ca Kotysa,<sup>87</sup> wojnę z Rzymianami toczyć zamy-  
 ślał. Skazany Wetus na wygnanie: naznaczono  
 mu wysep, równie Macedonom iak Trakom nie-  
 gościny. Albowiem po uczynionym podziale  
 Tracyi na Remetalka i dzieci Kotysowe, którym  
 dla niedorostłego wieku przydany był na opieku-  
 na Trebellienus, zburzyli się nieprzywykli do no-  
 wego rządu Trakowie, żaląc się równie na Reme-  
 talka iako na Trebelliena, że o ich krzywdy nie  
 dbali. Celetowie, Odryzowie, Dyiowie<sup>88</sup> wa-  
 leczne narody porwały się do broni, obrawszy  
 sobie różnych wodzów, których nieumiejętność  
 dała pochop, że ten rozruch w srogą wojnę nie

urost. Jedni z nich burzyli okolice, drudzy przeszedszy górę Hemus <sup>89</sup> dalsze kraie do buntu pobudzali, a nayporządnieysi oblegli króla w Filipopolu, <sup>90</sup> mieście niegdyś od Filipa Macedońskiego założonym.

XXXIX. O czym gdy się dowiedział Publius Welleius, który bliskiego woyska miał dozor, wysłał szwadron posiłkowej iazdy z kilka chorągwiami lekkiego ludu przeciwko tym, co się włączyli dla łupiestwa i werbunku; a sam z wyborem piechoty ciągnął na odsiecz obleżonym. Wszędy mu szczęście posłużyło: porażeni łotrowie: obleżeńcy z sobą się poważnili: Remetalkus pomyslną wycieczkę uczynił: posiłki nasze wczesnie przyciągnęły. Ani to zwać można walnym boiem, kiedy bezbronnych i uciekających wyścianano bez rozlania krwi naszew.

XL. Tegoż roku miasta Gallii zabrnawszy w niezmierne długi <sup>91</sup> bunt podniosły. Nayżwawszemi rozruchu tego podszczuwaczami byli u Trewerow <sup>92</sup> Julius Florus, a u Edwow Julius Sakrowir, oba szlachetnie urodzeni, i z przodkow zasłużonych idący, za co ich niegdyś Rzeczpospolita w poczet obywatelow swoich policzyła, co się nader rzadko, i chyba tylko w nagrodę cnoty pozwała. Ci tajemnymi podmowami przybrawszy sobie co nayburzliwsze głowy, lub których sama chudoba i boiaźń kaźni za zbrodnie do dalszych podżęga złości, tak rzecz miedzy sobą ułożyli; aby Florus Belgow, Sakrowir Gallów do buntu podniecał. Więc na tajemnych schadzkach i w pokątnych rozmowach rozsiewali buntownicze wieści » o dalszych podatkach, o cięższych lichwach, o okrucieństwie i hardości urzędnikow: że śmierć

»Germanika zwaśniła Niemieckie pułki: że teraz  
 »naysposobnieysza do przywrócenia wolności  
 »chwila, ieśli tylko potęgę narodu swego, nę-  
 »dże Włochow, słabość mieyskiego motłochu,  
 »a naywiększą Rzymu w obcym żołnierstwie po-  
 »tęgę na uwagę wziąć zechcą.»

XXI. Wszystkie prawie miasta ozionęła buntowna zaraza za sprawą tych podsiewaczow. Naypierwey iednak dobyli oreża Andegawi z Turonami: 93. z których pierwszych Acyli Awiola Legat, wzięwszy z sobą rotę z Lugdunu, 94. pokromił: drudzy od tegoż Acyliusza za nadesłaniem pułkowych żołnierzow przez Wizella Wara Legata wyższych Niemiec, a pomocą kilku celnieyszych Gallów, kryjących na ow czas szkodliwe zamysły, aby ie w zdolnieyszym czasie obiwili, potłumieni. Sam Sakrowir z odkrytą głową przewiiał się pomiędzy szyki, utrzymując nasze stronę, dla pokazania iak mówił męstwa: w rzeczy zaś samey aby nań Gallowie, poznawszy, nie nacierali, iako się potym od poimańcow dowiedziano. Uwiadomiony Tyberyusz lekce sobie ważył tę nowinę, i zwłoką czasu dał pochop woynie do wzrostu.

XXII. Tym czasem Florus dopinając przedsięwzietych zamysłów poduszczął spisany w Trewirze, a po naszymu wyćwiczony szwadron iazdy, aby wyciąwszy kupcow Rzymskich woynę zaczął. Nie wielu się iednak zwieść dało; większa część w posłuszeństwie została. Lecz zadłużony motłoch z klientami rzuciwszy się do broni uszedłby był do lasow imieniem *Arduenna* 95. gdyby mu nie przecięły pasow pułki, które Wizellus i Svlisuz z różnych stron nadesłali. Julius Indus ziomek i nieprzyjaciel Flora, a tym samym

mym chętniejszy do przysługi, wysłany przodem z wyborem ludu, rozproszył chałastwę, nim jeszcze do ładu przyszła. Sam herszt tulając się przez czas nieiaki po nieyscach bezdrożnych, postrzegszy że żołnierze nasi zewsząd go otoczyli, sam się zabił.

XI.III. Ten był koniec Trewirskiego rozruchu: lecz u Edwów na większą zaniósł się burzę dla dostatku kraiu i woyska odległości. Opanował Sakrowir z ludem zbroynym stołeczne miasto *Augustodunum*, 96. i młodź szlachetną Galłów, która się tam naukami wyzwolonemi bawiła zabrał, aby tym zakładem rodziców i krewnych do siebie pociągnął: samey zaś młodzieży broń tajemnie przygotowaną rozdał. Całe to woysko wynosiło na czterdzieści tysięcy ludzi, z których piąta część 97. po Rzymku uzbroiona, reszta się nożami, oszczepami i innym myśliwczym rynsztunkiem opatrzyła. Przyłączył jeszcze niewolników wyznaczonych na szermierstwo, przyodziewszy ich znóg do głowy żelazem obyczajem kraiu, gdzie takowi żołnierze nazywają się *Crupellarii*, 98. trwali do przyięcia razow, nie zdolni do dawania. Pomnażała się ta zgraią nie tak oczewistem jeszcze przyległych miast buntem, iako przychylnością wielu prywatnych, i niezgodą samych wodzow Rzymskich, z których każdy wojować sobie życzył: musiał iednak stary i do prac nie zdolny Waro rzeźwieyszemu Syliuszowi ustąpić.

XLIV. W Rzymie zaś prócz Edwów i Trewirów latały wieści »o zbuntowanych sześciu-»dziesiąt i czterech miastach w Gallii, o złączeniu się z niemi Niemców, o chwiejących się »Hiszpanach,» które sama niepewność i odle-

głość miejsca pomnażała. Kochający oyczyznę smucili się z iey żałośnych przygod: drudzy zniecheci ku panującemu i żądzy odmiany, pokazowali iawną radość bez względu na własne niebezpieczeństwa, szemrząc na Tyberysza, że w tak okropnym rzeczy odmęcie samemi się tylko okrutnemi niecnymi plotkarzów ramotami bawił. »Pewnie czeka,» mówili, póki Sakrowir nie »przydzie do Rzymu odbierać karę zelżonego »maiestatu? znalazła się przecię ręka, co krwa- »wym iego listom bronią się oparła: dobrze zy- »skał, kto nikczemny pokoy choć na wojnę »przemienił.» Nieporuszony Tyberysz, pokazując tym większą ieszcze spokojność umysłu, nic zgoła przez wszystkie dni owe na twarzy i w zwykłych zabawach nie odmienił: czy to z głębokości umysłu, czyli przeniknął, że mniejsza była trwoga niż ją malowano.

XLV. Tym czasem Syliusz przestawszy przed sobą posiłkowych, sam ze dwiema pułkami pustoszył wsi Sekwanow, 99. którzy z Edwami granicząc wesli z niemi w woienny związek. Ciągnął potym do Augustodunu z takim pośpiechem, że sami chorążowie musieli iść na wysci gi dla niecierpliwości szemrzącego żołnierstwa, »aby im we dnie i w nocynie folgowali» obiecując pewne zwycięstwo, byleby tylk o nieprzyiaciel na oku stanął. O trzy mile <sup>100.</sup> od miasta ukazał się na otwartej przestrzeni Sakrowir z woyskiem. Postawił na czele kiryśników <sup>101.</sup> na skrzydłach lud po Rzymsku uzbroiony, a w tyle na pół bronny motłoch. Sam na dzielnym koniu obieżdżał szyki z celnieyszemi, przywodząc na pamięć Gallom »znakomite przodkow czyny, <sup>102.</sup> Rzymskie

»klęski, zaszczyt wolności dla zwycięzców, nie-  
»znośna dla zwyciężonych niewola.»

XLVI. Nie długo iednak mówił przed strwo-  
żonym gminem na widok zbliżających się ku so-  
bie Rzymskich szeregów, bo nieporządnego i  
nieświadomego bitew chłopstwa i mowa i wzrok  
ze strachu odbiegały. Syliusz lubo dla uprze-  
dzoney wygrania nadziei nie widział potrzeby  
dodawać swoim serca, wołał iednak: »Co za  
»obelga, że pogromiwszy bitne Niemców naro-  
»dy, przychodzi wam teraz z Gallami, iako z  
»nieprzyjacielem walkę zwodzić? Nie dawno ie-  
»dna rota wasza buntownych Turonów, ieden  
»poczet iazdy uskromił Trewirow, drobna tegoż  
»samego woyska czastka Sekwanów poraziła.  
»Nie masz się czego lękać tych Edwów, u któ-  
»rych iuż gnuśność i chciwość zysku, rycerską  
»zstępila cnotę: biycie ich tylko, a uciekających  
»życiem daruycie.»<sup>103</sup> Powstały zatym okropne  
wrzaski, i wnet piechota na czoło, a iazda na  
skrzydła i z tyłu natarła. Skrzydłowych zaraz  
złamano: trudniew było nieco z kiryśnikami, u  
których ogromne blachy, szabel i grotów, niesil-  
ne żelazu bez szwanku odbiiały razy. Więc ie-  
dni porwawszy obuchy i oskardy, iakby do łamania  
murow, walili razem i zbroie i ciała: drudzy  
tłukami i widłami potracaiąc nieobrotne bry-  
ły, zostawiali za umarłych niezdolną iuż do po-  
wstania dla ciężaru chałastrę. Sam Śakrowir na-  
przed do Augustodunu, potym bojąc się aby się  
nań gmin nie oburzył, do bliskiey wioski z najs-  
wierniejszemi przyjaciółmi uszedł, gdzie się  
własną ręką, a drudzy wzajemnymi razami po-  
zabiiali, podrzuciwszy wprzód ogień, który wszy-  
stkich strawił.

XLVII. Na ten czas dopiero Tyberyusz oznajmił Senatowi o wszczętej i dokonanej wojnie, przekładając rzecz całą wiernie, iako się wszystko radą jego a dzielnością Legatów pomyślnie sprawiło. Wyraził też przyczyny, dla których ani on sam, ani syn jego Druzus na tę wojnę nie iechał: wynosząc wielkość państwa, »że »nie przystało najwyższemu dostojeniu dla »wyszczętych od kilku miast rozruchow opuszczać »stolicę i odbiegać styru Rzeczypospolitey: że »ponieważ zupełnie ustała boiaźń, powróci do »miasta, aby znowu wszystko sam oglądał i roz»porządził." Nakazał Senat publiczne modlitwy, i ofiary za powrót jego. Sam Korneli Dolabella chcąc drugich przychylnością uprzedzić, wpadł w bezecne podchlebstwo radząc, »aby z tryum»fem mniejszym do Rzymu z kampanii wieźdzał." Odpisał Tyberyusz: »że nie jest tak głodny ho»norow, aby po odniesionych tyłu nad dzikimi »narodami zwycięstwach, po tyłu odprawionych »w młodości, lub wzgardzonych tryumfach, chciał »na starość z przedmiejskiej podróży próżney »szukać chluby."

XLVIII. Około tegoż czasu prosił Senatu o publiczny <sup>104.</sup> pogrzeb dla Sulpicyusza Kwiryna. Nie szedł on z przezacnej i starożytnej familii Sulpicyuszow, będąc urodzony w miasteczku Lanuwium: <sup>105.</sup> lecz dla męstwa i zasług znakomitych wyniósł go naprzód August na Konsulostwo: potym za dobyte w Cylicyi Homonodeńskich <sup>106.</sup> zamków na tryumf zasłużył. Jeździł też do Armenii, przydany za dozorcę Kaiowi Cezarowi <sup>107.</sup> i bawiącemu się w Rodzie Tyberyuszowi wielkie oświadczał poszanowanie: co on na ow czas przełożywszy z pochwałą Senatowi, żalił się



razem na Marka Lolliusza »że między nim a Ka-  
»ciem wzniesiając niezgody, serce młodego Ce-  
»zara ku niemu psował.' Z tym wszystkim ob-  
mierzała bła Rzymowi pamięć Kwiryna dla zem-  
sty, iakom mówił, nad Lepidą, a łakomey i du-  
mney starości iego.

XLIX. Przy końcu tegoż roku obżałowany  
Lutory Priscus Rycerskiego stanu, którego był  
Tyberyusz udarował za piękny wiersz o śmierci  
Germanika, »iakoby to dzieło napisał przedtym  
jeszcze dla Druza chorego, w nadzieję większey  
»nadgrody, gdyby on umarł.' To prawda, że  
Lutory w domu Petrona w obecności Witellii  
świekry iego i wielu zacnych białychgłow rym ten  
z próżney chluby cztał. Gdy powołani od o-  
skarżyciela świadczyli z boiaźni, sama iedna Wi-  
tellia upornie się wypierała: lecz że chodziło o  
głowę, uwierzono świadkom, a Haterj Agryp-  
pa naznaczony Konsul dał kreskę na to.

L. Marek Lepidus broniąc obżałowanego, w  
ten sposob mówić począł. »Jeśli, prześwietny  
»Senacie, na to iedynie względ mamy, że Lutory  
»czytaniem niegodziwego pisma, rozum własny  
»i uszy słuchających zelżył, mało nań nie tylko  
»tarasu i powroza, ale samych nawet niewolni-  
»czych katowni. Atoli, lubo występki z kluby  
»teraz wyszły, łaskawość Cezara, przykłady sta-  
»rożytne i wasza rostopność powinna surowe  
»kźni łagodniejszym miarkować lekarstwem:  
»wielka iest między lekkomyślnością a wystę-  
»pkim, między mową i uczynkami różnica. Mo-  
»żesie wynaleść takowy śrzodek, aby i winowawcy  
»nie poszło płazem, i nam nie było żalu, żeśmy  
»w łaskawości lub ukaraniu miarę przebrali. Sły-

»szaleł często żalącego się na tych Tyberyusza,  
 »którzy dobrowolnie zadana sobie śmiercią li-  
 »tość jego uprzedzili. Jeszcze Lutory nie przy-  
 »szedł do tej rozpacz, który jako darowany  
 »życiem trwogi Rzeczypospolitey nie przyniesie,  
 »tak skarany na gardle wielkiego z siebie przy-  
 »kładu nieda. Jakoż albowiem lękać się kto mo-  
 »że, aby ten człowiek co poważnego i godnego  
 »względu uczynił, który zbrodni swych własnych  
 »zdrayca, nie w poważnych ludzi, ale się w lekkich  
 »kobiet umysł wkrada? Wygnać go raczey z  
 »miasta i dobra mu odebrać. Nie inaczey bym  
 »sądził, gdyby nawet o obrazę maiestatu był o-  
 »skarzony.»

LI. Jeden tylko z Konsularnych Rubellus Blandus przystał na zdanie Lepida, inni wszyscy za Agryppą posli: i tak Lutoryusza zaprowadzonego do więzienia zaraz uduszono. Uskarżał się na to Tyberyusz w zwykłej sobie słów i myśli płataninie, już chwalać Lepida, już nie ganiać Agryppy: raz wynosząc przychylność sędziów w karaniu najmniejszych krzywd, tyjących się osoby swoiey; drugi raz prosząc, aby tak skwapliwemi nie byli karać za same słowa. Przeto postanowiono: »ażeby wyrokow Senatu nie »składano w skarbie <sup>108.</sup> przed dziesiątym dniem, »dla dania czasu obżałowanemu, aby się mógł »do naywyższej rozprawy odwołać.» Wszakże »ani Tyberyusz dawał się zwłoką ubłagać, ani Senat miał wolność do odmiany co raz postanowił.

R. C. P. 22. — Z. R. 775.

LII. Następnie rok pod Konsulami Kaiem Sulpicym, i Decyuszem Haterym, spokojny

wprawdzie od rozruchow zagranicznych, lecz w domu pełen trwogi, dla boiaźni ostrych praw na zbytki i wydatki pieniężne, które iuż z granic wychodziły. Lecz inne utraty, lubo nierównie kosztowniejsze, łącno było utaić dla nieznaimego każdemu szacunku; naywięcey obchodziły przepychy stołowe, iako wiadome wszystkim, aby ich Tyberyusz, pan staroświeckiey skrzętności surowiey nie ukarał. Odezwał się naypierwszy Kaius Bibulus: za nim drudzy Edyłowie pošli żaląc się: »że prawo o zbytkach<sup>109</sup> poszło w zupełną pogardę: że sprzęty domowe, mimo tyle zakazow, co raz się więcey mnożyły: że na zabezpieczenie siłacemu się złemu mało iuż lekkie poradzą lekarstwa.” Tey sprawy zupełny rozsądek odłożył Senat do Tyberyusza; który po uważnym namysleniu się, ieśli tak szkodliwym wydatkom skutecznie zabezpieć można, czyli poskromienie onych więceyby szkody Rzeczypospolitey przyniosło? uważywszy przytym, że porwanie się bez skutku iemu samemu hańbę, a wykonanie wielu zacnym osobom przyniosłoby zelżywość i niesławę, napisał nakoniec list do Senatu w te prawie słowa ułożony.

LIII. »W innych rzeczach, prześwietny Senacie, byłoby podobno przzwzoiciey i wam się pytać, i mnie w obec zdanie otwierać, cobym rozumiał być z dobrem Rzeczypospolitey: w te-  
 »rażnieyszey zaś dobie lepiej iest być nie przytomnym; ażebym patrząc na wytykaiących wzro-  
 »kiem trwożliwe umysły, które się do tych hańbie-  
 »nych zbytkow poczuwają, sam ich nieiako wybierać i wskazywać nie zdawał się. Gdyby  
 »gorliwi ci Edyłowie wprzod u mnie rady zasiągnąć chcieli; nie wiem, czybym im nie życzył

»zaniechać raczey silnych iuż i zakorzenionych  
 »występków, niżeli to tylko niewczesną doka-  
 »zać usilnością, abyśmy przed światem nasze w  
 »ich wytepieniu niemożność odkryli. Lecz oni  
 »czyniąc zadość poruczonemu sobie urzędowi,  
 »daia przykład drugim, aby pilnie swoje pełnili  
 »obowiązki. Mnie w tey dobie iak mówić, tak  
 »milczeć trudno, bom ani Edylem, ani Preto-  
 »rem, ani Konsulem; a stopień, na którym stoję,  
 »większego czegoś i wspanialszego po mnie wy-  
 »ciąga. Pomyślnie powodzenia każdy rad sobie  
 »przyczyta: wszystkich winy na samą zwierz-  
 »chność padaia. Niewiem od czego mam zacząć,  
 »i co naprzod w staroświecką ryzę <sup>110</sup> wprawiać?  
 »czy owe niepomierzone gmachy, owe rozliczney  
 »czeladzi narody? złota i srebra stopy? misterne  
 »miedzi i malowideł cuda? ową zniewieściałych  
 »ubiorów <sup>111</sup> na meszczyznach hańbę? samych  
 »kobiet szkodliwą chlubę, które dla kamieni  
 »drogich skarby nasze do zagranicznych i nieprzy-  
 »jaznych narodów wypychaia?”

LIV. »Ledwo nie na wszystkich biesiadach  
 »i posiedzeniach słyszeć ustawiczne mowy o zby-  
 »tkach, i o potrzebie poprawy onych: niechże  
 »kto tylko ustanowi prawo, niech na występnych  
 »naznaczy karę; alic ciż sami wrzeszczeć zaczną:  
 »że się rząd dawny obala, nayszlachetniejsze  
 »wytepiaia domy, wszystkim powszechna gotuie  
 »zguba. Lecz iako zadawnionych, a zanedba-  
 »niem coraz silniejszych chorob trudno bez tę-  
 »gich i ostrych lekarstw wykorzenić, tak skażo-  
 »ny oraz samego siebie zarażaiący skażca umysł  
 »ludzki, im się bystrzejszych chuci pożarem za-  
 »tli, tym twardszych do potłumienia złego rad  
 »wyciąga. Tyle praw baczna ukowała staroży-

»tność, tyle ich August postanowił: cóż za po-  
»żytek? gdy z nich iedne w niepamięć poszły,  
»drugie, (co haniebnie sza) ze wżgardą połama-  
»ne, wolnieysze ieszcze zbytkom swą nieskute-  
»cznością puściły cugle. Niegodziwa chciwość  
»przynayinniev się powściąga boiaźnią przyszłego  
»zakazu: lecz gdy się raz bezkarnie na zakaz tar-  
»gnie, iuż więcey ani się boi, ani wstydzi.” Za-  
»cóż tedy starożytni ludzie skromność kochali?”  
»dla tego, że w ścisłych żądze swe mieli klu-  
»bach: żeśmy iednego miasta byli obywatelami:  
»a Włochy nawet podbite tyle nam ieszcze do  
»złego pochopow nie dawały. Zagraniczne zwy-  
»cięstwa nauczyły nas obce, a domowe rozru-  
»chy dziedziczne zbiory trwonić. <sup>112.</sup> Lecz ie-  
»śli rzuciem oko na głównieysze sprawy, mała  
»ta iest nader w porównaniu z drugimi, na któ-  
»rą Edylowie sarkają. Zaden zaiste nie wniósł  
»tego, że Włochy cudzey potrzebuia pomocy:  
»<sup>113.</sup> że życie ludu Rzymskiego codzien się sztur-  
»mom i flagom morskim na szanie niesie: że gdy-  
»by inne prowincye panow, knieciow i czeladzi  
»swoiemi nie wspierały dochody; nie wieleby  
»nam pomogły rokoszne chłodniki i wspaniałe  
»po wsiach budowania. Tym się przeswiętny  
»Senacie staraniem, troskliwa zaprzata zwie-  
»rzchność, bez którego trudno Rzeczypospoli-  
»tey bez szwanku zostać. Zabiegaymy złemu,  
»poczynając od siebie poprawę: nas hańba na-  
»rodu, ubogich niedostatek, a bogatych sama  
»sytość naprawić powinna. Jeśli który z urzę-  
»dników tyle rozumowi i siłom ufa, że złemu  
»dać odpor zdoła; chwale mu to, i chętnie wy-  
»znaię, że mi w ciężarze prac publicznych folgę  
»uczyni: lecz iesli się tylko na skażone obczyaie

»żalą, aby odniowszy z tą chlubę, na mnie ca-  
 »łą zwałali nienawiść; wierz mi, przeświezny Se-  
 »nacie, żem i ja nie rad mieć nieprzyjaźni: któ-  
 »rych gdy już dosyć wiele i ciężkich nader dla  
 »dobra oyczyzny niewinnie ponoszę; od pró-  
 »żnych, a równie mnie iako i wam niezdatnych  
 »sprawiedliwej wymówki pragnę.”

LV. Po przeczytany m liście Cezara odpo-  
 wiedziano Edydom, aby zostawić rzeczy w da-  
 wniejszym stanie: zbytki też stołowe, od końca  
 wojny Akcyiskiej, aż do rozruchow owych,  
 kiedy Galba na państwo wstąpił, z niezmiernym  
 kosztem przez sto lat trwające powoli same usta-  
 ły. Nie od rzeczy tu będzie przytoczyć przyczy-  
 ny tej odmiany. Przed laty możniejsze i znako-  
 mitsze Rzymianów domy przesadzały się w oka-  
 załości i przepychach; bo ieszcze na ow czas wol-  
 no było skarbić sobie miłość u gminu, u sprzy-  
 mierzeńców i królów zagranicznych, i onych się  
 wzajemną zaszczycać przychylnością. <sup>114</sup> Im kto  
 albowiem wysokim urodzeniem, sprzętami i ma-  
 iątkiem drugich celował, tym więcej sławy i kli-  
 entow liczył. Lecz kiedy silniejszym coraz okru-  
 cieniem szlachetne złatały głowy, a kredyt  
 zguba groził, <sup>115</sup> ktokolwiek z tej burzy na su-  
 cho uszedł, skromniejsze przedsięwziął życie.  
 Napelnił się potym Senat nowemi ludźmi, któ-  
 rzy z osad, miast wolnych i dalszych prowincyi  
 do rady często przybrani, wieyską z sobą oszczę-  
 dność przynieśli. I lubo wielu z nich bądź szczę-  
 ściem, bądź przemyślem do pieniądzej przyszli  
 starości, wpoionego atoli z lat młodych skrzę-  
 tności ducha nie odmienili. Nayznakomitszy su-  
 rowym obyczajom pochop dał Wespazyan, ży-  
 iąc sam skromnie i po staroświecku się nosząc.

Jego wysoki przykład, a żądza podobania się panu skuteczniejszym były powodem, niżeli boiaźń kaźni prawami opisaných. Chyba że się podobno wszystkie śmiertelne rzeczy niechybnym iakimści toczą obrotem, a iako czasy, tak i sprawy ludzkie koleją chodzą. Atoli starożytność nie tak się wysiliła w cnotę, aby i wiek nasz szlache-tnych a naśladowania godnych czynow potomkom nie zostawił. Oboie nam przodkowie od-  
kazali: <sup>116.</sup> my o same tylko cnoty spor z niemi prowadźmy.

LVI. Ziednawszy Tyberyusz sławę sprawiedliwo-ści za poskromione zuchwałstwo plotkarzow, napi-  
sał list do Senatu prosząc dla Druza o Trybunat. Tę  
sobie dostojność obrał August, aby uchyliwszy  
nienawisne *Króla* i *Dyktatora* tytuły, <sup>117.</sup> z zu-  
pełną iednak władzą, pod pewnym iakowym  
imieniem, inne magistraty celującym; państwo  
sprawował. Przybrał naprzod za kolegę Marka  
Agryppę, a po zeyściu iego Tyberyusza, dla za-  
bieżenia sprzeczkom o następstwo: czym i burzli-  
wym duchom drogę do wicherzenia zamknął, i  
razem pokazał, iak wiele swey fortunie, a cno-  
cie Tyberyusza ufał. Za tym przykładem idąc  
Tyberyusz pomknął syna na najbliższy panowa-  
nia stopień, ponieważ za życia Germanika ro-  
wną między obiema szalę utrzymywał. Na po-  
czątku listu uczyniwszy do bogow proźby, »aby  
»staraniom iego o dobro publiczne poszczęścić  
»raczyli,» dał sprawę krótką i nie pochlebną  
o stanie synowskim: »że ma żonę i troie dzieci:  
<sup>118.</sup> że iest w takim wieku, <sup>119.</sup> w iakim on sam  
»przed laty od Augusta za kolegę urzedu tego był  
»wezwany: że go nie porywczoz, lecz po osmna-  
»stoletnim doświadczeniu, po uskromionych mą-

»drze rozruchach, <sup>120.</sup> zakończonych woynach,  
 »dwakroć Konsula, i tryumfem ozdobionego,  
 »wiadomych prac czyni towarzyszem.”

LVII. Uprzedzony Senat, że go Tyberyusz miał o to prosić, przygotował się na odpowiedź, aby wytworniejsze było pochlebstwo. Nic jednak osobliwszego, prócz wystawienia posagów, ołtarzów bogom, kościołów, bram tryumfalnych, i innych rzeczy zwyczajnych nie uchwalono: okrom że Marek Syllan z upodlającym Konsulowską dostojność Cesarskiej familii podwyższeniem radził: »aby odtąd w prywatnych i publicznych dziejach, zamiast imienia Konsulów, »kładziono tych na początku, którzy urząd Trybanów <sup>121.</sup> sprawować będą:” a Hateryusz powiedziawszy »aby ta Senatu uchwała złotemi listerami napisana była” tym na większe podał się szyderstwo, że będąc starcem innego zysku z plugawego pochlebstwa, prócz hańby, odnieść nie mógł.

LVIII. Tegoż czasu przedłużone rzady Afryki Juniuszowi Blezowi. Serwius Melugiensis kapłan Jowisza prosił, aby mógł otrzymać losem Azyą, żaląc się na sprawiedliwość, że się kapłanom Jowiszowym nie godziło za granice Włoskie wyjeżdżać, kiedy Marsowym i Romula było wolno. »Jeśli oni, powiadał, mogą losować, »czemu nie drudzy? kiedy się temu ani świeckie »ani duchowne prawa nie przeciwią, i mogli »czesto sami Arcykapłani zastępować niższe duchowieństwo, gdy mu czynić swych powinności, albo publiczne zabawy, albo choroba »nie dopuściła. Przez siedmdziesiąt i dwa lata »po zabiciu Kornelego Meruli <sup>122.</sup> nie było następcy, iednak wszystko szło dawnym trybem.



»A ieśli przez tak długi czasu przeciąg żadnego  
»religia szwanku nie odniosła; nie widzę nay-  
»mniejszego uszczerbku z roczney ich w mieście  
»niebytności. Prywatna Arcykapłanow niena-  
»wiść drogę im dawniey do prowincyi zagradza-  
»ła: teraz z daru bogow taką mamy w świeckich  
»i duchownych sprawach zwierzchność, <sup>123.</sup> u  
»którey ani emulacya, ani prywatna miłość, ani  
»uraza mieysca nie ma.”

LIX. Gdy przeciwko Serwiuszowi Lentulus Augur i drudzy różne przywodziłi zdania, stanęło na tym, że tę sprawę do rozsądku naywyższego kapłana odesłano. Tyberyusz odłożywszy na inny czas roztrząśnienie prawa kapłańskiego, określił uchwaloune honory ku czci nowego Trybuna, ganiąc mianowicie złote owe Hateryusza litery, iako rzecz nie zwyczajną, a dawnymzwyczajom przeciwną. Czytano także list Druza, który lubo był ułożony w skromnych słowach, upatrowano w nim iednak niezmierną dumę. »Do tego” mówili »przyszło, że ozdobiony tak  
»wysokim dostojenstwem młodzieniec ani domo-  
»wym bogom podziękował, ani wszedł do Sena-  
»tu, aby otrzymaną władzą w oyczystych przy-  
»naymniey zaczynał progach? woyna mu podo-  
»bno albo odległe kraie na przeszkodzie, który  
»się po brzegach Kampańskich, i rokosznych  
»przeieżdża ieziorach? Takież to ćwiczenie spraw-  
»ca niegdyś luzkiego narodu bierze? tego się od  
»oyca uczy? stroni od oczu obywatelskich od-  
»ludny starzec, składaiąc się przynaymniey po-  
»zorną podeszłego wieku i sił starganych wy-  
»mowką: lecz Druzus iaką mieć może, prócz  
»samey pychy, przeszkodę?”

LX. Tym czasem Tyberyusz gruntując sobie istotną potęgę ludził Senat próżnemi starożytności pozorami, odsyłaniem do rozsądku iego żądz niektórych prowincyi. Szerzył się coraz barziew w Greckich miastach szkodliwy obyczaj *Azyłow*.<sup>124</sup> Napelniały się kościoły hultajskim służalstwem. Dłużnicy chcąc się umknąć ścigającym wierzycielom, podeyrzeni o gardłowe występki zbrodniowie, bezpieczeństwo w nich znajdowali. Zaden urząd nie miał tyle siły, aby powściągnął zuchwalstwo gminu, zbrodnie ludzkie za cześć boską broniącego. Obwieszczono zatym, ażeby takowe miasta przysłały do Rzymu swe przywileie. Niektóre z nich czuiąc się do praw nie słusnie przywłaszczonych dały zaraz pokoy: drugie w zasługach ku Rzeczypospolitey i w podaniach zabobonney starożytności ufność pokładały. Wielkiey zaiste dzień ow był okazałości, w którym Senat dobrodzieystwa swych przodków, zawarte z sąsiedzkimi narodami soiusze, starożytne zagranicznych królów, nim ich dzierżawy Rzymska ogarnęła potęgą, wyroki; same nawet bogów obrzędy roztrząsając, z równą iak niegdyś swobodą mógł stanowić lub odmieniać.

LXI. Stanęli naypierwsi Efezyanie<sup>125</sup> przykładając: »że Dyana z Apollinem nie urodziła się »na wyspie Delu,<sup>126</sup> iako gmin mniemał: że »płynię u nich rzeka Cenchrius,<sup>127</sup> stoi gay Or»tygia, gdzie Latona na drzewie oliwnym wspar»ta, boskie złożyła brzemię: że ow las z natchnie»nia bogów iest poświęcony: że na tym samym »mieyscu Apollo poraziwszy Cyklopy<sup>128</sup> od »gniewu się Jowiszowego zchronił. Na tym »zwycięzca Bachus, Amazonki<sup>229</sup> które przy »oltarzu obrony szukały, życiem darował: że

»Herkules panując nad Lydyą kościół ow nowe-  
»mi obrządkami przyozdobił, które Persowie bę-  
»dąc panami Azyi, po nich Macedończykowie,  
»na koniec Rzymianie w całości zachowali.”

LXII. Po Efezyanach mówili Magnezyianie,  
<sup>130.</sup> wspierając się na ustawach Lucyusza Scy-  
piona i Lucyusza Sylli, <sup>131.</sup> z których pierwszy  
wgnawszy Antyocha, drugi Mitrydata, nadali  
obywatelom Magnezyi za ich wierność ten przy-  
wilej, »aby szukający »obrony wkościele Dyany  
»Leukofryny <sup>132.</sup> zupełne tam mieli bezpieczeń-  
»stwo.” Potym Afrodyzowie, a za niemi Strato-  
nikowie <sup>133.</sup> ukazali wyrok, i naprzód od Ce-  
zara Dyktatora, za stateczne do strony iego  
przywiązanie, teraz świeżo od Augusta u-  
czynione z przydaną pochwałą: »że niazdy  
»Partów, stojąc w nieporuszonej ku Rzeczypo-  
»litey wierze mężnie wytrzymali.” Pierwsi z nich  
kościół Wenery, drudzy Jowisza i Trywii <sup>134.</sup>  
praw bronili. Hierocezaryanie <sup>135.</sup> zasięgając  
wyższych czasow pamięci, przekładali dawność  
Dyany Perskiej: »że Cyrus <sup>136.</sup> król kościół iey  
»poświęcił: że go Perpenna, Izauryk, tudzież  
»wielu innych wodzow Rzymskich w takim po-  
»szanowaniu mieli, że nie tylko samemu, ale  
»nawet mieyscu, które go na dwa tysiące krokow  
»do koła otaczało, świętość przyznali.” Po nich  
Cypryiczycy rozwodzili starożytności trzech  
kościółow, <sup>137.</sup> z których naydawniejszy Aeryas  
Wenerze Pafiiskiej, drugi syn iego Amathus  
Wenerze Amatuzyi, trzeci Teucer, kryjąc się od  
gniewu oycy swego Telemona, Jowiszowi Sala-  
mińskiemu zbudowali.

LXIII. Słuchano potym innych poselstw, któ-  
rych liczbą zmordowany Senat, widząc że każda  
strona miała po sobie gorliwych obrońcow, zle-

cił Konsulom: »aby weyrzawszy w prawa każdego, znowu mu zupełną rzecz przełożyli.» Konsulowie prócz wspomnianych wyżej, uznali za prawdziwe *Azylum* kościół Eskulapiusza w Pergamie, <sup>138.</sup> o innych donieśli, że dla zapadłej nader starożytności pewnych nie mają dowodów. Ponieważ równie obywatele Smyrny, jako i wyspy Tenos <sup>139.</sup> wspierali się na odpowiedzi Apollina, którą iednym kościół Wenerze Stratonicckiej, drugim Neptunowi z posągiem iego zbudować kazał. Sardowie <sup>140.</sup> z Miletanami przywodzili późniejsze ustawy Alexandra Wielkiego z Daryuszem dla Apollina i Diany: Kreteńcykowie prosili o podobny przywilej dla posągu Augusta. Zwołany zatym pokilkakroć Senat ucz nił niektóre pomiary w pełnych iednak uszanowania względach: <sup>141.</sup> a na pamiątkę tego wyryć kazał na miedzianych tablicach ustawy swoje, i w kościołach ie chować, ażeby pod pokrywką religii swawola się nie szerzyła.

LXIV. Około tego czasu powrócił śpieszno Tyberyusz do miasta, wzięwszy wiadomość o niebezpiecznym zdrowiu Julii Augusty; bądź szczerze ieszcze między niemi trwała miłość, bądź gniew taimny pozorem przyiaźni oboie pokrywali. Ponieważ Liwia mała co przed tym postawiwszy posąg Augustowi nie daleko teatrum Marcella, kazała napisać imię swe wyżej Tyberyuszowego, co on, iak powiadano, za ubliżenie naywyższej powadze sądząc, srogą urazę głęboko w sercu utopił. Nakazane atoli od Senatu publiczne modły, oraz wielkie igrzyska, <sup>142.</sup> którychby Arcykapłani, Augurowie <sup>143.</sup> Kwindecymwirowie pospołu z Septemwirami i kapłanami Augustowemi mieli dozor. Lucyusz Aproni radził, aby *Feciales*

*ciales* <sup>144</sup> do tychże igrzysk należeli. Sprzeciwił się Tyberyusz, dowodząc przykładami » że » Fecyales nigdy honoru tego nie mieli, który » między niemi i innym duchowieństwem różnicę » czynił." Przydał i to: » że kapłanow Augusta » <sup>145</sup> przyłączono z tey przyczyny, iż ich stan » ci urząd właściwie należał do tego domu, za » który się te obrządki nakazały."

LXV. Nie przywiode tu wszystkich zdań Senatorskich, przestając na tych, które sama zacność lub podłość znakomitemi uczyniła: to albowiem najgłówniejszym dzieiopisa obowiązkiem być sędzę, aby cnot w niepamięci nie grzebł, a mowy i postęпки bezecne wyświecając, hańbą u groźney potomności powściągał. Słowem: tak się czasy owe nikczemnym zaraziły i zbrzydły pochlebstwem; że nie tylko szlachetniejsze osoby, którym się trudno było bez poniżenia przy dawney utrzymać zacności, lecz wszyscy nawet Konsularni, wielu z Pretorskich i znaczna część *Piesznych* <sup>146</sup> Senatorow na wyścigi prawie w pochlebstwach biegała, wrywając się z dzikiemi i śmiechu godnemi zdaniem. Powiadaia: że ile razy Tyberyusz z Senatu wychodził, zwykł po Grecku mawiać: *o ludzie do niewoli zrodzeni*: a nieprzyiciel nawet publiczney swobody, brzydził się tak plugawym umysłu poniżeniem.

LXVI. Od podłości przyszło powoli do okrucieństwa. Mamerkus Skaurus ieden z Konsularnych, Junius Otho Pretor, i Bruditius Niger Edyl pozwali przed sąd Sylana Prokonsula Azyi, obwinionego pierwey od sprzymierzonych o zdzierstwo urzędowe, zarzucając mu: » że bóstwo Augustowe znieważył, i mająstat Tyberyusza zelżył." Przywodził Mamerkus starożytne

przykłady, »iako niegdyś Scypio Afrykański Koto-  
 »tę, Kato Censor Galbe, Marek Skaurus Ruty-  
 »liusza oskarżyli.” Jakby przezacni owi ludzie,  
 Scypio, Kato, i Skaurus, którego ten nieczem-  
 nny wyrodek był prawnikiem, tak haniebnym  
 rzemiosłem sławę imienia swego kazić nieli. Ju-  
 nius Otho ucząc naprzód żaki, wtrącony potęgą  
 Seiana do Senatu, podłość rodu swojego bez-  
 wstydnym zuchwalstwem w górę pomykał. Bru-  
 dycy zacneni ozdobiony przymiotami, dopiąłby  
 bez pochyby naywyższych godności, gdyby szedł  
 prostą drogą: lecz zbytńia skwapliwego wynie-  
 sienia chciwość w bok go uniosła; gdy naprzód  
 równych, potym wyższych, naostatek własne na-  
 dzieie chciał wyścignąć. Takowe pośpiechy wie-  
 lu godnym nawet ludziom na złe wyszły, którzy  
 stęskniwszy sobie w oczekiwaniu wystalszych o-  
 wocow, wołają ie przed czasem choć ze zgubą  
 zrywać.

LXVII. Pomnożyli liczbe oskarzycielów Gel-  
 lius Poplikola i Marek Pakoni, z których pier-  
 wszy był Kwestorem, drugi Legatem Syłana.  
 Zaden nie wątpił, że mu sprawiedliwie łakom-  
 stwo i okrucieństwo zadawano: ale się do tego  
 wiele innych przywiązało okoliczności, któreby  
 samę niewinność pognębiły. Albowiem prócz  
 wielu nieprzyjaznych Senatorow, wybrano nań  
 umyślnie naywymówniejszych w całej Azyi lu-  
 dzi, którym sam ieden miał odpowiadać, a to  
 ieszcze niewymowny i w boiaźni o życie, co nay-  
 doświadczeńszym krasomowcom łatwo zmyła szy-  
 ki. Doieżdżał mu nadto Tyberyusz gęstemi za-  
 rzutami i groźną twarzą, nie dając czasu do od-  
 poru lub wycieczki, że musiał czasem winoway-  
 ca do rzeczy się nieznaiomych przyznawać, aby

go darmo nie pytano. Rozkazał przedać słu-  
żalców <sup>147</sup> Sylana instygatorowi, aby się na nich  
mękami prawdy dopytywano. Zarzucono muna-  
koniec winę obrażonego majestatu, tegi na usta  
zamek, aby się który z powinowatych mówić za  
nim nie ważył. Prosił Syłan o kilka dni zwłoki,  
i zamiast przygotowania dalszey obrony, napisał  
list do Cezara, w którym proźby i żale pomie-  
szał.

LXVIII. Tyberyusz, ażeby zgotowaney dla  
Sylana kaźni przytoczonym przykładem gładszą  
wymówkę ziednał, kazawszy czytać podane od  
Augusta pismo przeciwko Wolezowi Messali, <sup>148</sup>  
Prokonsulowi teyże Azyi, z wydanym przeciwko  
niemu od Senatu wyrokiem, prosił o zdanie Lu-  
cyusza Pizona, który po uczynioney długiey prze-  
mowie o łaskawości Cezara, radził »aby Sylana,  
»na wyspę Giarę <sup>149</sup> wygnać.” Zgodzili się na  
to drudzy: Kneius Lentulus żądał »aby uczynić  
»podział dobr Sylana iako z inney matki uro-  
»dzonego, i oddać ie synowi,” na co Tyberyusz  
pozwolił. Korneli Dolabella przesadził drugich  
pochlebstwem: kiedy zgromiwszy ostro Sylana  
obyczaię, dodał: »aby odtąd żaden niecnota i  
»niesławą okryty nie losował o prowincyę: że-  
»by o tym samemu Cezarowi zostawić rozsądek:  
»albowiem prawo występki karze: że będzie to  
»z lepszym tak dla nich, iako dla prowincyi:  
»kiedy się iednym do zbrodni, drugim do skarg  
»zagrodzi droga.”

LXIX. Sprzeciwił się temu Tyberyusz, mó-  
wiąc: »że mu nie tajno, co o Syłanie ludzie po-  
»wiadaiaę: lecz według powieści nic stanowić nie  
»należy. Wielu się w prowincyach inaczey za-  
»chowało, niżeli o nich rozumiano. Często się

»zdarza, że gdy iedni mdleią pod ciężarem,  
 »drugim sam urzędu ogrom siły pokrzepia.  
 »Trudno rządzącemu ogarnąć wszystko wiado-  
 »mością, ani mu przystoi cudzą się kierować  
 »chęcią. Stawiamy prawa na rzeczy obecne,  
 »bo przyszłość niepewności podlega. Przodko-  
 »wie nasi chcieli, aby każii występkuw nie po-  
 »przedzała. Nie należy odmieniać mądrze od  
 »starożytności postanowionych, a nieprzerwanie  
 »zachowanych zwyczajow. Ma zwierzchność  
 »dosyć ciężarow, ale ma dosyć i mocy: tepieie  
 »praw powaga, gdy panujący większą nad nie  
 »ma potęgę: ani potrzeba silniejszey zażywać  
 »ręki, gdzie one przez się zdolne są ieszcze do  
 »naprawy.” Im rzadsza była u Tyberysza równo-  
 »ści miłość, tym znakomitszą mowie iego sprawi-  
 »ła zaletę; który że nic popędliwie nie czynił:  
 »gdzie nie chodziło o własne iego urazy, przydał:  
 »że wyspa Giara sroga nader i dzika: że przez  
 »wzgląd na stan niegdyś Senatorski, na dom Ju-  
 »niuszw, tudzież na proźby siostry iego Tor-  
 »kwaty, która cnotą starożytne dziewice zrów-  
 »nała, należy wysłać raczey winowaycę na wy-  
 »spę Cyterę.” Za zdaniem Tyberysza całe zgro-  
 »madzenie poszło.”

LXX. Słuchano potym posłow z Cyreny. 150.  
 Cesium Kordus oskarżony od Ancharyusza Pry-  
 ska o zdzierstwo urzędowe, na karę skazany.  
 Obżałowano Enniuszarycerskiego stanu o zniewa-  
 gę maiestatu, »że posąg srebrny Tyberysza dał  
 »przełać na pieniądze.” Nie kazał go iednak  
 Cezar sądzić, lubo się temu Ateius Kapito po-  
 chlebca pod pozorem bronienia wolności sprze-  
 ciwił mówiąc: »że nie należy tamować sprawie-  
 »dliwości, i puszczać płazem tak wielkiej zbro-



»dni: że co się tycze prywatnych uraz, może ie »Cezar darować, zaniechawszy tych, które się »do Rzeczypospolitey ściągają." Tyberyusz, który barziefy szacował rzeczy niżeli słowa, nalegał tym usilniey o uwolnienie Enniusza. Kapito zaś tym znakomitszą hańbę odniósł, że oboygą prawa nader świadomy, dobro publiczne <sup>151.</sup> i zaszczyt prywatnego życia taką podłością znie- ważył.

LXXI. Ruszyło ich potym summienie, wia- kim kościele złożyć mieli dary, które stan ry- cerski za całość Augusty *Fortunie Rycerskiej* <sup>152.</sup> ślubował. Bo chociaż bogini owa wiele miała świątnic w mieście, nie było iednak żadney pod tym imieniem. Postanowiono zanieść tę o- fiarę do Antium, <sup>153.</sup> gdzie się znajdował tako- wy kościół, ponieważ wszystkie obrządki duchow- ne miast Włoskich z kościołami i obrazami bogow do zwierzchności Rzymskiej należały. A że wszczęta materya o religii, przeto Tybe- ryusz, który niedawno w sprawie Serwiusza <sup>154.</sup> odłożył odpowiedź, kazał czytać dekret Arcyka- płanow: »że gdyby kapłan Jowisza na zdrowiu »zapadł, może za pozwoleniem zwierzchności »duchowney oddalić się z Rzymu na dwa dni, »byleby się to nie działo we dni ofiar publicznych, »i nie więcey nad dwa razy na rok." To pra- wo postanowione ieszcze za Augusta iawnie po- kazowało, że się księży Jowisza bawić przez rok za miastem i prowincyami rzadzić nie godziło. Stwierdzono to przykładem Lucyusza Metella naywyższego kapłana, który Aula Postuma chcą- cego wyiechać zatrzymał. I tak Azya oddana w rządy iednemu z Konsularnych, który po Serwi- uszu w leciech był naystarszy.

LXXII. Około tegoż czasu prosił Lepid Senat o pozwolenie, »aby mógł własnym kosztem »Bazylikę od Pawła na pamiątkę domu Emiliuszow zbudowaną odnowić i przyozdobić.» Trwał albowiem dotąd ieszcze starożytny zwyczaj, budować okazałe gmachy: sam August nie broniał Tawrowi, Filipowi i Balbowi, aby nieprzyjacielskie łupy, i zbywające dochody obracali na ozdobę miasta, i ziednanie sobie sławy w potomności. Tym przykładem pobudzony Lepid, lubo nie był pienieźny, umyślił przodków swoich starożytne wskrzesić zaszczyty. Teatrum zbudowane od Pompeia, które trafunkiem zgorzało, sam Tyberyusz obiecał naprawić z tey przyczyny, iż żaden z familii iego nie miał do tego sposobności, zostawił mu iednak imię dawnieysze. Pochwalił oraz Seiana »że za iego »pracą i usilnością ogień daley się nie pomknął:» a Senat mu posąg przy teatrum postawić kazał. Wkrótce potym Tyberyusz ozdobił Juniusza Bleza honorami tryumfu, powiadaiąc, że to przez wzgląd na Seiana, którego Blezus był stryiem, uczynił.

LXXIII. Atoli Blezus zasłużył sam przez się na ten zaszczyt. Bo Takfaryn, lubo po kilka razy dawniey przepłoszony, zebrawszy znowu w głębszey Afryce znaczne siły, do tey hardości przyszedł, że postów do Cezara wyprawił, grożąc wieczną wojną, iesliby mu i woysku iego dzierżaw iakich nie wypuścił. Powiadaia, że się Tyberyusz żadną ani prywatną ani publiczną obelgą tak nie obraził, iako że się ieden zbieg i oprys ek, śmiał czynić iego nieprzyjacielem. »Co »za zniewaga» powiadał, »gdyby Rzeczpospolita »stanąwszy na naywyższym potęgi stopniu, mia-

»ła się pokoiu u łotra tego, podając mu swe »dzierzawy, dokupować? która niegdyś trzymając na sobie dwu ogromnych mocarzow Sertorego i Mitrydata, <sup>155.</sup> po tylu Konsularnych »woysk pogromach, palącemu bezkarnie wsi Włoskie Spartakowi głowy uchylić nie chciała?" Dał zatem rozkaz Blezowi, aby się starał buntowników nakłonić do złożenia broni, obiecując darowanie wiuny, a samego herszta iakińkolwiek sposobem schwytać.

LXXIV. Tą łaskawością Blezus odciągnąwszy wielu od strony Takfaryna, rozpoczął wojnę sposobem barbarzyńcowi zwyczajnym; który nie mogąc wydołać siłą, i lepiej zboieckie rzemiosło, niżeli żołnierską sztukę rozumiejąc, kupami pospolicie napadał, aby mógł łatwiej uchodzić, i w pogoni zasadzki czynić. Więc i nasze woysko na trzy partye podzielone trzema szlakami wciągnęło. Pierwszą prowadził Korneli Scypio Legat, dla zasłony kraiu Leptytanow <sup>156.</sup> od rabunkow nieprzyjacielskich, a zagrodzenia im ucieczki do Garamantow. Blezus syn hetmański szedł drugą stroną ze swoim udziałem, aby się Takfaryn na łupież wsi Cyrteńskich nie puszczał. Sam wódz ciągnąc śródkiem z wyborem woyska, stawiając twierdze i szan-ce gdzie było potrzeba, tak ścisnął i otoczył nieprzyjaciela, że gdziekolwiek się tylko obrócił, zawsze albo na czele, albo z boków, albo w tyle miał naszych. Tym sposobem wielu wybito i poimano. Nakoniec podzieliwszy i te trzy partye na wiele drobniejszych pocztów, przydał każdemu z nich walecznego Setnika. A lubo się lato skończyło, nie ścigał ich do kupy, ani rozkładał na zimowiska w starej prowincyi, <sup>157.</sup> lecz

iako na początku wojny, budując nowe zamki póty ploszył odmienaiącego ustawicznie swe kucze <sup>158</sup>. Takfaryna, przez lud świadomy pustyń i tajników Afrykańskich, póki brata iego nie zchwycił. Wrócił się potym do obozu, skwapliwiey niż było potrzeba do zupełnego ubeśpieczenia spokojności w prowincyi, zostawując w niej nie przytłumiony do szczętu ogień. Ztym wszystkim Tyberyusz biorąc tę wojnę za dokończoną, pozwolił i na to Blezowi, aby go wojsko *Imperatorem* okrzyknęło, starożytnym zwycięzkich pułków obyczaiem, które niegdyś po wygraney, w pierwszym radości zapędzie hetmanów swoich tym honorem zaszczycały. Za czasow Rzeczypospolitey było wielu razem takich Imperatorów, równych sobie w godności. August niektórym ieszcze wodzom dostoięstwa tego pozwolił, które za Tyberyusza na Blezie zupełnie ustało. <sup>159</sup>.

LXXV. Tegoż roku zešli ze świata przeznaczeni mężowie Azyni Selonin, wnuk Marka Agryppy i Polliona, brat Druza przyrodni, <sup>160</sup>. za zięcia Cesarskiego wyznaczony; i Azyni Kapito dawniey odemnie wzmiankowany, <sup>161</sup>. którego biegłość w oyczystych prawach na pierwsze urzędy wyniosła. Co się tycze urodzenia, miał oyca Pretora, a dziada Setnika, który pod Syllą służył. Wyniosł go August śpiesznie na Konsulostwo; chcąc aby przynajmniey tym stopniem Labeona, równego mu w naukach, przewyższył. Oba te pokoiu zaszczyty <sup>162</sup>. pod iednym kwitnęły panowaniem; lecz Labeon stojąc zawsze przy wolności <sup>163</sup>. miał większą nad Kapitona sławę, który panującym pochlebstwem się przy-miłał. <sup>164</sup>. Pierwszemu sama krzywda, że z Pre-

torstwa wyżej nie postąpił większą ziednała miłość: drugiego otrzymane Konsulostwo w nienawiść podało.

LXXVI. W sześćdziesiąt cztery lata po bitwie Filipskiej Junia <sup>165.</sup> siostrzenica Katona, małżonka Kassjusza, a siostra Marka Bruta bieg życia skończyła. Testament iey dał pochop rozmaitym w nieście mowom: »że będąc nader »bogata, i znaczne zapisy wszystkim prawie celniejszym poczyniwszy, samego Tyberjusza po»minęła." Nie pokazał on atoli żadney po sobie urazy, pozwalając aby iey pogrzeb zwykłymi obrządkami i żałobną mową był ozdobiony. Niesiono na nim obrazy dwudziestu najszlachetniejszych domów Manliow, Kwintow i innych przezacnych mężów; lecz Bruta i Kassjusza nad inne iaśniały, <sup>166.</sup> że ich nie było.

*Koniec księgi trzeciej.*

*Treść księgi czwartej.*

---

Seiana ród i obyczaje. II. Sposoby użyte do wykonania dumnych zamysłów. III. W jakim stanie Rzeczpospolitą i wojska zastał wszedszy do dworu. VIII. Pierwszy stopień do panowania, otrucie Druza za pomocą żony iego Liwii. Tyberyusz cieszy zasmucony Senat śmiercią synowską, i synów mu Germanika iako dziedziców państwa zaleca. XII. Którym, oraz ich matce Agryppinie, Seian płodny w zbrodnie zgubę gotuje. XIII. Poselstwa i skargi niektórych prowincyi, kuglarze ze Włoch

wygnani. XV. Kościół Tyberyuszowi, Liwii matce jego i Senatowi od miast Azji uchwalony. XVI. O kapłanie Jowisza nowe prawo. XVII. Uskarża się Tyberyusz na zwierzchność duchowną, że synów Germanika Nerona i Druza bogom polecila. Drudzy oskarżeni i ukarani. XXIII: Dolabella w Afryce kończy wojnę zbiwszy Takfaryna. XXVII Wojny służebniczey nasiona we Włoszech przytlumione. XXVIII. Vibius Serenus od syna oskarżony. Suilius, Kremucy Kordus i drudzy skarani. XXXVI. Odebrana Cyzycenom wolność. XXXVII. Tyberyusz niechce kościoła uchwalonego sobie od Hiszpanow. XXXIX. Zślepiiony zbytnim szczęściem Seian prosi o Liwią za żonę. XLI. Straciwszy nadzieję ożenienia, namawia Tyberyusza, ażeby się z Rzymu na wieś oddalił. XLIII. Poselstwa Greków wzglę-

dem prawa Azylów. XLIV. Śmierć Kne-  
ia Lentula, i Lucjusza Domicego. XLV.  
Lucyusz Pizon w Hiszpanii zabity. XLVI.  
Poppeus Sabinus tryumfalne ozdoby o-  
trzymuje za pobicie Traków. LII. Klau-  
dya Pulchra oskarżona o cudzołostwo i  
zkarana. LIII. Agryppina próżno życzy  
sobie mieć męża. LV. Spór iedenastu  
miast Azyi, w którym z nich miał sta-  
nąć kościół dla Tyberyusza? Smirneń-  
czykom dane pierwszeństwo. LVII. Ty-  
beryusz wyjeżdża do Kampanii, tam  
niespodzianym kamieni upadkiem przy-  
walonego zastania Seian, z kąd wię-  
kszey u niego nabywa łaski, i zuchwał-  
szym się nieprzyjacielem domu Germa-  
nika staie. LX. Na Nerona złość wywie-  
ra. LXII. W Fidenach upadkiem amfi-  
teatru piędziesiąt tysięcy ludzi częścią  
zabitych, częścią zkaleczonych. LXIV.  
W Rzymie górę Celius pożar pustoszy.



LXVII. Tyberyusz na wyspach się Kapreyskich kryje. Seiana iawna ku Agryppinie i Neronowi nieprzyjaźń. LXVIII. Titius Sabinus zaprzyjaźń z Germanikiem karę odnosi. LXXI. Śmierć Julii wnuczki Augusta. LXXII. Bunt Fryzow z trudnością poskromiony. LXXV. Agryppina córka Germanika Kneiowi Domicemu w małżeństwo oddana.

*To się działo wprzeciągu prawie sześciu lat pod Konsulami:*

R. Z. R. C. P.

DCCLXXVI.	23.	{	KAIEM AZYNIM Pollionem. KAIEM ANTYSTYM Weterem.
DCCLXXVII.	24.	{	SERG: KORNELIM Cethegiem. LUCYU: WIZELLIM Warroneim.
DCCLXXVIII.	25.	{	MARKIEM AZYNIM Agryppa. KOSSEM KORNELIM Lentulem:
DCCLXXX	26.	{	K. KORN: Lentulem Getulikiem. KAIEM KALWIZYM Sabinem.
DCCLXXX	27.	{	MARKIEM LICYNYM Krassem. L: KALPURNIM Pizonem,
DCCLXXXI.	28.	{	AP. JUNIUSZEM Sylanem. P. SYLIUSZEM Nerwa.

KAJA KORNELIUSZA

TACYTA,

DZIEIOW ROCZNYCH

*KSIĘGA CZWARTA.*

---

R. C. P. 23. — Z. R. 776.

**P**od Konsulami Azynim Pollionem i Antystyuszem, dziewiąty rok pędził Tyberysz publiczney spokojności, a domu swojego szczęścia; licząc między pomyślnościami zgubę Germanika: kiedy niespodzianie los mu wszystko wspan obracać, a sam srożeń, i okrutników zasilać począł. Powodem tey odmiany Elius Seian pułkownik Pretoryanow: o którego potędze ponieważ dawniej wspomniałem, <sup>1</sup> teraz o urodzeniu, obyczajach, i iakich zbrodni na wydarcie berła Cezarom użył, powiem. Urodził się w Wulsynium <sup>2</sup> z oycą Seia Strabona rycerskiego stanu, a służąc w

pierwiastkach wieku Kaiowi Cezarowi wnukowi Augusta, cnotę i poczciwość, iako wieść niosła, Apicyuszowi bogatemu obżercy<sup>3</sup>. za pieniądze na niewstydy przefrymaczył. Wkradłszy się potym przez różne fortele w łaskę Tyberyusza, tak go opętał, iż ow pan podeyrzliwy i niewybada-ny, zupełnie mu i z ufnością serce otworzył; nie tak w kretnym faworyta dowcipem ułudzony, ponieważ sam się napotym w własnych siódlach ułowił, iako raczey z dopuszczenia zagniewa-nych bogów na Rzeczpospolitą, którey i potęga i upadek zdraycy tego, zgubę przyniosły. Był to człowiek na wszelkie trudy odretwiały, odwa-żnego umysłu, wielki obłudnik i potwarca, rów-nie hardy iak podły pochlebca; pokorny na pozor, wewnątrz pełen niepowsięgnioney pano-wania żądzy: na którego dopięcie raz hoyności i zbytku, drugi raz przemysłu i czuynośći zaży-wał, cnot nie mniev, iako występki szkodli-wych, kiedy się pod ich barwą duma ukrywa.

II. Pomnożył znacznie powagi urzędu swe-go, nie barzo wprzód znakomitey, zebraniem w ieden oboz rot Pretorskich, po różnych dawniey częściach miasta rozłożonych, aby współ odbie-rały rozkazy, a patrząc na się, zaufane w liczbie i potędze, drugim groźnemi były. Wziął za po-zor: »że rozproszone żołnierstwo łatwiey się roz-»puszcza: że w nagłych przygodach prędzey go »w kupie zażyć można: że mając pewną zagro-»dę od mieyskich<sup>4</sup> ponęt, rychley się do ostre-»go życia i karnośći żołnierskiey przyzwyczai.» Gdy już stanął oboz, począł się tajemnie wkra-dać w umysły żołnierskie, odwiedzał często, ob-cował poufale, naznaczał Trybunow i Setnikow według swey woli: a nie mając dosyć na tym,

iednął sobie kredyt w Senacie, forytuiąc do krzesel i posyłając do prowincyi klientów swoich. Na to wszystko Tyberyusz nie tylko zezwalał chętnie, lecz go w rozmowach potocznych, ba co większa, przed Senatem i ludem *prac towarzyszem* nazywając, obrazy jego na znak uszanowania po teatrach, rynkach i nayspoważniejszych miejscach obozu, stawić dopuszczał. 5.

III. Z tym wszystkim liczny dom Cezarów, syn młodoletni, 6 dorastający wnukowie, nie mały żądom Seiana wstręt czyniły. Więc że gwałtownie wszystkich sprzątnąć było niebezpieczno, a ciągłych bez przerwania zbrodni ostrożna bronila chytróść, umyślił tajemnym podkopem zacząć robotę od Druza, na którego świeży gniew w sercu warzył. Bo Druzus z przyrodzenia popędliwy, nie chcąc mieć spółnika, porwał się nań w pewnym poswarku, i chcącemu się bronić wyciął policzek. Po długim badaniu różnych sposobów, zdało mu się nayspewniey uderzyć w Liwią żonę Druza, siostrę Germanika, która w dzieciństwie niepoczesna, wszedwszy w dalsze lata, wszystkie napotym damy Rzymskie uroda celowała. W tey się rozkochawszy i przywiodszy do cudzołóstwa, gdy iedney zbrodni dopiął, (na cóż się albowiem bezwstydna nie odważy kobieta?) łączno nadzieię spółnego łoża i królowania do zgładzenia męża namówił. A ona też bez względu na zaszczyt krwie zacney, z dziada, małżonka i stryia wziętey, nie wstydzila się z obelgą przodków i potomstwa z podłym fryerzem Cesarskiey kazić łożnice, przenosząc zawodne szkarady nad obecne szczęście, które iey szlachetność wysokiego stanu podawała. Obrat Seian za narzędzie znowy Eudema lekarza,

rza, 7. który pod pozorem zdrowia częste z nią miewał szeptę. Wygnał żonę Apikatę, lubo z niey miał troje dzieci, ażeby u miłośnicy w podęczenie nie wpadła. Atoli ogromność uknowanęv zbrodni nowe coraz trwogi, trudności, zwłoki i rady przynosiła.

IV. Tym czasem na początku roku Druzus, ieden z synów Germanika, wziął szatę męską: 8. pozwolił mu Senat wszystkich honorów, dla Nerona starszego brata dawniey uchwalonych, 9. a Tyberyusz miał mowę, wychwalaiać wielce syna za uprzejmą ku dzieciom braterskim przychylnosc: poniewaz Druzus, rzadkim sforney z potęgą miłości przykładem, kochał potomstwo Germanika, albo przynajmniey krzywym na nie okiem nie patrzył. Oświadczył potym żądę dawną, a nigdy nie szczerą, »że chce obiechać »państwa Rzeczypospolitey» udaiąc potrzebę dopelnienia nowozacieżnym ludem pułków, znacznie dla wielości Weteranów umnieyszonych. »Ze się żaden do służby nie kwapi: prócz samych włóczęgów i nędzarzów, nie wiele wartych »bez karności i męstwa, na których im zbywa.» Z tey okazji dał sprawę krótką liczby pułków, i onych stanowiska. Co też ia uczynić myślę, abym pokazał, iakie miała na ow czas siły Rzeczypospolita, co za sprzymierzonych królów, a iako w ciśnieyszych przedtym, niżeli teraz, granicach panowała. 10.

V. Dwie floty strzegły Włochów na obu morzach, 11. iedna u Rawenny, druga u Mizencu. Galery zabrane od Augusta przy Akcyum, a do Foroiulium z licznemi maytkami zaprowadzone, stały przy Gallii Narbońskiej. Naypotężniejsze woysko, z ośmiu pułków złożone leżało u brze-

gow Renu, trzymając na wodzy Niemców i Galłów. Hiszpanią świeżo zawoioną trzy pułki zasłaniały. Maurytanią król Juba <sup>12</sup> wziął w podarunku od ludu Rzymskiego. W reszcie Afryki dwa pułki, a drugie dwa w Egipcie stały. Niezmierna owa rozległość kraio w między Syryą i Eufratem, pograniczna Iberom, Albanom <sup>13</sup> i drugim królom, których potęgą Rzymska od obcey mocy broni, liczyła cztery pułki. W Tracyi Remetalces z potomstwem Kotysa panował. Brzegow Dunaiowych dwa w Pannonii, dwa w Mezyi strzegły. Dalmacya miała dwa także, które przez położenie kraiu stojąc w tyle tamtym, <sup>14</sup> dla bliskości mieysca łatwo w potrzebie do Włoch ściągnięone być mogły. Rzym miał własne woysko złożone ze trzech rot mieyskich, a dziewięciu Pretoryańskich <sup>15</sup> zebranych po większey części z Umbryi, Etruryi, starego Latium, i dawnych osad Rzymskich. Krom tych były ieszcze galery i woyska posiłkowe w prowincyach według potrzeby, które się prawie z narodową równały potęgą. <sup>16</sup> Lecz dla częstey odmiany stanowisk i liczby trudno o nich dokładną dać sprawę.

VI. Nie zdaie mi się od rzeczy przydać tu ieszcze, iako się miały za Tyberyusza inne rządu politycznego części, aż do tego roku, którego z odmianą pana wszystko się na gorsze odmieniło. Naprzód wszystkie sprawy publiczne, i z prywatnych główniejsze w Senacie roztrząsano. Każdy z radnych mógł śmieie mówić co rozumiał, a wpadających w pochlebstwo sam Tyberyusz gromił. W rozdawaniu urzędow taki miał wzgląd na zacność przodków, rycerskie dzieła, biegłość w prawie i dzieiach oyczystych,

że mu każdy nieskażoną przyznawał sprawiedliwość. Konsulowie z Pretorami mieli przynajmniej pozor władzy, a niższe Magistraty zupełny ieszcze oney szafunek. Sądy szły zwyczajnym trybem, gdzie tylko nie zachodziło prawo obrażonego maiestatu. Zbożowe, pieneżne z ceł, tudzież inne dochody Rzeczypospolitey chodziły po arendach *Towarzystw* 17. rycerskiego stanu. Dobra swoje Cezar poruczał ludziom doświadczoney cnoty, często sobie nieznaionym, lecz powszechną zaletą znakomitym: nie odmieniał też raz postawionych, tak dalece, że wielu z nich na tychże urzędach zestarzało się. 18. Bywał czasem w mieście niedostatek żywności, lecz to nie pochodziło z iego winy, ponieważ wszelkiew pilności dokładał, i żadnych kosztów nie żałował, zastępując straty od nieużyteczney ziemi 19. i morskich szturmow poczynione. Przestrzegał także, ażeby się prowincye nowemi podatkami nie obarczały, a włożone dawniey, bez okrucieństwa i zdzierstwa urzędników łacno znosiły. Nie smagano nikogo, ani z dóbr łupiono.

VII. Rzadkie posiadał Cezar we Włoszech dobra, skromną chował czeladź, i niewielu wyzwoleńców: iesli miał z kim zatargę, w sądzie się rozprawował: co lubo z niesmakiem, a częściew ieszcze z gniewem i groźbami czynił, znosił iednak aż do śmierci syna, po której cały się zepsuł. Bo Seian w pierwiastkach fortuny, chciał sobie dobrymi poradami sławę ziednać: lękał się przytym Druza, widząc gniew iawny i częste iego utyskiwania, »że ociec za życia ieszcze syna, innego pomocnika przybrał: i nie »wiele zostaje, by go swym kolegą nazywał: tru- »dno stanąć na pierwszym potęgi szczeblu: do-

»piąwszy go, łącno znaleźć dalszą pomoc i usługę: założono gwoli faworytowi obóz Pretorvanów: ma w ręku żołnierzów: patrzy na swe posągi po teatrach: 20. w krótcie obaczy spólne z Druzami wnuki: 21. kto wie, ieśli go nietrzeba będzie prosić, aby iuż na tym przestać raczył. To mówił Druzus iawnie, często, i nie przed iednym: a rzeczy tajemniejsze przez niecną żonę uszu Seiana dolatały.

VIII. Nie cierpiąc zatym dalszey zwłoki obrał truciznę, któraby zwolna iad wywierając, przypadkowej niemocy miała pozór; i przez Ligda rzezańca, iako się to w lat ośm odkryło, Druzowi ją zadał. Tyberyusz przez wszystkie czas słabości synowskiey, owszem w sam dzień śmierci, i nim zmarłego pogrzebiono, bywał w Senacie bez żadney trwogi, snadź ażeby wielkość umysłu pokazał. Zastawszy Senatorów siedzących niżej na znak żałoby, upominał ich »o niebacznosc na mieysce i dostoięństwo:» a gdy się wszyscy rozplakali, potłumiwszy żal, cieszył nieprzerwaną mową rozrzewnionych: »wiem ia « o tym» prawi »iż to moie do was przwiście »podlegać może naganie, w świeżey tey mianowicie boleści, w której nie tylko miłe z pokrewnemi obcowanie, lecz samo nawet dzienne światło wielu nieznośnym się staie. Wszakże ia nikogo o słabość umysłu nie obwiniam, i sam gruntowniejszych pociech na łonie Rzeczypospolitey szukać pragnę.» Potym przełożywszy żalność, »starość matki, wiek niedoyrzały wnuków, i lata swe podeszłe,» prosił, ażeby synom Germanika, iedyney swoiey w tym utrapieniu ochłodzie, wniść do izby pozwolono. Wyšli na przeciw Konsulowie, i pocieszywszy miłemi sło-



wy młodzieńców stawili przed Cezarem, który biorąc ich za ręce mówił. »Te sieroty, prześwie-  
 »tny Senacie, po śmierci oycy stryiowi <sup>22.</sup> w  
 »opiekę oddałem, zalecając mu, ażeby nie  
 »mniejsze, iako o krwi własney miał staranie, a  
 »sobie i potomności na pociechę wychował. Te-  
 »raz ponieważ mi go śmierć wydarła, obracam  
 »nie proźby do was, zaklinając w obecności bo-  
 »gów i oyczyzny, abyście tych Augusta prawnu-  
 »ków, te tak zacnych domów pozostałe latorośle  
 »wzięli w opiekę, zastępując razem moje i wasze  
 »obowiązki. Neronie, Druzie, <sup>23.</sup> oto iuż ci  
 »będą wam na mieyscu rodziców: los urodzenia  
 »waszego tak niesie, że powodzenia i nieszczę-  
 »ścia wasze od Rzeczypospolitey są nieroz-  
 »dzielne!»

IX. Na te słowa poczęli wszyscy rzewnie płakać, życząc wszelkich pomyślności Tyberyuszowi: który gdyby był na tym przestał, wielkąby zaiste litość i sławę u przytomnych ziednał: lecz powróciwszy do próżnych, i tyle razy wyśmianych oświadczeń, »że chce złożyć nay-  
 »wyższą władzę w ręce Konsulów, lubo kogoin-  
 »nego, w samey nawet prawdzie i słuszności  
 »wiarę utracił.» Uchwalił Senat, aby z równą, iak niegdyś Germanik, wspaniałością <sup>24.</sup> Druzus był pogrzebiony, przydając wiele nowych okazalności, na które się pospolicie późnieysze wysiła pochlebstwo. Naywiększą ozdobę miał ten pogrzeb z obrazow starożytnych. Niesiono Eneasza przodka domu Juliuszów, wszystkich królów Albańskich, Romula założyciela Rzymu, tudzież Sabińskiej szlachty Atta Klauza <sup>25.</sup> i innych długim szeregiem z familii Klaudyuszow znakomitych mężów.

X. Com tu przytoczył o śmierci Druza, to wszystko zebrałem z wielu i godnych wiary pisarzy. Nie należy mi jednak ominąć tak mocney owych wieków pogłoski, że dotąd ieszcze nieustala. Powiadaia, »że Seian uwikławszy cudzołóstwem do zbrodni Liwią, przenecił takżenie- »wstydami rzezańca Ligda, któremu nadobna »młodość pierwsze u pana iednała zachowanie. »Ze ten Ligdus umówiwszy się ze spółnikami »taiemnicy o czasie i mieyscu trucizny, przy- »szedł do tey zuchwałości, że Druza udał przed »oycem, ostrzegaiąc go pod wielkim sekretem, »aby nie pił z pierwszego kubka, który mu na »bankiecie synowskim podany będzie. Ze oma- »miony potwarzą rzezańca starzec, gdy mu na »początku ucztę podano kielich, oddał zaraz »synowi, który go duszkiem bez żadnego po- »deyrzenia zpełniwszy w tym cieźsze wpadł po- »deyrzenie, iakoby ze wstydu i boiaźni śmierć »wypiiał, którą był oycu przygotował.»

XI. Te od gminu rozsiane powieści, ponieważ ich żaden godzien wiary pisarz niepotwierdził, łatwo zbić można. Któryż albowiem pomiernego rozsądku człowiek, dopieroż Tyberysz, tak wielkie rzeczy doświadczenie mający, miał niewysłuchanego syna, a to ieszcze własną ręką, popelniając błąd nienadgrodzony, morzyć? Podobniejsza do prawdy, że będąc nie skwapliwym do karania obcych nawet ludzi, użyłby przynajmniej tey powolności ku iedynakowi, o żaden dotąd występек nieposzlakowanemu: albo przynajmniej kazałby wziąć na męki tego, co mu padał puhar, ażeby drugich winowayców obiawił. Lecz że Seiana miano za wybalazcę wszystkich zbrodni, a zgony panujących zawsze się nadzwyy-

czaynym jakimśi trafom przypisować zwykły; znalazły wiarę marne i baieczne plotki, dla zadości zbytkuiących łask pana ku faworytowi, a powszechney ku obu nienawiści. Do tego cały tey sprawy wątek wydany był na potym od Apikaty, a świadectwem Eudema i Ligda na mekach potwierdzony. Zaden nakoniec z naynieprzyiaźniejszych Tyberyuszowi pisarzow, w pilnym owym wszystkich innych zbrodni jego zbiorze, i złośliwym onych nateżeniu, tey mu skarady nie wyrzucił. Ile do mnie, to mi było powodem do pokazania fałszu, aby tym iasnym przykładem innym się podobnym baśniom zabieżało; a pracy moiey czytelnik biorąc z tad przestroge, płonnych powieści, i dla uprzedzenia lekkomyślnych umysłów dowcipnie częstokroć ułożonych, nad pewne i sprawiedliwe nie przenosił.

XII. Gdy Tyberyusz miał mowę publiczną na pochwałę syna, <sup>26.</sup> Senat z pospółstwem pokazując po sobie głosem i odzieniem smutek, cieszył się wewnątrznie, że domowi Germanika pewniejsze się nadzieie otwierały. Atoli tak pomyslnie pierwiastki, i wydaiące się z twarzy macierzyńskiej nie dobrze ukryte dla swych dziełek otuchy, zgubę im przyśpieszyły. Widząc albowiem Seian, że śmierć Druza bezkarnie mordcom uchodzi, że się mało kto ze straty jego frasuje, płodny w zbrodni, a pierwszym powodzeniem w złości pokrzepiony, myśleć począł, jakimby sposobem dzieci Germanikowe wygubił, których nie chybne na państwo przewidział następstwo. Trudno mu było trzech razem trucizną zamorzyć, dla czuyney wiernych sług straży, a niezwalczoney cnoty macierzyńskiej. Roz-

wiązał zatym potężnie język, utyskuiąc na wyniosłość Agryppiny: rozniecał zastarzałe gniewy Liwii, podszczuwał przypominaniem niłośnych obowiązków Liwille, aby się na nią obie skarżyły przed Cesarzem: »że harda, i w licznym potomstwie zaufana gmin burzy, aby za iego pomocą na państwo się wdarła." Rozsiewał te kłamstwa przez chytrych potwarców, mianowicie Juliusza Postuma, tym zdolniejszego do niecnych usług, że się on bezwstydnie kumał z Mutyllą Pryską, wielką Liwii przyjaciółką, która dumną a równości niecierpiącą babę ustawicznie waśniła z Agryppiną. Samych nawet poufałych iey przyjaciół wprowadzał chytrze, aby złośliwemi mowami hardy podszczuwali umysł.

XIII. Tym czasem Tyberyusz nie opuszczał nic ze zwykłych panowania obowiązków, a publiczne sprawy biorąc za pociechę, roztrząsał prawa obywatelów, żądania sprzymierzonych narodów. Za iego powodem uchwalił Senat: »a-  
»żeby ulżyć na trzy lata podatków Cybirze 27.  
»Azyi, a Egiptum Achai miastom, które trzęsienie ziemi zkolatało. Wibius Serenus Prokonsul dalszey Hiszpanii 28. zagwałty publiczne 29. i srogi obyczaje skazany na wygnanie, i na wyspę Amorgos zaprowadzony. Karsydego Sacerdosa i Kaia Gracha, obżałowanych o wspomaganie zbożem Takfaryna, za niewinnych uznano. Grachus w niemowlęcym wieku zasłany był z oycem Sempronim 30. na wyspę Cercynę: gdzie wychowany miedzy tułaczami i prostotą, bawił się nikczemnym handlem, wybiegając do Afryki i Sycylii dla zarobków. Atoli i w tey podłości nie uszedł niebeśpieczeństwa wielkiey fortuny: i gdyby u rządzców Afryki Eliusza Kamii i Apronie-

go niewinność obrony nie znalazła; sama szlachetność nieszczęsnego rodu i los oycowski, w podobnaby go uwikłał zgubę.

XIV. W tymże roku wyprawione do Rzymu poselstwa od niektórych miast Greckich. Wypiarze Samu <sup>31.</sup> dla Junony, a Kossu dla Eskulapiusza prosili o potwierdzenie dawnych przywileiów *Azylu*. Pierwsi przywodzili dekret Amfikyonów, <sup>32.</sup> do których na ow czas, kiedy Grekowie pobudowawszy miasta w Azyi, kray nadmorski trzymali, najwyższy w Grecyi sąd należał. Drudzy prócz równey starożytności przypominali dobrodzieystwo Eskulapiusza, który w swym kościele dał Rzymianom przytułek, gdy ich z rozkazu Mitrydata po wszystkich Azyi miastach i wyspach wycinano. <sup>33.</sup> Nakoniec po zanesionych tylekroć próżno skargach Pretorskich na kuglarzow, żalił się sam Tyberyusz na ich zuchwastwo, »że lud buntują, a domy prywatne »niewstydami zarażają: że Oscus <sup>34.</sup> głupie płochego motłochu igrzysko, do tey rozpusty przyszło, iż chyba powaga Senatu może być uskromione.» Wygnano ze Włoch tę chałastwę.

XV. Tenże sam rok nowym smutkiem zranił serce Tyberyusza, zabierając iednego z bliźniąt Druzowych: <sup>35.</sup> i Lucylla Longa przyjaciela, który mu w oboiey fortunie statecznie służył, i sam ieden z Senatorów bawiącego się w Rodzie nie odstąpił. Za tę przychylność rozkazał Senat po Censorsku go <sup>36.</sup> pogrześć, i posąg mu publicznym kosztem, lubo był nowym szlachcicem, na placu Augusta wystawić. Albowiem wszystkie ieszcze sprawy szły dotychczas za rozsądkiem Senatu; tak dalece, że Prokurator Azyi <sup>37.</sup> Lucyli Kapito obżałowany od prowincyi, musiał

się przed nim usprawiedliwiać za powodem samego Tyberyusza, który się oświadczał, »żemu »tylko dał moc nad własnym służalstwem i skar- »bem nadwornym: przeto jeśli Kapito władzę »sobie Pretora przywłaszczał, i zbrojney pomo- »cy używał, czynił to ze wzgardą rozkazów i po- »winien żałującey stronie odpowiedzieć." Po roztrząśnionej sprawie skazano na wygnanie winowaycę. Za uczynioną sprawiedliwość z Kapitona, i ukaranie Sylana przeszłego roku, uchwały miasta Azyi kościół Tyberyuszowi, Liwii i Senatowi, otrzymawszy na to pozwolenie. Miał Neron <sup>38.</sup> mowę na podziękowanie Senatorom, którzy go tym wdzięczniey słuchali, iż dla świeżey pamięci Germanika żywy rodzica w mówiącym synu widzieć mniemali wizerunek: iakoż wydawała się w młodzieńcu skromność i powaga godna wysokiego urodzenia, którą nie tajne Seiana ku niemu nienawiści, okazalszą ieszcze dla niebezpieczeństwa w oczach czyniły.

XVI. Około tegoż czasu wniósł do Senatu Tyberyusz »ażeby na miejsce zmarłego Serwiusza obrać nowego kapłana Jowisza, i nową w »tey mierze ustawę napisać. Przed laty," powiadał »był ten zwyczaj, iż ze trzech kandydatów »szlacheckiego stanu, których rodzice z sobą się »pobrali obrządkiem *Konfarreacyi* <sup>39.</sup> wybiera- »uo iednego na kapłaństwo: teraz trudno znaleźć »taką liczbę, dla zaniedbania i rzadkości tey ce- »remonii." Przytoczył różne tego przyczyny: ostygłość w religii męszczyzn i niewiast: trudność samego obrządku, którego umyślnie unikano: uymę praw rodzicielskich, od których kapłan z małżonką swoją, biorący się przez *Konfarreacyą* wolnemi zostawali. Przeto radził, aby Senat

idąc za przykładem Augusta, który wiele z ostrych grubey starożytności ustaw ugłaskał, nowe w tey mierze prawo postanowił. Po roztrząśnionych zatym pilnie obrządkach uchwalono nie odmieniać względem kapłanów: ile zaś do kapłanek Jowiszowych, rozkazano; aby co się tycze rzeczy duchownych zostawały pod mocą meżów: w innych zaś okolicznościach pod równym z drugimi niewiastami żyły prawem. 40. Syn zmarłego Serwiusza obrany na miejsce oycowskie: a dla ziednania większey powagi kapłanom, oraz dla wzbudzenia w nich ochoty do pilnego wykonywania swych urzędów, uchwalono dwakroć sto tysięcy sesterców 41. dla Kornelii dziewicy; oraz aby Augusta, ile razy wnidzie na teatrum, między pannami Westalskiemi miała krzesło.

R. C. P. 24. — Z. R. 777.

XVII. Za Konsulatu Kornelego Cetega i Wizella Warrona, Arcykapłani, a za ich powodem inne duchowieństwo podczas publicznych za zdrowie Tyberyusza ofiar złączyło swe modły za Nerona i Druza; nie tak z miłości ku nim, iako raczey z pochlebstwa, które wskazonych obyczajach równie niebezpieczne, czy przesadzi, czy nie dopisze. Albowiem Tyberyusz zawsze domowi Germanika nienawisny, tym srożey bolał, że z sędziwym iego wiekiem młodzików porównano. Wezwawszy zatym Arcykapłanów pytał sie u nich, »ieśli to na proźby Agryppiny, czyli na iey po»gróżki uczynili?» Gdy odpowiedzieli, iż nie, zgromiwszy lekko przez wzgląd na urodzenie i pokrewieństwo, które miał z wielą tego zgroma-

dzenia, upomniał w Senacie, »aby się płóche z »ptzyrodzenia gietkiewy do złego młodzieży umy- »sły, niewczesnemi honorami w pychę nie wbiia- »ły.” Dopomagał mu Seian, utyskuiąc: »że się »miasto, iakby za domowych, rozruchow, na dwoie rozeszło: że się wielu iawnie stronnikami »Agyrppiny nazywa: że większa ich liczba bez »pochyby urośnie, ieśli się wcześniej złemu nie »zabieży, a ieden i drugi z przywodźców po »głowie nie weźmie.”

XVIII. Z tego powodu nastąpił naprzód na Kaia Syliusza <sup>42</sup> i Tyta Sabina: obiema szkodziła przyjaźń z Germanikiem: lecz Syliusz potężnych woysk w Niemczech przez siedm lat hełman, ozdobiony za waleczne tamże dzieła honorem tryumfu, tudzież wszczętev od Sakrowira woyny potłumiciel, otuchę czynił, że ogromniejszym upadkiem większą drugim trwożę przyniesie. Powiadaia, że Syliusz przymnożył sobie nienawiści niepowściągliwym ięzykiem, gadaiać chlubnie: »że w zaburzeniu innych pułków, »iego tylko żołnierz z karności nie wykroczył: »że Tyberyusz nie osiedziałby się na państwie, »gdyby na poruczone mu woysko chciwość za- »mieszków napadła.” Takowe gadanie wzięła za uymę fortuny swoiey Cezar, iakoby go nierównym dostoięństwem, które piastował, czyniono. Bo dobrodzieystwa póty są miłe, póki się z nich wypłacić można: lecz kiedy przebrały miarę, niewdzięczność w zysku odnoszą. <sup>43</sup>

XIX. Miał Syliusz żonę Sozją Gallę, obmierzła Tyberyuzzowi dla przyjaźni z Agyrppiną. Na nich Seian pierwszą nienawiść wywarł, pominąwszy na czas Sabina. Nasadził Warrona Konsula, który biorąc za pozor oycowskie za-



targi, złości Seiana z własną swą hańbą był nikczemnym narzędziem. Prosił obwiniony o zwłokę, póki by Konsul urzędu nie skończył: sprzeciwił się Tyberyusz mówiąc: »że jeśli innym Magistratom wolno prywatnych pozywać, czemuż nie Konsulom, na których czuyności spokojność polega publiczna?» Zwyczaj to był Tyberyusza, świeżo wynalezionym zbrodniom dawać starożytności barwę. <sup>44</sup> Zgromadzono skwapliwie Senat, popierając sprawę tak żwawie, iakby się albo co prawnie z Syliuszem działo, albo Warus był Konsulem, <sup>45</sup> albo Rzeczpospolita pierwszej swobody ieszcze nie straciła. Milczał obwiniony, albo jeśli co zaczął mówić, dawał znać iawnie, czyja złość na iego się pogrzebienie usadziła. Zadawano mu: »że dla zmożwy z Sakrowirem, tań długo buntownicze iego zamysły: że sławę zwycięstwa łakomstwem »skaził.« Skarżono i na Sozją: dosyć były sprawiedliwe zdzierstw urzędowych dowody, lecz ie przydatkiem obrazy maiestatu natężano: przeto Syliusz uprzedzić musiał własną ręką śmierć, którą mu nie chybnie sąd groził.

XX. Dobra zmarłego zabrane, nie na uspokojenie pokrzywdzonych, bo się z nich żaden nagrody nie upominał, lecz na skarb Cesarski, mianowicie te, po uczynionym pilnym rachunku, które Syliusz z hojności Augusta otrzymał: pierwszy to raz ieszcze Tyberyusz ukazał chciwość cudzych pieniędzy. Sozją skazana na wygnanie głosem Azyniusza Galla, który radził »aby część iey majątku zkonfiskować, a drugą dzieciom »oddać.« Sprzeciwił się temu Marek Lepidus, dowodząc »że czwarta część oskarżycielom po dług prawa, reszta potomstwu należy.« Był to

człowiek w zepsutych czasach owych mądrości i cnoty znakomitey; który srogie drugich pochlebstwa rozumnie miarkując, umiał rostopną rzetelnością, stateczną zawsze ku sobie Tyberyusza przyiaźń i powagę utrzymywać. 46. Co mi do wątpliwości pochop czyni: ieśli sprzyianie, albo niełaska pańska, tak iako inne rzeczy, pochodzi z przychylney lub przeciwney człowiekowi doli, którą każdemu przy urodzeniu los przynosi; czyli też rozumna baczność może wynaleść drogę, któraby śródkiem zuchwałego męstwa i pochleblney sromoty prowadząc, na usterk żadney strony nie naraziła. Lecz Messalin Kotta daleki od obyczajów Lepida, lubo mu urodzeniem równy, sądził: »ażeby Senat nie zważając na niewinność »urzędników osobistą, karał ich za żeńskie w »provincyach przestępstwa, iako za własne winny.

XXI. Zaczęto potym sprawę Pizona, urodzeniem i ostrością obyczajów znakomitego męża. Ten to jest sam o którym wyżej mówiłem 47. że dla okrucieństwa plotkarzów chciał z miasta wyiechać, że bez względu na Augustę zapozwał przed sąd Urgulanią i z domu Cezara ważył się wynieść. Pokrył to w prawdzie Tyberyusz na ow czas pozorem wolności, atoli w tłumiącym urazy sercu lubo świeże oplonęły gniewy, tłała ich utajona pamięć. Doniósł Pizona Kwintus Granius, »iakby miał tajemnie przeciwko maie- »statowi zelżywego coś mówić: że w domu tru- »ciznę chował i z mieczem do rady wchodził." Sama srogość potwarzy prawdę przechodząca wiarę iey odebrała: z innych zarzutów kazano sie obwinionemu usprawiedliwiać, lecz Pizon śmiercią sąd uprzędził. Wniesiono potym o Kas-

syuszu Sewerze wygnańcu, któremu podłe urodzenie, złoczyńskie pióro tyle głównych sprawiło nieprzyjaciół, że bez względu na piękną wymowę Senat go zaprzysiężonym dekretem 48. na wyspę Krete wygnał. Lecz i tam nie przestając żyć po staremu, rozjątrzył ieszcze barziesy dawne ku sobie nienawiści, że go wyzuwszy ze wszystkiego musiano zasłać na skalistą Seryfę, 49. gdzie w ostatniej nędzy osiwił.

XXII. Tegoż prawie czasu Plautius Sylwanus Pretor z niewiadomych przyczyn żonę Apronię z gory na łeb zepchnął. O co zapozwany od Lucyusza Aproniego teścia, i pytany od Cezara, »dla czego to uczynił?» odpowiedział z pomieszany rozumem: »że ona sama sobie dobro» wolnie, gdy spał, i niczym nie wiedział, śmierć »zadała» Poszedł natychmiast Tyberyusz do domu winowaycy, gdzie obaczywszy oczewiste ślady opierającej się gwałtowi zrzucającego niewiasty, doniósł rzecz Senatowi, prosząc aby go sądzić kazał. Tym czasem Urgulania 50. babka posłała mu puinał, z namowy iak mówią samego Cezara, z którego matką żyła w przyiaźni. Sylwan nie mając tyle serca aby się sam zabił, dał sobie żyły przeciąć. W krótcie potym Numantyna pierwsza iego małżonka oskarżona, »ia» »koby mężowi czarami rozum pomieszala,» za niewinną uznana.

XXIII. Ledwo nakoniec roku tego oswoobodzona zupełnie Rzeczpospolita od długiej z Takfarynem wojny. Albowiem pierwsy wodzowie, póty z nim tylko walczyli, póki się im zdało dosyć do dostąpienia honorów tryumfalnych: stały w mieście trzy posągi 51. uwieńczonych wawrzynem zwycięzców, a Takfaryn ieszcze rabo-

wał Afrykę, zmocniony posiłkami Maurów, którzy woleli wojnę, niżeli pod młodym a mało o rzeczy swe dbałym królem <sup>52.</sup> niewolnicze wyzwoleńców królewskich panowanie. Przybrał sobie za towarzysza rozboiów króla Garamantów, <sup>53.</sup> i zdobycz u niego przechowywał: nie że mu on z wojskiem na pomoc ciągnął, lecz tylko rozsyłał tam i owdzie lud lekki, którego liczbę odległość mieysc pomnażała. Z samey nawet prowincyi <sup>54.</sup> waliło się do niego chudactwo z kłótnikami tym ochotniey, że Tyberyusz po zakończoney od Błęza wyprawie, iakby iuż w Afryce nieprzyjaciół nie zostało, wyciągnąć z niey dziewiątemu pułkowi rozkazał: ani go śmiał zatrzymać Prokonsul Dolabella, bojąc się barzies rozkazow Tyberyusza, niżeli niepotłumioney wojny.

XXIV. Przeto Takfaryn rozsiawszy wszedy pogłoskę: »że Rzymianie szarpani równie od innych narodów, nie mogąc wszystkim wydołać, »powoli z Afryki ustępuią: że resztę wyciąć można, byleby wszyscy, którym milsza od niewoli »swoboda, spólnie uderzyli:» pomnożył znacznie siły, i miasteczko Tubusk, <sup>55.</sup> zatoczywszy podle oboz opasał. Dolabella ściągnąwszy w kupe, co mógł mieć woyska, samym imienia Rzymskiego postwachem, i że Numidowie piechoty się boją, na sam ciągnięcia odgłos ruszył od miasta oblężenić: obwarował mieysca sposobne, i kilku celnieyszym Muzulanom <sup>56.</sup> zamyślaiącym o buncie głowy pościnał. A że z tyłu poprzedzaiących wypraw nabyte uczyło doświadczenie, że z tym włóczęgą całemi siłami i wstępny boiem trudno było co począć; przeto złączywszy się z Ptolemeuszem podzielił woysko na cztery części, z  
któ-

z których każda miała iednego Legata albo Trybuna na czele. Maurom kazano biegać po okolicach i rabować: sam Prokonsul na wszystko miał oko.

XXV. Wkrótce mu oznaymiono: że się Numidowie w zamku Auzea <sup>57.</sup> na pół zepsutym i od siebie niegdyś spalonym roztasowali, ufaiać położeniu miejsca, które ogromne nakoło lasy otaczały. Ruszył zatem śpiesznie piechotę z iazdą, która nie świadoma gdzie idzie, wsiadła, iak tylko na brzask, z okropnym hałasem i dźwiękiem trąb, na karki półsensnym barbarzyńcom: trudno było uciekać, bo zpełtane szkapy po różnych błakały się pastwiskach. U Rzymian wszelki porządek i gotowość, dobrze sprawione szyki, wszystko na swoim miejscu: u Numidow ni rady, ni przytomności, ni broni, ni ładu: przeto ich bito, ścigano, ciągniono iak bydło obłakane. Roziadłe one żołnierstwo pamięcią tylu trudow, i wielokrotnym z rąk uyciem żadanego łupu, krwią zemstę napawało. Obwołano po szykach »aby wszędy Takfaryna »ścigać: że się ta woyna nie inaczey, chyba »śmiercią herszta zakończv;” lecz on, gdy mu iuz otaczających nakoło giermków wyściano, i syna w niewolą wzięto, rzuciwszy się oślep w pośrząd Rzymskich szabel, nie bez klęski nieprzyacioł, śmiercią niewoli uszedł. Tym sposobem skończona woyna.

XXVI. Proszącemu Dolabelli o tryumfalne ozdoby, odmówił Tyberyusz przez wzgląd na Seiana, ażeby przez to sława stryia iego Bleza nie upadła. Lecz i Blezus znakomitszym z tąd nie został, i odmówiony tamtemu honor sławnieyszym go uczynił: ponieważ nie mając tyle woj-

ska, znaczniejszych niewolników, samego wo-  
dza śmierci, i zakończoney wojny zaszczyt o-  
trzymał. Wkrótce potem przybyli, nigdy pier-  
wey nie widziani posłowie Garamantów, któ-  
rych zatrwożony zniesieniem Takfaryna narod,  
poczuwając się do winy przysłał do miasta, na  
przebłaganie Rzymskiego ludu. Do Ptolomeusza,  
zaś za wierne podczas wojny usługi, posłany da-  
wnym zwyczajem Senator, który mu oddawszy  
w podarunku od Senatu laskę słoniową i szatę  
haftowaną <sup>58.</sup> imieniem go *króla, towarzysza  
i przyjaciela* uczył.

XXVII. Tegoż roku zatłumione szczęściem  
we Włoszech służebniczey wojny nasiona. Spra-  
wcą rozruchu tego był nieiakiś Kurtvzyus, nie-  
gdś żołnierz Pretoryański; który naprzód na ta-  
iemnych zhadzkach w Brunduzyum <sup>59.</sup> i oko-  
licznych mieścinach, potem rozsiewając publi-  
cznie buntownicze pisma podzegał do wolności  
grube, a po obszernych puszczech zdziczałe chło-  
pstwo. Prawie z osobliwszego bogów zrządze-  
nia przyłądowały trzy galery, handel na owym  
morzu <sup>60.</sup> utrzymujące. Znaydował się też w  
owym kraju Kurcyusz Lupus Kwestor, do któ-  
rego w prowincyi, ze starożytnego zwyczaju,  
straż lasow publicznych i pastwisk należała. Ten  
z wodnym żołnierstwem <sup>61.</sup> w samych począt-  
kach swawolny spisek rozsypał: a przysłany od  
Cezara śpiesznie Staius Trybun, z większym po-  
cztem ludzi, samego herszta z celniejszemi zu-  
chwalcami zchwytawszy, zaprowadził do Rzymu,  
dosyć już silniejszym coraz mnóstwem służalcow  
<sup>62.</sup> z rodowitych obywatelów ogołoconego.

XXVIII. Za tychże Konsulow srogi bezbo-  
żności i okrucieństwa widok, Wibius Serenus

ocieć winowayca, syn tegoż imienia oskarżyciel, wprowadzeni do Senatu. Stał przywiedziony z wygnania w plugawey postaci, zpetany łańcuchem starzec: któremu świetnie ustrojony z wesołą twatrzą młodzieniec zadawał: »uczynione na życie Tyberysza zasadzki, wysłanych do Gallii woyny podszczuwaczów» sam siebie za świadka stawiając: przywiódł Cecyliusza Kornuta Pretorskiego stanu, iakoby on zamysł oycowskie wspierał; i że przeczuwając niechybną zgubę, z boiaźni kary śmierć sobie przyśpieszył. Nieporuszony potwarzą ociec, obróciwszy się do syna potrzasał kaydanami, przyzywał mściwych bogów, prosząc »o powrót na dawne wygnanie, »ażeby nie patrzył na takie szkarady, a wyrodnego potomka należyta kaźń nie miała.» Bronił niewinności Kornuta, «że się na fałszywe wieści płochą boiaźnią uniosł: że łatwo prawdy dociec, jeśli mu postawią uczestników; ponieważ nie podobna, aby z iednym tylko człowiekiem morderstwo Tyberysza, i zamieszanie kraiu miał przedsięwziąć.»

XXIX. Zatym oskarżyciel wymienił Kneia Lentula i Seia Tuberoną, z wielkim podziwieniem Cezara, że nacylnieysi mężowie, przyiaciele iego nie poślakowani, a to ieszcze Lentulus zgrzybiały, a Tubero chorobą zwątlony, do takowych zbrodni i zamieszek mieli się przyłożyć: przeto obu natychmiast uznano za niewinnych. Ile do Wybiusza, kazano wziąć na męki słuźalców: z których że się nic nie pokazało; bezecny oskarżyciel iuż własnym udręczony sumnieniem, iuż boiając się wołającego gminu, który mu »skałą 63. »skrzynią, i innemi oycobóyców karami» groził, uciekł do Rawenny. Kazał go iednak z tam-

tał Tyberyusz zprowadzić dla dokończenia zaczętej sprawy, nie tając zastarzały ku Serenowi niechęci, iż on po skazaniu na gardło Libona<sup>64</sup> wymawiał mu przez list: »że za tak dzielną »pomoc żadney nagrody nie odebrał." Użył także w tym liście ostrzejszych nieco wyrazów, niżeli od hardych, a do urazy skłonnych uszu zniesione być mogły. Co Tyberyusz w ośm lat powiedział w Senacie, zadając różne w tym przeciągu czasu winy Serenowi, lubo na upornych sługach nic się mękami nie dopytano.

XXX. Po zakończonych głosach, któremi na karę Serena ob czaiem starożytnym<sup>65</sup> skazano; Tyberyusz ażeby nienawiść ku sobie nieco ułagodził, sprzeciwił się temu wyrokowi, odrzucając nawet zdanie Azyniego Galla radzącego: »aby winowayca na wyspę Giarę albo Do- »nuze<sup>66</sup> był wygnany." Dawał przyczynę: »że na obu tych wyspach nie ma wody; a ko- »mu się pozwala życie, temu sposobów do niego odbierać nie należv." Tak tedy Serena na wyspę Amorgos zawieść kazano. Aże Kornutus z własney ręki poległ, chciano znieść należące oskarżycielom nagrody,<sup>67</sup> ieśliby kto z obwinionych o zelżenie maiestatu, przed wydanym od sądu wyrokiem sam się zabił. Na to zdanie wszyscy prawie przystawali, gdyby się Cezar żwawiey nad swój obyczaj, i iawnie za oskarżycielami nie odezwał, powiadając: »że się da- »remnie prawa stanowią, że Rzeczpospolita nie- »chybnie upadnie: że lepiej wywrócić wszystkie »uchwały, niżeli stróżow onych oddalić." Tym sposobem plotkarze, rodzaj ludzi bezecny, na zgubę publiczną wynaleziony, i nigdy dostate-



tecznie karami nie uięty <sup>68.</sup> nagrodą się do dalszego zuchwalstwa przychęcał.

XXXI. Te tak żałośne bez ulżenia przygody, przerwała na chwilę krótka radość, gdy tenże Cezar Kaiowi Kominiuszowi rycerskiego stanu, przekonanemu o zelżywe przeciwko sobie rymy, na proźbę brata iego Senatorsa darował winę. Co tym dziwniejsza; że znając co jest lepszego i iak znakomitą łaskawość przynosi sławę, wolał się ostrym pokazywać: nie wykraczał albowiem przez niewiadomośc, ponieważ łacno rozeznąć obłudne pochlebstwo od rzetelnych pochwał: owszem sam lubo mało mówiący, i prawie słów wymuszonych, gładko nader i obficie mówił, kiedy chciał kogo ratować. Atoli Publiusza Suilla, Kwestora niegdyś Germanika, który z wyroku Senatu za przedayną sprawiedliwość ze Włoch tylko miał ustąpić, kazał wygnać na wyspę iaką, i dla ważności zdania przysięgą potwierdził, »że w tym chodziło o dobro »Rzeczypospolitey." Ten iego postępek, za srogi na ow czas miany, usprawiedliwiło panowanie Klaudyusza: bo dumny łakomca z wygnania potym przywrócony, wkradłszy się do dworu, i długo w pańskich łaskach brodząc, nigdy onych dobrze nie użył. Na też samą karę skazany Katus Firmus Senator, że niewinną siostrę, zadaniem obraży maiestatu, zpotwarzył. Ten to sam Firmus, który, iakom wyżej mówił, <sup>69.</sup> usidlonego zdradliwie Libona o zgubę przyprawił. Pamiętny na usługę Tyberyusz, pod różnemi pozorami odprosiwszy od wygnania, ruszyć go z Senatu dopuścił.

XXXII. Wiem tym, iż wiele z tych rzeczy, o których pisałem, i mam ieszcze pisać, za lek-

kiey podobno uwagi i nie warte pamięci poczytane będą: lecz niechay żadem pracy moiey z pismami tych nie równa, którzy starożytne ludu Rzymskiego dzieła potomnym podali wiekom. Ogromne im do pisania woyny, szturiny warownych grodow, zwalczone i poimane króle; a ieśli kiedy na wewnętrzny stan oycyzny rzucili oko: zatargi Konsulow z Trybunami, rolne izbożowe ustawy, kłótlive gminu ze szlachtą rozruchy, ze wszelką wolnością zdarzyło szczęście. Mnie w ściślejszych zamkniętemu szrankach praca bez chluby dostała się. Powszechna w narodzie, albo lekko tylko zawichrzona spokoyność, okropne w stolicy mordy, zwierzchność mało dbająca o rozszerzenie granic państwa, nie wiele pisma moje podsycić mogła. Nie będzie atoli bez pożytku, zayrzeć głębiey w owe to, na pozor tylko małoważne sprawy, z których się częstokroć walnych przypadkow wątki wywiać zwykły.

XXXIII. Wszystkie na świecie miasta i narody albo pod gminnym, albo pod możnowładnym, 70. albo nakoniec pod królewskim zostają rządem. Złożona z troyga tego kraiowa zwierzchność, łączney się pochwalić, nizeli uścić może: 71. a ieśli się kiedy zdarzy, nie długo potrwa. A iako dawniey, gdy pospółstwo koleją z Senatem przemagało, ten był miany za mądrego, i świadomego czasów pisarza, który z gruntu wyśledził naturę gminu, i iakiemi drogami mógł być w skromności trzymany; który przeniknął ducha Senatu i możniejszy interes: tak po zaszley odmianie rządu, 72. gdy zupełna władza przy iedney prawie została głowie, zdała mi się rzecz pożyteczna ze-

brać niektóre szczególności, i one potomkom przelożyć: zwłaszcza że mało jest tych, co unieją rozumnie dobre od złego, pożytek od straty rozeznąć, a większa liczba z cudzych się tylko przykładów uczy. Atoli w takich pismach więcej pospolicie zysku, niżeli słodczy znaleźć bo opisanie kraiw, rozliczne woiennych losów koleie, szlachetne walecznych hetmanow zgony, utrzymując ciekawy czytających umysł, trzeźwia wnim zawsze nowością rzeczy słabiejąca ochotę: my srogie tylko ukazy, nieustanne żaloby, zniszczenia i mordy niewinnych, obłudne przyiaźni, z podobnych zawsze źródeł pochodzące opisując, samym iednomówstwem i sytością ckwliwe zrażamy oko. Ma i to nad nas uczona starożytność, że nie stoi na celu tylu potwarym ięzykom: bo mało kto dba o to, iesli w iey pismach Kartagińskie, czyli Rzymskie ufy znakomitszą biorą sławę: lecz za naszych wiekow żyie ieszcze potomstwo wielu z tych domów, które za królowania Tyberyusza albo śmierć, albo zelżywość odniosły. A choćby i wszystkie wygasły, znajdzie się przecie taki, co dla podobieństwa obyczaiow, cudze złoczynstwa za przymówkę weźmie. Sama nawet cnota i sława obraża złych ludzi, że im z blizu nader naganne postępkę na oczy wyrzuca; ale wróćmy się do rzeczy przedsięwziętej.

R. C. P. 25. — Z. R. 778.

XXXIV. Za Konsulatu Kornelego Kossa i Azyniego Agryppy, pozwano Kremucyusza Kor-da o nowy i pierwszy raz dopiero słyszany występpek, że w wydanych od siebie dzieiach,

pochwaliwszy Marka Bruta, Kaia Kassysza  
*ostatnim z Rzymian* nazwał. 73. Skarżyli na niego  
 Satrius Secundus i Pinarius Natta klientowie Se-  
 iana: 74. co lubo dosyć było do zguby obżałow-  
 nemu, zwłaszcza że sam Cezar z nasrożonym  
 czołem obrony słuchał; iednak Kremucy odwa-  
 żywszy śmierć sobie, w ten sposób mówić po-  
 czął: « Nieprzyiaciele moi, prześwietny Senacie,  
 » nie mogąc mię z postępków oczernić, same sło-  
 » wa do winy naciągają: atoli z nich żadna nie  
 » pada zniewaga ani na Cezara, ani na matkę ie-  
 » go, których prawo maiestatu od wszelkiej za-  
 » słania urazy. Za złe mi mają, że m Bruta z  
 » Kassyszem pochwalił; lubo żaden z tylu pi-  
 » sarzów wyliczając ich dzieła, bez chwały nie  
 » wspomniął. Tytus Liwiusz, wymowy i rzetel-  
 » ności ow niepospolity przykład, tak wysoko  
 » Pompeia wyniosł, że go August *Pompeiańskim*  
 » nazwał, a przecię z tąd przyiaźni ku niemu nie  
 » umnieyszył. Tenże Scypiona, Afraniego, ba  
 » nawet Kassysza i Bruta zawsze zacnem i męża-  
 » mi, a nigdy *totrami i oycoboycami*, 75. iakie  
 » się im teraz nazwiska wkładają, nie zowie. Oba  
 » w pismach Azyniego Polliona pięknie sły-  
 » Messala Korwin *hetmanem swoim* Kassysza  
 » chlubnie nazywał: atoli i Pollion i Korwin do-  
 » statkami i honorami kwitnęli. Juliusz Cezar z  
 » Cyceronem, który Katona pod niebo wynosił,  
 » pismami się tylko wzajememi, iakby przed są-  
 » dem, zpotykali. Listy Antoniego, Bruta mo-  
 » wy, pełne są ostrych potwarzy na Augusta. W  
 » wierszach Bibakula i Katulla niezmierna moc  
 » żelżywych uszczypek na Cezarów: z tym wszy-  
 » stkim i August i Juliusz, znosząc cierpliwie ura-  
 » gowiska; w niepamięć ie puszczali, czy dla

» wrodzoney łaskawości, czyli że tak rostopność  
 »kazała: bo wzgarda wiąże gęby oszczercom,  
 »dotkliwość sunnienie wydaie.”

XXXV. » Nie wspominam Greków, którym  
 »nie tylko wolność, lecz i swawola nawet w pi-  
 »saniu bez kary uchodziła: a jeśli się kto uraził,  
 »słowami za słowa wetował. Tym swobodniey  
 »zaś pisać mogli o tych, których śmierć ze świa-  
 »ta zebrawszy, wszelki do wdzięczności lub nie-  
 »nawiści odieła pochop. Alboż to ia burzliwe-  
 »mi mowami gmin do wnetrznych zapalam roz-  
 »ruchów, aby się pod Kassyusza i Bruta sztanda-  
 »ry na Filipskie ścigał boiowisko? alboż przed  
 »sześćdziesiąt lat ześli wodzowie owi, żyjąc w  
 »obrazach, których zwycięzka nawet nie zburzy-  
 »ła ręka, tak już ginąć mają, aby ich pamięci  
 »żadne następnym wiekom pióro nie podało?  
 »Sprawiedliwa potomność każdemu należyty  
 »przyznawa zaszczyt: ani zeydzie na tych, któ-  
 »rzy, jeśli niewinnego złość potłumi, równie  
 »z Kassyuszem i Brutem wspominać będą.” To  
 powiedziałwszy wyszedł z izby, i głodem się u-  
 morzył.<sup>76</sup> Księgi iego Senat Edyłom popalić ka-  
 zał; atoli, zostało wiele ukrytych, które po-  
 tym<sup>77</sup> na świat wyszły. W czym się dziwić na-  
 leży głupstwu owych ludzi, którzy doczesną mo-  
 cą pamięć następnym wiekom zagładzić usiłują:  
 rośnie cena pismom po ukaranym<sup>78</sup> autorze;  
 a siląca się próżno, czy to królów zagranicznych,  
 czy ktokolwiek okrucieństwem chce prawdę za-  
 trzeć, potęga, większą sobie zniewagę, piszą-  
 cym zaszczyt przynosi.

XXXVI. Zagęścili się tak mocno obżało-  
 wania tego roku, że nawet pod czas świąt Ła-  
 cińskich,<sup>79</sup> gdy Druzus Prefekturę miasta obey-

muiąc wszedł na trybunał, przystąpił do niego Kalpurnius Salwianus skarżąc na Sexta Maryusza: za co od Cezara iawnie zgromiony, dał pochop, że go na wygnanie posłano. Zarzucone iawnie obywatelom Cyzyku <sup>80</sup> niedbalstwo w obrządkach ustawionych ku czci Augusta, także poczynione gwałty Rzymianom. Skarani odcięciem wolności, na którą podczas wojny z Mitydatem <sup>81</sup> zasłużyli, za przeproszenie króla, i miasta od obleżenia równie swym męstwem, iako pomocą Lukulla oswobodzenie. Kapito Prokonsul Azyi uznany niewinnym we wszystkim, co mu Wibius Serenus fałszywie zadał. Uszło to iednak płazem potwarzy, którego nienawiść powszechna czyniła beśpiecniejszym. Bo im kto był szlachetniejszy z plotkarzów, żaden go, iako świątka iakiego, ruszyć nie śmiał; z podłych tylko, i mało komu znaiomych czyniono sprawiedliwość.

XXXVII. Około tego czasu Hiszpani dalsi, <sup>82</sup> przystali do Senatu posłów, prosząc, »aby za »przykładem Azyi <sup>83</sup> wolno im było kościoł Tyberyuszowi i matce iego zbudować." Z tey okoliczności korzystając Cezar, stateczny zawsze w pogardzie pochlebnych honorów, ażeby się z zarzuconey sobie dumy usprawiedliwił, taką miał mowę: »Nie tajno mi iest, prześwietny »Senacie, iak wielu mi przyganiało, zem na to »pozwoił miastom Azyi, co teraz Hiszpani otrzy- »mać pragną. Przeto mam wołą i z przeszłego »milczenia przed wami się sprawić, i co myślę »w tey mierze uczynić na potym, przełożyć. Pier- »wszym mi do tego powodem był August, któ- »ry i sobie i miastu Rzymskiemu zbudować ko- »ścioł w Pergamie <sup>84</sup> pozwoił. Ja wszystkie

»sprawy i słowa oycowskie mając za prawidło,  
»poszedłem tym chętniej za pochwalonym jego  
»przykładem, że z uszanowaniem moim cześć  
»razem wasza była złączona. 85. Lecz iako raz  
»przwiąć ofiarowany honor, rzecz iest godna wy-  
»mówki, tak dopuszczać, ażeby wszystkie pro-  
»wincye czyniły dla ludzi cześć bogom nale-  
»żytą, byłoby nagannym hardości znakiem; a  
»wyrządzone Augustowi honory, dla powsze-  
»chnego bez braku pochlebstwa, straciłyby ce-  
»nę przywoita.”

XXXVIII. »Znam to do siebie, prześwietny  
»Senacie, żem człowiek śmiertelny, i z ludzkich  
»nie wyłączony słabości. Swiadczę się przed  
»wami i przed całą potomnością, że dosyć mam  
»na tym dostoięństwie na którym stoję: dosyć  
»też nabędę sławy, ieśli mie od przodków nie-  
»odrodnym, na dobro wasze opatrzny, w prze-  
»ciwnościach statecznym, żadną urazą, gdzie  
»idzie o całość Rzeczypospolitey, niestrwożo-  
»nym następane osądzą wieki. Te są wspaniałe  
»kościoty, te misterne posągi, które w sercach  
»waszych postawione widzieć pragnę. Bo które  
»pochlebna ręka z kamienia ryje, ieśli ie ostra  
»potomność nienawiścią zaćmi, równą grobom  
»wzgardę odniosą. Proszę więc naprzod bo-  
»gow, aby mi do zgonu życia spokojney, a do  
»poięcia praw tak swoich, iako ludzkich zdol-  
»ney myśli użyczyli: was zaś i sprzymierzeńcow  
»naszych, abyście imieniowi i sprawom moim,  
»kiedyżkolwiek biegu życia tego domierzę, mi-  
»łym wspomnieniem umierać nie dawali.” To  
przedsięwzięcie swoje Tyberyusz w prywatnych  
nawet rozmowach potwierdzał, gardząc zawsze  
statecznie pochlebnemi honorami. Co iedni za

skromność, drudzy za nieulność zasługom, inni za gnuśność umysłu poczytując mówili: »że naj-  
 »znakomitsi na świecie ludzie wysoko zawsze nie-  
 »rzyć zwykli, iako Herkules i Bachus u Greków,  
 »Kwiryn<sup>86</sup>. u nas uczynił, których niedzy bogi  
 »policzono: że lepiej August postąpił, kiedy się  
 »tego spodziewał: że mocarzom świata wszystko  
 »na skinienie idzie do rąk, krom sławy, o któ-  
 »rą się u potomnych wieków usilnie starać win-  
 »ni: bo kto nie dba o nią, nie dba o cnoty.”

XXXIX. Tym czasem odęty fortuną Seian, a naleganiem Liwii,<sup>87</sup> która mu bez przestanku małżeństwo przypominała, zapalony; napisał list do Tyberyusza, zwyczajem owych czasow; że kto miał potrzebę iaką do Cezara, na piśmie mu swe żądze, lubo był przytomny, podawał. List ten w te słowa był napisany. »Dobrotliwość oyc-  
 »ca twoiego Augusta, a twoie niezliczone łaski,  
 »wezwyczaily mię, Cesarzu, że pierwey do two-  
 »ich, niżeli do boskich uszu proźby me i na-  
 »dzieie niosę. Nigdy się dotąd iaśnieć hono-  
 »rani nie starał, przenosząc zawsze czuyność i  
 »trudy, iako ieden z żołnierzow, dla całości swo-  
 »iego wodza. Z tym wszystkim sameś mię na  
 »tak wysokim stopniu łaski posadził, i czyniąc  
 »krwie swojej uczestnikiem<sup>88</sup>. dał pochop, że  
 »ztd dalszego szczęścia biore otuchę. A po-  
 »niważ nie tajno mi iest, że August myśląc o  
 »postanowieniu swey córki,<sup>89</sup> rzucił oko i na  
 »stan rycerski; przeto ieślibyś chciał Liwią no-  
 »wym przyiaźni złączyć węzłem, pomniy proszę,  
 »na przyjaciela, który z tego związku innych zy-  
 »skow, prócz sławy, szukać nie pragnie. Nie  
 »uchybię, nowym tym ozdobny zaszczytem, wło-  
 »żonych urzędu obowiązkow: szukam iedynie



»beśpieczeństwa domu i dzieci moich od zawi-  
 »snych Agryppiny zamysłów, sam dosyć już ma-  
 »jąc na tym życiu, które pod tak dobrym panem  
 »przepędziłem.”

XL. Tyberyusz pochwaliwszy przychyłność ku sobie Seiana, i przebiegszy skromnie czynione mu dobrodzieystwa, prosił o zwłokę, do zupełnego niby rozmysłu, a potym taki mu dał odpis. »Pospolici ludzie takowe tylko starania »i rady przedsiębiorą, które do własnego uszczę- »śliwienia zdolne być rozumieją: wyższy nad rów- »ność człowiek wszystko do powszechnego do- »bra kierować winien. Przeto niezbywam cię »tu zwyczajną w takowym razie odpowiedzią: »że to od woli samey Liwii zależy, czy ma pono- »wić małżeństwo po Druzie, czyli w stanie »wdowim zostać: że u babki 90. i matki pou- »falsza rada: ale rzetelniey z tobą postąpię. Na- »przód, co się tycze Agryppiny, barziefyby ie- »szcze ku tobie wybuchnęła iey nienawiść, gdy- »by się dom Cezarow, ponowionym Liwii zamę- »ściem, na dwoie prawie podzielił. Dosyć iest »nader zawiści i rozterkow między kobietami, »zkađ zgorzenie i niechęć moich zaraża wnu- »ków; cóż kiedy się takowym małżeństwem »chciwość przodkowania natęży? 91. Mylisz się, »Seianie, mniemając, że na dawnym przestanieś »stopniu, albo że Liwia Kaiowi niegdyś Cezaro- »wi poślubiona, z małżonkiem rycerskiego tylko »stanu wiek do starości przetrwać zechce? A »choćbym ia pozwolił, rozumiesz że ci, którzy »iey brata Germanika, iey oycy Druza, tudzież »wielu przodkow naszych na naywyższych wi- »dzieli dostoięństwach, tego dopuszczą? Ile do »twoiey osoby, wiem że wyżey nie zamierzasz:

»ale ci urzędnicy, te pierwsze w Rzeczypospoli-  
 »tey głowy, które się tłumem do ciebie, acz nie-  
 »chcącego, cisną, i twoiey szukają rady, znasz  
 »dobrze co iawnie mówią: żeś iuż nad stan ry-  
 »cerski nie równie w górę wybił: żeś poufałością  
 »samych oycia mego przyiacioł <sup>92.</sup> przewyższył;  
 »a z niechęci ku tobie, na mnie samego szemrzą.  
 »Myślał w prawdzie August wydać swą córkę za  
 »męża rycerskiego stanu: nie dziwuy się temu,  
 »że mając umysł na tyle stron roztargniony, a  
 »znając dobrze niezmierną dostojenstwa wyso-  
 »kość, na któreby przysły zięć iego takowym  
 »związkiem stanął, rzucił czasem w rozmowę Pro-  
 »kuleia <sup>93.</sup> i innych spokojnego życia, a żadnych  
 »z Rzeczpospolitą związków nie mających ludzi.  
 »Lecz jeśli ci dał pochop do prozby namysł w  
 »tey mierze Augusta, walnieyszą nierównie po-  
 »winno być pobudką, że też samę córkę na-  
 »przed z Agryppą, potym zemną złączył. Te  
 »są uwagi, które ci po przyiacielsku otworzyłem.  
 »Wreszcie ani twoim, ani Liwii losom wstretu  
 »nie uczynię. Teraz zachowując samemu sobie  
 »niektóre myśli, i iakiemi cię sposobami ściśle-  
 »jeszcze zobowiązać pragnę, w tym tylko upe-  
 »wням, że nie masz tak wysokiego stopnia, na  
 »któryby cnota twoia i miłość ku mnie nie za-  
 »sługiwała."

XLI. Zatym Seian dawszy pokoy małżeń-  
 stwu, bojąc się głębiey, napisał powtórnie do Ty-  
 beryusza z proźbą: »aby żadnego ztąd nie brał  
 »podeyrzenia, a płonnym gminu wieściom i plo-  
 »tkom nienawisnym ucha nie dawał." Ażeby  
 zaś ustawicznemu do domu naciskowi wstret  
 czyniąc, powagi nie umnieyszył, albo otwierają-  
 cę po dawnemu wrota nie dawał pochopu do

dalszych obmowisk, przedsięwziął nakłonić Tyberyusza, aby gdzie z Rzymu na miejsce rokoszne dla pokoju wyjechał, różne ztąd pożytki upatrując: »że się wszystkie sprawy naprzód o »niego oprą: że większa część listow, za postu- »gą żołnierską, przez iego ręce przechodzić be- »dzie: że starością, a odludnemi rokoszami »przytępiony Cezar, cały panowauia ciężar na »niego złoży: że uchodząc zazdrości i nacisku »pochlebcow, zamiast próżnego cienia wielko- »ści, istotney potęgi pomnoży." Tym umysłem począł powoli utyskiwać na mieyskie życie, nawałę interesow, natrętne ludzi mnostwo, wynosząc pochwałami pokoy i osobność, kędy bez tęsknoty i urazy naygłówniejsze sprawy swobodna myśl dzielnie wykonywa.

XLII. Przypadła wkrótce sprawa Wocyena Montana, sławnego z dowcipu człowieka, która chwiejący się już Tyberyusza nakłoniła umysł, ażeby się od Senatu oddalił, kędy mu często wręcz twarde prawdy powiadano. Doniósł Wocyena Emiliusz żołnierz o zelżywe na Cezara mowy: a że na poparcie swey żałoby, wyliczał wszystko iak z rejestru, i bez względu na wrzaskliwe przeszkody kończył swoje z usilnością; usłyszał Tyberyusz wiele szkalujących tajemnie obmowisk, które tak go przeniknęły, że się chciał natychmiast, albo ieśliby się podobało, na innym mieyscu przy świadkach ze wszystkiego oczyścić; i ledwo na usilne krewnych proźby, a powszechnie pochlebcow wołania, dał się nieco ukoić. Skarano Wocyena prawem maiestatu. 94 Tyberyusz barzief ieszcze rozsrożony zadaną sobie ku winowaycom nielitością, posłał na wygnanie Akwilią oskarżoną o cudzołostwo

z Waryuszem Ligurem; lubo ią Lentulus Getulik naznaczony Konsul radził ukarać według prawa *Julia* <sup>95.</sup> nazwanego: kazał także wymazać z rejestru Senatorow <sup>96.</sup> Apida Merulę, iż on na akta Augusta nie przysięgał. <sup>97.</sup>

XLIII. Słuchano potym poselstwa Lacedemonow i Messenow. <sup>98.</sup> Oba te miasta przywłaszczały sobie kościół Dyany Linnatyckiej. <sup>99.</sup> Lacedemonowie twierdzili »że od ich przodkow, »i w ich kraiu iest poświęcony, dowodząc ze »starożytnych dzieiow i rymotworcow: że »go im Filip król Macedoński, z którym wojnę »wiedli, odebrał, a Kaius Cezar i <sup>100.</sup> Marek Antoni dekretami swemi nazad przywrócili." Messenowie przeciwnie powiadali, »że ieszcze »za podziału Peloponezu między synow Herkulesa, grunt ow, na którym stał kościół, dostał »się królowi ich Denteliatowi" czego dowody na kamieniach i starożytnych miedzianych tablicach wryte pokazywali, przydając: »że im też »nie zbędzie na liczniejszych z poetow i historykow świadectwach: że Filip <sup>101.</sup> król nie potęga i gwałtem, lecz sprawiedliwie Spartanom »kościół odebrał: że tego samego zdania był »król Antygon, <sup>102.</sup> tego wodz Rzymski Mumi- »mius; <sup>103.</sup> tak rozumieli Miletanie, wezwani na »sąd polubowny; tak nakoniec osadził Atidius »Geminus Pretor Achai. <sup>104.</sup> " Wvgrali zatym Messenowie. Prosili także Segestanie <sup>105.</sup> o naprawę kościoła Wenery Erycyńskiej dawnością rozwalonego, przywodząc wiadome powieści, a miłe Tyberyuszowi, o iego początkach. Co on dla pokrewieństwa <sup>106.</sup> chętnie uczynić obiecał. Roztrząsano potym prawo Massyliczykow <sup>107.</sup> do dobr Wolkacego Moscha, który po swym  
wy-

gnaniu do nich się udał, i one miastu, iako oyczy-  
źnie zapisał. Uznano sprawiedliwość idąc za przy-  
kładem Publiusza Rutyla, którego także Smir-  
neyczykowie do obywatelstwa przypuścili, gdy  
go prawem z Rzymu wywoływano.

XLIV. Tegoż roku ześli ze świata dway  
przezacni mężowie, Kneius Lentulus i <sup>108.</sup> Lu-  
cyusz Domicy. Lentulowi Konsulatem i tryum-  
fem z Getulow <sup>109.</sup> zaszczyconemu przydało sła-  
wy znoszone cierpliwie ubostwo, a potym nie-  
zmierne dostatki, sprawiedliwie zebrane i skrom-  
nie użyte. Domicyusza <sup>110.</sup> wstawił ociec,  
podczas domowey wojny potężney na morzu,  
nim się z Antonim, a potym Augustem poiednał.  
Dziad iego w potrzebie Farsalskiey walcząc za  
Senatem <sup>111.</sup> poległ. On sam wybrany za mał-  
żonka Antonii młodszey, córce Oktawii, prze-  
szedszy potym z woyskiem Elbę <sup>112.</sup> i wkroczy-  
wszy głębiey, niżeli kto dotąd z wodzow, wkray  
Niemiecki za tak znakomite dzieła na ozdoby  
tryumfalne zasłużył. Dokonał także Lucyusz  
Antoni <sup>113.</sup> szlachetnego nader, lecz niefortun-  
nego imienia potomek, albowiem po śmierci o-  
ca iego Juliusza, który za cudzołostwo z Julią  
zginął, posłał go dziad August w pacholecym  
wieku do Marsylii, aby tam, pod pokrywką cwi-  
czenia się w naukach, na wygnaniu mieszkał.  
Sprawiono mu iednak pogrzeb, i dekretem Se-  
natu kości w grobie Oktawich złożono.

XLV. Pod temż Konsulami popelniona w bliż-  
szej Hiszpanii <sup>114.</sup> okrutna zbrodnia przez iakie-  
goś wieśniaka z okolicy Termes <sup>115.</sup> Ten Lucyu-  
sza Pizona Pretora, nie ostrożnego w pokoju,  
zdybawszy z nienacka w podróży, od razu zabił.  
Dopał potym lasow, gdzie porzuciwszy konia,

łacno się przed pogonią na niedostępnych miejscach i urwiskach skalistych ukrył. Wydał go jednak obłąkany szkapa, którego prowadząc po wsiach okolicznych, poznano pana i w krótkce samego schwytano. Wzięty na męki i badany o spółników szkarady, wrzeszczał swoim językiem: »że się daremnie pytaią: że choćby obecni stanęli towarzysze, żaden gwałt i okrucieństwo prawdy mu z ust nie wyciśnie:» gdy go nazajutrz prowadzono na katownię, wydarszy się z rąk oprawcom, tak potężnie głową się o kamień uderzył, że natychmiast duszę wyzionął. Sam Pizon dał pochop uknowaney na siebie od Termestynow zdradzie, iż o wrócenie zatrzymanych skarbowych dochodow, z większą ostrością, niżeli znieść mogli barbarzyńcy, na nich nalegał.

R. C. P. 26. — Z. R. 779.

XLVI. Za Konsulatu Lentula Getulika i Kaja Kalwizego, uchwalił Senat honory tryumfalne dla Poppeusza Sabina za pogromienie Trakow, którzy na wierzchołkach gor dzikich<sup>116</sup> mieszkając, w obronie miejsca hardzie ufali. Dały pochop do rozruchu, krom burzliwych umysłow, uprzykrzone werbunki: że z nich co najsilniejsze chłopstwo do woyska brano: że nie zwykli swoich nawet królikow, chyba z dobrej woli słuchać, a jeśli kiedy Rzymianom dali posilki, narodowych im przydawali wodzow; cudzym rozkazom podlegać, i w dalekiej dziedzinie żołd prowadzić za rzecz nieznaną mieli. Poburzył ieszcze srożey świeżo rozsiany odgłos, »iakoby ich z innymi narodami mieszać, i rozrzuconych w obce

»kraie prowadzić miano.” Atoli nim się do oręża wzięli, wysłali posłów przypominając »dawną »przyiaźń i powolność,” oraz oświadczając się, «że iey zupełnie dotrzymać zechcą, byle na nich »nowych ciężarów nie wkładano. Jeśliby zaś »Rzymianie po niewolniczemu, iako z zawoionym ludem, postępować chcieli, że im nie zeydzie na młodzi, na szabli, i na gotowym umierać przy wolności sercu.” Tym czasem budowali zamki po skałach; osadzali w nich rodziców i potomstwo, wzbudzając wzajemną gorliwość tym widokiem, a woyną długą, krwawą i trudną Rzymianom grożąc.

XLVII. Lecz Sabin (dawszy łaskawą odpowiedź posłom, pokiby się wojsko nie zebrało) skoro Pomponi Labeo z pułkiem Mezyi, król Remetalces <sup>117</sup> z posiłkowym ludem, który wiary nie odmienił, przybyli; przyłączywszy co miał przy sobie wojska, wyciągnął na nieprzyjaciela. Już się byli Trakowie po lesnych ciałninach rozłożyli: drudzy zuchwale na otwarte pagorki wyciekali; pod których wódz Rzymski szykownie podstąpiwszy łatwo barbarzyńców zegnał, bez znaczney iednak klęski, dla bliskich przytułków. Założył potym na miejscu oboz, i dostawszymocą góry, równym a nieprzerwanym grzbietem bliskiego zamku sięgaiacey, którey niezmierna moc zbroynego ludu i chalastry strzegła, kazał natrzeć wybranym strzelcom na zuchwalców, którzy obyczajem narodu, różne przed wałem śpiewając czynili płasy. Poki do nich zdala strzelano, padało wiele, bez szwanku naszych: lecz za podstąpieniem bliżey, zmieszani nagłą wycieczką cofnęli się ku rocie Sugambrow, <sup>118</sup> którą wódz Rzymski umyślnie blisko uszykował, dla

wsparcia w czasie przygody, równie wrzaskiem i szczękiem broni okropną.

XLVIII. Pomkniono zatem oboz bliżej ku nieprzyjacielowi, zostawiwszy przy pierwszych szanцах Trakow, o których wierności wyżej namieniłem: pozwolono im niszczyć, palić, zabierać, ale tylko za dnia, aby się w nocy trzymając w obozie na ostrożności mieli. Słuchali z początku hetmańskich rozkazow: lecz w krótcie zbogaceni łupami, puściwszy się w bankiety i opilstwo, bez żadney czuności i straży beśpiecznie zasypiali. Korzystając nieprzyjaciel z niedbalstwa, podzielił swe woysko na dwa ufy, ażeby, gdy z nich ieden na rabusiow napadnie, drugi tym czasem do Rzymskiego obozu szturm przypuszczał, nie tak dla nadziei dobycia, iako raczej, ażeby zagłuszeni wrzaskiem Rzymianie, a na własne bacznieysi niebeśpieczeństwo, drugiey potyczki hałasu nie słyszeli: obrane ciemnoty nocne, dla pomnożenia trwogi. Którzy na oboz nasz napadli, łatwą wzięli odprawę: lecz Trakowiezprzymierzeni, nagłym wpadnieniem pomieszani, gdy z nich iedni u szancow spali, drudzy się do koła za obozem włoczyli, tym zapalczywiey wycięci, że ich za zdraycow, a na własną i oyczyzny niewolę broń noszących miano.

XLIX. Nazajutrz Sabin uszykował woysko na równinie, ieśliby barbarzyńcy nowym nadeći szczęściem stawić mu pole śmieli. Lecz gdy oni z zamku i gor przyległych nie zchodzili, przedsięwziął należyte obleżenie, i otoczywszy na cztery tysiące krokow do koła przekopem i ostrogiem, <sup>119</sup> ścisnął powoli, tak że im i wodę, i wszelką do żywności sposobność odiał. Sypał też gdzie niegdzie baterye, zkąd na obleżonych,



zbliżając się coraz ku nim, kamienie, żagwie i inne pociski wyrzucał. Naysrożey trapiło pragnienie, bo tak ogromną woioowników i luźnego ludu zgraię trudno było iednym źródłem napoić. Do tego szkapy i inne bydło, obyczajem barbarzyńskim pospołu stojące, zdychało dla niedostatku pastwy: pełno wszędy zamorzonych pragnieniem i ranami trupow, zkąd ropsko, i smród nieznośny srogie ściągaly zarazy. Na dopełnienie ostatnich nieszczęśliwości wszczęła się niezgoda, kiedy się iedni chcąc poddać, drudzy bronić do umoru, wzajemney na się dobyli broni: byli i tacy, którzy w różności zdań waleczny okazując umysł, radzili wycieczkę uczynić, a mężne życie klęską nieprzyjacielską sownie mu zaprzedać.

L. Atoli ieden z wodzow imieniem Dynis, człowiek sędziwy, a z dawnego doświadczenia potęgi i łaskawości Rzymskiej świadomy, radził broń złożyć twierdząc, »iż to iedyny ratunku śrzodek, oraz sam pierwszy z żoną i potomstwem poddał się zwyciężcom. Za iego przykładem poszedł gmin wiekiem i pćcią niedołączny, i ktokolwiek tylko życie nad sławę przenosił. Młódź wszystka na dwóch się hersztow, Tarsę i Tureza rozdzieliła: oba postanowili w swobodzie umierać; ale Tarsa wołaiąc »aby się nie bawić, »a śpieszną śmiercią kres dalszym trwogom »i nadzieiom uczynić,» wraził miecz w serce, i wielu innym do podobney rozpachy był powodem: Turezys ze swoim poczem nocy oczekiwał. Co że wodzowi naszemu nie tajno było, umocnił strażę liczniejszym ludem. Tym czasem noc okropną zaćmiona flagą, straszliwe barbarzyńcow wrzaski, z głuchym milczeniem pomie-

szane, odięły obłężeńcom radę, tak dalece, że Sabin musiał obiegać szyki upominając: aby się nie dawali uwodzić hałasem i zdradliwą nieprzyiacioł spokojnością, lecz stojąc w kroku, pilni swej powinności, grotow na niepewną nie rzucałi.

LI. W tym barbarzwnicy zbiegaiąc kupami z gory, iedni ręczne kamienie, <sup>120.</sup> pniaki i opalone drągi ciskali na szaniec; drudzy faszyną, kratami i stósami trupow zarzucali rowy; inni mosty i drabiny, dawniey sporządzone, przystawując do okopow, szarpali ie i psuli, gwałtem się wdzieraiąc do broniących. Przeciwnie nasi waiąc ogromne głazy, rzucając murowe oszczepty, <sup>121.</sup> zpychając natrętow sztychem i tarczą, mężny dawali odpor: Rzymianom chluba ze zwycięztwa. a sromota z przegranej, Trakom ostatnia rozpacz i żalosne stojących podle matek, żon i dzieci narzekania serca dodawały. Noc iednym odwagi, drugim boiaźni powod; nagłe razy, niespodziane rany; swoich i nieprzyiacioł odmęt; wrzask ludzi, szczęk oręża od gor zakrętnych iakby z tyłu odbity, tak srogie sprawił zamieszanie, że niektórzy z naszych odbiegali szanćow, mniemaiąc, że ie nieprzyiaciel opanował, Nie wiele się ich iednak wdarto: resztę wysiekszy albo zraniwszy co nazyuchwalszych, wegnano do zamku; gdzie iednych szturmem dobyto, drudzy się po okolicach dobrowolnie poddali: innych ścigać, lub dobywać, sroga a rychła nader na gorach zima nie dała.

LIi. Tym czasem w Rzymie po wzruszonym Cezara <sup>122.</sup> domie, ażeby się ułożona na zgubę Agryppiny zdrada powoli wywiać poczęła, zapozwał Domicy Afer Klaudyą Pulchrę, iey po-

winowata. <sup>123</sup> Skończył on nie dawno Preturę, wreszcie człowiek nie wielkiej wagi, gotowy na każdą zbrodnią, byleby się wyniosł: zadawał Klaudyi cudzołostwo z Furniuszem; i że chciała Tyberysza czarami lub trucizną zprzątnąć. Agryppina z przyrodzenia popędliwa, a na ow czas barziesz jeszcze potwarzą krewney rozpalo-  
 na, poszła natychmiast do Cezara, i zastawszy go przy ofierze <sup>124</sup> oycowskiej, wzięła ztąd pochop do wynurzenia swych żalów. »Nie przy-  
 »stoi,» rzecze, »teyże rece bić ofiary ku czci  
 »Augusta, a potomkow iego prześladować: nie  
 »w posągi nieme niebieski duch iego wlany: ale  
 »w nas żyjące obrazy, z boskiej krwi ukształto-  
 »wane: mój to występpek; moja żałoba: darmo  
 »się obwinia Pulchra, którey to iedynie do zgu-  
 »by iest powodem, że się nierozumnie zgola do  
 »mnie przywiązała, zapomniawszy co Sozją <sup>125</sup>.  
 »za to zpotkało.» Te słowa wycisnęły rzadki  
 głos z niewybadanego serca: zgromił ją Tyber-  
 ryusz Greckim wierszem: *to cię obraża że nie*  
*krolujesz.* Klaudya z Furniuszem zkarani: Do-  
 micy za iednego z nayznakomitszych krasomow-  
 cow był miany, za świadectwem Tyberysza,  
 który powiadał: »że mu ten zaszczyt sprawiedli-  
 »wie należy.» Stawiając potym w różnych oko-  
 licznościach, raz iako oskarżyciel, drugi raz ia-  
 ko winowaycow obrońca, więcey nabył sławy  
 z wymowy, niżeli z cnoty: atoli z wiekiem zte-  
 piła mu starość pierwszą dowcipu chlubę, <sup>126</sup>  
 sam tylko wielomowny język zostawiwszy.

LIII. Agryppina zacięta w złości wpadła w chorobę: w którey gdy ją Cezar odwiedził, naplakawszy się długo w milczeniu, przerwała ie wynurzając swe żale i proźby: »że się iuż czas

»zlitować nad owdowiałym stanem i dać iey mał-  
 »żonka: że ma ieszcze wiek po temu, ażeby po-  
 »nowiła śluby: że pocziwym ludziom naysłod-  
 »sza w troskach z dobrego przyjaciela ochłoda:  
 »że nie zeydzie w mieście na ludziach, którzy-  
 »by wdowę Germanika z iey potomstwem do do-  
 »mu swego przygarnąć raczyli.” Tyberyusz zna-  
 »jąc dobrze, iak wiele na tym Rzeczypospolitey  
 zależało, ażeby się nie wydał z boiaźnią lub ura-  
 zą, nie dał żadney odpowiedzi, lubo nań Agryp-  
 pina usilnie nalegała. Tę ia okoliczność, od ża-  
 dnego pisarza nie wspomnioną, wybrałem z  
 ksiąg Agryppiny iey <sup>127</sup> córki, a matki Nerona  
 Cesarza, która życie swoje, i domu swiego  
 przypadki potomności na piśmie zostawiła.

LIV. Tym czasem Seian, ażeby stroskaną i  
 nieostrożną panią barziesz ieszcze na Tyberyusza  
 roziałtrzył, wysłał do niey swych zauszniow,  
 którzyby ia o przygotowaney sobie u stołu tru-  
 ciznie, pod pozorem przyiaźni, ostrzegli. Agryp-  
 pina otwartego z przyrodzenia serca, siedząc raz  
 przy Cezarze, milczała i nic nie iadła: co on po-  
 strzegszy, czyli z przypadku, czyli że o tym wie-  
 dział; ażeby sam prawdy doświadczył, począł  
 chwalić stojące podle iablka, i synowey ie własną  
 ręką podał: zkađ ona większe biorąc podeyrze-  
 nie, nieskosztowawszy sługom oddała. Nic na  
 to nie powiedział Tyberyusz, lecz obróciwszy  
 się do matki, »nie trzeba się dziwić” rzecze,  
 »ieślim z nią ostrzey postąpić umyślił, kiedy mię  
 »za truciznika osądziła.” Zkađ gruchnęło za-  
 »raz,” że Cezar chce zgubić Agryppinę, i że nie  
 »śmiejąc iawnie czynić, tajemnych sposobow  
 »szuka.”

LV. Lecz on, ażeby rozsiane wieści przytłumił, chadzał często do Senatu, i Posłów Azyi, wiodących spor o budowanie mu kościoła <sup>128.</sup> przez wiele dni słuchał. Jedenaście miast z równą usilnością, lubo przy nie równych siłach, o ten się honor ubiały, przywodząc swą starożytność i wierność ku Rzeczypospolitey podczas wojen z Perseuszem, <sup>129.</sup> Arystonikiem, i innymi królami odprawionych. Odpowiedziano zaraz miastom Tralli, <sup>130.</sup> Hippepie, Laodycei i Magnezyi, iako nie będącym w stanie łożenia należytych kosztów. Troianie z samey tylko dawności, i że od nich Rzymski naród wyszedł, chętni się. Halikarnassowie ważniejsze nieco dawali przyczyny, »że od tysiąca i dwuchset lat »miasto ich trzęsienia ziemi nie doznało,» obiecując kościół na skale żywey wybudować. Pergamowie toż samo mówili, lecz im kazano przestać na tym, że kościół Augusta u siebie mieli. Podobną i Miletanom dano odprawę, aby się kontentowali obrządkami Apollina i Dyany. Cała zatym rzecz o samych się Smirneyczyków i Sardyanów oparła. Sardyanie pokazywali wyrok starożytnych Etrusków, iako zpokrewnieni z tym narodem; ponieważ synowie Atysa <sup>131.</sup> rozdzieliwszy się dla mnóstwa mieszkańców, Lidus w oyczystey został ziemi, a Tyrenus ze swoim ludem poszedł nowych siedlisk szukać. Od tych dwu wodzów oba te narody, ieden we Włoszech, drugi w Azyi imiona wzięły. Lecz Lidowie rozkrzewieni w liczniejszy naród, i pomnożeni w dostatki, posłali część ziomków do Peloponezu <sup>132.</sup> na zaplemienie ziemi owey. Pokazywali nadto listy Rzymskich wodzów, tudzież zawarte z nami pod czas wojny Macedońskiej przymie-

rza: wychwalali zdrowość powietrza, bogate nakoło kraie, płodność gruntów tyłą rzekami znakomitych.

LVI. Smirneyczykowie zasięgając także starożytnych wieków, bądź od Tantała, Jowiszowego syna, <sup>133.</sup> bądź od Tezeusza boskiego także rodu bohatera, bądź od iedney z Amazonek miasto ich było założone, ziechali do nayistotniejszey Rzymianom przysługi, którym okrętami, nie tylko podczas wojen zagranicznych, ale i Włoskich dali pomoc: »że pierwsi miastu Rzymowi wystawili kościół za Konsulatu M. Porcyusza Katona, <sup>134.</sup> przedtym ieszcze, niżeli »zburzywszy Kartaginę, i pogromiwszy Azyatyckie króle, na naywyższym szczęścia i potęgi »stopniu stanął." Przywodzili za świadka L. Sylłę, »że gdy woysko nasze dla srogiey zimy, i niedostatku odzienia w ciężkim zostawało razie, a »ta nowina do Smirny doszła, natychmiast »zgromadzeni na radę obywatele zwłokszy się z »własnych szat, do obozu one posłali." Co wszystko roztrząsnawszy Senat, przysądził kościół Smirneyczykom. Marsus Wibius radził, »ażeby Markowi Lepidowi, któremu się ta prowincya w rządy dostała, przydać nadto, <sup>135.</sup> »dla dozoru kościoła, iednego Legata:" którego że Lepid przez skromność wybierać nie chciał,znaczony losem Walery Nazo Pretorskiego stanu.

LVII. Przyszła też naostatek pora, kiedy Tyberyusz po długich rozmyślach i częstych zwłokach postanowił szczerze wyiechać do Kampanii, <sup>136.</sup> pod pozorem że miał w Kapui Jowiszowi, a w Noli Augustowi kościół budować, w rzeczy zaś samey ażeby się z miasta oddalił.

Przyczynę odiazdu, idąc za zdaniem wielu pisarzow, złożyłem na sztuki Seiana; <sup>137.</sup> że iednak po upadku iego sześć lat ieszcze <sup>138.</sup> na swej pustyni przemieszkał, rozumiem że to uczynił dla wstydu, aby wszeteczne postęпки przynajmniej mieysca odludnością pokrył. Powiadają niektórzy, że w podeszłym wieku brzydził się własną postacią, wysoki, uwiędły, pochyły, łysy, z paskudną na twarzy plastrow i krost szachownicą. <sup>139.</sup> Mieszkając też na wyspie Rodus uciekać od ludzi, i taić swe niewstydy przywykł. Druidzy mówią, że go wypchnęła nieznośna duma Liwii Matki, bo ani mógł cierpieć spółnicy panowania, ani się ważył iey sprzeciwić, od której miał wszystko. Ponieważ August zamysłał Germanika, <sup>140.</sup> wnuka siostry swojej, od wszystkich ulubionego młodzieńca następcą uczynić; lecz zniewolony proźbami żony obrał Tyberyusza, a Germanika za syna mu przysposobić kazał. Co matka wyrzucając na oczy, zawsze go gryzła.

LVIII. Wyjechał z małą assistencyą biorąc iednego z Senatu Kocceia Nerwę <sup>141.</sup> biegłego w prawie, a z Rycerstwa dwuch tylko, Seiana i Kurcyusza Attyka. Reszta się składała z mędrkow, mianowicie Greków, <sup>142.</sup> których się rozmowami dla rozrywki bawił. Po wyjeździe iego, świadomi niebieskich obrotow powiadali: »że pod takim aspektem wyjechał z Rzymu, który mu powrotu nie rokuie” co było powodem wielu do zguby, że ztąd bliską mu śmierć wróżyli, i po mieście rozsiewali; nie mogąc tego przeyrzeć, aby przez iedenaście lat chętnie oyczyny widzieć nie miał. Atoli sam skutek uiścił, że sztuka z fałszem o ścianę chodzi; a prawdę ciemnotami gmatwa: bo gwiazdździarze zgad-

szy po części o niepowrocie jego do miasta, reszty sami nie widzieli, że się po bliskich wioskach i brzegach, często pod samemi murami przejeżdżając, ostatniey starości miał dopełnić.

LIX. Wkrotce po wyjeździe zdarzył się niebezpieczny przypadek, który utwierdził pospólstwo w płochym rozumieniu, a Seianowi znakomitszą ieszcze u Cezara miłość i zaufanie sprawił. Pewnego dnia będąc na wsi imieniem *Spe-lunea*, <sup>143</sup> leżącey między morzem Amiklejskim i górami Fondzańskimi, iedli w wydrażonym od natury lochu: ten niespodzianie w samym wejściu zapadł, i kilku służalcow kamieniami przytkł: pouciekali ze strachu wszyscy biesiadnicy: sam Seian wspiąwszy się <sup>144</sup> nad Cezarem na ręce i nogi, kamienie na sobie dźwigał, i w tey postaci od żołnierzów, którzy na ratunek przybiegli, był znaleziony. Ztąd większym u Tyberysza został, i w nayzłośliwszych radach, iako więcey o pańskie dobro troskliwy, wiarę znajdował. Stawszy się sędzią domu Germanika <sup>145</sup> namówił kilku plotkarzów, ażeby nayzwawiey Neronowi doiadali, iako naybliższemu panowania; który lubo dosyć był skromnym, zapomniał iednak częstokroć, co mu w obecnym razie czynić należało, nadstawując ucha skwapliwym nader służalcow i przyacioł podszczuwaniom: »aby się stawił mężnie i po pańsku, że tego chce »lud Rzymski, tego pragną woyska: że Seian na »nic się nie odważy, który teraz nad powolnym »starcem, a boiaźliwą jego młodością swawol- »nie chce przewodzić.”

LX. Tych, i tym podobnych mów słuchał Neronowi, lubo nic złego nie



myśli, wypadały niekiedy słowa nieuważne i obraźliwe, które nasadzeni śpiegowie z przydatkiem Seianowi donosili: a nigdy mu się wytłumaczyć z nich nie pozwolono. Różne go przytym trapiły umartwienia: ieden go omiał, drugi pozdrowiwszy zaraz uciekał; ow zacząwszy rozmowę, wnet ją przerywał: sami mu tylko pochlebcy Seiana uszczypkami doieżdżali, Przydać tu zasępione Tyberyusza czoło, albo w obłudną ubrane wesołość: wszystko mu w oczach krzywo, czy milczał, czy słowo przemówił Neron: w nocy nawet folgi nie miał: bo żona <sup>146.</sup> wszystkie jego sny, bezsenia, wzdychania matce Liwii, a ta Seianowi donosiła. Przeciągnął ieszcze na swą stronę Seian Druza, zwabiwszy go nadzieją panowania, byle tylko starszego brata, mocno już osłabionego do reszty obalił. Druzus z przyrodzenia srogi, prócz dumy i zwykłych między bracią niechęci, nie lubił Nerona z tey przyczyny, że go matka uprzeymiej kochała. Atoli Seian nie tak Druzowi sprzyiał, aby mu razem na przyszłą zgubę siedeł nie zastawiał, znając w nim naturę dziką, a tym samym do zdrady pocho-  
pnieyszą.

LXI. Przy końcu tegoż roku zeszło ze świata dwóch przezacnych mężów, Azyni Agryppa, <sup>147.</sup> szlachetnieyszego dziełami niżeli starożytnością domu potomek, od cnoty przodków nie odrodny; i Kwintus Hateryusz <sup>148.</sup> senatorskiego stanu, sławny za życia wymową, która po śmierci jego w zostawionych pismach straciła cenę. Narabiał więcey żywością, niżeli wypracowanym piórem: a iako rozmysłem i pracą wygładzonym dziełom bezstronna potomność dank przyznaie,

tak owa w Hateryuszu na brzęku słów zasadzona słodycz, z życiem ustała.

R. C. P. 27. — Z. R. 780,

LXII. Pod Konsulami Markiem Licynim i Lucyuszem Kalpurnim, niespodziany trafunek srogie ogromnych wojen klęski zrównał, którego początek i koniec iedna zawarła chwila. Nieia-kiś Attilius wyzwolenczego rodu, założył Amfi-teatrum w Fidenach <sup>149</sup> na wyprawienie igrzysk wysiekackich: a że w tym nie chluby z dostatków, nie kredytu i względów u swych rodaków, lecz iedynie nikczemnego zysku szukał, przeto ani dał należytych fundamentów, ani posadził na nich mocno spoionego zrębu. Zbiegło się co żywo, ze wszelkiego wieku, płci i stanu na to widowisko, tym skwapliwiey; że Fideny były nie daleko Rzymu, a surowy Tyberyusz <sup>150</sup> w zagrożie rozpuszczone umysły trzymał. Zkąd okropniejsza klęska; bo natłoczony gmach mnóstwem runawszy nagle, niezmierną liczbę ludzi, bądź we środku, bądź nakoło patrzących z sobą i sobą przywalił. Których od razu ogromny zgruchotał ciężar, rychło śmiercią srogiey katorwii uśli: boleśniejszy nierównie stan owych, co sami na poły ztarci, bez rady i ratunku, w dzień oczema, w nocy po wyciu i lamentach nieszczęsne żony i potomstwo poznawali. Drugich sam odgłos srogiey o bracią, rodziców i powinowatych nabawił troskliwości: inni się lękali o krewnych i przyjaciół, którzy dla inszych potrzeb z domu wysli: bo nie wiedząc dokładnie, kogo ten zarwał przypadek, sama niepewność trwozę mnożyła.

LXIII. Skoro poczęto odrzucać zwaliska; nacisnęło się różnego gminu: płacz, ściskanie ciał martwych: spór i zwady o podobieństwo: bo niemogących poznać z twarzy, wiek i wzrost w błędnym często utwierdzał rozumieniu. Pięćdziesiąt tysięcy ludzi w tym załomie częścią zginęło, częścią skaleczało: czym pobudzony Senat warował prawem, »ażeby odtąd żaden nie mający »czterech kroć stu tysięcy sestercyow dochodu »<sup>151</sup> igrzysk nie wyprawował: i żeby amfiteatrow »nie stawiać, chyba na mocnym gruncie." Attyliusz na wygnanie posłany. Moźniejsi otwierali domy dla kalectwa, nie żałując kosztów na lekarstwa i doktorow: a miasto lubo ukłopotane klęską, wzięło postać dawnego Rzymu, kiedy po odprawionych walnych potyczkach, starożytna litość zkałeczonemu żołnierstwu wszystkiego dodawała.

LXIV. Jeszcze iedno złe z pamięci nie wyszło, kiedy gwałtowny pożar, zpuszczywszy górę Celius, <sup>152</sup> nową klęskę Rzymowi przyniosł. Szemrano wszędy: »że fatalny iakiś rok nastął: »że podróż w niedobłą porę przedsięwzięta" obyczaiem gminu, który lada przydatek do winy naciąga: musiał Tyberyusz dla zabezpieczenia dalszym zabobonom pieniędzmi szkody powetować. Uczynione mu za to podziękowanie w Senacie, a gmin pochwały szafował, »że nie dla próżney »chluby, nie na proźby powinowatych, lecz do »browolnie, nieznaiomych sobie i nieproszących »dobroczynnością podźwignął." Na teyże radzie Senatu postanowiono, ażeby góra Celius nazywała się odtąd *górá Augusta*, <sup>153</sup> ponieważ w powszechnym na koło pożarze, sam Tyberyusza posąg w domu Juniusza Senatora ocalał. Roz-

głoszono zaraz »że obraz także Kwincyi Klaudyi, »dwakroć od ognia nie skażony <sup>154</sup> starożytność »wkościele matki bogow <sup>155</sup> poświęciła: że dom »Klaudyszow święty i niebu miły: że słuszna »rzecz uwielbić samo mieysce, na którym bogo- »wie taką panującemu cześć okazali.»

LXV. Nie będzie od rzeczy namienić, że ta góra nazywała się dawniej *Dębowa* <sup>156</sup> dla mnogości drzew tego rodzaju. Potym wzięła imię *Celius* od Celesa Wibenny, który za dane Rzymianom posiłki wojenne za Tarkwina Pryska, czyli innego z królów (ponieważ się w tym dzieiopisowie nie zgadzają) otrzymał górę z przyległemi gruntami, i na niej z wielką liczbą swoich osiadł, aż do rynku: z kąd mieysce owe i teraz się od tych przybyszow *Toskańskim* nazywa.

LXVI. Lecz iako staranie celniejszych osob, a szczodroblivość Tyberjusza ku nędznym, folgę czyniła strapionemu miastu, tak zagęszczone, a silniejsze coraz plotkarzow okrucieństwa większego smutku nabawiały. Domicy Afer, oskarżyciel dawniej Klaudyi Pulchry, udał syna iey Kwintylego Wara, <sup>157</sup> człowieka majątnego, który się krwią Cezara tykał. Co iednak nie takie sprawiło podziwienie, iż ieden nędzarz, ztrwoniwszy marnie wziętą za plotki nagrodę, nowego przez zbrodnie zysku szukał: to dziwniejsza, że Dolabella pomagał tey roboty; a będąc sam wysoce urodzony i Wara powinowaty, własną krew o zgubę, a szlachetność imienia o hańbę przyprawiał. Sprzeciwił się temu Senat, odkładając sprawę do powrotu Tyberjusza, co było na ow czas iedyną w ostatnim nieszczęściu ucieczką.

LXVII.

LXVII. Tym czasem Cezar poświęciwszy kościoły w Kampanii, <sup>158.</sup> lubo ogłosił wyrokiem, »aby mu nikt spokoyności nie przerywał» a rozstawieni wszędy żołnierze przystępu bronili; przykrząc sobie ładowe mieszkanie, udał się na wyspy Kapreyskie, <sup>159.</sup> ciąsniną trzech mil od Surrentynu oddzielone. Rozumiem, iż mu się to miejsce naybarziej z odludności podobało, opasane nieportowym morzem, gdzie ledwo drobne statki przystęp i stanowisko mieć mogły; i że nikt do niey kryjono i nie postrzeżony <sup>160.</sup> zawinąć nie mógł. Zima tam łagodna dla wyniosłej góry, o którą się pułnocne otrącając wiatry ostrości swey nie donoszą. W lecie zachodne powiewy słoneczne odwilżają skwary: otwarte nakoło morze wdzięczny sprawuje widok: mianowicie z kąd poyrzec na rokoszne owe wybrzeże, <sup>161.</sup> nim Wezuwiusza pożogi postać mieysca odmieniły. <sup>162.</sup> Wieść niesie, że tam niegdyś Grecy, a na samey wyspie Telebowie <sup>163.</sup> mieszkali. Tyberyusz zbudował na niey dwanaście misternych pałacow, pod różnemi imionami, puściwszy tak swobodnie cugle tajemnym niewstydom, i szkodliwej gnuśności, iak wprzód gorliwie o dobro publiczne był troskliwym. Szła za nim wszędy podeyrzliwa lekkowierność, którą chytry Seian usilniey, niżeli w Rzymie podsycał, złośliwszym a otwartym już Nerona z Agryppiną uładaniem. Przydano im do straży żołnierzow, którzy posyłki, wizyty, wszystkie iawne i tajemne sprawy iak z rejestru donosili. Naprawiano umyślnie zdraycow, z poradą ucieczki do woysk Niemieckich, albo żeby stanawszy na głównym rynku przy posągu Augusta, Senatu i ludu

prosili o ratunek: które namowy lubo wzgardzone, za przyjęte im zarzucano.

R. C. P. 28. — Z. R. 781.

LXVIII. Pod Konsulami Juniuszem Sylanem i Syluszem Nerwą, sam roku początek brzydkiem zelżony postępkiem, kiedy Tycyusza Sabina, w celniejszym rycerstwa stanie urodzonego, <sup>164</sup>porwano do więzienia, za to, że Germanikowi sprzyiał. Nieprzestawał on oświadczać życzliwości żonie i dzieciom zmarłego przyjaciela: nie odstępował, boku prywatnie i publicznie, zostawszy sam ieden z liczney klientów drużyny; co mu u dobrych sławę, u złośliwych nienawiść ziednało. Zmowiło się na niego czterech niedawnych Pretorów Latyn Lacyaris, Porcyusz Kato, Petyli Rufus, i Marek Opsyusz; w nadzieję Konsulatu, którego bez łaski Seiana dopiąć, a łaskę jego bez zbrodni ziednać trudno było. Ułożyli tak rzecz miedzy sobą, aby Lacyaris, iako pofalszy nieco Sabinowi sztuką nań zachodził, drudzy świadkami tylko byli; a potym wszyscy spólnie żałobę poczynali. Naprzód tedy zdrayca, wkroczywszy w potoczne rozmowy, ziechał powoli do cnoty Sabina, »że nie w samey tylko »pomyślney dobie, iako wielu innych, lecz i w »żałośnych przypadkach ztrapionego domu nie »odstąpił:” ubolewał razem nad niedolą Agryppiny, przydając wiele pochwał Germanikowi. Postrzegszy zatym, że Sabin, iako są pospolicie dotkliwe w nieszczęściu serca, z płaczem swe żale wynurzał; począł zuchwale na Seiana gadać, narzekając na jego hardość, okrucieństwo, dumne zamysły, w czym samemu nawet Tyberyu-

szowi nie borgował. Te rozmowy, niby z poufałości wolniejsze, ściślejszey między obiema przyjaciźni uczyniły pozor: odtąd iuż Sabin sam Lacyara szukał, do domu iego uczeszczał; dolegliwości swoje, iakby przed naywierniejszym przyjacielem otwierał.

LXIX. Złożyli więc radę, iakimby sposobem wszyscy to slyszeć mogli: ponieważ miejscu, na którym trwała rozmowa, trzeba było zostawić barwę osobności, a stojąc u drzwi, lada szelest i rzucenie oka, łacnoby podeyrzenia nabawilo. Przeto wgramoliwszy się pod dach, nie mniej plugawym przechowkiem, iako haniebną zdradą, trzey Senatorowie leżąc między belkami na półapie, ucha przez szczeliny i dziury szepotem nadstawiali. Tym czasem Lacyaris zpotkawszy Sabina na ulicy, iakoby coś nowego usłyszał, ciągnął za sobą do domu: gdzie powtórwszy dawniejsze nieszczęśliwości, szeroko następujące utrapienia rozwodził. Nie skąpił i Sabin, lecz obyczaiem uciśnionych ludzi, których bieda wymownemi czyni, więcey ieszcze i dłużej mówił. Spiegowie wysłuchawszy rozmów, cały tej sprawy wątek, i hańbę swą razem, podali na piśmie Cezarowi. Nigdy Rzym nie był w większey trwodze i zamieszaniu: ieden od drugiego stronił; każdy sie swego i obcego lękał; patrzano po samych dachach i ścianach, aby się w głuchych nawet i nieżyjących głazach zdrada nie tała.

LXX. Tyberyusz napisawszy list do Senatu, po zwykłych nowego roku powinszowaniach, ziechał do skarg na Sabina, »iakoby na życie iego przekupił wyzwolęncow,» prosząc iawnie, aby karanie odniósł. Skazano go natychmiast i

wyprowadzono na śmierć. Wrzeszczał co miał tylko mocy, mimo zawarte zarzuconym płaszczem usta: »owóż pierwiastki roku. owóż zgotowana »dla Seiana ofiara!» a gdziekolwiek tylko rzucił okiem, albo mowę obrócił, uciekało co żywo iak od zarazy: pustki po ulicach i rynkach: drudzy umknawszy, znowu się ziawili: sama boiaźń boiaźni przyczyną. »Któryż dzień,» mówiono, »zostanie wolny od rozboiu, kiedy przy uroczystości i wzajemnych życzeniach, gdzie groza o- »belż we nawet wyrzec słowo, kaydany się i »stryczki widzieć daią? Nie przez niewiadomość »Tyberyusz taką na siebie zciąga nienawiść: po- »kazał to rozmyślnie, że nowe magistraty równie »kościoly bogow na publiczne modły, iako i ka- »tusze dla kaźni winowayców otwierać mogą. »<sup>165.</sup> » Przesłał powtórnie list z podziękowaniem za ukaranie szkodliwego Rzeczypospolitey człowieka, przydaiąc »że się obawia o życie dla »zasadzek nieprzyiacioł,» których lubo nie wymienił, żaden nie wąpił, że Agryppinę i Nerona wytłnął.

LXXI. Gdybym nie postanowił porządnie wszystkich dzieiów pod swoiemi szykować laty, brała mię ochota opisać zaraz zgony Latyna, Opsyusza i drugich szkarady tey sprawców, nietylgo gdy Kaligula na państwo wstąpił, lecz za życia ieszcze Tyberyusza, który te zbrodni narzędzia do obcey krzywdy zaślaniając, syty postugi, za zdarzeniem się nowych i zdolnieyszych, stare a publiczną nienawiścią okryte śpiegi, gminney podrzucał zemście. Lecz o ukaraniu tych, i tym podobnych złoczyńców na swoim mie scu powiem. Azyni Gallus, którego dzieci Agryppina była ciotką, radził pisać do Tyberyusza, prosząc



go ażeby wynurzył Senatowi te boiaźni i one uprzętnąć pozwoił. Nad wszystkie mniemane cnoty swoje, nayuprzeymiej kochał Tyberyusz sekret; przeto się tym srożey uraził, że go chciano dociec: ugłaskał go iednak Seian nie tak z miłości ku Gallowi, iako ażeby ukryte dośpiały gniewy, wiedząc dobrze, że po długich namysłach z okropnym słów łoskotem okrutne kaźni łączył. Około tegoż czasu zesła ze świata Julia, wnuczka Augusta, którą on przekonaną o cudzołóstwo wygnał na wyspę Trymetu, <sup>166.</sup> niedaleko brzegów Apulskich. Wspomagała ją na tym wygnaniu przez dwadzieścia lat Liwia Augusta, która wygubiwszy tajemnemi sztukami pasierbow, <sup>167.</sup> zostaiącym w ucisku iawną ukazywała litość.

LXXII. Tegoż roku Fryzowie, narod Niemiecki <sup>168.</sup> za Renem bunt podnieśli, pobudzeni barziefy łakomstwem urzędników, nizeli poddaństwa niecierpliwością. Włożył na nich nie wielką daninę Druzus, <sup>169.</sup> przez wzgląd na ubostwo kraiu, ażeby na potrzeby żołnierskie dawali wołowe skory, nie wchodząc w rozbieranie, iakowey miary gatunku one być miały. Lecz Oleniusz ieden z pierwszych Setnikow, <sup>170.</sup> rządca prowincyi, brakuiąc mnieyszemi, wyciągał koniecznie aby miary żubrowych <sup>171.</sup> dochodziły. Ten podatek dla innych narodow uciążliwy, dopieroż dla Niemców nieznośnym się zdawał, którzy obfituiąc w puszcze płodne w zwierza ogromnego, bydło mają nazbyt drobne. Nie mogąc zatym wydołać drapieżnym poborcom, woły, role, same nawet żony i dzieci zaprzędawali w niewolę, dla okupienia się łupiestwu. Zkąd skargi i narzekania srogie: a nakoniec gdy inney nie by-

ło rady, wojna wybuchnęła. Zchwytani żołnierze poborowi i obieszni: Oleniusz zguby uszedł ucieczką do zamku, *Flevum* <sup>172</sup> gdzie znaczny poczet obywatelów i sprzymierzeńców, brzegów Oceanu pilnował.

LXXIII. Co gdy się do Aproniego Propretora niższych Niemiec doniosło, ścigawszy Chorągiewnych <sup>173</sup> z wyższej Prowincyi, oraz przebraną jazdę i piechotę z posiłkowego ludu, oba te woyska Renem do Fryzów spuścił, kiedy się już byli buntownicy, zaniechawszy oblężenia, na obronę swych dzierżaw rozsypali. Postawiwszy zatym na bliskich wylewach mosty, i posypawszy groble dla przeprowadzenia ciężkiego woyska, kazał tym czasem ufowi Kaninefatów <sup>174</sup> pieszym Niemcom, w woysku naszym żołdującym przebywać w brod mielizuy, i nieprzyjaciela okrążyć. Fryzowie stojąc pogotowiu dali odpor sprzymierzeńcom, i posłaną na pomoc jazdę pułkową rozproszyli. Wysłał znowu Aproni trzy lekkie chorągwie, za niemi znowu dwie, a po chwili szwadron jazdy skrzydłowej; dostateczny zaiste do boiu poczet, gdyby wszyscy spólnie na nieprzyjaciela uderzyli: lecz wlokąc się iedni po drugich, nie tylko strzepanym nie dodali serca, lecz sami ucieczką ich zmieszani bez ładu cofali się. Na ostatek ruszony Kategus Labeon, Legat piątego pułku <sup>175</sup> z resztą posiłkowych, gdy się wątpliwym potyka losem, niemogąc natarczywości wydolać, prosił o pomoc pułków. Rzucił się przed innemi pułk piąty, i po żwawey bitwie rozgromiwszy nieprzyjaciela, zmordowanych boiem, i ranami okrytych towarzyszew ratował. Nie zemścił się tey klęski wodz Rzymski, ani pogrzebu sprawił

pobitym, lubo wielu w tey potrzebie Setnikow, Trybunow i inney starszyny woyskowej poległo. Powiadali zbiegowie, że dziewięć set naszych, pod lasem *Baduhenna* 176. gdy się aż do nazajutrz potykali, zabito: że drugi poczet od czterechset ludzi wpadszy do wsi Kruptoryxa, który niegdyś w woysku naszym służył, bojąc się wydania, wzajemnemi się razami wybił.

LXXIV. Ódtąd poczęło słynąć między Niemcami imię Fryzow. Tyberyusz odniesione szwaniki w milczeniu zachował, ażeby komu władzy nad woyskiem nie poruczał. Senat też nie wiele dbał o to, że się granice państwa w hańbę podawały. Ozionęła umysły powszechna trwoga, której lekarstwa w pochlebstwach szukano. Przeto lubo główniejsze nierównie sprawy wnoszono do rady, upływał czas marnie na uchwałach ołtarzow Łaskawości, Przyjaźni, ażeby około nich stały posągi Cezara i Seiana; na pisaniu pochlebnych listow, ażeby przynajmniej ukazaniem oblicza swego utęskniony lud pocieszyli. Lecz oni ani się kwapiąc do Rzymu, ani zbliżając; jeśli kiedy wyiechali z wyspy, to tylko dla przeiażdżki i pokazania się z daleka na brzegach Kampanii. Zbiegało się tam Rycerstwo, Senat, wielka część pospolstwa, troskliwiey o widzenie Seiana, do którego trudniejszy przystęp, a same tylko sypane na słuźalcow podarunki, albo bezecne plotkarstwa wrota otwierały. Natężała w nim dumę ostatnia podłość, i tak oczewista niewola: bo w Rzymie, dla niezmiernego ludzi mnostwa, gdzie, kto i po co chodzi, laczniey utaić: tu leżąc na polach, albo na brzegach, w dzień i w noc, bez braku z motłochem, trzeba było znosić cierpliwie sukliwą odźwiernych har-

dość, albo ich łaskę pozyskiwać. W krótcie i tego zabroniono: iedni wrócili się do domu z boiaźnią, że ich Seian na oczy puścić nie raczył: drudzy się głupio cieszyli, nie przeczuwając, że nieszczęsna przyiaźń w krótcie ich na hak okropny narazić miała.

LXXV. Tym czasem Tyberyusz oddawszy przy sobie w małżeństwo Kneiowi Domicemu <sup>177.</sup> wnukę swą Agryppinę, córkę Germanika, rozkazał uroczyście obchodzić w Rzymie to wesele. Obrat Domicyusza z tej przyczyny, że prócz wysokiej rodowitości, należał do krwi Cezarowi, ponieważ przez babkę Oktawia, <sup>178.</sup> siostrę Augusta, dziadem go swoim liczył.

*Koniec księgi czwartej.*

*Treść księgi piątej.*

W której od Rozdziału VI. aż do XLVI, Dzieie są  
dopełnione przez

*Gabryela Brotyera S. J.*

**J**ulia Augusta umiera. II. Z kąd Tyberysz okrutniejszy, Seian zuchwal-  
szy. Agryppina z Neronem oskarżona.  
VI. Druza z Emilią nieszczęśliwe mał-  
żeństwo. VII. Otworzona droga do  
plotek i onych okrucieństwo. VIII.

Smierć i cuda Chrystusa Pana. X. Agryppina na wyspę Pandatarią, Neron na Poncyą zaslani. XIII. Druzus w tajemnym pałacu mieyscu pod strażą osadzony. XV. Seian pomyslnym swych zbrodni skutkiem nadęty, o dalszych zamyśla: Tyberyusz nań sztukami zachodzi, i dla przyiaźni iego podeyrzanego sobie Azyniusza Galla o zgubę przyprawia. XXIII. Welleius Paterculus dziei opis pochlebca. XXIV. Seianowi nowe honory upadek przyspieszaia. XXVI. Geminius Rufus i Publia Priska żona iego śmiercią dobrowolną giną. XXVII. Senat wysila się na większe coraz Seiana wyniesienie, co Tyberyuszowi większą przynosi troskliwość. XXX. Kaia Kaligulę dzieidcem swoim naznacza. Nerona zabić każe. XXXII. Seian w nadzieiach omylony, spisek knuie. Tyberyusz uwia-

domiony o wszystkim od Antonii matki Germanika, obiera Makrona, aby Seiana zgładził. Ginie Seian szczęściem, zbrodniami, i zgubą sławny faworyt. XLIII. Ukaranie syna iego, i Juniusza Bleza stryia. Apikata małżonka strwożona śmiercią synowską, wyiawia zbrodnie Seiana i Liwii. XLIV. Liwia głodem umorzona. XLV. Wszyscy Seiana przyiaciele ukarani. L. Falszywy Druzus pokazuje się na wyspach Cykladach. LI. Konsulów niezgody.

*To się działo w przeciągu trzech lat pod Konsulami.*

R. Z. R. C. P.

DCCLXXXII. 29. { LUCYUSZ: RUBELLEM Geminem.  
KAJEM FUFIUSZEM Geminem.

DCCLXXXIII. 30. { MARKIEM Winicym.  
L. KASSYUSZEM Longinem.

DCCLXXXIV. 31. { TYBERYUSZEM Augustem V.  
L. ELIUSZEM Seianem.

*Surrogaci Roku DCCLXXXIV.*

9. Maja { KORNELI Sylla.  
 SEXTIDIUS Katullin.

1. Lipca. { FULCYNIVS Trio.  
 1. Października. { MEMMIUS Regulus.



KAJA KORNELIUSZA

TACYTA,

DZIEIOW ROCZNYCH

*KSIĘGA PIĄTA.*

---

R. C. P. 29. — Z. R. 782.

**Z**a Konsulatu Rubella i Fufiusza Geminow, <sup>1.</sup> zesła ze świata w sędziwym wieku Julia Augusta, <sup>2.</sup> zacnością krwi Klaudyuszów, a przysposobieniem do domu Julich i Liwiuszow znakomita. Zyla pierwszym związkiem z Tyberyuszem Neronem, który pod czas wojny Peruzyiskiej <sup>3.</sup> uciekszy, nie wprzód do Rzymu powrócił, aż między Sextem Pompeiem, i Tryumwirami pokoy stanął. Potym August Cezar uwiedziony pięknoscia, odebrał ją, niewiedziec ieśli poniewolnie, mężowi tak skwapliwie, że nie dawszy nawet czasu do złączenia, z brzemienną się oze-

nił. Nie było z tego małżeństwa żadnego potomstwa, atoli przez związek Germanika z Agryppiną, spółnie z nim miała prawnuki. 4. Pani pierwiastkowej cnoty, grzecznością same starożytne matrony przechodziła: matka dumna, żona powolna, 5. z fortelnym męża, a podeyrzliwym syna umysłem dziwnie sforna. Pogrzeb iey bez żadney okazałości odprawił się: testament długo bez skutku leżał: mowę żałobną miał Kaligula prawnuk, który potym na państwo wstąpił.

II. Tyberyusz rokoszując po staremu, ani się do miasta, dla oświadczenia matce ostatniey miłości, kwapiąc, wymawiał się przez list «że »go ważniejsze sprawy zatrudniają.» Umniejszył wrzkomo przez skromność honorów, hoynie dla zmarłej od Senatu uchwalonych, i na niektóre tylko pozwolił, przydając »aby ią mie-»dzy bogi nie liczono 6. ponieważ taka iey była wola.» Przy końcu listu zgromił »przyiaźni nie-»wieście,» wytykając nieznaczną przymówką Fufiusza Konsula. Miał on wielkie zachowanie u Augusty, bo się umiał kobietom przymilać; lecz oprócz świegotliwości, często Tyberyuszowi dotkliwemi żartami docinał; co pospolicie u panow długo tkwieć w żywey pamięci zwykło.

III. Ze śmiercią Liwii runęło wszystko na głowę: bo za życia tey pani, było ieszcze do kogo się uciec, zwłaszcza że Tyberyusz miał wkorzenioną ku matce miłość, a Seian nieśmiał w brew się iey woli opierać. Lecz na ow czas, oba się beśpiecznie na wszystko rozchelznali. Czytano wkrótce po iey zeyściu listy na Agryppinę i Nerona, które iako gmin mniemał, dawniey przysłane Augusta zatrzymała. Nasrożył ie Tyberyusz wyszukanemi uszczypkami; a nie tykając

buntow i szkodliwych zamysłów, Neronowi o-trocze niewstydy, Agryppinie nie śmiejąc zarzu-cać wszeteczeństwa, niepowściągnioną gębę i har-dość wymiatał; z wielką Senatu trwoga i milcze-niem, póki się kilku nie obrało, którzy puści-wszy cnotę na szrót, a z publicznych nieszcze-śliwości nikczemny zysk łowiąc, prosili, aby tę sprawę wniesiono do rady. Nayżwawiey doieź-dzał Messalin Kotta okrutnemi radami, lubo wszyscy inni celnieysi, a mianowicie urzędnicy, nieco się lękali, ponieważ Tyberyusz wybuchną-wszy z gniewem, inne rzeczy w wątpliwości zo-stawił.

IV. Znaydował się w Senacie Junius Rusti-kus, wybrany od Tyberyusza do pisania aktow Senatorskich, 7. z kąd go miano za ucześnika rad tajemnych dworu. Ten fatalnym iakimści zrzą-dzeniem (ponieważ żadnego pierwey nie dał stateczności dowodu) czyli z niebaczoney prze-zorności, gdy zapomniawszy na obecne nieszcze-ście, przyszłego się leka, począł wspierać stro-nę przeciwną, upominał Konsulow »aby spra-»wy nie wnosili” dając przyczynę: »że kiedyż-»kolwiek starzec się upamięta, a dom Germa-»nika podźwignie.” Przytym pospółstwo, nio-sąc obrazy Agryppiny i Nerona, otoczyło izbę, a życząc obu wszelkich pomyślności wołało: »że to listy zmyślane, że mimo woli Tyberyu-»sza zguba się domowi iego uknowała:” przeto nic okrutnego Senat tego dnia nie postanowił, Rozrzucano też pod imieniem Senatorow zmy-ślane na Seiana mowy, na które się beśpiecznie w zataieniu, a tym samym iadowitsze dowcipy potwarcow wysilały. Rozdąsany Seian wziął no-wy z tąd pochop do czernienia swych nieprzyja-

ciół: »że krzywda pańska zuchwale wzgardzona:  
 »zburzone pospólstwo: lataią po mieście bun-  
 »townicze pisma: Senat czyni, co mu się  
 »podoba: nic nie zostaje, tylko rzucić się do  
 »broni, i obrać sobie za wodzow tych samych,  
 »których zamiast sztandarów gmin niesforny o-  
 »brazy rozuosi.”

V. Przeto Cezar powtórzywszy zanesioną  
 pierwey na wnuka i synową żalobę, i upomnia-  
 wszy wyrokiem pospólstwo, skarżył się przed Se-  
 natem: »że zdradą iednego Senatorsa znieważo-  
 »ny publicznie Cesarski maiestat” przydał iednak  
 »aby cała rzecz do iego rozsądku była zachowa-  
 »na.” Zaniechano zatym popierać sprawy: Se-  
 natorowie świadczyli się: »że gotowych do nay-  
 »sroższego ukarania winowaycow za krzywdy  
 »pańskie, same tylko iego rozkazy zatrzymały.”

### *Dopełnienia Gabryela Brotiera S. J.*

VI. 8. Tę Senatu i Tyberyusza powolnością  
 pokrzepiony w zuchwalstwie Seian, widząc iak-  
 by mało ważył bez wewnętrznych Cesarskiego domu  
 zamieszek, okrutnieysze coraz przedsiębrał za-  
 myśły. Trafunek czy rada iakową mu zdarzyła  
 sposobność, też same fortele, któremi własną  
 krew Tyberyusza zgubił, na potomstwo Germa-  
 nika wywarł. Albowiem Druzus, który sobie  
 dawniey córkę Lucyusza Othona <sup>9</sup> zaręczył, po-  
 iął za żonę Emilią Lepidę, <sup>10</sup> wysokiey rodowi-  
 tości niewiastę, lecz szkaradnych obyczaiow, kłó-  
 tliwą, a mężowi nad nienawiść dziadowską i du-  
 mę Seiana nieznośnieyszą.

VII. W takowym panującego domu zamieszaniu, nie ostygło silniejsze coraz bezecnych plotkarzow zuchwalstwo. Sam Tyberyusz z przyrodzenia nielitościwy, a śmiercią matki ieszcze barziej rozsrożony, ażeby ileiące długo okrucieństwo iawnie wynurzył, wszystkich przyjaciół i poufalcow <sup>11.</sup> Liwii uciemieżał. Jednego z Rycerskiego stanu, który do niey osobliwszy miał przystęp, chcąc surowością kary trwalszy uczynić postrach, i co drugich czeka, ostrzec, na czyszczenie smrodow <sup>12.</sup> skazał. Do tego, gwałtowniejsza coraz złość Seiana, szyderstwem Senatu, i zmyślonemi rozżarzona mowami, poszczwana podarkami plotkarzow i śpiegow chciwość, gnębiąc nayznakomitsze domy, okropnieyszą w pokoju, nad wewnętrzne turnieie sprawiły trwożę. Wywracano na nice cieszących się śmiechy, boleiących żale, <sup>13.</sup> żartuiących poufałość, samych opilcow puste gadania. Nigdzie bezpieczeństwa: lada okazywa pewnym do okrucienstwa powodem: ieden kres wszystkich winowaycow, albo mord dobrowolny albo kaźń obelżywa.

VIII. Gdy się Rzym na własną tak zapalczywie zaciekał zgubę, naysroższy ze wszystkich, i w tysiączne na potym płodny zbrodnie występki popelniła Jerozolima. Piłat Poński, <sup>14.</sup> któremu Cezar Judzką ziemię w rządy oddał, wrzaskliwemi nienawisnego Zydostwa płochu strwożony głosami, *Jezusa Chrystusa*, <sup>15.</sup> zakonu nowego dawcę, złośliwie, bez dowodow oskarżonego, uznawszy sam niewinność, na śmierć zelżywą skazał. Wzruszona trzęsieniem ziemia, rozpadłe opoki, zaćmione słońce; zdawały się szukać zemsty z bogoboycow, i niewinności iego przyświad-

czać. On sam grobowe przeniknąwszy zapory, i w obecności stróżów, żywy i zupełny wyszedłszy, prawdziwego bóstwa nieomylny dać miał dowód, a bacznego na wszystko Tyberyusza cudem <sup>16</sup> poruszył, wiary iednak nie wraził.

IX. Tyberyusz wszystkie zamysły na utrzymanie pokoju obracając, pomyślnego prac swoich kosztował skutku. Po całym państwie powszechna spokojność panowała: nie zgadnę atoli, czyli szczęśliwą rządzącego dołą, czyli raczy rozumem i radą, kiedy tak srogim samą stolicę państwa okrucieństwem uciemieżał. Skąpy w szafunku nagrod zasługom, ostry w ukaraniu przestępców, wysokim cnotom rzadko zayrzac, zawsze się ich lekając; podawał w rządy woyska i prowincye ludziom pomiernych przymiotow, z mnieyszą wprawdzie dla siebie chwałą, lecz beśpiecnieyszym panowaniem.

R. C. P. 30. — Z. R. 783.

X. Za Konsulatu Marka Winicego i Kassysza zacięty w złości Tyberyusz umyślił ią nakoniec iawnie przeciwko Neronowi i Agryppinie wynurzyć. Podzegał go Seian mówiąc: »że się »bezkarne zuchwalstwo coraz barziej natęża: »wychodzą z kluby swawolne mowy, wszeteczne »sprawy i naysromotnieysze rozpusty: że się »Senat i woyska buntują: każdy Neronowi uchy- »ła czoła: Tyberyusz w Kapreach, Agryppina w »Rzymie panuje." Cezar nieznając w gniewie miary, gdzie chodziło o władzę, uymował woyska i wodzow, pisał list do Senatu oświadczaiąc się, »że mu sroga boleść umysł szarpie; a serce

»ukrytym pożarem pała, <sup>17.</sup> kiedy go synowa z  
 »wnukiem do tak ciężkiego żalu, złości i wsty-  
 »du przywodzi: że prosi bogów, Rzymskiego  
 »państwa stróżów, aby na tych obrażonego ma-  
 »iestatu winowaycom, zwlekane od Senatu czym  
 »prędzey kary wprowadzili.”

XI. Ztrwożeni Senatorowie nie wiedząc co  
 czynić, czyli wiszące nad karkiem nieszczęście  
 odwracać, czyli na zgubę Agryppiny i Nerona  
 ośleć lecić: złożyli radę, na której ukowawszy  
 okrutny na niewinnych wyrok, postanowili na-  
 przod obojętnym listem umysł Tyberyusza wyba-  
 dać, wyrażając: »iak są ztroskani iego żalem, iak  
 »przestraszeni niebeśpieczeństwem: że są gotowi  
 »do zemsty; i że ich tylko wstrzymuie wola iego,  
 »która zupełney tey sprawy rozsadek sobie za-  
 »chowała: tudzież samo maiestatu dostojenie, i  
 »którego obelgi nie porywczym, lecz rozmy-  
 »ślnym ukaraniem mścić się należy: że w niebe-  
 »śpieczeństwie osoby, tak wielkiej wagi, nie tyl-  
 »ko na karę winowaycom powinna, lecz na wy-  
 »szlakowanie i potłumienie szkodliwych zamy-  
 »słów względ mieć potrzeba.”

XII. Wyrozumiawszy Tyberyusz z odpisu  
 powolność Senatu, wysłał Setnikow, <sup>18.</sup> którzy-  
 by Agryppinę na wyspę Pandataryą, Nerona na  
 Poncką w kaydanach zawieźli. Przestraszyła  
 błędne w nagłych, a trwożliwe w niepomysłnych  
 trafunkach pospolstwo wieść obwinienia, oraz  
 tak porywcze oskarżonych ukaranie. Gdy Agryp-  
 pinę nasłany Setnik ciągnął na wygnanie, zaufa-  
 na w niwinności, krzywd niecierpliwa, a złey chwili  
 ulegać nie umiejetna, poczęła się szarpać, i z rąk  
 mu wydzierać: lecz dziki ceklarz, a na wszystkie  
 okrucieństwa tajemnie ośmielony, srogim poli-

czkiem oko iey wysadził, i tak niesłychanym zuchwalstwem większą namowom wiarę, a wszystkim postrach uczynił. Niezwalczona żadnym przeciwnym losem pani, cieszyła się z niedogodności samego szwanku, wiedząc dobrze, że zbrodnie maia swe kresy, a rozchętniane na tak okropne szkarady zbestwionego Seiana zuchwalstwo, już upadku swojego domierzało.

XIII. Atoli on pomyslnością swych zbrodni barzieszcie nadęty, obrócił myśl na Druza, którego ażeby łącniey pognębił, Emilią Lepidę niewstydamy uplątaną, <sup>19</sup> nadzieią małżeństwa i panowania do niegodziwych na małżonka skarg zniewolił. Wszeteczna kobieta, im pochopniejsza do rozpusty, tym chętniey się podięła zleconey od gamrata sprawy: poszła do Tyberysusa, a licznemi na Agryppinę i Nerona potwarzami, dawne starca gniewy, i świeże urazy barzieszcie rozżarzyła. Zadawała i Druzowi też same zbrodnie, wymawiając go wrzkomo dla młodego wieku, i miłości ku niemu małżeńskiey, aby tym chytrym fortelem barzieszcie go w nieufność i nienawiść dziadowską wprawila. Nie wysłuchany młodzieniec natychmiast do Rzymu ze dworu odesłany.

XIV. Oddalenie Druza beśpiecznym Tyberysusa, troskliwym Seiana uczyniło. Obawiał się albowiem, aby starzec postępkowi swego nieżałował, a wnuk uczynioną sobie obelgą srożey się nie roziałrzył: do tego ciężko mu było patrzeć na pozostałe ieszcze dwie <sup>20</sup> panowania podpory. Namówił zatym Kassysusa Longina, <sup>21</sup> nikczemnie przedaynego Konsula, aby się nowey na Druza żałoby podięł. Napisał Kassysusz do Tyberysusa: »że młodzieniec stawszy się zu-



»chwalszym z ukarania, nowego coś knował, a  
 »burzliwe w mieście głowy podeyrzaną ambicyą  
 »do wykonania zamysłów przystraił.” Odpo-  
 wiedziano ze dworu: »ażeby wnuka, iako ła-  
 »skawszey kaźni niegodnego, w głębszych pała-  
 »cu pokojach zamknąć, i pod ścisłą go strażą  
 »trzymać, a wszystkie iego sprawy i mowy wier-  
 »nie zapisane do Kaprei posyłać.”

XV. Tym czasem Seian, widząc że się cały panowania ogrom na niedołężney starca głowie,<sup>22.</sup> a mdłych wnuczey młodości ramionach słabo wspieraiąc, na niego się prawie zupełnie zwał, cieszył się tym uprzemniey, że przy buynieyszym coraz swych nadziei wzroście, Tyberyusz beśpieczney starości domierzał. Ażeby więc podeyrzliwy z przyrodzenia umysł chytrzey ieszcze ukotywał, winszował mu, że iego mądrością zatłumiona duma, ugruntowane panowanie, zmocnione dziedzictwo, pokoy publiczny na wieczne czasy utwierdzony został. Cezar lubo płonnemi pochwałami gardził, atoli chlubę dowcipu i panowania chętnie przyiąwszy, większą część oney Seianowi przypisał, powtarzaiąc często: »że w »iego czuynośći<sup>23.</sup> obronę, w radach pomoc, w »usługach ochłodę znajdował; a samego nay- »głównieyszą państwa i starości swoiey podpo- »rą” nazywaiąc, krom pochwał i oświadczenia szacunku, różnemi honorami przyozdobił; aby iako zasługami drugich, tak i dostojenstwem celował.

XVI. Rzuciło się zatym co żywo na oświadczenia mu swych względow. Senat, Rycerstwo, lud Rzymski, sam nawet motłoch nigdy w nowo-tnościach miary nie znaiący, wszyscy się ubiegali w okazaniu mu życzliwych chęci przez poselstwa

i powinszowania. Stawiono posągi po rynkach, bożnicach, i prywatnych domach: okopciały ołtarze kadzidłami: obchodzono urocz ęcie dni urodzenia iego: przysięgano na fortunę Tyberyusza i Seiana: polecano bogom pana i pańskiego przyjaciela, równych już prawie co do honoru, i ledwo tylko samym nazwiskiem różniących się.

XVII. Tak pochlebnemu szczęściu dała wzrost większy niepospolita Azyniego Galla i Lentula Getulika pomoc. Pierwszy, niewiedziec czy z oycy i żony, <sup>24</sup> czyli z potomstwa <sup>25</sup> znakomitszy, związał się z Seianem; obiecował mu wszelką powolność Senatu, z tym większą usilnością, że go Tyberyusz dla przyczyn wyżej wspomnianych <sup>26</sup> nienawidział. Drugi będąc Legatem wyższych Niemiec, pragnął z Seianem się zpokrewnić, co i otrzymał za powodem samego Tyberyusza: <sup>27</sup> a w zakład i nagrodę pokrewieństwa, dać mu w rece pułki, których imię sami Cezarowie nosili, <sup>28</sup> otuchę czynił. Nigdy się Seian tak blisko do naywyższej nie pomknął potęgi; atoli sama wysokość niebezpiecznym mu groziła upadkiem: umiał się zbliżyć, dopiąc nie potrafił. A że chytry Tyberyusza dowcip w tey się naywięcey odkrył okoliczności, nad którą nic pamiętniejszego starożytność potomnym nie podała wiekom, dokładnie tu ją opisać przedsięwziałem.

XVIII. Tyberyusz lubo w chyłącym się coraz wieku na niewstydy wylany, atoli zawsze troskliwy o naywyższą powagę, samych nawet przywar na pokrycie swych zamysłów i utrzymanie panowania fortelnie używał. Udaiać na pozor gnuśność, iakby cały rządu ogrom na Seiana zwałil, nigdy bystrzejszym nie szlakował o-

kiem tego, którego chcąc mieć spolnikiem godności, mocy się obawiał. Skłonny do podeyrzenia umysł ruszyło pokrewieństwo z Getulikiem; a przyiaźń z Azyniuszem barziewy ieszcze w nim umocniła: przeto dziwną chytrością sama boiaźni przyczyna dała mu pochop do wykonania dawno przedsięwziętey Azyniego zguby; tak iednak ostrożnie, aby pomnażając w Seianie ufność; zdradzieckie, iesli w nim były iakie zamysły, coraz barziewy przewlekał.

XIX. Więc gdy Azyniusz nowe coraz dla Seiana honory wynaydował, i za pochwaleniem Senatu wyiechał do Kampanii, aby się w tey mierze Tyberyusza poradził, przyniesiono do Rzymu list Cesarski, w którym się na Azyniusza, iako na warchoła, fryierza Agryppiny, nie mającego dosyć na swoim Syryaku, zazdrośnego przyiaźni pańskiej ku Seianowi żaląc, kazał go do więzienia Konsulow, albo, iesliby sam został Konsulem, do Pretorskiego wtrącić. Wiedząc Senat, że zwłoka rozkazow występkiem była, wysłał natychmiast Pretora, aby oskarżonemu wartę przydał.

XX. Tym czasem Azyniusz przyięty z uczciwością od Cezara, gdy nie wiedząc ni oczym, wesolo u stołu iego używa, oznaymiono mu o zasłych Senatu rozkazach. Zbledniał ze strachu nieszczęśliwy biesiadnik, i razem winowayca Cesarski; i iuż dla zachowania potomstwu dziedzictwa o dobrowolney śmierci myślił: Tyberyusz upewniwszy go o swoiey, Seiana i Senatu łasce, upomniał, »aby się nie lękał, a wałą odpowiedź na uczynione zarzuty gotował.» Atoli gdy do Rzymu powrócił, nie dawszy mu żadney do obrony sposobności, zabroniwszy najmniejszego z ludźmi

obcowania, i ogolocoonego ze wszelkicy nadziei zamknięto, tu mu iedynie, czynby ledwo żył, a tylko nie umierał, zostawuiąc. Syryak, człowiek, wymowny, i dla tego tylko, że Azyniemu sprzyiał, winowayca, szczęśliwszym dobrowolney śmierci losem nędzę długą uprzędził. Niepospolita zaiste była w bezecnym owym wieku dla ludzi strapionych folga, kiedy umrzeć mogli: okrutny Tyberyusz samym się życiem pastwił,<sup>30.</sup> i nad śmierć nieznośnieyszym ie uczynił, nigdy surowszey nie zadaiąc kaźni, iako gdy wolnym dręczeniem ostatniego wszelkich nieszczęśliwości kresu, śmierci komu zayrzał; męczarnie dłuższego życia w lichwie biorąc.

XXI. Z tym wszystkim nie spuszcziąc z oka głównieyszych rzeczy, i samych się usług Seiana boiąc, ruszył naydzielnieyszych chytrości sprężyn, do wybadania umysłów, i utrzymania naywyższey władzy: śpiegował Seiana, wyczerpywał z twarzy wszystkie iego sprawy, słowa i rady na szali ważąc. Wiedział dobrze z doskonałej serc ludzkich nauki, że przeciwne szczęście rozumu, niepewne ostrożności uczy, a pomyślna dola zupełnie człowieka otwiera: przeto ostatniego sposobu użył, ażeby albo nieskażoną w nim wierność wytropił, albo ogromem fortuny zdradę potłumił. Nigdy Seian nie doznał przychylnieyszego ku sobie pana, ustawicznie go Cezar miał przy boku: za pilne prace, niezwyciężoną umysłu stałość, skromność obyczajow nowemi coraz honorami dobiiał:<sup>31.</sup> powierzał mu nayskrytsze rządu i panowania tajemnice: naznaczył za kolegę przyszłego Konsulatu: ofiarował w małżeństwo odmówioną dawniey Liwią, nay-

bliższe mu do panowania ścieląc stopnie, aby z nich prędzey runął.

XXII. Ułowiony tak misternym fortelem Seian, cały się do Tyberjusza obrócił; pogardzał Kaligulą, okazywał nadzieie, gnębił sobie nienawisnych, nadymał się pochlebstwem klientow, wiele szafował, więcey obiecywał, zaciemiając powagą, uspięnego wrzkomo w swym kącie roskoszami i gnuśnością Tyberjusza, który się dziwnie cieszył, że nieostrożny dumnego faworyta umysł rosnącemi wybadawszy honorami, w krótcie w nim pewniejsze zamysłów lice wypatrzeć miał otuchę.

XXIII. Wpośrodku tych fortuny igrzysk, i podeyrzliwego pana podstępnych faworow, Welleius Paterculus, dzieiopis wybornego dowcipu, ale mało świadomy ludzi, chciwy pochwał i kredytu, niezmierne ludu Rzymskiego dzieła w drobney książce zawarł; w której nabyty tylo wiekami i zwycięztwami państwa maiestat, w Tyberjuszu zamknięty, a dzielnością Seiana wsparty na widok wystawił. W tych pismach uwiecznił, z ostatnią imienia swego i historyi obelgą, nikczemne pochlebstwo, którym się, w znikomych nawet słowach, uczciwe brzydzi ucho. Godzien zaiste nienawiści i losu Seiana, godzien nagany sprawiedliwey: lecz dla mnogości chlubnych umysłów i podłego piszących niewolstwa, rzadkich dowcipu, wielu pochlebnego ducha naśladowcow, z równą hańbą zawsze mieć będzie.

R. C. P. 31. — Z. R. 784.

XXIV. Tyberyusz Cezar popiąte <sup>32.</sup> a Eliusz Seian pierwszy raz, obieli usilnie żądany z różnych powodów Konsulat: ieden w Kaprei, drugi w Rzymie. Nie pamiętano podobnego wesela i okazałości w mieście. Zaprzątნიeni samym Konsulem, którego iuż prawie za pana przyszłego miano, zapomniawszy na Tyberyusza, rzucili się wszyscy na uszanowanie Seiana, <sup>33.</sup> z tym podleyszym uniżeniem, że u nowych pankow ławta uraza, trudny przystęp, sroga duma, nienawiść zacięta. Leciąło co żywo do wrot Konsulowskich; każdy się ubiegał o znaionrość z pacholstwem i odźwiernemi iego, cisnął się do widzenia; pozdrowienia; buduiąc w głowie niezmierne nadzieie, ieśli którego skinieniem, albo rozmową uszczęśliwić raczył: brzmiały pochwałami i okrzykami ulice: a kogo wstyd było, w tey niewytrawioney ieszcze niewoli, boską obecnemu cześć wyrządzać, obrazom iego bezwstydnie kolano zchylał.

XXV. Takowym miasta pochlebstwem nie tak zadziwiony iako ostrożniejszy Tyberyusz, Lucyusza Pizona, <sup>34.</sup> Censorstwem oycowskim znakomitego, któremu dla rzadkiej opilstwa z cnotą zfory, a dziwney, bez wystawy, w urzędzie pilności, wielce sprzyiał; i wyieżdżaiąc tajemne panowania sprawy z dozorem miasta polecił, ostrzegł: ażeby słowa Konsula, Senatorow usługi, żądze Rycerstwa, mowy nawet gminne, i wszystkie zgola wieści skrycie śpiegował; a sam tym czasem dał mu nowy podstępney łaskawości dowod, pisząc list do Senatu, w którym Seiana wierność i starania pochwaliwszy, »nawwię-

»kszym go prac publicznych pomocnikiem, to-  
»warzyszem państwa, Seianem swoim» nazwał.

XXVI. Konsul, niewiedząc czy ażeby się okrutnemu panu przyniósł, czyli aby go w większą podał nienawiść, kazał zapozwać kilku z cennie szych obywatelów, nie miłych iemu; i o różne zbrodnie zpotwarzonych zamordować. Z tych liczby był Geminus Rufus, który udany o zelżony majestat, wszedłszy do Senatu, ażeby łaskawość Cezara ku dzieciom swoim ziednał, czytał testament, w którym go połowy dobr dzie-  
dzicem uczynił, co mu za podłość umysłu poczytano. Wrócił się zatem do domu, nim przeczytano dekret; gdzie czekając postać śmierci skoro go uyrzał, utopił miecz w sercu, i pokazując ranę zawołał: donieś Senatowi, że tak mąż umiera. Zona jego Publia Priska, idąc za przykładem męża, gdy wezwana stanęła przed sądem, dobywszy ukrytego pod suknią puinału, sama się zabiła.

XXVII. Tylu rozbojami rozriadowiony do porwania berła Cezarom Seian, radą czyli trafunkiem, większe ieszcze powziął nadzieie, kiedy Senat kredytem iego u dworu, a listem Tyberyusza pobudzony, zamyślił to mu uczynić, z ką-  
d już wyżej pochlebstwo postąpić nie zdoła. Zda-  
wało mu się wysokie w prawdzie, ale krotkie nader Konsulatu dostoięństwo; przeto umyślił daley mu go przedłużyć. Z tego powodu wy-  
daný dekret, »ażeby Cezar z Seianem przez pięć  
»lat nie przerwanie na tymże urzędzie zostali;  
»i żeby gdy do Rzymu wieżdząc będą, Senato-  
»rowie im na przeciw wychodzili. 35.» Nadęty no-  
wemi coraz honorami Seian, a do najwyższej potęgi wolnym dążyć krokiem niecierpliwy, coraz

się barziej zaślepiął przewłoką dostoięstwa i starością Cezara, i iuż nadzieię iako naydaley siegał.

XXVIII. Ta Senatu uchwała skoro doszła Tyberyusza, poczuł zaraz, na iaki szwank Rzeczypospolitą narażano: ażeby iednak ani łatwością dumy faworyta nie nateżył, ani odrzuceniem iey nie rozjątrzał, odpisał: »że w tak znaczney »przezacnych Senatorow liczbie, w tak znako- »mitych państwa Rzymskiego wielkości, mądrze »nader postanowili przodkowie, ażeby Konsula- »ty roku nie przechodziły: pięcioletnie urzędy »nagrodę cnotie rządców prowincyom odey- »mnia: należy wiekszą mieć na to bacność co »Rzeczypospolitey, nie co iemu i iego Seianowi »honor czyni, którzy sławę narodu nad osobistą »chętnie przenoszą." Tu kres tyłą zbrodniami nabytych Seiana faworow: odtąd począł coraz tanieć, tym do prędszego, im wyżej siedział, upadku bliższy.

XXIX. Dnia siodmego Maia zasiedli na Konsulowskich krzesłach Korneli Sylla i Sexteidius Katullin, Surrogaci. <sup>36</sup> Seian, lubo po złożonym nawet urzędzie, równał się potęgą Tyberyuszowi, żądał atoli iak nayusilniey powrócić do Kaprei, ażeby tam starca albo pochlebstwem barziej sobie uiał, albo, gdyby się podała okoliczność, łacniey pognębił: kładł za pozor »cho- »robę Liwii, długie niewidzenie, swoje ku Cezarowi chęci." Chytrzeyszy Tyberyusz, przekładał mu »ważność interesow, i swoy do Rzymu powrot." W krótcie napisał list do Senatu, w którym Seiana nawiasem szarpnął, raz go nieco chwalać, drugi raz złośliwie milcząc: na ostattek ażeby pochopnym do odmian umysłem iuż bodźca iuż wędziła koleię dawał, czasem zmyślał:



»że słabością i latami obarczony, cudzey w głó-  
wniejszych sprawach potrzebuie pomocy,»  
czasem: »że pokrzepiony na siłach i zdrowiu,  
»wkrótce do Rzymu powróci, i sam we wszystko  
»wyrzy,» oznaymował.

XXX. Znaleźli się iednak, lubo w niewiel-  
kiej liczbie, którzy tajemne iego przeniknęli za-  
mysły: drugich rozdzielona między Cezarem  
a Seianem Rzeczypospolitey władza omamiła.  
Sam nawet Seian, lubo zawsze między oboją  
fortuną wątpliwy, nadzieią panowania, która du-  
mne zamysły naygorzey zaślepia, dał się utudzić.  
Cezar, ażeby ukryte rady kiedyż tedyż na iaw  
wytrącił, nastąpił nań honorem razem i emula-  
cją: samego i syna iego kaptaństwem ozdobił,  
wespoł z Kaiem, <sup>37</sup> którego wezwawszy do Ka-  
prei, kazał mu wdziac szatę męską, i iako na-  
stępcę i dziedzica wychwalał. Zayrzał Seian  
wytknionemu od dziada do naywyższej fortuny  
spólnikowi, zwłaszcza że mu pospolstwo dziwną  
miłość, iako odrastaiącey domu Germanika ga-  
łązce oświadczało. Lecz Senat do naypodley-  
szych zplaszczony pochleństw, a w chytrych star-  
ca fortelach nie biegły, uchwalił Seianowi Pro-  
konsulowską władzę, i onego za wzór i przykład  
wszystkim Konsulom podał. <sup>38</sup> Ukoila nieco za-  
wiści pomnożona godność, a nikczemne Senatu  
poniżenie; lecz wkrótce Tyberyusz nabawił  
trwogi, kiedy Hiszpanii i innych prowincyi  
rządcow, nienawisnych Seianowi, a o występki  
zapozwanych, niewinnemi uznał.

XXXI. Począł zatym żałować, że podczas  
Konsulatu, i w znikczemniałym niewolą mieście,  
na nic się nie odważył: pokrzepił atoli zwątlo-  
ne nadzieie list Cesara do Konsulow, w którym

wspomniawszy Seiana, lubo bez pochwały, po zgromionym srodze Neronie, kazał go iako nieprzyjaciela sądzić i zabić: 39. lecz wkrótce pomieszawszy nierozumną ze zguby Nerona radość, znowu go żywszą boiaźnią przeraził. Wiedząc albowiem, że umnieyszone honory umnie szaią ceny, dostojenstwem nie cnotą nabytey, rozkazał, »aby nikomu z ludzi nie czyniono ofiar, o wszem w szafowaniu honorow samey naywyższej zwierzchności, zachowano miarę, nic od- »tąd nowego nie uchwalając.» Jakoż Tyberyusz gardził zawsze takowym pochlebstwem, wołąc być panem, niżeli bożkiem, przeciwny w tey mierze Seianowi, który sam sobie kadzidło i ołtarz, czcią boską do tronu zmierzał, bez względu na to, że nienależyte śmiertelnemu honory w nienawiśnieszą go podaią ohydę.

XXXII. Po nadwątloney nieco Seiana potędze, i osłabionych ku niemu chęciach, poczęły się mocniej przychyłać do Kaliguli i samego Tyberyusza, iako łaskawszego na dom Germanika, obywatelskie serca: czym uweselony, oraz o siebie, i o następcę pewny, umyślił Seiana na ostatni wiary lub zdrady skok narazić: kazał pozwać o różne zbrodnie przyjaciół iego, i śmiercią ukarać, nigdy większey o spokojność publiczną nie pokazując troskliwości. Łacnoby Seian milczeniem i cierpliwością podeyrzliwego pognębił Cezara, lecz go na zgubę porywały tyła szkaradamiładownelosity, a uplątany samym sobą umysł do knowania na pana spisku pobudziły. Zgrzytając na swą niedolę, »że mu przedzione rwały »się nadzieie, że Tyberyusz na głowę iego go- »dzi” zaufany w Pretorskich rotach, począł bechtać Senatorow, Rycerstwo, 40. wyzwolenców,

i do spolnictwa szkarady namawiać, mało się frasując, że mu nieszczęśliwy przedsięwziętej roboty skutek, srogie zjawienia wróżyły. <sup>41</sup> To gdy się dzieie, Satrius Sekundus, Seiana klient, niewiedzieć czy wielkością zbrodni, czyli nadzieją zapłaty pobudzony, całą rzecz Antonii opowiedział.

XXXIII. Ta wielkiego umysłu pani, <sup>42</sup> oraz nie mniejszey ku wnukowi Kaliguli miłości, wysłała natychmiast Pallasa, <sup>43</sup> iednego z naysoufalszych sług do Cezara z listem, w którym mu zgotowaną odkryła zdradę. Odretwiał na nią, lubo na wszystkie przypadki i losy gotowy zawsze Tyberyusz; przeto ztargawszy niezłamanym umysłem zwykłe sobie przewłoki, co naysychlejsze sposoby do potłumienia spisku przedsięwziął. Gniew na Seiana, boiaźń Pretoryanow, reszty sprzysiężeńców wzgarda, takową mu podały radę ażeby Seiana zgładził, żołnierstwo podarkami ugłaskał, pewny o drugich, że im łącno głowy pozmiata.

XXXIV. Byli na ow czas Konsulami Memmius Regulus i Fulcynius Trio: <sup>44</sup> ten ze zguby Libona i faworow Seiana znakomity niecnota; ow nieco przygnuśny, lecz statkiem i powagą celniejszy, przeto na potłumienie Seiana wybrany. Wezwał do siebie Tyberyusz Sertorego Makrona, tajemnych rad spółnika; oddał mu w rządy Pretoryanow, i przelożywszy swe zamysły, wysłał z listami do Rzymu z rozkazem, (iako wieść była) że ieśliby się iakie wszczęło zamieszanie, a Seian do broni porwał, ażeby oswobodzonego Druza, <sup>45</sup> na czele Senatu i ludu postawił.

XXXV. Makron przybywszy nocą do miasta, opowiedział wolę pańską Memmiuszowi Konsulowi i Lakonowi Rotmistrzowi strażników, 46. i natychmiast wszystko, co się tykało spokojności wnętrzney, bezpieczeństwa Cezara, a zguby Seiana, należycie opatrzył. Tym czasem Tyberyusz mając się na wszelkiedy, w tak ciężkim razie, ostrożności, rozkazał gotować statki, ażeby się w czasie trwogi do naywierniejszych pułków mógł udać: a sam z naywyższej skały na znaki, które dla odbierania prędszey z Rzymu wiadomości, a oznaczenia nadziei, lub boiaźni rozstawić kazał, pilnie poglądał.

XXXVI. Nadszedł nakoniec dzień ośmnasty Października fatalny dla Seiana: zwołano Senat do kościoła Apollina. Wstąpił Seian do pałacu otoczony Pretoryanami, i uyrzawszy Makrona, mocno się zadziwił, że mu żadnego listu od Cezara nieprzyniosł. Atoli przywitany z uniżonością od posłańca, i upewniony w sekrecie, »że go »Tyberyusz kolegą Trybuńskiej 47. władzy obrał, »i że na to ma listy, które wnet Konsulowi do »przeczytania przed Senatem odda' wszedł do kościoła, nadęty fortuną, że czego pragnął, nakoniec dopiął. Tym czasem Makron oznaymivszy Pretoryanom, że z woli Tyberyusza rządu nad nimi ma obiać, i obiecawszy każdemu hoyny w pieniądzech podarunek 48. powrócił do Senatu, gdzie po oddaniu Cesarskiego listu, znowu się wrócił, i do obozu iść kazał. Uweselone nowością rzeczy, barziefy niżeli zdumiałe żołnierstwo, odeszło natychmiast, a Lakon strażnikami kościół Apollina opasał.

XXXVII. W tym ukazał się płomień 49. w postaci niezmierney kuli, i zaraz zniknął; co ciekawey

kawy zabobon za zmienney fortuny nieptonne osadził godło. Gdy Senatorowie, z pokornym usług i chęci swych oświadczeniem, winszowali Seianowi Trybuńskiey dostojności, Memmius Regulus otworzywszy list Cesarski, <sup>50.</sup> począł w nim czytać naprzod wiele rzeczy do dobra powszechnego ściągających się: potym wylatały niektóre słowa obojętne o Seianie, co pochlebstwo na dobre tłumaczyło, daley srogie wyrazy z wielkim Senatorow podziwieniem, z których wielu wnet poczęło od niego stronić: na resztę ukazały się okropne ukazy: »aby dwu z Senatu, »poufałych Seiana przyjaciół śmiercią ukarać, »samego pod strażą osadzić” (bo w sekretnym liście, ażeby się nie rozsrożyły umysły, zabić go kazał:) zakończył tym pismo, »że sam do Rzymu »przybędzie, a tym czasem prosi, aby wysłać iednego z Konsulow, któryby biednego, a rady »sobie dać nieumiejącego starca, pod konwoiem żołnierskim, w obecności ich postawił.” Opuuszczony Seian, a nagłą ztrwożony samotnością, począł, blednieć, lękać się na widok groźnych Pretorow i Trybunow gminnych: na głos wołającego Konsula, *sam tu Seianie*, nie przywykły rozkazow słuhać, z sobą się mieszać. Na ostatek, gdy nań Konsul podwakroć ieszcze krzyknął *sam tu Seianie*, powstał iak bez duszy, a Lakon zbroynemi go otoczył. Po zmienionej fortunie ozwały się natychmiast rozliczne wrzaski, i srogie zewsząd przytomnych złorzeczenia.

XXXVIII. Atoli Memmius Regulus bojąc się sekretney iakiey zmowy, nie śmiał wszystkich zdania wybadywać, i winowaycę kryminalnie sądzić; lecz idąc za radą iednego z Senatorow, w kaydany go okuć kazał. Zaprowadzony Se-

ian do więzienia, mając około siebie Konsula i innych urzędników. Tu dopiero, gdy się niewolnicze Seiana skruszyło iarżmo, poczęli wszyscy na niego okropne panowania sprawy zwałąć, a Tyberyusza pochwałami wynosić. Im podley-szy motłoch, a szlachetniejszy winowayca, tym zuchwaley obelżywemi mu docinał słowy: cieszył się z upadku, szydził, wyrzucał na oczy zbrodnie, wyśmiewał dawne zamysły; zdzierał mu z głowy zasłonę, <sup>51.</sup> aby powszechną hańbę oglądał; szarpał obrazy, obalał, ciągnął, kruszył posągi, <sup>52.</sup> i iakby w nich nad samym pastwił się Seianem, różne im wyrządzał zniewagi. Po tych odmienney fortuny igrzyskach, pewnego winowaycę, co go za losy zpotkać miały, w więzieniu zawarto.

XXXIX. Zwołany bez odwłoki Senat do kościoła Zgody, ponieważ ani się pospolstwo burzyło, ani ukazował Pretoryanie, dla rychley przysługi Tyberyuszowi, osądził Seiana na gardło, i zaraz posłany do katuszy dekret wykonać kazał. Wyrzucono trupa na wschody Gemońskie. <sup>53.</sup> Tym sposobem dokonawszy, upadkiem, niżeli fortuną sławniejszy faworyt, usprawiedliwił bogow, dla dopuszczenia szczęśliwych zbrodni długo nienawisnych. Nie wzięła końca ze śmiercią iego publiczna zapalczywość: ogłoszony wyrok z rady Senatu, dla wieczney niezbędnego człowieka w ludzkich pamięciach zagłady, »aby »go żaden nie oplakiwał, <sup>54.</sup> ażeby imię iego ze »wszystkich aktow wygłozować, <sup>55.</sup> a na publicznym placu posąg wolności postawić." Przydano nowe pochlebstwo, »ażeby dzień ten uroczyste od wszystkiego duchowienstwa i urzędow świeckich był obchodzony: a po wszystkie »lata rocznicę ukarania, igrzyska od czterech

»zgromadzeniow kapłańskich, i towarzyszew Au-  
»gusta odprawowane, oznaczały." Nakoniec, a-  
żeby w przyszłych czasach nienarażać Rzeczpo-  
litą na szwank iakowy od podobnych zuchwał-  
cow, uchwalił, równie dawniey pochlebstwem,  
iak surowością haniebnym Senat, »aby nikogo na-  
»potym zbyt niemi honorami w dumę nie wbiiać,  
»i żeby nikt odtąd na żadne imię, procz samego  
»Cesarza, nie przysięgał."

XL. Po dopełnieniu okropney sceny, poka-  
zała się różna w mieście umysłów obywatelskich  
postać. Cieszyli się iedni, których Seian albo  
prześladował, albo w szafunku łask swoich pomi-  
nał, albo zb. t. n. własney osoby wyniesieniem za-  
zdrości nabawił: truchleli z boiaźni spolnicy wystę-  
pkow, krewni, przyjaciele, i powinowaci. W tako-  
wym rzeczy zamieszaniu, lubo straż miasta polecił  
Tyberyusz wszystkim magistratom, zburzyli się  
Pretoryanie, urażeni o to, że straż mieyska w wie-  
rze, powolności ku panu prym wzięła przed nimi:  
napełniło się miasto rabunkiem i pożogami, kie-  
dy pospolstwo dopadszy pierwszych Seianowego  
okrucieństwa pomocników, licznymi mordami  
dawney szkody wetowało.

XLI. Po uspokoieniu miasta, wniesiono do  
Senatu o honorach dla Tyberyusza, a nagrodzie  
Makronowi z Lakonem. Stała uchwała:  
»ażebym Cezar imię nosił *Oyca oyczyzny*; ażebym  
»dzień iego urodzenia obchodzony był igrzy-  
»skiem zawodu dziesięciu koni, i bankietem Se-  
»natu; ażebym Konsul Regulus z Senatorami, Ry-  
»cerstwem i wybranymi z gminu posłami iechał  
»do Kaprei, i Tyberyuszowi za bezpieczeństwo  
»i całość publiczną dzięki złożył." Udarowano  
wielką summą pieniędzy Makrona z Lakonem,

z uchwałą pierwszemu Pretorskich, drugiemu Kwestorskich przywileiow. <sup>56</sup>. Makronowi pozwolono siedzieć pod czas widokow między Senatorami, a pod czas igrzysk używać sukni szkarłatem bramowanej, <sup>57</sup>. Oba iednak tych honorow, dla świeżey raczey trwogi, niżeli skromności, nie przyjęli.

XLII. Tyberyusz z rozstawionych, iakom wyżej nieco powiedział, znakow, potym od posłańcow o wszystkim uwiadomiony, ciesząc się nie mniej z obłudy iako z beśpieczeństwa, głębiej się ieszcze w chytrości swoiey zakopał. Nigdy barzies nie dościgły i nie wybadany, zamknawszy się w pałacu Jowisza <sup>58</sup> przez dziewięć następujących miesięcy, pozyskiwał umysły żołnierskie, obsyłając pieniędzmi Syryiskie pułki, które między znakami woyskowemi obrazu Seianowego nie czciły. Posłow od Senatu na oczy nie puścił: Memmiusza Regula Konsula, który się mu za towarzysza powrotu do Rzymu ofiarował, <sup>59</sup> odegnał: honorami uchwalonemi gardząc, zakazał, aby o nich napotym do rady nie wnoszono ; nie wiedzieć czy z boiaźni, czyli ażeby Senatorow, na ukaranie Seiana przyiaciół, srożey ieszcze zapalił.

XLIII. Jakoż, za powrotem posłow rozsrożony barzies milczeniem Cesarskim, niżeli danemi kiedykolwiek rozkazami Senat, wszystkich Seiana krewnych, przyiaciół, i poufalcow na śmierć zkazał. Zabito naprzod starszego syna, i Juniusza Bleza stryia, bliższych krwią, niżeli zbrodnią winowacy. Apikatę żonę, nie wiele zafrasowaną <sup>60</sup> zgubą męża, wyrzucony na Gemońskie wschody trup synowski srodze poruszył: przymuszona do wyznania występku Seiana i



Liwii, opisawszy śmierć Druza i zdrady iego mordercow, posłała list do Tyberjusza, i ażeby ogołocona z dzieci w sieroctwie nie żyła, sama sobie śmierć zadała.

XLIV. Srogość wykonaney na iedynaku zbrodni, wycisnęła żal z ponurey duszy: napisał list do Senatu, w którym o iawnych Druza zaboycach, i szkaradnych na siebie zamysłach doniosłszy, przykazał Eudema i Ligda wziąć na katownie, i obu spiskow społeczniki wytracić. Wybuchnęły znowu publiczne na Seiana nienawiści: żałowano Druza, chwalono Tyberjusza, a świadectwo szarpanych rzezańcow, dane o zbrodniach Seiana z Liwią, i otrutym synu Cesarskim, więcey ieszcze ku iednemu żalu, ku drugiemu litości przyczyniły. Tyberjusz, który gdzie szło o interes, umiał cnotę pokazać, darując życiem Liwią na proźbę i dla zasług Antonii, sławy z łaskawości dostąpił. Atoli nie mogła użyć dobroci Cesarskiey, bo ją poczcziwa matka, lecz która naywiększym cnoty dowodem sprawiedliwość mieć chciała, głodem zamorzyła. Niektórzy twierdzą że ją Tyberjusz zamordować kazał, nie dając temu wiary, aby pan tak Nielitościwy, mógł kiedy znak łaskawości pokazać.

XLV. Potym na Seiana poufalcow cała praw ostrość, iako naysurowiey, wywarta: zchwymano wszystkich, co się z nim wiazali, i kredyt u niego mieli; chyba że się z nich który, bezecnym na drugich zwalaniem, przyiąwszy plotkarskie rzemiosło od zguby wywikłał. Zapozwano i tych, którzy dawniey będąc oskarżeni, łaską Seiana za niewinnych uznani: gnano do publiczney katuszy Senatorow, Rycerstwo, oboiey płci bez braku ludzi, albo ich w domach urzędniczych<sup>61.</sup>

i u poręczników osadzano: wielu, dla uniknienia konfiskacyi dobr<sup>62.</sup> i zelżywego zgonu, sami się pozabiiali: drugich na śmierć skazano: niektórzy obronę przedsięwziąć ważyli się.

*Tu się znowu poczynają Dzieie*

*Tacyta.* <sup>63.</sup>

XLVI. Czterdzieści cztery mowy były w tej sprawie, z których dla boiaźni i pamięci na zbrodnię mało odważnych, drugie w większej liczbie, dla wpoionego w umysły niewo'stwa, nikczemne. Naylepiej się popisał nayżyczliwszy Seiana przyziaciel: <sup>64.</sup> zamilczawszy o nienależących do siebie występkach, samo tylko święte i nieskażone przyiaźni imię usprawiedliwiał. »Nigdy, »rzecze, nie rozumiał, aby Seiana przyiaźń »hańbę osobie moiej, a iemu nienawiść przynieść »miała: poufałości iego zawsze dla dobra Rze- »czypospolitey używałem. Gdy się odmieniła »fortuna, ten co go za zięcia i kolegę przybrał, »sam sobie wybacza: drudzy, którzy mu dumę »wbiiali, z hańbą go teraz własną prześladują. »Cezara wymawia doświadczona przez szesna- »ście lat Seiana przyiaźń; tych potępia bezecne »pochlebstwo: mnie święte przyiaźni prawa za- »staniać powinny. Niewiem, gdzie większa zel- »żywość, czy cierpieć za przyiaźń, czyli oskar- »żać przyziaciela: iednegom doświadczył, na dru- »gie się wzdrygam, i przy zgonie życia odro-

»dnym być nie myślę. Zytęm niewinny, pragnę umierać pocziwy. Niechęć ani okrucieństwa ani litości <sup>65</sup>. czyiey doznawać: wolny, i w dobrym sumnieniu zaufany, chętnie zgotowane kaźni uprzędę. Was tylko zaklinam, abyście mię z radością wspominając, w poczcie tych położyli, którzy szlachetnym zgonem nie-szczęśliwości publicznych nie uyrzeli.»

XLVII. Potym się długo bawił z przyjaciółmi, iednych przyimując, drugich żegnając: i w obecności wielu przytomnych, którzy patrząc na iego stateczność umysłu, mniemali, że ieszcze czas fatalny nie przychodził, dobywszy ukrytego miecza sam się zabił. <sup>66</sup>. Nie prześladował go Cezar po śmierci, zarzucaniem występku, lubo sławę zmarłego Bleza różnemi szkaradami oczerniał.

XLVIII. Wniesiono sprawę Publiusza Witellego i Pomponiusza Sekunda. Pierwszemu zadano: »ze mając dozór skarbu, ważył się użyć pieniędzy wojskowych nawsparcie Seianowego spisku.» Drugiemu zarzucił Konfidius, niedawny Pretor przyiaźń z Eliuszem Gallem, który po skazaniu na śmierć Seiana, do ogrodow iego, iakoby naybezpieczniejszey twierdzy, uciekł. Nie mieli obżałowani w ucisku inney rady, prócz stateczności swych braci, którzy się za oburęczyli: <sup>67</sup>. ale Witeliusz <sup>68</sup>. między nadzieją a boiaźnią zawieszony, przykrząc sobie w ustawicznych odwłokach, prosił o scyzoryk, wrzkomo do pisania, <sup>69</sup>. którym się lekko zaciąwszy w żyłę, tęsknotą i smutkiem życia dokonał. Pomponiusz, obyczajnością i wysokim dowcipem zalecony, gdy mężniejszym umysłem przeciwną znosi fortunę, przeżył Tyberyusza.

XLIX. Uchwalono ieszcze karę na pozostałe Seiana potomstwo, lubo się zapalczywość gminu nieco poprzedzającami mordami ukoła. Porwano do więzienia oboie: 7<sup>o</sup>. chłopiec poznał dobrze, co go czekało: dziewczyna tak niewiadoma, że idąc, często pytała się, »gdzie ią, i za jaką winę prowadzono? obiecywała poprawę, prosiła aby ią różgą ukarano. Swiadczą czasowych pisarze, że ią kat przed zadziergiem zesromocił, ponieważ rzecz była u Rzymian niesłychana, dziewicę na gardło skazować. 7<sup>1</sup>. Ciąta uduszonych, bez względu na wiek, wyrzucone na wschody Gemońskie.

L. Około tegoż czasu rozniesiona wieść po Azyi i Achai, 7<sup>2</sup>. wielkiej, lubo nie długiej trwogi obywatelów nabawiła. Gruchnęło wszędy, iakoby Druzus syn Germanika naprzod się na wyspach Cykladach, potym na lądzie ukazał. Był to iakiś młodzieniec, równego Druzowi wieku, do którego się niektórzy wyzwolenicy Cesarscy, poznawszy go niby zdradliwie przywiązali. Zbiegało się wielu na odgłos iuz imienia, iuz dla zwykłej Grekom płochowierney ciekawości; którzy o iego ucieczce, i udaniu się do pułków oycowskich, dla opanowania Egiptu z Syryą pletli i wierzyli. Już otoczony liczną młodzieżą odbierał publiczne powinszowania, gdy się to do Poppéusza Sabina doniosło, który będąc na ow czas w Macedonii, miał oraz powierzone sobie rządy Achai. Ten ażeby przytomnością swoją bądź zdradę, bądź fałsz uprzedził, przebywszy wybrzeża Torońskie i Termeyskie, płynął około Eubei, wyspy morza Egejskiego ku portowi Pireyskiemu w Attyce; ztamąd Koryntskim brzegiem przez ciasninę puścił się drugim morzem ku Nikopo-

lowi osadzie Rzymskiej. Tam się dowiedział, iż ow szalbierz, wybadywany z pilnością 73. o swoim imieniu powiedział, że był synem Marka Sylana, 74. i że opuszczony od swoich wsiadł na okręt, iakoby miał woła, do Rzymu iechać. O tym wszystkim uwiadomił Sabin Tyberyusza: reszty nie wiemy. 75

LI. Przy końcu tegoż roku, wrząca długo między Konsulami niezgoda wybuchnęła. Tryon 76. człowiek waśniwy, i wielki z patronńskiego rzemiosta gębacz, wytknął nawiasem kolegę Regula, iakoby on gnuśnie popierał sprawy w ukaraniu spolników zbrodni Seiana. Regulus skromny, kiedy mu niedano zaczepki, nie tylko Tryonowi walną dał odprawę, ale go przytym o spisek powołał. A lubo Senat prosił obu usilnie, aby tak niebeśpieczne złożyli gniewy, nie przestali pogroźek i nienawiści, aż do końca swego urzędu.

*Koniec księgi Piątej.*

*Treść księgi szóstej.*

---

**T**yberyusza tajemne niewstydy. II. Różne obżalowania. VIII. Marka Terencyusza swobodna i wyborna mowa. X. Lucyusza Pizona starosty (*Præfectus*) miasta śmierć i pogrzeb. XI. Urzędu tego początek i postęp. XII. Rada o księgach Sybilskich. XIII. Bunt w Rzymie z przyczyny głodu. XIV. Niektórzy z Rycerstwa tracą życie za spisek. XV. Dwie córki Germanika oddane w małżeństwo, L. Kassyszowi i Markowi Winicemu. XVI. Lichwiarze oskarżeni: lichwa poskromiona. Hojnością Cesarską kredyt przywrócony. XVIII. Prawo maiestatu odnowione. XIX. Obżalowani o przyjaźń z Seianem, iednym wyrokiem wszyscy giną. XX. Kaligula bierze za żonę Klaudyą. Jego oby-

czaie. Tyberyusz nauczony od Tra-  
 zylla sztuk Chaldeyskich, przepowiada  
 Galbie panowanie. XXIII. Druza, syna  
 Germanika zgon nieszczęśliwy. Ró-  
 wnie żalosne Agryppiny dokonanie.  
 XXVI. Nerwa biegły w prawie dobro-  
 wolnym głodem umiera. Niektórych  
 zacnych mężow zeyścia. XXVIII. Fe-  
 nix ptak dziwny pokazuje się w Egi-  
 pcie. XXIX. Różne oskarżenia i śmier-  
 ci. XXXI. Posłowie Partów przyby-  
 waią do miasta prosząc o nowego kró-  
 la. Tyberyusz im iednego, a potym  
 drugiego posyła. L. Witelliuszowi  
 Wschod w rządy oddany. XXXIII. Bi-  
 twy miedzy Partami i Ormiany. Arta-  
 ban z królestwa wyzuty ucieka do Scy-  
 tów. Witeliusz osadza na iego miej-  
 scu Tyrydata. XXXVIII. Wzmaga się  
 okrucieństwo plotkarzow. Wielu oskar-  
 żonych ginie. Tygranes zamordowa-  
 ny. Emilia Lepida sama się zabiia.

XLI. Klitowie na króla swego zbuntowani i uskromieni. Tyrydat król Partów fakcją celniejszych wygnany: Artaban przywrócony. XLV. W Rzymie pożar srogi. XLVI. Tyberyusz namyśla się względem następcy. L. Jego choroba, śmierć i obyczaje.

*To się działo w przeciągu prawie sześciu lat pod Konsulami.*

R. Z. R. C. P.

DCCLXXXV. 32. { KN. DOMICYM Ahenobarbem.  
M. FURYUSZ: Kamil: Skrybon:

DCCLXXXVI. 33. { SERGIUSZEM SULPICYM Galbą.  
L. KORNELIM Syllą.

DCCLXXXVII. 34. { PAWŁEM FABIUSZEM Persykiem.  
LUCYUSZEM WITELLIUSZEM.

DCCLXXXVIII. 35. { KAIEM CESTYUSZEM Gallem.  
M. SERWILIM Nonianem.

DCCLXXXIX. 36. { SEXTEM PAPINIM Allenim.  
KWINTEM PLAUCYUSZEM.

DCCXC. 37. { KN. ACERRONIM Prokulem.  
KAIEM PONTYNEM Nigrynem.



KAJA KORNELIUSZA

TACYTA,

DZIEIOW ROCZNYCH

*KSIĘGA SZOSTA.*

---

R. C. P. 32. — Z. R. 785.

**K**neius Domicy z Kamillem Skrybonianem Konsulowskie zasiedli krzesła, kiedy Tyberyusz przepłynąwszy cieśninę przeległą między Kapreą i Surrentynem, <sup>1</sup> przejeżdżał się około Kampanii; czy się namyślał szczerze powrócić do Rzymu, czyli udawał tylko, co w sercu inaczey postanowił. Często się zbliżał pod samo miasto, i zabawiwszy się chwilę w ogrodach nad Tybrem, <sup>2</sup> znowu na swe skały, i odludną wyspę zapadał,

wstydząc się zbrodni i rozpust, na które tak się niepohamowanie wylał, że obyczajem barbarzyńskich królów <sup>3.</sup> młódź szlachetną psotliwym obcowaniem sromocił. Nie dosyć mu było na gładkich twarzach i kształtnym ciała składzie; w jednych pacholeca skromność, w drugich samo wysokie urodzenie, lubieżność w nim żągały. Na ow czas też pierwszy raz, nieznanomych dawniej sromot nazwiska, <sup>4.</sup> dowcipny na złe wynalazł niewstyd, szukając zbestwionemu ciału różnym smakiem przyprawnych obrokow. Rozsyłano wszędy służalcow, na szukanie i podmowy, którzy powolnym rozdawali upominki, niechających groźbami musiłi, a jeśli się kiedy pocziwy rodzic, albo powinowaty sprzeciwił, wydzierali gwałtem, sami wszeteczne swe na nich zapaly wywieraiąc.

II. Tym czasem w Rzymie, na wstępi roku, iakby zbrodnie Liwii <sup>5.</sup> świeżo były odkryte, albo ieszcze nieukarane, wylatały srogie kaźni przeciwko samym iey obrazom, na wieczną pamięci zagładę. Odebrano skarbowi publicznemu dobra Seiana, i do szkatuły Cezara, iakby się to na co przydało, <sup>6.</sup> oddano. Takowe zdania wychodziły z ust Scypionów, Sylanów, Kasyszów, z wielką żarliwością, w podobnych, albo nieco odmiennych słowach. W naywiększe popadł szyderstwo Tygoni Gallus, ścibiac swą nikiemność w poczet świetnych pochlebcow: radził albowiem wyciągnąć losem dwudziestu Senatorow, którzyby Tyberyusza wchodzącego do rady, z dobytą bronią dla bezpieczeństwa otoczyli. Uwierzył snać listowi owemu, w którym Tyberyusz prosił o przydanie sobie jednego z Konsulow, <sup>7.</sup> aby mógł spokojnie z Kaprei

do Rzymu powrócić. Lecz Cezar, który miał zwyczaj poważne rzeczy żartami częstokroć przepłatać, podziękowawszy Senatowi za tę życzliwość, przydał: »których tedy mam przydać, »których pominąć? czy zawsze iednych się trzy- »mać, czyli czasem drugim dać miejsce? czy »młodych i prywatnych, czy dawnych urzędni- »ków, lub na urzędach postawionych? co to będzie za widowisko, kiedy u drzwi dobyte za- »błyszczą miecze! 8. nie wiele dbam o życie, jeśli »ie mam orężem ubeśpieczać." Tym lekkim żartem zbywszy Tygoniusza, o odrzucenie zdania iego nie nalegał.

III. Atoli Juliusza Galliona, który wniósł: »aby wysłużeni Pretoryanie mieli prawo siedzieć »na czternastu stopniach, 9. surowie zgromił; »i iakby sam wniesienia tego słuchał: pytał się: »co on ma za sprawę do żołnierzow, »którzy tyl- »ko rozkazow Imperatorskich słuchać, i od nie- »go samego odbierać nagrody powinni? mę- »drszy on widzę od Augusta, że to zoczył, cze- »go tamten nie postrzegł? szuka iako widzę, ten »Seiana geremek rozterkow i rozruchow, aby pod »pozorem honoru, do zwątlenia karności woj- »skowey, proste żołdaki podzegał." Za tak roz- »myślnie pochlebstwo, to w zysku odniósł Gallion, że go naprzód z Senatu, a potym ze Włoch wygnano. A że nań ieszcze lud sarkał, za obranie sławney i rokoszney wyspy Lezbu, 10. gdzie mógł wygodnie na wygnaniu siedzieć, kazano mu wrócić się do miasta, i pod strażą urzędową 11. osadzono. W tymże liście wytknął na zgubę Sexta Pakoniana, przeszłego Pretora, z wielkim Senatu ukontentowaniem, że był złoczyńcą, zuchwalcem, powszechnym śpiegiem, i wybra-

nym od Seiana, aby Kaligulę o zdrowie przyprowadził. Co gdy się rozgłosiło, wybuchnęła przeciwko niemu zdawna tlejąca nienawiść, i dałby natychmiast gardło, gdyby się nie oświadczył, że miał kogoś powołać.

IV. Skoro wymienił Latyna Lacyara, tak oskarżyciel, iako i oskarżony, równie wszystkim obmierzli, naywdzięczniejszy sprawili widok. Lacyarys, iakom wyżej mówił, <sup>12</sup> pierwszym był przywódcą zguby Sabina, przeto też na ow czas pierwszy karanie odniósł. To gdy się działo, powstał Hatery Agryppa na Konsulow przeszłorocznych: <sup>13</sup> Milczycie, powiadał, »teraz, wy »coście dawniej wzajemną sobie żalobą grozili? »boiaźń z sumnieniem stoi wam za przymierze: »lecz Senat nie powinien taić, co słyszał.» Odpowiedział Regulus: »że będzie czas na to, za »powrotem Cezara.» Tryon zaś: »że ieśli iakie między kolegami zachodzą rozterki, lepiej »one milczeniem pokryć.» A gdy Agryppa swego dopierał, Sankwini Maximus, ieden z konsularnych, prosił Senatu, »aby poprzestać wy»szukanemi umyślnie przykrościami troski Cezarskie pomnażać: że on sam ieden potrafi złemu zabieżeć.» Tym sposobem ochroniony Regulus, a Tryonowi na dalszy czas zguba się odwlokła. Hateryusz w większą popadł ohydę; że ospalstwem i lubieżnemi iutrzniami uwędzony, a dla gnuśności pod okrutnym nawet panem beśpieczny. <sup>14</sup> nayzacniejszym obywatelom wszeteczny żarłok zdrady knował.

V. W krótcie obżałowano za różne występki Messalina Kottę, który nayokrutniejsze zawsze podawał rady, z kąd na zastarzałą zarobił nienawiść. Zarzucano mu: »że Cezarowi Kaliguli kazirodz-

»zirodztwo i psoty zadawał: <sup>15.</sup> że w dzień narodzenia Augusty, biesiadując między kapłanami, nazwał tę ucztę stypą: <sup>16.</sup> że się razu iednego żałac na zbytnią potęgę M. Lepida i L. Aruncego, z któremi miał sprawę o pieniądze, przydał: bedzie ich Senat bronił, a mnie mój Tyberyuszek.” Widząc Kotta, że się nań nacycelnieysze do świadectwa spiknęły osoby, odwołał się do Cesarza, który w krótcie pisał za nim list do Senatu; gdzie przypomniawszy dawną swę przyiaźń z Kottą, i wyliczywszy iego zasługi, prosił, »aby słów złośliwie wywróconych, i biesiadnych rozmow prostoty, za występkek nie poczytywano.”

VI. Wstęp listu owego zdawał się godnym osobiwey uwagi, tak go albowiem zaczął: »co mam pisać do ciebie, prześwietny Senacie, albo bo iakim sposobem pisać, albo czego w tym czasie nie pisać? ieśli wiem, niech mię wszyscy bogowie i boginie okrutniey zatracą, nize-li teraz codzien ginę.” Tak go to popełnione zbrodnie, i skażone bezwstydnym życiem sumnienie katowało! nie bez przyczyny ow mądrości wyrok <sup>17.</sup> zwykł powiadać: że gdyby stanęły otworem tyrańskich serc zakąty, dałyby się tam widzieć szarpania i razy; kiedy, iako ciało smaganiem, tak się umysł okrucieństwem, lubieżnością i złośliwemi radami dręczy. Jakoż ani wysokość maiestatu, ani odludne mieszkanie tak go nie umknęły od trosk ugryźliwych, żeby mu wewnętrzne katownie własnych kar wyznania z ust nie wyciskały.

VII. W tym liście wzięwszy Senat moc sądzenia Cecyliana Senatora, który wiele Messalinowi zadawał, skazał go na tęż samę karę, ia-

ką Sankwini i Aruseius oskarżyciele Arruncyusza<sup>18</sup> odnieśli. Osobliwy zaiste honor dla Messalina, że lubo szlachetnie urodzony, ale bezecny rozpustnik, a dia utrat nikczemny gołota, został porównany takowym sądem ze znakomitym cnotą i zasługami obywatelem. Zapozwano potym Kwinta Serweia, i Minucego Terma. Pierwszy z nich był dawniey Pretorem, i Germanika towarzyszem: drugi z Rycerskiego stanu ród prowadząc, przyiaźni Seiana skromnie używał; przeto oba większe znaleźli politowanie. Lecz Tyberyusz strofuiąc obu, »że to są pierwsi do złego przywodźcy,» wskazał do Kaia Cestyusza oycy, aby doniósł Senatowi, co mu w tey mierze napisał: i iak Cestyusz przyjął na siebie oskarżenie. Nic zaiste okrutniejszego owe nie widziały wieki, iako, gdy naypierwsze w Senacie głowy naynikczemniejszym się plotkarzow iawnie i kryjomo paraly rzemiosłem. Nie czyniono różnicy swoich od obcych, przyiaciół od nieznaiomych, świeżych od dawnością zatartych wieści: cokolwiek ieno doleciało czasu, czy to w prywatnych posiedzeniach, czyli na publicznych zchadzkach, miano za występpek: każdy się śpieszył uprzedzić z doniesieniem, iedni ochraniając własnych osob, drudzy, iakby ich powszechna iakaś zaraza ozionęła. Jakoż po uczynionym dekrecie na Minucego i Serweia, zaraz ciż sami powołali Juliusza Afrykana, rodem z Santonów,<sup>19</sup> miasta Gallii, i Seia Kwadrata, o którego urodzeniu nie mogłem się dowiedzieć. Wiem o tym, że wielu pisarzow znaczną podobnych spraw liczbę pominęło, iuż dla niezmierney ich nawały, iuż przez bojaźń, aby smutne i samym sobie przykre rozwodząc przypadki, ró-

wney czytelnikom przykrości nie czynili. Do rąk moich wiele rzeczy pamięci godnych doszło, których inni nie wspomnieli.

VIII. Albowiem tego czasu, kiedy się wielu zabraney z Seianem przyiaźni zapierało, Marek Terency, Rycerskiego stanu, obwiniony śmie le do niey się przyznawał, i w ten sposob do Senatu mówił: »Tak trzymam, prześwietny Senacie, że w niniejszym stanie moim, byłoby mi »pożyteczniey zaprzecć się występku, niżeli się »do niego przyznawać; iakikolwiek atoli los mię »spotka, wyznawam iawnie, że m był Seiana »przyiacielem, że m przyiaźni iego szukał, i z »pozyskaney cieszył się. Widziałem, iako mu »z oycem oddane w rządy Pretorskie rotę; wi »działem, gdy razem i woyskiem i miastem wla »dał; gdy powinowatych i krewnych iego hono »rami zdobiono: ktokolwiek się tylko Seianowi »podał, pewny był łaski i kredytu Cesarskie »go: akogo on nie lubił, ten musiał ustawicznej »nienawiści i pogardzie stać na celu. Nie wy »mieniam tu nikogo, lecz z własnego życia nie »beśpieczeństwem bronić będę wszystkich, któ »rzy się do ostatnich iego zamysłów bynajmniej »nie przyłożyli. Nie na urodzonego w Wulsynium Seiana, ale na część krwi Klaudyuszow »i Julich, <sup>20</sup> z któremi się złączył, lecz na two »iego Cesarzu zięcia, twoiego na urzędzie Konsulowskim kolegę, twoiego w rządzeniu państwa towarzysza wzgląd mieliśmy. Nie nasza »rzecz, sądzić i dociekać, kogo, i dla iakich »przyczyn nad innych wywyższasz. Tobie samemu Bóg powierzył w ręce naywyższą władzę; »nam tylko zaszczyt posłuszeństwa zostawił. Pa »trzaaliśmy zaiste na to, co wszystkim w oczy

»wpadało, komuś nayhoyniey honory i boga-  
 »ctwa szafował: z kąd naywiększą pomoc, lub  
 »szwanki odnieść możemy; i w osobie Seiana  
 »tośmy wszystko upatrzyli. Wyśledzać skryte  
 »rządzących zamysły, szperać w zachowanych  
 »iednemu tajemnicach, rozum i prawo broni,  
 »owszem i dociec ich niepodobna. Nie patrz,  
 »prześwietny Senacie, na to, iak Seian zakoń-  
 »czył, lecz iakim był przez lat szesnaście: schy-  
 »laliśmy czoło Satryuszowi i Pomponiemu, <sup>21.</sup> a  
 »zabrana znaiomość z wyzwolencami i odźwier-  
 »nemi iego, za osobliwszy honor była poczytana.  
 »Lecz ażeby kto nie rzekł, że mowa moja zmie-  
 »rza do wszystkich bez braku przyiaciół Seiana;  
 »uczynić tu należy sprawiedliwy podział: nie-  
 »chay odnoszą zasłużoną karę, którzy się z nim  
 »na zgubę Rzeczypospolitey, na życie pańskie  
 »spiknęli; ale ci, którzy, równie z tobą Cesa-  
 »rzu, przyiaźni mu oświadczały, wolni być po-  
 »winni.”

IX. Stateczność tej mowy, w której się  
 wszystkich przytomnych ukryte zawierały zda-  
 nia, takie w umysłach sędziowskich uczyniła  
 wrażenie, że oskarżycielow Terencyusza, o inne  
 prócz tego występki przekonanych, iednych wy-  
 gnaniem, drugich śmiercią ukarano. Napisał  
 potym Tyberyusz żaląc się na Sexta Wistyliu-  
 sza, przeszłego Pretora, którego dawniey mie-  
 dzy dworzany <sup>22.</sup> policzył, z tej przyczyny, że  
 od Druza brata iego uprzeymie był kochanym.  
 Popadł w niełaskę za rozrzucone pisma przeciw-  
 ko niewstydom Kaliguli, czy w rzeczy samey  
 były iego dziełem, czyli Tyberyusz uwierzył fał-  
 szywym udaniom. Za co gdy obwinionemu by-  
 wać u stołu <sup>23.</sup> zakazano, przeciąwszy sobie żyły



drżącą od starości ręką, zawiązał rany, mniemając, że się Tyberyusz supliką da przebłagać: po odebraney iednak nielitościwey odpowiedzi, uściem krwi życie zkończył. Wkrótce potym powołano razem o zelżony maiestat Anniusza Polliona z synem Winicyanem, Appiusza Sylana, Skaura Mamerka, i Sabina Kalwizego, wszystkich wysoką rodowitością, a niektórych najwyższemi honorami zaszczyconych mężów. Zatrwożył się srodze cały Senat (bo któż, między tylą zacnemi ludźmi, albo przyjaciela, albo krewnego nie miał) gdyby był ieden ze świadkow, imieniem Celsus, Trybun mieyskiey roty, Sylana i Kalwizyusza z niebeśpieczeństwa nie uwolnił. Cezar Polliona, Winicyana i Skaura sprawę do przyjazdu swego odłożył, aby ją wespół z Senatem sądził, wtrąciwszy na Skaura niektóre ostre wyrazy.

X. Nie uszła trwogi powszechney sama nawet pleć niewieścia, którey gdy się zarzucenie mogły uczynione na tron zamachy, same łzy zarzucano. Skazana na śmierć staruszka Witia, matka Fufiusza Gemina, <sup>24.</sup> że zabitego syna opłakiwała. To się wszystko działo z wyrokow Senatu: Tyberyusz ze swey strony zabić kazał Weskulara Flakka <sup>25.</sup> i Juliusza Maryna, naydawniejszych przyjaciół swoich, a na wyspie Rodu i w Kaprei nierozdzielnych towarzyszow. Pierwszy użyty był za narzędzie zguby Libona: za drugiego pomocą Seian Kurcyusza Attyka życia pozbawił. Obu strata tym miley przyięta, że się w teź same sidła, które drugim stawili, uplątali. Około tegoż czasu dokonał Lucyusz Pizon Arcykapłan: <sup>26.</sup> nigdy się z niewolniczym dobrowolnie nie wydał zdaniem, i ieśli kiedy potrzebą

przyciśnionym został, umiał ie mądrością miarkować. Dopędził ośmiudziesiąt lat wieku swego, a co w tak wysokiey fortunie nader rzadka, na łożku życie skończył. Oycą miał, iakem wyżej <sup>27.</sup> powiedział Censora: honory tryumfalne w Tracyi <sup>28.</sup> otrzymał, atoli z tąd większey dostąpił sławy, że zostawszy rządzcą miasta <sup>29.</sup> z dziwną się roztropnością na urządzie długim, a do kierowania nie wtartych ieszcze do poddaństwa umysłów trudnym, przez długi lat przeciąg zachował.

XI. Albowiem przed laty, kiedy się albo królowie, albo po nich zwyczajne Magistraty <sup>30.</sup> z domu oddalały, ażeby miasto bez rządu niezostawało, obierano do czasu zastępcow, którzyby i sprawy sądzili, i w zachodzących nagłych przypadkach dawali radę. Tak Romulus Romuliusza Dentra, Tullus Hostyli Numę Marcyusza, Tarkwin pyszny Spuryusza Lukrecego na miejscu swoim zostawił. Po królach Konsulowie naznaczali; i dotąd ieszcze trwa cień starożytności, ilekroć podczas świąt Łacińskich <sup>31.</sup> obrany namiestnik, Konsulowski sprawuie urząd. Za domowych rozruchow August Cezar Cylniuszowi Mecenasowi, Rycerskiego stanu, i Rzym i Włochy całe w rządy oddał: zostawszy panem wszystkiego, dla niezmierney ludu mnogości, a nie rychley praw pomocy obrał iednego z Konsularnych, któryby niewolniczą hałastę, i burzliwe mieszczan głowy, <sup>32.</sup> których sama ryza w karności chowa, na wodzy trzymał. Naypierwszy Messala Korwin ten urząd piastował, i w krótcie go, wrzkomo dla niezdolności, porzucił. Następcą iego Statili Taurus, lubo w pode-szłym wieku, wybornie się na nim sprawił. Na-

koniec Pizon z powszechną zaletą przez lat dwadzieścia rządził miastem, za co mu dekretem Senatu publiczny sprawiono pogrzeb.

XII. Wniósł potym Kwintylijan Trybungminny do rady o księdze Sybilli, o której uznanie za prawdziwą, Kaninius Gallus, ieden z piętnastu mężów, u Senatu prosił. Stała się zgoda,<sup>33.</sup> lecz Tyberyusz napisał list, w którym Trybuna, dla młodości w starożytnych zwyczajach niebiegłego, nieco szarpiący, wyrzucał Gallowi: »że »z dawnych lat wyćwiczony w nauce obrządkow, »bez dołożenia się kollegow, bez zwyczajnego »od świadomszych roztrząśnienia, w upatrzonym »czasie, kiedy się mało Senatorow zeszło, wyro- »bił sobie potwierdzenie, nie pewną jakąś ręką »napisanego dzieła." Przypomniął razem ustanowione od Augusta prawo: »że ponieważ wiele »latało pism płonnych pod imieniem Sybilli,<sup>34.</sup> »aby żaden ich u siebie nie chował, ale w na- »znaczonym dniu do mieyskiego Pretora odno- »sił." Takowy zakaz za dawney ieszcze Rze- czypospolitey był uczyniony, kiedy po zpalonym za wojen Włoskich Kapitolium, wysłano do Samu, Ilium, Erytry,<sup>35.</sup> do Afryki nawet, do Sy- cylii, i do wszystkich Rzymskich osad szukać prorocत्व Sybilli (czyli iedna, czyli więcej ich było) i zalecono kapłanom, aby, ile rozum ludzki dociec może, prawdy dociekali. A tak na ow czas ta księga pod rozsądek *Piętnastu mężów*<sup>36.</sup> jest oddana.

XIII. Za tychże Konsulow, dla srogięj drożyny, ledwo do rozruchu nie przyszło. Zebrany gmin na widowisko domagał się więcej i swobodniey,<sup>37.</sup> niżeli mu względ na osobę Cesarską pozwalał. Rozgniewany Tyberyusz kilkodniową

tą swywołą, żalił się na Senat i urzędy, »że mając »moc w ręku, nie użyli oney na poskromienie »gminu” oraz przydał: z iakich prowincyi, i iak nierownie większy dostatek zboża za niego, niżeli za Augusta do miasta wprowadzono. Wydał za- tym Senat dekret na pospolstwo, stosując się do ostrości dawnych praw, a Konsulowie go dru- gim, nie mniej surowym poprawili. Milczenie Tyberyusza, nie za skromność, iak rozumiał, lecz za pychę mu poczytano. 38.

XIV. Na zchylku tegoż roku skazani na śmierć Geminus Celsus i Pompeius, Rycerskie- go stanu, oskarżeni o spisek przeciwko Cesarzo- wi. Geminus był przyjacielem Seiana, dla sa- mych tylko przepychow, i miękkiego życia, lecz nigdy do spraw wielkiej wagi nie wchodził. Ju- lius Celsus Trybun, będąc okuty w przydłuższy łańcuch, założył go na szyję, i póty targał, aż się udusił. Rubryuszowi Fabatowi straż przydano, iakoby rozpaczywszy o stanie państwa Rzymskie- go, chciał uciec do Partow. Jakoż zatrzymany przy cieśninie Sycyliiskiej 39. i od Setnika do Rzymu przyprowadzony, żadney nie dał grunto- wney przyczyny tak dalekiej podróży: uszedł iednak zguby, z zapomnienia raczey, niżeli z łaskawości.

R. C. P. 33. — Z. R. 786.

XV. Za Konsulatu Sergiusza Galby i Lucyu- sza Sylli, Tyberyusz po długich namysłach za kogoby wydał wnuczki swoje: iuż dorosłe pan- ny, obrał im za małżonkow M. Winicego i Lu- cyusza Kassjusza. Pierwszy urodzony w Kales, 40. prócz wielu Rycerskiego stanu przodkow,

zaszczycał się oycem i dziadem Konsulami: człowiek spokojny, i gładkiey wymowy. Drugi szedł z gminney, ale starożytney i znaczney rodziny: a wychowany pod okiem groźnego oycy, barziew z grzecznych obyczajow, niżeli z dowcipu miał zaletę. Temu tedy Druzyllę, a Winicyuszowi Julię, córki Germanika, w małżeństwo oddał, i napisał w tey mierze do Senatu z lekką obuw młodzieńców pochwałę. W tymże liście dawszy kilka nader obojętnych przyczyn niebytności swoiey, ziechał do główniejszych rzeczy, mianowicie do nienawiści którą dla dobra Rzeczypospolitey cierpiął: 4<sup>1</sup>. prosił oraz, ażeby Ma-  
»kron 4<sup>2</sup>. z kilką Trybunow i Setnikow szedł przy  
»boku iego, ileby razy do Senatu wchodził." A lubo mu bez określenia liczby i stopnia żołnierstwa, hoynie na wszystko pozwolono; nie tylko na publiczne rady, ale do miasta nawet nigdy nie przyjechał; tajemnym tylko niekiedy podiadem zbliżając się i uciekając od oycyzny.

XVI. Tym czasem powstała wielka moc oskarżycielow przeciwko lichwiarskim zyskom, zakazanym odnowioną ustawą Dyktatora Cezara, 4<sup>3</sup>. opisującą sposob pożyczania i dziedziczenia we Włoszech; która dawno iuż w zaniedbanie poszła; że pospolicie prywatne dobro nad publicznym gorę bierze. Ten szkodliwy zyskowania wynalazek, źródło nieustanne tylu rozruchow i niezgod, zdawna się wkorzenił w mieście; przeto hamowano go zawsze, kiedy nawet starożytne, i mniej złością skażone, kwitnęły obyczaje. Naprzod zabroniono prawem XII Tablic »aby żaden więcej nad ieden od sta prowi-  
»zyi nie brał," ponieważ dawniey lichwa szła za łakomstwem bogaczow: potym ustawą Try-

bunow gminnych znizona iest do połowv: nakoniec ze wszystkim zniesiona: i ażeby się zabieżało niegodziwym zdradom, które po tylekroć przytłumione, znowu się dziwnemi fortelami wzmagają; wiele praw na to gmin postanowił. Lecz na ow czas Grachus Pretor, któremu przypadło sądzić tę sprawę, zadziwiony niezmierną liczbą winowaycow 44. doniosł to Senatowi. Zatrwożeni Senatorowie, widząc że się każdy z nich do przestępstwa poczuwał, udali się z boiaźnią do Cesarza, prosząc o przebaczenie. Odpuścił winę Tyberyusz, i naznaczył ośmnaście miesięcy, w przeciągu których, powinien był każdy według myśli prawa, 45. domowe rachunki zakończyć.

XVII. Nastąpił zatem srogi pieniędzy niedostatek, gdy z iedney strony ruszono wszystkich dłużników do wypłacenia, z drugiej wszystka bita moneta zebrana z przedaży skonfiskowanych dobr skaranych winowaycow, w skarbie publicznym i Cesarzkim uwięzła. Zabiegając złemu Senat, rozkazał, aby każdy lichwiarz dwie części summ należących lokował na gruntach we Włoszech, a dłużnicy drugie dwie wypłacili. Lecz gdy ci zupełnego kapitału dopominali się, i trudno im było tego odmawiać, po wielu proźbach i bieganiach daremnych, napelniły się sprawami sądy Pretorskie; a ow wynalazek na zabezpieczenie złemu, przeciwne odbierał skutki, bo lichwiarze lokując całe summy na dobrach, nie mieli nic do pożyczania. Do tego ztaniały wsie dla niezmierney przedaiących liczby, a im kto w znaczniejsze długi zabrnał, tym większą w przedaniu znajdował trudność. Tym sposobem wiele domow do ostatniego upadku przyszło; a co gorsza, że stracone dobra utratę czci i honorow

za sobą pociągały. Zlitował się nakoniec Tyberysz, pożyczając na lat trzy bez prowizyi, znaczney summy, <sup>46.</sup> z tym warunkiem, aby się dłużnicy we dwoie na dobrach ludowi Rzymskiemu opisali. Tym sposobem przywrócony do pierwszego stanu kredyt; poczęli prywatni pożyczać; ustały od Senatu nakazane dobr kupowania, obyczajem innych nowości, których się pospolicie żwawo z początku chwyciwszy, w krótcie w niepamięć puszczamy.

XVIII. Ocuciły się znowu uśpione na chwilę trwogi, z przyczyny oskarżonego o maiestat Konfidyusza Prokula, który gdy swe rodziny wesoło obchodził, porwany z domu na sąd, skazany na śmierć, i zaraz zabity. Siostrę jego Sancją posłano na wygnanie, za powodem Kwinta Pomponiusza, wielkiego warchoła, który na usprawiedliwienie tey i innych podobnych zbrodni, powiadał, iż nie mógł inaczey łaski Cesarzskiej pozyskać, ażeby brata swego Sekunda <sup>47.</sup> z niebeśpieczeństwa wydzwignął. Wagnano także Pompeię Makrynę, której męża Argolika, i teścia Lakona, obu szlachetnych Greków, Tyberysz stracić kazał. Ociec iey w Rycerskim stanie znaczny, brat przeszły Pretor widząc że gardła nie uydą, sami się pozabiali. Poczytano im za występki, że śli ze krwi Teofana <sup>48.</sup> z Mityleny, przyjaciela Pompeia wielkiego, i że go po śmierci, Greckie pochlebstwo między bogi policzyło.

XIX. Skazany po nich na strącenie ze skały Tarpeyskiej <sup>49.</sup> Sextus Marius, największy w Hiszpanii bogacz, iakoby córkę własną zgwałcił: nikt atoli nie wątpił, że go wielkie bogactwa o zgubę przywiodły, kiedy Tyberysz skon-

fiskowane na skarb publiczny złote w dobrach jego kruszczyzny <sup>50.</sup> do swych dochodów przyłączył. Roziuszony potym tyłą popełnionemi mordami, kazał wszystkich więźniów, ile ich za przyiaźń z Seianem w katuszach trzymano, pozabijać. Leżały wszędy różnego stanu, różney płci martwe ciała, iedne w stosach, drugie tam i owdzie rozmiotane. Żadnemu z przyiacioł, z powinowatych nie tylko płakać, ale się zbliżyć i patrzeć niegodziło; bo rozstawione żołnierstwo śpiegowało wszędy, póki na pół zropiałych trupow w Tyber nie wrzucono. Zaden się nawet nie ważył pływających, lnb wyrzuconych na brzeg pogrzebem uczcić. Okropna boiaźń, samey natury ludzkiej obowiązkow przerwała wzajemność, a im się barziej siliło okrucieństwo, tym srożey tłumiono litość.

XX. Około tegoż czasu Kaius, <sup>51.</sup> który się z dziadem na wyspie Kaprei bawił, poślubił sobie Klaudyą, Marka Sylana córkę. Pokrywał obłudną skromnością krwawy umysł tak chytrze, że mu ani więzienie matki, ani wygnanie braci słowa z ust nie wycisnęło; wciągał przytym w siebie wszystkie starca obyczaje, strojąc się tak iako on, a w rozmowach mało co różnych słów od niego używając. Ztąd poszło owo Passyena krasomowcy przysłowie: »że nie było nadeń ni»gdy ani lepszego niewolnika, ani gorszego pana.» Nie należy mi tu ominąć prorocstwa Tyberyusza o Galbie, na ow czas Konsulu, który przyzwawszy go do siebie, i różnemi pytaniami wybadawszy, nakoniec te słowa Greckim językiem powiedział: »i ty Galbo kiedykolwiek sko»sztuiesz państwa.» Późne mu tym, i znikome nader wróżąc panowanie z nauki Chaldejskich



gwiaździarzow, w którey się pod Trazylllem na wyspie Rodu wyćwiczył, doświadczywszy naprzód biegłości iego tym sposobem:

XXI. Ilekroć chciał się poradzić w sprawie iakiey, wstępował na sam wierzchołek domu, z iednym wyzwolenćem, świadomym pańskiej tajemnicy. Ten chłop duży, a nie uczony, prowadził ukrytymi ścieżkami po strasznych przerwach (bo to mieszkanie na skale wisało) mędrka, którego Tyberyusz miał doświadczać, a powracającego, ieśli się nieukiem, albo szalbierzem pokazał, na łeb do morza zpychał, aby sekretu nie wyiawiał. Tam tedy Trazyllus zaprowadzony, gdy z podziwieniem Cezara wiele mu rzeczy przysłych i panowanie odkrył: zpytał go: »a o »swoiey też doli co rozumiesz? iaki sobie rok »teraźniejszy i dzień wróżysz? Na co gdy się pilnie gwiazdom, obrotom ich, i podległościom przypatrował; począł się naprzod zdumiewać, potym trwożyć, a im się barzieszy przyglądał, w tym większą boiaźń i podziwienie wpadał. Nakoniec krzyknął: »że mu w krótce fatalna go »dzina następuje." To słyszając Tyberyusz, ścisnąwszy go mile, i »że zgadł co być miało, ale »żyw będzie, powinszowawszy," wziął za wyroki wszystkie iego słowa, i samego w poczet naysoufalszych przyjaciół policzył.

XXII. Ile do mnie, im pilniey te i tym podobne rozważam powieści, nie śmiem nie twierdzić: ieśli zrządzenie iakieś odwieczne i mus nieuchronny, czyli przypadek płonny śmiertelne obraca rzeczy; zwłaszcza, kiedy starożytni mędracowie, <sup>52.</sup> i którzykolwiek ich torem pošli, na różne się zdania w tey mierze rozstrzygnęli. W wielu wpojone widzę mniemanie, »że bogo-

»wie nie mają na pieczy ani pierwiastków, ani  
 »zgonu żywota ludzkiego: z tąd idzie, że bezbo-  
 »żny we wszelakie opływa szczęście; sprawiedli-  
 »wy z ustawicznymi się kłopotami łamać musi.”  
 Drudzy przeciwnie uznają »moc iakąś rządzącą  
 »światem, która iednak nie z obrotu gwiazd,  
 »lecz ze związku przyrodzonych przyczyn i sku-  
 »tków ich wypływa.” Mówią przytym: żeśmy  
 »wolni w obieraniu życia, które gdy sobie raz  
 »człek bierze, trudno mu iuż napotym przerwać,  
 »wynikających z tąd przypadków związku: że  
 »ani dobre, ani złe zawisło od pospolitego gmi-  
 »nu mniemania: wielu iest w prawdzie szczęśli-  
 »wych, lubo się zdaia wystawieni na cel niepo-  
 »myślnych trafów, ieśli niezwalczonym sercem  
 »bolesne przyjmują ciosy: wielu przeciwnie, i  
 »w dostatkach brodząc, opłakany żywot wiodą,  
 »ieśli ich na dobre użyć nie umieją.” Trudno  
 atoli niektórych z tego wyprowadzić mniemania,  
 że się każdemu przy urodzeniu przyszłe iego  
 wyznaczają losy: bo ieśli kiedy opak się stało,  
 przypisać to nieumiejętności zwodników, którzy  
 swą niebiegłością podają w wątpliwość prawdę  
<sup>53.</sup> nauki, tyłą iawnymi przeszłych i naszych wie-  
 ków dowodami utwierdzoną. Jakoż i syn po-  
 mienionego Trazylla przepowiedział Neronowi  
 panowanie, o czym na swoim miejscu powiem,  
<sup>54.</sup> abym się od mego przedsięwzięcia nie odda-  
 lał.

XXIII. Za tychże Konsulów ogłoszono  
 śmierć Azyniusza Galla, <sup>55.</sup> o którym pewna, że  
 się głodem zamorzył, niewiedzieć czy z przymu-  
 su, czyli z dobrej woli. Spytany Tyberysus »ie-  
 »śli mu dopuści pogrzebu?” nie wstydział się po-  
 zwolić, <sup>56.</sup> i razem żalić się na przypadek »że

»winowaycę zebrał ze świata pierwey, niżeli go »o występki przekonano:» iakby przez całe trzy lata nie było czasu, zapozwać konsularnego starca, i tyle mężow konsularnych rodzica. W krótcie potym dokonał Druzus, <sup>57.</sup> pożarszy z głodu wysłanie materaca, i tą nędzą karmią życie przez dziewięć dni przewlokwszy. Powiadali niektórzy, że Tyberyusz dał rozkaz Makronowi, aby go z więzienia pałacowego, kędy był pod strażą trzymany, wywiódłszy, postawił na czele ludu, ieśliby Seian do broni się porwał. <sup>58.</sup> Atoli gdy w krótcie doszły go rozsiane wieści, iakoby się chciał z nim i z Agryppiną pojednać, wołał się okrutnym pokazać, niżeli tego, co raz uczynił <sup>59.</sup> żałować.

XXIV. Nie przepuścił nawet zmarłemu, wyrzucając bezecne rozpusty, szkodliwe przeciwko Rzeczypospolitey i własney krwi <sup>60.</sup> zamysły: kazał procz tego czytać w Senacie wszystkie iego mowy, sprawy, dniami porządnie w reiestrach zapisane. Niesłychany zaiste tak zaciętey niewiści przykład, że przez tyle lat chował śpiegow, którzy same wzdychania, iesty, ba i naytańiemnieysze skargi na karb pilnie zbierali; i że będąc dziadem, mógł słuchać, czytać, i na iaw wytrącać takowe szkarady, gdyby nie zostały listy Akcyusza Setnika i Dydyma wyzwolenca, gdzie wszyscy słuźalcy, z których, kto i kiedy wychodzącego Druza obił, kto go słowami zfucał, po imieniu byli napisani. Sam Setnik chlubił się nie raz, by nie wiem z czego, z okrutnych łaianiow i urągowisk: rozsiewał słowa iego przy zgonie wyrzeczone, które zmyślaiącemu czasem zawrot głowy, na Tyberyusza wypadały; oraz, iakie, wyzuty ze wszelkiew życia otuchy, miotał nań przy

zdrowym rozumie przekleństwa, życząc: »ażeby »ten okrutny świekry, synowca i wnukow mor- »derca, który cały dom swoy krwią napoił, <sup>61.</sup> »własną głową, przodkom ich i następcom, spra- »wiedliwy za tyle rozboiow dług wypłacił." Przerwywali wprawdzie Senatorowie czytelnika, wzdrygaiąc się niby na wnuczą niezbożność, lecz to pochodziło barziej z trwogi i podziwienia, że ow chytry, a w taieniu swych zbrodni niezbadany obłudnik, do teyiuż przyszedł poufałości, że iakby rozwaliwszy katuszną ścianę, dał na widok wnuka, a on pod kańczugiem Setnika i smagaiących słuźalcow, nikczemnego kęsa, dla zachowania życia, próżno ze łzami żebrze.

XXV. Jeszcze ten żal nieustał, alic o śmierci Agryppiny gruchnęło. Rozumiem, iż ta pani po straceniu Seiana karmiąc się lepszą nadzieją, przewlokła nieco życie: widząc iednak, że się Tyberyusz zmiękczyć nie dawał, wołała dobrowolnie umrzeć, być też to może, że ią głodem zamorzywszy <sup>62.</sup> puszczono pogłoskę, że się tego sama domyśliła. Albowiem Tyberyusz szarpał iey sławę naysromotnieyszemi potwarzami, zadaiąc niewstydy z Azyniuszem Gallem, i że z tęsknoty po zmarłym cudzołożniku śmierć sobie zadała. Lecz Agryppina chciwa panowania, i równości nie cierpiąca, wyzuwszy się z kobiecych przywar w męski się umysł przyoblokła. Dodał przytym okoliczność, i kazał ią w księgi wpisać, »że umarła tegoż samego dnia, które- »go Seian przed dwoma laty zdrady przyplacił" chlubił się z łaskawości, że ią nie kazał powrozem udusić, i trupa wywlec na zwyczajne winowaycow <sup>63.</sup> miejsce. Uczynił mu za to Senat dziekczynienie i ogłosił wyrokiem aby corocznie,

noszono dary Jowiszowi <sup>64</sup>. ośmnastego dnia Października, którego oboje zginęli.

XXVI. W krotce potym Kokceius Nerwa, nierozdzielny Tyberyusza towarzysz, człowiek w oboim prawie biegły, w czerstwym zdrowiu, w zupełnym szczęściu, śmierć sobie zadać umyślił. O czym gdy się dowiedział Tyberyusz, nie przestawał go odwiedzać, wypytywać się przyczyn, nalegać prozbami: nakoniec mu się przyznał: iakoby wielki z tąd miał na sumnieniu ciężar, i że popadłby w niesławę, gdyby naupto-falszemu przyjacielowi, bez żadnych przyczyn umierać dopuścił: lecz Nerwa głuchy na wszystko, głodem się zamorzył. Twierdzą świadomi zmysłów jego, że patrząc na bliskie Rzeczypospolitey nieszczęścia, zdięty gniewem i boiaźnią, wołał uczciwą śmiercią wiszącey uniknąć burzy, póki ieszcze miał kredyt u dworu, a sławę nieskażoney u ludu cnoty. Upadek Agryppiny, co ledwo do wierzenia podobna, przywalił nakoniec Plancynę, <sup>65</sup>. która niegdys żyjąc z Kneiem Pizonem, a ze śmierci Germanika iawną ukazując radość, przysłałaby zapewne na równy mężowi koniec, gdyby iey proźby Augusty, a nienawiść Agryppiny w przygodzie nie ratowała. Lecz kiedy i przyiaźń i łaska zniknęły, nastąpiła sprawiedliwość: obwiniona o wiele oczewistych zbrodni, z własney ręki zasłużoną, choć późną, kaźń odebrała.

XXVII. Strapionemu tylą zaboiami miastu przydało smutku powtórne zameście Julii, córki Druza, a wdowy Nerona, z Rubellem Blandem, <sup>66</sup>. którego dziada rodem z Tyburu, Ryckerskiego stanu, wielu ieszcze pamiętało. Na zchylku tegoż roku uczczono Censorskim pogrze-

bę 67. Eliusza Lamia, zmarłego w piękney starości. Szedł on ze szlchetnych przodków: sprawował urząd Prefekta miasta, spuściwszy malowany Prokonsulat 68. Syryi, gdzie mu nie pozwolono iechać, przez co większey sławy dostąpił. 69. W krótcie po zeyściu Pomponiego Flakka, Podpretora Syryi, czytano list Cesarski, w którym się żalił: »że wielu ludzi godnych i zdolnych do władania woyskiem, wymawiało się z »urzędu tego: że go przymuszaią prosić, aby który z Konsularnych chciał się podjąć rządow »prowincyi:” zapomniał na to zaiste; że od lat dziesięciu sam przeszkadzał Arruncyuszowi iechać do Hiszpanii. Tegoż roku skończył życie Marek Lepidus, o którego pomiarkowaniu i mądrości wyżej 70. mówiłem: ani mi tu należy rodowitości iego rozwodzić; wiadomo wszystkim, iak wiele zacnych mężow dom Emiliuszow wydał, i że ci nawet, co go odrodnemi obyczaiami skazili, w honorach i pomyslnościach życia dokonali.

R. C. P. 34. — Z. R. 787.

XXVIII. Za Konsulatu Pawła Fabiusza i Lucyusza Witella, po długim wiekow obrocie, przyjechał do Egiptu Fenix, 71. i dał pochop nayuczniejszym ludziom, tak kraiovym iako Grekom do wielu o tym dziwie ciekawych rozmow. Nie od rzeczy będzie, dla pożytku czytających, w czym iest powszechna zgoda, a co podlega niepewności, krótko namienić. Którzykolwiek postać ptaka tego opisywali, na to się zgadzaia, że iest słońcu poświęcony, że kształtem ciała 72. i barwą piórek, od drugich się cale różni. O li-

czbie wieków niemasz zgody: 73. najpowszechniejsze jest mniemanie, że pięćset lat żyje: niektórzy mu tysiąc czterysta sześćdziesiąt i jeden rok życia naznaczają, twierdząc: że się pierwszy pokazał za Sesostrą, drugi za Amazą. Ten, który za Ptolomeusza, trzeciego z Macedonów króla, był widziany, przyleciał do miasta Helio-  
polu, 74. otoczony wielkim orszakiem ptasząt, niewidzianą nigdy od siebie postacią i barwą zadziwionych. Lecz prawdę tych powieści odległość czasu przyćmiła. To pewna, że między Ptolomeuszem a Tyberyuszem około dwuchset pięćdziesiąt lat upłynęło: ztąd wielu rozumie, iż to nie był ow prawdziwy Ienix przychodzień Arabski, ponieważ nie miał tych przymiotów, które mu starożytność przywłaszczyła. Powiadała bowiem, że dopełniwszy lat wymiaru, kiedy już kres swój zbliżający się poczuje, uścięła sobie gniazdo w rodowitym kraju; wlewa wewnątrz nasienie, 75. z którego potym nowy ptak wychodzi. Ten porośnięty pierzem, najpierwsze ma staranie o pogrzebie rodzicielskim; a to nie płocho, lecz wzięwszy bryłę mirry, buja po odległych miejscach doświadczając mocy: dopiero gdy się już czuje być zdolnym do dźwignienia ciężaru, obarczony oycowskiemi zwłoki, leci z niemi, i na ołtarzu słonecznym złożywszy pali. Te powieści niepewne są i baśniami natkane: a toli przeczyć trudno, że się ten ptak niekiedy w Egipcie widzieć daie.

XXIX. Tym czasem nieustawaly w Rzymie okropne widoki. Pomponi Labeo, o którym mówiłem, że był rządcą Mezyi, przeciąwszy żyły krew sobie wycadził; co i żona jego Paxea, naśladowując męża, uczyniła. Takowe dobrowol-

ne zaboystwa pochodziły już to z boiaźni przy-  
 ścia na ręce katowskie, już, że skazani na gar-  
 dło tracili dobra, i pogrzebu nie mieli; tych zaś,  
 co się sami zabili, grzebiono ciała, i nie kasso-  
 wano testamentow, w nagrodę pośpiechu. 76.  
 Uwiadomiony o tym Cezar napisał do Senatu:  
 »że ieśli Labeonowi 77. zabronił wstępu do domu  
 »swego, uczynił to idąc za przykładem przod-  
 »kow, którzy czyniąc z kim rozbrat, tym sposo-  
 »bem przyiaźń mu wypowiadali. Ze Labeon po-  
 »czuwając się do źle użytey w poruczoney sobie  
 «Prowincyi władzy i do innych występkuw, pła-  
 »szczyka występkuw, zwałając na zwierzchność  
 »nienawiść, szukał; że daremney trwogi żonę na-  
 »bawił, która lubo winna, mogła się iednak spo-  
 »dziewać odpuszczenia.” Potym obżałowano  
 powtórnie 78. Mamerka Skaura, wysokiey rodowitości,  
 wielkiego mówcę, i złoczyńcę. Nie przywiodła go o zgubę przyiaźń Seiana, ale za-  
 wzięty ku niemu gniew Makrona, który równy  
 Seianowi podstępca i okrutnik, tajemniejsze ni-  
 żeli on, czynił podkopy. Doniósł go Makron o  
 napisanie Tragedyi, 79. wybrawszy z niey wier-  
 sze, któreby się do Tyberyusza ściągać mogły.  
 Z drugiey strony Serwili z Korneliuszem oskarży-  
 ciele, zarzucali mu cudzołóstwo z Liwią, i czary.  
 Lecz Skaurus, nie odrodny starożytnych Emili-  
 uszow potomek, uprzedził dekret dobrowolną  
 śmiercią, do czego mu Sexcya żona namową i  
 przykładem dopomogła.

XXX. Nie uchodzili iednak sami plotkarze  
 kaźni, kiedy się podała okoliczność. Oba ci  
 bezecni zguby Skaurowey sprawcy, Serwili i Kor-  
 neliusz zasłani na wygnanie za wzięcie pieniędzy  
 od Waryusza Ligura, aby skaryć na Skaura za-



niechali. Abudyus Ruso przeszedł Edyl, wysłany z Rzymu za doniesienie Lentula Getulika, którego był Legatem »iż on córkę swą za syna Seiano-  
»wego wydać zamyślał." Hetmaniał tego czasu Getulik nad pułkami wyższych Niemiec, i dziwną sobie miłość ziednał, dla niepomiarkowanej łaskawości, i zbytniego pobłażania: kochało go nawet bliskie woysko, przez wzgląd na Aproniusza teścia, <sup>80.</sup> który nad nim miał zwierzchność. Z tad urosło owo mniemanie, iakoby śmiał pisać do Tyberyusza: »że nie z dobrej wo-  
»li, lecz z porady iego szukał zpokrewnienia z Se-  
»ianem: że ieśli w tym wykroczył, oba się po-  
»mylili: i że ta omyłka spólna obiema, nie po-  
»winna być iemu samemu za złe poczytana: że  
»dotąd dochował nieskażoney wiary, i dotrwa w  
»niey do końca, ieśli, nań tylko zasadzek czy-  
»nić nie zechcą. Ze na swego następcę patrzeć  
»będzie iako na posta zgotowaney sobie zguby:  
»że, naostatek, inszego zgody sposobu nie wi-  
»dzi, chyba kiedy Tyberyusz zostawi go na da-  
»wnym miejscu, a sam na reszcie przestanie." To zuchwałę pisanie nie znalazłoby podobno wiary, gdyby rzecz skutku nie wzięła; ponieważ sam ieden Getulik, ze wszystkich przyjaciół i powinowatych Seiana, w wielkiej u dworu łasce do zgonu dotrwał. Rozumiem, iż to uczynił Tyberyusz przez wzgląd na schyłek lat swoich, i publiczną nienawiść, uważając, że szczęście iego barziej na sławie, niżeli na gwałtach zależało.

R. C. P. 35. — Z. R. 788.

XXXI. Za konsulatu Kaia Cestyusza i Marka Serwilego, przyiechali do Rzymu celnieysi z

Partow, bez wiedzy Artabana. <sup>81.</sup> Ten król, dla bojaźni Germanika, wierny Rzymianom, łaskawy na poddanych, wkrótce począł z nami bardziej, ze swemi okrutnie postępować. Nadeło go szczęśliwe na wojnach z sąsiedzkimi narody powodzenie, i starość Tyberyusza, którą jako niedbałą <sup>82.</sup> lekce wążąc, wsadził na tron najstarszego syna Arsaka, po zeyściu Artaxyasza <sup>83.</sup> króla Armenii, chcąc to królestwo mieć hołdowniczym. Przydał do krzywdy zniewagę, upominając się o zostawione od Wonona <sup>84.</sup> w Syrii i Cylicyi sprzęty, o przywrócenie dawnych prowincyi Macedonii i Persyi; <sup>85.</sup> oraz »że miał zdobyte niegdyś podboiem Cyra i Alexandra państwa zaiachać” przez próżnomówność odgrażał się. Naypierwszym tajemnego tego poselstwa był poradcikiem Synnaces, urodzeniem i bogactwami między swoiemi znakomity; po nim zaś Abdus <sup>86.</sup> trzebieniec, boć to ci pulchłopowie, zamiast wzgardy, kredyt i potęgę we dworach barbarzyńskich miewać zwykli. Ci wszedszy w radę z drugimi pany, ponieważ żadnego z Arsacydow na tronie posadzić nie mogli, bo iednych Artaban powybiiał, drudzy ieszcze zupełna lat nie mieli, posłali do Rzymu prosić o Fraata, <sup>87.</sup> syna króla Fraata, upewniając, »że gdyby tylko Cezar ukazał Partom na »brzegach Eufrata Arsakowe plemię, wnet ie narod królem przywita.”

XXXII. Pozwolił na to chętnie Tyberyusz, i oporządziwszy po królewsku Fraata, kazał go prowadzić na tron oycowski, trzymając się mocno postanowienia swego, aby obce sprawy radą tylko i fortelami kierował, a w wojny się zagraniczne nie płał. Tym czasem Artaban po-

znawszy zdradę, ważył się między boiaźnią i chciwością zemsty. A lubo u barbarzyńców, rozumna zwłoka niewolniczey duszy, porywczosć królewskiego serca iest znakiem, przemógł iednak interes. Wezwawszy pod pozorem przyiaźni na biesiadę Abda, zadał mu wolną truciznę; Synnaka zaś podarunkami, poruczeniem różnych spraw łudzac, do sposobniejszego czasu uwodził. W tym Fraates, odstąpiwszy Rzymskiego życia sposobu, do którego przez tyle lat nawykł, gdy się do oyczystych zwyczajów <sup>88.</sup> wrócił, nie mając sił zdolnych do wytrwania, wpadł w chorobę i w Syryi umarł. Nie zaniechał iednak Tyberysz zaczątey roboty: wytknął Tyrydata, <sup>89.</sup> z teyże krwi idącego, przeciwko Artabanowi: poiednał Mitrydata z bratem Farazmenem, który panował nad Iberami, <sup>90.</sup> aby mu tym sposobem ułatwił odzyskanie Armenii: a Witelliuszowi <sup>91.</sup> kierowanie swych zamysłów na Wschodzie polecił. Wiem o tym, iak nie dobrze ten człowiek w Rzymie sływał i iak wiele o nim szkaradnych rzeczy powiadano; atoli będąc na urzędzie, pięknie się na nim, i starożytną cnotą sprawował. Powróciwszy z prowincyi, z boiaźni Kaliguli, a dla przyiaźni Klaudyusza w plugawego się zamienił niewolnika, tak dalece, że go dotąd potomność za wizerunek nikczemnego pochlebstwa palcem wytyka. Wypadła z pamięci pierwotna cnota, a sławę młodości wszeteczna starosć zgłozowała.

XXXIII. Z tych tedy królikow pierwszy Mitrydat porwał się na Artabana, podmówiwszy Farazmena, aby mu wojskiem i fortelem dopomagał. Jakoż z iedney strony wysłani zdraycy, znacznemi pieniędzmi przekupili sługi Arsaka,

92. aby mu życie odiełi; z drugiey Iberowie wpad-  
szy do Armenii z potężnym woyskiem, miasto  
stołeczne Artaxya 95. opanowali. Uwiadomiony  
o rozruchach Artaban, dawszy pod sprawę Oroda  
syna, woyska narodowe Partow, na potłumienie  
buntu, kazał śpiesznie zaciągać za pieniądze lud  
posiłkowy; Farazmen też pomnażał swe siły Al-  
banami i Sarmatami, z których Sceptuchowie 94.  
wziąwszy pieniądze od obu, iedni do Partow,  
drudzy do Iberow, obyczaiem narodowym, przy-  
stali. Lecz Iberowie mając w mocy wszystkie  
ciaśniny, wpuścili nagle do Armenii swoich Sar-  
matow, przez bramę Kaspijską: 95. trudno zaś  
było tym, co Partom 96. śli na pomoc, ponieważ  
nieprzyiciel inne także przechody opanował.  
Zostawało iedno tylko przeyscie, miedzy morzem  
i górami Albańskimi 97. lecz to zalała woda;  
która w czasie Etezyi 98. nadbrzeżne piaski sze-  
roko zatapia; i w zimie dopiero, gdy wiatr po-  
łudniowzachodny, te wylewy na dawne zarzuci  
łożyska, znowu się osuszone wynurzaią mieli-  
zny.

XXXIV. Tym czasem Farazmen wsparty po-  
siłkami, których Orodos próżno oczekiwał, wy-  
zywał go do bitwy, ściagał uchodzącego, zabie-  
rał żywność, napadał z iazdą na oboz; i często-  
kroć opasawszy go woyskiem, trzymał iak w o-  
bleżeniu, póki Partowie obelg niezwyczajni, nie  
posli do króla, prosząc o wydanie potyczki. Ca-  
ła ich potęga zależała na konnych; lecz Fara-  
zmen miał przytym dobrą piechotę: albowiem  
Iberowie z Albanami mieszkaiąc w puszczech,  
silneysi są nad innych do przetrwania prac i tru-  
dow. Powiadaia o sobie, że od Tessalow 99. po-  
šli, na ten czas, kiedy Jazon uprowadziwszy Me-

deę, i spłodziwszy z niey potomstwo, powrócił do Kolchow i pusty dom Eety <sup>100.</sup> opanował. Wspominaia wiele mieysc, od imienia Jazona nazwanych, i sławną Fryxa wyrocznicę. Nie biał na ofiarę barana, rozumiejąc że Fryxus na nim przyiechał; czy to było prawdziwe bydle, czyli tylko znak jego na okręcie. <sup>101.</sup> Skoro oba wojska stanęły sobie na oko, Orodes, »panowanie »na Wschodzie, zacność krwi Arsacydow, niekzemność Iberow ze swemi navmitami” rozwodził: przeciwnie Farazmen »nieskażoną poddaństwem Partow swobodę, tym okazalszą dla »zwycięzcow sławę, a większą dla zwyciężonych »hańbę i niewolą, im się o trudniejszą rzecz kuszają” przekładając: tu okropne swoich szeregi, tam upiękrszone złotem Medów <sup>102</sup> poczty; tu bitnych mężow, tam bogate plony ukazował.

XXXV. W tym Sarmatowie, kędy nie jeden głos wodza, sami na siebie wrzeszcząc, »aby zaniechawszy łukow, wręcz się z nieprzyjacielem zcinać,” wlecieli na Partow. Tu się dopiero otworzyły rozliczne boiu kształty, kiedy Part w pogoni i ucieczce sprawnie szyć z łuku nauczony, fortelnemi odskokami szukał mieysca do wypuszczenia grotow, a Sarmatowie rzuciwszy strzały, z któremi krótka sprawa, do szablic się i włoczeń porwali: kiedy się raz trybem iezdneuy utarczki, już tuł podając, już na odwrot rozsypką bili; drugi raz spoieni w geste szyki, całych szeregow zapędem ścierając się wzajemnie ztracali z placu. Z drugiey strony Iberowie z Albanami chwytając, zpychając z koni, mieszały porządek; tym wątpliwsze czyniąc zwycięstwo nieprzyjacielowi, że mu nie tylko jazda z dala pociskami, lecz i piechota ręcznymi razy zblizu

doskwierała. W tey wrzawie, gdy oba wodzowie przewiiając się między swoiemi na dzielnych koniach, głosem, przykładem, mężnym ochoty, ztrwożonym dodaia rady, natarli na siebie. Farazmen zwawiey, bo zraniwszy przez szyszak Oroda, poprawiłby ciosu, gdyby go bystry koń nie unioś, a tym czasem germkowie ukrwawionego nie oskoczyli pana. Rozsiana iednak pogłoska, że wodza zabito, przymusiła zatrwożonych Partow do ustąpienia z placu.

XXXVI. W krótce Artaban ruszył całego państw ogromu, na pomszczenie się przegraney; lecz Iberom dla znajomości mieysc lepiej służyło szczęście. Nie przestawał atoli wojny, póki go Witelliusz, ściągnąwszy pułki, i puściwszy odgłos, »że miał wpaść do Mezopotamii" postrachem Rzymskiego miecza niepohamował. Po oswobodzoney Armenii poczęło się chylic szczęście Artabana, przez poszczwanie Partow od Witelliusza, aby okrutnego w pokoiu, a niepomyślnym w boiach losem narod niszczącego króla z państwa wygnali. Zatem Synnak, o którego niechęci ku Artabanowi wyżej namieniłem, <sup>103.</sup> naprzod oycy swego Abdageza, potym drugich ukrytych malkontentow, tym łączniey do buntu nakłonił, im się mniey lękano tylą iuż odniesionemi klęskami osłabionego króla. Wiązali się do nich powoli, którzy mu z boiaźni barziey, niżeli z dobrej woli służąc, obaczywszy hersztow, łączno głowy podnieśli. Nie został nikt przy Artabanie, prócz obcych harcerzow, wywołańcow i hultayskiej chalastry bez smaku cnoty, bez wstydu zbrodni, wszystko za pieniądze wykonać gotowey. Z tą drużyną uciekł daleko na granice Scytow, <sup>104.</sup> w nadzieję posiłkow od Hirka-

now i Karmanow, <sup>105.</sup> z którymi się zpokrewnił, myśląc że Partowie, naród niedogodny, i po szkodzię mądry, nieprz. tomnego żalować poczną.

XXXVII. Po ucieczce Artabana, widząc Witelliusz przychylnie nowemu królowi obywatelów serca, upomniawszy Tyrydata, aby z pomyslney okoliczności korzystał, prowadził go nad Eufrat, z wyborem pułkow i woyska posilkowego. Tam gdy ieden obyczaiem Rzymskim z byka, świni, i owcy, <sup>106.</sup> drugi po swojemu, z konia błagalne rzece czynił ofiary o szczęśliwą przeprawę, dali znać mieszkańcy, że Eufrat bez żadnych deszczow niezmiernie nabrzmiawszy, toczył, nakształt koron, z białawych pian uwite kręgi. co iedni za pomyslnę wzięli godło, drudzy subtelnicy rzecz wykładając, rokowali mu wprawdzie szczęśliwe, ale krótkie i nietrwałe panowanie: »że to tylko, co niebo lub ziemia o»każe, pewną ma wiarę; a woda, zmienny z przyrodzenia żywioł, zjawienia swoje natycbmiast »porwva i psuie.' Przeszedłszy woysko rzekę, po moście na łodziach zbudowanym, pomużyło się przybyciem Ornospada ze znacznym poczem iazdy. Ten niegdyś wygnany z oyczyzny, dał znaczną pomoc Tyberyuszowi pod czas wojny Dalmackiey, <sup>107.</sup> za co go obywatelstwem Rzymskim zaszczycono. Przywrócon potym do łaski królewskiey, i w wielkim u dworu zostając kredycie, wziął w rządy krainę onę, która, dla położenia swego między Tygrem a Eufratem imię Mezopotamii <sup>108.</sup> nosi. Nadszedł w krótcie i Synnak, a nakoniec Abdagezes, ow partyi Tyrydata naycelniejszy filar, skarby i wszelkie sprzęty królewskie przyprowadził. Witelliusz rozumiejąc, że mu było dosyć pokazać Partom Rzym-

ską potęgę; upomniawszy Tyrydata, aby pomniąc na Fraata dziada, na wychowanie swoje u Tyberyusza, obu cnot naśladował; przytomnym zaś panom winne królowi posłuszeństwo, poszanowanie Rzeczypospolitey, honor własny i wiarę zaleciwszy, powrócił z pułkami do Syryi.

XXXVIII. Te dwuletnie <sup>109</sup> dzieie złączyłem w iedno, aby zmordowany domowemi kłeskami umysł nieco sobie wypoczął. Albowiem Tyberyusza, lubo we trzy lata postraceniu Seiana, ani czas, ani proźby, a krwi sytość, które czułe serca miękzyć zwykły, tak mogły ukoić, ażeby płonnych lub dawnością zatartych baiek za naysroźsze i świeże występki nie karał. Z tey boiaźni Fulcynius Tryo, <sup>110</sup> nie mogąc uysć zapalczywych plotkarzow, wywarł gniew w testamencie na Makrona, i naysypalszych wyzwolencow Cesarskich, łaiąc im okrutnie, a samemu Tyberyuszowi »wygnanie w Kaprei dobrowolne »i zdzieciniałą sędziwość» wyrzucając. To pismo utaione od dziedzicow kazał Tyberyusz czytać w Senacie, czy chciał pokazać, że go cudza wolność nie obraża, a zelżywemi mowami gardzi, czyli niewiedząc o zbrodniach Seiana, rad był iakimkolwiek sposobem wiedzieć o nich; a prawdy, którą pospolicie pochlebstwo tłumi, przynajmniej przez własney osoby ohydę <sup>111</sup> zupełnie dociec. W tychże dniach Granius Marcyan Senator oskarżony o zelżenie maiestatu od Kaia Gracha, sam się zabił, a Tacyusza Gracyana, niegdyś Pretora, o tenże występек obżałowanego na gardło skazano.

XXXIX. Podobny wzięli koniec Trebellien <sup>112</sup> Rufus i Sextus Pakonianus. Pierwszy od własney ręki poległ, drugi w więzieniu, za napi-



sanie tam uszczypliwych na Cesarza wierszow uduszono. Te okropne wieści odbierał Tyberysz nie przez poczty, iak dawniey, gdy za morzem przemieszkiwał, ale tak blisko miasta, że tegoż samego dnia, albo nazaiutrz dawał, Konsulom odpowiedzi, i iakby na zposoczone krwią podłogi, i katowskie warsztaty patrzył. Przy końcu roku dokonał Poppeus Sabin, <sup>113.</sup> człowiek niskiego rodu, którego łaska Cesarzow dostoięstwem Konsula, i honorem tryumfu ozdobiła. Rządził naywiększemi prowincjami przez lat dwadzieścia cztery, nie tak dla wysokich przymiotow, iako że będąc zdolnym, nic nie miał nad ludzie. <sup>114.</sup>

R. C. P. 36. — Z. R. 789.

XL. Następuią Konsulowie Kwintus Plaucyus i Sextus Papinius. Tego roku skazani na śmierć <sup>\*\*\*\*\*</sup> <sup>115.</sup> i Lucyusz Aruseius: atoli przyuczone do okropnych widokow umysły nie tak się srodze przypadkiem tym zatrwożyły; iako śmiercią Wibulena Agryppy, Rycerskiego stanu. Ten, gdy nań w Senacie skarżono, dobywszy z zana drza trucizny, wypił ją przy wszystkich: a lubo na pół umarły upadł, porwali go zaraz do więzienia siepacze, i zarzuciwszy petłę, nieprzytomnego ducha powrozem <sup>116.</sup> wyciskali. Nie ochroniło nawet Tygrana, <sup>117.</sup> który dawniey w Armenii panował, królewskie imię od kaźni gardłowej. Kaius Galba <sup>118.</sup> przyszły Konsul, i dway Blezowie sami się pozabiali. Galba z fransunku, że mu Cesarz surowym listem zakazał ciągnąć losem prowincją: Blezowie, że im kapłaństwa, póki byli w łasce obiecowane, a gdy

z niey wypadli, odwleczone, nakoniec komu innemu, iakoby wakans, dostały się. Te niełaske Cesarską biorąc za pewny znak zguby, woleli ją sami uprzędzić. Emilia Lepida, o której dawniey mówiem, <sup>119.</sup> że ją Druzus młody poiał za żonę; lubo dla włożonych na małżonka srogich potwarzy w powszechną popadła nienawiść, nic iey przecie nie czyniono, za życia oycy Lepida. Lecz po jego zeyściu, zapozwana o cudzołóstwo ze słuźalcem, ponieważ występek był iawny, zaniechawszy obrony, śmierć dobrowolną obrała.

XLI. W tymże czasie Klitowie, <sup>120.</sup> poddany Archelausowi Kappadockiemu narod, rozgniewani o to, że na nich obyczaiem Rzymskim wkładano pogłównę, udali się na gory Taurus, gdzie ubeśpieczeni samym mieysca położeniem, mocny słabemu króla wovsku dawali odpor. Posłany od Witelliusza rządzczy Syryi Trebellius Legat z czterema tysiącami pułkowego żołnierza, i wyborem posiłkow, dwa pagorki <sup>121.</sup> nazwane *Kadna* i *Dawara*, które barbarzyńcy osiedli, obleł; i wybiwszy tych, co się ważyli czynić wycieczki, resztę pragnieniem do poddania się przymusił. Tyrydat Niceferyum, <sup>122.</sup> Antemuzyą, i inne miasta od Macedonow zbudowane, które nazwiska Greckie nosiły, Halę także i Artemitę miasta Partckie opanował, z niewymowną radością obywatelow, którzy zbrzydziwszy sobie dzikość wychowanego między Scytami Artabana, słodszych w Tyrvdacie, Rzymską grzecnością napoionym, oczekiwali rządow.

XLII. Uprzędziła wszystkich w pochlebstwie Seleucya, <sup>123.</sup> miasto bogate, opasane murem, ani tak ieszcze grubiaństwem zdziczałe, aby na

sadzącę swego Seleuka zapomniało. Trzysta mężów, częścią dla cnoty, częścią dla bogact wybranych, rządzi nim nakształt Senatu: wchodzi do rady i pospolstwo: ieśli się oba te stany zgodzą, lekce ważą Partów, lecz za lada rosterkiem, gdy każdy sobie na pomoc sąsiada wzywa, przyzwany nieprzyjaciel obu na karku siada. Tak się niedawno zdarzyło za panowania Artabana, który dla upatrzonych zysków pozwolił możniejszym przemogi nad pospolstwem: bo gminowładztwo swobody pragnie, a rząd kilkosobny na królestwo zakrawa. Gdy tedy Tyrydat do Seleucyi przybył, przyjęli go obywatele ze zwykłymi dawnym królom honorami, i które wiek nieieyszy hoyniey ieszcze pomnożył: łaiali głośno Artabanowi, że oprócz krwi Arsacydow z oycy wziętey, nic w sobie szlachetnego nie miał. Tyrydat zostawiwszy ludowi rząd miasta, gdy się namyślał o dniu koronacyi, odebrał listy od Frata i Hierona, rządcow naypotężniejszych prowincyi, »aby się ieszcze nieco zatrzymał.» Dogadzaiąc więc żądaniom tak poważnych ludzi, wyiechał tym czasem do Ktezyfonu, <sup>124.</sup> stolicy państwa: lecz gdy oni obrządek ten odednia do dnia odkładali, za radą i naleganiem przytomnych panow, z rąk Sureny, <sup>125.</sup> obyczaiem narodu, koronę przyjął.

XLIII. Gdyby Tyrydat ciągnął zaraz w głąb królestwa, na pozyskanie dalszych narodow, nakłoniłby łacno chwiejące się umysły, i do zupełnego posłuszeństwa przywiódł; lecz trwoniąc czas na oblężeniu zamku, gdzie Artaban swe skarby i nałożnice zamknął, dał pochop do zerwania obowiązkow. Bo Fraates, Hiero i wszyscy inni, nieprzytomni koronacyi królewskiej,

iedni z boiaźni, drudzy z nienawiści ku Abdagezowi, który na ow czas i dworem i panem rządził, udali się do Artabana. Znaleźli go u Hirkanow <sup>126.</sup> w ostatniey nędzy i plugastwie, z myślistwa żyjącego. Zdrętwiał na pierwsze weyranie Artaban, mniemając że to zdrada, atoli upewniony, że go na tron przywrócić chcieli, przyszedszy do siebie pytał się, »co za przyczyna tey odmiany?» Odpowiedział Hiero: że »Partowie niechcą znać dziecka za pana, który »wychowany w miękkościach obcego narodu, próżne tylko imię Arsacydy nosi, a Abagezes wszystkim włada.»

XLIV. Poznał z długiego rządow doświadczania Artaban, że fałszywa miłość <sup>127.</sup> gniewow nie zmyśla, przeto zebrawszy ile mógł na przedce Scytow, <sup>128.</sup> ruszył śpieszno, aby tak zamachy nieprzyacielskie, iako zmienne przyiacioł uprzędził duchy. Nie chciał nawet zrzucić gałganow, ażeby większe u gminu politowanie znalazł. Zażywał wszelkich fortelow, prosił, obiecywał, dla pociągu serc obojętnych, a dla utrżmania przyiacioł. Już się przybliżał do Seleucyi ze znacznym woyskiem, kiedy Tyrydat ciągnieniem nieprzyacielskim, i różnemi wieściami przestraszony, czy miał iść na przeciw, czyli zwlekać wojnę, na obie się strony wątpliwie ważył. Którzy bitwę wydać natychmiast, i szczęścia doświadczyć chcieli, powiadali: »iż to nie »ćwiczona, a długiemii podrożami znędzniała »zgraia: że tym odmieńcom Artaban nie wiele »ułać powinien, którzy go niedawno po nieprzyiacielsku zdradzili» Lecz Abdagezes radził, »cofnąć się ku Mezopotamii, ażeby z przodu zasłonięni rzeką, tym czasem poburzywszy z ty-

»tu Ormianow, Elimeiow i inne narody, zmocnieni posiłkowym ludem, tudzież nadejściem woysk Rzymskich, mogli beśpiecznie wydać bi»twę." Przemogło zdanie Abdageza, dla wielkiej jego powagi, a boiaźni gnuśnego króla. lecz to cofnienie się było nakształt ucieczki; albowiem za przykładem Arabow, iedni się wrócili do domow, drudzy do obozu Artabana pošli: poki Tyrydat, przybywszy z małą garstką do Syryi, uprzedzając zelżywą zdradę, wszystkich nie rozpuścił.

XLV. Tenże rok srogim pożarem zpuszczył miasto, obróciwszy w perzynę Awentyn<sup>129</sup> z częścią Cyrku, gorze owej przyległego. Ten przypadek ziednał znakomitą sławę Tyberyuszowi, który pogorzelncom szkody nagrodził, wysypawszy ze skarbu znaczną summę: <sup>130</sup>. co tym przyjemniejsza była ludowi, że na prywatne budowania niewiele kosztow łożył; a z publicznych, dwa tylko gmachy, to iest kościół Augustowi, i scenę na teatrum Pompeia wystawił. Dokończywszy nawet obu, niechciał onych poświęcać, czy dla podeszłego wieku, czyli, że próżney chluby nie lubił. Na oszacowanie szkod od ognia poczynionych, wybrani są, Kneius Domicy, Kassyusz Longius, Marek Winicy, i Rubellus Blandus, zięciowie Cesarscy; <sup>131</sup>. a Senat ze swojej strony Petroniusza wyznaczył. Uchwalono różne honory dla Tyberyusza, iakie kto tylko mógł wynaleść; które czyli przyjął, czyli nie, dla zaszłej rychło śmierci, nie wiadomo.

R. C. P. 37. — Z. R. 790.

W krótce potym objęli urząd Kneius Accroni i Kaius Pontiusz, ostatni za życia Tyberyu-

szowego Konsulowie. Przewodził na ten czas u dworu Makron, który wkradłszy się dawniej w łaskę Kaliguli, codzień iey sobie z większą usilnością pomnażał. Po śmierci Klaudyi małżonki o której wyżej mówiłem, <sup>132.</sup> nasadził nań żonę swą Ennią, aby upłatawszy młodzieńca miłością, wymogła na nim obietnicę małżeństwa, będąc pewnym, że nic nie odmówi, byleby panna. <sup>133.</sup> Albowiem Kaligula, lubo był z przyrodzenia okrutnym, nauczył się na łonie dziada chytrności i obłudy. <sup>134.</sup>

XLVI. Przenikał to z gruntu Tyberyusz, przeto namyślał się, komuby oddał w rządy państwo: naprzód z wnuków; z których uprzętniej kochał rodzonego, iako częśćkę kwie własney, lecz ten ieszcze z drobniejszych lat nie wyszedł: <sup>135.</sup> Kaligula w samym młodości kwiecie, miał po sobie miłość ludu, co mu nienawiść u dziada sprawowało. Myślał czasem i o Klaudyuszu, którego mu wystale lata i pochopny do dobrego zalecał umysł, ale słabość rozumu wstret czyniła. Lękał się z drugiey strony wybierać następcę z obcego rodu, aby pominąwszy krew własną, krzywdy Augustowi, a domowi Cezarow zniewagi nie uczynił; nie tak się frasując o dobro narodu obecne, iako o chlubę imienia swego w potomnych wiekach. W tey zamysłow niepewności zostając, zwątlony na siłach, puścił na los szczęścia, czego dokazać nie mógł: wypadały iednak niektóre słowa, któremi dawał znać, że ma oko na przyszłe rzeczy: ponieważ Makronowi w brew wymówił »odwracasz się od zachodu, a patrzysz na wschod:» Kaliguli zaś, w potoczney iakieysi rozmowie Sylłę wyśmiewającemu, przepowiedział: »że będzie miał wszy-

»stkie Sylli przywary, a żadney iego cnoty.” Raz gdy młodszego wnuka ze łzami do siebie przytulał, a Kaligula srogim nań okiem rzucał, rzekł mu: »zabieiesz go ty, a ciebie kto inny.<sup>136.</sup>” Z tym wszystkim, choć mu się coraz pogorszało, nie opuszczał nic ze zwykłych lubieżności, krzepiąc się zmyślonym umysłu statkiem w bolach, szydząc z lekarskiej sztuki, i z tych wszystkich, którzy po spełnionych trzydziestu lecjach, cudzey rady w poznawaniu pomocnych, lub szkodliwych zdrowiu rzeczy zażywali.

XLVII. Tym czasem w Rzymie rzucano nasiona przyszłych, po zeyściu nawet Tyberyusza, morderstw. Leliusz Balbus doniósł o zelżony maiestat Akcyą, żonę niegdyś Witelliusza; <sup>137.</sup> po którey ukaraniu, gdy chciano uchwalić nagrodę oskarżycielowi, sprzeciwił się Junius Otton Trybun gminny; z kąd naprzod kłótnie między niemi, a w krótcie potym wygnanie Ottona nastąpiło. W tymże czasie obżałowano o spisek na życie Tyberyusza Albucyllę, sławną tyłgachami nierządnicę, żonę Satryusza Sekunda, <sup>138.</sup> który zdrady Seiana odkrył. Powołano z nią razem Kucia Domicego, Wibiusza Marsa, Arruncyusza, iako gamratow i społecznikow rady. O zacności Domicego wyżey namieniłem; <sup>139.</sup> Marsa zalecały wysokie przodkow dostoięstwa i biegłość w naukach. Lecz że się z przysłanych do Senatu listow pokazało, »że Makron »sam słuchał świadkow, i był przytomnym, gdy sługi męczono;” przy tym nie było żadnych rozkazow Cesarskich, padało nań podeyrzenie, że dla słabości pańskiej, a podobno i bez wiedzy iego wiele pozmyślał, mając iawny gniew na Arruncyusza.

XLVIII. Domicy z Marsem przewlekli życie: pierwszy udawał, że się chce usprawiedliwić, drugi, że się głodem umorzyć postanowił. Arruncyusz zaś, gdy mu przyjaciele radzili, aby sprawę zwlekał, odpowiedział: »że nie wszystko wszystkim przystoi: że się już dosyć nażył, i nic go barzieszy nie boli, iako, że w posrodku tyłu fortuny igrzysk i niebeśpieczeństw troskliwej siwizny doczekał; będąc długo Seianowi, teraz Makronowi, zawsze któremukolwiek z faworytów dworskich nienawisnym, nie dla winy iakiej, lecz że się zbrodniami ich brzydził. Ze mógł się wprawdzie uchylić srogości, ostatkiem życia goniącego pana, lecz iako się uchronić wiszącego nad karkiem młodzika? jeśli Tyberyusza przy wielkim rzeczy doświadczeniu, blask maiestatu tak oślepił i odmienił; czegoż się nie imie w swobodzie i rozpustach wykarmiony, powinności swych nieznający, i ledwo z dziecinnego kabata wyzuty młokos, pod takim wodzem, który na potłumienie Seiana, iako gorszy niecnota wybrany, tyłą już zbrodniami Rzeczpospolitą uciemieżył? Ze przewidział zdala sroższe ieszcze klęski, przeto woli i przyszłym i obecnym nieszczęściom razem się umknąć." To wieszczym prawie duchem przepowiedziawszy, dał sobie żyły przeciąć. Następne czasy oczewistym będą dowodem, że Arruncyusz dobrze sobie poradził. Albucyllę, która się własną ręką lekko zraniła, Senat do więzienia zaprowadzić kazał: fryierzowie Karfydego Sacerdosa, przeszłego Pretora na wygnanie, a Poncyusza Fregellana na utratę dostojności Senatorskiej skazał. Podobną karę odniósł Balbus, z tym większym ludu ukonten-



towaniem, że iadowicie mówił, i przeciwko niewinnym chętnie stawał.

XLIX. W tychże dniach Sextus Papinius z Konsularney familii, obrał gwałtowny i plugawy zguby sposob, zrzuciwszy się z góry na szyję. Przyczynę rozpaczy składano na matkę, która po długich wstretach, przymusiła go nakoniec pieśzcotami i podarkami do zezwolenia na to, czego samą tylko śmiercią mógł uniknąć. Oskarżona przed Senatem, lubo się rzucała do nog sędziom, przekładając sieroctwo, słabość płci niewieściey, i inne stanu swego utrapienia; skazano ją na wygnanie dziesięcioletnie, póki syn drugi ślizkiej młodości niebespieczeństwa nie przebył.

L. Już Tyberyusz na ciele i siłach zmarniał, a ieszcze tańc<sup>140</sup> nie przestał. Hartując zwątloną gwałtem niemocy duszę, wymuszał na sobie męstwo i przytomność; umiłał twarz niekiedy kłamliwym weselem, aby oczewiste niebespieczeństwo lepiej utaił: nakoniec, po różnych mieysca odmianach, zatrzymał się u przyładku Mizeńskiego<sup>141</sup> w pałacu niegdyś do Lukulla<sup>142</sup> należącym, gdzie rychłe iego dokonanie takowym się fortelem odkryło. Miał przy sobie sławnego lekarza imieniem Charyklesa, który lubo zdrowiem pańskim nie rządził, czesto iednak do rady bywał zażywany. Ten wrzkomo odieżdzaiąc dla spraw domowych, i rękę Ccsarską przez uszanowanie całuiąc, pomacał zręcznie puls. Poznał Tyberyusz zdradę, lecz kryjąc podobno urazę tym głębiey, im go postępek lekarski barziefy ubodł, rozkazał zgotować wspaniałą ucztę, i siedział u stołu dłużej nad zwyczaj, iakoby to czynił przez wzgląd na oddalającego się przyia-

ciela. Charykles iednak upewnił Makrona, że starzec ostatkiem goni, i że dwu dni nie przeżyje. Z tąd ustawiczne między dworskimi szepty, i spieszne na głowę do różnych wodzow i woysk wyprawy. Szesnastego dnia Marca po straceniu oddechu, rozumiano że dług śmiertelności wypłacił; i iuż Kaligula otoczony licznym winszujących gronem, wychodził na obięcie rządow państwa, kiedy mu nagle oznaymiono, »że Tyberysusz wzrok i mowę odebrawszy, zawołał aby »mu dano czym się posilić.” Przestraszeni tą nowiną, wszyscy się rozproszyli, iedni niewiadomoś, drudzy smutek zmyślając. Kaligula w głębokim milczeniu, miasto berła, zguby pewney oczekiwał. Lecz Makron niestrwożony, kazał starca stosem narzuconych kolder udusić, i wszystkim z pokoiu ustąpić. Tak dokonał Tyberysusz w siedmdziesiątym osmym roku wieku swego.

LI. Miał oboie rodzicow z familii Klaudyuszow, <sup>143</sup> lubo matka przez różne przysposobienia, naprzod do domu Liwiuszow, potym do Cezarow przeszła. <sup>144</sup> Od lat niemowlecyh rozlicznym przygodom stał na celu. Zarwany losem wygnanego oycy, gdy w dalszym lat przeciągu został pasierbem Augusta, wiele naprzod zawiści od Marcella i Agryppy, potym od Kaia i Lucyusza Cezarow znosić musiał. Sam nawet rodzony iego Druzus <sup>145</sup> większey obywatelow doznawał przychylności. Lecz w nayniebezpieczniejszym zostawał razie poiawszy w małżeństwo Julia, <sup>146</sup> chroniąc się wszeteczney kobiety, albo na iey nierządy przez spary patrzac. Za powrotem z Rodu, przez lat dwanaście osierociałym Augusta domem, <sup>147</sup> a po iego zeyściu okolo

dwudziestu i trzech, całym państwem władał.<sup>148</sup> Obyczaje też jego, do czasow się stosowały. Żyjąc prywatnie,<sup>149</sup> albo pod dozorem Augusta hetmaniac, na sprawiedliwą życia i dzieł pochwałę zasłużył. Skryty obłudnik zmyślał powierzchowne cnoty za życia Germanika i Druza.<sup>150</sup> Do śmierci matki z dobrego i złego zakrawał: miłość i boiaźń Seiana nauczyła go bezecne popępniać okrucieństwa, ale niewstydy taić. Na koniec, całysię wylał na wszelkie sromoty i zbrodnie, kiedy wolny od wstydu i trwogi, własnymi się tylko chuciami powodował.

*Koniec księgi szóstej i dokończenie pierwszej części Dzieiow.*

## N O T Y

## DO KSIĘGI PIERWSZEY.

---

1. **W** tych kilku wierszach zamknął Tacyt wszystkie odmiany tak prawne, iako gwałtowne państwa Rzymskiego od założenia miasta aż do Cesarzow. Prawnemi zowiemy zwierzchność Królow pod iedynowładztwem; pierwszeństwo Konsulow, Dyktatorow, Decemwirow, Trybunow wojskowych za wolności; bo tych urzędnikow sam naród dobrowolnie stanowił. Gwałtownemi nazywamy przywłaszczone rządy od Syl-  
li, i krwawą iego nad czasy prawem zamierzone Dyktaturę: dwoiaki Tryumwirat: naprzod Krassa, Cezara i Pompeia, powtórnie Augusta Lepida i Antoniego; bo ci w równości obywatelskiej urodzeni, przywłaszczywszy sobie kredytem, pieniędzmi i mocą oręża panowanie, oyczyzny swey tyranami zostali.

Królowie, których było siedm, panowali lat 245. Po Królach obierano co rok po dwu Konsulow, co trwało przez 484 lata, aż do potyczki pod Actium, po którey August iedynowładnie w Rzymie panować począł, a Konsulowie próżne tylko bez żadney władzy imię nosili, póki i to, za Justyniana roku Chrystusowego 541, a od założenia miasta 1293, zupełnie nie ustało. W tym przeciągu wolności pod Konsulami różne zaszyły odmiany względem urzędników, naywyższą dostojność w R. P. piastujących; atoli one nie zniosły zupełnie zwyczajney dwóch Konsulow władzy, ale ją tylko albo przerwały na czas, albo pod innym imieniem dla zachodzących potrzeb zastępowały. Tak naprzykład: w gwałtownych okolicznościach domowych lub zagranicznych rozruchow naznaczał Konsul Dyktatora z zupełną władzą nad życiem i śmiercią obywatelow, tudzież zaciągania woysk, wypowiedania i toczenia wojny, zawierania pokoju, poprawy sprawiedliwości i obyczajow. Lecz ta władza nie trwała więcey nad półroka, po którym czasie ten sześciomiesięczny Monarcha do pierwszego równości obywatelskiey powracał stanu.

Toż rozumieć należy o Decemwirach czyli dziesięciu mężach, którzy ustanowieni około roku 301 od Z. M. dla zebrania i ułożenia praw, gdy powierzoną sobie namiestniczą Konsulow władzę przeciwko woli ludu dłużej przeciągnąć chcieli, złożeni

są z urzędu po dwu latach. Po niejakim czasie w kłóliwej tej Rzeczypospolitej, bo ze dwu stanów do rządu wchodzących, to jest: Patrycyuszów i Gminnego złożonej, nowa wszczęła się zwada. Pospolstwo chciało koniecznie mieć Konsulów ze swego stanu: patrycyuszowie mieli za zniewagę powierzać nayznakomitszą dostojność gminowi; lecz trzeba było większości ustąpić. Wynaleziono zatem środek, aby Trybunowie wojskowi z pomiędzy gminu i patrycyuszów wybrani, Konsulowski sprawowali urząd co się stało Roku Z. R. 310.

Ten sztuczny Senatu wynalazek, dogodziwszy natrętnym pospolstwa żądaniom, i cieniem go konsulatu ukontentowawszy, imię i rzecz patrycyuszom zachował. Jakoż po siedmiudziesiąt i trzech dniach Trybunowie urząd swój złożyli, a na ich miejsce znowu za powszechną zgodą Konsulowie są ustanowieni. Po kilka razy ieszcze potym ci Trybunowie konsulskie miejsce zasiedli, co trwało przez lat 80, po którym czasie nieprzerwanym już ciągiem Konsulów obierano aż do upadku wolności.

Póki się dwa stany szlachecki z pospolitym o pierwszeństwo z sobą kłóciły, nie szwankowała wolność, bo obu celem był rząd wolny; który czy to przy zwierzchności z gminu, czy Senatu wybraney miał zostać, nie wiele na tym istota swobody traciła. Do tego zaszło pod Konsulami odmiany nie

orężem, lecz prawem i spólnemi obu stanów umowami, przez troskliwość ocalenia wolności, i dla utrzymania obu na równej szali, były ustanowione. Lecz kiedy prywatne osoby poczęły brać górę wynosząc się nad stan równości, w ten czas dopiero Rzeczpospolita poczuła w sobie szkodliwe przyszłego upadku nasiona.

Dały pochop do tego nieszczęścia wszczęte przez Grachów rozruchy. Potym Korneli Cynna użył niegodziwie mocy Konsulowskiej, złączywszy się z Maryuszem i Karbonem; na zgnębienie Rzeczypospolitey, i po trzech leciech od własnych żołnierzów zbuntowanych zabity. Nieustaly jednak zapalczywe niezgody z jego śmiercią; bo gdy Maryusz przyjaciel Cynny wiele okrutnych wyroków na nieprzytomnego Syllę wydał; ten dumny i mściwy Rzymianin mając wojsko w ręku, i myśląc z dawna o samowładztwie, chwycił się tej pozorney okazji do osiudłania swey oyczyzny. Wiechawszy zwycięzca do Rzymu, zposoczył całe miasto krwią obywatelską, i z Dyktatora, iako świadczy Appian, doskonałym tyranem został. Bo nie do zamierzonego prawem czasu, ale więcey niż do trzech lat ten srogi urząd piastował. Złożył go iednak nad wszystkich mniemanie, lecz dał przykład szkodliwy dumnemu Cezarowi, który się z niego potym naśmiewał, mówiąc: „Musiał Sylla nie umieć czytać, „kiedy nie umiał dyktować.”

Po uspokoiniu Syllańskich rozruchow nie długo trwał pokoy; bo iako mądrze uważa Appian, po wstrząśnionym raz gwałtownie tak wielkiego państwa ogromie, iedne po drugich zamieszki następować muszą. Dla czego przyszło wkrótce do Oligarchii Tryumwirów Pompeia, Krassa i Cezara, która według Flora trwała lat dziesięć. Krassus na wojnie przeciwko Partom zginął. Śmierć Julii córki Cezara, a żony Pompeia, która utrzymywała zgodę miedzy mężem a oycem, dała pochop zerwania przyiaźni i krwawey owey Farsalskiej bitwie, po której zwycięzca Cezar pod imieniem Dyktatora dożywotniego iedynowładnym Rzymu panem został.

Zabito w Senacie Cezara, ale chęć panowania w prywatnych nie ustala. Oktawiusz siestrzeniec i dziedzie jego użył okazji zakłócenia Rzeczypospolitey do wykonania swych zamysłów. Widząc że Antoni i Lepid, oba dumni i mocni, przeszkodzić mu w tym mogli, złączywszy się z niemi wrzkomo dla uspokoinia rozruchow i przywrócenia Rzeczypospolitey dawnego kształtu, nowy Tryumwirat ustanowił. Lecz ta malowana zgoda, pod której pozorem ieden na drugiego czyhaiąc o swym wyniesieniu myślił, wkrótce się zerwała. Lepid w obozie własnym od Oktawiusza naiechany, i ze wszelkiej władzy wyzuty, pułki liczne, które z Afryki przyprowadził, utracił. Antoni pod Actium straciwszy wodną bitwę uciekł



do Egiptu, i tam się własną ręką zabił. A tak Oktawiusz sam ieden wszystko ogarnął.

2. O książęciu Senatu niżej pod Rozdziałem 9.

3. Urodził się Tacyt w pierwiastkach panowania Nerona, pisał naprzód historią, a roczne dzieie nieco później za panowania Traiana.

4. Mordercy Juliusza Cezara zbici od Tryumwirów przy Filippach mieście Macedońskim tamże postradali życia— Sextus Pompeius syn wielkiego.

5. Ubeśpieczony August na tronie upadkiem obrońców wolności, złożył nienawisny tytuł zacnych osob klęską tytuł Tryumwira, przywłaszczając sobie te tylko urzędy, któreby go od nienawiści uchyliwszy, w rzeczy samey pod pozorem dawnego rządu zupełną nań moc i panowanie złąły. Jako Konsul przodkował w Senacie, iako Imperator miał wojsko w rękę, iako Trybun gminny władał popółstwem: a to mając, mógł łatwo wszystkiego dokazać. Wiadomo iest, iak wielką moc mieli w Rzymie Trybunowie gminni, których lud sobie obierał, aby go od uciemężenia możniejszych bronili. Ten poważny urząd złany iest na Augusta i następców iego dekretem senatu roku Z. M. 730. Obieranowprawdzie Trybunow i za życia iego i potym; lecz iako inne urzędy, tak i ten, znikome tylko nazwisko nosił. Za Nerwy i Traiana barziej ieszcze znikczemiał, a po Konstantynie wielkim i wzmianki o nim w dzieiach nie masz.

6. Edylowie, po naszymu budowniczo wie, urząd poważny u Rzymian, którym zaszczytzeni mieli dozór gmachow publicznych, rynków, ulic, łaźni, i co tylko do potrzeby, okazałości i porządku miasta należało. Dwoiakiego rodzaju byli ci Edylowie, iedni (*plebis*) z gminu wybrani: drudzy krzesłowi (*curules*) którzy ze szlacheckiego stanu ród prowadzili. Arcykapłani (*Pontifices*) należeli do obrzędów duchownych; bo u Rzymian stan duchowny od świeckiego oddzielony nie był.

7. Imię Imperatora za R. P. znaczyło tylko woźdza, które mu żołnierze po wygranej bitwie często-kroć powszechnym okrzykiem nadawali, a Senat potwierdzał, bez żadney iednak nad woyskiem udzielney władzy. Po upadku wolności, gdy ten naygruntowniejszy narodowey władzy filar iednemu się dostał, rzadko Cezarowie przeważnym Imperatora tytułem szafowali, zostawując go z rzeczą samym sobie, albo iego dostojności tym tylko udzielając, których następcami swemi przeznaczyli. Za Tyberysza ostatni Blezus godność Imperatora nosił.

8. W Łacińskim (*Principes Juventutis*). Kiedy Rycerstwo Rzymskie (*Equites*) o których obacz Roz: 29. czyniło popis przed Censorem, którego naprzod z rejestru przeczytał Censor, ten się nazywał *Principes Juventutis*, ale to w wolney i równość kochającej oyczyźnie żadney zwierzchności nie dawało.

Pospolicie od lat 18 wybierano młodzież do tego stanu; atoli potym i starzy w nim znaydowali się, iako czytamy o Mecenasio, który w Rycerskim stanie osiwał. Kaius i Lucius wnukowie Augusta z córki, ieszcze byli na ów czas nie złożyli dziecinney sukni (*Prætexta*) a zatym nie dopełnili lat 15. kiedy ich dziad na tak znakomitey godności chciał widzieć. Senatorem u Rzymian żaden być nie mógł przed rokiem 25, co oni nazywali (*ætas Quæstoria*,) dopieroż Konsulem, który urząd wystalszego wieku i rozumu potrzebował.

9. Agryppa powróciwszy z Pannońskiej wyprawy umarł w Kampanii. Kaius i Lucius w przeciagu 18 miesięcy ześli ze świata: Lucius nagle w Marsyllii, Kaius w Limirze mieście Licyi w Azyi mnieyszey, z rany odebraney od zdraycy iakiegoś, z którym się w nierozumną wdał rozmowę. Druzus brat młodszy Tyberyusza szwankował z konia w Niemczech.

10. Agryppa Posthumus po naszymu *Pogrobek*, że się po śmierci oycy urodził, syn Agryppy najmłodszy z Julii córki Augusta, brat Kaia i Lucyusza—Planesia teraz Pianosa wyspa przy Korsyce.

11. *Legio* Pułk, tak nazwany (*a Legendo*) że do niego co najmężnieyszych wybierano, nie zawsze miał równą liczbę żołnierzów. Za Romuła liczono w nim tylko 3000 piechoty a 300 iazdy. Potym coraz się pomnażał według okoliczności i potrzeby aż

do Maryusza, który go do 6000 pomknął. W pułkach Rzymskich sami tylko rodacy służyć mogli. Nie przyjmowano do nich, sług, wyzwolencow, starych, kuglarzów, złoczyńców, czci odsądzonych. Składały się te pułki z piechoty i jazdy. Piechota dzieliła się na 10 rot (*cohortes*) rota na trzy chorągwie (*manipuli*) chorągiew na 2 kompanie (*centuriæ*) Jazda, którą Liwiusz nazywa (*Ala*) ufiec, bo na skrzydłach stawała, dzieliła się na 10 szwadronow (*Turmæ*) szwadron na trzy plotony (*decuriæ*). Starszyna pułku była: (*Legatus*) Legat albo namieśnik hetmański. Trybunowie, (*Tribuni*) Setnicy, (*Centuriones*) Dziesiętnicy (*Decuriones*), Obacz Lipsyusza o żołnierstwie Rzymskim.

12. Miał syna Druza z pierwszej żony Wipsanii, córki Agryppy, z którą się potym, lubo niechętnie, rozwiódł dla pojęcia Julii córki Augusta.

13. Miał na ten czas lat wieku 55. Dom iego liczył 28 Konsulow, 5 Dyktatorow, 7 Censorow, 7 tryumfow większych, 2 mniejsze. Obacz Swetoniusza, co pisze o hardości familii Klaudyuszow wiecznych pospolitego ludu nieprzyjaciół.

14. *Sæva et lenta natura — diritas, acerbitas et intolerantia morum*— Sveton: Nauczyciel iego Teodor Gadareus nazywał go lutum sanguine maceratum.

15. Druzowi i Germanikowi synom Tyberyusza.

16. Dion powiada, że go w figach otruła.

17. Teraz (*Sclavonia*) albo Słowacka ziemia.

18. Żołnierze wykonawszy dany sobie od starszyny rozkaz donosili temi słowy: *factum quod imperasti.*

19. Siostrzeniec Salustyusza sławnego dzieiopisa.

20. Starzy Rzymianie, iako świadczy Asconius Pedianus, każdego urzędnika mającego władzę nad wojskiem Pretorem nazywali. Z tey przyczyny i namiot hetmański zwano *Prætorium* i bramę w obozie *Porta Prætoria*. August Cesarz po zwycięstwie Akcyickim chcąc ubeściwić panowanie i siebie, ustanowił w Rzymie pod różnemi pozorami kilka rodzajów żołnierzy, z których iedni byli *Urbani*, dla przestrzegania porządku w mieście: drudzy *Vigiles*, dla straży ognia w nocy, trzeci *Prætoriani* dla bezpieczeństwa osoby swoiey. Wszystkich liczba wynosiła na 10 tysięcy, podzielonych na 12 rot, nad któremi przełożeni nazywali się *Præfecti prætorii* albo *Prætoriarum cohortium*. Za Augusta było ich dwuch, wybieranych ze stanu Rycerskiego. Tyberyusz iednemu Seianowi całe to wojsko oddał. Następujący Cesarze często ich liczbę odmieniali. Na początku powinność ich była mieć tylko dozor powierzoney sobie Cesarskiej straży; lecz potym zostawszy prawie pierwszemi ministrami u dworu, i sędziami spraw

bez apellacyi, stali się strasznemi samym Cesarzom, tak dalece, że Konstantyn wielki urząd ten na czterech rozdzielił, i skasowawszy na zawsze woysko, przy samych tylko sądach i dozorze skarbu zostawił. Obacz niżej Tacyta Księgi 4. Rozdział 2.

21. Tenże August, ustanowiwszy wiele nowych urzędników, postanowił między innemi Prowiantowego, abo przełożonego nad szpichlerzami (*Præfectus annonæ*) dla rozdawania ludowi zboża, czym sobie serca pospolstwa pozyskiwał. Był i za dawney R. P. znaiomy ten urząd, ale tylko głodnego roku.

22. Przywłaszczenie urzędu publicznego nie ma się tu rozumieć ani o *ciele Rzeczypospolitey*, iako tlómaczy Freinshem; bo Tyberyusz na ow czas nie był w Rzymie: ani o *ciele Augusta*, iako chce Lipsyusz, bo na to nie było ieszcze nowego urzędu postanowionego; ale raczey o zwołaniu Senatu względem pogrzebu, iako uważa Bekler; według którego ten sens Tacyta nie ściąga się do straży ciała Oycowskiego, ale do poprzedzających słów edyktu, to iest: że dla tego Tyberyusz zwoływa Senat, aby się z nim naradził o pogrzebie oycowskim; i żadnego sobie z publicznych urzędów nie przywłaszcza, prócz tego zwoływania, które nim nastąpi, tym czasem ciała oycowskiego strzeże.

23. Zwyczaj dawnych Rzymian, którzy umowy, przymierza, testamenta, pieniądze nawet składali w

w kościołach a osobliwie w kościele Westy, który w osobliwszym był poszanowaniu. Tak, za świadectwem Dyona i Appiana, przymierze pokoju między Tryumwirami i Sextem Pompeiem u dziewic Westalskich złożono.

24. Co wynosi na naszą monetę około 34 zł:

25. Na naszą monetę około iedenastu złotych.

26. W łacińskim: *Remisit Cæsar arroganti moderatione*: co prawie dla dziwney zwięzłości, w równey słów polskich liczbie wyłożyć niepodobna. Napierali się pochlebni Senatorowie nieść ciało na ramionach, co było z nieiakim wysokiego ich stanu poniżeniem. Nie chciał Tyberyusz iawnie na to pozwolić, lubo w sercu niczego tak usilnie nie żądał, iako wynieść dom własny przez upodlenie Senatu. Ażeby tedy i dumie swey zadość uczynił, i razem ją skromnością pokrył, opierając się nieco natrętnym pochlebców proźbom, spuścił powoli (*remisit*) z owey zmyśloney niechęci; lubo ta iego uprzedziona pokora prawdziwą, według Tacyta, była hardością, *arrogans moderatio*.

27. Swetoniusz pisze, że August za szóstego konsulatu wystawił sobie nagrobek (*Mausoleum*) między drogą Flamińską i Tybrem. Pierwszego Syllę, iako świadczy Appian, dla osobliwszych na niego względów pogrzebiono na polu Marsowym; drugich chociaż najzacniejszych gdzie indziej palono i chowano.

28. Korwin był Konsulem sześć razy, a Maryusz siedm.

29. Juliusza Cezara wuia swego, który go za syna przysposobił.

30. August nie mogąc się sam oprzeć mordercom Cezara, wrzeczy samey chcąc sobie pozyskać Antoniego i Lepida, aby potym obu pojedynczo zgubił, złączył się z nimi: ztąd ow krwawy Tryumwirat, pod którym miedzy innemi Cycero głowę stracił.

31. Lubo August po uśmierzeniu wojen domowych opanowawszy wszystkie politycznego rządu podziały, sam iako udzielny Monarcha w Rzymie panował; niechiał atoli używać ani tytułu królewskiego, ponieważ to imię w wielkiej zostawało u Rzymian nienawiści, od tego czasu, kiedy Tarkwiniuszów wyguano: ani Dyktatora, bo i to Sylla z Cezarem w ohydę podał. Taka była i za naszych wieków polityka Kromwella, który z bezecnego zdraycy i mordercy Króla i pana swego, zostawszy prawie despotą omamionych fanatyzmem Anglików, tyrannią swoją ukrył łagodniejszym nazwiskiem *Protektora*. Imię *Książęcia Senatu* (*Princps*) znaiome było ieszcze za wolney R. P. Którego Senatorsa osądził Censor być naygodniejszym w tym poważnym kole, tego Książęciem mianował. To iednak imię, krom honoru i pierwszeństwa w porządku, za-



dney ani mocy, ani władzy noszącym one nie dawało.

32. Oceanu zachodniego, Renu, Dunaiu i Eufratu, przy których zamki pobudował.

33. To iest: woyska morskie i lądowe należycie po państwie rozłożył, prowincye między sobą a R. P. rozdzielił, dla lepszego porządku i wzajemnego wsparcia.

34. Pod pozorem wzgardy i krzywd sobie od Antoniego poczynionych, przyciągnął do siebie starych żołnierzy, którym Cezar około Kapui grunta nadał; także Antoniemu na ow czas Konsulowi dwa pułki odmówił— Nie miał na ow czas August nad 20 lat wieku. O Weteranach obacz pod rozdziałem 17 i 58.

35. Za Radą Cycerona dał mu Senat Preturę i część woyska przeciwko Antoniemu, którego za nieprzyjaciela oyczyzny ogłoszono.

36. Nie mogąc otrzymać Konsulatu, obległ miasto, i wysłał do Senatu posłów, z których Cornelius Setnik ukazawszy rękoieść u szabli powiedział: *luc faciet, si v s non f. ceritis.* Svet:

37. Straceni za spiski przeciwko Augustowi. Obacz Swetoniusza, Diona, Strabona.

38. Lubo Swetoniusz zgadza się w tey mierze z Tacytem, przydaie iednak: *Adduci tamen nequeo, quin existimem, circumspectissimum et prudentissi-*

num principem in tanto præsertim negotio nihil temere fecisse: sed vitiis virtutibusque Tiberii perpen-  
sis, potiores duxisse virtutes. Obacz tamże list Au-  
gusta do niego.

39. Omnia ingrata et arrogantiae plena. Swe-  
toniusz.

40. Rostropna to raczey była rada, niżeli za-  
zdrość. Dobrze mówi Valerius Maximus: ea de-  
mum potentia est, quæ viribus suis modum imponit.  
Doznało tego napotym państwo Rzymskie, między  
którego upadku przyczynami samę wielkość słusznie  
politycy kładą.

41. Służy to Tyberyuszowi, co mówi Salustyusz:  
*Regibus boni quam mali suspectioris sunt.* przyczynę  
tego kładzie sam Tacyt w K. I. Rozdz. 80.

42. Do Konsulow należało materye do roztrzą-  
sania Senatowi podawać, (*referre ad Senatum*) któ-  
rym się oprzeć mogli Trybunowie gmienni. (*inter-  
cedere.*)

43. *Lictores* halabartnicy, którzy przed urzędni-  
kami Rzymskieni nosili siekiery pękami rozg oto-  
czone. Przydawano ich mniszkom Westalskim, a  
podczas i zacnieyszym matronom na znak powagi.  
Agryppina żona Klaudyusza Cezara dwóch miała przy-  
danych.

44. Prokonsulami u Rzymian nazywali się, któ-  
rzy w prowincjach do R. P. należących zwierzchność

mieli, tak co do woyska w nich stojącego (*cum imperio*) iako co do porządku i sprawiedliwości (*cum potestate*.)

45. Pretorowie, urząd u Rzymian pierwszey po Konsulach wagi, należeli do spraw sądowych. Na początku ieden był tylko Pretor ustanowiony dla zastąpienia Konsulów wojnami często zatrudnionych. R. Z. R. 510, dla wielości spraw przydano drugiego, aby rozsądzał sprawy rodaków z cudzoziemcami, a ten się nazywał *Peregrinus*: tego zaś co sądził swoich, zwano *Urbanus*. Liczba tych Pretorów potym się do kilkunastu pomnożyła— Ponieważ tego czasu następował seym do obrania Pretorow; Tyberyusz chcąc osłabić rząd gminny, a tym samym władzę narodową na wiele stanów podzieloną powoli do iednego ściągając, odebrał pospółstwu moc obierania, i onę do Senatu przeniósł. Podobnie uczynił znosząc seymowanie na polu Marsowym; aby odtąd wszyscy urzędnicy nie od zgromadzonego ludu, ale od mniejszey liczby, to iest od Senatu obierani byli. To wolnego narodu gruntowne prawo pierwsi osłabili Cezar i August, dokazawszy, że nayprzednieysze urzędy od ich woli zależały: zostawili atoli ludowi cień iakieykolwiek wolności w seymach, na których on obierał iesz ze urzędników mniejszey wagi: co Tyberyusz do końca zniszczył.

46. Polityka Tyberyusza w odmówieniu sprawo-

wania igrzysk własnym kosztem: bo panujący sami chcą mieć w ręku szafunek łask dla ziednania sobie chęci poddanych. Nie darmo Poetowie mówią, że Jowisz sam rozdaie dobrodzieystwa, a kiedy pioruny ma rzucać, w ten czas bogow do rady wzywa.

47. *Circus*, gmach do biegania koni i innych igrzysk, zbudowany od Tarkwiniusza starego między górami Palatinus i Aventinus. Było w Rzymie i innych wiele Cyrków.

48. Zwyczaj był u Rzymian, że w czasie publiczney żałoby lub wesela nakazywano (*Justitium*) iakoby *juris statio* zatrzymanie biegu powinności: i w ten czas wszystkie roboty i sprawy publiczne ustawały.

49. Które na publicznych widokach temu lub owemu kuglarzowi sprzyiając, srogie częstokroć tumulty i zaboie na teatrach wszczynaly.

50. Dwoiaka u Rzymian była żołnierzow odprawa. Jedna się nazywała *Missio*: takową dawano tym, którzy 20 lat pocziwie wysłużyli. Ci na ow czas mogli iść do domu, odebrawszy nagrody rolne lub pieniężne. Druga *Exauctoratio*, ustanowiona od Augusta. Tym drugim sposobem odprawionych żołnierzy, po 16 leciech uwalniano od wszystkich wojskowych prac i powinności, z samym obowiązkiem zostania pod chorągwią osobną i stawienia się do potyczki. Takich nazywano *Vexillarii Veterani*.

51. W początkach R. P. niedawano żadney płacy żołnierzom; bo ci razem byli rolnicy i gospodarze, i każdy ze swego służył, co trwało aż do roku Z. R. 347. Potym aż do Juliusza Cezara brali na dzień po 5 groszy: dawano iednak ze skarbu odzienie podług prawa od Gracha postanowionego. Juliusz Cezar postąpił 10 groszy, co wynosiło na naszych 17, ale iako się z Tacyta pokazuje, trzeba się było ze swego odziać.

52. Setnicy znaczne pieniądze brali za uwalnianie od zwyczajnych w obozie powinności, a żołnierz przez to się balamucił czas trawiąc na próżnowaniu. Kto pieniędzy nie miał albo ich dać niechciał, musiał drugich ciężary dźwigać, albo się naypodlejszemi usługami łakomey starszynie opłacać.

53. Senat naznaczył większą płacę Pretoryanom przez wzgląd na Augusta, aby mu wierniey służyli.

54. Trybunał u Rzymian właściwie wyższe miejsce, naksztalt pulkręża (*hemicycleium*) z kąd Pretorowie sądzili. Tym imieniem nazywały się potym wszystkie okazalsze siedzenia, czy z darniny, czy z inney iakiey materyi ręką ludzką uczynione. Ze zaś pospolicie w obozach Hetmani z wyższego miejsca do żołnierzów mówili, sypano dla nich kopiec, i darnem okładano, co razem było znakiem naywyższey władzy w woysku. Wielki zatym występpek żołnier-

stwo popelniło buduiąc sobie trybunał samym tylko wodzom należący.

55. Legatowie u Rzymian hetmańscy namieśnicy, których sami Hetmani obierali, z rady iednak Senatu i za iego potwierdzeniem. Urząd to był w woysku znakomity. Scypio Afrykański, po zgromieniu Penów, był Legatem u brata swego, woynę z Antyochem wiodącego. Liczba ich nie zawsze była równa. Pompeiusz podczas woyny rozboyniczey miał 25. Cycero w Cylicyi 4. Pospolicie iednak tyle ich było, ile pulkow. Do nich należało pomagać we wszystkim Hetmanowi, dla czego ich często nazywano (*Subconsules*) Podkonsulami, August przywłaszczwszy sobie władzę zupełną nad woyskiem, wszystko czynił w prowincyach przez Legatow, z których iednych nazwał (*Consulares*) Konsulowskiemi, kiedy całym woyskiem prowincyalnym władali: drugich (*Prætorii*) Pretorskiemi, którzy iednym tylko pulkiem przywodzili.

56. Podnosić z mieysca chorągwie na znak ciągnienia, albo ie zatykać na znak stanowiska, należało do samey zwierzchności, nie do prostych żołnierzy, których powinność starszyny słuchać.

57. W Łacińskim *Municipium*. Obywatele takowych miast, chociaż nie byli w poczet mieszczan wpisani, przyszedszy iednak do Rzymu, zaszczykali się wszystkimi przywilejami, wolnościami równo z

mieszczanami Rzymskiemi, krom dawania kreski na obranie urzędników, i zdolności, aby ich na urząd iaki obrano. Co my nazywamy *vix activa, passiva*. Niektórym iednak miastom za wierność i tego przywileiu pozwolono.

58. Oboźny (*Castrorum Praefectus*) do którego należało oboz wytknąć, miejsce do szańców i przekopów naznaczyć, mieć staranie o wozach, koniach, namiotach, naczyniach i całym gospodarstwie żołnierskim.

59. W woysku Rzymskim za świadectwem Liwiusza wykraczających żołnierzów, ieśli byli rodacy, winną laską, ieśli obcy, iakimkolwiek kiem karano.

60. August także chował przy sobie Niemców, których potym oddalił po klęsce Wara dla niebezpieczeństwa.

61. Były to łańcuchy różnego rodzaju: iedne dłuższe, (*Phaleræ*) drugie krótsze i barziej szyję ściskające (*torques*) dla iazdy. Dla pieszych zaś (*Armilla*) złote obręcze, które udarowani żołnierze na ramieniu nosili. Nazywają to ieszcze Łacinnicy (*Monilia*) a Polacy halzbantami, noszeniem drogim. Przydać tu można korony różnego gatunku, o których w księdze II. Rozd: 9. Takowe podarunki rozdawali Hetmani żołnierzom za dane osobliwszey dzielności dowody. Przez te słowa Tacyta *Insignibus fulgentes* niektórzy rozumieją orły i chorąg-

gwie wieńcami z gałązek, lub kwiatow ozdobione, o czym i Klaudyan: *M. vortia signa rebescunt floribus, et subitis animantur frondibus hastæ*. Lecz iako mądrze uważa Linguet w swoiey krytyce na tłumaczenie de la Bletterie, *insignia* nigdy się w łacinie dobrej nie kładą za chorągwie, *signa, vexilla* etc. przeto tu mowa o noszeniach rycerskich.

62. Księżyc pogaństwo czciło pod imieniem bogini Dyany, Latony, Hekaty, i pod innemi nazwiskami.

63. Zabobonna starożytność, widząc zaćmienie księżyca, tego była rozumienia, że go czarownice swoiemi gusłami zciągały na ziemię; przeto na danie mu ratunku, tłukła w rozmaite z kruszcu naczynia, trąbiła, wrzeszczała, rozumiejąc że ten hałas zagłuszy czarnoksiężkie pieśni i moc zioł iadowitych, których potęgą planeta gwałtem się z nieba odrywała. Ten błędny zwyczaj wkradł się nawet do Chrześcian, iako świadczy Maxym z Taurynu i S. Audeon. Za czasow nawet naszych pospólstwo dziwne z tą sobie czyni wróżki, gdy zaćmienie słońca lub księżyca, albo kometę na niebie obaczy. *Obacz Księgę o kometach X. Jana Bohomolca S. J.*

64. U Rzymian czworaki był instrumentów muzycznych rodzaj. (*Tubæ*) trąby proste. (*Litui*) nieco zakrzywione. (*Cornua*) ieszcze barziej zgięte. (*Buccinæ*) równie krzywe iak ostatnie, ale mniej-



sze. Wszystkie zaś z miedzi, dla czego trębaczow nazywano *AEnæatores*. Bębnów i kotłów (*timpana*) niezażywano, bo to były pukadła od Gallów rozpustnych na obrządkach bogini Cibele zażywane.

65. Nowozaciężni (*Tyrones*) nie tylko się nazywali u Rzymian ci, którzy ieszcze nie zacząwszy służby nie byli wpisani do pewnych rot, lub chorągwi; ale zostaiący w żołdzie, którym ieszcze czas szesnastoletniej służby nie wyplłynął. Tak zaś ich nazywano dla różnicy od starego żołnierza, albo Weteranów.

66. W przeciągu Dzieiów i Historji Tacyta często się znajduią te słowa (*Eques Romanus*), co w naszym ięzyku podobno naylepiej się wyraża przez Rycerza, tak iako *Equestris ordo* przez Rycerski stan, Rycerstwo. Wiadomo naprzód, że u Rzymia *Equites* był to stan średni między Senatorskim i Gminnym, który początki swe zasięgnął wkrótce po założeniu Rzymu, kiedy Romulus podzieliwszy na trzy części (*Tribus*) wybrał z kaźdey po sto młodzieńców co naypiękniejszych (*Centuriam*), i z niey iazdę uformował do straży boku swojego. Nazywano z początku tych ieźdzców *Celeres* od biegu prędkiego. Tarquin stary pomnożył liczbę tych młodych Rycerzow do 1800, nie odmieniaiąc iednak pierwiastkowego imienia *Centuria*. Servius Tullus spisał 18 Centuryi z kąd wziął początek *Ordo Equestris* stan Rycerski.

Do niego należało służyć w woysku konno: a postanowionym od Semproniusza prawie, sądy do niego od Senatu były przeniesione, lubo potym popołu z Senatem sądzili. Była to, iż tak rzekę, szkoła, (*Seminarium Senatus*) z kąd zdolnych do Senatu wybierano ludzi. Do Censora należało spisywać tych młodzieńców, mając wzgląd na wiek, urodzenie i majątek. Wiek powinien był być 18 lat: urodzenie bez braku czy z gminu czy ze szlachty: majątek około 9000 złotych naszych. Teraz ieżeli uważamy to słowo Rycerz, rozumiem że się naylepiej zgodzi ze starożytnym Łacińskim (*Eques*); bo iak innych wiele słów, tak i to wzięliśmy od Niemców: w Niemieckiej zaś mowie *Reuten* znaczy wierzchem iachać, *Reuter* iezdźca, a *Ritter* człowieka Rycerskiego stanu. Do tego, mamy to ze starożytnego kraiowego zwyczaju, że przodkowie nasi naywięcey konno na wojnach służyli, a do piechoty zaciągali cudzoziemców.

67. Gdzie teraz Elektorstwo Kolońskie.

68. Rzymianie dawali swym wodzom nazwiska, ieśli z nich który znaczny iaki kray dla R. P. zhołdował. Ztąd to poszło: Scypion Afrykański, Scypion Azyatycki, ztąd potym i Cesarze przydawali sobie lub dzieciom swoim do tytułow *Germanicus*, *Britannicus*, *Scithicus*, *Gothicus*, *Parthicus* etc. Tu żołnierze zbuntowani mówią o Germaniku synowcu Tyberyusza.

69. Agryppina urodzona z Agryppy i Julii córki Augusta.

70. Sekwanowie gdzie teraz prowincya Francuzka (*Franche Comté*) narod Gallii Belgickiey, rzeką Ararem (la Saône) od Belgów oddzielony—Belgowie Metz, Toul, Trewir.

71. W obozach Rzymskich dwoiaki był skarb (*Fiscus*), abo, iak teraz nazywamy, kassa: ieden publiczny, z którego się żołd wypłacał: drugi prywatny żołnierski przy kaźdey chorągwi, a ten się składał z połowy rozdawanych przez Hetmanow żołnierzom pieniężnych darowizn (*largitio, donativum*) które starszyna odebrawszy, składała do osobnego woru na ich prywatne potrzeby, aby się pieniądze od marnotrawców bez pożytku nie rozpraszały. Tu mowa o skarbie żołnierskim.

72. Chaukowie, naród Niemiecki, gdzie teraz Fryzya.

73. Lipsyusz o żołnierstwie Rzymskim rozumie przez Chorągiewnych (*Vexillarii*) tych żołnierzy, którzy po 16 leciech uwolnieni od ciężkich robot, iakom mówił pod Rozdziałem 17, z samym obowiązkiem stawienia się do boiu, czekali ieszcze zupełney odprawy przez lat 4 pod osobnemi chorągwiami, które iuż nie były z liczby pułkowych, i tylko do pułku należały. Dla czego ich nazywano *Vexillarii*

*Veterani.* Wolni oni byli wprawdzie od służby, ale ich, iako z tego mieysca Tacyta poznać, używano do różnych usług, na co się zawsze żalili. Świadkiem tego mowa buntownicza Percenniusza w Roz: 17. *Apud vexillum retentos alio vocabulo eosdem labores perferre.*

74. Samey naywyższey w woysku zwierzchności, iako to Legatom Cesarskim, którym August miecz przypasał, wolno było, za świadectwem Diona, śmiercią żołnierzów karać.

75. Ten ołtarz, zdaniem niektórych, postawiony na cześć Augusta gdzie teraz Bonn, mieszkanie Elektora Kolońskiego: \* drugi ołtarz dla tegoż Augusta postawiono ieszcze za życia iego w Lyonie.

76. W obozach Rzymskich naypoważniejsze było mieysce nazwane *Principia*, gdzie się odprawiały sądy, gdzie orły, chorągwie, obrazy bogów a potym i Cesarskie chowano.

77. Po łacinie *Aquilifer*, co orła w pułku nosił.

78. Posiłki (*Auxilia*) woyska przystawiane od sprzymierzeńców.

79. (*Caliga*) żołnierskie obuwie, ćwiekami podbite; zkąd prostych żołdakow starożytni pisarze nazywają często *Caligæ*.

80. Kwirytowie, w łacińskim, toż samo znaczy, co Rzymianie, ziomkowie, mieszczanie: ale Cezar uszczypliwie to powiedział, iakoby mówił: w domach

\* Niedawno wcielone do Rzeczypospolitey Francuzkiej.

wam siedzieć, roli pilnować nie żołnierstwa. Co znać z wierszow Lukana: *Discedite castris, tradite nostra viris ignavi signa Quirites*. Przydaie Swetoniusz: *sed una voce, quâ Quirites eos pro militibus apellarat, tam facile circumegit ac flexit, ut ei, se milites esse, responderint*. Obacz Diona, Plutarcha.

81. Recya kray Niemiecki gdzie teraz Gryzownie.

82. Swewowie, według Cezara, narod ze wszystkich Niemcow naywaleczniejszy. Deguignes dowodzi, że Swewowie poszli od Hunnow nazwanych Szu i odłączywszy się od narodu swego wkroczyli do Europy połnocney, z kąd po niejakim czasie udali się ku południowi pod imieniem Swewów, i opanowali rozległe kraie leżące między Elbą, Wisłą, Dunaiem i Bałtyckim morzem. Za czasow Augusta stracili Swewowie pierwszą sławę: wiele narodów od nich odpadło, i starożytne nazwisko odmieniło. Ci, którzy dawne imie nosili, mieszkali na ów czas po prawey stronie Renu, od Bazylei aż do uścia Menu rozciągając się ku wschodowi aż za Elbę. Zbici nieraz od Rzymian znowu się po różnych kraiach Bohemii, Pannonii, Mezyi i Gallii rozsypali. Nakoniec po długim czasie Swewowie Hermondurowie wróciwszy się na dawne siedliska około źródeł Dunaiu, dali nazwisko kraiowi temu Swewii, znaiomey teraz pod imieniem Szwabow. *Obacz Tacyta o Niemcach.*

83. *Vetera* w Kliwii teraz *Santen*.

84. U Rzymian z tyłu odnieść ranę, było znie wagą i znakiem tchorzostwa.

85. Teraz *Heserwaldt* w Kliwii przy miasteczku *Inflakum*. Lipsyusz zamiast Cesia kładzie Hesia, co się z imieniem Niemieckim barziej zgadza: bo Niemcy Marsa bożka nazywali Hesus, i bożkom swoim lasy poświęcali.

86. Granicę państwa Rzymskiego były góry, rzeki, mury wystawione, albo wały sypane, przy których budowano zamki, i żołnierzami ie osadzono, dla wstrzymania barbarzyńskich niajazdow.

87. Naród Niemiecki niegdyś z Sykambrami od pułnocy graniczący, teraz część księstwa Westfalskiego, Hrabstwo Marck.

88. Tanfana bożek Niemiecki, którego imię tłumacze wywodzą od słowa Niemieckiego *tan* albo *than*, i od *fahna* albo *fan* słowa Gototeutońskiego znaczącego pan, iakoby *Pan iodłowy*. To tłumaczenie zdaie się zgadzać z obyczaiami Niemców starożytnych, którzy bogom swoim kościoły rzadko stawili, za świadectwem Tacyta w księdze o Niemcach, ale im gaie i lasy poświęcali. *Cæterum nec cohibere parietibus deos, neque in ullam humani oris speciem assimilare ex magnitudine cælestium arbitrantur. Lucos ac nemora consecrant, deorumque nominibus appellant secretum illud, quod sola reverentiâ*

*vident.* Ten kościół według Kluweryusza był w Westfalii między rzekami Ems i Lippe, w lesie iodłowym, którego drzewa Niemiecki kray, dziki na ów czas i nie barzo osiadły miał podostatku. U Rzymian, iako świadczy Pliniusz, był Jowisz bukowy (*Faginalis*) od gaju, w którym miał kościół tak nazwany.

89. Uzypetowie mieszkali w Księstwie Kliwii, i części Biskupstwa Munster. Brukterowie więksi i mnieysi, gdzie teraz Księstwo Berg, Weterawia i Elektorstwo Trewirskie. Tubantowie, gdzie teraz Geldrya, Zutphen, Oberyssel.

90. Wyspa morza śródziemnego, na wybrzeżu Puteolańskim, niedaleko Palmaryi i Poncyi, teraz wyspa S. Maryi. Regium, niedaleko przesmyku Sycylijskiego, teraz *Rheggio*.

91. Obacz wyżej pod Rozdziałem 3.

92. Od lat dwudziestu na wygnaniu była.

93. Teraz Querquena albo Charchana *Kerkeni*.

94. Na którym skakali kuglarze dla rozrywki ludu. Swidas powiada, że sam August to igrzysko wynalazł.

95. Sluga Mecenasas, kuglarz.

96. Narod naybitniejszy z Niemców, bo nie tylko mężnie, ale i z uwagą wojował. Naywięcey piechoty do boiu stawił. Posiadał niegdyś te kraie,

gdzie teraz Schavenbourg, część Brunświku, część Turyngii, Mansfeld, Waldek, część Hessyi.

97. Niedaleko Moguncyi, teraz *Heyrich* albo *die Hoche*.

98. Teraz *Eder*, w Hrabstwie *Waldek*.

99. Kusze, po Polsku to samo co maszyny do ciskania kamieni, grotów i innych pocisków. *Strzelba* po naszemu nie tylko znaczy rusznice, albo oręż ognisty; ale łuki, dzidy, dardy, i inną broń poci-skową.

100. Teraz *Marpurg* miasto Hassii.

101. Cheruskowie mieszkali między Wezerem i Elbą, gdzie teraz Altmark, Brunświg, część Marchii Brandeburskiej.

102. Obacz wyżej pod Rozdziałem 39.

103. (*Vitta*) Infuła, biret, czapka księża.

104. Siekiery pękami otoczone, (*fascēs*) znak urzędników Rzymskich, Konsulów, Pretorów. etc. *Toga* suknia długa, której używano w czasie pokoju, iako (*Sagum*) dołomanu, kusey sukni pod czas wojny. Tu się wszystko bierze za Rzymianow, iakbym powiedział *kontusze szablice* za Polakow.

105. Teraz *Ems*.

106. Fryzowie, gdzie teraz część północna hrabstwa Hollandyi, Estfryzia i Gróninga.

107. Chaukowie, narod Niemiecki nad Oceanem, dzieli się na większych i mniejszych: więksi między Ems i Wezer, gdzie teraz Embden, Oldem-



burg: mnieysi między Elbą i Wezer, gdzie teraz Bremen.

108. Las Teutoburski, niegdyś w kraiu Cherusków, poczyna się nie daleko źródeł Lippy. Przegrał Warus nie daleko miasteczka Horn między Lemgow i Paderborn. Czego dowodem las, dotychczas nazwany *Teut burg*, i pole *Winfeld*, znaczące w Niemieckim ięzyku plac zwycięstwa. Obacz Kluweryusza.

109. Arminiusz poimańców karał zwyczajem Rzymian, którzy skazanych na gardło żołnierzów w dołach stawiali, aby w nich i śmierć razem i grób znaleźli. Obacz *Tacyta Księgę 15—67*.

110. Dla powagi i świętości urzędu swego. Nie tylko zaś Augurom, lecz ani Arcykapłanom, ani prostemu duchowieństwu godziło się bawić żalobnymi obrządkami, co się pokazuje z postępku Augusta i Tyberyusza, którzy za zasłoną mowy pogrzebowe mieli. Obacz *Plutarcha o Sylli*.

111. Te mosty, albo raczej groble, od rzeki *Sala*, między straszunami bagniskami przez *Lankvoorde*, *Lichtvode*, *Amssen*, *Koevoorde* prowadził niegdyś Luciusz Domicy, Nerona Cezara ociec, iako dowodzi Alting w *Księdze Notitia Gem: infer:*

112. Obóz Rzymianie w czworogran zakładali, który miał cztery bramy: czelna nazywała się *Prætoria*, niedaleko namiotu Hetmańskiego, ta pospolicie była naprzeciw nieprzyjaciela: tylna *Decumana*, tak rzeczona *à decimis cohortibus* od dziesiątych rot,

które przy niey miały swe namioty: dwie poboczne zwały się *Principales*, że do nich prosto wchodzono, *ad Principia*. O których mówiono pod Rodz: 38.

113. Po Auguście rzadko kto z prywatnych osob tryumfował: sami sobie Cesarze, albo swym następcom tę dostojność zachowywali, iako się mówiło pod Rodz: 3. Od tego czasu, kiedy Agryppa, zięć Augusta, ofiarowanego sobie honoru tego przyiść niechciał, nie śmieli prywatni on się starać. Znajdujemy iednak w Prokopie, że za Justyniana Bellizaryusz hetman, po zwyciężoney Afryce, tryumfalny wiazd odprawił. Innym wodzom, za chwalebne na woynach dzieła, zamiast tryumfu, ozdob tylko tryumfalnych pozwalano, to iest: wieńca i szaty zwyciężkiey. Ta Cesarzów ostrożność pochodziła z polityczney przyczyny: aby, iako naywyższą nad woyskiem władzą, tak i naycelnieyszą tey władzy ozdobą sami się tylko zaszczycając, nie dopuszczali prywatnym tego; czymby się w narodzie wslawić, kredytu w woysku i u pospólstwa nabywać, a tym samym hardzieć, i nad równość coś obywatelską zamysłać mogli. Sam Tacyt miedzy innemi dumy Tyberyusza przyczynami, kładnie odprawowane tryumfy. Ze starożytnych zwyczajow Rzymian żaden nie mógł tryumfować, chyba ten, który więcey niżeli pięć tysięcy prawdziwych nieprzyjaciol oyczyzny, w sprawiedliwey woynie zwyciężył, iako świadczy Valerius Maximus II. 8—1.

114. Była to przysięga urzędników, którą się obowiązywali, mieć wszystko za dobre i święte, cokolwiek panujący postanowi. Odnawiano ją co rok, pierwszego dnia Stycznia. Zwyczaj ten zaczął się za Tryumwirów, iako świadczy Dyon. Tą niesłychaną podłością otworzyli Rzymianie drogę do ostatniey niewoli: bo potwierdzać i mieć za rzecz dobrą i pożyteczną to wszystko, co się podoba stanowić panu, iest mu przyznawać moc niczym nieograniczoną, własnowolną, i gładzić do szczętu wolność narodową. Swetoniusz powiada, że Tyberyusz z nauki wieszczbiarskiej przeyrzał, na iaką w przyszły czas panowania swego miał przyiść hańbę u narodu, dla czego niechciał przyiść pochlebnych tytułów: *ne mox maiore dedecore impar tantis honoribus inveniretur.*

115. *Asper et immitis, breviter vis omnia dicam?  
 Dispeream si te mater amare potest.  
 Non es Eques quare? non sunt tibi millia centum:  
 Omnia si quæras, et Rhodos exilium est.  
 Aurea mutasti Saturni sæcula Cæsar:  
 Incolumi nam te, ferrea semper erunt.  
 Fastidit vinum, quia jam sitit iste cruorem:  
 Tam bibit hunc avidè, quàm bibit ante merum.  
 Adspice felicem sibi, non tibi, Romule, Syllam:  
 Et Marium si vis, adspice, sed reducem.  
 Nec non Antonî civilia bella moventis,  
 Nec semel infectas adspice cæde manus.*

*Et dic, Roma perit: regnabit sanguine multo,  
Ad regnum quisquis venit ab exilio. SVET.*

Słowem ci wszystko zawrę, krwawe serce z iatki:  
Bodaybym pękł, ieśli masz kęs łaski u matki.  
Biednyś ty Rycerz, bez sta tysięcy dochodu.  
Chcesz więcey? pomni iakeś był tułaczem Rodu.  
Pókiś żyw, nie błýśnie nam wiek Saturna złoty:  
Boś go na stal przekował tyrańskiemu młoty.  
Mierzisz wino; całyś się w krwi naszej utopił:  
Tak ią żłopiesz, ileś wprzód Bacha soku popił.  
Patrz, Romulu, na Syllę szczęśliwego sobie,  
Patrz na Marego, lecz w tey, iak powrócił, dobie.  
Ożył w nim i Antoni, burd wewnętrznych podżoga.  
Alboż mało przelała krwie bratniej dłoń sroga?  
Patrz a mów: giniesz Rzymie: zbroczy cię posoką,  
Kogokolwiek na twóy tron z wygnania przywłoką.

116. *Questores*, toż samo co podskarbiowie, tak nazwani (*à quærendo*) od szukania, że pieniądze na skarb publiczny wyszukiwali, i onych mieli dozór. Dwoiacy zaś byli: iedni w Rzymie (*Urbani*), drudzy po prowincyach do R. P. należących (*Provinciales*) Bitinia prowincya Azyi mniejszey, przy morzach, czarnym (*Euxinus pontus*) i de Marmora (*Propontis*.)

117. W sprawach wielkiej wagi sędziowie przysięgali, że sądzić będą podług sumnienia (*ex animi sententia*). Rota przysięgi była taka: *si sciens fal-*

*lam, ita me Diespiter bonis eiiciat, ut ago hunc lapidem.* Przysięga czyniła się na ołtarzu Jowisza, nazwanego *Lapis*.

118. Był ten zwyczaj w Rzymie, że podczas rady, wotowania zaczynały się od Konsulów i poważniejszych Senatorów; co iednak potym odmieniono, iako świadczy Dyon, i ci poczynali wotować, którzy ieszcze na żadnym urzędzie nie byli. Przyczyna tey odmiany była, aby starsi powagą swoją młodszym gwałtu iakiego do naśladowania siebie nie czynili. Tak i Tyberyusz zabronił Druzowi, chociaż był naznaczony Konsulem, aby pierwszego głosu nie dawał, *ne cæteris*, (iako mówi Tacyt w Księdze III. Dzieiow) *assentiendi necessitas fieret*.

119. W łacińskim *Reciperatores*, Tym imieniem u Rzymian nazywali się sędziowie, którzy rozsądzałi krzywdy prywatnych, kto co komu wziął niesprawiedliwie. i co wrócić powinien.

120. Maiestatem i powagą przytomnego pana. *Velleius Paterculus* pochlebny dzieiów Tyberyusza pisarz inaczey otym trzyma.

121. O Pretorach skarbowych obacz niżej Księgi 13 Dzieiow Roz: 29 i Hist: 4—9.

122. W Łacińskim *Ducis s. stercium*, co wyniesie na naszą monetę na 500000 zło:

123. W ciężkich przypadkach radzili się zawsze Rzymianie ksiąg Sybilskich, które im, iako pospo-

licie wróżbiarze czynią, najczęściey co smutnego wieszczyły. Obacz Pliniusza księgę 17. Panwina o księgach Sybilskich.

' 124. Roku Z. R. 727 przed C. P. 27. August Cezar, będąc Konsulem po siódme z Agryppą, prowincye Rzezypospolitey między sobą i nią podzielił. Do Senatu i pospółstwa należały: Afryka z Numidyą, Azya, Achaia albo Grecya, Epir, Dalmacya, Macedonia, Sycylia, Kreta, Libia Cyreneyska, Bitynia, Pont, Sardynia, Betica w Hiszpanii. Do Cezara: Hiszpania Tarrakońska Luzytania, Gallia, Niemcy wyższe i niższe, Celesyrya, Fenicya, Cylicya, Cypr, Egipt i wszystkie inne prowincye. Potym August Cypr i Gallię Narbońską oddał Ludowi Rzymskiemu, a wziął od niego Dalmacyą. Achaia i Macedonią oddane Tyberyuszowi wrócił potym Klaudyusz. Którzykolwiek prowincyami Ludu zarządzili, bądź sprawowali urząd Konsula, bądź nie, nazywali się Prokonsulami: rządcy zaś prowincyi Cesarskich, brali imię Pretorów, Propretorów, Legatów, chociaż Konsulami byli. Prokonsulow wybierano losem, Pretorów Cezar naznaczał. Prokonsulowie używali *togi* ale bez miecza; mieli iednak przydanych sobie dla powagi trzech Legatow i dwunastu halabartników (*Lictores*). Pretorowie używali miecza i płaszcz (*paludamentum*) lecz im tylko przydawano iednego Legata i sześciu halabardników. Lepszy był stan prowincyi Cesarskich, niżeli Ludu; bo Cezar starał się u-

silnie o pokóy i sprawiedliwość: Prokonsulowie rozpustą się tylko i zdzierstwem parali. Jeżeli w czym Pretor wykroczył, natychmiast Cezar, a mianowicie Tyberyusz surowie ukarał: Prokonsulow wybranych z Senatu, albo Senatorskich krewnych, za największe złoczyństwa Senat sądził. Dla czego nie dziw tu, że Grekowie uciemężeni, od wielu łakomych panków, których Cycero *furunculi* nazywa, woleli być pod iednym, a dobrze i beśpiecznie.

125. Ta zapłata w łacińskim nazywała się *lucar*, z tey przyczyny, że wiele było około miasta gaiow (*lucus*) z których dochody szły na utrzymanie widowisk. Obacz Plutarcha. Tyberyusz, za świadectwem Swetoniusza, uskromił zdzierstwa kuglarzow. Z Lucyana mamy, że ta zapłata siedmiu drahm, co wynosi na naszą monetę około 8. złotych: a z Seneki (*quinque denarios*) pięciu złotych nie przechodziła. Dawniey kuglarze niezmierne zbierali pieniądze. Róścius na stokilkadziesiąt tysięcy złotych naszych przez rok zyskiwał, iako świadczy Pliniusz. Klodyusz Ezop, iako pisze Makrobiusz, synowi swemu zostawił umiariając, około czterech millionow czerwonych złotych Ztąd się pokazuje, iako sprawiedliwie było to prawo postanowione. Obacz Swetoniusza, Kapitolina.

126. Dyon świadczy, że nietylko setny grosz na rzeczy przedayne; ale na same nawet dziedzictwa i zapisy, czynione dalszym krewnym i nieubogim,

włożony był podatek od dwudziestu groszy: to zaś szło do skarbu na wypłacenie żołdu wojskom.

127. Dla nadgrad pieniężnych tym znacznie-szych, im krótsza była służba. Zwyczaj albowiem był u Rzymian, że po skończonych dwudziestu leciech dawano każdemu Weteranowi dwanaście tysięcy *sestercyów*, co wynosiło na naszą monetę około dwuchset /dwudziestu czerwonych złotych. Kaligula tę sumnę do połowy umniejszył.

128. Teraz *Chiana*— Interamna, teraz *Terni*, oycyzna Tacyta— Reate teraz *Rieti* w Umbryi— Nar, teraz *Nera*— Welińskie jezioro, teraz *Lago die piè di luce* w Umbryi.

129. Pod imieniem Achai rozumiey całą Grecyą, którą tak Rzymianie nazywali z tey przyczyny; że na ów czas Acheyczykowie w Grecyi przewodzili, kiedy Lucyus Mummius zburzył Korynt, i cała Grecya Rzymianom się dostała R. Z. R. 608. przed C. P. 146. *Pausanias*.

130. Na których obierano Konsulow— Z tego rozdziału Tacyta pokazuje się obłuda Tyberyusza, który w rzeczy samey rządził iako chciał mniemanym Konsulow obieraniem.



# N O T Y

## DO KSIĘGI DRUGIEY.

1. **T**ak się nazywali królowie Partów, od Arsaka fundatora królestwa i domu.

2. Wojował z Opuszem Stacyanem, Markiem Antonim, i od miasta go Preasperu, które w oblężeniu trzymał, odegnał. Usłyszawszy iednak o zacho-  
cności Augusta oddał mu Armenią i zabrane pokłę-  
sce Krassa i Antoniego znaki: posłał mu też w za-  
kład 4 synow.

3. Frataces zabójca i następca oycowski, zabity w tumulcie. Po nim nastąpił Orodes II, którego także dla dzikości i okrucieństwa zbuntowani Par-  
towie pod czas bankietu zamordowali.

4. Obyczaiem Rzymian, którzy się z uczonemi ludźmi, iacy byli Grekowie, radzi bawili.

5. I to Rzymski zwyczaj chować wszystko pod zamkiem, aby co przez niedbalstwo lub kradzież nie zginęło.

6. Dahowie narod Scytyi, blisko morza Kaspijskiego i rzeki Oxus, teraz *Dahistan*.

7. Velleius świadczy, że mu kazał ze złota kandydany zrobić.

8. Był ten zwyczaj w państwach wschodnich, a mianowicie w Egipcie, z rodziny Ptolomeuszow.

9. Syn Germanika, nazwiskiem Kaligula o którym w Księdze I. Rozdziale 3.

10. Józef Zydowin, który się w tej powieści nieco różni od Tacyta, świadczy: że Artaban dał być na ten czas Ormianom za króla syna swego Oroda.

11. Gdzie teraz *Betuve*.

12. Nie daleko zamku *Sehen-ken-schantz*, z kąd Ren i teraz na dwa większe dzieli się uýscia.

13. Kattowie narod Niemiecki przy rzece Wezer, gdzie teraz hrabstwo Waldek, część Hassyi i Opatwa Fulden w cyrkule Renu wyższego— Zamek ten nad Lippą (*Aliso*) teraz *Elsen*, nie daleko miasta *Lipsprink*.

14. Na pamiątkę zwycięstw i śmierci jego w Niemczech przy Alizonie i Lippe. Drugi mu oltarz wystawiono nad Renem przy Moguncyi.

15. Zwyczajem starożytnym Grekow, Rzymian

i innych narodow: o czym w Homerze, Wirgiliuszu, Liwiuszu i drugich pisarzach częste są wzmianki.

16. Dla przyczyn opisanych w Księdze I. Rozdziale 62.

17. Obacz wyżej pod notą 13.

18. Ten kanał leży w Hrabstwie *Zurphan* Księstwa Geldryi między Renem i starym Isselem, zaczyna się przy Arnheim, a ciągnie się do Deozburgu; wykopał go Druzus brat Germanika dla przeprowadzenia woyska do wybrzeża *Zuyderzee* a potem do Oceanu.

19. Dwa razy tu się kładzie Amizya: pierwsza znaczy rzekę *Ems*, druga stanowisko niegdyś Rzymian; teraz *Wester-Emden* na lewym brzegu rzeki *Ems*.

20. Poblądził dwoiako: naprzód że w górę rzeki nie popłynął, ale przy samych uściach na niskich i bagnistych miejscach wysiadł: powtóre, żelud mający ciągnąć w prawą do Chaukow mniejszych wysadził na lewą stronę, gdzie mieszkali Fryzowie.

21. Narod między rzekami *Ems* (*Amisia*) i *Wezer* (*Visurgis*) gdzie teraz Biskupstwo Osnabruckie i Hrabstwo *Ligen* w cyrkule Westfalskim.

22. Cheruskowie między Elbą i Wezerem, gdzie teraz *Luneburg* i *Brunświk*.

23. O łańcuchach mówiłem w Księdze I. Roz: 24. Co się tycze innych nadgrad żołnierskich, te były

albo większe albo mniejsze: większe były korony różnego rodzaju. 1. Obłężeńska (*obsidionalis*) upleciona z zioł na miejscu obłężenia urosłych, kiedy kto obywatelów od obłężenia uwolnił. 2. Obywatelska (*civica*) z dębowego liścia, kiedy kto obywatela od śmierci oswobodził i razem nieprzyjaciela zabił. 3. Murowa (*muralis*) ze złota nakształt muru, i tej podobna obozowa (*Castrensis*, *Vallarıs*) kiedy kto do miasta, lub zamku, lub obozu nieprzyjacielskiego pierwszy wskoczył. 4. Morska (*navalis*). Były także inne korony złote bez żadnego nazwiska, które ludziom zasłużonym rozdawano. Mniejsze nagrody były: 1. Łańcuchy, 2. Drzewco bez grotu (*hasta pura*), 3. Chorągiew z jednego lub z różnych kolorów. 4. Pieniądze. Obacz Pliniusza Księgę 7. Roz: 28. wydane go przez Harduina.

24. Miedzy Hamelen i Oldendorf.

25. Las ten niedaleko pola *Idistavifus* o którym niżej pod Roz: 16. był poświęcony Herkulesowi Niemieckiemu nazwanemu *Tuiscon* iako pisze Ekkard.

26. Wieszcznica (*augurale*) było to miejsce, iako świadczy Higin, po prawey stronie namiotu hetmańskiego, gdzie idący wódz w pole poznawał zbydłat lub ptaszat losy przepowiedne przyszłego szczęścia swojego. Nazywają to jeszcze *Auguratorium*, kaplica albo raczey kurnik, bo za świadectwem Cicerona

cerona

cerona koiec, w którym kurnicy (*Pullarii*) chowali ptastwo do wieszczb, nazywał się *Auguraculum*.

27. Obyczaiem Niemców, których miał wielu w woysku posiłkowym. Od nich to wyszło, że i my Polacy sąsiedzi iazdę naszą lamparciami zwłokami ozdabiamy: a co było pierwey na postrach tak dla koni, iako dla ludzi nieprzyjacielskich wynaleziono, to zbytek na ozdobę próżną obrócił.

28. Na naszą monetę trzy złote i groszy 10.

29. W Łacińskim *tertia ferme vigilia*. Rzymianie na dwanaście godzin, albo cztery czuynie (*Vigilias*) noc dzielili, z których każda w sobie po trzy godziny zamykała. Dzielili zaś ten czas ciekącym zegarem, albo klepsydrą, iako świadczy Wegecyusz w Księdze 3. Roz: 8. U starożytności iak dzień tak i noc na dwanaście godzin była podzielona, czy to w lecie czy w zimie. Te godziny nazywają *Astronomowie inæquales, planetaria*.

30. Liwia matka Tyberyusza i Druza oyca Germanika.

31. Rohatyna (*pilum*.) którą tak opisuie Wegecyusz. Dwa pociski (*missilia*.) mieli Rzymscy żołnierze: ieden większy z grotem troygraniastym, od dziewięciu uncyi i drzewcem na półszostey stopy długim, który nazywali *pilum*: tym wyćwiczony do rzucania żołnierz pancerze konnym, a tarcze pieszym przebiiał: drugi mnieyszy z grotem troygraniastym

od 5 uncyi z drzewcem pułczwartey stopy, który *Verriculum*, *Verutum* nazywali.

32. Druza i Tyberyusza.

33. Obaczyć Rozdział 49. Księgi I.

34. Ile z opisania Tacyta i położenia mieysc wnosić można, była tapotyczka między miasteczkiem *Otaendorf* i wsią *Stemern* nie daleko zamku *Schawenburg*. Obacz Kluweryusza, Ekkarda.

35. Teraz *Luerberg*, *Nesselberg*.

36. Rzymianie w woysku swoim orły, iako właściwych bogów pułkowych, w osobliwym mieli poszanowaniu. Za drugiego Konsulatu Maryusza R. Z. R. 550. przed C. P. 104 przyjął Rzym za swoje te ptaki, o czym Pliniusz w Księdze 10 tak mówi: Wieść niesie, że samego orła nigdy piorun nie biie, dla czego orężnikiem go Jowisza starożytność być mnie ma. Maryusz za drugiego swego Konsulatu pułkom go poświęcił. Noszono go i dawniey przed woyskiem wespół z wilkiem, chłopobykiem (*Minotaurus*) koniem i dzikiem. Mało co przedtym samego orła wynoszono, gdy woysko wychodziło w pole: inne znaki w obozie zostawiano. Maryusz zupełnie ich zaniechał.

37. Windelikowie gdzie teraz Bawarya: Retowie gdzie kray Gryzonow i Tyrol.

38. Rzymian zwyczajem, którzy dzień na 12 godzin dzielili. Ponieważ zaś, ile dociekać można,

odprawiła się ta potyczka 23 Lipca; piąta godzina Rzymska z dziewiątą naszą przed południem zgadzać się zdaie.

39. Rzymianie to nazywali *Trophæum*, od słowa Greckiego *Trepin* znaczącego płoszyć. Na tym albowiem mieyscu gdzie nieprzyjaciela zgromiono, zbroie oręż i łupy zabrane na gałęziach drzew wieszano. W dalszym przeciągu czasu stawiono te znaki zwyciężkie na górach albo wyższych mieyscach ręką usypanych dla pamiątki w potomności. Salustyusz pisze, że Pompeiusz po zwyciężonych Hiszpanach postawił *Trophæa* na górach Pireneyskich. Pliniusz w Księdze 3 Rozdziale 20 wspomina o podobnym znaku z napisami, wystawionym dla Augusta na Alpach. Wał ten i *Trophæum*, o którym Tacyt mówi, był podobno usypany niedaleko miasteczka *Rintelen*.

40. Mieysce to leży niżej miasta *Minden* na prawey stronie Wezeru. Lasy nazywają się teraz *Schavenburger*. Na równinie owej błotnistey w pośród lasów teraz są wsie *Frille*, *Hulse*, *Wicdental*. Bagno za lasem teraz *Steinhuder Meer*. Przez las przechodzi rzeka *Gohle*.

41. Różne były u Rzymian nazwiska machin, do wyrzucania zdała pociskow: *Ballistæ*, *Catapultæ*, *Scorpii* co my Polacy wyrażamy przez *Kusze*. Tych moc zależała na tęgich cięciwach, lub sprężynach,

któremi oszczepy, kamienie, rozpalone łuczywo cis-  
skano. Ci którzy groty z kamieńmi rzucali, nazy-  
wali się *Libratores* co, przez *puszkarzow*, idąc za  
zdaniem Knapskiego wyraziłem.

42. Rzeka *Wezer* i góry *Bukenberg*.

43. Obacz wyżej pod Roz: 18.

44. Obaczyć wyżej Rozdział 8.

45. *Auster*, *Africus* wiatr między południem a  
zachodem.

46. *Refluxus*. Odeyscie wody morskiej.

47. *Cymbrów*, gdzie teraz Dania: *Switonów*,  
gdzie Norwegia: a podobno samych *Piktów* gdzie  
*Szkocya*, i wyspy *Orkad* z *Szedlandskimi*.

48. Przy uysciu rzeki *Wezer*.

49. O ludziach morskich obacz *Pliniusza Księgę*  
9. Rozdz: 5.

50. Gdzie teraz *Hassya*, *Waldek*, *Mansfeld*.

51. Gdzie teraz *Munster*, *Paderborn*.

52. *Teutoburskim*, o którym w *Księdze I. Rodz:*  
60. *Trzech orłow* utracił *Warus*. O znalezieniu ie-  
dnego mówiliśmy pod *Rozdz: 60. Księgi I.* Tu dru-  
giego *Germanik* dostał: trzeciego odzyskał *P. Gabi-*  
*niusz* za panowania *Klaudjusza*, iako świadczy *Dyon*.

53. *Sugambrowie*, iako ich nazywa *Strabon*, al-  
bo *Sykambrowie* tak nazwani od rzeki *Siga*, teraz  
*Sieg*. *Zareńskie* ich dzierżawy między *Lippą* i *Kat-*  
*tami* osiedli *Uzypetowie* z *Tenchterami*— O *Swewach*



mówiłem w Księdze I. Rozdz: 44— Marobodus król Boiów, gdzie teraz Czechy, o którym niżej pod Rozdziałem 44.

54. Druzus syn Tyberyusza a Germanik od niego za syna przysposobiony.

55. Po zakończoney chwalebnie wojnie, albo wygranej walney bitwie, żołnierze wodza swego *Imperatorem* okrzyknęli, który za powrotem do Rzymu tryumfując wieniec Wawrzynowy na łonie Jowisza Kapitołskiego składał. *Seneka*. Obacz Księgi I. Rozdział 3.

56. Obwinieni o iaki występki, zdejmowali z siebie świetne szaty, kładli żałobę, zapuszczali włosy, i w takowey postaci chodzili po przyjaciółach i krewnych prosząc o pomoc. Z tąd Gelliusz powiada o Scypionie Emilianie, że będąc obwiniony, ani brody zapuścił, ani odzienia odmienił, ani innych tym podobnych zwyczajów obżałowanym przyzwoitych nie zachował.

57. Brunduzyum, teraz *Brindisi* w królestwie Neapolitańskim. Droga ta, którą Appiusz zrobił była długa 360000 krokow.

58. Augusta to był wynalazek, iako świadczy Dion, nie Tyberyusza, który tylko to bezecne prawo dopytywania się prawdy mękami rozszerzył; kiedy nie tylko niewolników, ale wolnych ludzi i obywatelów samych męczyć okrutnie kazał.

59. O śmierci tego Libona pięknie Seneka w liście 70. *Adolescens tam stolidus, quàm nobilis, majora sperans, quàm aut illo sæculo quisquam sperare poterat, aut ipse ullo.*

60. To iest: rozdano ie nie czekaiąc czasu seymowania, i bez ciągnienia losow, iakoby występkiem Libona były zgwałcone. Uczynił to Tyberyusz na proźby pochlebnego Senatu; i na oświadczenie mu wdzięczności swojej rozdał ludziom Senatorskiego stanu, aby ich do dalszych zbrodni i okrucieństw tą uczynnością zachęcił.

61. O tym zwyczaju obacz niżej dzieiow Księgi III. Rozdział 76.

62. Dziękczynienia bogom (*supplicationes*) nakazywano tylko w rzeczach wielkiej wagi, iakie były zwycięstwa, odkrycia spiskow, etc. Takto powoli wszystko spodłało w niewolniczym narodzie!

63. Matematykw tu brać należy za owych głupich Astrologow, którzy z obrotu znaków niebieskich ludziom wróżąc, prostotę łudzili, dumnych i niespokoynych do knowania zdrad i mieszania spokoyności publiczney pobudzali. Dobrze o nich Tacyt w Księdze I. Historyi Rozdziele 22. *Genus hominum potentibus infidum, sperantibus fallax.* Nietylko zaś Tyberyusz Astrologow, ale Zydow i Egipcyanow zabobony, a Druidow w Gallii okrutną i ludożerną religią, za świadectwem Swetoniusza, zniósł do szczętu.

64. Ze skały Tarpeyskiej—Brama Eskwilińska, za którą winowayców śmiercią karano, teraz brama S. Wawrzyńca. Karania zaś sposob starożytny, co Rzymianie nazywali *more majorum animadvertere*, był taki: że uwiązawszy za szyję do szubienicy nagiego winowaycę, smagano rozgami aż do śmierci.

65. O zbytkach Rzymskich obszerniej mówić się będzie w Księdze III. Dzieiow Rozdz: 52.

66. Rycerstwo (*Equites*) powinno było mieć dochodu 400 *Sestercium* co wynosiło na naszą monetę na 10000 złotych. Senatorowie zaś we dwóynasob za Rzeczypospolitey, a za Cezarow ieszcze więcej. Obacz Swetoniusza w życiu Augusta.

67. Pospolicie ludzie są tego zdania, które ich obyczajom pochlebia: dla czego sądzić można o ich obyczajach przez sposob myślenia. Dobrze Horacyusz w 19 liście Księgi I. *Laudibus arguitur vini vinosus Homerus.*

68. W Łacińskim *Non id tempus censurae*. Censorowie tak nazwani od słowa *Censeo*, wkładać podatek na obywatelów podług ich majątku. Dwoch zawsze było: z początku obierano ich co pięć lat, potym iednak przez ośmnaście tylko miesięcy urząd swój sprawowali. Do nich też należało wglądać w obyczaje Senatu, Rycerstwa, i karać złych, rozpustnych, rugowaniem z krzesła lub ze stanu rycerskiego.

69. Gallus chciał wyczerpnąć, co Tyberyusz myślił, kogo kochał lub nienawidział.

70. Dla pochlebstwa gminu i dalszych nadziei.

71. Nie odprawowaniem iuryzdykeyi, ale wyrażaniem honorów, poszanowaniemznaczonych kandydatów.

72. Zmarnował dobra płochym pieniądzy rozrzutem. Pliniusz pisze, że kupił obraz *Argonautow* za 3 tysiące czerwonych złotych, i kaplicę mu zbudował w Tuskulanie: że się wposągach z miedzi Korynckiej dziwnie kochał, i na niewielkie pieniądze sypał. Jak wiele zaśłożył na swoje sadzawki i ryby chore, obacz Warrona *de re rustica*. Cóż za dziw, że następcy takiego marnotrawcy do ubostwa przyszli?

73. Około 19 tysięcy czerwonych złotych.

74. Około czterech tysięcy czerwonych złotych: szczupła nader pensya dla rodziny Senatorskiej.

75. O wyspie Planezyi obacz pod Rozdziałem 5. Księgi I.

76. Teraz *monte Argentaro* niedaleko miasta Orbitello w kraju *Stato degli Presidii*.

77. Służy tu owe Polskie przysłowie: tu był, tu go niemasz.

78. O którym wyżej w Rozdziale 6. Księgi I.—Klientami u Rzymian nazywali się ci, którzy w uboższym stanie zostając, obierali sobie miełzy możniejszy

szemi obrońców (*Patroni*), aby pod ich protekcją krzywdy od współobywatelów nie odnosili. Gdy Rzeczpospolita całego prawie świata została panią, Rzymscy panowie liczyli między klientami swemi samych królów.

79. Klemens własną zbrodnią, Tyberyusz chytrością matki swej Liwii.

80. Trudne nader i niebezpieczne ukaranie, gdzie wielu winowajców.

81. Kościół ten, ieden z naydawniejszych w Rzymie był niedaleko Kapitolium. Chowano w nim skarb publiczny, zapisy i kwity dłużników tego skarbu, znaki żołnierskie.

82. W łacińskim *Fors Fortuna*, która w naywiększym od rolników, iako świadczy Kolumella, była poszanowaniu— *Bovillæ*, teraz *le Fratocchie*, o których niżej w Księdze 15 Dzieiów Rozdz: 23.

83. Dziewięcioro miał dzieci Germanik z Agryppiny; lez że troje mu już umarło, a Julia córka ieszcze się nie była urodziła, przeto pięcioro tylko wieziono z tryumfem to iest: Nerona, Druza, Kaia Kaligulę, Agryppinę i Druzyllę.

84. Wyniesie na naszą monetę około półszosta czerwonego złotego.

85. Wnuk Augusta z córki Julii o którym w Księdze I. Rozdziale 3.

86. O setnym groszu obacz Księgę I. Rozdział 78.

87. Commagena, niegdyś część Syrii Antyochęskiej, teraz *Azar*.

88. Azya, Egipt, Afryka.

89. O podziale prowincyi między Cezarem i ludem Rzymskim, oraz o urzędnikach których tam posyłano obacz Księgi I. Rozdz: 76.

90. To małżeństwo nie przyszło do skutku; bo Neron pojął potym za żonę Julię córkę Druza a wnuczkę rodzoną Tyberyusza.

91. *Vir pravus et cui placebat pro constantia rigor*. Seneca de Ira. 16.

92. Miedzy Cezarem i Pompeiem. Obacz Hirycyusza o wojnie Alexandryiskiej.

93. Munacya Plancyna córka Munacyusza Planka, który za Augusta był Censorem.

94. Urodził się Germanik z Antonii mniejszey, Oktawii siostry Augusta, i Antoniego Tryumwira córki.

95. Matka Druza Wipsania Agryppina, córka Marka Agryppy urodziła się z Pomponii Pomponiego Attyka córki.

96. Liwia, albo Liwilla siostra rodzona Germanika żona Druza.

97. O Swewach mówiłem pod Rozdziałem 44 Księgi I.

98. Ten Marobod Markomanow i drugie Swewów narody, wygnawszy Boiow, do Hercyńskich la-

sow i Boiohemii przeniósł, ażeby państwo z mocą królewską pewniey pozyskał. Królewskie imię uczyniło go w krótcie nienawisnym Niemcom, o narodowe swobody walczącym. Królestwo Maroboda teraz *Bohemia Czechy*. Obacz Paterkula, Strabona.

99. Semnonowie gdzie teraz Luzacya, Langobardowie gdzie Brandeburg.

100. Segimer brat Ingwiomera był oycem Arminiusza.

101. Marobod będąc ieszcze w młodym wieku poiechał do Rzymu, gdzie od Augusta wiele dobrodzieystw odebrał. Nauczywszy się w stolicy świata nauki królowania wrócił się do oyczyzny gdzie nowe państwo założył, ubeśpieczony od nieprzyjaciół tajnikami lasu Hercyńskiego.

102. Dion powiada, że z tych trzech pułkow, które Arminiusz zdradą wyciął, niektórych żołnierzow wysłano na strzeżenie zamków Niemieckich, i ściganie łotrów.

103. Gdy Marobod nowe sobie królestwo założył, i począł być straszny Rzymianom, Tyberyusz R. Z. R. 759. ruszył przeciwko niemu wojsko, rozkazawszy Sencyuszowi Saturninowi aby przez Kattów szedł z pułkami do Boiohemii, sam zaś do Karnuntu (*Haynburg*) miedzy zeyściem się Dunaiu i Morawy (*Maris*) miał prowadzić z Illiryku wojsko na Markomanów. W krótkim nader czasie miał się Tyberyusz

złączyć z Saturninem, ale bunt wszczęty nagle w Pannonii i Dalmacyi zatrzymał tę wyprawę: dla czego pokoy pod ucziwemi umowami zawarty z Marobodem. Obacz Paterkula Księgę II.

104. Sardes, miasto Lidyi przy górze Thmolus— Magnezya, Filadelfia, Mostena, Tmolus Hierocezarea w teyże Lidyi— Temnos, Ege, Miryna, (*Sebastopolis*) Cyma (*Namurt*) miasta Eolidy— Apollonidea w Troadzie.

105. U Rzymian ci, którzy Konsula urząd sprawowali, po skończoney swey funkcyi nazywali się *Consulares*, tak iako Pretorowie *Prætorii*. Familie też ich nazywano *Consularis*, *Prætoria domus*.

106. Postumius Dyktator roku Z. R. 258 zbił Latynow przy iezierze *Regillus* teraz *la Colonna*— O Cyrku mówiłem pod Rozdziałem 15. Księgi I.— Duillus zwyciężył Penów przy wyspach Liparskich— *Forum olitorium* teraz Piazza Montanara.

107. Urodzona z Apuleia i Marcelli córki Oktawii a siostry Augusta.

108. To prawo postanowił August, mocą którego cudzołostwo mieczem, porubstwo konfiskowaniem połowy dóbr w możnieyszych, a w ludziach podłego stanu smaganiem karano. Obacz prawo Justyniana.

109. W łacińskim *ultra ducenterimum lapidem* to jest o 200000 kroków.

110. Prawem od Papiusza postanowionym.



111. Numidya, teraz część wschodnia królestwa Algierskiego.

112. Mazulanowie, gdzie teraz część wschodnia kraiu Datów.

113. Tu się mówi nie o całej Afryce, lecz o tej tylko części, która była prowincją Rzymską, teraz królestwo Tunetańskie.

114. Gdzie teraz królestwo *Fez* i część zachodnia królestwa Algierskiego.

115. Cynitowie, gdzie teraz część królestwa *Tripoli*.

116. Rzymianie nie mieli nad 10000 ludzi: u barbarzyńców więcej 100000: ale liczba nie biie. *Virtute pugnant non numero viri.*

117. Mowa tu o Furyuszu Kamillu zwycięzcy Gallów: od tego czasu przez 400 lat imię Furyuszow nie sławnego na wojnie nie uczyniło.

118. Pochwalił Furyusza zazdrosny Tyberyusz, bo dobrze znał nie wielkie iego do wojny przymioty; a sława zwycięstwa na iego barzicy osobę spływała. Nie wyszły mu na złe honory, bo dla spokojney natury nie miał do niego żadney urazy pan cudzey sławie nienawisny.

119. Nikopol teraz *Preveza Vicchia*, miasto leżące w owej części Epiru, która się nazywa Akarnania. Tacyt ie kładzie pod Achaią, że należało do Prokonsula tej prowincyi, i że Grecyą, iakom

mówił w Księdze I. Rozdziale 80, Rzymianie Achaią nazywali— O Illiryku obacz Księgi I. Rozdz: 5—Morze Adryatyckie golf Wenecki. Morze Jońskie niżey golfu Weneckiego między Sycylią, niższemi Włochami, Epirem i Moreą.

120. Obacz Swetoniusza w życiu Augusta Rozdziale 18.

121. Pod Rozdziałem 43. tey księgi.

122. Co było znakiem łaski i poufałości— O liktorach mówiłem pod Rozdz: 14. Księgi I.

123. Eubea teraz *Negropont*. Lesbos teraz *Muteline*.

124. Perynt potym nazwany Heraclea, teraz *Araclea*— Bizantium, gdzie teraz Konstantynopol. Ciąśnina Proponcka, teraz morze *di Marmara*.

125. Samothrace wyspa na Archipelagu teraz *Samandrachi*. O sławnych na tey wyspie obrządkach dziwne są u starożytnych powieści; że ci wszyscy, którzy do tey Religii należeli, mogli naygłówniejsze nieszczęścia od siebie odwrócić. Obrządki te nazywały się jeszcze tajemnicami *Cabiri*: tych tajemnic nie wyjawiano nikomu, chyba tym, którzy byli poświęceni (*Initiati*). Sami bogowie często ie swą przytomnością zaszczycali: dla czego należących do nich, pobożnością, męstwem innych ludzi pospolitych przechodzili, i nad swój stan nieiako wyższemi zostawali. Dyodor Sycyliiski twierdzi, że Jazon, Ka-

stor, Pollux, Herkules, Orfeusz wszystkie woyny szczęśliwie odprawili za pomocą bogow Samotrackich. Obrządki te wzięły podobno początek od Feników, w których ięzyku *Cabbir* znaczy *Divipotens* bogomocny bogo potężny. Germanik lękaiąc się zawsze podyrzliwego stryia, chciał się podobno temi obrządками uzbroić przeciwko niebezpieczeństwow.

126. Miasto Jonii w Azyi mniejszey, teraz *Belvedere*. O tym wyroku obacz Pliniusza 2—3. Milet miasto Karyi teraz *Milaxo*

127. Areopag, trybunał w Atenach dla sprawiedliwości nader sławny, tak nazwany od rynku Marsowego na którym się sądy odprawiały: bo w Greckim *pagos* rynek *Areos* Marsa znaczy.

128. Artaxata stołeczne niegdyś miasto Armenii, którego rozwaliny widzieć i teraz niedaleko *Korvirab* na południe miasta *Erivan*.

129. Od Artaxyasza pierwszego Ormianow króla, wielu następców brali przez uszanowanie imiona Artaxow, Artaxyuszow: iako w Egipcie Ptolomeuszowie, w Rzymie Cezarowie, Augustowie.

130. Samo miasto wzięło imię od pierwszego króla.

131. O Komagenach mówiono pod Rozdz: 42.

132. Cyrrhus miasto prowincyi Cyrrhestyca, graniczącey z Komageną, teraz *Quars*.

133. Nabateowie gdzie teraz Arabia skalista.

134. W łacińskim *Renovare dextras*: co było znakiem przyjaźni. Na starożytnych pieniądzach widzieć często zgodę dwoma złożonemi rękoma wyrażoną. Tryumwirowie uczyniwszy związek na pogębienie oyczyzny, kazali bić pieniądz trzema rękami nacechowany z napisem *Salus generis humani*. Znajdujemy w dzieiach, że często królowie i woyska srebrne ręce sobie na znak przyjaźni posyłały.

135. Pompeiopolis przedtym *Soloe* teraz *Palesoli*. Cylicya prowincya Azyi mniejszey teraz Karamania i część Aladuli.

136. Afrykańskiego— Egipcyanie pospolicie chodzili albo boso, albo w sandałach czy trepkach (*crepidæ*). Rzymianie zawsze mieli obuwie.

137. Słusznie August miedzy tajemnicami panowania położył Egipt, ponieważ za świadectwem Pliniusza młodszego w mowie do Traiana Rozdz: 31. ten kray państwo Rzymskie żywił. Aureli Wiktor powiada, że za czasu Augusta wchodziło do Rzymu na rok 2000000 korcy pszenicy. Za Ptolomeusza Filadelfa, iako pisze S. Hieronim, wchodziło do skarbu królewskiego 14800 talentów srebra, co wyniesie na naszą monetę około pułdziwięta milliona czerwonych złotych, a w zbożu 5000000 korcy.

138. Celniejszym Rycerstwem (*Illustres*) nazywa Tacyt tych, którzy będąc stanu rycerskiego mieli dochody senatorskie. Obacz wyżey pod Rozdziałem 35.

139. Po zburzeniu Troi— Menelaus brat Agamemnona wodza Greków sprzymierzonych, a mąż Heleny, która od Parysa porwana wojnę wzniciła— *Canopus* miasto niższego Egiptu sławne kościołem Serapida przy uściu Nila nazwanym *Canopicum ostium*; teraz *Abuquir*: uście zaś samo nazywa się *la Madie* niegdyś poświęcone Herkulesowi z miastem i kościołem.

140. Teby miasto wyższego Egiptu teraz *Habou*.

141. Charaktery te hieroglificzne (*święto rzeźba*) przez kształty rozmaitych zwierząt i ptaków wyrażały różne sprawy myśli i dzieła ludzkie.

142. Katon, Stefan z Bizantu piszą, że Teby, nim od Persów były wywrócone, zawierały w sobie 7000000 obywatelów. Ramses naybogatszy z królów Egipskich według Dyodora z Sycylii, i Herodota żył za czasu wojny Trojańskiej; Manetho czyni go następcą sławnego Sesostrą. Obacz Pliniusza, Jozefa.

143. Gdy to pisał Tacyt, dwa tylko były na świecie państwa znakomite: Partow i Rzymian, to dla rozumney potęgi, tamto dla drapieżnego zbytku sławne.

144. O tym posągu pisze Pliniusz: wyobrażenie jego znajduie się w pierwszym tomie Pococke na karcie 102. Na obu goleniach tego bałwana są napisane imiona i świadectwa pielgrzymów, którzygłos

tkniętego pierwszym promieniem słonecznym Memnona słyszeli.

145. Jezioro Mareotyckie teraz *Sabaka* i Meridy teraz *Bather*.

146. Te lochy były za Nilem, nie daleko posągu Memnona. Ammian Marcellin w Księdze 22. tak o nich mowi: Dozorcystarozżytnych obrządkow przewidziawszy następujący potop, i obawiając się ażeby pamięć dawney Religii nie zginęła, pokopali z wielką pracą podziemne lochy, i na ich ścianach kamiennych powycinali rozmaite zwierząt i ptastwa kształty, które literami Hieroglificznemi nazwali.

147. Elefantyna wyspa na granicach Egiptu i Etyopii teraz *l'isle Fleurie*. Syena miasto pod samym biegunem Raka teraz *Assouan*. Niegdyś to miasto było granicą państwa Rzymskiego, lecz za Traiana, za którego pisał Tacyt pomknęło się aż do morza czerwonego, to jest do ciążniny *Babel mandel*: ponieważ u starożytnych pisarzy czerwone morze nie bierze się za wybrzeże Arabskie, ale za to, co pospolicie nazywamy morzem Indyjskim.

148. Gotonowie, narod mieszkający gdzie teraz Prusy Brandeburskie przy Wiśle.

149. Maroboda pałac, *Regia*, gdzie teraz Praga Czeska stolica.

150. *Noricum Ripense* część Rakuskiego Arcyksięstwa z tey strony Dunaju—Przeprowadził się Marobod między Wiedniem a Passawem.

151. Filip ociec Alexandra Wielkiego, król Macedoński. Pirrus król Epiru i Macedonii. Antyoch Wielki król Syryi od L. Scypiona zwyciężony.

152. Hermundurowie mieszkali na zachod Boheimii, gdzie teraz część Bawaryi i Frankonii.

153. Forum julii teraz *Frejus*.

154. Marus teraz *Morawa*. Cusus teraz *Wag* w Węgrzech.

155. Kwadowie *Quadi* narod Niemiecki mieszkali gdzie teraz Morawy.

156. Tracya zachodnia i pułnocna górzysta, dzika, niepłodna, bliska Scytów, Daków, Getów.

156. Bastarnowie ze Scytami mieszkali przy uściach Dunaiu: po prawey stronie Scytowie po lewey Bastarnowie.

157. Mezya Tracyi pograniczna, teraz część Serwii i Bulgaryi.

158. Była to córka Pitodorydy królowey Pontu.

159. Ptolomeusza Filopatora R. Z. R. 550.

160. Pod Rozdziałem 58.

161. Albanowie mieszkali nie daleko morza Kaspiskiego: Heniochowie przy morzu czarnym (*Pontus Euxinus*). O Scytach tu mowa, którzy mieli swe siedliska za górą *Imaus*.

162. Pyramus rzeka Kataonii i Cylicyi półney (*Campestris*) teraz *Gihon*.

163. U Rzymian ci żołnierze nazywali się *Evo-*

*cati* Ochotnicy, którzy po skończoney służbie znowu się zaciągali, przez wzgląd na kochających siebie wodzów: w wielkim byli poszanowaniu w woysku; nie zażywano ich do żadney roboty; mieli też prawo nosić laskę winną i Setników zastępować.

164. Antyochia miasto stołeczne Syryi, teraz *Antakia*.

165. Seleucya miasto Cylicyi, teraz *Selefke*.

166. Wiek Tyberyusza, iako i wszystkie inne wieki polityczne dziwnie sobie w gustach smakowały. Namiętności ludzkie na naywyższym postawione stopniu, dla dopięcia swego kresu, częstokroć w naywiększych bałamuctwach ufność pokładają.

167. Miał lat trzydzieści zpełna.

168. Tu mowa o Liwii Auguście rodzoney babce: co z rozdziału następującego i dalszych tey księgi wnosić można.

169. Od Tyberyusza i Liwii.

170. Umarł Germanik na przedmieściu w Antyochii nazwanym *Epidaphne*.

171. Alexander umarł w Babilonie z zadaney, iak mówią, trucizny, albo raczey z pijaństwa i rozpusty.

172. Przyjaciele Pizona powiadali, że Germanik umarł na kordyakę, *cordiacus*: to iest nieznośne bolenie żołądka.

173. Wyspa Archypelagu teraz *Stan-Co*.

174. Nowozacięźni, wybrańcy, po łacinie *Ty-*



*rones*, których w pewny żołnierzow poczet nie policzono. Za świadectwem Ulpiana tacy ieszcze się nie nazywali żołnierzami. *Nondum tamen milites sunt, debent enim in numeros referri* Digest: 49. Tytuło 1.

175. Prowincye Azji mniejszey nad tą częścią morza śródziemnego, które starożytni nazywali *mare Carpathium*.

176. Miasto Syrii teraz *Latikie*.

177. Miasteczko nad-morskie na zachod Seleucyi, teraz *Kelnar*.

178. *Aquilifer* co Orła w pulku nosił.

179. W łacińskim *sumpto justitio* o czym obacz Księgi I. Rozdział 16.

180. Kapłani *Salli* skoczkwowie, tak nazwani od słowa Łacińskiego *salio* skaczą, ustanowieni od Numpy, ażeby woiennych bogow pochwały opiewali. Obacz Liwiusza, Plutarcha. Wielki to zaiste honor dla Germanika; przed nim Augustowi za świadectwem Dyona uchwalony.

181. O Germaniku w poczet kapłanow Augusta, (*Sacerdotes Augustales*) policzonym obacz Księgi I. Rozdział 54. Były także igrzyska ku czci Augusta ustanowione, o których Księgi I. Rozdz: 25. Postanowił zatym Senat, aby na schadzkach kapłańskich, i na igrzyskach, krzesło dla Germanika, lubo zmarłego, stawiono. Wieńce z dębowych liściow znaczyły

miłość wolności obywatelskiej: ponieważ korony takie często widzimy na starożytnych pieniądzach (*Nummi*) z napisem: *ob cives servatos*.

182. Amanus góra teraz *Bailan* dzieli Cylicyą od Syryi.

183. O trybunale mówiłem w Roz: 18. Księ: I.

184. Dla czego obrazy owe nazywały się tarczami (*Clypei*) naucza Pliniusz w Księ: 35. Rozdz: 3. *Scutis, qualiter apud Troiam pugnatum, continebantur imagines, unde et nomen habuere clypeorum: non ut perversa grammaticorum subtilitas voluit à cluendo. Origo plena virtutis faciem reddi in scuto cuiusque, qui fuerit usus illo.* Nie tylko zaś między wodzami, lecz i między krasomowcami położono obraz Germanika, który męstwem i wymową słynął. Obacz Swetoniusza, Owidyusza.

185. W łacińskim *Cuneus*, co przez *Klin* wyrażać nie zdawało mi się. Rzymianie różnemi imionami nazywali różne sposoby szykowania żołnierzów. *Cuneus* nakształt troygranu, lub klina: przeciwny temu *forceps* kleszcze *Turris*, *Laterculum*. *Serra*, *Os porci*. Często w łacińskich pisarzach imię *Cuneus* służące kształtowi szyku, kładnie się za część, dywizyą, regiment, osobliwie gdzie mowa o iaździe.

186. Za czasu Tyberyusza największa wszczęła się rozpusta między szlachetnymi paniami, iako świadczy Swetoniusz. Bo co przywodzi Tacyt o staroży-

tnym zwyczaju, to się ma rozumieć tylko o kobietach podłego rodu.

187. Prawo *Julia* o cudzołostwach dawało mężowi 60 dni od dnia popełnionego występku do zanieśienia skargi na żonę. Jeśli zaś był mąż cudzoziemiec miał sześć miesięcy.

188. Teraz *Serpho* na morzu Egeiskim,

189. O świętokradzkich Żydów łotrostwach, o plugawych Popów Izydy niewstydach, które w Rzymie popełniali, obacz Jozefa Żyda w Księdze 18. starożytności.

190. Wyniesie na nasze monetę około 9000 czerwonych złotych.

191. Korce Rzymskie (*Modii*) według różnego ciężaru pszenicy, ważyły po dwadzieścia lub dwadzieścia dwa funtów Rzymskich.

192. Obacz Swetoniusza R. 27. Do tej podłości późniejsi Rzymianie przyszli, że Domicyana panem i bogiem, a ustawy Cesarskie wyrokami (*oracula*) nazywali. Ztąd poszły owe tytuły: *Serenitas*, *Tranquilitas*, *Mansuetudo*, *Clementia* i inne tym podobne pochlebnych duchów wynalazki.

193. Z Fabrycyuszem Konsulem, który Tymochara zdraycę wydał. Obacz Waleryusza Maxyma, Plutarcha.

194. Nie tylko go między swe bohaterzy, lecz między bogi policzyli, dawszy mu imię *Irminus*: nazywali

też od imienia iego drogę mleczną na niebie *Irminstrate* to iest droga Arminiusza. Posąg iego nazwany *Irmensula*, w wielkiej czci będący w Eserburgu teraz *Stadiberg* popsuć kazał Karol Wielki roku 772.

195. Wychwała go Velleius Paterculus.

## N O T Y

## DO KSIĘGI TRZECIEJ.

- 
1. **K**orcyra, teraz *Corfu* wyspa do Wenetów należąca, klucz morza Adryatyckiego.
  2. Brundisium teraz *Brindisi*.
  3. Kaiem Kaligulą i Julią niedawno urodzoną.
  4. Ci urzęduicy nazywali się *Duumviri*, *Decuriones*, *Scviri Augustales*, po miastach wolnych.
  5. Obacz Księ: I. Rozdz: 24.
  6. W łacińskim *Trabeani Equites*. U Rzymian *Trabca* było nazwisko sukni żołnierskiej różnemi kolorami w paski naksztalt balek (*trabs*) przetykanej. Na pogrzebie Germanika stan Rycerski tym sposobem był ustroiony dla przydania okazałości, iako dowodzi Huet.
  7. Zwyczaj był u starożytności oświadczać za-

łość na pogrzebach zapalonemi stóсами, co teraz Germanikowi, a przednim oycu iego Druzowi, za świadectwem Seneki, różne wsi i miasta uczyniły.

8. Który potym na państwo wstąpił, gdy Kaia Kaligulę zabito— Dzieci Germanika Nero, Druzus, Agryppina, Druzylla.

9. Grób Augusta na polu Marsowym między Tybrem i drogą Flamińską: ieszcze do tychczas widzieć iego rozwaliny.

10. Bez togi, pierścieniow i innych świetnych ubiorow, iakie były *Latus clavus* u Senatorow, to iest suknia szeroka bramowana purpurą: *Prætexta* etc.

11. Teraz Pavia, Papia.

12. U Rzymian nymowano kobiety (*Præficæ*) które podczas pogrzebu podawały ton do płaczu. Obacz Neuporta o pogrzebach Rzymskich.

13. Rzymianie i sami się nazywali *ludem panuiacym* i obcy to im przyznawali. Gdy Pirrus król Epiru pytał swoich postów, coby o Rzymie sądzili? odpowiedzieli: że miasto iest kościołem, a Senat zgromadzeniem królów. *Florus*. Ztąd często u Cycerona: *Ille populus dominus Regum victor atque triumphator omnium gentium*.

14. Odprawowały się te igrzyska na cześć Cybeli nazwaney *Wielka matka Ideyska* zkąd wzięły imię, bo u Greków *Megale* znaczyło wielką. Czas tym igrzyskom był naznaczony w miesiącu Kwietniu przez dni siedm, co właśnie przypadało po odpra-

wionym w Marcu pogrzebie Germanika, który w Listopadzie umarł.

15. Jakie były te podarunki, nie masz wzmianki w pisarzach starożytnych.

16. Morze Adryatyckie, golf Wenecki— Ankona port w państwie Papieskim— Kray Piceński (*ager Picenus*) gdzie teraz Marchia Ankońska— Droga Flamińska od Flaminiusza około roku Z. R. 533 od Rzymu aż do Aryminu (*Rimini*) prowadzona. Pizon z Ankony iechał aż do miejsca nazwanego teraz *Casa Bruggiate*, zkąd się potym udał drogą Flaminiusza.

17. Teraz *Nera*.

18. We dni święte przedniejszych osob do my laurem, wieńcami i rozmaitemi gałęziami zdobiono: zkąd Juvenalis *Foribus suspende coronas*.

19. Tryumf mniejszy nazywał się u Rzymian *ovatio* od owcy *ovis* którą tryumfujący wiechawszy konno do Kapitolium bogom na ofiarę dawał. Różnił się od wielkiego, że na nim na wozie zwycięzca iechał i wołu ofiarował.

20. Tak się albowiem na Pizona żalił, iż razem Germanikowi nie przepuścił.

21. Augusta, który go z namowy Liwii za syna przysposobił.

22. Obawiał się ludu przychylnego Germanikowi.

23. Obacz pod Rozdz: 75. Księgi II.

24. Powiadaią że Tyberyusz pisał list do Pizona z rozkazem aby Germanika sprzątnął.

25. Wschody Gemońskie *Gemoniæ scalæ* były to stopnie kamienne, na których ciała ukaranych śmiercią złoczyńców wystawiano na widok ludowi, które potym zawadzonym o źebro hakiem wleczono do Tybru. Miejsce ich między górami Awentynem i skorupianym (*testaccus*.)

26. Ze wstydem swoim; bo oskarżoney o iawne zbrodnie, i przeciwko własnemu synowcowi broił: z hańbą matki; że się niesprawiedliwemi iey próbami składał, a tym samym czynił ią winną.

27. W łacińskim *Referente Cæsare*. Kiedy Cezar był w Senacie, na ten czas sam się pytał o zdanie Senatorow, a Konsulowie do których należało z urzędu to czynić, równie z drugimi Senatorami wotowali. W niebytności zaś Cezara Konsulowie *rogabant sententias* dawali głosy drugim, a sami milczeli. Obacz Księ: I. Roz: 13.

28. Z Aktow publicznych co Rzymianie nazywali *radere fastis*.

29. Ten Pizon, który dawniey imię oycy swego Kneia nosił, nazwał się potym Lucyuszem, iako świadczy Dyon.

30. Na nasze pieniądze około 90000 czerwonych złotych.

31. Marek Antoni Tryumwir— Juliusz Antoni syn iego skazany na śmierć za cudzołóstwo z Julią córką Augusta.



32. Klaudyusz brat rodzony Germanika, który po Kaliguli na państwo wstąpił.

33. Druza syna Tyberyuszowego z iego potomstwem, także dzieci Germanika.

34. W łacińskim *urbe egressus repetendis auspiis*. Druzus wiechał do Rzymu dla pogrzebu Germanika, zostawiwszy za miastem władzę hetmańską: po odprawionym pogrzebie znowu wyiechał dla iey obięcia, aby z tryumfem do Kapitolium wiechał. Sam August za osobliwszym przywileiem dostojność Prokonsula (*cum imperio*) z władzą nad wojskiem, w samym Rzymie trzymał: inni wszyscy nim do miasta wiechali, musieli ią składać. Obacz Diona.

35. Wipsania Agryppina córka Agryppy, pierwsza żona Tyberyusza.

36. Agryppa Posthumus zabity: Lucius i Kaius trucizną zginęli, w Księ: I. Roz: 5—6. Agryppina głodem umorzona. w Księ: 6. Roz: 25. Julia na wygnaniu umarła w Księ: 4. Roz: 71.

37. Rzeka Numidy, teraz się podobno nazywa *Abcad*. Miedzy zródłami rzek, *Abcad* i *Meiorda* był zamek Rzymski. Jest także w Fenicyi rzeka tegoż nazwiska.

38. Tego sposobu karania użył pierwszy Appius Claudius Konsul R. Z. R. 259. Obacz Liwiusza Polybiusza.

39. W Numidy nie daleko rzeki *Pagida*. Za Ju

gurdy było to miasto znaczne i bogate leżące podobno na górze *Auras*.

40. Obacz Księgi I. Rozdział 24. i Księgi II. Rozdział 9.

41. Wina była obrażonego maiestatu, że Lepida radziła się Chaldecyzyków i samego Tyberyusza otruć chciała.

42. Cezar miał swoich żołnierzow i więzienie iako *Imperator*. Ancus Martius król Rzymski kazał zbudować w rynku publiczne więzienie na postrach złoczyńcom. Potym troiaka była straż u Rzymian. Naprzód żołnierska (*militaris*) pod którą winowayca albo w więzieniu, albo za więzieniem siedział spętany razem z żołnierzem czy iednym, iako znać daie Seneka, czy z dwóma lub trzema iako mamy w dzieiach Apostolskich o S. Pietrze i w Swetoniuszu. Druga urzędowa (*Magistratum*) u Konsulów i drugich urzędników, którą Salustyusz nazywa *liberam custodiam*. Trzecia zaręczna, zakładna (*apud vades, fidei iussores*), o której będzie niżej w Księ: 5. Roz: 8.

43. Obacz Księgi I. Roz: 74.

44. Od ostatniej kreski wiele w sądach zawisło gdy stanie głosow równość.

45. Pompeiusz zbudował wielkie teatrum, które 40000 ludzi zawierało. Obacz Dyona, Pliniusza, Tacyta w Księ: 14. Roz: 20.

46. W łacińskim *aquá et igné interdiceré*. co toż

samo znaczyło co wygnąć; bo w mieście bez ognia i wody żyć nie podobna.

47. Obie miały imię Julii. Córka żyła z Marcellem, Agryppą i Tyberyuszem. Wnuczka urodzona z córki Augusta Julii i Agryppy poszła za Lucyusza Emilego Pawła.

48. Córkę wygnął na wyspę Pandataria, o czym w Księ: I. Roz: 53. Wnuczkę na wyspę Trymetu, teraz *Tremeti* leżącą na golfie Weneckim, o czym w Księ: 4. Rozdziale 71.

49. Niezbożnością dla zgwałcenia praw małżeńskich, które pogańska nawet starożytność miała za święte.

50. Dzieie Augusta obiecał pisać Tacyt w dalszym przeciągu życia swego, czego albo dla zaszczytnej śmierci niewykonał, albo je starożytność w niepamięci zagrzebała, tak iako inne jego dzieła, które zostawił.

51. To prawo postanowione od Konsulow M. Papiusza Mutyla i Kwinta Poppeusza Secundyna R. Z. R. 662. C. P. 9. Dion powiada, że oba ani żon ani dzieci nie mieli. Zkąd się dowodzi większa potrzeba prawa, które nagrody żonatym a kary bezżennym naczynały.

52. Pomnażał się skarb, na który dobra bezżennych zabierano. Ta chęć do bezżeństwa z różnych

przyczyn pochodziła. Naprzód dla uniknienia prac i troskliwości około wychowania dzieci, iako mówi Tacyt: powtóre dla swobodniejszego życia i wolniejszej rozpusty: potrzebie, że Rzymianie straciwszy wolność, niechcieli pod iedynowładnym rządem aby ich dzieci podobney doznawali niewoli. Dla tey to podobno ostatniey przyczyny pisze Pliniusz młodszy do Traiana, że pod iego panowaniem życzy mieć potomstwo, spodziewaiąc się że i on sam i dzieci iego będą szczęśliwemi.

53. Myli się Tacyt w zdaniu swoim, idąc barziefy za płonnemi poetów o wiekach złotych powieściami, niżeli za dowodną prawdą. Nie było od początku świata takiego czasu, aby ludzie namiętnościom złym nie podlegali, i występków nie popełniali. Pismo święte w Księgach rodzaju (*Genesis*) w tym nas gruntownie upewnia.

54. Którzy podług woli swey i wymysłów panowali, iako świadczy Justyn w Księ: I. Roz: 1. *Populus nullis legibus tenebatur: arbitria principum pro legibus erant.*

55. O prawach Kreteńskich, Ateńskich, i Spartańskich obacz wyborne pisma Arystotelesa i Plutarcha.

56. O Decemwirach obacz notę pod treścią Księgi I. R. Z. R. 301 posłani do Grecyi, dla mądrości prawodawcow swoich nayznakomitszego narodu, Se-

ptimus Posthumius, Servius, Sulpicius i Aulus Manlius. Za powrótem ich napisane są prawa od Decemwirów na dwunastu tablicach, o których mówi Cycero w Krasomówcy. *Bibliothecas mehercule omnium Philosophorum unus mihi videtur XII tabularum libellus et auctoritatis pondere et utilitatis ubertate superare.*

57. Tyberyusz i Kaius Grachowie Trybunowie gminu iakie wznecili przeciwko szlachcie rozruchy, obacz Flora— Apuleius Saturninus chcąc popierać postanowione od Grachów prawa zabity R. Z. R. 554. Liwiusz Druzus Trybun gminny chciał też same prawa utrzymać imieniem i powagą samego Senatu: sypał hojne pieniądze: obiecał wszystkim sprzymieńcom postarać się o porównanie ich z Rzymem (*donare civitate*) czego gdy nie dokazał dla przeskody przeciwney strony, powstała ztąd wojna Włoska, którą Florus nazywa *bellum Sociale*.

58. Miedzy Syllą i Maryuszem.

59. Po dobrowolnym Sylli ustąpieniu Dyktatury, i śmierci iego wkrótce zaszley, Marek Lepid Trybun gminny postarał się o skassowanie wszystkich Aktow Sylli, który odiąwszy Trybunom wszelką moc szkodzenia, samę im tylko sposobność do czynienia dobrze zostawił. Pompeiusz zostawszy Konsulem Trybunów do dawnych praw, albo raczey swywoli i kłócenia R. P. przywrócił. Obacz Flora, Paterkula.

60. Potwierdził radę Senatu, aby ci, którzy sprawowali urzędy mieyskie, nie ciągnęli losem prowincyi przed zakończeniem lat pięciu: a sam się nie wstydził zatrzymać sobie na drugie pięć lat rządu Hiszpanii.

61. Będąc po tyłu zwycięstwach panem prawie lądu i morza, i mając w ręku wojsko, co tylko chciał, otrzymał w Rzeczypospolitey: iednak wszystko stracił przegrawszy sławną bitwę z Cezarem na polach Farsalskich.

62. Od śmierci Pompeia aż do szóstego Konsulatu Augusta, to iest od R. Z. R. 706 aż do R. 726. W tym czasie zamyka się zabicie Cezara, wojny domowe, okrucieństwa Tryumwirów, w którym Rzym naywięcey zbrodni widział.

63. Którzyby śpiegowali bezżeńców, a ieśliby z nich który żony brać niechciał, żeby zaraz ich dobra na skarb R. P. zabierano: nie wszystkie wprawdzie, lecz tylko te, które na nich testamentami spadały, i których żaden bezżeniec w dziedzictwo brać nie mógł, ieśliby przed stem dni żony nie pojął. Nie tylko zaś na bezżeńców, ale i na żonatych bezdzietnych rozciągała się ostrość tego prawa, iako mamy w Junewalisa Satyrze 9. Kto zaś został Oycem, zaraz mógł wszystkich przywileiow oycowskich używać, to iest: mógł być od drugiego dziedzicem naznaczony, mógł posiadać zapisane dobra tak ruchome iako nieruchome: a ieśli troie dzieci spłodził,

tym samym miał większe do honorów i urzędów prawo, iakośmy mówili pod Roz: 51. Księ: II.

64. Nie tylko bezżeńców i bezdzietnych, ale samych rodziców potwarzami gnębiąc o utratę dobr przyprawiali.

65. Nero najstarszy syn Germanika miał na ten czas lat 19.

66. Za Rzeczypospolitey obierano corocznie 25 mężów, którzyby mieli staranie o porządku w Rzeczypospolitey: potym ich tylko dwudziestu naznaczono. Z nich iedni należeli do sądów i exekucyi gardłowych ludzi podłego stanu (*Triumviri Capitaless*): drudzy doglądali mennicy (*Triumviri monetales*) inni strzegli ognia w nocy (*Triumviri nocturni*) Prócz tych, byli ieszcze *Triumviri valetudinis*, *Quatuor viri viales*, i inni tegoż gatunku, których wiele August postanowił iako o tym pisze Panwin *de Civitate Romana*. Przez stopień Wigintivira sami nawet Cesarskiej krwi książęta do wyższych godności przychodzili. O Kwestorach obacz Księ: I. Roz: 74.

67. Lipsyusz omyłkę zadaie Tacytowi, sprawiedliwą poniekąd; ponieważ starożytne napisy, które widzieć w dziełach Muratorego, daią Neronowi tytuł *Flaminis Augustalis* kapłana, nie zaś arcykapłana (*Pontifex*) o których obacz Księ: I. Roz: 3.

68. Żołnierskie podarunki nazywały się *donativum*, gminne *congiarium*. Imię to wzięte ze słowa

Łacińskiego *congium* znaczącego miarę u Rzymian około naszego garca, ponieważ pospółstwu naprzód oley i wino rozdawano. Potym dawano pieniądze, ale nazwisko dawne zostało.

69. Obacz Księ: II. Roz: 43.

70. Klaudyusz brat rodzony Germanika, który po Kaliguli na państwo wstąpił. Syn iego Druzus, młode ieszcze pacholę, udawił się gruszką, którą rzuciając w górę, gębą chwycił.

71. Faworyt Augusta, poradnik monarchicznego rządu, żadnych urzędów niechciał, kontentując się stanem rycerskim.

72. Obacz pod Roz: 6. Księ: I.

73. Teraz *Terra laboris* w królestwie Neapolitańskim.

74. Mamercus Skaurus był bratem przyrodnim oycy Sylli, po którego śmierci poiął za żonę Sexcyą matkę iego.

75. W łacińskim *Mancipes*. Dozorcy drog publicznych, dochody skarbowe, które od podrożnych wybierano, puszczałi w arędę z obowiązkiem naprawy pewnym ludziom, których Łacinnicy nazywali *Mancipes*.

76. Konfiskuiąc dobra takowych arendarzow.

77. Obierano losem z Konsularnych do Azyi i Afryki. W zachodzących iednak gwałtownych okolicznościach, częstokroć bez losu posyłało Prokonsulow.



78. Obacz Księgi I. Roz: 64.

79. Przymawia Plancynie żonie Pizona, o której obacz Księ: II. Roz: 55.

80. Co Pretor mąż postanowi na trybunale, to żona w domu intrygami odmieni.

81. Kaius Oppius Trybun gminny postanowił prawo R.Z. R. 541: ażeby niewiasty więcey złota nad puł uncyi nie miały; ażeby sukien w różnych kolorach nie nosiły; ażeby powozu w mieście i na wsi, chyba podczas obrządków i świąt publicznych nie zażywały. To prawo zkassowane w lat 18. O innych prawach przeciwko niewieścim zbytkom, wydatkom, podarunkom, obacz Antoniego Augustyna.

82. Korwin Messala sławny krassomówca, o którym Tacyt czy Kwintylian w rozmowie o mowcach. *Cicerone mitior Corvinus Messala, et dulcior et in verbis magis elaboratus.* w Roz: 18.

83. Dobrze mówi Liwiusz: 45—52. *Usus unus est legum corrector.*

84. Obrazy Cesarskie były pewną dla ludzi nieszczęśliwych ucieczką. Lecz gdy się pochlebstwo wzmogło, sami niegodziwi plotkarze, oszczercy i potwarzy uciekali się do tych obrazow czyli posągow, których się trzymając, beśpiecznie na najszkodliwszych ludzi najgorsze rzucali potwarzy.

85. Z Antonii Rufilli.

86. Pięknie o tym mówi Pliniusz w Panegiryku do Traiana: *Locupletabant fiscum et aerarium non*

*tam Voconicæ et Juliæ leges, quàm Maiestatis singulare et unicum crimen eorum qui crimine vacarent* 42.

87. Obacz Księgi II. Roz: 66. Kotysa był ociec Remetalces brat Reskupora.

88. Celetowie naród Tracki teraz część pułnocna, Odryzowie przy rzece Hebrus część zachodnia, Dijowie część południowa Romanii.

89. Teraz *Argentaro* góra dzieląca Bułgaryą od Romanii.

90. Teraz Marisa w Romanii nad rzeką Herbem.

92. Nie mając zkąd wypłacić podatkow zapożyzczały się w Rzymie.

93. Trewerowie przy Renie gdzie teraz Elektorstwo Trewirskie— Edwowie gdzie teraz część Burgundy i Niwernii.

93. Andegawi, czyli Andekawi, gdzie teraz *l'Anjou*. Turonowie, *La Tourenne*.

94. Lugdun teraz *Lyon*.

95. Teraz las *d'Ardenne* w Niderlandzie.

96. Teraz *Autun*.

97. Ośm tysięcy, mieczmi rohatynami i tarczami po Rzymsku opatrzonych.

98. *Crupellarii* toż samo co u nas Kiryśnicy. Początek tego nazwiska wywodzą ciekawi od słowa Celtyckiego *Cropet* martwieć drętwieć; iakoby odziane takiemi blachami żołnierstwo członki prawie mar-

twe zdętwiałe miało pod ustawicznym ciężarem. Prędzeybym ia to wywiódł od *Skorupy* gdyby mi wolno było mówić z kilku Polskimi pisarzami, którzy nasz ięzyk Słowiański naydawnieyszy i nayroźlegleyszy na świecie być rozumieją.

99. Sekwanowie, gdzie teraz *la Franche-Comté*, we Francyi.

100. W łacińskim *duodecimium apud lapidem*, co wynidzie na trzy mile Niemieckie zawieraiące w sobie po 4000 krokow: ponieważ każdy Rzymski *lapis*, kamień oznaczaiący odległość mieysc iednych od drugich, zamykał w sobie tysiąc krokow. Odprawiła się ta potyczka między *Autun* i *Beaune*.

101. *Crupellarios, ferratos* o których wyżej pod Rozdziałem 43.

102. Gallowie zwyciężyli Trakow i Macedonow, dobyli Rzymu, z Juliuszem Cezarem trzydzieści potyczek odprawili. Nim ich zbytek zepsował tak byli Rzymianom straszni, że w prawie, którym wolność służby żołnierskiej starym i księży warowano, wyłączono woyny z Gallami. Obacz Appiana.

103. Charakter Rzymskiej ku poddaiącym się łaskawości wyraził Wirgili: *Parcere subjectis et debellare superbos*: co i Tacyt rozumie przez *fugientibus consulite*.

104. Publicznym kosztem sprawiony.

105. Teraz *civita Lavinia* o cztery mile od Rzymu.

106. Homonadeńskie góry między Cylicyą, Pizydją i Pamfilią, gdzie teraz Karamania w Azji mniejszej. Stolica tego narodu *Homona* nie daleko od miasta *Irmenach*. Na tych gorach, dla przykrości prawie nie dostępnych mieli Homonadowie za świadectwem Pliniusza i Strabona 44 zamki, których Kwiryn głodem dostał.

107. Obacz Księgi I. Roz: 3—i—4.

108. Ten skarb, w którym dochody publiczne, różne tranzakcje skarbowe, i znaki żołnierskie chowano, był w kościele Saturna, iakom mówił pod Roz: 41. Księ: II. Tyberyusz za świadectwem Diona urażony skwapliwością Senatu w skazaniu na gardło Luteryusza, postanowił odtąd dziesięć dni zwłoki po dekrete, aby w przeciągu tego czasu mógł sam w nieprzytomności być uwiadomiony, i weyrzeć w ferrowane wyroki. Potym przedłużono ten czas do 30 dni, iako świadczy Sidonius w Księ: I. liście 7.

109. *Leges Sumpuariæ* od Rzymian nazwane, O pomiarkowaniu i ubóstwie starożytnych Rzymian, obacz Gelliusza Księ: II. Roz: 24— O Edylach mówiłem w Księ: I. Roz: 3.

110. W pierwiastkach Rzymu dosyć było obywatelowi mieć dwa morgi. Kwintus Cincinnatus Dyktator od pluga wzięty, miał dziedzictwa cztery morgi, Fabrycy Censor wygnał z Senatu Kornelego Rufina, który był dwa razy Konsulem i raz Dyktato-

rem za zbytki, że miał w srebrze robionym około 10 funtow. Zawoiowana Azja roku Z. R. 564 powoli wniosła zbytki do Włoch. Scypion Afrykański zostawił dziedzicowi w srebrze na 32: a brat jego: Allobrogicus pierwszy z Rzymian tysiąc funtów zostawił. Wywrócona Kartago R. Z. R. 505 wygładziła z serc chciwość emulacyi cnót starożytnych. Zpalony Korynt, opanowana Grecya wzbudziła smak do mallowideł i posągów. Nakoniec zapisana od Attala króla Azja, złotem, iedwabiami, mnóstwem innych przepychow do reszty obyczaje Rzymskie zepsuła. Dla świadectwa przywiodę tu kilka przykładów. Skaurus Sylli Dyktatora pasierb, o którym Pliniusz w Księ: 36. z tak niesłychaną wspanialością i kosztem zbudował teatrum, że gdy pozostałe od iego ozdoby sprzęty zawiezione do Tuskulum zgorzały, wynosiła szkoda około dwóch millionów czerwonych złotych naszych— Na perły, kamienie drogie i inne zagraniczne zbytki, do Arabii i Indyi wychodziło naymniey corocznie tyleż czerwonych złotych. Tyle to Rzymianom gnuśność i kobiety kosztowały! Apicyusz sławny ów obżerca, o którym niżej w Księ: IV. Roz: 1. straciwszy niezmierne dziedzictwo na biesiadach, gdy mu tylko zostało majątku około 185285 czerwonych złotych, sam się otrul, aby iak mówił, z głodu nie umarł. Do tego szaleństwa przychodziły zbytki że same perły wielkiego szacunku octem ztopione wypiano; iako to pierwszy po Kleopatrze

uczynił Klodyusz syn Ezopa kuglarza, pożarszy klejnot około 18526 czerwonych złotych szacowany. Klodyusz ów sławny u Cycerona, którego zabił Milon, kupił dom 274,234 czerwonych złotych taxowany. Galwus krasomówca srebrnych naczyń do kuchni nawet używał. Sam Cicero w owym swoim ubostwie kupił stolik cytrynowy za sumę około 18526 czer: zło: Seian kupił rzezańca za 926.429 czer: zło: Nie wspominał innych przykładów tysięcy, o których obacz Pliniusza w księgach: 9—10—13—19—33—36. etc. Z tego wniesć można, iak wielkie Rzymianie dostatki posiadali. Pominąwszy Krassa i Sylłę, najbogatszych Rzymian, Cecilius Claudius Izydor człowiek podłego rodu zostawił umierając, lubo wielu ieszcze podczas domowych wojen utracił, niewolników 4116, par wołów 5600. innego bydła 20057. w gotowych pieniądzech 1,112,715 czer: zło: a Kneius Lentulus Augur, w ostatnim prawie ubostwie przystawszy do Augusta, zubożony od niego legował testamentem 284,232 czer: zło: Jak zaś za Kaliguli Klaudyusza i Nerona pomnożyły się zbytki poznać to z Seneki, który lubo za mniey bogatego był miany, zostawił prócz dobr nie ruchomych w samych sprzętach na 5,558,578 czer: zło:

III. Tu mówi Tyberyusz o przeyrzystych sukniach z iedwabiu, o których Pliniusz: *Nec puduit has vestes usurpare etiam viros levitatem propter aetivam. In tantum à lorica gerenda disc ssere mores,*

*ut oneri etiam sit vestis.* Piękny Seneka: *in qua veste non dico nullum corpori auxilium sed nullum pudori est.* w liście 90.

112. Paterculus przypisuje początek zbytkow Rzymskich dwom Scypionom. Pierwszy otworzył drogę Rzymianom do potęgi, drugi do marnotrawstwa i przepychow. Ledwo zburzono Kartaginę; Rzymianie nie powoli, iak przedtym, od cnoty się odstrychali, lecz na łeb prawie, straciwszy spółniczkę potęgi, lecieli do rozpusty i życia rokosznego, niemaiąc więcej kogo się obawiać. Na koniec przepychy i wspaniałość publiczna, dała pochop prywatnym do naśladowania.

113. Z innych prowincyi, a naybarzieszy z Egiptu dowożono zboża do Włoch. Obacz Księgi II. Rozdział 59.

114. Patrycyuszowie czyli szlachta Rzymska przychęcała do siebie pospółstwo dla dostąpienia urzędow przez większość głosow: skarbiła też sobie przychylność królów i narodow zprzymierzonych dla kierowania ich interessami w Rzymie: co iey niezmiernie bogactwa przynosiło.

115. Osobliwie za panowania Klaudyusza i Nerona.

116. Zbytki i pomiarkowanie.

117. Obacz Księgi I. Rozdział 1—i—2. z przypiskami do nich.

118. Obacz wyżej Roz: 58 z przypiskami.

119. Miał Druzus na ów czas lat 36 niepełna.

120. W Pannonii i w Niemczech, iakośmy wyżej widzieli.

121. Według Tacyta najwyższa w Rzymie władza w tym się zawierała tytule *Tribunitia potestas*: pod iey zasłoną August iedynowładnie panował: ona była znakiem następcy, kogo iey uczestnikiem panujący naznaczył. *De la Bletterie* Akademik Paryzki, tłumacz Tacyta niepośledni dowodzi w swoich dySSERTACYACH, że zupełność władzy Augusta nie w tytule Trybuna, ale Konsula dożywotniego co mu Senat przyznał, zawierała się. *Memoires des Inscriptions Tom XXIV*.

122. Sam się zabił przez niechęć ku Maryuszowi i Cynnie.

123. Tyberyusza, który iako iedynowładny pan wszystkie dostoieństwa świeckie i duchowne trzymał *Imperator, Tribunus plebis, Pontifex Maximus, Consul etc.*

124. *Asylum* słowo Greckie, znaczące miejsce ucieczki, na którym niegodziło się winowaycy gwałtu czynić. Żydzi, iako mamy w piśmie świętym, mieli miast kilkanaście z takowym przywileiem. Romulus, ażeby liczbę obywatelów nowo założonego od siebie miasta pomnożył, otworzył *Asylum* dla hultaystwa, które napotym najsławniejszym na świe-



cie bohaterom dało początek. Obacz Grocyusza, Spanheyma.

125. Efez miasto Jonii, sławne Dyany kościołem spalonym od Herostrata, który dawniey między siedmią cudami świata był liczony. Kościoła tego rozwaliny widzieć dotychczas na miejscu nazwanym *Ajasoluk*.

126. Delos wyspa iedna z Cykladow sławna urodzeniem Apollina i Dyany, teraz *Sidili*.

127. Cenchrius rzeka płynąca przez las nazwany *Ortigia* pełen rozmaitego drzewa a naybarziefy Cyprysów według Strabona. Delos wyspa, cała za świadectwem Pliuiusza nazywała się przedtym Ortygią. Efezowie inaczey trzymali.

128. Cyklopowie kowale piekielni o iednym oku okrągłym w pośrzedku czoła. Pełno tych baśni w poetach zacząwszy od Homera.

129. Amazonki narod niewiast woienney o których wiele baiek w starożytności. Obacz Strabona, Pauzanasza.

130. Tu mowa nie o Magnezyi w Lidyi, o której się namieniło w Księg. II. Roz: 47. ale o Magnetach mieszkaiących w Karyi nad rzeką Meandrem. Magnezya ich miasto stołeczne teraz się zowie *Guzelkissar*,

131. Lucyusz Scypio zbił Antyocho R. Z. R. 564. Mitrydat król Pontu wygnany z Azyi od Lucyusza Sylli Dyktatora R. Z. R. 670.

132. Ten kościół piękniejszy był ieszcze niżeli Efezkiej Dyany.

133. Oba te narody wolne mieszkały w Karyi. Afrodyzja miasto stołeczne Afrodyzow teraz nazywa się *Gyera* a *Stratonicea Eski-lissar*.

134. Trivia toż samo co Hekate, Diana.

135. Narod Lidyi, którego miasto stołeczne Hierocezarea Obacz Kię: II: Roz: 47.

136. Cyrus Perskiej monarchii założyciel żył około R. Z. R. 195. przed C. P. 559— Marek Perpenna Arystonika naieżnika Azyi zwyciężył P. Z. R. 624.— Publius Serwilius nazwany Izaurykiem za zabicie rozboynikow morskich: nymocniejsze miasta Cylicyi i sam zamek Izuryą opanował R. Z. R. 679.

137. Te trzy kościoły, od miast gdzie były zbudowane, dały imie bogom. Paphos teraz *Baffo*. Amathus niedaleko miasteczka *Limisso*. Salamina, teraz *Stara Famagusta*— Teucer ieden z Rycerzow Greckich pod czas wojny Troiańskiej, za powrotem do oyczyzny wygnany od oycy, że z sobą brata Ajaxa, który się sam w Troi zabił, do domu nie przyprowadził. Obacz Homera— Aerias król, o którym w historyi Tacyta Księ: II. Roz: 3.

138. Pergam miasto Mizyi większey, niegdyś pod Attalami w bogactwa sławne, teraz *Bergame*—Eskulapiusz bożek lekarzow.

139. Tenos wyspa, iedna z Cyklad teraz *Tine*—

Smyrna miasto handlowne w Natolii. Venus nazwana *Stratonicką* dla pamiątki Stratoniki babki Seleuka II. nazwanego Kallinik króla Syryi, który ten kościół Wenery nadał przywilejem Azylu— Obywatele wyspu *Tini* poświęcili kościół Neptunowi za wygnanie wężów.

140. Sardes miasto stołeczne Lidyi— Milet starożytne miasto Jonii— Kreta wyspa teraz *Kandya* na morzu śródziemnym.

141. Na bogi i miasta.

142. Igrzyska Cyrceńskie o których obacz Księgi I. Rozdziale 15.

143. Arcykapłani (*Pontifices*). Obacz Księg: I. Roz: 3. Augurowie wieszczkowie (*Augures*) urząd duchowny u Rzymian dla wróżenia przyszłych rzeczy z lotu i śpiewania ptaków. Obacz Neuporta— Kwindecemwirowie (*Quindecemviri*) urząd duchowny do strzeżenia i tłumaczenia ksiąg Sybilskich— Septemwirowie (*Septemviri*) inaczej nazwani *Fpulones*, których był urząd mieć dozór bankietow podczas świąt, i igrzysk publicznych.

144. *Fcciales* urząd u Rzymian do wypowiedania wojen zawierania pokoju, przymierzow, iako świadczy Cycero: *Fæderum, pacis, belli, induciarum oratores Fcciales judicesque sun to*, w Księdze o prawach Roz: 9.

145. U Rzymian dozór i staranie igrzysk porucza-

no czterem tylko zgromadzeniom duchowieństwa (*Collegia*) Arcykapłanom, Augurom, Kwindecymwiróm i Septemvirom. Teraz przydano do nich kapłanów Augusta dla przyczyny, którą Tacyt wyraża.

146. *Pedarii Senatores*, o których Gellius 3—18. *Senatores, qui magistratum curulem nondum ceperant, pedibus ivisse in curiam. Propterea Senatores nondam maioribus honoribus functos pedarios nominatos.* Nie tylko zaś pieszo śli do Senatu, lecz w samym Senacie skinieniem barziewy, niżeli głosem dawali zdanie, iako to znać z wierszu Laberyusza: *Caput sine lingua pedaria sententia est.*

147. O tym okrutnym Tyberyusza wynalazku mówiłem pod Roz: 30. Księ II.

148. Człowiek dziki i okrutny, który kazawszy iédnego dnia ściąć trzysta ludzi, chodził pomiędzy trupami powtarzając chępliwie po Grecku te słowa: *O dzieło prawdziwie królewskie!* Seneka o gniewie.

149. Gyarus wyspa na Arcypelagu, teraz *Joura* wspomina o niej Juwenalis w Sat: I.

150. Cirenaika prowincya Afryki, teraz pustynia *de Barca*.

151. Po takim człowieku każdy się czegoś lepszego mógł spodziewać, który wiek młody na uczeniu się prawłożył, aby oyczyźnie pożytecznie służył.

152. *Equestris Fortuna.*

153. Antium miasto Łacińskie. Rozwaliny jego widzieć dotychczas na miejscu nazwanym *Capo d'Anzo*.

154. Obacz wyżej Roz: 58.

155. Mitrydat król Pontu sławny nienawiścią przeciwko Rzymianom, który się z Sertoryuszem przeciwko nim złączył. R. Z. R. 680. Obacz Flora, 3—5— Spartak, Fnomaus i Cryxus wzniecili wojnę chłopską, czyli służebniczą przeciwko Rzymianom: Klaudyusza Pulchra Legata, i Publiusza Waryna Pretora zbili, nakoniec od Lycyniego Krassa zwyciężeni mężnie na placu polegli. Obacz Flora 3—20.

156. Leptytanowie narod Afrykański teraz kray nadmorski między wybrzeżem *Cabas* i *Syrta*—Garamantowie teraz część zachodnia Bilgedulgerydu—Cyrtenowie część zachodnia Algierskiego królestwa.

157. Którą Rzymianie Afryką nazywali: była zaś ta Afryka, gdzie teraz królestwo *Tunis*.

158. W łacińskim *Mapalia*: były zaś to chałupska, czyli kucze Nomadów dzikich ze skur i chrustu, które kiedy chcieli odmieniali, iako teraz wielcy Tatarowie.

159. Obacz Księ: I. Roz: 3.

160. Urodzony z Wipsanii Agryppiny, która potem poszła za Tyberyusza. Miał pojąć iedną z córek Germanika.

161. Obacz wyżey pod Roz: 70. także w Księdze I. Roz: 76—79.

162. Labeo Antysty i Atejus Kapito naybiegley-si w prawach Rzymskich, naukę tę tak potrzebną pierwsi do szkół publicznych wnieśli. Obacz Pomponiusza *de Origine Juris*.

163. Obacz przykłady tey wolności w myśleniu i mowach w Swetoniuszu, Dyonie, Gelliuszu.

164. Co można poznać z tego przykładu. Gdy pewnego razu Marek Pomponi Marcellus, surowy nazbyt Grammatyk zgañił Tyberyuszowi iedne słowo, iakoby nie było Łacińskie; ofuknął go Kapito twierdząc, że i Łacińskie iest, i gdyby nie było, tedy być powinno: na co rozgniewany Marcellus powiedział. *Certe iam inde mentitur Capito. Tu enim Cæsar civitatem dare potes hominibus, verbis non potes.* Swetoniusz.

165. Junius Syłan poiął za żonę Serwilią siostrę Katona z Utyki, z której się urodziła Junia. Serwilia iey matka była także za Markiem Juniuszem Brutem, oycem Bruta, o którym tu mowa—Woyna pod Filippami w Tracyi na której Brutus i Kassysz mordercy Juliusza Cezara zginęli, odprawiła się R. Z. R. 712. przed C. P. 42. Rozwali-ny tego miasta widzieć dotąd nie daleko miejsca *la Cavale*.

166. Dla tego iaśniały, że obrońcom wolności  
tey chwały ubliżono. *Negatus honor gloriam in-*  
*tendit.* Tacyt w Księdze IV. Rozdziale 26.

## N O T Y.

## DO KSIĘGI CZWARTEY.

- 
1. **W** Księdze I. 24. III. 72.
2. Teraz *Bolsena* w Toskanii.
3. Obacz o tym obżercy Księgi III. Rozdział 53 przypiski.
4. Lubo Pretoryanie stali przy samym mieście, około bramy *Viminalis*, zamknieni iednak w obozie nie tak się łącno i długo włoczyć mogli.
5. Które się nazywały *Principia*. Obacz wyżej Księgi I. Rozdział 39.
6. Druzus syn Tyberyusza. Nero Druzus Kajus synowie Germanika, wnukowie Tyberyusza.
7. Wspomina o tym Pliniusz w Księdze 29. *Quid enim arte medica venenorum fertilius, aut unde plu-*



*res testamentorum insid.æ? jam vero et adulteria etiam in principum domibus ut Eudemii in Livia Drusi Cæsaris.* Pisarz ten nie barzo sprzyiał lekarzom wieku swego, co poznać z wielu mieysc historyi iego naturalney.

8. Miał lat 14.

9. Obacz pod Roz: 29. Księ: III.

10. Obacz Księ: II. Roz: 61.

11. Adryatyckim i Tyrreńskim, teraz Toskańskim— Misenum teraz *capo di Miseno*— Forojulium teraz *Frejus* w Prowencyi.

12. Juba młodszy, syn Juby starszego wziął królestwo Maurow od Augusta R. Z. R. 724.

13. Albania teraz *Schirvan*. Iberyja teraz *Georgia*— Tracya teraz *Romania*. Pannonia teraz *niższe Węgry* i część *Rakuskiego* Arcyksięstwa. Mezya, teraz *Servia* i *Bulgarya*.

14. Pannonom i Mezom.

15. O tym gatunku żołnierzow obacz Kię: I. Roz: 7. z przypiskami.

16. Za panowania Tyberyusza Rzymskie woysko składało się ze dwudziestu pięciu pułków (*Legio*), które według Wegecyusza zawierały w sobie piechoty 152,500. Jazdy 18,150. Przy każdym pułku był regiment Weteranow (*Vexillatio*) wynoszący na 1,200 ludzi. Prócz tego było dziewięć Pretorskich rot, a w nich 9000 ludzi: trzy roty mieyskie 4500

ludzi. Co się tycze sił morskich, mieli Rzymianie 6 flot: z których 4 morskie złożone z okrętów i galier nazwanych *Liburnicæ*, *Tiremus*, *Rostratæ*, 2. rzeczne złożone z mniejszych statków nazwanych *Lusoriæ naves*. Z morskich 2 znaczniejsze (*Prætoricæ*) stały u Mizenu i Rawenny, obie opatrzone pułkiem zupełnym. Drugie dwie iakoby namiestnicze Pretorskich stały iedna przy Foroiohium, druga na morzu czarnym (*Pontus*): a te miały maytkow do robienia wiosłami i boiu równie przyuczonych. Z rzecznych flot iedna była na Renie, którą Tacyt nazywa *Germanica classis*: druga na Dunaiu. Wiele zaś wszystkie te floty mogły mieć statków, rzecz iest niepewna. Możemy atoli wziąć miarę z potyczki pod Akcyum. Na tey potrzebie było okrętów 1200. Antoni według Plutarcha przyprowadził ich 800. a Oktawiusz 400. Daymy tedy, że za Tyberysza była ich tylko połowa, wyniesie więc flotta na 600 okrętów: na których gdyby było na każdym po 150 ludzi, wynidzie summa na 90,000. Do tego wszystkiego ieśli się przyłożą woyska lądowe i morskie posilkowe, o których Tacyt mówi, że prawie narodowe równały, zupełna liczba potęgi Rzymskiej za Tyberysza wyniesie na 608,300. Rachunkowi temu przyświadcza Agathias w historyi Justyniana, który przygania temu Cesarzowi że za iego panowania siły starożytnych Rzymian, mające niegdyś około sześciukroć czterdziestu tysięcy, do 150,000 zdrobniały.

Rozumieć iednak należy, że się to mówiło o pokoiu; bo pod czas wojny niezmiernie większe były posiłkowe woyska, i pułki się pomnażały. Przed potyczką Modeńską liczył Appian 43 pułki: sam Antoni Tryumwir miał ich 28. Gdy się rozszerzyło państwo, powiększona liczba pułków: Traian miał 30: Antonni z Sewerem więcey przydali. Obacz Dyona.

17. *Societates Equitum Romanorum.*

18. Obacz Księ: I. Roz: 80.

19. Dla przepychu Rzymian, którzy tyle rodzajnych gruntow pałacami i ogrodami zastąpili,—Naywięcey zboża dodawano do Rzymu z Afryki i Sy-cylii okrętami.

20. Obacz wyżey Księ: III. Roz: 72.

21. Obacz Księ: III. Roz: 29.

22. Druzus brat Germanika stryieczny, a przy-sposobieniem rodzony.

23. Obraca mowę Tyberyusz do wnuków.

24. Obacz Księ: II. 83.

25. Szczep domu Klaudyuszów, który z Sabiny z wielką liczbą klientow uciekł do Rzymu i tam nazwany *Appius Claudius.*

26. Kamienne Tyberyusza serce i ostry iego umysł można poznać z Seneki: *Laudavit pro rostris filium, adstititque in conspectu, posito corpore, interjecto tantummodo velamentó, quod Pontificis oculos a funere arceret: et flente populo Romano non flexit*

*vultum: experiendum se dedit Sejano ad latus stanti, quam patienter posset suos perdere.* Consol: ad Marc: XV.

27. Cybira miasto Frygii przy rzece Meander, nie daleko Laodycei w Azji mniejszey, Egion w Grecyi nie daleko miasta, które się teraz nazywa *Vostitza*.

28. To jest Betyki i Luzytanii, gdzie teraz Portugalia, Audaluzya, Grenada.

29. Prawem *Julia* popełniał winę *gwaltu publicznego* urzędnik w prowincyi, który obywatela Rzymskiego, odwołującego się do wyższego sądu, albo sam uderzył, albo bić kazał, albo mu co na szyję zarzucił, chcąc go prowadzić na męki: także, jeśli posłom, posłańcom publicznym krzywdę jaką lub zniewagę uczynił— *Amorgos* wyspa na Arcypelagu.

30. Obacz Księ: I. Roz: 53.— Cercyna teraz *Kerkeni* po lewey stronie Syrty mniejszey, teraz *Golfu de Cabes*.

31. Samos wyspa na Arcypelagu teraz *Samo*: miasta iey stołecznego rozwaliny widzieć dotąd nie daleko miasta *Megali Kora*— Cos wyspa na Arcypelagu oyczyzna Hipokrata sławnego lekarza, poświęcona Eskulapiuszowi: teraz *Stanco*.

32. Amfikcyonowie, Szym albo rada powszechna całej Grecyi, ustanowiona naprzód od Amfikcyona, potem od Akryzyusza królów Ateńskich: zbierała się

na wiosnę do Delfów, a w jesieni do Termopilow, gdzie o interesach publicznych i obrządkach duchownych radzono. Obacz dySSERTACYĄ Walentego Sololewskiego Łowczego Warszawskiego w I. Tomie o *zwierzchności krajowej państw starożytnych*.

33. Podczas domowych między Maryuszem i Syllą kłótni i zaboju, Mitrydat król Pontu wszystkich Rzymian w Azji będących umówionego dnia wyrzucić kazał. R. Z. R. 566. przed C. P. 88. wycięto ich około 150,000 za świadectwem Plutarcha w życiu Sylli.

34. Wynalezione od Osków narodu Kampanii. Obacz Liwiusza 7—2: Strabona 5. Wyprawowali kuglarze to igrzysko skacząc, grając, czyniąc miny i istry wszeteczne, oraz mieszaiąc wiersze staroświeckim językiem Oskow napisane. To podłe rzemiosło nabawiało próżniactwa, psuło obyczaje, tępiąc w umysłach chęć sławy, uczciwości i dzieł wojennych, tak iako i inne podobne w Rzymie widoki, które się pierwszy raz pokazały za Sulpicyusza Petyka i Lidyniusza Stolona R. Z. R. 391. *nova res populo bellicoso* za świadectwem Liwiusza.

35. Obacz Księ: 2. Roz: 84.

36. Taki mu sprawić pogrzeb, iaki miewali Censorowie, którzy iako dostojnością drugich celowali, tak i pogrzebem. Polibius mówi, że szata szkarłatna była znakiem pogrzebu Censorskiego. Najcelniejszym osobom w Rzeczypospolitey takie spra-

wowano obchody. Obacz Kirchmana, Meursyusza o pogrzebach.

37. Prokuratorowie Cesarscy nie mieli inney w prowincyach juryzdykcyi, iak tylko dozor skarbu pańskiego, i wybieranie podatków z dóbr do niego należących: *jus autem gladii non habebeant* mówi Ulpian, przydając daley: *nec aliter Procuratori Cæsaris cognitio criminum injungitur, quám Præsidis partibus in provincia fungatur*. Przeto Piłat, który za świadectwem Tacyta był Prokuratorem w ziemi Judzkiej, musiał mieć urząd osobny Prezesa (*Præsidis*), ponieważ mówił do Chrystusa Pana: *nescis quia habeo potestatem crucifigere te*. Zydowska ziemia lubo należała do Prokonsula Syryi, iednak Piłat miał *jus gladii* dla poskromienia prętkiego skorych zawsze do buntu Zydow.

38. Naystarszy syn Germanika.

39. Troiaki był sposob u Rzymian małżeństwa. *Usu, Confarreatione i Coemptione*. Pierwszym sposobem nazywano te małżeństwa, kiedy niewiasta z mężczyzną cały rok pocziwie i nieprzerwanie przemieszkała. *Confarreatione* odprawowały się śluby, kiedy niewiasta mężczyźnie w obecności Arcykapłana (*Pontifex*), i księdza Jowiszowego (*Flamen dialis*) także dziesięciu świadkow, przy ofierze publiczney, od Numy ustanowioney, na której używano placka z mąki (*far*) wiarę przysięgała. W ta-

kowym małżeństwie trudniejszy był rozwód, niżeli u drugich, i chyba się czynił przez ceremonie przeciwnie pierwszym, nazwane *Diffareatio*. Kapłani Jowisza nie mogli się żenić, chyba przez konfarreacyą: żaden też niemógł zostać kapłanem, któryby nie miał rodziców żyjących, i takimi obrządkami złączonych. Trzeci był sposób nazwany *Coemptio*: to jest, kiedy w ceremonii ślubney zażywano pieniędzy, iakoby mąż sobie żonę, a żona męża kupowała. Do obrządku Konfarreacyi to należało, że ślubujących sobie kapłana i kapłankę Jowisza, z zasłonionemi głowami sadzono na stołkach, nakrytych skorą owcy na ofiarę zabitey, z kąd poszło słowo Łacińskie *locatio uxoris*.

40. Prawem XII. tablic wszystkie niewiasty Rzymskie były pod opieką rodziców, braci lub bliższych krewnych. I lubo mężowie mieli nad niemi moc zupełną, nie mogli iednak swych żon przymuszać do zapisow, kontraktow, ani ich być opiekunami. *Virum uxori mente captæ curatorem dari non oportet* L. Virum ff. de curatoribus furioso datis.

41. Na nasze pieniądze okolo 37071 czerwonych złotych.

42. O Syliuszu obacz Księ: I. Roz: 31. Księ: II. 6. Księ: III. 42—45.

43. Pięknie Seneka w liście 19. *Quidam, quo plus debent, magis oderunt. Leveas alienum debitorem facit, grave inimicum.*

44. Służy tu, co Tacyt powiedział w Księ: II. Roz: 39. *Tiberius novi juris repertor.*

45. Był Konsulem, ale malowanym, iak wszystkie urzędy za Tyberyusza, który tylko *vana libertatis imagine ludificabatur* według tegoż Tacyta.

46. Obacz Księgi I. Rozdział 13. III. Rozdział 50. VI. Rozdział 27.

47. Obacz Księgi II. Rozdział 34.

48. Obacz niżej Rozdział 31.

49. Seriphus wyspa mała i nikczemna, na morzu Egejskim teraz *Serpho*. O tym Sewerze obacz Księgi I. Rozdział 72.

50. Obacz Księgi II. Rozdział 34.

51. Furyusza Kamilla, o którym w Księ: II. Roz:

52. Lucyusza Aproniego III. 21. Juniusza Bleza III. 72.

52. Ptolomeusza syna Juby.

53. Obacz Księgi III. Roz: 74.

54. Gdzie teraz królestwo *Tunis*.

55. Teraz *Tuburb* nad rzeką *Mejerda*.

56. Obacz Księgi II. Rozdział 52.

57. Auzea zamek niegdyś Numidy, którego teraz i śladu niemasz.

58. W łacińskim *toga picta*: o których Pliniusz tak mówi w Księ: VIII. Roz: 48. *Pictas vestes jam apud Homerum fuisse, unde triumphales natæ. Acufacere id Phryges invenerunt, ideoque Phrygionicæ*



*apellatæ sunt.* Dyonizy z Halikarnassu świadczy, że Rzymianie królowi Etrusków Porsennie krzesło słoniowe, berło, koronę złotą i szatę tryumfalną, którą królowie nosili, posłali w podarunku.

59. Teraz *Brindisi*.

60. Adryatyckim albo Golfie Weneckim.

61. W łacińskim *Classarii* naypodlejszy żołnierzow rodzaj, ze służalcow i nayostatniejszego stanu Rzymian spisywany.

62. Scypion Afrykański wielki ów tylu woien zwycięzca, i koron szafarz, pięciu tylko miał niewolników. Juliusz Cezar iadąc do Brytanii trzech tylko miał z sobą. Niezmierny zbytek do tego zniewieściących Rzymian przywiódł, że za świadectwem Ateneusza w Księ: 5. celnieysi miewali po dziesięć i dwadzieścia tysięcy czeladzi: dla samego przepychu i okazałości. Cóż za dziw, że przy takiej darmo-stoiow liczbie musiała drożyzna w Rzymie prawdziwych wyganiać obywatelow, gdy próżniacy, błaznowie, wysiekacze i innego gatunku obca chałastra chleb wyiadała.

63. Tarpeyską, zkąd zpychano winowaycow, obacz Księ: II. Roz: 52— Rzymianie zloczyńcow sadzali do skrzyni dębowey, którą Festus i nasz Tacyt nazywa *robur*: potym każde ślepe więzienie, dół, więźą tym imieniem nazywano— O karach oycobóycow obacz Cycerona w mowie za Roscyuszem Ame-

rynem. Roz: 26. zaszywano ich w wór, i rzucono w rzekę.

64. Obacz Księ: II. Roz: 27.

65. Obacz Księ: II. Roz: 32. przypiski.

66. O Giarze obacz Księ: III. Roz: 68. o Amorgos Księ: IV. 13. Donusa wyspa morza Egejskiego teraz *Stenosa*.

67. Jeśli winowaycã skazany był na gardło, lub wygnanie dekretem sądu, czwarta część dobru iego szła na oskarżycielow, dla czego ich nazywano *Quadruplicatores*. Jeśli zaś przed exekucyã dekretu sam się zabił, dobra zupełnie szły na dziedziców, a oskarżycielom ze skarbu płacono. Co że w wiekuowym dla zagęszczonych plotkarzow wiele barzo kosztowało skarbowi, chciano znieść ten szkodliwy zwyczaj, na co Tyberyusz nie pozwolił.

68. Tę bezedną chałastwę Domicyan, lubo okrutny Tyran mocno poskromił: pamiętne są iego słowa: *Princeps qui delatores non castigat, irritat*. O nadgradach oskarżycielow obacz Brissona *Antiquitatum Lib: III. c. 17*.

69. Obacz Księ: II. Roz: 27.

70. Gminny rząd *Democratia*. Moźnowładny *Aristocratia*, Królewski *Monarchia*.

71. Taki jest rząd w Anglii.

72. Za Juliusza Cezara a potym za Augusta.

73. Jakoby po nim nic godnego Rzym nie wi-

dział. Brutus i Kassysz mordercy Juliusza Cezara.

74. Obacz Senekę w księdze *Consolatio ad Marciam*, która była córką Kremucyusza— Wolnieysze na Sejana mowy, barziesy niżeli pochwały Bruta, zaszkodziły obwinionemu.

75. Cezar za zezwoleniem stanow był Dyktatorem dożywotnim, przeto zabójcy iego słusznie się nazywali oycoboycami (*Parricidæ.*) Cóż mówić o srogości, niezbożności i wieczney hańbie tych zbrodników, którzy gwałcąc prawa natury, narodów, świeckie i święte, wszeteczną ręką, pod iakimkolwiek pretextem, na poświęcone głowy Królów, oyców i pasterzow powszechnych narodu targaią się. Woła na nich natura, religia, rozum, powszechne wszystkich pocziwych zdanie, *Nolite tangere Christos.*

76. Obacz obszerniey w Senece *Consolatio ad Marciam* 22.

77. Marcyja, córka Kremucyusza, za pozwoleniem Kaliguli wydała oycowskie pisma, z których drobne tylko cząstki zostały w Senece *Suasoria* 7.

78. Z tą się wnosić nie powinno, że czuyna zwierchność, o oszcercow i paszkwilantow, osobliwie tych, którzy ludzi na wysokich dostoięństwach postawionych czernią, surowie karać nie powinna. Oni to są, którzy naywięcey czynią w narodach zamieszania, głowę z członkami złośliwie waśniąc, i wzaiemną ku

sobie niechęć w obu sprawując. To, prawda, że niewola tępi dowcipy i pióra, wolność ie podsyca, ale rozpusta i pobłażanie miarę przebierać uczy. Prawo, w *Bazylikach*, nie tylko piszącym, ale też którzy rozsiewaiają, czytaiają i zaraz nie szarpią, głowę brać każe: takąż samę karę naznacza prawo XII tablic. Obacz Juliusza Pawła *Sent: 5. Titul: 4. Codicem 9. titul: 36.*

79. *Feriae Latinae* ustanowione od Tarkwiniusza pysznego, poświęcone Jowiszowi Łacińskiemu (*Jupiter Latialis*) odprawowaiy się na górze Albanu przed 13 Maia. O tym, iako i o Prefektach miasta obacz niżej Księ: VI. Roz: 11.

80. Cizyk (*Cyzicus*) miasto Mizyi mniejszey sławne, teraz do szczętu zginęło. Obacz Strabona.

81. Obacz o tym obszernie Plutarcha w życiu Lukulla. Za osmaganie kilku Rzymian różgami a potom zabicie stracili wolność R. Z. R. 734. we cztery lata znowu ią odzyskawszy stracili powtórnie za Tyberysza.

82. *Lusitania Baetica* teraz Portugalia, Andaluzy, Grenada.

83. Obacz wyżej Roz: 15.

84. Pergam, teraz *Bergame* miasto sławne niegdys w Mizyi mniejszey, stolica królów Attanow.

85. Uchwalono kościół Tyberyszowi, Liwii i Senatowi. Obacz wyżej Roz: 15.

86. Kwirin. (*Quirinus*) toż samo co Romulus.

87. Siostry Germanika, wdowy Druza; o której w Księ: IV. Roz: 2.

88. Druzowi synowi Klaudyusza poślubiona była córka Seiana: obacz Księgi III. Rozdział 29. Księgi IV. Rozdział 7.

89. Julii urodzoney ze Skrybonii. Obacz Swetoniusza w życiu Augusta. Roz: 63.

90. Matka Antonia *mnieysza*, córka Oktawii siostry Augusta i Antoniego Tryumwira. Babka Liwia Augusta.

91. Kiedy iako małżeństwem, tak i godnością potym drugich celować zechcesz.

92. Wipsaniego Agryppę i Mecenasa.

93. Wspomina go Horacyusz w Księdze II. Pieśń 2.

94. Zaslany z rozkazu Tyberyusza na wyspy Balearskie, teraz Maiorka, Minorka, Iwika, za świadectwem Euzebiusza.

95. Za cudzołostwo brano głowę, iakom mówił w przypiskach Księ: II. 50. często iednak karano *Relegatione*, co nie było właściwie wygnaniem *Exilium*: ponieważ *Relegati* nie tracili praw obywatelstwa; wygnańcom zaś, *Exulibus* zgoła ie odbierano.

96. Z którego co rok czytano Senatorow publicznie, według ustawy od Augusta uczynioney R. Z. R. 745. Obacz Diona.

97. Obacz przypiski Księ: I. Roz: 72.

98. Mieszkańcy Peloponezu. Lacedemonów sławney niegdyś w Grecyi Rzeczypospolitey miasto stołeczne *Sparta*, którego zwaliska widzieć przy *Paleochori*. Messenów stolica Messena teraz *Mosseniga*.

99. Kościół ów był na granicach Lakonii i Messenii, tak nazwany od izejor po Grecku *limnos*. Ile z Pauzaniusza dożyć można, stał on niedaleko miejsca, które się teraz nazywa *Zarnata* w Morei przy golfie *Coron*.

100. Kajus Julius Cezar Dyktator. Marek Antoni Tryumwir.

101. Ociec Alexandra Wielkiego.

102. Antygon król Macedoński nazwany *Doson* dawca, hojny pan.

103. Sławny wódz Rzymski Lucius Mummius, nazwany *Achaicus*, który Korynt miasto zburzył R. Z. R. 608. podbiwszy Achaią, Rzym i całe Włochy misternemi malowidłami i rzeźbą napelnił: a z tylu bogatych łupów nic dla siebie nie wziął, tak dalece, że córkę jego, dla ubóstwa oycy, musiał Senat ze skarbu publicznego wyposażyć. Obacz Frontyna *de Stratagematis*. Pliniusza 34—7.

104. Grecya od Rzymian podbita i w prowincyą obrócona nazywała się Achaią. Obacz Księgi I. Rozdział 80.

105. Segestanie narod Sycylii, których stolica Segesta teraz *Castel a mare* na dolinie *Mazara—Erix*

góra Sycylii na zachod Segesty, teraz *Monte San Giuliano*.

106. Tyberyusz był przysposobiony do rodziny Juliusza Cezara, który swój ród prowadził od Eneasza Trojańczyka, syna Anchizesa i Wenery bogini.

107. Obywatele Marsylii teraz *Marseille* w Prowencji, miasta niegdyś wszelkim rodzajem nauk sławionego, które Grecy Focenowie zbudowali.

108. Kneius Lentulus niegdyś Druzowi przydany za towarzysza do Niemiec w Księ: I. R. 27. ociec Lentula Getulika, o którym wyżej pod Roz: 42. O jego zwycięztwach, i tryumfalnych honorach obacz Welleia Paterkula Księ: II.

109. Getulowie imię narodów rozlicznych, które się szeroko za Maurytanią rozciągały, teraz część zachodnia Bilgedulgerdu.

110. Lucyusza Domicego Ahenobarba (*Rydzobrodego*.) który był dziadem Nerona naybrzydszego z tyranów Rzymskich.

111. Który trzymał stronę Pompeiusza Wielkiego.

112. Omylił się zacny pisarz księgi *Memoires de la Maison de Brandebourg* mówiąc na karcie 5. że Rzymianie nigdy Elby nie prześli.

113. Wnuk Oktawii siostry Augusty, urodzony z Marcelli mniejszey, iey córki, i Julia Antoniego syna Tryumwira, o którym obacz Księgi III. Rozdział 18.

114. Nazwaney dawniey *Tarraconensis*, która, wyciąwszy Luzytanią i Betykę, zamykała w sobie resztę Hiszpanii aż do gór Pireneyskich.

115. Teraz Lerma w Kastylii dawniey.

116. Mieszkali na wierzchołkach góry *Hemus*

117. Obacz Księ: II. Roz: 7. III. Roz: 38.

118. Sugambrowie narod Niemiecki, którzy się zdawna Rzymianom poddali, i do Gallii byli przeniesieni. Obacz Księ: II. Roz: 26.

119. W łacińskim *Lorica*, co Knapski parkanem, ostrogiem, ostrożeniem nazywa. Wegecyusz tak ią opisuje w Księ: IV. Roz: 28. *Obsidentes ultra jactum teli fossam faciunt, eamque non solum valló et sudibús, sed etiam turricúls instruunt, ut erumpentibus ex civitate possint obsistere, quod opus lorículam vocant.* Takowy parkan, czyli okop dla tego się nazywał *Lorica*, że miał podobieństwo iakieś do pancerza, iuż dla swego zamierzenia, ponieważ iako pancerz piersi, tak okop broni obleżeńców: iuż dla kształtu ząbkowatego całego okopu, a niektórych iego części podobnych do plotów, sztachetow, kratek, iako mamy w Cezarze *de Bello Gallico*. Tu mowa o tym, co woyskowi zowią *lineæ contravallationis, circumvallationis*.

120. *Manualia saxa* małe kamienie, które z rąk ciskano.

121. *Muralia pila*, które z murów rzucano na obleżeńców, obacz Cezara *de bell: Gall: 7—83*.



122. Śmiercią Druza, i iednego z bliźniąt syna iego.

123. Jakim sposobem należała do Agryppiny żądney pewności nie mamy.

124. Oycu swojemu Augustowi, który go za syna przysposobił.

125. Sozya Galla żona Sylusza, o której wyżej 19—20.

126. Służy to wszystkim literatom na starość, co Horacyusz napisał w L. I. Księ. I.

*Wyprząż starego szkapę, czas mu na pastwisko.*

*Niechay się nie podaie sapiąc w pośmiewisko.*

127. Córki Germanika i Agryppiny starszey.

128. O tym kosciele obacz wyżej pod R. 15—27.

129. Wojna z Perseuszem królem Macedońskim zaczęta R. Z. R. 583. zkończyła się we trzy lata zupełnym zniszczeniem królestwa Macedońskiego. Arystonik syn Eumena, dorywczego łóża, naiechał Azyą R. Z. R. 623. Po iego zbiciu, mówi Justyn 36—4. *Asia Romanorum facta cum opibus suis vitia quoque Romam transmisit.*

130. Trallis miasto Karyi teraz *Chora*—*Hypepa*, mała mieścina Lidyi nad rzeką *Hermus*—*Laodycea* miasto Frygii większey, teraz *Ladik*—*Magnezya* przy górze *Sypil* w Lidyi, teraz *Magnisa*—*Halikarnas*, miasto Dorydy nad wybrzeżem *de Starco* teraz *Bodrun*. O Pergamie, Smirnie, Milecie,

Efezie, Sardach, obacz w Księdze II. Rozdziale 47. III. 61—63—67.

131. Atys syn Herkulesa i Omfali— Dostatki Lidów znać z panowania Kreza, którego Cyrus zwoiował. Obacz Herodota.

132. Teraz Morea, nazwana dawniej Peloponezem od Pelopa.

133. Zwyczajną starożytnym narodom chlubą, które dla niepewności pierwiastkow, początek swój bogom przypisywały. O Tantalu, Tezeuszu, Amazonkach, pełno baiek w poetach.

134. R. Z. R. 559. Marek Porcyusz Kato z Walerym Flakiem byli Kousulami— Kartago wywrócona R. Z. R. 608.

135. Prócz pewney liczby, którą zawsze Prokonsulom iadącym do prowincyi przydawano. Obacz Księ: I. Roz: 18. przypiskach.

136. Teraz *Terra laboris*— Kapua miasto Król: Neap: nad Wulturnem— Nola miasto w tymże królestwie, sławne śmiercią Augusta i oyca iego. Obacz Księ: 1. Roz: 5.

137. Wyżey w Roz: 41.

138. Wyiechał Tyberyusz R. Z. R. 779. zginął Seian 784. umarł Tyberyusz 790.

139. Julian *de Cæsaribus* przypisuje to zepsutey krwi rozpustami. *Plagæ graves et vibices, lepra quædam et lichene ex intemperantia et cruditate quasi*

*inustæ*. Co za dziw, że go w starości nazywano *hircus vetulus* stary kozioł, *senex Satirus* stary Satyr. Z czego dla Tyberyusza robiono oleyki, znajduie się recepta w Galenie. *Ad herpetas* (wrzody krosty) *Teberii Cæsaris Dyphrigis, Meconii, Aluminis fissi, Acatioe, singulorum uncias tres acetó vel aqua diluens utitor*. Rychard Mead, Jan Astruc sławni doktorowie dowodzą w pismach swoich, że Tyberyusz na francuszczyznę nie chorował, iako mu zadawał Hadryan Valois.

140. Obacz Księ: I. Roz: 3—7.

141. Był podobno oycem Nerwy Cesarza— Kurcyusza Attyka pognebił Seian: wspomina go Owidyusz. Obacz Księgę VI. Roz: 26.

142. Obyczaiem wszystkich narodow, którym zawsze się cudze podoba. Rzymianie tak sami uczeni, że ich potomność w wielu rzeczach nad Greków przenosi, chowali przy boku swoim *Convictores Græculos, esurientes, Gregem Chaldeum Astrologorum*, stołowników, głodnych literatów: iako ich nazywa Swetoniusz, Juwenalis. Bywa to i u nas.

143. Nie daleko Tarracyny i morza, teraz Sperlonga. Morze Amykleiskie, teraz wybrzeże, golf *de Gaeta* tak nazwane od miasta *Amidi* blisko leżącego. *Fundani montes* teraz góry *di Fondi*.

144. Rzymianie iadali leżąc do połowy na łożku (*accubando*) zkąd wnieść można, że Seian musiał rakiem stanąć nad Tyberyuszem, zwłaszcza że Tacyt

przydaie *Seianus genu, vultuque et manibus suspensus*: takiego iednak wyrazu poważność mowy historyczney w texcie kłaść zabroniła.

145. Odrzucał, albo przyjmował zanesione skargi; a tak miedzy Tyberyuszem i domem Germanika sędziego miejsce zastępował.

146. Julia, Druza Cezara i Liwii córka, wnuczka rodzona Tyberyusza.

147. Był Konsulem dawniey: obacz wyżej Rozdział 34.

148. Obacz Senekę w liście 40. S. Hieronima w liście 6. do Pammachiusza.

149. Wioska niegdyś Sabińska, o 6 tysięcy krokow od Rzymu, teraz *Castello Guibileo*.

150. Rzymianie tym usilniey żądali igrzysk, że ich Tyberyusz groźno trzymał. Wiadomo co o ludu Rzymskim napisał Juwenalis w Sat: X. 80. *Duas res anxius optat, panem et circenses*.

151. Na naszą monetę około 7410. czerwonych złotych.

152. Jeden z siedmiu, na których Rzym zbudowany. Teraz S. Jana Laterańskiego.

153. Obacz Swetonia.

154. Obacz Waleryusza Maxyma 1—8. O pogańskich cudach będzie się mówiło niżej w historii Księ: IV. Roz: 8. z okoliczności uleczenia od Wespazyana.

155. Cybele, Berecynthia. Obacz baieczne historye.

156. *Querquetulanus*.

157. Syna Kwintylego Wara, który w Niemczech z trzema pułkami poległ.

158. Obacz wyżey Roz: 57.

159. Wyspy Kapreyskie *Capræ* teraz *Capri*, od Surrentynu teraz *Sorrento* ośm tysięcy kroków morzem przeległe, mające na obiazd 400000 krokow za świadectwem Pliniusza. 3—6.

160. Co Tyberyusz uczynił z rybakiem, który się przedarszy przez skały barwęę mu ofiarował, obacz Swetoniusza.

161. Teraz golf Neapolitański, najpiękniejszy port na świecie, nazwany od rodakow *Cratere*.

162. Obacz list Pliniusza młodszego do Tacyta, gdzie się opisuie sławny za Wespazyana pożar z Wezuwiusza góry.

163. Telebowie, *Telebæ*, niegdyś w Akarnanii na wyspach Echinadach, i innych morza Jońskiego mieszkali: potym opanowali wyspy Kapreyskie, z których wyrugowani od Neapolitańczykow. August Cezar dał w zamianę Neapolitańczykom wyspy *Pithecusæ* teraz *Ischia*, i piękne w Kapreach mieszkania pobudował. Tyberyusz ie ozdobił dwunastą pałacami (*villæ*) którym imiona bogow nadał, iako mamy tego dowod w Swetoniuszu, który wspomina o pałacu nazwanym *villa Jovis*.

164. *Illustres Equites* co byli obacz Księ: II. Rozdział 59. przypiski.

165. Przy początku roku otwierano kościoły, dla czynienia publicznych modlitw, za pomyślność R. P. Nie wtrącano też nikogo do więzienia, przeto tego dnia wszystkie katusze były zamknięte.

166. Obacz Księ: III. Roz: 24.

167. Wnuków Augusta, i od niego za synów przysposobionych. Kaja, Lucyusza, Agryppę Posthuma, Germanika.

168. Fryzowie narod nadmorski, między Renem i Amizyą (*Fms.*)

169. Brat rodzony Tyberyusza, ociec Germanika.

170. *Centurio primipili, Primipilaris*: pierwszy między kolegami, a tym samym często miejsce wyższych urzędków wojskowych zastępujący.

171. Zubry, Tury, woły dzikie, po Łacinie *Uri, Bisontes* znaydują się u nas w Polsce w zieloney puszczy. Opisuie ich Cezar *de bello Gallico* 6—28.

172. Był niegdyś nad rzeką *Flevus*; który uścia ponieważ morze zabrało, zginął nie tylko on, ale i trzy prowincye zalane wodą, gdzie teraz *Zuyderzee*. Miejsce iego między wyspami *Ulie-lande* i *Schelling*.

173. *Vexilla legionum, Vexillarii* o których obacz Księ: I. Roz: 38. przypiski.

174. Narod mieszkający na zachodniej części wyspy Batawia.

175. Który stał zawsze przy *Vetera* stary oboz, teraz *Santen*. Odprawiła się ta potyczka między *Sneck* i *Lewarde*. Obacz Altynga *Antiqu: German:* pag: 14—15.

176. Teraz *Seven Wolden* las Fryzyi największy.

177. Złemu oycu gorszego ieszcze syna Nerona Cesarza— To stadło złączone ze dwu niecnotliwych osób nie dobrego rokować nie mogło, tak dalece, że sam Domicy powiadał, za świadectwem Swetoniusza, iż z niego i Agryppiny musi się koniecznie dziwotwór iakiś urodzić. Dla objaśnienia dalszego dzieiow Tacyta położę tu familię Nerona i iego z Cesarzami pokrewieństwo.

*Rod od Augusta  
przez córkę.*

I.

Julia córka Augusta żona Agryppy. Z nich.

II.

Agryppina żona Germanika. Z nich.

III.

Agryppina żona Domicyusza. Z nich.

*Rod od Augusta  
przez siostrę.*

I.

Oktawia siostra Augusta i Antoni Tryumwir. Z nich.

II.

Antonia większa żona Lucyusza Domicego Ahenobarba. Z nich.

III.

Kneius Domicy Ahenobarbus mąż Agryppiny córki Germanika. Z nich.

IV.

NERON CESARZ,

*Rod od Klaudyuszów.*

I.

Druzus brat Tyberysza Cesarza: żona Antonia mnieysza córka Oktawii siostry Augusta. Z nich.

II.

Germanik: żona Agryppina córka Agryppy i Julii córki Augusta. Z nich.

III.

Agryppina żona Domicego. Z nich.

Troiakim zatym sposobem był Neron zpokrewniony z Augustem. Był iego praprawnikiem po córce Julii: prawnikiem przez Oktawią siostrę; praprawnikiem powtóre przez Antonią mniejszą żonę Druza a swoją siostrzenicę.

178. Urodził się Domicyusz z Antonii większej, córki Oktawii i Antoniego Tryumwira, iako masz wyżej.



## N O T Y.

## DO KSIĘGI PIĄTEY.

---

1. **L**ucius Rubellius i Kajus Fufius, oba mieli nazwisko Geminów.

2. Augusta Cezara żona, naprzód nazwana *Livia Drusilla*, a po śmierci Augusta, *Livia Augusta* córka Liwiusza Druza Klaudyana. Umarła w roku 82. życia swego.

3. R. Z. R. 714. August dostał Perużu, a w nim Lucyusza Antoniego. Tyberysz Nero, który trzymał z Antonim uciekł do Sycylii. Obacz Paterkula.

4. Agryppina żona Germanika, wnuczka rodzona Augusta, bo się z jego córki Julii urodziła. Germanik wnuk rodzony Liwii, urodzony z Druza iey syna.

5. Dion powiada, że gdy raz spytał ktoś Liwii, iakimby sposobem tak sobie męża zuiewoliła, odpowiedziała: *exquisitā pudicitia, omnia ejus mandata libenter exsequendo, nullas ejus res scrutando, lusus ejus venereos non tantum non insectando, sed penitus dissimulando.*

6. Czego syn nie dopuścił, to uczynił wnuk Klaudyusz Cesarz, brat Germanika, który po Kaliguli nastąpił.

#### o AKTACH RZYMSKICH.

7. Nic nie masz potrzebniejszego do nabycia cywilney roztropności, mianowicie ludziom na urzędach postawionym, iako wiadomość rzeczy przeszłych. Z tego powodu wszystkie narody starały się sprawy swoje (*Acta*) zostawić potomności. Które nie umiały pisma, podawały je w pieśniach, lub innych znakach dla pamięci. Póki u Rzymian nie znano liter, liczbę lat od Z. R. naywyższy Pretor, albo Dyktator wбитym bratnalem w kościele Jowisza oznaczał. Potym za wniesieniem pisma, ażeby dawnych spraw pamięć nie zginęła, naywyższy kapłan (*Pontifex Maximus*) wszystkie całego roku dzieie pisał na tablicy, i zawieszał ją w domu, aby lud mógł one czytać. Te są pierwiastkowe Akta, które, dla godności pisarzów, nazywano *Annales maximi*. Trwało takowe pisanie do śmierci Mucyusza Scewoli Arcykapłana R. Z. R. 672. Gdy się wystę-

pki poczęły silić, pomnażały się i akta dla wielości praw, memoryałów, i rad zagęszczonych. Juliusz Cezar dla ułudzenia umysłów pozorem chwały i wolności, postanowił pierwszy, ażeby i Senatu i pospółstwa Akta były spisywane i wydawane. August który równą Juliuszowi miał chciwość panowania, a mniej dowcipu i mocy, utrzymując swą władzę fortelami raczey, niżeli wielkością umysłu, zakazał publikować Aktów Senatu. Toż samo uczynił Tyberysz, skryty zawsze i niewybadany monarcha: postanowił nadto, co miano pisać, co opuścić, i do pisania Senatora naznaczył. Atoli żeby pamięć starożytności nie upadła wybrał trzech Senatorów, aby zagubione przez niedozor dawniejsze Akta zebrali i ułożyli. Czworaki zatym był rodzaj Aktów u Rzymian. 1. Akta Cesarskie (*Acta Principis*) 2. Akta Senatu (*Acta Senatús*) 3. Akta ludu publiczne (*Acta Populi Publica*) 4. Akta ludu dzienne (*Acta populi diurna*). Rzeczy małej wagi igrzyska, odiazdy, przyiazdy, zawierały się w Dyaryuszach (*in Actis diurnis*) i te po prowincyach rozsyłane lada próżniak i ciekawy mógł czytać, iako pisze Tacyt w Księ: 16. 22. Aktów ludu publicznych różne były gatunki, według różności materyi, w które się wpisywały rodziyny (*dies natales*) wesela (*nuptiales*) pogrzeby (*emortuales*), różne przytym sławnych kunsztmistrzów wynalazki, i przypadki nadzwyczajne. Były ieszcze prócz tego Akta miast po prowincyach (*municipa-*

lia) garnizonów (*præsidentialia*) mięscin mniejszych (*oppidana*) etc. Pisarze tych aktów nazywali się *Scribæ*, *Librarii*, *Cercarii*, którzy woskowali tablice.

8. Od tego mieysca zaginęły dzieie roczne Tacyta, to iest: ostatek roku Z. R. DCCLXXXII. cały rok DCCLXXXIII. i część roku DCCLXXXIV, które, iako i inne za panowania Kaliguli, i przy początkach Klaudyusza dopełnił szacowną pracą, i gładkim piórem Łacińskim *X. Gabryel Brotier* Francuz S. J. iako mamy w ostatniej edycyi Paryzkiej Tacyta, R. 1771 w kształcie ćwiartki większey w drukarni *Ludwika Franciszka Delatour* na ulicy S. Jakuba.

9. Obacz Swetoniusza w Othonie.

10. O iey zbrodniach i śmierci obacz niżej w Księ: VI. Roz: 40.

11. Obacz Swetoniusza 51.

12. W łacińskim (z Swetoniusza) *in Antliam condemnavit*. Antlia nic innego nie iest, tylko pompa, machina do wyciągania wody.

13. Obacz Senekę *de Beneficiis* 3—26.

14. Który, za świadectwem Jozefa Zydowina, po Gratusie nastąpił: był on tylko Prokuratorem Cesar skim, ale miał *jus gladii*, iako się mówiło w przypiskach Księ: IV. Roz: 15.

#### o ROKU ŚMIERCI CHRYSZTUSA PANA.

15. Tacyt poganin, nieprzyjaciel Chrześcian, iako się niżej powie w Księ: XV. 44. podobnoby opuścił

puścił tak znaczny na świecie przypadek, ale Chrześcijańskiemu pisarzowi omiać go nie należy. Lubo według Łukasza S. 3—1. i napisu pieniędzy Antyoccheńskich, Chrystus Pan umarł R. 19 nie 15. panowania Tyberyusza, atoli dopełniając dzieł starożytnego pisarza, należało mi iść za zdaniem wszystkich prawie autorów starożytnych. Dosyć w tej mierze przytoczyć Laktancyusza *Divin: Instit: 4—10. Exinde Tetrarchas habuerunt Judæi usque ad Herodem, qui fuit sub imperio Tiberii Cæsaris; cujus annó quintod. cimó, id est duobús Geminis consulibús ante diem decimam Calendarum Aprilium Judæi Christum cruci affixerunt.*

Tertulian także przeciwko Zydóm 8. *Passio hujus exterminii intra tempora 70 hebdo madúm perfecta, sub Tiberio Cæsare. Consulibus Rubellio Geminio et Fufio, mense Martio, temporibus Paschæ die 8. Kalendar. Aprilis.* Tegoż samego byli zdania Juliusz Afrykański, SS. Klemens Alexandryiski, Augustyn, Hieronim, i inni oycowie święci. W aktach nawet Konsularnych znayduie się że C. P. umęczony pod Rubellem i Fufiuszem Geminami. Z tąd się wnosi, że Zbawiciel musiał się urodzić przynajmniey czterma laty przed Erą pospolitą, na co się zgadzają wszyscy prawie uczeni, idąc za Jozefem Zydowinem 18—11. który twierdzi, że Herod umarł przed pospolitą Erą czterma laty.

O cudach Chrystusa Pana nie tylko Chrześciance, ale i dzieie pogańskie świadczą. Zkąd Tertulian *Apologetico* 21. *Eodem momento dies, orbem signante sole, subducta est—Eum mundi casum in Archivis vestris habetis.* Potym wyliczywszy wszystkie cuda Zbawiciela przy iego śmierci i zmartwychwstaniu, przydaie: *ea omnia super Christo Pilatus, et ipsi jam pro sua conscientia Christianus, Cæsari tunc Tiberio nunciavit.* Męczennik Lucyan u Rufina w *Historii Kościelney* 9—6. *Requirite in annalibus vestris, reperietis temporibus Pilati patiente Christo, fugato sole interruptum tenebris diem.* O aktach Piłata wiedzą wszyscy uczeni, że ie przez nienawiść ku Chrześcianom poganie, za panowania Maxymina prześladowcy, zfałszowali. Moses Choronensis w *historii Ormiańskiej* 2—30. cytuje listy Abagara króla do Tyberyusza, i wzajemnie, o cudach i śmierci Chrystusa Pana.

16. Tertulian świadczy, że Tyberyusz usłyszawszy o cudach C. P. wniosł do Senatu, ażeby Zbawiciela między bogi policzyć. Sprzeciwił się temu Senat a mianowicie Seian, iako pisze Orozyusz 7—4. *ne Christus Deus haberetur:* iednak Tyberyusz został w swoim przedsięwzięciu, i pogroził karą prześladowcom Chrześcian.

17. Te są wyrazy Welleia Paterkula z kąd po części dzieie Tacyta dopełnione.

18. Obacz Swetoniusza w życiu Tyberyusza 64— Wyspa Pandataria na wybrzeżu Puteolańskim, teraz wyspa *Świętej Maryi*— Wyspa Pontia, teraz *Ponza*.

19. Bezecny tego faworyta sposob do wygubienia zacnych i niewinnych ludzi opisuie Dion 58. *Sejanus veró et Drusum per uxorem ejus calumniatus est. Omnes enim propemodum matronas illustrium virorum stupro cognitatas habebant, quarum ope à conjugibus dicta factave resciret: quin etiam ad consiliorum societatem, velut sibi nupturas, pellecerat.*

20. Kaia Kaligulę i Druza synów Germanika.

21. Obacz Diona 58.

22. Starca Tyberyusza, młodzika Kaliguli.

23. Obacz Paterkula 2.

24. Zona iego Wipsania Agryppina, córka Agryppy i Pomponii, z którą się Tyberyusz rozwiódł. Ociec iego Kaius Azynius Pollio, ieden z nayzacniejszych obywatelów i krasomówców, przyjaciel Augusta, pierwszy za świadectwem Pliniusza 35—2. publiczną w Rzymie bibliotekę ufundował.

#### o BIBLIOTEKACH RZYMSKICH.

Izydor świadczy *libr: 6. Orig: cap: 5*. Naypierwszy do Rzymu przywiózł znaczną liczbę ksiąg różnych Emili Paweł, zwyciężywszy Perseusza króla Macedońskiego: po nim Lukullus wiele ich dostał między łupami Partów. Juliusz Cezar zlecił M. Warro-

nowi, aby miał staranie osobliwsze o bibliotecę. Ale najpierwszy ze wszystkich ufundował i otworzył Bibliotecę publiczną dla powszechnego pożytku Pollion, opatrzywszy ją księgami Greckimi i Łacińskimi, a zewnątrz obrazami uczonych ludzi, oraz kosztownemi łupami, które z Dalmacyi przywiózł— To chwalebne Polliona dzieło znalazło należytą pochwałę od uczonych Rzymian. Życzymy z całego serca aby sława imienia Zasłuskich, a mianowicie Józefa Biskupa Kiiowskiego, za tak szacowną dla Rzeczypospolitey przysługę w potomnych wiekach nie ustała.

25. O synach iego Saloninie wspomina Tacyt 3—75. Azynim Pollionie 4—1. Azynim Gallu Swetoniusz w Klaudyuszu: Azynim Celerze Plin: 9.

26. Obacz Księ: I. Roz: 12.

27. Obacz niżey Księ: 6. Roz: 30.

28. Obacz Księ: Roz: 31. przypiski.

29. Obacz Księ: IV. Roz: 30. przypiski.

30. Chcącym umierać, kazano żyć poniewolnie. Tyberyusz za tak lekką karę śmierć obwinionych poczytał, iż gdy raz usłyszał, że ieden z winowayców, imieniem Karwili sam się zabił, zawołał: *Karwili mi umknął*. Odwiedzającego więzienie gdy któryś z więźniów prosił o przyśpieszenie śmierci, odpowiedział: *Jeszczez się z tobą nie poiednał*. Swetoniusz 61.

31. *Novis indies honoribus mactatur*.

32. Rzecz godna uwagi, że wszyscy Tyberyusza



koledzy, Kwintyli Warus, Kneius Kalpurni Pizon, Germanik, Druzus, Seian, gwałtowną śmiercią ze-  
śli. Dion.

33. Pięknie mówi Dion: *Ut paucis dicam, Scjanus Imperator, Tiberius quidem insulæ rector videbatur.*

34. O nim Seneka w liście 83. *L. Piso urbis custos, ebrius, ex quo semel factus est, fuit— Officium tamen suum, quò tutela urbis continebatur, diligentissime administravit—* Dał mu Tyberyusz sekretne zlecenia *proficiscens in Campaniam, cum multa in urbe et suspecta relinqueret et invisa.*

35. Obacz Diona 58.

#### o KONSULACH SURROGATACH.

36. Konsulowie, od początku ustanowienia tego urzędu byli roczni, ażeby długością panowania dumy i zuchwalstwa nie naciągnęli: gdy ieden z nich w przeciągu roku umarł, naznaczano na miejsce iego innego, który się nazywał *Suffectus* Surrogat. Pod Cesarzami, ażeby powoli powaga Konsulów szła w poniżenie, wielu w przeciągu iednego roku naznaczano. Którzy obrani byli na początku roku dawnym trybem, mieli imię *Consules ordinarii*, i od tych się rok nazywał. Drugich, którzy ich miejsce kolejno dla zkosztowania tey marney godności, przez intrygi u dworu, zastąpili, nazywano iak i dawniey za R. P. *suffecti*, a potym *honorarii*. Ci za reskry-

ptem Cesarskim dostojność tę osiągnęli tym łatwiej, że czasem panującemu trzeba było wielu zasłużonych sobie próżnym tytułem ukontentować. R. Z. R. 709. Juliusz Cezar był Konsulem bez kolegi: na jego miejsce nastąpili Surrogaci Fabiusz Maximus i Trebenius Nepos. Gdy Fabiusz umarł ostatniego dnia swojego urzędu, naznaczony od Cezara z przyczyny, iako mówi Tacyt: Hist: 3—37. *cum belli civilis praemia festinabantur*, Kaninius Rebilus, którego wyśmiewa Cycero w listach do przyjaciół 7—30. *Caninio Consule, scito, neminem prandisse: nihil tamen eo consule mali factum est. Fuit enim mirifica vigilantia, qui suo toto consulatu somnum non viderit*. Po śmierci Nerona, za rozruchów domowych pod Galbą, Othonem i Witelliuszem, było ich w przeciągu roku 15. z których Rosius Regulus przez dzień tylko urząd ten sprawował, Takowe pierwszej wolności cienie i igrzyska zupełnie ustały za Justyniana R. Z. R. 1293. C. P. 541.

37. Z Kaiem Kaligulą wnukiem swoim. Kaligula miał na ten czas lat 20 kiedy go dziad do siebie wezwał.

38. Dion w Księ: 58.

39. O śmierci Nerona tego mówi Swetoniusz 55. *Putant Neronem ad voluntariam mortem coactum, cum ei carnifex, quasi ex senatus auctoritate missus, laqueos et uncas ostentaret.*

40. O tym pisze Józef Zydowin 18. *Starożytności Żydowskich*.

41. Te cuda, czyli zjawienia opisuie Dion: mało w nich prawdy, wiele fałszu, a naywięcey trafunku.

42. Matka Germanika, babka Kaliguli, który po wygnaniu matki swey Agryppiny w iey domu mieszkał.

43. Który za panowania Klaudyusza tym złośliwszy i zuchwalszy im podlejszy: o nim niżej w Księdze 12—13—14.

44. Konsulowie Surrugaci nastąpili po Kornelim Sylli, i Sexteydiuszu Katullinie.

45. Obacz Dyona 88. Tacyta Księ: 6—23. Swetoniusza w życiu Tyberyusza 65—46.

46. *Præfectus Vigilum*: o tym gatunku żołnierstwa obacz Księ: I. Roz. 7. przypiski.

47. O Trybunach i ich władzy obacz Księ: I. treści przypiski. Roz: 2. przypiski Księ: III. Roz: 56.

48. *Singula donarium millia*, na naszą monetę 74. Czerwonych złotych.

49. Obacz Senekę *Natural: Quæst: 1—1*. O tym, i o innych zwyczajnych przyrodzeniu cudach, zkad sobie często gmin zabobonny różne czyni wniofski, czytay wyborne dzieła X. Jana Bohomalca S. J. to iest *Prognostyk o Kometach*, i świeżo teraz z druku wychodzącą książkę pod tytułem *Dyabeł w swoiey*

*postaci*: znajdziesz w nich z ukontentowaniem arcy-pożyteczne w tey mierze nauki.

50. Obacz Dyona 58. Juwenalis o tym liście w Satyrze 10—71. *Verbosa et grandis epistola venit a Capreis*. Swetoniusz ją zowie *pudenda miseranda-que oratio* 65.

51. Prowadzono go z wrzuconą na głowę płachtą.

52. Masz z Juwenalisa tłómaczone opisanie Księgi 58.

Lecą z pysznych rydwanów, chwila przedtym, święte Posągi, obelżywym postronkiem uięte.

Wali zamaszny obuch koła, dyszle, osi,

Kaleczy bystre szkapy: iuż się płomień wznosi,

Rozdęty na ogromnych stósach, i obrzydłą

Smaży głowę, co iey wprzód sypano kadzidło.

Skwierczy w ogniu niezmierny Seian, iego pyski

Przelewa dłoń misterna, na rądle, półmiski:

A twarz owa całemu niegdyś groźna światu

Już dziełem kotlarskiego została warstatu.

Uwieńczay wrota maiem, a śnieżnym buiakiem

Błagay bogi: wlecze kat utopionym hakiem

W żebrach, brzydkiego zaraycę...

*Descendant statae, restemque sequuntur.*

*Ipsa deinde rotas bigarum impacta securis*

*Cædit, et immeritis franguntur crura caballis.*

*Jam strident ignes, jam follibus atque caminis  
 Ardet adoratum populo caput; et crepat ingens  
 Sejanus: deinde ex facie toto orbe secunda  
 Fiunt urceoli, pelves, sartago, patellæ.  
 Pone domi lauros: duc in Capitolia magnum.  
 Cretatumque bovem: Sejanus ducitur unco  
 Spectandus—*

53. Obacz Księgi III. Rozdział 14.

54. Pozwolił potym Tyberyusz, iako świadczy Dion, podobno dla wybadania ztąd przyiacioł winowaycy.

55. Akta Konsulowskie iednego tylko w tym roku Konsula wspominaią *Tiberio Cæsare V. Solo*. Na samych pieniądzach wyskrobywano imię Seiana, iako świadczy *Nlorez* w Księdze o Hiszpańskich numizmatach. A iako ludzie pospolicie miary w kochaniu i nienawiści nie znają, niewspominano nawet imienia *Seian* ale go tylko *nieprzyacielem* nazywano.

56. Szaty, krzesła, mieysca wyższego pod czas igrzysk.

57. (*Prætexta*) w iakiey tylko Senatorowie chodzili.

58. Zbudował na wyspie 12 pałaców, z których każdemu dał imię iednego z 12 większych bożków. Obacz Księgi IV. Rozdział 67.

59. Obacz wyżey pod Roz: 37.

60. Wygnał ją od siebie. Obacz Księ: 4—3.

61. O więzieniach Rzymskich obacz przypiski Księ: III. Roz: 22. Przydać tu należy, że ludzi znaczniejszych nie w publicznych więzieniach, ale w domach urzędniczych pod strażą osadzano, albo ich rękojmiom (*vades, fidei jussores*) oddawano, iako masz niżej w Roz: 48.

62. Obacz przypiski Księ: IV. Roz: 30.

63. W tym Rozdziale 46. ponieważ niektóre sztuki dawnością zginęły, dopełnione są przez tegoż X. Brotiera. Dla różnicy dopełnienia, text Tacyta wydrukowany literami prostemi, co Drukarze nazywają *Antiquo*, a łatanina pochyłemi albo Włoskiemi *Cursivo*.

64. Imienia najżyczliwszego tego przyjaciela (*integerrimus*) żaden Autor niewspomina.

65. Obacz Księ: V. Roz: 20. z przypiskami.

66. O brzydkim, a rozumowi i wszystkim prawom boskim i ludzkim przeciwnym *sambóystwie*, które teraz, z wielkim zgorzeniem, Anglików, i Francuzów fanatycznych ozionęło powiemy w Księ: VI. pod Roz: 29.

67. Obacz wyżej przypiski Roz: 45.

68. Obacz o nim Księ: 3—10—13.

69. *Scalprum, stylus*, nożyk pisarski, scyzoryk. Swetoniusz: *Scalpró librarió venas sibi incidit*. Rzymianie pisali na tablicach marmurowych, albo na

woskowanych deszczkach, skórze, błonkach od drzewa.

80. Starszego syna zaraz po oycu zabito, iako masz wyżey.

71. W łacińskim *Triumviralit supplicio affici*: co toż samo znaczy co gardłem karać. Według Pomponiusza Digest: 1. Titulo 2—30. *Triumviri Capitales, qui carceris custodiam haberent, ut cum animadverti oporteret, eorum interventu fieret*. Sądziłi oni niewolników i inny motłoch. Lecz że rzecz była u Rzymian niesłychana, na co się i Swetoniusz żali 61, karać panienki stryczkiem domyślił się ten stary Tyran, *novi juris repertor*, iakim sposobem swego dokazać, i prawo wrzкомо ocalić. Podobny przykład przywodzi Dion 47: że młodego także chłopca, który według praw karze gardłowej nie podpadał, z przydatkiem mu wieku, w poczet młodzieńców (*Ephēbus*) policzonego zabić kazano.

72. Toż samo co Grecya. Obacz Księ: I. Rozdział 88— Cyklady wyspy morza Egeyskiego albo Arcypelagu— Eubea teraz *Négrepont*— Port Pireyski najsławnieyszy w Atenach, teraz *Porto Leone*— Toroneyskie wybrzeże (*Sinus Toronæus*) teraz *Toron*, dawniey się nazywał *Mecybernæus* teraz *golf Kassandry*, *golf d' Agiomama*— Wybrzeże Termeyskie (*Sinus Thermæus, Thermaicus*) nazwane od miasta niegdyś *Therme*, potym Tesseloniki, teraz *golf Saloniki*

*cki*— Koryncki brzeg teraz *golf Koryncki*— Nikopol osada Rzymska teraz *Preveza Vecchia* obacz Księ: II. Rozdział 55.

73. Nie od sędziów był wybadywany, ale od płochowierney młodzieży, która się do niego wiązała.

74. Marka Sylana Konsula R. Z. R. DCCLXXII, o którym obacz Księ: II. Roz: 59. Potym teścia Kaia Kaliguli, który jego córkę Klaudyą wziął w małżeństwo, iako się niżej powie w Księdze VI. Rozdziale 20. Swetoniusz ją nazywa Julią Klaudyllą.

75. Dion i Zonaras, iakby więcey o tym od Tacyta zasiągnęli wiadomości, wiele w tey mierze kłamstw przywodzą Dion powiada, że się to stało trzema laty późnief za Witelliusza i Persyka Konsulow, i że ten Druzus opanowałby zapewne woyska, gdyby go ktoś poznawszy nie przytrzymał, i do Tyberyusza nie odesłał. 58. Zonaras tę baykę Diona licznieyszemi fałszami rozprowadza: że go miasta różne z chęcią przyięły: że przybywszy do Syrii zbuntowałby łacno stojące tam pułki, gdyby go ktoś nie zchwytął, i do Tyberyusza, sprawuiącego na ten czas wesele w Antium Kaiowi Kaliguli, nie zaprowadził. Lecz to wesele odprawilo się roku Zało: Rzy: MDCCLXXXVIII. Musiał o tym lepiej wiedzieć spółczesny Tacyt, który żył dawnief od obu tych pisarzów. Dion kwitnął pod Pertinaxem, Sewerem,



Makrynem, i Alexandrem Sewerem Cesarzami. Zonaras umarł Mnichem Bazylanem na początku wieku 12.

76. Lucyus Fulcynius Trio, o którym Tacyt w Księ: II. Roz: 28. mówi: *celebre inter accusatores Trionis nomen, cupidumque malæ famæ.*

## N O T Y.

## DO KSIĘGI SZOSTEY.

- 
1. **O** bacz Księ: IV. Rozdział 67.
  2. Które Cezar Dyktator darował ludowi Rzymskiemu: obacz Księ: 2—41
  3. Azyatyckich mianowicie, iacy są teraz Turcy, Persowie i inni wschodni mocarze, o których niewstydach każdy wie doskonale.
  4. Tacyt nazywa te wstydu i uczciwości przyrodzoney hańby *Spintrii Sellarii* czego tłómaczyć pióro cnotliwe i chrześcijańskie nie pozwala. O tych i gorszych nierównie, sprosnego tego i starego kozła, wszeteczeństwach, równie zelżywym piórem pisze Swetoniusz, Autor sławny szlakowaniem osob, i wylizaniem niewstydów Cesarskich.

5. Druza wdowie o którey w Księ: V. Roz: 44.

6. Skarb publiczny nazywał się u Rzymian *Ærarium* Cesarski *Fiscus*. Ponieważ zaś, Seian nie za uciemienie ludu, ale za obrażony maiestat, izdrady domowi Cesarskiemu knowane był skarany, przeto odebrano dobra iego na tego, do kogo się uraza zciągała. Na mało się to iednak przydało, (*quasi referret*) mówi Tacyt, ponieważ za Tyberyusza, tak *Ærarium* iak *Fiscus* do niego należał.

7. Obacz Księgi V. Roz: 37.

8. Pieknie napisał nasz Jan Kochanowski w Satyrze.

Ale pańskiego zdrowia ani mocne sklepy,  
Ani tak dobrze strzegą poboczne oszczepy,  
Jako miłość poddanych i wiara życzliwa,  
Czego strach nie wycisnie i groza fukliwa.  
Rychley dobroć i łaska, rychley chuć wzajemna  
W tym ci posłużyć może i ludzkość przyjemna.

9. Ażeby po wysłużonych szesnastu leciech między Rycerstwem Rzymskim (*Equites*) podczas igrzysk i widokow siedzieli.

Przed tym Rycerstwo było pomieszane z pospółstwem. L. Roscius Otho Trybun gminny, czternaście stopniów, czyli ław naznaczył zaraz po Patrycyuszach tym wszystkim, którzy mieli dochodu rocznego 7410 czerwonych złotych.

10. Wyspa morza Egejskiego teraz *Metelino*.
11. Obacz Księ: V. Roz: 48.
12. w Księ: 4. Rozdz: 68.
13. Obacz Księ: V. Roz: 51.
14. Bo się od takich leniwców i próżniaków żadnego niebezpieczeństwa Tyberyusz nie lękał.
15. Swetoniusz o nim powiada, że siostrę swoją Druzyllę w pacholęcym ieszcze wieku zesromocił.
16. W łacińskim *Novemdiale m cœnam*. Dziewiątego dnia Rzymianie umarłym sprawowali pogrzeb. Powiedział to Kotta przez żart na Liwią, iako bliską już zgonu dla starości. Dobrze mówi Publius Syrus *Anus cum ridet, morti delicias facit*. Babie uśmiechy, dla śmierci uciechy.
17. Sokrates u Platona o Rzeczypospolitey Księgi IX.
18. O Arruncyuszu obacz Księ: I. Roz: 13.
19. Santones Santoni naród Gallii teraz *la Saintogne* i *le pays d'Aunis*.
20. Seiana córka, poślubiona Druzowi synowi Klaudyusza, który na państwo wstąpił po Kaliguli—Seian należał do Juliuszów dla Liwii sobie obieca-  
ney.
21. Klientów niecnych Seiana. O Satryuszu obacz Księ: 4—34—5—32.
22. W łacińskim *in cohorte suam*, to iesel w po-  
czet

czet dworzan, sług. Obacz o tym poczie *cohors Swetoniusza w Tyberyusza życiu 46.*

23. W łacińskim *convictu prohibitus*, co Swetoniusz 64. objaśnia: *pecunie parcus ac tenax comites peregrinationum expeditionumque nunquam salariis, cibariis tantum sustentavit.*

24. Był on Konsulem, iako masz w Księ: V. Rozdzia: 2. Podobno go w ten czas zabito, kiedy Tyberyusz wszystkich Liwii matki przyacioł wytracić kazał. obacz Księ: V. Roz: 7.

25. Obacz Księ: II. Rozdział 28.

26. Ten to sam Pizon sławny ospalec i piałak, o którym wzmianka w Księ: V. Roz: 25. Welleius Paterculus daie mu piękne pochwały. Seneka w liście 83. powiada: *majorem partem noctis in convivio exiebat: usque in horam sextam fere dormiebat: hoc erat ejus matutinum.* Takich dobierał na urzędy Tyberyusz, ale przytym pilnych, roztropnych i chytrych, a to dla tego, aby nieostrożne umysły, pod pokrywką niedbalstwa, łączniey śpiegowali.

27. w Księ: V. której wielka część zaginęła.

28. Obacz Senekę w liście 83. i Paterkula 2—98.

29. *Præfectus Urbis.* Prawie toż samo było u Rzymian, co u nas Marszałek wielki, do którego sądu hałasy, kryminały pod bokiem królewskim, a do iuryzdykcyi policya, to iest porządek i ochędostwo należy. Swetoniusz mówi, że Tyberyusz Pizona u-

czynił Prefektem za to, że z nim dwa dni całe i noc przepił.

30. Konsulowie na wojny, bo oni byli *Imperatores nati*.

31. Obacz Księ: IV—36.

32. Prefektowie miasta, postanowieni od Augusta, mieli naprzód tylko dozór sługusów: potym ich moc rozciągniona do wszystkich mieszczan i senatorów. Mówi o sobie, i o tym urzędzie Sidonius Apollinaris *accepit capiens honorem, qui patrum ac plebis simul unus olim jura gubernat*.

33. W łacińskim *Senátuconsulto per discessionem facto*. Wotować *per discessionem* nazywało się: kiedy Senator powiedziawszy swe zdanie, poszedł na naznaczone miejsce izby, a drudzy śli za nim, którzy podobnie trzymali. Z tąd poszło *ire pedibus in sententiam*: z tąd, *uczynił akces, recess*.

34. Pliniusz świadczy 13, że Sybilla trzy księgi przyniosła do Tarkwiniusza pysznego, z których dwie od niey samey, trzecia za Sylli z Kapitolium spalona. Dyonizy z Halikarnasu 4—62. i Gelliusz 1—19. twierdzą, że przyniosła dziewięć, i zpaliwszy sześć, trzy zostawiła. Cóżkolwiek bądź, wszystkie te wyroki zgorzały z Kapitolium R. Z. R. DCLXXI. za Lucyusza Scypiona i Kneia Norbana Konsulów: o tej ustawie Augusta obacz Swetoniusza w życiu iego 31.

35. *Erythræ* miasto Jonii. O wyspie *Samos* obacz Księ: IV. Roz: 14.

36. U Rzymian cztery były nayznakomitsze Duchowieństwa zgromadzenia (*Collegia*) *Pontifices* Arcykapłani, *Augures*, *Aruspices* wieszczkowie, *Quindecimviri* których też nazywano *Sybillini*, i którzy sami tylko mogli czytać pisma Sybilli Kumeyskiej (*Cumœa*) iako świadczy Laktancyusz, *Divin: Inst: 1—6*. Do nich należało mieć staranie igrzysk. Obacz Księ: 3. Roz: 64.

37. Nayzuchwaley zawsze gmin gadał na zwierchność pod czas publicznych widoków, bo wielość występnych czyni trudniejszą karę. *Quid quid multis peccatur, inultum est*. W podobnym napotym drożyzny przypadku, wrzeszczano na Tyberyusza w Cyrku: *pone pretium carni humanœ*, naznacz cenę ludzkiemu mięsu.

38. Gardził zawsze małoważnym bez siły gminu prostego gadaniem.

39. Teraz *Phare di Messina*

40. Miasto Kampanii, teraz *Calvi*.

41. Z podeyrzliwego to pochodziło umysłu, bo więcey mniemał, niż było w rzeczy samey.

42. Makron (*Præfectus Prætoriarum Cohortium*) Rotmistrz czy Pułkownik Pretoryanow, o którym obacz Księ: V. Roz: 54.

43. Gdy pod czas domowych wojen długi nie-

zmiernie urosły, kredyt ginął, żaden z dłużników nie płacił; Juliusz Cezar R. Z. R. 706 *constituit, ut arbitri darentur: per eos fierent æstimationes possessionum et rerum, quanti quæque earum antebellum fuissent, atque eæ creditoribus transferentur.* Cæsar de Bello Civili 3—1. Tak iednak oddane są długi kredytorom, że z nich wytrącono, *si quid usuræ nomine numeratum, aut perscriptum fuisset: qua conditione, quarta fere pars crediti deperibat:* Sweton: w życiu Cezara 42. Co się zaś tycze possessyi, rozkazał tenże Cezar, ponieważ wielu kryło znaczne kapitały bez pożytku, ażeby żaden nie miał więcey w srebrze lub we złocie, nad 1111 czerwonych złotych. Z tey okoliczności, dla lepszego zrozumienia Tacyta, namieniem nieco o lichwie Rzymskiej.

### o LICHWIE RZYMIAN.

Z nierówności majątku urosła u Rzymian szkodliwa zysku lichwiarskiego chciwość; i tym się barziej rozszerzyła, że drapieżni bogacze wszystko według swey woli stanowili. W tak srogim ubogiego gminu zdzierstwie szukano od praw pomocy. Postanowiono we XII. tablicach R. Z. R. 303. *ne quis uncia-rió fenore amplius exerceret:* i ażeby pokazać, że lichwiarz gorszy od złodzieia, *posuerunt furem duplò condemnari, feneratorem quadruplò.*

Tym prawem ubeśpieczone majątki uboższych bez krzywdy możniejszych. Atoli, że stanowione, prze-



ciwko mocy i łakomstwu, prawa pospolicie nie długo trwają, po skassowaniu władzy Decemwirów, znowu się dawnym obyczajem poczęło/silić lichwiarstwo: znowu gnębiono gmin słaby, głupi i nieopatrzny. Uciemieżone pospółstwo poczęło się buntować, znaydując siłę w rozpaczy, która najsłabszego strasznym czyni: przeto za Konsulatu Kaia Marcyusza, i Kneia Manliusza R. Z. R. 397. powtórnie odnowione prawo XII tablic *de unciario fenore* z wielkim możniejszy sarkaniem. Lecz gmin, który w niczym miary nie zna, nie mając dosyć na tym, tyle dokazał, że pod Konsulami Manliuszem Torkwatem i Plaucyuszem R. Z. R. 407 do połowy *fenus unciarium* zmniejszono. W pięć lat potem, Genucy Trybun gminny ustanowił prawo, aby pożyczano bez lichwy: z okoliczności jego pisze Appian w Księ: I. *Mihi enim videntur prisci illi Romani, sicut et Græci abhorruisse a fenere, ut a sordida negotiatione, pauperibus et miseris gravi, utque inimicitiarum sæcunda Persis quoque visum est fenus fraudis et mendacii plenum.*

Te zacne prawa stanęły na ów czas, kiedy wzrastająca Rzeczpospolita nie miała wielkich dzierżaw, wiele pieniędzy, towarów, złota, srebra i handlu. W dalszych lat postępie, po odniesionych walnych zwycięztwach, za powodem dumy i łakomstwa, poczęli się Rzymianie wstydzic starożytnego ubóstwa, prostoty i skromności: wydoskonalone lichwiarstwo;

wynalezione nowe od łakomców nazwiska, które tu kładnę.

PROCENT { Uncia, *ieden od sta.*  
Semuncia, *połowa tego.*

LICHWA { Triens, *trzy od sta.*  
Quadrans, *cztery od sta.*  
Quincunx, *pięć od sta.*  
Semis, *sześć od sta.*  
Bes, *ośm od sta.*  
Deunx, *iedenaście od sta.*  
Centesima, *dwanaście od sta.*  
Centesima quaterna, *48 od sta.*

ANATOCISMUS { Lichwa od lichwy.

Należy wiedzieć, że u Rzymian płaciła się często lichwa co miesiąc, iako to znać z Horacyusza Epod: 2. *Feneratur Alphius omnem relegit Idibus pecuniam: qnœrit Kalendis ponere.* Obacz Sygoniusza L 2. c. 2. Kujasa de Usuris. S. Ambrożego 12 in Tobiam. Naszych Polskich zdzierców pięknie opisał Sebestyan Klonowicz w swoim *Worku Judaszowym*. Obacz to rzadkie, piękne, i nader szacowne dzieło.

Więc też insza rzecz rolnik, insza lichwiarz: bowiem Lichwiarz doma siedzący, iakoć krótko powiem, Nic nie robi, tylko nad Kalendarzem siedzi, Kiedy przyidzie czas iego, pewnie cię nawiedzi, Fuka, dobrodzieystwa swe na oczy wymiata, Choć ci często i w gumnie i w mieszku uniata. Drze iako wilk drapieźny i lecie i zimie, Który się iuż handlować tym sposobem inie.

Doma siedzi, nie orze, lichwę lichwą sieie,  
 Jednak pewien domowey i gnuśney nadzieie,  
 Nie ogore, nie zmarźnie, na polu nie zmoknie,  
 Otworzywszy kwaterę, siedzi sobie w oknie:  
 Upatruie, gdzie płasze rękoma na terenie,  
 Uszargany Zydowin w płaskatym bierlecie.  
 Czerwonolby, w giermaku i z garbatym nosem,  
 Który iako papuga mówi kaczym głosem.

44. Bogatsi Rzymianie nie tylko w Rzymie, lecz i po różnych prowincjach lichwili: z kąd niezmierne prywatnych dostatki, a uciemżenia prowincyi, które nie mogąc się z długow wypłacić, dla wielkość lichwy, bunty podnosiły. Obacz Księ: III. Roz 40.

45. Od Juliusza postanowionego, które Tyberyusz do skutku chciał przyprowadzić.

46. Na naszą monetę 1,852,859 czer: zło:

47. Obacz Księ. V. Roz: 48.

48. Obacz Strabona 13.

49. Ta skała, którą do tych czas widzieć, iest częścią góry Kapitolskiej ku Tybrowi. Dion powiada, że ten Marius wysłał córkę swoją, aby icy Tyberyusz sromoty nie uczynił, za co go zpotwarzono i zabito.

50. O złocie Hiszpańskim pisze Pliniusz 3—4—21.

51. Kaligula.

52. Nie mądre to zdanie, ale z wszeteczney Epikura szkoły, która odbierając Twórcy i Sprawcy wszy-

stkiego moc rządzenia światem, odbiera razem ludziom wszelki do cnoty pochop, puszcza namiętnościom cugle, psuie porządek towarzystwa; a czyniąc nas z rozumnego stworzenia bydłętami prawie, najszkodliwsze wszelkich zbrodni, i powszechnego zamieszania na świecie w nieostrożne i skażone serca wrzuca nasiona.

53. Lepiej sam Tacyt o tey chałastrze Cyganow, Wróżbitów, Chirmańcistów, Astrologów i innych podobnych Ciarlatanów mówi w historyach 1—22. *Genus hominum potentibus infidum, sperantibus fallax, quod in civitate nostra et vetabitur semper et retinebitur.*

54. To zginęło.

55. Obacz o nim Księ: III. Roz: 75. Księ: 5—20.

56. Wstyd pozwaląć, co samo natury i narodów prawo każe.

57. Syn Germanika, o którym obacz Księ: V. Roz: 13—14. Wysłanie to materaca, które Tacyt nazywa *Tomentum* nie było ani z welny, ani z pierza, ale z ziela nazwanego *Gnaphalion*, według Pliniusza *Chamaezelon*, *Centuculus*, po naszemu *Kocanki swojskie*, po Niemiecku *Rhurkraut*. To ziółko ma listki podłużne, siwe i miętko welniaste, iakoby aksamit: na wierzchu różg kwiatki głowiaste blade żółte, które potym doyrzawszy welniankami, albo pyrzeniem się po powietrzu rozlatują. Obacz szacowne dzieło, *Zielnik Symona Syreniusza* na karcie 718.

58. Obacz w Księ: V. Roz: 34.

59. *Crudeliior factus, ne mitior haberetur* Bro-  
tier.

60. Obacz Księ: IV. Roz: 60.

61. Swiekrę Agryppinę, synowca Germanika, wnuków Druza i Nerona. Swetoniusz powiada o tym krwie cudzey i swoiey żarłoku: że gdyby go śmierć nie uprzedziła, a Trazyllus Astrolog niektórych morderstw, obiecywaniem dłuższego życia, umyślnie nie przewlekał, resztę wnuków chciał zabić: ponieważ Kaligulę miał w podeyrzeniu, a Tyberyusza nienawidział, rozumiejąc że był bękartem Seiana. Z tąd pochodziło, że często mawiał: *Szczęśliwy Pryam, który wszystkie swe dzieci na marach widział.*

62. Swetoniusz powiada, że się sama głodem zamorzyła, i że Tyberyusz chcąc ją dłużej nieszczęśliwym życiem dręczyć, w rozdartę przez gwałt gębę kazał iey strawę wtykać, nic to iednak niepomogło. *Cap: 53. in Tiberio.*

63. Wschody Gemońskie.

64. Tego podarunku została pamięć w starym Kalendarzu XV. Kal. Nov. Jovi Liberatori.

65. O której częsta wzmianka w Księ: 3.

66. Dziad iego z Tyburu (*Tivoli*): ociec był Konsulem Surrogatem, o którym obacz Księ: II. Rozdział 51.

67. Obacz Księ: IV. Roz: 15.

68. W łacińskim *Syriæ imagine*. Oddana mu była w rządy Syrya, ale nie pozwolono, aby tam iechał. O zwyczaju Tyberyusza obacz Księ: I. Roz: 80.

69. Bo Tyberyusz obawiał się przez zazdrość godnych ludzi wynosić na wysokie urzędy *Ex optimis periculum metuebat*. Księ: I. Roz: 80.

70. w Księ: I. 15—4—20. i indziej często.

71. Przylot Fenixa do Egiptu, dwóma laty niżej kładnie Pliniusz 10—2. Dion 58. Solin 36. Pisarze historyi naturalney, owszem ktokolwiek tylko umie Fizykę, za baykę poczyta te powieści starożytne. Naydowodniey o tym pisał Samuel Bochart in Hierozoico par: 2. lib: 6. cap: 6. Cała ta bayka urosła w Egipcie z Hieroglificzney figury obrotu wielkiego Roku; a u Greków z obojętnego słowa *Phoenix*, które znaczy palmę z upadłego daktyla, albo gałązkę samę przez się odrastającą. Rok zaś wielki nic innego nie iest, iako obrot słońca i księżyca, który się według Astronomów nazywa *Periodus Dionysiana* i odprawuie się w 552 lata, po których dopełnieniu, powracają znowu do iednego dnia, w tygodniu i w roku wszystkie pełnie i nowie księżycowe. To iest zdanie Harduina w notach na Pliniusza: lubo mu przygania Brotier tłómacząc tę figurę Hieroglificzną Fenixa o Roku wielkim Egipskim zawierającym w sobie lat Egipskich 1460. Obacz Petawiusza *Auctuar: Doctrin: Temp: Marshama in Canone Egyptiaco*.

72. O kształcie Fenixa obacz Pliniusza, Klaudyana, Owidyusza, a mianowicie Herodota, w *Euterpie*, któremu obywatele Heliopolu obraz tego ptaka pokazali, bając o nim wiele rzeczy, do wiary, iako sam świadczy niepodobnych.

73. O latach iego piszą Mela, Seneka, Herodot, Filostrat, Pliniusz.

74. Heliopol miasto niższego Egiptu, teraz *Matarèe*. Arabowie dotąd ie nazywaią *Ain el chams*, co się znaczy *oko słońca*— Ptolomeusz Ewergetes.

75. O urodzeniu Fenixa obacz Pliniusza 10—2. Melę 3—9.

#### o SAMOBOYSTWIE RZYMIAN.

76. Dla niesłychaney nigdy zbrodni, albo tylko czasem z fanatyczney cnoty, iako uczynił Kureyusz, popełnionej, żadnych praw R. P. nie postanowiła na samobóyców. Pod Cezarami, którzy swe panowanie nayniegodziwszemi sposobami nie wstydzi się ukrzepić, poczęły samokactwa odbierać nagrody. Po ugruntowaney iednak samowładney potędze, znowu się rozum i cnota wróciła. Antonin R. C. P. 2—12. za Konsulatu dwuch Asprów postanowił, aby samobóyców dobra były konfiskowane, którzyby poczuwając się do popełnionej i doniesioney zbrodni, dekret śmiercią uprzędzili. Tych zaś, którzy z tęsknoty życia, albo z bólu ciała, albo z szaleństwa śmierć

sobie zadali, bądź uczynili testament, bądź nie, dobra dziedzicom oddawano. Cod: 9. Tit: 50. Śmierć dobrowolna przy rozumie, że iest godziwą, sami to tylko Stoicy utrzymywali. Zawołani Filozofowie w pogaństwie inaczej otyń rozumieli. Sokrates u Platona *in Phaedone* mówi: *non licet sibi voluntarias manus inferre. Ut in quadam custodia nos homines sumus; nec decet quenquam ex hac seipsum solvere, neque aufugere.* Arystoteles *Ethic: ad Nicomed: 3—11.* *Mori ob inopiam, amorem, aut aliud molestum, non est fortis viri, sed timidi. Mollities enim est fugere operosa et aspera: neque mortem ut bonum sustinet, sed malum fugit.* Pythagoras cytowany od Cyncerona w księdze o starości, zakazuje *in scissu Imperatoris*, to iest *Dei de praesidio et statione vitae decedere.* Cyncero we śnie Scypiona: *Piis omnibus retinendus est animus in custodia corporis: nec injussu ejus a quo ille est vobis datus, ex hominum vita migrandum est, ne munus humanum assignatum a Deo defugisse videamini.* Wirgiliusz, w Księ: VI. w piekle tych osadza *qui sibi mortem insontes pepere-re manu, vitamque perosi projecere animas.* Woła przytym wiara, rozum, natura sama na tych Stoickiego szaleństwa obrońców, którzy ostatnich tchorzow i gnuśników, z miłości, boiaźni, lub po odniesioney stracie iakiey, życie sobie, któregoby nigdy na obronę Boga, Króla, Oyczyzny mężnie nie nara-



zili, samokacką ręką odbierających, nie wstydzą się bronić, i dzikimi a szkodliwemi zdaniem niewinne serca zarażają.

77. O Labeonie że był rządcą Mezyi mówiono w Księ: IV. Roz: 47.

78. Obacz wyżej w Księ: VI. Roz: 9. Księgi 3—31—66.

79. Tragedyi tey rzeczą był Atreusz, który brata swego Tyesta synów pomordował i uwarzywszy dał ich mięso ziecć Tyestowi, a do wina krwi ich namieszał. Skaurus w Tragedyi swoiey naśladowując wierszów Euripida, *Dominantium peccata ferre convenit*, przytoczył go do swego Atreusza z tą odmianą: *ferendam esse stultitiam Principis*. Tyberyusz rozumiejąc, że Skaurus przez Atreusza wytykał mu zaboystwo krewnych, powiedział z gniewem. *Skaurus mię zrobił Atreuszem, a ja go zrobię Ajaxem*. Ajax zaś podczas wojny z Troianami sam się zabił. Obacz Diona.

80. O Apronim mówiłem pod Roz: 73. Księ: 4.

81. Artaban II. król Partów o którym w Księ: II. Rozdziale 3—58.

82. Tyberyusz niedbał o wojnę, nie miał też dzieci, które są najmocniejszym filarem panowania.

83. Artaxyasza III. któremu Germanik dał koronę Ormiańską; obacz Księ: 2—56—64.

84. O Wononie obacz Księ: II. Roz: 4—58.

85. Które niegdyś Persowie z Macedonami posiadali, tak dalece, ażeby Rzymianie ustąpili mu wszystkich kraiów między Illiryą i Partów królestwem.

86. O kredycie rzezańców po dworach wschodnich, terażnieysze nawet wieki iawnie świadczą. Wiadomo co umięą Kizlarowie z podobną sobie wyrzeków chałastrą po saraiach Mahometańskich, i iakie przez swe fortele za pomocą kobiet czynią częstokroć w pańswie rewolucye. Pięknie Klau-dyan o iednym wałachu Konsulu: *Trabcata per urbem ostentatur anus.*

87. Fraata IV. syna, brata Wonona, którego ociec posłał do Rzymu w zakład Augustowi. Obacz Księ: II. Roz: 1—2.

88. Obacz Księ: II. Rozdział 2. czym się Partowie bawili.

89. Ile dochodzić można, syna Wonona, a wnuka Fraata IV.

90. Iberyja, gdzie teraz Georgia.

91. Lucyusz Witeliusz, który był Konsulem przeszłego roku.

92. Syn Artabana, o którym wyżey w Roz: 31.

93. O Artaxyi obacz Księ: II. Roz: 56.

94. Narod Sarmacyi Azyatyckiey naiemny: mieszka-

li między morzem czarnym, Kaspiiskim, wyżey Iberyi i Albanii— Albania gdzie teraz *Dagestan*.

95. Tę bramę nazywa Tacyt *via Caspia*, idąc za zdaniem starożytnych pisarzów, którą późnieysi zowią *Caucasia via*, *Caucasia porta*, *Iberia porta*. Ta droga, czyli brama iesel na tym miejscu, gdzie się otwiera góra Kaukaz. Obacz Pliniusza 6—11. Prokop w historii wojen Gockich 6—3. nazywa ją *Tzur*: nam znaioma pod imieniem *Teflis*.

96. Sceptuchowie, którzy Partom sprzyiali.

97. Które także nazywano *bramami Kaspiiskimi*, teraz *Derbent* w prowincyi *Schirwan*. Trzeba wiedzieć że *Derbent* w Perskim ięzyku znaczy *Brama zatrzymująca*. Turcy ją nazywaią *Demour Kapi*, toż samo, *co brama żelazna*. Przez tę bramę, niegdyś od Alexandra wielkiego twierdzami opatrzoną, o której, dla małej podróży ciekawości, nie wiele mamy rzeczy pewnych, Moskale mają przechód do Persyi.

98. Wiatry Etezye według Pliniusza 2—47. Kolumelli 9—2. zaczynaią wiać 10 Lipca, i trwaią przez cały czas kanikuly; zaszła więc ta woyna w lecie. Etezye wiaią między pułnocą a wschodem: a *Hibernus Auster* między zachodem i południem.

99. Obacz Pliniusza 6—13.

100. Eetas król Kolchów, ociec Medei czarownicy sławney w baykach Poetyckich. Pałac iego

stał przy rzece Phasis teraz *Rion Fasso*. Colchis, teraz *Mingrelia*— Przed Jazonem ieszcze, przedsięwziął żeglugę do Kolchidy Fryksus, zwabiony chciwością kruszczyzn złotych i srebrnych, w które kray ten obfitował. O iego kościele i wyrocznicy obacz Strabona 1. Mełę 1—21. Z tąd urosła owa bayka u poetów złotego ruua. Obacz Owidyusza przemiany.

101. Sztaby u okrętów (*Proræ*) pospolicie miały na sobie znak iaki wyrznięty, iako widzimy na starożytnych malowaniach i rzeźbach. Ztąd owe imiona okrętów Centaurus, Chimera, Lew, Baran, Tygrys, Wiara, Nadzieia etc.

102. Partów nazywa Medami Tacyt, iż Partowie zwyciężywszy Medów, zbytki od nich w obozach nawet przeięli.

103. Wyżey w Roz: 31.

104. Na wschod morza Kaspijskiego.

105. Hirkanowie na południe morza Kaspijskiego teraz *Mazanderan* i *Korkan*. Karmanowie nie daleko morza Perskiego teraz *Kerman*.

106. Ta ofiara nazywała się *Suovetaurilia*, Varro de Re Rustica. W iakim poszanowaniu mieli Partowie rzeki, świadczy Herodot w *Clio*. Partowie ofiarowali im konia, Rzymianie byka. Obacz Plutarcha w życiu Lukulla.

107. Woynę Dalmacką zakończył Tyberyusz R. Z. R. 763. C. P. 10.

108. Tak nazwana od słów Greckich *meseptamos* między rzekami, iakby Miedzyrzecz: teraz *Algezira*.

109. Roku Z. R. 788—789.

110. Wielki sam niecnota, i plotkarz: mówiono o nim w Księ: 2—28—5—34—51.

111. Piiany, dziecko, a rozgniewany nayprędzey prawdę powie, bez względu na osoby.

112. Trebellien Rufus, o którym obacz Księ: II. Roz: 67. Księ: III. Roz: 38. O Pakonianie obacz wyżej Roz: 3—4.

113. O Sabinie obacz Księ: I. Roz: 8. Księ: 4—46. Księ: 5—50.

114. Przeto się go Tyberyusz nie lękał.

115. Zginęło imię zacnego iakiegoś męża, który z Aruseiem życie stracił.

116. Aby, iako sądem skazanego na gardło, dobra mogły być zkonfiskowane, a trup pogrzebu nie miał. Obacz wyżej Roz: 29.

117. Tygranes król mniejszey Armenii, o którym Józef Zydowin 18—5. twierdzi, że był wnukiem Heroda, synem Alexandra i Głafiry córki Archelauza króla Kappadocyi.

118. Brat Sergiusza Galby Cesarza—Blezowie, podobno synowie Juniusza Bleza, stryia Seiana, o którym w Księ: III. Roz: 35.

119. Ponieważ wielka część księgi piątey Tacyta zginęła; mówił o tey Lepidzie Brotier w dopełnieniu

Księ: 5. Roz: 6. O oycu iey Lepidzie obacz wyżej Roz: 27.

120. Klitowie, narod Cylicyi górzystey, mieszkali przy górze Taurus: o nich będzie mowa w Księ: 12—55— Archelaus syn Archelausa, o którego przyzwaniu do Rzymu, i zabranii królestwa na prowincyą obacz Księ: II. Roz: 42—56. Atoli z tey powieści Tacyta pokazuje się, że iego potomstwu niektóre kraie zostawiono.

121. Pagórki Cylicyi polney (*Campestris*) która się teraz nazywa *Karamanik*.

122. Obu tych miast nazwiska teraz są niewiadome— Niceforyum leżało nad Eufratem, Antemusia przy górze *Niphates* między Tygrem i Eufratem rzekami— O Hali *Halus* sam ieden Tacyt wspomina— *Artemita* miasto Assyryi, niezbyt daleko od Seleucyi.

123. Seleucya miasto niegdyś znaczne, nie daleko Babilonu, zbudowane od Seleuka Nikatora króla Syryjskiego. Pliniusz mówi, że w niey było mieszkańców 500000. Teraz nikczemna miejscina *Al Modain*. z Seleucyi i Ktezyfonu obalisk zbudował *Bagdat* Abdalla Almanzores roku Hegiry 140 Chrystusa Pana 757.

124. Ktezyfon miasto od Seleucyi Tygrem oddzielone, na lewym brzegu rzeki.

125. *Surena* imię nie człowieka, ale urzędu i go-

dności, które nosił Hetman i pierwszy po królu w narodzie, *Vicere*x Podkróli. Obacz Ammiana Marcelina 24—2. Appiana. Taki Surena posłał głowę Krasa do Oroda króla Partów.

126. O Hirkanach mówiłem wyżej w Roz: 36.

127. Nieznaię nigdy miary serca zmiennicze tak w miłości iako w nienawiści.

128. U których się wychował: obacz Księgi II. Roz: 3.

129. Teraz góra S. Sabiny. O tym pożarze wspomina Dion.

130. Na naszą monetę 1,852,859. czerwonych złotych.

131. Rubellus miał Julię córkę Druza rodzoną wnuczkę Tyberyusza, Domicy Agryppinę, Kassysz Druzyllę, Winicy Julię córki Germanika.

132. w Roz: 20. Umarła z połogu, iako świadczy Swetoniusz.

133. Swetoniusz twierdzi, że ią sam Kaligula do złego namówił, obiecując wziąć za żonę iesliby na państwo wstąpił, i na to iey kartę pod przysięgą *jure jurando et chyrographo cavit.*

134. Obacz wyżej Roz: 20.

135. Był to Tyberyusz, ieden z bliźniąt, które Druzowi Liwia urodziła. obacz Księ: II. Roz: 84. Miał na ten czas lat 17.

136. Zabił Kaligulę Kassysz Cherea. Obacz Księ: I. Roz: 32.

137. O Witelliuszu mówiono w Księ: V. Roz: 48.

138. O Satryuszu obacz Księ: IV. Roz: 34. Księ: 5—32. Księ: 6—8.

139. w Księ: IV. Roz: 75.

140. Nad wszystkie cnoty kochał naybarziefy Tyberyusz sekret. Obacz Księ: IV. Roz: 17. *Nullam æque Tiberius ex virtutibus suis, quam dissimulationem dilexit.*

141. Teraz *Capo di Miseno* w Kampanii na wybrzeżu Puteolańskim.

142. Lucysz Lukullus kupił ią od Maryusza za 37,068. czer: zł: Tego pałacu widzieć dotąd rummy niedaleko Mizenu.

143. Ociec, Tyberyusz Klaudyusz Nero, który był Pretorem i Arcykapłanem. obacz o nim Księ: V. Roz: 1. iako i o Liwii żonie, matce Tyberyusza. O Marcellu, Agryppie, Kaiu i Lucysz, obacz Księ: I. Roz: 3.

144. O tym iey do domu Juliuszów przysposobieniu obacz K. I. R. 8. dla tego przysposobienia nazywano ią pospolicie Julia Augusta, Liwia Augusta. *Augusta genitrix Orbis, Augusta mater Patriæ*, iako widzieć często na starożytnych pieniądzech.

145. Ze był otwartym, łaskawym, grzecznym, przystępnym, a mianowicie że mając z przyrodzenia



umysł skłonny do równości obywatelskiej, czynił nadzieję nieprzywklemu ieszcze do niewoli i poddaństwa Rzymowi, że iesli kiedy na państwo wstąpi, pogněbioną wolność do swey całości przywróci.

146. Córkę Augusta, którą potym na wygnaniu głodem zamorzył.

147. Osierociały śmiercią wnuków rodzonych Lucyusza i Kaia, a wygnaniem trzeciego Agryppy Postuma.

148. Wolność Rzymską orężem złamał Juliusz Cezar, zbytkami August popsuł, obłudą Tyberyusz pogněbił, iedynowładztwa i sztuki królowania mistrz naycelniejszy. Lepszego za niego pana łącno pokazać, chytrzeyszego rzadko, i prawie ledwo. Równy swym poprzednikom Cezarowi umysłem, Augusto wi dowcipem; chytrzeyszy od obu, wynalazł pewnieyszą królowania drogę. Cnoty z występkami tak zmieszał, że które w nim górę wzięły, żaden z polityków nie doścignie.

149. Co się tycze prywatnego życia Tyberyusza, sprawiedliwe mu w tey mierze daie pochwały Welleius Paterkulus; w tym mocno wykracza, że panującemu wiele rzeczy kłamliwie przyznawa, i dzieła iego nayokrutniejsze pochlebstwami pod niebo wynosi. Przeciwny mu Swetoniusz, który także nieznaiąc śródka w czernieniu spraw Cesarskich, wszystko wywraca na nice, a godne wymówki dzieła, owszem

częstokroć zgoła obojętne, nienawisnemi farbami nawodzi.

150. Germanika synowca rodzonego i przyspobionego za syna, a Druza syna przyrodzonego.

## REGISTR IMION i RZECZY.

*Liczba oznacza stronnice kart.*

- A.*
- Abdagazes od 363 do 368.  
 Abdus 358.  
 Abudius Ruso 357.  
 Acerronius 369.  
 Achaja oddana pod władzę Cezara 106; złączona z Mezyą 108; iey piękność 182; przestraszona fałszywym Druzem 328.  
 Acyli Awiola 208.  
 Adgandester książę Kattow 174.  
 Adrana rzeka 90.  
 Adryatyckie morze 151.  
 Aęrias 223.  
 Afer Domicy oskarża Klau-  
 dyą Pulchrę 278. War-  
 ra 288.  
 Afraniusz 264.  
 Afrodyzowie naród 223.  
 Afryckie morze 87.  
 Afryka 150; woyny domo-  
 we 144; Afryki pustynie  
 151.
- Afrykan Juliusz 338.  
 Agryppa fałszywy 140.  
 Agryppa Marek zięć Augu-  
 sta od 48 do 375.  
 Agryppa Postumus 48—51  
 Agryppa Wibulen 365.  
 Agryppina wnuczka Augu-  
 sta, żona Germanika od  
 72 do 352.  
 Agryppina Julia córka Ger-  
 manika i Agryppiny, po-  
 ślubiona Domicemu 296  
 Akcyiskie zwycięstwo 48.  
 Akcyia 371.  
 Albanowie 162; wspoma-  
 gaią Farazmena 360.  
 Albis rzeka, Elba 93. Do-  
 micy ją przechodzi 273.  
 Albucylla 371.  
 Aletus Marek 162.  
 Alexander wielki porow-  
 nywa się z German: 165.  
 Alexandrya 157.  
 Aliaria 88.  
 Aliso zamek 118.  
 Amanus góra 171.

- Amazis król Egiptu 355.  
 Amazonki 222.  
 Amfikcyonowie 249.  
 Amfiteatrum 286.  
 Amikleyskie morze 284.  
 Amizya rzeka 93—127.  
 Amorgos wyspa 248—260.  
 Anchary Priscus 228.  
 Andekawi naród 208.  
 Angrywarowie naród 119.  
     142.  
 Ankona 185.  
 Ankus król 197.  
 Annia Rufilla 205.  
 Annius Pollio 341.  
 Antejus 117.  
 Antemusias miasto 366.  
 Antium 229.  
 Antonia matka Germanika  
     180—191; zdradę Sejana  
     odkrywa 319.  
 Antonia mniejsza Domy-  
     cyusza żona 273.  
 Antoni Lucius 273.  
 Antoni Triumwir od 47.  
     do 264.  
 Antygon król 272.  
 Antyoch Komageński 143.  
     i 159.  
 Antyochnia 143.  
 Antyochii rynek 165.  
 Antystiusz Kajus 238.  
     Labeon 232.  
     Vetus 206.  
 Apicyusz 238.  
 Apidyusz Merula 272.  
 Apikata Sejana żona 241.  
 Apollo 222.  
 Apollonidowie 148.  
 Appia droga 133.  
 Appian Appius 148.  
 Appius Syllan 341.  
 Aproni Lucius od 69. do  
     357.  
 Aproni Cezyan syn Lucy-  
     sza 192. z Fryzami woj-  
     nie 292.  
 Apronia 255.  
 Apuleja Warylia 149.  
 Apulejus Sextus 51.  
 Apulowie 179.  
 Arabow naród 369; w ich  
     ziemi Fenix ptak 355.  
 Archelaus król 143.  
 Archelaus z Kappadocyi 366.  
 Arduenna las 208.  
 Areopag 153.  
 Argolik 347.  
 Ariobarzanes 116.  
 Aristonik 281.  
 Armenia 48; zwiedziona  
     od Germanika 154; pod-  
     bita od K. Cezara 212;  
     zaniechana 362.  
 Armenius od 89. do 174.  
 Arnus rzeka 107.  
 Arpus wódz Kattow 118.  
 Arruncyus Luciusz od 53.  
     do 372.  
 Arruncyusz Tytus 184.  
 Arsaces król Armenii 358.  
 Artaban od 115 do 367.  
 Artawardes 115.  
 Artaxata 154; dobyta od  
     Iberow 360.  
 Artaxias król Armenii 115.  
 Artaxias Zeno król Arme-  
     nii 154.

- Artemita miasteczko Par-  
tow 366.  
Arusejusz 338.  
Arusejusz Lucyusz 365.  
Asprenas Lucyusz 88.  
Ateny 152; Ateńczykowie  
lękaią się Filipa 159; sła-  
wni z praw 196.  
Atidiusz Geminus 272.  
Atiliusz wyzwoleniec 286.  
Attyk Kurcyusz 283.; po-  
gnębiony od Sejana 341.  
Attyk Pomponius 145.  
Attus Clausus 243.  
Atys 281.  
Aufidenus Rufus 60.  
Augustowe igrzyska 63.;  
Augusta kapłani 171; to-  
warzysze 224.  
August Cezar od 47. do  
369.  
Augustową nazwana góra  
Celius 287.  
Aureliusz Marek 181.  
Aureliusz Pius 166.  
Auzea zamek 257.  
Azya 202; Tyberyuszowi  
uchwała kościół 281; to-  
strwożona fałszywym  
Druzem 328.  
Azynius Agryppa 263.  
Azynius Gallus od 53. do  
352.  
Azynius Kajus 238.  
Azynius Pollio 57.  
Azyniusz Salonin 352.
- B.*
- Bachus Liber 149.  
Baduhenna las 295.
- Balbus Leliusz 371.  
Bassus Lucyliusz *obacz Lu-  
cyliusz.*  
Bastarnowie 161.  
Batawowie biegli w sztuce  
pływania 119.  
Batyllus błazen 88.  
Belgowie 207.  
Bezzeństwa kary 196.  
Bibakulus 264.  
Bibulus Kajus 215.  
Bitynia 104; Bityńskie mo-  
rze 157.  
Blandus Rubelliusz *obacz  
Rubellus.*  
Blezus Juniusz od 60. do  
324.  
Blezus Juniusz syn od 63.  
do 231.  
Bogowie umarłych 179.  
Brukterowie 86; zwycię-  
żeni od Stertyniusza 93.  
Brundyzius 133.  
Brutydiusz Niger 225.  
Brutus Lucius wolności u-  
stawca 46.  
Brutus Marcus zaboyca Ce-  
zara 47; mowy jego prze-  
ciwko Augustowi 264.  
Byzancyum 152.
- C.*
- Cecynna Severus od 71 do  
202.  
Cecyliusz Cornutus 259.  
Cecylian Magius 205.  
Cecylian Senator 337.  
Celendris 169.

- Celer Domicyusz 167.  
 Celer Propertius 105.  
 Celes Wibenna 288.  
 Celetowie 206.  
 Celius Cajus 142.  
 Celius Cursor 205.  
 Celsus 341.  
 Cenchrius rzeka 222.  
 Cepio Kryspin 104.  
 Cercyna wyspa 248.  
 Ceres 149.  
 Cestius Kajus 224.  
 Cetegus Kornelius 251.  
 Cetegus Labeo 294.  
 Cetronius Kajus 81.  
 Cezar Kajus Dyktator od  
 46 do 345.  
 Cezar Kajus wnuk Augu-  
 sta od 48 do 374.  
 Cezar Lucius od 48 do 374  
 Cezarów grób 185.  
 Cezya las 85.  
 Cezyusz Kordus 206.  
 Chaldecyzykowie 131; ich  
 sztuka 348.  
 Charykles lekarz 373.  
 Chaukowie 76.  
 Cheruskowie 90; zniszcze-  
 ni od Arminiusza 93;  
 podbici od Germanika  
 124; Swewow nieprzy-  
 jaciele 145.  
 Cybirytyka miasto 248.  
 Cycero Katona chwali 264.  
 Cyklady 153.  
 Cyklopowie 222.  
 Cylicya 156; wysłany tam  
 Wonon 156; woyna tam-  
 że Homonadensów 212.
- Cyme 148.  
 Cynithyicykowie 150.  
 Cynna 46.  
 Cypryicykowie posłowie do  
 Rzymu 223.  
 Cyrenencykowie oskar-  
 żają Cezyusza Kodra  
 228.  
 Cyrra miasto Syrii 155.  
 Cyrtensów siedliska 231.  
 Cyrus 223.  
 Cytherea wyspa 228.  
 Cyzyccenom wolność ode-  
 brana 266.  
 Czarownicy wygnani 134.
- D.*
- Dakowie 115.  
 Dalmacya 161.  
 Daryusz 224.  
 Dawarra pagorek 366.  
 Decemwirowie 197.  
 Dekryusz 192.  
 Dekumańska brama 98.  
 Delfy 116.  
 Delus wyspa 222.  
 Denter Romuliusz 342.  
 Denteliaty pole 272.  
 Dolabella Publius 262.;  
 Takfaryna zwycięża 257  
 Kwintylego Warra oska-  
 rza 288.  
 Domicyusz Knejus Aeno-  
 barbus, Nerona ociec od  
 296 do 371.  
 Domicyusz Lucyus dziad  
 Nerona od 46 do 273.  
 Domicyusz Lucius pra-

dziad Nerona zabity w potyczce Farsalskiej 273	Emiliuszow rod 353.
Domicyusz Pollio 173.	Eneas 245.
Donuza wyspa 260.	Ennia żona Makrona 369.
Druzowa fossa 118.	Ennius Lucius 228.
Druzow nazwisko odjęte Skryboniuszom 154.	Epidafne 171.
Druzus fałszywy 328.	Erato Armenii królowa 116
Druzus Klaudyusz pasierb Augusta od 47 do 374.	Erytra 343.
Druzus Liwiusz 197.	Eryx góra 272.
Druzus syn Germanika od 241 do 308.	Eskulapiusza Azylum 224.
Druzus syn Tyberyusza od 66 do 244.	Eskwilińska brama 154.
Druzylla córka Germanika 345.	Eta król Kolchow 362.
Duillius Kajus 149.	Etrurii wyrok 242.; góra nadmorska Kossa 140.

## E.

## F.

Edylowie 172; księgi za- kazane palą 265.	Fabiusz Maximus 50.
Eduowie sąsiedzi Sekwa- now 210.	Fabiusz Paullus 355.
Efezyanie 222.	Fabrycyuszowie 135.
Egea 148.	Falaniusz 303.
Egejskie morze 328.	Farazmen 358.
Egipskie charaktery 157.; zabobony 154.	Fawoniusz wiatr 289.
Egipt sobie August zachow- wał 156.	Feciales 224.
Egnacyuszowie 55.	Fenix ptak 355.
Elefantyne wyspa 158.	Feriae Latinae 260.
Elimæi 369.	Fideny 286.
Emiliusz 120.	Filadelfowie 148.
Emiliusz Lepidus 148.	Filip król od 202 do 272.
Emiliuszowie 193.	Filippopol 206.
Emiliuszow pamiętki 230.	Filopater 143.
	Firmiusz Katus 131.
	Flakkus Pomponiusz 154.
	Flawiusz brat Arminiusza 119.

- Flawiusz Subryusz *obacz*  
*Subryusz.*  
 Flewum zamek 295.  
 Florentynowie 107.  
 Florus Julius 207.  
 Flory kościół 149.  
 Fontejuś Agryppa 173.  
 Fontejuś Kapito 266.  
 Foro-Julium 241.  
 Fortuna Bogini 229.  
 Fraates 114.  
 Fraates Part szlachetny 567  
 Fregillanus Poncyusz 372.  
 Fronto Oktawiusz 134.  
 Fronto Wibiusz 162.  
 Fryzowie bunt podnoszą  
 295; granice ich 95; sławne  
 imię 295.  
 Fryxus 361.  
 Fufiusz Geminus Konsul  
 301.  
 Fulcyniusz Tryo od 132.  
 do 329.  
 Furniusz 279.  
 Furyusz Kamillus 151; wy-  
 pędza Takfaryna 192.  
 Furyusz Kamill: Skryboni-  
 an Konsul 333.

## G.

- Galba Kajus 565.  
 Galba Sergius 218.  
 Galla Sozya 252.  
 Gallia 71; z niej podatki  
 72; zpuszczenie 75; do-  
 statki 83.  
 Gallio Junius 335.  
 Gallowie 124; bunt pod-  
 noszą 207.

- Gallus Elius 327.  
 Garamantowie 251; posło-  
 wie ich 258.  
 Geminiusz 344.  
 Geminiusz Rufus odważnie  
 ginie 315.  
 Gemońskie wschody 187.  
 Germanik od 47 do 262.  
 Getulik *obacz* *Lentulus.*  
 Getulowie 273.  
 Grachus *obacz* *Semproni-  
 usz.*  
 Gracyan Tacyusz 364.  
 Graniusz Kwintus 254.  
 Graniusz Marcellus 104.  
 Graniusz Marcyan 364.  
 Grecya 157; od Pelopa  
 nazwana Peloponezus  
 281.  
 Grekowie towarzysze Wo-  
 nona 115; część Włochow  
 opanowali 289; poryweże  
 ich umysły do nowości  
 328.  
 Gyarus wyspa 227; pusta  
 228; niedostatek tam  
 wody 260.

## H.

- Halikarnas 281.  
 Halu miasteczko 366.  
 Hateryusz Agryppa od 150  
 do 336.  
 Hateryusz Kwintus od 58  
 do 285.  
 Heliopol miasto 355.  
 Helwiusz Rufus 193.  
 Hemus góra 207; rychła i  
 ostra tam zima 278.



Heniochowie naród 162.	Ingwiomer od 95 do 145.
Hercynia las 146.	Instygator sługa mieyski 135.
Herkules Egypski 157; Herkules Lidyą podbija 223; między bogi policzony 267; potomkowie iego 272; las iemu poświęcony 121.	Jońskie morze 151.
Hermundurówie Katualdę wyganiaią 159.	Juba 242.
Hiero 367.	Julia Augusta <i>obacz Liwia</i> .
Hierocezarea 148.	Julia, Augusta córka 87.
Hircyusz 55.	Julia, Augusta wnuczka 293
Hispo Romanus 104.	Julia, Cezara córka 182.
Hiszpania Tyberyuszowi kościół wystawia 266.	Julia Druza córka 199; tajemnice męża matce obiawia 285; Rubellowi poślubiona 353.
Homonadensowie Naród 212.	Julia Germanika córka 152
Hortalus Marek 138.	Winicyuszowi poślubiona 544.
Hortensiusz Kwintus 138.	Juliusz Antonius 191; zabity 63; za cudzołóstwo z Julią 273.
Hypepeiowie Naród 281.	Juliusz Celsus 344.
Hyrkanowie sąsiedzi Scytów 362.	Juliusz Indus 208.
	Juliusz Klemens 65.
	Juliusz Postumus 248.
	Juliusz Sakrowir 210.
	Juliuszow dom 53; przedek iego Eneas 245.
	Junia, Bruta siostra 233.
	Junia, Torkwata siostra 228
	Juniusz Sylan 290.
	Juniusz Sylan Marek 329.
	Juniusz Syl: Kajus 225.
	Juniusz Syl: Kretyk 116; oddalony z Syrii 144.
	Juniuszow dom 195.
	Junony posąg 249.
	Jupiter 127; Salaminius 223
	kościół iego w Kapui 282
	Justus Katoniusz 69.
	Izauryk 223.

## I.

Janus 149.

Jazon 360.

Iberowie Artaxaty dobywają 360; pochodzą od Tessalów 361.

Idistawisus pole 124.

*Jezus Chrystus* 505.

Igrzyska Augustowe 60; Cyrceńskie 171; Megalskie 182.; przetożeni igrzysk Oskus 249.

Ilium 152.

Illiryk 50 — 184.

- A.  
 Kalabrya 178.  
 Kales 344.  
 Kaligula od 46 do 574.  
 Kalpurniusz chorąży orłowy 77.  
 Kalpurniusz Salwianus 266.  
 Kalpurniuszowie 195.  
 Kalusidius żołdak 75.  
 Kalwizyusz Kajus Konsul 274.  
 Kampania 212; u Greków niegdyś w dzierzawie 289; jeziora w niej 221.  
 Kampanowie 179.  
 Kaniniusz Gallus 343.  
 Kanopus 157.  
 Kapitolium 343.  
 Kappadocya 142; królestwo obrócone 143; obywatele iey 154. Arche-  
 laus król 366; niegdyś należała do Egiptu 157.  
 Kaprea 334; od Surrentu ciasnym morzem przedzielona 289; od Te-  
 boiów niegdyś mieszka-  
 na 289.  
 Karmanowie 363.  
 Karyowalda 120.  
 Karzydyusz kapłan 248.  
 Kaspiyska droga 360.  
 Kassyusz Cherea 72.  
 Kassyusz Kajus zabójca Cezara od 47 do 253.  
 Kassyusz kuglarz 103.  
 Kassyusz Lucyusz Longin 344; Tyberysza wnuczki mąż 369.  
 Kato Censor 226.  
 Kato Marek 264.  
 Kato Porcyusz 290.  
 Kattowie naiechani od Ger-  
 manika 89; od Sylusza 118; wódz ich Adgande-  
 ster 174; tryumf z ich zwycięstwa otrzymany 142.  
 Katualda 158; ucieka do Tyberysza 159.  
 Katullus, 264.  
 Katullin Konsul 316.  
 Klaryusz Apolo 152.  
 Klaudya Kaliguli żona 348.  
 Klaudya Pulchra Agryppy cioteczna 278.  
 Klaudyusz, który potym na państwo wstąpił 88; popioły Germanika spo-  
 tyka 179; wzgardzony 191.  
 Klaudyuszow domu pycha 49.  
 Klitowie 366.  
 Kolchow naród 361.  
 Kolofon 152.  
 Kominiusz Kajus 261.  
 Kommagenowie 143; pod rządem Pretora 155.  
 Koń Eufratowi na ofiarę zabity 365.  
 Konsydyusz 327.  
 Konsydiusz Ekwus 205.  
 Konsydiusz Prokulus 347.  
 Korbulo Domicyusz 201.  
 Koreyra 178.  
 Kornelia Panna 251.  
 Korneliusz Cetegus 251.

- Korneliusz Dolabella po-  
chlebstwa iego 212.
- Korneliusz Kossus 263.
- Korneliusz Merula 220.
- Korneliusz oskarżyciel  
Skaura 356; oddalony  
na wyspę 357.
- Korneliusz Scypio 231.
- Korneliusz Sylla 149.
- Korwin Waleryusz 54.
- Korynckie wybrzeże 328.
- Kossa 140.
- Kossus Kornel: 263.
- Kotta Aureliusz 190.
- Kotta Messalin oskarżony  
336; wyrok iego prze-  
ciw Libonowi 134; orzą-  
dach Prowincyi 254.
- Kotys król Tracki od 160  
do 206.
- Krassus Marek zabity od  
Partow 115.
- Kremucyusz Kordus 263.
- Kreta 255; Prokonsulowie  
iey 106; posłowie ztam-  
tąd do Rzymu 224; pra-  
wa Kreteńczykow 197.
- Kretyk Syllanus 116; z Sy-  
ryi oddalony 144.
- Ktezyfon 367.
- Kurcyusz Lupus Kwestor  
258.
- Kwerkwetulańska góra 288
- Kwinkta Klaudya 288.
- Kwinktyliusz Warus Tybe-  
ryusza powinowaty oska-  
rżony 288.
- Kwinktyliusz Warus od 48  
do 102.
- Kwirynus Publ: Sulpicyusz  
od 133 do 212.
- L.
- Labeo Pompeius 275.
- Labeo Tidiusz 172.
- Lacedemonowie posłów do  
Rzymu wysyłaią 272.
- Lacyaris Latinus 290.
- Lako Acheyczyk 347.
- Lako Græcinus Seiana tłu-  
mi 320.
- Lamia Eliusz 354.
- Langobardowie 145.
- Lanuwium 212.
- Laodycea 168.
- Latona 222.
- Latyniusz Pandus 161.
- Leliusz Balbus 371.
- Lentulus Getulik od 274.  
do 310.
- Lentulus Knejus od 68 do  
273.
- Lepida 193. L. Cezarowiza  
żonę obiecana 194.
- Lepida Emilia młodego  
Druza żona 366.
- Lepidus Manius siostry  
broni 193.
- Lepidus Marek królew-  
ców Egypskich opiekun  
162.
- Lepidus Marek od 204 do  
366.
- Lepidus Marek Prokonsul  
Azyi 202.
- Lepidus Tryunwir od 46  
do 55.

- Leptytanowie 231.  
 Lezboz wyspa 152.  
 Libo Druzus od 131 do 261.  
 Libo Lucius Konsul 114.  
 Libia 157.  
 Lichwa 245.  
 Licynius Marek Konsul 286.  
 Ligur Waryusz 356.  
 Liwia żona Augusta od 47 do 301.  
 Liwia żona Druza młodszego od 145 do 325.  
 Liwiusza Tyta Historyka pochwała 264.  
 Liwiuszow familia 374.  
 Lolliusz Marek oskarżony 213.  
 Lolliusza porażka 56.  
 Longin Kassyusz 369.  
 Lucyliusz Setnik zabity 65.  
 Lucyusz Asprenas 88.  
 Lucyusz Kapito Azyirządca 249.  
 Lucyusz Kalp: Kons: 286.  
 Lucyusz Kassyusz 344.  
 Lucyusz Kotta 226.  
 Lucyusz Longus 249.  
 Lud Rzymski iawnie nie zdradą postępuje 174; iego majestat 102; łaskawość 90; wielkość 120; ciekawszy obcych rzeczy niżeli swoich 174; łakomstwo, duma, okrucieństwo 123; w ryzę wzięty od Tyberyusza 88.  
 Lugdun 208.  
 Lukullus 266.  
 Luppia rzeka 93.  
 Lutoryusz Kajus Pryskus 213.  
 Lycya 168.  
 Lydya 223; bogactwa obywatelów 281.  
 Lygdus 244.  
 Lykurgus 197.  
 M.  
 Macedończycy 153; wojska ich 281.  
 Macedonia 206; z Achają w liczbie prowincyi Cezara 106; do Mezyi przyłączona 108.  
 Macer Pompeius 103.  
 Magnetowie 148; posłów do Rzymu wysyłają 223; chcą zbudować kościół Tyberyuszowi 281.  
 Makro od 351 do 374.  
 Makryna Pompeia 347.  
 Malowendus 129.  
 Mamerkus Skaurus od 58 do 356.  
 Manliusz cudzołożnik Apulei 150.  
 Marcellus syn Oktawii od 47 do 224.  
 Marcya 50.  
 Marcyusz Numa 342.  
 Marcyusz Publius 134.  
 Markomanowie naród 147; granice ich 158.  
 Marobod od 130 do 174.  
 Mar-

- Marsowie zbici od Cecyny 90; do nich wtargnął Germanik 129.  
 Martyna 166; sławna z czarów 184.  
 Marus rzeka 159.  
 Marynus Juliusz 341.  
 Maryusz Kajus 54.  
 Maryusz Sextus 266; z Tarpeyskiej skały zepchniony 347.  
 Massylianie 272.  
 Maurowie 150.  
 Mazyppa wódz Maurów 150  
 Mecenas Cylniusz od 200. do 342.  
 Medowie 154; pod Egypcyanami 157.  
 Megalskie igrzyska 182.  
 Memnona posąg 157.  
 Menelausz 157.  
 Menniusz 76.  
 Messala Korwin 264.  
 Messala Waleryusz 53.  
 Messala Wolessus 227.  
 Messalin Kotta 254.  
 Messalin Waleryusz 191.  
 Metellus Lucyusz 229.  
 Mezopotamia 362.  
 Mezya 108.  
 Milet 152.  
 Milezyanie 224; czczą Apollina 281.  
 Minos 197.  
 Minucyusz Termus osądzony 338.  
 Mitrydates od 153 do 249.  
 Mitrydates Iber 359; Armenią podbił 360.
- Mizenum stanowisko floty Rzymskiej 241.  
 Montanus Wocyenus 271.  
 Mostenow naród 148.  
 Moza rzeka 118.  
 Mummius Lucius Imperator 272.  
 Munacyusz Plankus 77.  
 Mutylia Pryska 248.  
 Mutyliusz Papiusz 134.  
 Muza Emilia 148.  
 Muzulanowie 150; wodzowie ich 256.  
 Myryna miasto 148.  
 Myrra 355.
- N.
- Nabateow król 155.  
 Nar rzeka 107.  
 Narnia miasteczko 183.  
 Natta Pinaryusz 264.  
 Nazo Waleryusz 282.  
 Nepos Maryusz 149.  
 Nero Germanika syn od 144 do 318.  
 Nero ociec Tyberyusza 56 żonę mu odbiera August 301.  
 Nerwa Kokcejus 283; dobrowolnie ginie 353.  
 Nerwa Sylusz 290.  
 Niceforium miasto 366.  
 Niemcy na ucztach nocy trawią od 85 do 128.  
 Nikopol 151.  
 Nola miasto 50.  
 Norbanus Lucius 156.  
 Numa 197.

Numantyna żona Plaucyusa Sylana 255.  
 Numidowie 193.

## O.

Odryzowie naród 206.  
 Okcya Westalka 173.  
 Oktawia siostra Augusta 273.  
 Oktawiusz ojciec Augusta 54.  
 Oktawiuszow grób 273.  
 Olenniusz 293.  
 Opsyusz Markus 290.  
 Orły znak szczęśliwy 124; odzyskane po klęsce Wara 93.  
 Ornospades 363.  
 Orodes 360; raniony 362.  
 Ortygia las 222.  
 Oskarżyciele 265; nagrodami przychęcani 260; karani 205.  
 Oskus 249.  
 Otho Juniusz 225; na wygnanie posłany 371.  
 Otho Lucyusz 304.

## P.

Pagida rzeka 192.  
 Pakonian Sexcyusz 335; Lacyara oskarża 336; w więzieniu uduszony 364.  
 Pakoniusz Markus 226.  
 Pamfilia 168.  
 Pannonia 183.  
 Pansa 55.

Papiniusz Sextus 365.  
 Papius Mutilus 134.  
 Partowie 114; Krassa i Antoniusza zwyciężają 115; przybywają do Rzymu 358; wtargnięcie ich do Karyi 223.  
 Passyenus 348.  
 Paterkulus historyk 313.  
 Patulejus 148.  
 Paxea żona Pomponiusza Labeona 355.  
 Peloponez 272.  
 Percenniusz 61.  
 Pergam 224.  
 Persowie 223.  
 Peruzyańska wojna 301.  
 Perynt 152.  
 Peto 93.  
 Petroniusz Publiusz 213.  
 Petyliusz Rufus 290.  
 Pilat 305.  
 Pinaryusz Natta 264.  
 Pireyski port 328.  
 Pituaniusz Lucius 134.  
 Pizo 144.  
 Pizo Kne: Kalpurniusz od 58 do 187.  
 Pizo Lucius Kalpurnius Ur-gulanią zapożywa 136.  
 Pizo Luc: broni Kneia od 184. do 314.  
 Pizo Luc: Pretor w Hiszpanii 273.  
 Pizo Marek od 167 do 191  
 Pizonow szlachetność 190  
 Plancyna Pizona żona od 144 do 353.  
 Planazya wyspa 48.

- Plankus Munacyusz 77.  
 Plaucyusz Kwint: Konsul 365.  
 Plaucyusz Sylwanus 255.  
 Pliniusz Kaius 100.  
 Pochlebcy uskromieni 242; ich obyczaje 245.  
 Polemon 154.  
 Pompeiopol 156.  
 Pompeius Kneius wielki od 46 do 230.  
 Pompeius ze stanu Rycerskiego 344.  
 Pompeius Sextus od 51 do 202.  
 Pomponiusz 340.  
 Pomponiusz Kwintus 347.  
 Pomponiusz Luciusz 142.  
 Pomponiusz Sekundus 327.  
 Poncyusz Kajus Konsul 369.  
 Poplikola Gelliusz 226.  
 Poppeusz Sabin Mezyi rządcą od 274 do 365.  
 Porcyusz Mar: Konsul 282.  
 Postumiusz Aulus 149.  
 Postumiusz Juliusz 248.  
 Potęga rzadko trwała 200; rzadko zgodna 241.  
 Pożar w Rzymie 369.  
 Prawa Cezara o lichwie 345 o cudzołóstwie 149; majestatu 102; Pappia Poppea 196; zbytłkowe 215; Aten, Sparty, Krety 197; rolne, zbożowe 262; Oppiusza 203; ich wielość w zepsutej Rzeczypospolitej 197; w pierwsiastkach proste 196; na
- uczynki postanowione 227; ich gwałcenie; ich wielość i różność 196; gdzie można prawem, nie trzeba mocy 228.  
 Pretorowie skarbowi 105.  
 Prokuleiusz Kaius 270.  
 Prokulus Kusydiusz 347.  
 Pryskus Ancharyusz 206.  
 Pryskus Tarkwiniusz 288.  
 Ptolomeusz Juby syn od 256. do 258.  
 Ptolomeusz król Macedoński 355.  
 Publicyuszowie Marek i Lucius 149.  
 Pulchra Klaudya 278.  
 Pyramus rzeka 162.  
 Pyrrus 174; straszny Rzymianom 159.
- R.*
- Rawenna 92.  
 Reatynowie 107.  
 Recya 81.  
 Regium miasteczko 87.  
 Regulus Liwineiusz 184.  
 Regulus Memnius Konsul Seiana tłumi 319.  
 Regulus oskarżony 329.  
 Remmiusz 162.  
 Ren rzeka 48.  
 Reskuporis od 160 do 162.  
 Rhamses 157.  
 Rhemetalces od 160 do 275.  
 Romulus 197; obraz jego 245.  
 Równość nie miła królom 142.

- Rubelliusz Blandus od 194 do 353.  
 Rubelliusz Geminus 301.  
 Rubryusz 103.  
 Rubryusz Fabatus 344.  
 Rufilla 205.  
 Rustyk Juniusz 303.  
 Rutyliusz Publ: 226; wygnaniec 273.  
 Rzeczpospolita wieczna, Xiążęta śmiertelni 182; w zepsutej naywięcej praw 197; odmiana rządu 49.  
 Rzym pod Królami 46; początek od Troi 281; styr całego państwa 212; zasmucony śmiercią Germanika 170; pożar 287; iego kościół w Smyrnie 282; w Pergamie 266; państwa wielkość 158; iego stan pod Tyberyszem 273.
- S.
- Sabin Kalwizyusz 341.  
 Sabin Tacyusz 252; zdradzony 336.  
 Sallustiusz Kajus dziejopis 199.  
 Sallustyus Kryspus 51; fałszywego Agryppę ima 141; umiera 199.  
 Samos wyspa 249.  
 Samotrackie obrządki 152.  
 Sancya 347.  
 Sankwini Maxym 336.
- Santonowie 338.  
 Sardyanie 148; poselstwo do Rzymu 224; Etruskow powinowaci 281.  
 Sarmatowie z Iberami przeciwko Partom 360.  
 Satrius Sekundus 264.  
 Saturnin burzyciel pospółstwa 197.  
 Sceptuchowie 360.  
 Scypio Afrykan 156.  
 Scypio Azyatyk 223.  
 Scypio Korneli 231.  
 Scytowie 161.  
 Scytia 157.  
 Segestanowie naród 272.  
 Segest od 89 do 92.  
 Segimer 101.  
 Segimund 90.  
 Sejan Elius od 66 do 328.  
 Sejana ociec 66.  
 Sejus Strabo 52.  
 Sejus Kwadratus 338; Sekwanow wieś pustoszy 210.  
 Sekwanowie 73; bunt podnoszą 210.  
 Seleucyanie 367; Seleucya 163; miasto Partow 367.  
 Semnonowie naród 145.  
 Semproniusz Grachus 87.  
 Semproniusz Kajus Grachus 248; Pretor 346; Graniusza oskarża 364.  
 Senator. Zakaz im przedstawiać z komedyantami 106; pochlebstwo 59; stopień 134.  
 Sencyusz Knejus Syryą w



- rządy bierze 166; Pizonowi wstępu do Syryi zabrania 169; walczy przeciw niemu 170.  
 Septymiesz 72.  
 Serweus Kwintus od 155 do 338.  
 Serwiliusz 356; na wyspę zawieszony 357.  
 Serwiliusz Marek 148; Konsul 357.  
 Serwiusz Maluginensis 229  
 Serwiusz Tulliusz 197.  
 Sertoryusz 231.  
 Seryf wyspa 173; skalista 255.  
 Sexycya żona Mamerka Skaura 356.  
 Skancya 347.  
 Skarb publiczny Cesarski 148.  
 Skaurus 194.  
 Skrybonia żona Augusta 151.  
 Skryboniusz 134.  
 Smyrna 282; Smyrneyczycy 224; Pub: Rulliusza dziedzicowie 273; proszą aby u nich był kościół Tyberyuszowi zbudowany 281; otrzymują 282; początek ich i łaski ludowi Rzymskiemu uczynione 282.  
 Solon 197.  
 Sozya Galla 252.  
 Spartak 231.  
 Spartańczycy 157; prawa ich 197.  
 Spuryusz Lukrecyusz 342.  
 Staciusz 258.  
 Statyliusz Taurus 114; przełożony nad miastem 342.  
 Stertyniusz Lucyusz od 119 do 124.  
 Sugambrowie 130.  
 Suiliusz Publius 261.  
 Sulpicyusz Kajus 214.  
 Sulpicyusz Kwiryn 212.  
 Sulpicyuszow ród 212.  
 Surena 367.  
 Surrent 333.  
 Sybilla 343.  
 Sycylia 248.  
 Syene granice Państwa Rzymskiego 158.  
 Sylla Korneli Konsul Surrogat 316.  
 Sylla Lucyusz od 153 do 344.  
 Sylius Kajus od 71 do 252.  
 Syliusz Nerwa 290.  
 Sylwan Plaucyusz 255.  
 Synnaces od 358 do 363.  
 Sypilus 148.  
 Syrpik 66.  
 Syrya 70.  
 Syryak 311.  
 Syryiczycy 157.  
 Syzenna Statyliusz Taurus 114.  
 Szymierze 209.
- T.
- Tacyusz 88.  
 Tacyusz Gracyan 364.  
 Takfarynas od 150 do 231.

- Tala 193.  
 Tanfania kościół 86.  
 Tantal 282.  
 Tarkwiniusz Pryskus 288.  
 Tarkwiniusz pyszny 342;  
   wygnany 197.  
 Tarsa wódz Traków 277.  
 Taunus góra 89.  
 Taurus góra 366.  
 Teby miasto Egiptu 157.  
 Telemon 223.  
 Telebowie naród 289.  
 Temnyczycy naród 148.  
 Teofanes 347.  
 Teofil 153.  
 Terencyusz Mar: 339.  
 Termestyanie 273.  
 Termeyskie wybrzeże 328.  
 Termus Minucyusz 338.  
 Tessalowie naród 360.  
 Teutoburski las 93.  
 Tezeusz 282.  
 Tmolus miasto Azji 148.  
 Tegoniusz Gallus 334.  
 Torkwata 228.  
 Toroneyskie wybrzeże 328.  
 Trackie narody 274.  
 Trackich królów opiekun  
   206.  
 Tracya 161.  
 Trakowie 160.  
 Tralliańczycy naród 281.  
 Trazyllus 349; syn jego 350.  
 Trebellienus Rufus umie-  
   ra 364.  
 Trebelliusz Marek 366.  
 Trymet wyspa 293.  
 Trzęsienie ziemi 147.  
 Tubero Sejus 126.  
 Tubusk miasteczko 256.  
 Tullus Hostiliusz 197.  
 Turezis wódz Tracki 277.  
 Turoneyczycy bunt pod-  
   noszą 328.  
 Turraniusz Kajus 52.  
 Tyber rzeka 105.  
 Tyberyusz Cezar od 46 do  
   374.  
 Tyberyusz Nero Cesarza o-  
   ciec 56.  
 Tyberyusz syn Druza 370.  
 Tygranes 116; śmiercią  
   skarany 365.  
 Tygrys rzeka 363.  
 Tyrrenus z Atyki króla zro-  
   dzony 281.  
 Tyrydates od 363 do 369.  
 Tytydyusz Labeo 172.
- U.*
- Umbrya 242.  
 Unsyng rzeka 101.  
 Urgulania 136; na sąd po-  
   zwana 254; wnukowi pu-  
   ginał posyła 255.  
 Uzypetowie 86.
- W.*
- Wahalis rzeka 118.  
 Waleryusz Marek 180.  
 Wanniusz 159.  
 Wediusz Pollio 56.  
 Welińskie jezioro 107.  
 Welleiusz Publi: 207.  
 Wenus 223; Erycina 272;  
   kościół iey 272.

- |  |  |
|--|--|
| Weraniusz Kwintus od 154<br>do 191.                                  | Witellia Personiusza świe-<br>kra 213.   |
| Weskalaryus Flakkus 132.   | Witelliusz Kwintus 149.  |
| Westalek mieysce na tea-<br>trum i ich obrządki 173.                 | Witelliusz Luc: od 354 do<br>359.  |
| Westyliusz Sextus 341.   | Witelliusz Publiusz od 101<br>do 371.  |
| Wezuwiusz góra 289.  | Włochy 102; zburzone od<br>Spartaka 231.   |
| Wibidiusz Warro 149.   | Wocenus Montanus 271.  |
| Wibiliusz 159.   | Woluzyusz Lucyusz 271.   |
| Wibiusz Kajus 152.   | Wonones od 114 do 162.   |
| Wibiusz Marsus 166.  | Woyna Peruzyańska 301;<br>towarzyska 343; Wło-<br>ska 197.   |
| Wibiusz Serenus od 248,<br>do 266.                                   | Woyska stan pod Tybe-<br>ryuszem 241.  |
| Wibulenus 64.  | Wulsynium 238.   |
| Wibulenus Agryppa 365.   |  |
| Wicya Rufiusza Gemina<br>matka 341.                                  | Z.   |
| Wieńce 171.  | Zbytki mieyskie 273.   |
| Windelikowie naród 125.  | Zemsty oltarz 191.   |
| Winicyan Pollio 341.   | Zeno Armeński Król 154.  |
| Winicyusz Marek 344; Ty-<br>beryusza zięć 369.                       | Zydzi CHRYSTUSA PANA nie-<br>winnie oskarżają 305;<br>proszą o ulżenie podat-<br>ków 143; ich obrządki<br>173. |
| Wipsania Agryppy córka<br>żona Tyberyusza 58; ma-<br>tka Druza 192.  |  |
| Wipsaniusz Gallus 150.   |  |
| Wiseliusz Warro 208; Kon-<br>sul 251; Syliusz Kaja o-<br>skarża 253. |  |
| Wistylia 172.  |  |

## Regestr rzeczy w przypiskach zawartych.

*Liczba oznacza stronnice kart.*

- |                         |                                  |
|-------------------------|----------------------------------|
| A.                      | Akta Rzymskie 444.               |
| Aqubare u stołu 487.    | Aqua et igne interdicere<br>446. |
| Achaia albo Grecya 412. |                                  |

- Arcy-kapłani *Pontifices* 382  
 Areopag 431.  
 Arminiusz między Bogi  
 440.  
 Astrologowie 520.  
*Asyla* albo mieysca ucie-  
 czki 460.  
*Augurale* wieszcznica 416.  
 Augusta grób 387.  
*Auspicia repetere* 445.  
 B.  
 Bezżenicy 447.  
 Biblioteki Rzymian 499.  
 C.  
*Caliga* obuwie żołnierskie  
 400.  
 Censorowie 423.  
*Centesima* podatek 411.  
 Chorąży orłowy *Aquilifer*  
 400.  
 CHRYSUSA PANA rok śmier-  
 ci 496.  
*Circus* 392.  
*Civitate donare* 449.  
*Congiarium* 451.  
*Consulares* obacz Konsu-  
 larni.  
*Cordiacus* choroba 436.  
*Clypei* co były 438.  
*Crepeltarii* 454.  
 Cudzołóstwo 423.  
*Cuneus* obacz Szyk,  
 Cybeli igrzyska 442.  
 Cycero 388.  
 D.  
 Decemwirowie 376 i 448.  
*Decumana* brama 405.  
*Discessio in Senatu consul-*  
*to* 514.
- Donativum* 451.  
 Druza przekop *fossa Dru-*  
*si* 415.  
 Druzus syn Klaudyusza 452  
 Dyktatorowie 376.  
 Działa woienne Rzymian  
 419.  
 Dzień u Rzymian 418.  
 F.  
 Edyłowie 382.  
 Egipcyan obuwie 432.  
 Egipskie pieczary 434.  
 Egiptu żyżność 432.  
*Epulones* 465.  
*Equites*, obacz Rycerstwo  
*Equitum Romanorum So-*  
*cietates* 471.  
 F.  
*Fasces* 404.  
*Feciales* 463.  
 Fenix ptak 522.  
*Fortuna Equestris* 464.  
*Fossa Drusi* obacz Druza  
 przekop 415.  
 G.  
 Gallów zwycięstwa 455.  
 Gemońskie wschody 444.  
 Germanika potomstwo 425  
 śmierć 443.  
 Granice Rzymskie za Au-  
 gusta 402.  
 Greccy mędrkowie 478.  
 H.  
 Heroda śmierć 497.  
 Heserwald 402.  
 Hetmanow nazwiska 398.  
 Hieroglifiki świętorzeżby  
 433.  
 Homer piak 423.

- Hortensyusz marnotrawca 424.
- I.
- Igrzysk dozor 488.  
*imperator* 381 — 421.
- Jowisz bukowy *Faginalis* 402.
- Jowisz *Lapis* 409.  
*Justitium* 392.
- K
- Karać *more majorum* 423.
- Karpackie morze 437.
- Kary złoczyńców 477.
- Klaudyzuszow zacność 384.
- Klientowie 424.
- Kobiet niewstydy 438.
- Konsularni *Consulares* 428
- Konsulowie 1. Konsulowie Surrogaci 501.
- Konsulów powinności 390.
- Korce Rzymskie *Modii* 439
- Korneli Setnik 389.
- Korony żołnierskie 416.
- Królowie Rzymscy 377.
- Książę Senatu 381—388.
- Książęta młodzi Rzymskiej 382.
- Księżyc Bogini 396.
- Kuglarzow bogactwa 411.
- Kusze 404.
- Kwestorowie 408.
- Kwindecemwirowie *Quindecemviri* 463.
- Kwirytowie 400.
- L.
- Latus clavus* 442.
- Legatowie 394.
- Lichwa Rzymska 516.
- Liwwi odpowiedź 493.
- Lictores* halabartnicy 390.
- Lorica* 484.
- Lucar* 411.
- Ł.
- Łacińskie święta 480.
- M.
- Małżeństwo Kaliguli 508.
- Małżeństwa kazirodne Ptolomeuszow 414.
- Małżeństwo Nerona syna Germanika 426.
- Małżeństwa przywileie 450
- Małżeństwa Rzymian 450.
- Mancipes* 452.
- Manualia saxa* 484.
- Mapalia* 465.
- Mareotyckie jezioro 434.
- Marobod 427.
- Matematycy 422.
- Memnona posąg 433.
- Mile Rzymskie 455.
- Municipium* 394.
- N.
- Niemców strój żołnierski 417.
- Niewiast podległość 475.
- Nerona Cesarza familia 492
- O.
- Oboźny *Castrorum Praefectus* 395.
- Oboz Rzymski 405.
- Obywatelów Rzymskich przywilej 472.
- Odprowa żołnierska 392.
- Orły Rzymskie 418.
- Orłowy obacz Chorąży.
- Oskus* igrzysko 473.
- P.
- Paludamentum* 410.

- Paszkwil na Tyberyusza 408.  
 Paszkwilów kary 479.  
*Patroni* 425.  
*Pilum* rohatyna 417.  
 Pilat 474.  
 Pismo Rzymskie 506.  
 Pogrzeb Censorski 473.  
 Pogrzebowe obchody 441.  
 Praga w Czechach 434.  
*Pretexta* dziecinna 383. Senatorów 505.  
 Pretorowie 391.  
 Pretoryani żołnierze 385.  
*Præfectus annonæ* 386.  
*Præfectus Urbis* 513.  
*Præficiæ* płacznice 412.  
 Pretorii 428.  
*Princeps Juventutis* obacz Książę.  
*Princeps Senatus*, obacz Książę.  
*Principia* w oboz: 406.  
 Prokonsulowie 390.  
 Prokuratorowie Cesarscy 474.  
 Prowincyi Rzymskich podział 410.  
 Przysięga Sędziów 408.  
 Przysięgać na dzieie *in Acta verba* 407.  
 Pułki *Legiones* 383.
- Q.
- Quadruplatores* 478.  
*Quæstio* obacz Katownie.  
*Quæstores* obacz Kwestorowie.  
*Quindecimviri* 463.
- R.
- Rany tylne znak hańby 402.  
 Recepta dla Tyberyusza 487.  
*Reciperatores* 409.  
 Ręce znak przyjaźni 432.  
*R ferre ad Senatam* 444.  
 Rok nowy 490.  
 Rok wielki Egipski 522.  
 Rycerstwo Rzymskie *Equites* 423.  
*Illustres* 432.  
 Rzezańcy 525.
- S.
- Sagum* 404.  
*Salii* kapłani 437.  
 Samobójstwo 478.  
 Samotraków obrządki 430.  
 Seiana do wybadania tajemnic sposób nieczny 499.  
 Senatorów wiek 383.  
 Senatorowie *Podarii* 464.  
*Septemviri* 463.  
 Setników zdzierstwa 393.  
 Setnicy *primipili* 490.  
 Seymy zniesione 391.  
 Siekiery urzędnicze, obacz *Fasces*.  
 Skarbiec w kościele Saturna 456.  
 Skarbu różnica 399.  
 Skrzynia dla złoczyńców *robur* 477.  
 Służalców mnóstwo 477.  
*Suffectus* Surrogat 501.  
 Sokrates 512.  
*Supplicationes* 422.  
 Sybilli księgi 514.  
 Sylla 379.

- Szykowania Rzymian sposoby 438.
- T.*
- Tanfana Bożek 402.  
 Teatralna swawola 392.  
 Teatrum Pompeia 446.  
 Tebów miasta wielkość 433  
 Teucer Rycerz Grecki 462  
*Toga* 476.  
*Tomentum* 520.  
*Trabea* 441.  
*Trophœum* 419.  
 Trybunał 393.  
 Trybunowie gminni 381.  
 Trybunowie wojskowi 378  
 Tryumfy 406.  
 Tryumf mniejszy *Ovatio* 443.  
 Tryumwirat 388.  
 Tryumwirowie *Capitales* 451.  
*Nocturni, Monetales, Valitudinis* 451.  
 Tuiskon Herkules Niemiecki 416.  
 Tyberysza odpowiedź do więźnia 500.  
 Tytuły pochlebne królów 439.
- W.*
- Westalskie Panny 387.  
 Weterani żołnierze 392 i 400.
- Wieszcznica *Augurale* 416.  
 Więzienia Rzymskie 446.  
*Vigiliæ* u Rzymian 417.  
*Vigintiviri* 451.  
 Winfeld pole 405.  
*Vitta* 404.  
 Wotowania porządek 409.  
 Woysk Rzymskich liczba 469.  
 Wygnanie dwoiaki 481.
- Z.*
- Zabobony pogan 396—503  
 Zaćmienia 396.  
 Załoba obwinionych 421.  
 Zbytki niewiast 453.  
 Zbytki Rzymian 457.; ich początek 459.  
 Żołnierska muzyka 396.  
 Żołnierskie podarunki 395 i 416.  
 Żołnierze cudzoziemcy przy boku Cezara 395.  
 Żołnierze nowo-żaciężni *Tyrones* 397 i 437.  
 Posiłkowi *Auxilia* 400.  
 Weterani, obacz Weterani.  
 Żołnierze ochotnicy *Evocati* 436.  
 Żołnierzow kara 395 i 405.  
 Żołnierzow odprawa, obacz odprawa.  
 Życie miasto kary 500.

# SZCZEGULNE WIADOMOŚCI o TYBERYUSZU,

*Które się ani w Tacycie, ani w Swetoniuszu  
nie znajdują.*

---

## I.

Tyberyusz Cezar różną miał wcale od innych ludzi naturę w tej mierze, że ocknąwszy się w nocy, wszystko tak widział, iako za dnia, ale to na krótką chwilę, ponieważ zachodzące zaraz ciemnoty wzrok mu odbierały. *Pliniusz Hist: Nat: XI. 37. Sec. 54.*

## II.

Miedzy potrawami najmilsze mu były ogurki: *Plin: XIX. 5.* przeto ogrodnicy osobliwsze mieli staranie, aby mu na nich przez cały rok nie zchodziło. *Columella de Re Rustica XI. 3.*

## III.

Dziwnie także lubił kłącze i korzonki ziela nazwanego *Laser*, które mu z Niemieckich krajów corocznie sprowadzano. *Plin: XXIX. 5. Sec: 28.* To ziele po naszymu nazywa się zieleciem Cyrenayskim, u Greckich i Łacińskich ziołopisów *Sylphium*, *Laser*, *Laserpitum*, po Niemiecku *Cyrenischen*, *Laser*, *krauts*, *schaft*, o którego rodzajach i używaniu, obacz *Simona Syrenniusza zielnik na karcie 187.*



## IV.

Potrąwami wytwornemi gardził, kontentując się zwyczajną strawą. Gdy mu raz przyniesiono niezmierney wielkości rybę Barwenę (*Mullus*) która ważyła cztery kamienie i puł-funta, kazał ją zanieść na sprzedaż do iatki, mówiąc: Przyjaciele, iestem pewien, że tę rybę albo Apicyusz kupi, albo Publiusz Oktawiusz. Nad nadzieję mu się udało: oba targowali: przemógł Oktawiusz, dostępując wielkiej między swoimi sławy, że za 93. czerw: złł: barwenę kupił, którą Cezar sprzedał, i którey Apicy w targu odstąpił. *Seneka w liście 95.*

## V.

Rzecz dziwna, że tak twardy umysł skłonny był nader do zabobonow. Obawiając się grzmotow i piorunow, kładł na głowę wawrzynowy wieniec, iakby pewną od groźnego nieba ochronę. *Pliniusz XIV. 30.* W stryżeniu włosów zachowywał *interlunia*, to iest czas ten, kiedy księżyc stary zchodzi, a nowy się ieszcze niepokazuie, albo iak mówią Matematycy, kiedy księżyc iest *in conjunctione solis*. *Plin: XVI.* Na kichanie osobliwą miał bacność, przestrzegając surowo, aby go zawsze gdy kichnie, pozdrawiano. *Plin: XXVIII. 2.* Jak zaś wierzył Astrologom, widzieliśmy w księ: VI. *Tacyta 20. 21.*

## VI.

Wiedzieć nie można, ieśli z zabobonów, czyli z nabożeństwa, a podobno na pokazanie wdzięczności żydom, którzy się Seiana postępkami brzydzili, tak szacował sobie religią żydów, że nie było żadnego z domowników iego, któryby darów do Jerozolimy nieposyłał. Sam zaś kazał codziennie, na wieczne czasy, Cesarskim kosztem bić na ofiarę bydło BOGU NAYWYŻSZEMU. Ten rozkaz za Kaliguli był zachowany, iako świadczy *Filon Żydowin w poselstwie do Kaia Cezara*.

## VII.

Miał zwyczaj długo myśleć, a rzadko się naradzać. Zkąd August, wytykając Tyberyusza, powiedział: iż takiego Rzymianom zostawi dziedzica, który nigdy dwa razy o iedney się rzeczy nie radził. *Plutarch w Apoftegmatach*.

## VIII.

Dla ziednania sobie większey powagi i poszanowania, wyzuł się z obowiązków przyjacielskich. W pierwiastkach panowania, gdy mu ktoś o dawney z nim zażyłości mówiąc, przydał, czy pamiętasz na to? odpowiedział: niepamiętam czym byłem. Nie lubił albowiem dawney równości i poufałości, na obecną tylko fortunę patrząc. *Seneka o Dobrodziejstwach V. 25*.

## IX.

Względny na wszystko, cokolwiek tykało Cesarskiego Maiestatu, równą obrazom swoim, iako osobie własney cześć wyrządzać kazał. Filostrat świadczy, że w nayodleglejszych prowincjach więcey poważano Tyberysza, niżeli Jowisza Olympskiego posągi. *Filostrat w życiu Apollon: I. 15.*

## X.

Im bardziey swobodę tyraństwem gnębił, tym wymowniey ją chwalił, i cierpliwiey obelżywe na siebie powieści znosił, powiadając: że w mieście wolnym, należy dać wolność umysłom i ięzykom ludzkim. *Jan Saresberiensis in Policratico.*

## XI.

Ostrość praw starożytnych, dla pożytku publicznego i pochopu do cnoty osładzał. A że niosł zwyczaj, aby ten tylko wieńcem obywatelskim (*corona civica*) był udarowany, któryby na wojnie i ziomka od śmierci obronił i nieprzyjaciela zabił, i placu dostał; spytany Tyberysza, jeśli taki wart wieńca, który wprawdzie obywatela wybawił i dwóch nieprzyjaciół zabił, ale z placu zegnany? odpowiedział, że godzien: ponieważ musiało być miejsce potyczki nader przykre i niewygodne, że go tak waleczni woioownicy dotrzymać nie mogli, *Aulus Gellius V. 6.*

## XII.

W hojności, która cnota niemniej dobrym, iako i złym panom częstokroć bywa przyzwoita, takiego użył pomiarkowania, że gdy niektóre podupadłe familie łaskawie z ubóstwa dźwignął, proszącemu Alliuszowi o podobne wsparcie, kazał sobie podać registr długów; i napisał do kredytorów, że przykazał dłużnikowi, aby ich uspokoił. *Seneka de Ben: 27.*

## XIII.

Powiadano, że za Tyberyusza wynalezione jest szkło giętkie, i że naczynia rzemieślnika tego, który ie wynalazł popsuto, aby cena miedzi, złota i srebra nieupadała. Lecz te powieści za świadectwem *Plin: XXXVI. 26.* nie były pewne. *Dion w K. 57,* a *Petroniusz in Satyrico 51* twierdzą, że wynalazca tey sztuki, szklanne naczynie stłuczone na drobne cząstki, w obecności Tyberyusza naprawił, i że za to na śmierć go skazano.

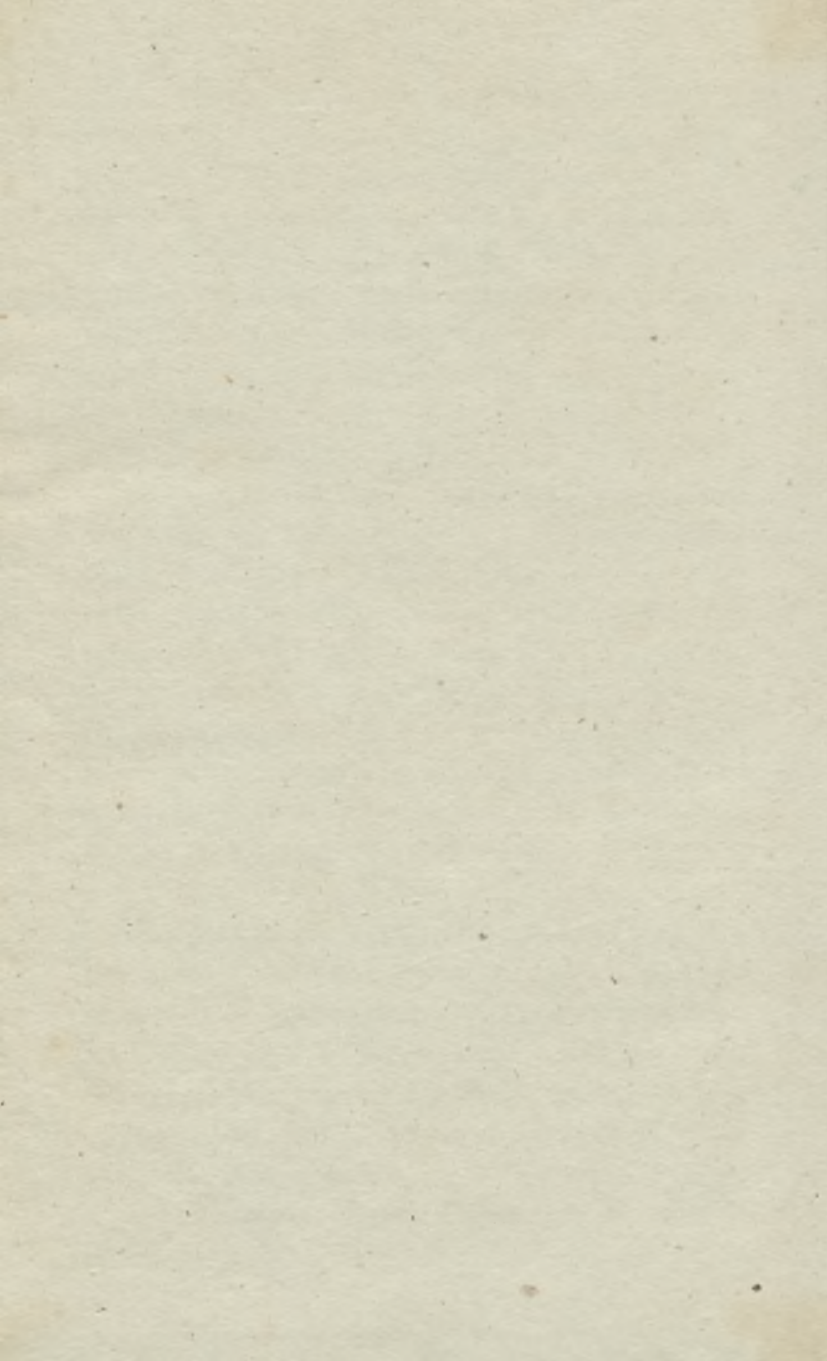
## XIV.

Pliniusz w K. XXVII. powiada, że za Tyberyusza pierwszy raz we Włoszech pokazała się choroba *Colum*, co my nazywamy *Kolka*, albo *klócie w kiszka*, i że pierwszy Tyberyusz iey doznał, z wielkim Rzymu podziwieniem, który nigdy ieszcze o tym nazwisku nie słyszał.

Koniec Tomu Pierwszego.









BIBLIOTEKA KÓRNICKA

15053/III,3

Biblioteka WSP Kielce



0174576